


BAŁKANY XX/XXI

Balkany Zachodnie w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego

pod redakcją
Albina Głowackiego
i Sławomira Lucjana Szczesio

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

**Państwa Zachodnie
w systemie
bezpieczeństwa
euroatlantyckiego**



**SERIA WYDAWNICZA
„BAŁKANY XX/XXI”**

*Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość
– teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice,*
pod redakcją Pawła Chmielewskiego i Sławomira
Lucjana Szczesio, Łódź 2011 **(t. 1)**

Jan Muś, Marta Szpala, *Chorwacja w Unii Europejskiej
= Croatia in the European Union*, Łódź 2012 **(t. 2)**

Bałkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością,
pod redakcją Pawła Chmielewskiego i Sławomira
Lucjana Szczesio, Łódź 2013 **(t. 3)**

Magdalena Rekść, *Mity narodowe i ich rola
w kreowaniu polityki na przykładzie państw
byłej Jugosławii*, Łódź 2013 **(t. 4)**

Andrzej Dubicki, *System partyjny Królestwa Rumunii.
Uwarunkowania i funkcjonowanie*, Łódź 2013 **(t. 5)**

Konrad Składowski, *System rządów
w Republice Chorwacji*, Łódź 2013 **(t. 6)**

BAŁKANY XX/XXI



Balkany Zachodnie w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego

pod redakcją
Albina Głowackiego
i Sławomira Lucjana Szczesio

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2015

Albin Głowacki, Sławomir Lucjan Szczesio – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r.
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT

Jędrzej Paszkiewicz

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/R-studio

Publikacja bez opracowania redakcyjnego w Wydawnictwie UŁ

© Copyright by Authors, Łódź 2015

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07318.16.0.K

Ark. wyd. 28,4; ark. druk. 41,75

ISBN 978-83-8088-028-3

e-ISBN 978-83-8088-029-0

<https://doi.org/10.18778/8088-028-3>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Pamięci Profesora Pawła Chmielewskiego



Profesor Paweł Chmielewski

Spis treści

Od Redakcji	13
<i>Piotr Żurek</i>	
Sprovokowany sojusz. Współpraca Jugosławii z NATO (1948–1955)	19
<i>Jacek Wojnicki</i>	
Kwestia jugosłowiańska w polityce radzieckiej i rosyj- skiej (1945–1999)	47
<i>Sławomir Lucjan Szczesio</i>	
Percepcja procesu dezintegracji Socjalistycznej Federa- cyjnej Republiki Jugosławii w administracji Geor- ge'a H. W. Busha (do czerwca 1991 r.).....	71
<i>Wiesław Walkiewicz</i>	
Znaczenie europejskiej drogi rozwoju Bałkanów i wkładu regionu w system bezpieczeństwa zbiorowego	117
<i>Jacek Regina-Zacharski</i>	
Tożsamość bezpieczeństwa przestrzeni Bałkanów Za- chodnich w świetle teorii regionalnych kompleksów bezpieczeństwa.....	153

Desirée Pangerc

- Forced and Illegal Migrations from the Western Balkans to Europe: An Applied Anthropology of Security Approach 181

Tomasz Bąk

- Transnarodowa przestępczość zorganizowana na Bałkanach..... 201

Danuta Gibas-Krzak

- Neosmanizm – jako idea w tureckiej polityce zagranicznej na tle sytuacji geopolitycznej Bałkanów pod koniec XX i na początku XXI w. 221

Magdalena Rekść

- Idea nowego jugoslawizmu..... 251

Tadeusz Czekalski

- Albańska lekcja transformacji ekonomicznej. Społeczno-ekonomiczne tło i konsekwencje „rewolucji piramidowej” 1997 r. 283

Rafał Woźnica

- Rozpoznawanie i wykrywanie przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Bułgarskie rozwiązania instytucjonalne 307

Wiktor Hebda

- Bezpieczeństwo energetyczne bałkańskich państw (na przykładzie Republiki Chorwacji oraz Republiki Serbii) 331

<i>Mirella Korzeniewska-Wiszniewska</i> Operacja „Oluja” i spory wokół jej interpretacji.....	361
<i>Andrzej Krzak</i> Armia chorwacka w systemie obrony państwa (od powstania do stanu obecnego). Zarys problemu	399
<i>Krzysztof Krysieniak</i> Kryzys gospodarczy w Bośni i Hercegowinie i jego wpływ na stabilność państwa (wybrane aspekty).....	439
<i>Maja Savić-Bojanić</i> Minority Discontent as an Internal Destabilization Factor: The Issue of Territorial Minorities in Bosnia and Herzegovina	459
<i>Konrad Pawłowski</i> Kosowo – od interwencji militarnej do deklaracji niepodległości	485
<i>Ewa Bujwid-Kurek</i> Kosowscy entuzjaści <i>contra</i> kosowscy sceptycy. Dyferencjacja państw wobec legalności Republiki Kosowa	501
<i>Duško Radosavljević</i> State Policy of Serbia – National Communities, Citizenship and Diaspora	521
<i>Lilianna Miodońska</i> Republika Serbii w NATO? Poszukiwanie nowych koncepcji bezpieczeństwa	559

Anna Jagiełło-Szostak

Sytuacja polityczna w Sandzaku a kwestia bezpieczeństwa narodowego Republiki Serbii..... 575

Małgorzata Łakota-Micker

Kwestia wielokulturowości Czarnogóry wobec problemu integracji państwa 593

Wojciech Szczepański

Republika Czarnogóry jako potencjalny cel rosyjskich działań wywiadowczych (wprowadzenie do problemu) 617

Bibliografia 639

Wykaz ważniejszych skrótów 661

Informacje o Autorach 665

Od Redakcji

Od historycznych przemian na Bałkanach w końcu XX w., znaczących tam upadkiem systemu władzy komunistów, rozpadem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, powstaniem na jej obszarze nowych państw narodowych, upłynęło już prawie ćwierć wieku. Jednakże dla tamtejszych społeczeństw okres ten, niestety, nie stał się od razu czasem pokoju, szybkiego ustanowienia i okrzepnięcia demokratycznych struktur, dynamicznej transformacji oraz społeczno-politycznej i gospodarczej stabilizacji. Wojna domowa, a następnie wyjątkowo krwawe konflikty zbrojne między głównymi pojugosłowiańskimi państwami, walki wewnętrzne w Serbii i w Macedonii, interwencja militarna sił NATO – wszystko to po raz kolejny boleśnie przypominało światu o tym, jak niebezpieczna jest wciąż „bałkańska beczka prochu”. Okazało się, że – mimo wysiłków polityków – nie udało się tam trwale rozwiązać problemów etnicznych, sporów religijnych, załagodzić zaszłości historyczne. Dlaczego nie udało się? W tym czasie pokojowo dokonały się przecież fundamentalne, ustrojowe zmiany w Europie, wynikające z rozpadu bloku socjalistycznego. Warto tutaj przypomnieć również o stopniowym rozszerzaniu (od roku 2004) Unii Europejskiej o te kraje, które wyzwoliły się spod kurateli ZSRR i uzyskały pełną suwerenność, i o niektóre państwa, które odrodziły się po rozpadzie „imperium zła”. Od 1999 r. do Paktu Północnoatlantyckiego przyjęto szereg członków byłego Układu Warszawskiego.

O ile jednak poszczególne kraje środkowej Europy stosunkowo szybko znalazły właściwe dla siebie rozwiązania i wkroczyły na nową drogę rozwoju, to Bałkany pozostawały w tyle za liderami transformacji. Ale nie tylko młode państwa tego regionu nie potrafiły początkowo skorzystać z dziejowej szansy.

Rodzi się pytanie: Co sprawiało i co wciąż sprawia, że proces zmian na Bałkanach Zachodnich przebiega stosunkowo wolno? Czy źródło tego stanu rzeczy sprowadza się tylko do spraw wewnętrznych? A może jest to problem szerszy, dotyczący także reakcji społeczności międzynarodowej? Czyżby mocarstwa nie chciały (nie mogły) się porozumieć co do tego, w jaki sposób, w jakiej skali, w jakich formach i po co wspomagać tamtejsze (które?) władze?

Dlaczego organizacje międzynarodowe nie są w stanie zapewnić tam trwałej pokojowej stabilizacji? Czy możliwe są kolejne, groźne dla ładu europejskiego i pokoju światowego, konflikty zbrojne w tym „bałkańskim zapalniku”? Z dużym zaniepokojeniem obserwujemy przecież np. to, co dzieje się w wieloletniczej Bośni i Hercegowinie, bo porozumienie z Dayton (1995 r.) właściwie nie rozwiązało definitywnie jej realnych problemów. Trudno przewidzieć, co jeszcze może wydarzyć się w już niepodległym Kosowie. W siłę rośnie żywioł albański w (pojugosłowiańskiej) Macedonii. Jak długo będą zachowywać się lojalnie wobec Serbii Węgrzy z Wojwodiny? Na ile groźne mogą stać się tendencje separatystyczne Sandżaku? Warto też zauważyć, że Serbom wciąż trudno pogodzić się z tym, co się stało w ostatnim ćwierćwieczu w najbliższym otoczeniu ich obecnego państwa.

Dziś społeczność międzynarodowa jest w pełni świadoma potrzeby, wręcz konieczności, zbudowania na Bałkanach (także we własnym interesie) trwałej strefy bezpieczeństwa. Zadanie to jawi się jednak wciąż jako bardzo pilne, ale zarazem jako trudne.

Dobrze więc, że obszar Unii Europejskiej już poszerzył się także o tereny bałkańskie i obejmuje: Grecję (1981 r.), Słowenię (2004 r.), Bułgarię (2007 r.), Rumunię (2007 r.) oraz Chorwację (2013 r.). Stanowi to znakomitą zachętę dla innych, by także poszli tą drogą. Do struktur unijnych kandydują więc również: Czarnogóra, Serbia, Macedonia i Albania. Oznacza to dla nich (i dla całej Europy) zupełnie nowe szanse, możliwości oraz realne perspektywy owocnej współpracy, stabilizacji, rozwoju i dobrobytu. Do NATO przyjęte zostały m.in.: Bułgaria (2004 r.), Słowenia (2004 r.), Rumunia (2004 r.), Chorwacja (2009 r.) i Albania (2009 r.), a w kolejce czekają: Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra oraz Macedonia.

To dobrze, że tak się stało, bo świadczy o tym, że kraje te wreszcie dojrzały i dołączyły (lub w nieodległej perspektywie dołączą) do rodziny demokratycznych państw; że zagwarantowanie ich bezpieczeństwa jest i będzie wspólną sprawą także NATO.

Balkany Zachodnie potrzebują dłuższego okresu spokoju i szerokiego, różnorodnego wsparcia międzynarodowego, by, zazwyczaj bolesna, transformacja przyniosła tamtejszym społeczeństwom trwałą pokój i dobrobyt.

Realnie oceniając, każdy obiektywny obserwator przyzna, że to, co dzieło się (i aktualnie dzieje) na Bałkanach Zachodnich, jest dla badaczy wyjątkowo ciekawe. Ma przy tym nie tylko wewnętrzne, ale też rozmaite międzynarodowe odniesienia, uwarunkowania i skutki. Tamtejsza, wciąż trudna, rzeczywistość, nieprzewidywalna przyszłość, dynamika i mnogość wydarzeń, a także ich dramaturgia – zachęcają do zajmowania się nimi.

Wyważony dyskurs naukowy, w ramach którego zostało podjętych wiele ważnych, wręcz kluczowych, wątków historii, teraźniejszości i przyszłości Bałkanów Zachodnich, znalazł odbicie m.in. w opublikowanym przez Uniwersytet Łódzki

obszernym wydawnictwie *Balkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod redakcją Pawła Chmielewskiego i Sławomira Lucjana Szczesio (Łódź 2013). Problematykę tę trudno wyczerpać i dlatego kontynuujemy ją w niniejszym tomie, pogłębiając ją i rozszerzając o nowe wątki. Prezentujemy studia i szkice, opracowane przez ponad dwudziestu badaczy – historyków i politologów, antropologów, specjalistów od terroryzmu – z kilkunastu ośrodków akademickich z Polski i trojga z zagranicy. Podejmują oni szczegółowe zagadnienia polityczne, społeczne, gospodarcze i wojskowe, a także dyplomatyczne i wywiadowcze, dotyczące szeroko pojmowanej kwestii bezpieczeństwa państw Bałkanów Zachodnich. Pozwalają na snucie refleksji m.in. o tym, jakie wyzwania stoją jeszcze przed nimi; jakie zagrożenia stwarza (może spowodować) dla Europy i świata destabilizacja wewnętrzna w krajach tego regionu; jak destrukcyjną siłą (nie tylko tam) stał się radykalny islam. Zwracają uwagę na to, jak ważną rolę mogą odgrywać Bałkany Zachodnie w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa.

Przedkładana Czytelnikom publikacja *Balkany Zachodnie w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego* jest już kolejną pracą zbiorową, która ukazuje się w ramach serii „Bałkany XX/XXI”, wydawanej przez Centrum Naukowo-Badawcze Uniwersytetu Łódzkiego „Bałkany na przełomie XX/XXI w.”¹. Dedykujemy ją twórcy tego Centrum, zmarłemu przedwcześnie Profesorowi Pawłowi Chmielewskiemu. Wyrażamy przekonanie, że stanie się ona – podobnie jak poprzednie – aktualną i ciekawą lekturą. Autorzy poszczególnych tekstów są przecież znakomitymi ekspertami, podejmują i diagnozują

¹ Wcześniej ukazały się: *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011; *Balkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013.

kwestie, które żywo interesują nie tylko historyków, politologów, dziennikarzy, prawników, ale zwłaszcza polityków i osoby, którym obszar bałkański jest – z różnych powodów – szczególnie bliski. Liczymy na to, że lektura ta pobudzi do refleksji, pozwoli sformułować postulaty i wnioski, które mogą pomóc w choćby częściowym rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów państw regionu Bałkanów Zachodnich.

Albin Głowacki
Sławomir Lucjan Szczesio

Piotr Żurek

Sprovokowany sojusz Współpraca Jugosławii z NATO (1948–1955)

Od zagorzałego wroga do komunistycznego sojusznika

Ogłoszona w Bukareszcie 28 czerwca 1948 r. rezolucja II narady Kominformu *O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii* uznawana jest za definitywny początek otwartego konfliktu Tito–Stalin. Czytając tekst rezolucji, kluczowe wydaje się być jej zakończenie, w którym to tzw. zdrowym elementem w Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ) stawiano „zadanie” zmiany kierownictwa¹. Innymi słowy, Kominform otwarcie wzywał członków KPJ do buntu przeciwko Josipowi Broz-Ticie i jego grupie. Według planów Kremla, osobą, która zastąpi Titę, miał być niecharyzmatyczny i posłuszny Sreten Žujović-Crni². Wszystko wskazuje na to, iż kierownictwo radzieckie spodziewało się szybkiego

¹ *Rezolucija Informacionog biroa komunističkih partija o stanju u Komunističkoj partiji Jugoslavije*, [w:] B. Petranović, M. Zečević, *Jugoslavija 1918–1988. Tematska zbirka dokumenata*, Beograd 1988, s. 926–930.

² J. Pirjevec, *Tito in tovariši*, Ljubljana 2011, s. 256. Według *Archiwum Mitrochina* Žujović był agentem radzieckim, zob. Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina*, t. I, *KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 554–555.

obalenia Tity. Świadczą o tym ówczesne słowa Józefa Stalina: *kiwnę tym małym palcem, a Tity nie będzie*³. Sprawa jednak okazała się być trudna do wykonania, co, w ostatecznym efekcie, wywołało u radzieckiego generalissimusa prawdziwy szok⁴. Po fiasku buntu w KPJ Stalinowi nie udało się także doprowadzić do puczu w Jugosłowiańskiej Armii (JA)⁵. Historycy do dzisiaj zastanawiają się, dlaczego przywódca ZSRR nie zdecydował się na inwazję zbrojną na Federacyjną Ludową Republikę Jugosławii (FNRRJ). Dlaczego dochodziło jedynie do przenikania grup dywersyjnych i incydentów granicznych? W sumie w latach 1948–1954 było 7877 incydentów⁶.

Z punktu widzenia radzieckiego było, być może, błędem Stalina, iż od razu nie zdecydował się na inwazję na Jugosławię i siłowe obalenie Tity. Państwa zachodnie pozostawały przecież wówczas w konflikcie z Jugosławią. Związane to było z prowadzoną przez KPJ od II wojny światowej ekspansywną polityką terytorialną, opartą na realizacji dwóch celów

³ Н.С. Хрущев, *Доклад на закрытом заседании XX-go съезда КПСС. О культуре личности и его последствиях*, Москва 1959, s. 43; V. Dedijer, *Novi prilozji za biografiju Josipa Broza Tita*, t. III, Beograd 1984, s. 201–207; M. Adamović, *Brozovi strahovi. Kako je čuvan Tito i pokušaji atentata*, Beograd 2004, s. 32–39.

⁴ W. Dziak, *Albania między Belgradem, Moskwą a Pekinem 1948–1978*, Warszawa 1991, s. 37–38.

⁵ Za rezolucją Kominformu opowiedział się m.in. naczelnik Sztabu Generalnego JA Arso Jovanović, który, wraz z generałami Branko Petričevićem i Vlado Dapčevićem, podjął nieudaną próbę puczu wojskowego. W rezultacie tego 11 sierpnia 1948 r. Jovanović wraz z generałami próbował dokonać nielegalnego przekroczenia granicy z Rumunią. W tej akcji Jovanović poniósł śmierć, a Petričević i Dapčević zostali aresztowani, I. Banac, *Sa Staljinom protiv Tita*, Zagreb 1990, s. 129–130.

⁶ B. Dimitrijević, *Od Staljina do Atlantskog pakta. Armija u spoljnoj politici Titove Jugoslavije 1945–1958*, Beograd 2005, s. 202.

inkorporacyjnych. Chodziło o włączenia do komunistycznej Jugosławii Triestu, Krainy Julijskiej⁷, Karyntii⁸ (Zjednoczona

⁷ Jeszcze na początku 1944 r. Moskwa, wbrew stanowisku aliantów, opowiadała się za przyłączeniem Triestu i całej Krainy Julijskiej do Jugosławii. Jednak kiedy w maju 1945 r., wokół spornych obszarów pojawiła się groźba konfliktu z Zachodem, Stalin wycofał się z tych planów. Zob.: S. Pons, *Stalin, Togliatti, and the Origins of the Cold*, „Journal of Cold War Studies” 2001, vol. 3, no. 2, s. 11–13; B. Godeša, *Slovenski komunisti in umestitev Trsta v program Zedinjene Slovenije med drugo svetovno vojno*, „Prispevki za novejšo zgodovino” 2005, god. XLV, br. 2, s. 95; A.П. Сальков, *Проблема Юлийской Крайны (Венеции-Джулии) в советской международной политике (1918–1945 гг.)*, „Российские и славянские исследования” 2009, nr 4, s. 25. Radziecki przywódca już na początku czerwca 1945 r. nakazał: *W ciągu 48 godzin musicie wycofać oddziały z Triestu, bo nie życzą sobie z powodu sprawy Triestu wchodzić w III wojnę światową*, V. Dedijer, *Novi prilozi...*, t. II, Rijeka 1981, s. 916–917. W istnienie wspomnianego przez Dedijera rozkazu Stalina powątpiewa rosyjski historyk Leonid Gibianskij, zob. Л. Гибянский, *Триестский вопрос в конце Второй мировой войны (1944–1945)(с.д.)*, „Славяноведение” 2001, nr 4, s. 19. W roku 1947 powołano podzielone na strefy A i B Wolne Terytorium Triestu (WTT), zob. V. Ibler, *Pariški mirovni ugovor s Italijom od 10. veljače 1947*, „Adrias” 2008, sv. 15, s. 47–49.

⁸ W 1945 r. kierownictwo KPJ pragnęło, aby w Austrii powołano jugosłowiańską strefę okupacyjną. Spekulowano też, czy jest możliwa ofensywa radziecka ze strony Austrii w kierunku Adriatyku (Triest). Spotkało się to jednak ze sprzeciwem Winstona Churchilla, który dążył do zachowania granicy austriacko-jugosłowiańskiej sprzed Anschlussu Austrii. Natomiast komuniści jugosłowiańscy ludzili się, licząc na wsparcie ze strony Stalina, który *de facto* popierał stanowisko brytyjskie. I to na skutek postawy towarzyszy radzieckich, w maju 1945 r. marszałek Tito wydał rozkaz oddziałom JA *wycofać się do przedwojennej linii granicznej*, *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers* (dalej: FRUS), 1945, vol. V, *Europe*, Washington 1967, s. 1325; T. Zorn, *Nova Jugoslavija in uprašanje severne meje 1943–1945*, „Prispevki za zgodovino delavskega gibanja” 1968–1969, letn. VIII–IX, št. 1–2, s. 315; W. Deakin, *Britanci, Jugoslovani in Avstrija (1943–maj 1945)*, „Zgodovinski časopis” 1979, letn. XXXIII, št. 1, s. 120. Zdaniem Ivo Banaca, Stalin obawiał się także, iż jugosłowiańskie roszczenia

Słowenia)⁹ oraz sfederowanie Bułgarii, Albanii i Macedonii Egejskiej (federacja bałkańska)¹⁰.

w stosunku do austriackiej Karyntii mogą zagrozić proradzieckiemu rządowi Karla Rennera w Wiedniu, I. Banac, *op. cit.*, s. 31; por.: *Sowjetische Politik in Österreich 1945–1955 gg. Dokumente aus russischen Archiven*, Wien 2005, s. 28–42; *Советская политика в Австрии 1945–1955 гг. Сборник документов*, Москва–Санкт-Петербург 2006, s. 14.

⁹ W okresie II wojny światowej komuniści jugosłowiańscy byli faktycznymi reprezentantami realizacji dziewiętnastowiecznej słoweńskiej idei zjednoczenia Słowenii. Ta, powstała w okresie Wiosny Ludów, koncepcja polityczna głosiła zjednoczenie wszystkich ziem słoweńskich w jeden organizm administracyjno-państwowy. W latach 1941–1945 komuniści jugosłowiańscy ideę tę wprowadzili i dostosowali do swojego programu politycznego, opowiadając się za zjednoczeniem wszystkich ziem słoweńskich i włączeniem ich do Jugosławii. Do roku 1945 większość tych obszarów została zajęta przez partyzantkę jugosłowiańską. Problemem było jednak utrzymanie tych zdobyczy i międzynarodowe uznanie nowych granic, zob.: J. Pleterski, *Osvobodilna fronta slovenskega naroda in program Zedinjenje Slovenije*, [w:] *O Osvobodilni fronti slovenskega naroda ob njeni 25-letnici v Ljubljani od 28. do 30. aprila 1966. Zbornik razprav in obravnava znanstvenega posvetovanja*, Ljubljana 1966 („Prispevki za zgodovino delavskega gibanja” 1966, letn. 6, št. 1–2), s. 233–244; V. Deželak-Barič, *Vloga in značaj Osvobodilne fronte slovenskega naroda*, [w:] *Slovinci in leto 1941. Znanstveni posvet Šestdeset let od začetka druge svetovne vojne na Slovenskem. Ljubljana, 11.–12. april 2001*, Ljubljana 2001 („Prispevki za novejšo zgodovino” 2001, letn. XLI, št. 2), s. 159–167; E. Mally, *Demokracija in demokratičnost v Osvobodilni fronti*, „Prispevki za novejšo zgodovino” 2011, letn. LI, št. 1, s. 185–206.

¹⁰ W tym względzie koncepcja KPJ oparta była na porozumieniu w Bled (1947 r.), czyli przyjęcie zasady ewolucyjnej budowy federacji bałkańskiej, opartej o Jugosławię. Bułgaria, Albania oraz Macedonia Egejska miały mieć status podobny do istniejących republik federacji jugosłowiańskiej. Według koncepcji jugosłowiańskich, etapem w budowie federacji bałkańskiej miała być Federacja Słowian Południowych. Natomiast Stalin przebiegle nie odrzucał samej idei powołania federacji bałkańskiej, tylko negował narzucony przez Jugosławię jej tryb budowy i charakter. Radziecki przywódca obawiał się przewagi KPJ w regionie i od lutego 1948 r. lansował swój własny, mglisty i nie sprecyzowany plan sfederalizowania Bałkanów

Elżbieta Znamierowska-Rakk trafnie określa ówczesne ambicje terytorialne Jugosławii mianem *hegemonizm Belgradu*¹¹. Ta doktryna polityki jugosłowiańskiej zaogniała także relacje między FNRJ a USA i Wielką Brytanią. Szczególnie było to widoczne w kwestii sporu o Triest i wspierania przez Jugosławię komunistycznej partyzantki w Grecji. Wśród państw bloku radzieckiego titowska Jugosławia uważana była na Zachodzie za wroga numer jeden (pod względem ideologii komunistycznej KPJ była najbardziej dogmatyczną partią bloku wschodniego). Dlatego też, kiedy doszło do konfliktu Tito–Stalin, uznano to za sytuację sprzyjającą interesom USA i Wielkiej Brytanii. Początkowo, nawet z uczuciem pewnej satysfakcji, oczekiwano na Zachodzie, iż Stalin ukarze znieawidzonego Tito inwazją na Jugosławię. Już 30 czerwca minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Ernest Bevin, w instrukcji skierowanej do brytyjskiej ambasady w Waszyngtonie wyraził opinię, iż najlepiej zachować wstrzeźliwość wobec tego konfliktu – niech się komuniści spierają¹². Podobna opinia panowała w amerykańskiej dyplomacji. Świadczy o tym m.in. fakt, iż pod koniec września 1948 r. radca ambasady

i Europy Środkowo-Wschodniej pod egidą ZSRR. W odróżnieniu od koncepcji jugosłowiańskiej, plan Stalina odrzucał inkorporację Macedonii Egejskiej i określał w niej drugorzędną rolę Jugosławii, zob.: S. Nešović, *Bledski sporazumi. Tito–Dimitrov (1947)*, Zagreb 1979, s. 49–73; E. Kardelj, *Sećanja*, Beograd 1980, s. 111–120; M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, przeł. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 143–156; Л. Гибианский, *К истории советско-югославского конфликта 1948–1953 гг. Секретная советско-югославо-болгарская встреча в Москве 10 февраля 1948 года*, „Советское славяноведение” 1992, nr 1, s. 49–55. Por. E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej. Korzenie – próby realizacji – upadek*, Warszawa 2005.

¹¹ E. Znamierowska-Rakk, *op. cit.*, s. 243.

¹² Đ. Tripković, *Zapadne sile i konflikt Tito–Staljin 1948. godine*, „Jugoslovenski istorijski časopis” 1996, br. 1–2, s. 138–139.

USA w Belgradzie, Robert Borden Reams, sugerował Departamentowi Stanu, iż, ze względu na kolidującą z interesami Zachodu politykę Tity wobec Triestu i Grecji, *sowiecki atak na Jugosławię mógłby być w naszym interesie*¹³.

Ze strategicznego punktu widzenia niewątpliwie lata 1948–1949 były najkorzystniejszym okresem na przeprowadzenie inwazji ZSRR na Jugosławię. Dlaczego jednak wówczas do niej nie doszło? Moim zdaniem, Stalina powstrzymały od tego zamiaru przede wszystkim dwa czynniki:

– za długo ludził się on, że Tito zostanie obalony na skutek spisku wewnętrznego;

– sam był wielkim serbofilem i zdawał sobie sprawę, iż interwencja doprowadzi do zmasakrowania znacznej liczby ludności Jugosławii (głównie wyznawców prawosławia), tradycyjnie nastawionej prorosyjsko. A to doprowadziłoby do utraty przez Moskwę naturalnego przyczółka na Bałkanach.

Bardzo dotkliwym ciosem dla Jugosławii stały się stopniowo wprowadzane przez ZSRR i jego satelity sankcje gospodarcze. Jedynym „oknem na świat” stawał się wówczas Zachód. Sprawa okazała się jednak skomplikowana. Ze względu na sytuację wokół Triestu i kwestię grecką, stosunki Jugosławii z Zachodem były wówczas bardzo napięte. Tito i jego towarzysze mieli wówczas dużo szczęścia. Mianowicie, praktycznie w tym samym czasie, kiedy wybuchł konflikt Tito–Stalin, doszło do pierwszego kryzysu berlińskiego. W czerwcu 1948 r. rozpoczęła się blokada zachodnich sektorów Berlina i „zimna wojna” nabrała nowego wymiaru. Według amerykańskiego historyka – Wojtecha Mastnego, wprowadzona przez Sowieców blokada miasta miała charakter niezaplanowany i improwizowany (*Stalin sam zainicjował*

¹³ FRUS, 1948, vol. IV, *Eastern Europe; The Soviet Union*, Washington 1988, s. 1111.

to przedsięwzięcie, którym pokierował z przesadną nonszalancją¹⁴. Wydaje się, iż podobna sytuacja zaistniała w kwestii Jugosławii, w której to Stalin pokierował się własną ambicją i zadziałał impulsywnie.

Pierwszy kryzys berliński mógł się przerodzić w otwartą konfrontację militarną między ZSRR a Zachodem. Dlatego też Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania, poszukiwały nowych przyczółków w konflikcie ze Związkiem Radzieckim. Już wkrótce stała się nim Jugosławia.

Nie było przypadkiem, iż kilka dni przed ogłoszeniem bukaresztańskiej rezolucji, prezydent USA Harry Truman zgodził się na odblokowanie dla FNRJ rezerw złota, jakie zostały przed wojną zdeponowane za granicą przez księcia regenta Pawła Karadorđevicia. Departament Stanu uznawał, iż „schizma” Jugosławii Tity stanowi kapitalny moment na osłabienie aktywności radzieckiej w Europie. Amerykanie słusznie zauważyli, iż zbuntowana Jugosławia, będąca dotąd w stosunku do Włoch, Grecji i Austrii aktywnym narzędziem ekspansywnej ideologii komunistycznej, może wkrótce zacząć pełnić rolę odwrotną i stać się strefą buforową, poważnie ograniczającą wpływy Kremla w basenie Morza Adriatyckiego¹⁵. Podobnie zaczęli również myśleć Brytyjczycy, którzy uważali, iż zaistniała sytuacja „zmiękczy” Titę. W Foreign Office już pod koniec czerwca 1948 r. przewidywano, że zaistniała sytuacja doprowadzi do wycofania się Jugosławii z popierania gen. Markosa w Grecji¹⁶.

Głównym inicjatorem polityki dostosowywania Jugosławii do celów strategicznych Zachodu poprzez interwencję

¹⁴ V. Mastny, *Stalin i zimna wojna. Sowieckie poczucie zagrożenia*, tł. M. Werner, Warszawa 2006, s. 94.

¹⁵ J. Pirjevec, *Tito in tovariši...*, s. 284–285.

¹⁶ Đ. Tripković, *op. cit.*, s. 139.

ekonomiczną był ówczesny ambasador USA w Jugosławii – Cavendish Cannon¹⁷.

Z drugiej zaś strony kierownictwo KPJ zdawało sobie sprawę, iż tylko pomoc Zachodu może je uratować. Jednocześnie obawiało się, iż zmiana orientacji uzależni gospodarczo Jugosławię od Zachodu. W konsekwencji tego FNRJ utraciłaby swój dotychczasowy wizerunek najzagorzalszego przeciwnika zachodniego kapitalizmu. A to naraziłoby KPJ na kolejne zarzuty. Poza tym kierownictwo w Belgradzie lękało się ciągle, iż stosunki z Kremlem ulegną poprawie. Dlatego też dyplomacja jugosłowiańska, nie chcąc palić mostów na wschodzie, bardzo ostrożnie podchodziła do poszerzenia kontaktów z Zachodem. Jednak ze względu na izolację i coraz gorszą sytuację polityczną, zmuszona była prosić Zachód o pomoc zarówno ekonomiczną, jak i wojskową¹⁸.

W polityce zagranicznej konflikt z Moskwą ostatecznie zastopował „hegemonizm Belgradu”. Nowa sytuacja polityczna postawiła nie lada zadanie przed dyplomacją jugosłowiańską. We wrześniu 1948 r. na czele Ministerstwa Spraw Zagranicznych stanął Edvard Kardelj, który podjął się wyrwania FNRJ z zamkniętego kręgu¹⁹. Szczególnie dotkliwe w stosunkach międzynarodowych dla Belgradu było osamotnienie, które zmuszało dyplomację jugosłowiańską do działań. 5 października wiceminister spraw zagranicznych FNRJ, Aleš Bebler, odbył poufną rozmowę z ministrem stanu w Foreign Office, Hectorem McNeilem. W trakcie tego spotkania Bebler przedstawił brytyjskiemu dyplomacie problemy swojego rządu, wynikające z izolacji i blokady ekonomicznej. Fatalna sytuacja groziła załamaniem się planu pięcioletniego i tylko

¹⁷ FRUS, 1948, vol. IV, s. 1102.

¹⁸ Đ. Tripković, *op. cit.*, s. 144–149.

¹⁹ E. Kardelj, *op. cit.*, s. 132.

pomoc Londynu mogłaby temu zapobiec. McNeil wkrótce złożył raport z tego spotkania zwierzchnikom. Misja Beble-
ra osiągnęła zamierzony skutek. Rząd brytyjski życzliwie
potraktował kwestię udzielenia pomocy Jugosławii. Trafnie
odzwierciedlają to słowa ministra spraw zagranicznych
Wielkiej Brytanii, E. Bevina, odnoszące się do Tity: *keep
him afloat* (utrzymać na powierzchni)²⁰. Poza tym, zgodnie
z nową polityką zagraniczną FNRJ, zaczęły się ocieplać, do-
tąd napięte, stosunki między dyplomatami jugosłowiańskimi
a amerykańskimi²¹.

Innymi słowy, w sferze globalnej postawa Jugosławii sta-
ła się, według strategii zimnowojennej USA, przyczółkiem
w walce o powstrzymanie ekspansji ZSRR. Sytuacja ta do-
prowadziła w ówczesnych stosunkach międzynarodowych
do pewnego precedensu, polegającego na tym, iż FNRJ *de fac-
to* stała się *amerykańskim komunistycznym sojusznikiem*²².

W zachodnich koncepcjach strategicznych zaczęto do-
strzegać Jugosławię jako narzędzie do wewnętrznego rozbija-
nia monolitu bloku radzieckiego. Strategia ta wdrażana była
w latach 1948–1953. Według Beatrice Heuser, ze względu
na zachodnie cele strategiczne okres ten można dzielić na dwa
etapy:

– lata 1948–1950 – kiedy uważano Jugosławię za „ide-
ologiczny klin” lub „grot wbity w bok” komunistycznemu
monolitowi;

– lata 1950–1953 – kiedy Jugosławię traktowano jako
„tarczę obronną” NATO²³.

²⁰ J. Pirjevec, *Tito in tovariši...*, s. 286–288.

²¹ T. Jakovina, *Američki komunistički saveznik. Hrvati, Titova Ju-
goslavija i Sjedinjene Američke Države 1945–1955*, Zagreb 2003, s. 260.

²² *Idem*, *Socijalizam na američkoj pšenici*, Zagreb 2002, s. 27.

²³ B. Heuser, *Western containment policies in the cold war. The
Yugoslav case 1948–53*, London–New York 1989, s. XI.

„Ideologiczny klin”

Na przekór amerykańskim i brytyjskim naciskom oraz stopniowemu otwieraniu się Jugosławii na Zachód, kierownictwo KPJ początkowo nie zamierzało odchodzić od ideologii komunistycznej, jak i celów dotychczasowej polityki zagranicznej (Triest, Grecja). Pod koniec lipca 1948 r. Tito spotkał się w Belgradzie z wysłannikiem Trumana, byłym gubernatorem Kalifornii – Culbertem Olsonem. Ich rozmowa dotyczyła planów nawiązania amerykańsko-jugosłowiańskich stosunków handlowych oraz kwestii Grecji²⁴. Z jej kontekstu wynika, iż Amerykanie uzależniali kwestie gospodarcze od stopnia zaangażowania się Jugosławii w wojnę domową w Grecji. Zdawali sobie z tego sprawę komuniści jugosłowiańscy, którzy z dużym oporem podchodzili do kwestii wycofania się z udzielania pomocy gen. Markosowi²⁵. Tito i jego towarzysze zaczęli dostrzegać możliwość swojej porażki w Grecji dopiero wówczas, kiedy nad Jugosławią zawisło widmo głodu. Oto w styczniu 1949 r. w Moskwie została powołana Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), która – według Stalina – miała być ważniejsza od Kominformu. A to przede wszystkim dlatego, iż ekonomicznie uzależniała państwa satelickie od ZSRR²⁶. Na pierwszej regularnej sesji RWPG, jaka miała miejsce 26–28 kwietnia 1949 r., podjęto uchwałę nakazującą państwom-członkom Rady natychmiastowe zerwanie wszelkich kontaktów ekonomicznych z Jugosławią²⁷.

²⁴ FRUS, 1948, vol. IV, s. 1097–1098.

²⁵ T. Jakovina, *Američki komunistički...*, s. 261.

²⁶ V. Mastny, *op. cit.*, s. 114.

²⁷ Л. Гибианский, *Форсирование советской блоковой политики, [w:] Холодная война. 1945–1963 гг. Историческая ретроспектива*, Москва 2003, s. 177.

W nowej sytuacji Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zaoferowały FNRJ pomoc gospodarczą, jednak w pierwszym rządzie oczekiwały od komunistów jugosłowiańskich zerwania z Ludową Armią Wyzwolenia Narodowego (*Ellinikos Laikos Apelefterotikos Stratos*, ELAS) w Grecji. I tak latem 1949 r. Jugosławia definitywnie wycofała się z popierania komunistów greckich, a w roku następnym podjęła kroki w celu normalizacji stosunków z rządem w Atenach²⁸.

Niewątpliwie zbiegło się to z powstaniem w sierpniu 1949 r. Paktu Północnoatlantyckiego oraz z tym, iż do Jugosławii zaczęła wówczas napływać pierwsza zachodnia pomoc gospodarcza i wojskowa. To z kolei stawało się dla kierownictwa jugosłowiańskiego „zachętą” do dalszych działań na rzecz nowych sojuszników.

Rok 1949 to moment, w którym dyplomacja jugosłowiańska podjęła walkę z ZSRR na polu międzynarodowym. Okazją stała się IV Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpoczęła się we wrześniu 1949 r. w Nowym Jorku. Na czele delegacji FNRJ stali: E. Kardelj, Milovan Đilas i A. Bebler. Ostatni z nich zaczął wówczas pełnić funkcję ambasadora Jugosławii przy ONZ. Posiedzenie było o tyle bardzo ważne, iż wybierano na nim niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Swoją kandydaturę zaproponowała tutaj Jugosławia, której dyplomacja uważała, że miejsce w Radzie Bezpieczeństwa uchroni kraj przed interwencją zbrojną państw bloku radzieckiego. Batalia toczyła się o miejsce przewidziane dla państwa z Europy Wschodniej²⁹. I tak Kardelj w swoim wystąpieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego 24 września ostro zaatakował ZSRR i ministra Andrieja Wyszyńskiego

²⁸ B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 139–143; J. Ridley, *Tito*, Zagreb 2000, s. 329–331.

²⁹ J. Ridley, *op. cit.*, s. 331–332.

o prowadzenie antyjugosłowiańskiej kampanii. Nawiązał do inspirowanej przez Kreml wobec FNRJ polityki nacisku ekonomicznego, kampanii oszczerstw i prowokowania incydentów granicznych³⁰. Sam Kardelj przemówienie to uważał za początek nowej polityki zagranicznej FNRJ, polegającej z jednej strony na „ostrej polemice” z ZSRR, a z drugiej – na kształtowaniu egzystencji kraju poza blokami³¹.

Postawa Jugosławii wywołała zdenerwowanie dyplomacji radzieckiej, która wysunęła kandydaturę Czechosłowacji. Z kolei FNRJ popierały Stany Zjednoczone. Jej sytuacja była o tyle skomplikowana, iż w pierwszym głosowaniu Wielka Brytania opowiedziała się za Czechosłowacją. Jednak w drugim minister Bevin zezwolił głosować za Jugosławią. Ostatecznie to Bebler, jako reprezentant FNRJ, zasiadł w fotelu niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ³². Wybór ten miał być swego rodzaju nagrodą dla Jugosławii za sprzeciwienie się Stalinowi i umiędzynarodowienie tego problemu³³. Poza tym, Kardelj, będąc w USA, uzyskał od władz amerykańskich pomoc gospodarczą i wojskową. Warto dodać, że słoweński lider odbył podróż powrotną do Europy na angielskim liniowcu pasażerskim „Queen Elizabeth”, którym wracał z Nowego Jorku także Bevin. W trakcie wspólnej podróży obydwaj ministrowie omówili m.in. projekt brytyjsko-jugosłowiańskiej współpracy gospodarczej³⁴.

Niewątpliwie koniec roku 1949 to moment, w którym Jugosławia zaczęła stopniowo przezwyciężać blokadę nałożoną przez Stalina. Nieprzypadkowo też w 1949 r. Związek

³⁰ B. Petranović, M. Zečević, *op. cit.*, s. 957.

³¹ E. Kardelj, *op. cit.*, s. 141–143.

³² J. Ridley, *op. cit.*, s. 332–333; L.M. Lees, *Keeping Tito afloat. The United States, Yugoslavia and the Cold War*, University Park 1997, s. 60–79.

³³ I. Banac, *op. cit.*, s. 137.

³⁴ E. Kardelj, *op. cit.*, s. 143–144.

Radziecki, jak i jego satelici, nasilili kampanię przeciwko *klicie Tito*. Znalazło to wyraz w ogłoszonej 29 listopada 1949 r. budapesztańskiej rezolucji Biura Informacyjnego, zatytułowanej *Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów*. Oskarżała ona przywódców KPJ o służbę dla zachodnich imperialistów, szpiegostwo i faszyzm³⁵. Kierownictwo KPJ niewątpliwie odczuwało wówczas, bardziej niż kiedykolwiek, groźbę interwencji zbrojnej ze wschodu. Z tego powodu opracowało doktrynę obrony, opartą na wojnie partyzanckiej, i powołało Główny Sztab partyzanckich oddziałów, który w latach późniejszych stał się załącznikiem Obrony Terytorialnej (TO)³⁶.

„Tarcza obronna” NATO

Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, kiedy 25 czerwca 1950 r. wybuchła wojna w Korei. Tego samego dnia w Radzie Bezpieczeństwa ONZ odbyło się głosowanie nad rezolucją zaproponowaną przez USA, w której domagano się wycofania wojsk Korei Północnej za 38. równoleżnik. Ponieważ obrady były bojkotowane przez ZSRR, nikt nie głosował przeciw tej rezolucji. Jedyne Jugosławia wstrzymała się od głosu. Departament Stanu odebrał to negatywnie, sugerując, iż FNRJ, podobnie jak Korei Południowej, też grozi interwencja zbrojna³⁷. Wówczas wydawało się to realne. Według planów radzieckich obszar Jugosławii w pierwszej fazie miał być przede wszystkim zaatakowany przez armie krajów

³⁵ „Życie Radomskie”, 30 XI 1949, nr 330, s. 4 (polskie wydanie rezolucji).

³⁶ Por. M. Živković, *Teritorijalna odbrana*, Beograd 1986, s. 21–79.

³⁷ Por. Z. Ivanović, *Jugoslavija, SAD i Korejski rat 1950. godine*, „Matica” [Podgorica] 2013, god. XIV, br. 53, s. 313–330.

satelickich – Węgier (Słowenia, Bačka), Bułgarii (dorzecze dolnego Dunaju) i Rumunii (Banat). Siły ZSRR miały uderzyć dopiero w drugiej fazie, zajmując Belgrad i przeprowadzając desant spadochronowy w Bośni. Flota radziecka z baz w Albanii miała także rozpocząć operację u wybrzeży FNRJ³⁸.

Amerykanie uważali wówczas, iż inwazja bloku wschodniego na Jugosławię będzie początkiem III wojny światowej. W takim wypadku, według ich planów, Jugosławia miała stanowić parasol ochronny dla Włoch i Grecji. Szczególnie ważna była tutaj pozycja Włoch, jako członka NATO, które planowano bronić na linii Soczy i to również od strony Jugosławii. Zapleczem działań miała być Kotlina Lublańska³⁹. W przypadku radzieckiej inwazji, strategiczny dla NATO odcinek obrony w Jugosławii utrzymany mógł być tylko w przypadku natychmiastowego udzielenia przez sprzymierzonych pomocy Jugosłowiańskiej Armii⁴⁰. Tito zapewne nie wiedział, iż w 1951 r. Amerykanie rozważali nawet użycie na terytorium jego państwa broni nuklearnej przeciwko siłom inwazyjnym⁴¹.

Ze wspomnień Koćy Popovicia, w latach 1948–1953 naczelnika Sztabu Generalnego JA, wynika, iż w okresie wojny koreańskiej w kierownictwie jugosłowiańskim panowała obsesja wysokiego zagrożenia inwazją Kremla. Świadczy o tym fakt przeprowadzania ewakuacji obiektów przemysłowych z najbardziej zagrożonych obszarów w głąb Jugosławii (Bośnia, Dalmacja). Poza tym rozważano także wywołanie powodzi w jugosłowiańskiej części Niziny Panońskiej⁴².

³⁸ V. Dedijer, *Novi prilozii...*, t. III, s. 442–443, 463–464; D. Bekić, *Jugoslavija u hladnom ratu. Odnosi s velikim silama 1949–1955*, Zagreb 1988, s. 237–239; B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 242–243.

³⁹ B. Heuser, *op. cit.*, s. 155–157.

⁴⁰ L.M. Lees, *op. cit.*, s. 87.

⁴¹ J. Ridley, *op. cit.*, s. 339.

⁴² A. Nenadović, *Razgovori s Koćom*, Zagreb 1989, s. 111–120.

Aby odeprzeć ewentualną inwazję, kierownictwo w Belgradzie rozpoczęło w krajach NATO szeroką akcję na rzecz pozyskania nowoczesnej broni i sprzętu wojskowego. Na początku 1951 r. M. Đilas *incognito* odwiedził Londyn, gdzie m.in. odbył serdeczną rozmowę z Winstonem Churchillem, przygotowującym się wówczas (po raz drugi) do funkcji premiera Wielkiej Brytanii. Churchill wyraził opinię, iż Związek Radziecki jest powstrzymywany jedynie przez amerykańską broń atomową. Dlatego też powątpiewał w możliwość konfliktu zbrojnego w Europie⁴³.

Decydujące rozmowy były jednak prowadzone z Amerykanami – początkowo przez Vladimira Velebita, który jeszcze z czasów II wojny światowej miał najlepsze kontakty z alianckimi kręgami wojskowymi, w tym z gen. Dwightem Eisenhowerem (wówczas pierwszym Naczelnym Dowódcą Połączonych Sił Zbrojnych NATO). Popularny „Ike” opowiadał się za udostępnieniem Jugosławii amerykańskiego nowoczesnego uzbrojenia (plan „peryferyjnej obrony” Europy)⁴⁴.

W maju 1951 r. do Waszyngtonu przybył K. Popović, który (wraz z V. Velebitem) prowadził rozmowy już bezpośrednio w Pentagonie. Dotyczyły one głównie dostaw amerykańskiego uzbrojenia i planów obronnych FNRJ. W ich efekcie USA zgodziły się przekazać Jugosławii pierwszą transzę lekkiego uzbrojenia⁴⁵. Popović wspominał, iż rozmowy te były bardzo burzliwe, ponieważ dowódcy amerykańscy chcieli ujawnienia wszystkich tajemnic obronnych Jugosławii. Tutaj jednak trafili na jego opór: *Szybko się przekonali, iż nie mogą tego od nas oczekiwać*⁴⁶. Amerykanie zapewne chcieli wówczas

⁴³ M. Đilas, *Vlast*, London 1983, s. 216–217.

⁴⁴ V. Velebit, *Sojedok historije*, Zagreb 2001, s. 126; D. Bekić, *op. cit.*, s. 252–256.

⁴⁵ B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 246–247.

⁴⁶ A. Nenadović, *op. cit.*, s. 112–120.

wykorzystać fakt, iż w tym samym czasie, kiedy Popović przebywał w USA, nasiliły się incydenty graniczne na północno-wschodniej granicy FNRJ⁴⁷.

W drodze powrotnej z Ameryki, Popović 10 lipca spotkał się w Paryżu z gen. Eisenhowerem. Amerykańskiego dowódcę najbardziej interesowały możliwości bojowe JA i ich skoordynowanie z działaniami NATO. Szukał potwierdzenia, czy jeżeli Jugosłowianie otrzymają amerykańską broń, to będą w stanie skutecznie bronić przed inwazją sił radzieckich Kotliny Lublańskiej? Czy zatrzymają ich uderzenie w kierunku na Włochy? Uzyskał zapewnienie Popowicia, że JA podejmie takie działania⁴⁸.

Doszło tutaj do pewnego paradoksu, iż do roku 1948 armia jugosłowiańska nastawiona była na wojnę przeciwko Włochom o Triest, a w nowej sytuacji na tej samej linii miała walczyć, ale w przeciwnym kierunku.

Obrona Kotliny Lublańskiej była jedną z głównych kwestii poruszanych przez gen. Jamesa L. Collinsa (szefa Sztabu Armii Stanów Zjednoczonych) w trakcie jego wizyty w Jugosławii w październiku 1951 r. Jego pobyt w FNRJ miał z jednej strony charakter wizytacji, z drugiej chodziło o ustalenie szczegółów wspólnych wariantów obrony przed inwazją ze wschodu⁴⁹.

14 listopada 1951 r. została zawarta odrębna umowa między FNRJ a USA o pomocy wojskowej, na mocy której JA otrzymała od NATO dużą ilość ciężkiego sprzętu wojskowego oraz innych środków pomocowych (żywność, surowce)⁵⁰. Jak wspominał Popović: *Nie dostaliśmy najnowocześniejszego*

⁴⁷ D. Bekić, *op. cit.*, s. 283.

⁴⁸ B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 248–250.

⁴⁹ T. Jakovina, *Američki komunistički...*, s. 339–346.

⁵⁰ V. Dedijer, *Dokumenti 1948*, knj. 3, Beograd 1979, s. 274–277; B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 264–267 (tam też ściślejsze dane).

uzbrojenia, ale głównie to z ostatniej wojny. Z tego powodu nie mogę powiedzieć, że byłem całkowicie zadowolony, jednak to, co otrzymaliśmy, w tamtej sytuacji było wielką rzeczą⁵¹.

W trakcie prowadzonych w Waszyngtonie i Belgradzie negocjacji amerykańsko-jugosłowiańskich pojawiła się także kwestia możliwości przystąpienia FNRJ do NATO. Tito, odnosząc się tych negocjacji, stwierdził: *Myśmy już wiele razy podkreślali, iż z wielu powodów nie możemy przystąpić do Paktu Północnoatlantyckiego. [...] Jednak kwestia sposobu współpracy powinna zostać przestudiowana. My nie wyrzekamy się zobowiązań, jakie na nas taka współpraca nakłada, ponieważ otrzymujemy broń od USA, a i interes w zachowaniu pokoju na świecie jest dla nas identyczny*⁵².

Wydaje się, iż podstawową przeszkodą w drodze Jugosławii do NATO pozostawała bariera ideologiczna. Komunistyczne kierownictwo jugosłowiańskie zdawało sobie sprawę, iż członkostwo w Pakcie wymuszałoby liberalizację systemu politycznego i demokratyzację kraju. A dla KPJ było to równoznaczne z oddaniem władzy.

Na początku lat 50. w amerykańskiej strategii ewentualnej wojny z blokiem wschodnim Jugosławia stanowiła bardzo istotny przyczółek obronny. Ewentualny kontratak sił NATO miał nastąpić przede wszystkim od strony Kotliny Lublańskiej. Jednak główny ciężar obrony spadłby na JA⁵³. Dlatego też reorganizacji podległy jugosłowiańskie siły zbrojne. 22 grudnia 1951 r. JA przemianowano na Jugosłowiańską Armię Ludową (JNA)⁵⁴. Intensywnie zaczęła się rozwijać amerykańsko-jugosłowiańska współpraca wojskowa, która znacznie podniosła

⁵¹ A. Nenadović, *op. cit.*, s. 112–120.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ V. Prebilič, D. Guštin, *Politične in varnostne razsežnosti Informbiroja*, „Teorija in praksa” 2010, letn. 47, št. 4, s. 874–877.

⁵⁴ G. Miljanič, *Kopnena vojska JNA*, t. I, Beograd 1988, s. 57.

poziom techniczny, wyszkolenie i sprawność bojową JNA. W tym samym czasie zaczęła działać w Belgradzie Amerykańska Misja Wojskowa (*American Mission Assistance Staff*)⁵⁵.

Sankcjonowana przez blok radziecki gospodarka jugosłowiańska potrzebowała surowców. W marcu 1951 r. E. Kardelj zwrócił się więc do ówczesnego ambasadora USA w FNRJ, George'a V. Allena, z prośbą o udzielenie pilnej pożyczki na zakup surowców. Amerykanie zgodzili się na to, jednak żądali czegoś w zamian. Jednym z warunków stała się kwestia wypuszczenia na wolność chorwackiego arcybiskupa Alojzije Stepinaca. Został on zwolniony z więzienia na początku grudnia 1951 r. Nie mógł jednak powrócić na urząd arcybiskupi, zezwolono mu jedynie na objęcie parafii w rodzinnej miejscowości Krašić⁵⁶.

Dzięki współpracy z NATO Jugosławia zaczęła stopniowo wychodzić z izolacji. Nieformalne zaproszenie od Churchilla do złożenia wizyty w Wielkiej Brytanii przekazał Ticie brytyjski minister spraw zagranicznych, A. Eden, w trakcie pobytu w Jugosławii. Doszło do niej 17–23 września 1952 r. Eden przeprowadził wówczas, w bardzo sympatycznej atmosferze, cały cykl rozmów z Titą⁵⁷. Najbardziej istotną odbył z Titą i Kardeljem w słoweńskim mieście Bled 22 września. Dotyczyła ona przede wszystkim uregulowania kwestii Triestu, czyli sprawy najbardziej ważkiej dla ówczesnych planów NATO w Europie. Innymi słowy, bez normalizacji stosunków jugosłowiańsko-włoskich nie było mowy o skutecznym odparciu ewentualnej inwazji państw bloku radzieckiego. W Bledzie Tito i Kardelj przyjęli taktykę, iż to Włosi nie chcą kompromisu. Jednak poufnie i pod naciskiem przywódcy FNRJ

⁵⁵ B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 267–302.

⁵⁶ D. Bekić, *op. cit.*, s. 323–325, 328–329, 338–340.

⁵⁷ „The Illustrated London News”, 27 IX 1952, s. 1; B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 307.

przyznali, iż *ostatecznie mogą zaakceptować trwałość obecnego układu na granicy włosko-jugosłowiańskiej*⁵⁸. Innymi słowy: kwestia Triestu nie tylko obciążała relacje jugosłowiańsko-włoskie, ale także poważnie utrudniała stosunki Belgradu z Zachodem. Niemniej, poszukiwano kompromisu, a gospodarka jugosłowiańska – mimo oporów – stopniowo dostosowywała się do zapotrzebowań krajów zachodnich⁵⁹.

Współpraca z NATO niewątpliwie była pewnym dyskomfortem dla kierownictwa KPJ. Poza tym w 1952 r. przyjęto do Sojuszu Grecję i Turcję. Spośród państw NATO Jugosławia miała najgorsze stosunki z Włochami, które pogarszały się ze względu na kwestię WTT. W latach 1947–1952 Włosi uważali, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przyłączenie strefy A do Włoch, a strefy B do Jugosławii. Jednak po przystąpieniu do NATO zaczęły lansować ideę przyłączenia także strefy B do Włoch. A to zagrażało interesom FNRJ i odcinało Słowenię od morza. Automatycznie więc wywołało wzrost napięcia w stosunkach jugosłowiańsko-włoskich. Poza tym Amerykanie dążyli do tego, aby Jugosławia również przystąpiła do NATO, co dla Tity i jego towarzyszy było nie do przyjęcia. W takiej sytuacji pod koniec 1952 r. dyplomacja jugosłowiańska – w celu poprawy swoich notowań w NATO – podjęła rozmowy z Grecją i Turcją⁶⁰. Według E. Kardelja, zdecydowała się na ten krok, *ponieważ nie chce być w pozycji, żeby bronić się sama lub stać się drugą Koreą*⁶¹. Zaowocowało to zawarciem

⁵⁸ J. Young, *Talking to Tito. The Eden Visit to Yugoslavia, September 1952*, „Review of International Studies” 1986, vol. 12, no. 1, s. 36–38.

⁵⁹ D. Bogetić, *Jugoslavija i zapad 1952–1955. Jugoslovensko približavanje NATO-u*, Beograd 2000, s. 14–29.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 42–43; D. Bekić, *op. cit.*, s. 445; J. Pirjevec, *“Trst je naš!”. Boj Slovencev za morje (1848–1954)*, Ljubljana 2007, s. 400–427.

⁶¹ FRUS, 1952–1954, vol. VIII, *Eastern Europe; Soviet Union; Eastern Mediterranean*, Washington 1988, s. 1322–1323.

28 lutego 1953 r. w Ankarze tzw. Umowy Ankarskiej (pierwszego z układów Drugiego Paktu Bałkańskiego). Umowa między Jugosławią, Turcją i Grecją zakładała m.in. wspólne dążenie do zachowania pokoju i bezpieczeństwa w regionie oraz nieangażowanie się w sojusze wymierzone w którąś ze stron układu⁶².

Na zacieśnienie stosunków Jugosławii z państwami NATO z dużym niepokojem spoglądała strona radziecka⁶³. Darko Bekić zwraca uwagę na fakt, iż 24 godziny po zawarciu Umowy Ankarskiej Stalin dostał wylewu, na skutek którego zmarł⁶⁴.

O znaczeniu tego porozumienia świadczy także fakt, iż alians Jugosławii z Grecją i Turcją bardzo zaniepokoił dyplomację Włoch. Ta trafnie odczytała go jako czynnik wzmacniający pozycję Belgradu w sporze o Triest⁶⁵. Poza tym krótko przed zawarciem Umowy Ankarskiej (w dniach 8–12 stycznia 1953 r.) przebywał w Atenach premier Włoch Alcide De Gasperi, który bezskutecznie odwodził władze greckie od podpisania układu z Jugosławią. Sugerował, iż powinno to stać się dopiero po uregulowaniu sprawy Triestu⁶⁶. Takie stanowisko włoskie odrzucał także rząd w Ankarze, który twierdził, iż właśnie porozumienie Grecji i Turcji, jako członków NATO, z Jugosławią dopomoże w pokojowym rozwiązaniu kwestii Triestu⁶⁷.

⁶² B. Dimitrijević, *op. cit.*, s. 340–342.

⁶³ Н.И. Егорова, *Военно-политическая интеграция стран Запада и реакция СССР (1947–1953 гг.)*, [w:] *Холодная война...*, s. 212–213.

⁶⁴ D. Bekić, *op. cit.*, s. 499.

⁶⁵ S. Sfetas, *From Ankara to Bled: Marshal Tito's Visit to Greece (June 1954) and the Formation of the Balkan Alliance*, „Balcanica” 2011, br. XLII, s. 134.

⁶⁶ D. Bekić, *op. cit.*, s. 491–492. Również Amerykanie sugerowali wówczas Grekom, aby ci ze względu na nieuregulowaną kwestię Triestu nie zawierali układu z Jugosławią, zob. S. Sfetas, *op. cit.*, s. 139.

⁶⁷ D. Bogetić, *Jugoslavija i zapad...*, s. 80.

Zmiana sytuacji międzynarodowej. Poszukiwanie nowej drogi

Śmierć Stalina i wizja odwilży w stosunkach jugosłowiańsko-radzieckich skłoniły Departament Stanu do zwiększenia nacisku na władze w Belgradzie w kwestii przystąpienia FNRJ do NATO⁶⁸. Tito jednak zdawał sobie sprawę, iż jego stosunki z Moskwą zaczęły się ocieplać i sytuacja się zmieniła. Spowodowało to, iż dyplomacja jugosłowiańska podjęła skuteczną politykę lawirowania między blokami.

Jednym z *pierwszych triumfów polityki zagranicznej Jugosławii* była wizyta Tity w Wielkiej Brytanii, która miała miejsce 16–21 marca 1953 r. Delegacja jugosłowiańska udała się tam na pokładzie okrętu „Galeb”. Podróż morska była zarazem swego rodzaju demonstracją wychodzenia Jugosławii z politycznej izolacji. W przeprowadzonych w Londynie poufnych rozmowach poruszana była m.in. sprawa Triestu⁶⁹. Brytyjczycy naciskali na Titę, aby jak najszybciej ją rozwiązać, ponieważ leżało to we wspólnym interesie obrony przed ewentualnym atakiem radzieckim⁷⁰. W przypadku takiego konfliktu, tylko (włoski) Triest, jako port NATO, mógł zapewnić Jugosławii pomoc. Poza tym Brytyjczycy obawiali się, iż jeżeli Włochy utracą Triest, to w kraju tym ponownie dojdą do głosu siły faszystowskie. Dlatego też Churchill i Eden naciskali na Titę, aby przynajmniej zawrzeć tymczasowe porozumienie jugosłowiańsko-włoskie, oparte na zasadzie *status quo*. W takim przypadku zakładali wycofanie sił anglo-amerykańskich ze strefy A i przekazanie jej pod zarząd włoski. Jednak

⁶⁸ *Dodging Armageddon: The Third World War That Almost Was, 1950*, National Security Agency, DOCID: 3967119, s. 90, <https://www.nsa.gov>.

⁶⁹ K. Spehnyak, *Posjet Josipa Broza Tita Velikoj Britaniji 1953. godine*, „Časopis za suvremenu povijest” 2001, god. 33, br. 3, s. 611.

⁷⁰ D. Bekić, *op. cit.*, s. 500.

w Londynie Tito stanowczo odrzucił takie rozwiązanie, sugerując, iż przyjęcie go zachęciłoby Włochy do dążenia do przejęcia także strefy B⁷¹.

Strona jugosłowiańska wyraziła opinię, iż w każdej chwili jest gotowa wznowić w tej kwestii negocjacje z Włochami i to na wyższym szczeblu niż dotąd⁷². Podróż Tity do Wielkiej Brytanii i przyjęcie go z wielkimi honorami przez królową Elżbietę II zapoczątkowało jego późniejszą aktywność w dyplomacji światowej⁷³.

Niewątpliwie jednym z efektów wizyty Tity w Anglii było zintensyfikowane tajnych negocjacji jugosłowiańsko-włoskich w kwestii WTT. Oczywiście, towarzyszyły temu napięcia. Pod koniec sierpnia 1953 r. Włochy postawiły w stan gotowości swoje siły zbrojne. Każdego dnia dochodziło do incydentów i włoskich prowokacji granicznych. Sytuacja była na tyle napięta, iż dowództwo sił anglo-amerykańskich w Trieście obawiało się włoskiego szturmu na strefę A. Zaostrzenie stosunków odczuwalne było także po stronie jugosłowiańskiej. Tito dał temu wyraz w przemówieniu 6 września w Okroglicy koło Nowej Gorycji – na uroczystości z okazji 10. rocznicy kapitulacji faszystowskich Włoch⁷⁴. Zapowiedział wtedy obronę *każdej piędzi ziemi* oraz oświadczył, iż FNRJ opowiada się przeciwko takiemu podziałowi: strefa A – Włochom, a strefa B – Jugosławii. *Nas interesuje całe Wolne Terytorium Triestu* – mówił Tito i zażądał przyłączenia do Jugosławii wszystkich obszarów z przewagą ludności słowiańskiej, a Triestowi – nadania statutu *miasta*

⁷¹ D. Bogetić, *Jugoslavija i zapad...*, s. 58–59; D. Bogetić, B. Dimitrijević, *Tršćanska kriza 1945–1954. Vojno-politički aspekti*, Beograd 2009, s. 62–65.

⁷² „The Sunday Herald”, 22 III 1953, s. 1.

⁷³ D. Bekić, *op. cit.*, s. 499–501.

⁷⁴ J. Pirjevec, *Trst je...*, s. 433–434, 447.

międzynarodowego⁷⁵. Wystąpienie Tity szczególnie wzburzyło ówczesnego włoskiego premiera – Giuseppe Pella, który domagał się od państw NATO stanowczej reakcji⁷⁶. Wydaje się, iż Tito specjalnie podgrzewał sytuację, chcąc mieć lepszą pozycję negocjacyjną. USA i Wielka Brytania przejrzały tę grę i przystąpiły do realizacji swojego zamiaru – przekazania Włochom strefy A.

Do kulminacji napięcia w stosunkach jugosłowiańsko-włoskich doszło po 8 października, kiedy to siły anglo-amerykańskie zaczęły opuszczać strefę A, przekazując Włochom pełną kontrolę nad tym obszarem. Zarówno Jugosławia, jak i Włochy skoncentrowały swoje wojska na granicy stref (kryzys triesteński). Kryzys ten skutecznie starała się wykorzystać strona radziecka. Nikita Chruszczow i jego ekipa podjęli wówczas taktykę rozbudzania antagonizmu między Jugosławią i NATO, licząc na przynajmniej częściowe odzyskanie wpływów w Belgradzie. Tak też odbierało to kierownictwo jugosłowiańskie. Z drugiej zaś strony zdawało sobie ono sprawę, iż sytuacja wymaga normalizacji stosunków z ZSRR⁷⁷, gdyż w okresie kryzysu triesteńskiego Włochy popierał prezydent D. Eisenhower⁷⁸. To z kolei stało się dla kierownictwa jugosłowiańskiego impulsem do wznowienia stosunków politycznych z ZSRR i wymiany ambasadorów (październik 1953 r.). Mimo chłodnych wciąż relacji, Związek Radziecki zaprzestał inspirowania incydentów granicznych i antyjugosłowiańskiej kampanii propagandowej⁷⁹.

Postępujące zbliżenie jugosłowiańsko-radzieckie, jak i groźba wybuchu konfliktu zbrojnego, zmusiły Amerykanów

⁷⁵ „Dolenjski list”, 11 IX 1953, s. 1.

⁷⁶ FRUS, 1952–1954, vol. VIII, s. 271.

⁷⁷ D. Bekić, *op. cit.*, s. 519–522; J. Pirjevec, „Trst je...”, s. 447–478.

⁷⁸ T. Jakovina, *Američki komunistički...*, s. 381.

⁷⁹ V. Dedijer, *Novi prilozi...*, t. III, s. 549–550.

i Brytyjczyków do działań. W efekcie pod ich auspicjami w lutym 1954 r. rozpoczęła się kolejna tura jugosłowiańsko-włoskich rozmów, dotyczących przyszłości WTT. W tych negocjacjach Włosi próbowali stwarzać wrażenie, iż ich interes to interes NATO⁸⁰. Spotkało się to ze zdecydowaną kontrakcją dyplomatyczną Jugosławii, która przede wszystkim zaktywizowała relacje z sojuszniczą Grecją i Turcją. W dniach 12–16 kwietnia 1954 r. delegacja jugosłowiańska (na czele z Tita) odwiedziła Turcję. Jugosłowiański prezydent zapewniał tam swoim partnerów, iż kwestia Triestu zmierza ku rozwiązaniu, a współpraca krajów-sygnatariuszy Umowy Ankarskiej nie zagraża interesom NATO. W podobnym tonie prowadzone były rozmowy Tity w Grecji, gdzie gościł od 2 do 5 czerwca 1954 r. Tamtejszy rząd stał na stanowisku, iż układ z Jugosławią nie jest wymierzony przeciwko Włochom.

Rozpoczęta przez Jugosławię akcja dyplomatyczna znalazła swój finał w zawarciu 9 sierpnia 1954 r. w mieście Bled grecko-jugosłowiańsko-tureckiego sojuszu wojskowego (układ finalizujący Drugi Pakt Bałkański). Zakładał on m.in. wspólną obronę niepodległości i integralności terytorialnej państw sygnatariuszy⁸¹. Oczywiście, w praktyce Drugi Pakt Bałkański okazał się tylko doraźnym układem politycznym. Nie wytrzymał on próby konfliktu cypryjskiego a Jugosławia wybrała wkrótce politykę niezaangażowania. Jednak w okresie jego obowiązywania poważnie osłabił on pozycję negocjacyjną Włoch w kwestii Triestu i poprzez to stał się swoistym majstersztykiem dyplomacji jugosłowiańskiej.

Z drugiej zaś strony nowe kierownictwo radzieckie odebrało te manewry dyplomacji jugosłowiańskiej za preludeum do członkostwa FNRJ w NATO. Dlatego też

⁸⁰ J. Pirjevec, *Trst je...*, s. 447–478.

⁸¹ D. Bogetić, *Jugoslavija i zapad...*, s. 141–154.

Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przyjęło postanowienie *O konieczności niedopuszczenia do wciągnięcia Jugosławii do amerykańskiego obozu*⁸².

Na zintensyfikowanie relacji jugosłowiańsko-radzieckich zwrócili uwagę Amerykanie. Niepokój w tej kwestii udzielił się prezydentowi Eisenhowerowi, który zalecał: *Musimy być przygotowani uczynić wszystko, aby utrzymać Titę nie tylko poza zasięgiem Kremla, ale – co jest bardziej możliwe – aktywnie po naszej stronie*⁸³. We wrześniu 1954 r. Eisenhower skierował do Jugosławii swojego specjalnego wysłannika – Roberta Murphy’ego. Dyplomata ten nie ukrywał, iż od uregulowania kwestii Triestu będzie zależała dalsza amerykańska pomoc gospodarcza i wojskowa dla Jugosławii⁸⁴. Przekazał on Ticie list Eisenhowera, w którym prezydent USA namawiał marszałka do ustępstw. Ostatecznie w rozmowie z wysłannikiem przywódcy Stanów Zjednoczonych Tito zgodził się na to, ale za rekompensatę⁸⁵. Innymi słowy: Tito zgodził się oddać Włochom Triest za zwiększoną amerykańską pomoc gospodarczą.

Ostatecznie negocjacje jugosłowiańsko-włoskie zakończyły się 5 października 1954 r. podpisaniem londyńskiego memorandum. *Memorandum o akceptacji między rządami Włoch, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Jugosławii o Wolnym Terytorium Trieście* regulowało kwestię granicy jugosłowiańsko-włoskiej na odcinku Triestu i Istrii. Na mocy tego porozumienia wycofywano siły anglo-amerykańskie z WTT, które jednak formalnie dalej istniało. Włochom przyznano administrację nad większością obszaru strefy A.

⁸² Н.И. Егорова, *Европейская безопасность 1954–1955 гг. Поиски новых подходов*, [w:] *Холодная война...*, s. 468.

⁸³ FRUS, 1952–1954, vol. VIII, s. 1413.

⁸⁴ J. Pirjevec, *Tito in tovariši...*, s. 307.

⁸⁵ R. Murphy, *Diplomat among Warriors*, New York 1964, s. 423.

Natomiast jugosłowiańskiej administracji oddano strefę B, poszerzoną o 11,5 km² południowej części strefy A⁸⁶.

Utrata Triestu była niewątpliwie bolesna dla Jugosłowian. Bardzo mocno odczuwało to także kierownictwo państwa. Zdawało sobie ono sprawę, iż Triestu nie udało się włączyć do Jugosławii, kiedy należała do bloku radzieckiego, ani po roku 1948 – w sojuszu z NATO. Atmosfera ta spowodowała, iż władze FNRJ zaczęły poszukiwać własnej drogi neutralności między blokami. Planom tym poświęcona była prawie dwumiesięczna podróż Tity do Egiptu, Etiopii, Indii i Birmy. Podróż tę odbył on na pokładzie okrętu „Galeb” na przełomie lat 1954/1955. Nawiązał wówczas przyjacielskie stosunki z dwoma liderami Trzeciego Świata – Jawaharlalem Nehru i Gamalem Abdelem Naserem. Kierownictwo jugosłowiańskie zaczęło wówczas także dostrzegać korzyści płynące ze współpracy ekonomicznej z Afryką i Azją.

Podróż Tity nie została dobrze przyjęta przez państwa NATO. Ich rządów nie podobało się, iż marszałek krytykował podział na bloki i nawoływał do neutralności. Poza tym prowadził rozmowy na temat dostaw jugosłowiańskiego uzbrojenia i współpracy wojskowej⁸⁷. W tej kwestii najlepiej zaczęła się rozwijać współpraca z Egiptem⁸⁸.

Prawdziwą „bombą polityczną” okazała się wizyta N. Chruszczowa w Jugosławii (26 maja–2 czerwca 1955 r.). Doszło do niej w niespełna dwa tygodnie od powołania Układu Warszawskiego. Pobyt radzieckiej delegacji zakończył się podpisaniem 2 czerwca przez premierów Titę i Nikołaja

⁸⁶ J. Jeri, *Tržaško uprašanje po drugi svetovni vojni. Tri faze diplomatkega boja*, Ljubljana 1961, s. 290–298.

⁸⁷ D. Bogetić, *Jugoslavija i zapad...*, s. 178–185; T. Jakovina, *Američki komunistički...*, s. 488–494.

⁸⁸ A. Životić, *Jugoslovensko-egipatski vojni odnosi 1953–1956*, „Tokovi istorije” 2007, br. 1–2, s. 162–163.

Bułganina tzw. Belgradzkiej Deklaracji. Dokument ten formalnie normalizował stosunki między obydwojoma państwami, które deklarowały wzajemne poszanowanie polityki zagranicznej, ekonomicznej oraz różnic ideologicznych. Zapowiadał także wzmoczenie współpracy gospodarczej oraz kulturalnej⁸⁹. Wizyta delegacji partyjno-rządowej ZSRR w FNRJ całkowicie zaskoczyła kraje zachodnie. Dodajmy, że 1 września 1955 r. podpisano jugosłowiańsko-radziecki protokół o ekonomicznej współpracy⁹⁰.

W kręgach polityków zachodnich zrodził się niepokój, czy Jugosławia nie stanie się członkiem Układu Warszawskiego. W Stanach Zjednoczonych zastanawiano się, czy nie wstrzymać pomocy wojskowej dla FNRJ. 6 października 1955 r. Tito przyjął na Brioni amerykańskiego sekretarza stanu Johna F. Dullesa. Oczywiście, wizyta ta miała charakter sondażowy i dotyczyła przede wszystkim rozeznania ewentualnych zmian polityki zagranicznej Jugosławii. Kierownictwo jugosłowiańskie zapewniło gościa, iż FNRJ będzie prowadzić politykę neutralności i nie zamierza stawać się satelitą Związku Radzieckiego⁹¹.

Taka postawa wynikała z globalnej zmiany sytuacji międzynarodowej. Jugosławia zaczęła prowadzić politykę neutralności i *de facto* lawirowania między blokami. Poza tym współpraca gospodarcza z Zachodem, jak i Wschodem, pozwalała na stopniowy rozwój gospodarczy kraju i poprawę standardu życia obywateli Jugosławii. Z drugiej zaś strony nowa polityka jugosłowiańska skłoniła administrację amerykańską do podjęcia decyzji o znacznym zmniejszeniu pomocy wojskowej dla FNRJ. Malą ją od roku 1956 i po dwóch latach

⁸⁹ B. Petranović, M. Zečević, *op. cit.*, s. 1042–1044.

⁹⁰ D. Bogetić, *Jugoslavija i zapad...*, s. 253–257.

⁹¹ FRUS, 1955–1957, vol. XXVI, *Central and Southeastern Europe*, Washington 1992, s. 680–697; T. Jakovina, *Socijalizam na...*, s. 87–91.

ustala⁹². Wydaje się, iż wówczas Tito i jego towarzysze uważali dotychczasowy model współpracy z NATO za wyczerpany i poszukiwali nowych sojuszy i dróg rozwoju. Tito w polityce międzynarodowej chciał, aby *Jugosławia była ważna*. Stąd jego parcie ku budowie ruchu państw niezaangażowanych, uważanego za „trzeci blok”⁹³.

⁹² T. Jakovina, *Socijalizam na...*, s. 93–97; J. Pirjevec, *Tito in tovariši...*, s. 401–402.

⁹³ D. Bogetić, *Politička pozadina i stvarni domašaj saradnje Tito–Nehru 1954–1964*, „Arhiv” 2006, br. 1–2, s. 146–147.

Jacek Wojnicki

Kwestia jugosłowiańska w polityce radzieckiej i rosyjskiej (1945–1999)

Balkany stanowiły tradycyjny obszar wpływów państwa rosyjskiego. Już w połowie XIX w. Imperium Rosyjskie wspierało wysiłki narodów słowiańskich (Serbów, Czarnogórców czy Bułgarów) w ich zmaganiach z tureckim okupantem. Dlatego, gdy uformowały się niezależne organizmy państwowe – Królestwo Serbii, Księstwo (a potem Królestwo) Czarnogóry oraz Królestwo Bułgarii – opcja prorosyjska we wspomnianych państwach była istotnym graczem na tamtejszych scenach politycznych¹.

Polityka Związku Radzieckiego wobec państw bałkańskich stanowiła kontynuację wcześniejszej polityki caratu. Józef W. Stalin dążył do wykorzystania przewagi militarnej w końcu II wojny światowej do ustanowienia strefy wpływów w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Balkany

¹ Zob. szerzej: J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983; *idem*, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833–1856)*, Warszawa 1976; M. Tanty, *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912–1913*, Warszawa 1970; *idem*, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982; *idem*, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003; M. Dymarski, *Konflikty na Bałkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2010; B. Jelavich, *Historia Bałkanów*, t. 2, *Wiek XX*, Kraków 2005; R. Crampton, *Eastern Europe in the Twentieth Century*, London–New York 1995.

w tych planach odgrywały istotną rolę. Warto w tym kontekście przywołać słowa wypowiedziane przez radzieckiego dyktatora, skierowane do marszałka Josipa Broz-Tity oraz członka jugosłowiańskiego kierownictwa – Milovana Đilasa: *Ta wojna nie jest taka, jak w przeszłości; kto okupuje terytorium, narzuca także swój własny ustrój społeczny. Każdy narzuca swój ustrój tak daleko, jak może strzec jego armia. Nie może być inaczej*². Jak trafnie zauważa Henryk Bartoszewicz – polityka władców Kremla wobec omawianego regionu była częścią składową polityki europejskiej. Cele strategiczne były komplementarne – zakładały rozwój terytorialny Imperium Radzieckiego oraz poszerzanie jego strefy wpływów³.

Warto w tym miejscu odnotować propozycje, przedstawione przez angielskiego premiera, Winstona Churchilla, podczas rozmowy z radzieckim dyktatorem 9 października 1944 r. Zgodnie z nimi, wpływy ZSRR w Rumunii zostały określone na 90%, w Bułgarii na 75%, w Jugosławii i na Węgrzech na 50%, a w Grecji na 10%. W pozostałej części miała partycypować Wielka Brytania w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi⁴. Stalin jednakże znacznie zmodyfikował brytyjską propozycję podziału stref wpływów w omawianym regionie Starego Kontynentu – zgodnie z opinią wyrażoną wobec jugosłowiańskich przywódców. W listopadzie 1944 r. Maksym Litwinow określił w piśmie do Wiaczesława Mołotowa tzw. maksymalną strefę dominacji, której Związek Radziecki powinien żądać po wojnie. Zaliczał do niej następujące kraje: Finlandię,

² M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, przeł. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 97.

³ H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 14 i nast.

⁴ Zob. J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia. 1944–1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 17.

Szwecję, Polskę, Węgry, Czechosłowację, Rumunię, *słowiańskie kraje Półwyspu Bałkańskiego* oraz Turcję⁵.

W początkowym okresie powojennym komuniści jugosłowiańscy akceptowali przewodnią rolę Związku Radzieckiego w procesie budownictwa socjalizmu, a ich partia była przeniknięta kultem Stalina. Plan pięcioletni, uchwalony w kwietniu 1947 r., wzorowany na radzieckich doświadczeniach i instytucjach, zawierał szczegółowe wytyczne dla procesu budownictwa nowego ustroju polityczno-gospodarczego Jugosławii. Partia komunistyczna miała zapewnioną całkowitą kontrolę nad wszystkimi środkami – materialnymi, kulturalnymi i politycznymi – potrzebnymi do przekształcenia społeczeństwa wiejskiego w komunistyczne państwo przemysłowe. Wyrazem zaufania Kremla do polityki Tity było wyznaczenie Belgradu na miejsce redakcji oficjalnego periodyku Biura Informacyjnego – „O trwały pokój, o demokrację ludową”⁶.

Do przełomu w stosunkach jugosłowiańsko-radzieckich doszło w 1948 r. Jednak niektórzy badacze dziejów Jugosławii doszukiwali się pierwszych symptomów niezależności kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ) w treści przemówienia Tity na wiecu w Lublanie w maju 1945 r. Ustosunkowując się do problemu uzależnienia od ZSRR, przestrzegał on przed dokonywaniem prób ingerencji w politykę państwa jugosłowiańskiego. Wystąpienie Tity zostało odczytane w Moskwie jako skierowane zarówno wobec polityków zachodnich, jak i radzieckich. Niezadowolenia przywódców ZSRR dowodzi treść noty z czerwca 1945 r.: *Uznajemy wystąpienie towarzysza Tity za nieprzyjazne, a usprawiedliwienia towarzysza Kardelja za niezadowalające. W przypadku ponownego ataku*

⁵ W. Zubok, K. Pleszakow, *Zimna wojna z za kulisz Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, przeł. M. Koraszewska, Warszawa 1999, s. 48.

⁶ L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2011, s. 120–128.

na ZSRR będziemy zmuszeni odpowiedzieć krytyką w prasie i zdezwuować autorów⁷.

Amerykański profesor historii, Richard Raack, następująco kreślił genezę konfliktu: *Tito – jego niezależnie myślący uczeń i były sojusznik (który uniknął niszczyielskiego wpływu Stalina) odkrył przyszłość, jaką chcieli mu zgotować Rosjanie*⁸. Symptodem pogorszenia dotychczasowych relacji było wycofanie przez rząd radziecki wszystkich doradców i instruktorów wojskowych z Jugosławii ze skutkiem natychmiastowym (18 marca 1948 r.) oraz fachowców cywilnych (dzień później). Posunięcie to uzasadniane było *nieprzyjaznym zachowaniem się wobec personelu wojskowego oraz odmową udzielania informacji gospodarczych radzieckiemu przedstawicielstwu handlowemu*⁹. Tito wystosował niezwłocznie list do szefa dyplomacji – W. Mołotowa – podkreślając negatywne aspekty takich ruchów ze strony ZSRR. Prosił o ponowne rozważenie kwestii obecności doradców. Odpowiedź Stalina oraz Mołotowa przyszła, gdy Tito przebywał w Zagrzebiu. W pilnej sprawie zgłosił się do niego ambasador radziecki – Anatolij Ławrientiew. Jak wspominał jugosłowiański lider: *Przyjąłem go w jednej z willi. Stałem, czytając ten długi list. Działo się we mnie coś strasznego. Byłem bardzo rozgoryczony. Potem usiadłem, ale nie poprosiłem, aby i on usiadł. Powiedziałem mu tylko po rosyjsku, że sprawę rozważymy i odpowiemy. Poza tym: do widzenia! Odwrócił się i wyszedł. Napisałem wtedy przy stole długą odpowiedź*¹⁰.

⁷ W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 182.

⁸ R. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, przeł. P. Kościński, Warszawa 1998, s. 171.

⁹ M. Sandulowicz, *Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii*, Warszawa 1982, s. 51.

¹⁰ J. Woydyłło, *Tito jakiego nie znamy*, Warszawa [1991], s. 142.

Oficjalne uzasadnienie zerwania bliskich „braterskich” relacji z Jugosławią znajdujemy w rezolucji Biura Informacyjnego z czerwca 1948 r.: *Kierownictwo KPJ przeprowadza w ostatnim czasie w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu. W związku z tym Biuro Informacyjne aprobuje kroki Komitetu Centralnego Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który wziął na siebie inicjatywę ujawnienia błędnej polityki KC KPJ, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardelja, Đilasa i Rankovicia*¹¹.

Podobne wypowiedzi stały się udziałem poszczególnych przywódców komunistycznych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Symboliczne jest w tym względzie stwierdzenie polskiego przywódcy komunistycznego – Bolesława Bieruta, pochodzące z omawianego okresu: *Tylko najgłębszym zwyrodnieniem ideologicznym można wytłumaczyć obecną postawę przywódców KPJ, którzy nie zawahali się podjąć walki ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z ZSRR z powodu rzekomego obrażania ich godności przez krytykę ich błędnych pozycji. Odszczepienie przywódców KPJ, przynoszące niepowetowane szkody przede wszystkim narodom Jugosławii, które wykazały przecież wspaniałą nieugiętość i bohaterstwo w walce z imperializmem hitlerowskim, stało się sygnałem wzmożenia czujności wobec niebezpieczeństwa separatyzmu i sekiarstwa nacjonalistycznego jako rezerwy imperializmu w toczącej się dziś walce klasowej*¹².

Podobne deklaracje padały z ust przywódcy rumuńskich komunistów – Gheorghe Gheorghiu-Deja. Pisał on w 1949 r.: *Judasz-Tito zdradza szczytne zasady internacjonalizmu*

¹¹ Rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, 28 czerwca 1948 r., Bukareszt, „Nowe Drogi” 1948, nr 10, s. 13.

¹² B. Bierut, *Zjednoczenie – nowy etap w walce o lepszą przyszłość*, [w:] B. Bierut, *O partii*, Warszawa 1952, s. 182.

proletariackiego na rzecz sojuszu i interesów z kapitalistami amerykańskimi, angielskimi i zachodnioniemieckimi. Proletariat jugosłowiański nigdy tego nie zapomni! Trzeci zjazd Frontu Ludowego został zwołany przez klikę Tito w celu umocnienia antyradzieckiej polityki kierownictwa KPJ i jawnego przejścia na stronę śmiertelnych wrogów ZSRR, krajów demokracji ludowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego. W tym tkwi sens całej „filozofii” Tito o budowie socjalizmu w Jugosławii z pomocą imperializmu anglo-amerykańskiego¹³.

Tito po latach następująco kreślił genezę konfliktu jugosłowiańsko-radzieckiego: Zapewniając odpowiednie warunki do budowy naszego społeczeństwa socjalistycznego, musieliśmy jednocześnie toczyć walkę o niezależność i równouprawienie w stosunkach międzynarodowych. Pierwszy opór Jugosławia stawiała naciskowi krajów zachodnich, a następnie – w roku 1948 – także stalinowskim atakom ze strony ZSRR i innych państw tzw. obozu socjalistycznego. [...] Stalin nie uznawał specyfiki społeczno-politycznego rozwoju w naszym kraju. W naszej niezależności, samodzielności partii, w walce o demokratyzację i humanizację socjalizmu stalinowcy upatrywali groźbę dla stosunków istniejących pomiędzy krajami socjalistycznymi, a nawet dla stosunków wewnętrznych tych państw¹⁴.

Tito bronił swoich pozycji politycznych, prezentując się jako gwarant niezależności państwa jugosłowiańskiego. Podkreślał, iż został oskarżony o bycie gestapowcem i sprzedajnym zdrajcą ruchu komunistycznego, ponieważ, trwając konsekwentnie przy ideałach i internacjonalistycznych zasadach

¹³ G. Gheorghiu-Dej, *Klika Tito – zacieklej wróg socjalizmu*, [w:] G. Gheorghiu-Dej, *Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1954, s. 348.

¹⁴ J. Broz-Tito, *Referat na uroczystym posiedzeniu IX Zjazdu ZKJ, 11 marca 1969 roku*, [w:] J. Broz-Tito, *Artykuły i przemówienia 1969–1975*, Warszawa 1977, s. 11–35.

*ruchu komunistycznego, nie zgodziłem się, aby nami dyrygowano, abyśmy byli zależni od drugiego, aby nasze dobra były zagrabiane, aby nasi ludzie w swoim kraju musieli pokornie słuchać obcych, wojskowych i gospodarczych, dowódców, oddawać usługi służbom innych krajów*¹⁵.

Do normalizacji stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim a Jugosławią doszło w 1955 r.¹⁶, kiedy to w maju do Belgradu przybyła liczna delegacja ZSRR z Nikitą Chruszczowem, Nikołajem Bułganinem, Anastasem Mikojanem i Dmitrijem Szepiłowem¹⁷. Tito przeszkodził Chruszczowowi w wygłoszeniu przemówienia powitalnego. Odsunął mikrofon i zakazał tłumaczenia fragmentu, odnoszącego się do *provokatorskiej roli* Ławrientija Berii. Rozmowy okazały się trudne, bowiem delegacja radziecka nie godziła się na podkreślanie osobistej odpowiedzialności Stalina za zerwanie relacji politycznych po 1948 r.¹⁸

Do rewizyty przywódców jugosłowiańskich w Moskwie doszło w czerwcu 1956 r. Na zakończenie rozmów Chruszczow–Tito podpisano deklarację o współpracy pomiędzy oboma partiami – Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego (KPZR) i Związkiem Komunistów Jugosławii (SKJ) – i oboma państwami. W dokumencie tym zapisano:

1. Deklaracja belgradzka z 2 czerwca 1955 r. oparła na zdrowej podstawie stosunki między obu krajami socjalistycznymi, a proklamowane w niej zasady znajdują coraz szersze zastosowanie we wzajemnej ich współpracy.

¹⁵ Cyt. za: A. Koseski, *W bałkańskim tyglu*, Pułtusk 2002, s. 162.

¹⁶ Zob. F. Fejtó, *A History of the People's Democracies. Eastern Europe since Stalin*, New York–Washington–London 1971, s. 34–38.

¹⁷ *Kruschchev Remembers*, transl. and ed. by S. Talbott, with an Introduction, Commentary and Notes by E. Crankshaw, Boston–Toronto 1970, s. 375.

¹⁸ R.A. Miedwiediew, *Chruszczow. Biografia polityczna*, przeł. W. Zagórska, Warszawa 1990, s. 83.

2. *Współpraca i ogólny rozwój stosunków między obu krajami po deklaracji belgradzkiej, jak również kontakty między organizacjami politycznymi i innymi organizacjami społecznymi ich narodów stworzyły pomyślne polityczne warunki również dla współpracy między KPZR a SKJ*¹⁹.

W sposób jednoznaczny Chruszczow ukazał wizję polityki Związku Radzieckiego wobec państw Półwyspu Bałkańskiego na XX Zjeździe KPZR. W referacie sprawozdawczym mówił m.in.: *Kraje Europy Południowo-Wschodniej, które w swoim czasie były dostawcami surowców i rezerw ludzkich dla Niemiec, stanowią wraz z ZSRR trwałą barierę przeciwko ewentualnej agresji odwetowców niemieckich*²⁰. Rozwinięcie powyższej wykładni znajdujemy w wypowiedzi Chruszczowa podczas jego wizyty w Jugosławii latem 1963 r.: *Wraz z powstaniem państw socjalistycznych na Bałkanach sytuacja uległa radykalnej zmianie. Skurczyło się pole działania prowokacji imperialistycznych. Te narody bałkańskie, które ujęły swoje losy we własne ręce, biorą aktywny udział we wspólnej walce sił pokojowych przeciwko kapitałowi monopolistycznemu i stwarzanej przezeń groźbie wojennej*²¹.

Przywódcy jugosłowiańscy poparli Chruszczowa podczas jego walki z grupą W. Mołotowa i Łazara Kaganowicza w trakcie czerwcowego plenum KC w czerwcu 1957 r.²² Jego zwycięstwo przyjęto w Belgradzie z entuzjazmem, określając

¹⁹ *Deklaracja o stosunkach między Związkiem Komunistów Jugosławii i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego*, [w:] *Ekonomia i polityka Jugosławii. Zbiór artykułów*, Warszawa 1957, s. 21.

²⁰ N.S. Chruszczow, *Referat KC KPZR na XX Zjazd, 14 lutego 1956 roku*, [w:] N.S. Chruszczow, *W walce o pokój i socjalizm. Wybór przemówień i artykułów z lat 1956–1963*, Warszawa 1964, s. 21.

²¹ N.S. Chruszczow, *Z przemówienia na wiecu w miejscowości Velenje, 31 sierpnia 1963 roku*, [w:] *ibidem*, s. 726.

²² Zob. F. Fejtó, *op. cit.*, s. 91.

„grupę antychruszczowowską” terminem „stalinizm”. Widziano w tej rozgrywce politycznej na szczytach radzieckiej władzy szansę na zdecydowane potępienie stalinizmu, także w wymiarze polityki zagranicznej²³.

Tito dążył do normalizacji stosunków z ZSRR, ale nie było już mowy o bliskim sojuszu politycznym i gospodarczym. Podkreślano, w związku z przyjętą strategią, odmienności własnej, *jugosłowiańskiej drogi w budownictwie socjalistycznym*. W listopadzie 1957 r. delegacja komunistów jugosłowiańskich brała udział w konferencji partii komunistycznych w Moskwie. Podpisała tam jedynie ogólnikową *Deklarację o Pokoju*, odmówiła natomiast sygnowania deklaracji 12 partii rządzących. Zasadniczym powodem odmowy było przekonanie o braku zbieżności pomiędzy treścią dokumentu a zasadami ideowymi i politycznymi SKJ²⁴. Rozbieżności uległy nasileniu po VII Kongresie Związku Komunistów Jugosławii w kwietniu 1958 r. Przywódcy jugosłowiańscy przesłali projekt programu SKJ do wiadomości pozostałym partiom komunistycznym w państwach socjalistycznych. Spotkał się on z negatywną i nerwową reakcją polityków radzieckich. Organ teoretyczny KPZR „Kommunist” publicznie zaatakował projekt. Zarzucał odejście od praktyki marksizmu-leninizmu, od marksistowskiej oceny współczesnych stosunków międzynarodowych oraz marksistowskiej teorii prawa i zasad *internacjonalizmu proletariackiego*²⁵.

W programie SKJ, uchwalonym na Kongresie, podkreślano znaczenie równoprawnych stosunków międzynarodowych oraz odrzucano zdecydowanie ideę monopolu ideologicznego

²³ Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, London 1964, s. 264.

²⁴ M.J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 180; F. Fejtó, *op. cit.*, s. 92.

²⁵ M.J. Zacharias, *op. cit.*, s. 181.

i hegemonii politycznej jakiegokolwiek partii komunistycznej (co było wymierzone w KPZR). Inaczej uwypuklali kwestie internacjonalizmu proletariackiego – odrzucali zdecydowanie zdyscyplinowanie i podporządkowanie się partii komunistycznych jednej najważniejszej²⁶. Jak podkreśla Zbigniew Brzeziński, gdyby przywódcy jugosłowiańscy ograniczyli się do syntetycznej wypowiedzi w sprawach znajdujących się w ich własnym zakresie działania, wówczas mogliby zapewne uniknąć sprowokowania gniewu innych partii komunistycznych. *Skoro jednak marksistowsko-leninowski punkt widzenia wymaga koniecznie analizy szerokich tendencji międzynarodowych, Jugosłowianie nie bardzo mogli tego uniknąć bez pośredniego wyrzekania się swego charakteru autentycznych marksistów-leninistów* – stwierdza Brzeziński²⁷.

W 1962 r. wizytę w Belgradzie składała delegacja parlamentu radzieckiego na czele z Leonidem Breżniewem. Zięć Chruszczowa – Aleksiej Adzubej – wspominał po latach, jak komunikat, opracowany na wspólnych posiedzeniach roboczych, został zakwestionowany w Moskwie. Doszło stamtąd polecenie, by usunąć z niego zdanie następującej treści: *Delegacja radziecka zapoznała się z procesem budownictwa socjalistycznego w Jugosławii*. Breżniew rozmawiał telefonicznie z sekretarzem KC KPZR Frołem Kozłowem (nie udało się skontaktować z Chruszczowem), ale ten bał się podjąć wiążącą decyzję. *Jaki socjalizm tam zobaczyłeś? Tutaj ciebie nie rozumieją* – powiedział Kozłow. Breżniew pojechał do rezydencji, ale wrócił zdenerwowany. Powiedział reszcie delegacji: *Tito wszystko zrozumiał i nie dawał poznać, że to obraża towarzyszy jugosłowiańskich*. – Czas

²⁶ Zob. Program Związku Komunistów Jugosławii. Krytyka „Komuni-
sta”, (seria: „Biblioteka Kultury”, t. 40), Paryż 1959.

²⁷ Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 271.

osądzi, kto z nas ma rację, towarzyszu Breżniew, przekażcie to Chruszczowowi²⁸.

Swoistym uznaniem *status quo* w relacjach z Jugosławią była wypowiedź Chruszczowa z trybuny Rady Najwyższej ZSRR w grudniu 1962 r.: *W przeszłości Jugosłowianie besztali nas, a i my nie pozostawaliśmy im dłużni. Obecnie zarówno my, jak i komuniści jugosłowiańscy, idziemy drogą polepszenia naszych stosunków. Nie można powiedzieć, by zostały przewyciężone wszystkie nawarstwienia i trudności, jakie istniały w stosunkach wzajemnych między KPZR a SKJ. Były i wciąż jeszcze pozostają poważne rozbieżności co do szeregu zagadnień ideologicznych, które znalazły wyraz w programie SKJ, jak to podkreślono w Oświadczeniu narady bratnich partii. [...] Jest przy tym naturalne, że każda partia komunistyczna stara się twórczo dostosowywać zasady marksizmu-leninizmu do panujących w swym kraju konkretnych warunków historycznych, geograficznych i innych; na tej podstawie kieruje ona narodem w dziele budowy socjalizmu i komunizmu²⁹.*

W czasie ożywienia politycznego oraz narodowego w Chorwacji (tzw. Chorwacka Wiosna) politycy radzieccy wyrażali swój niepokój z powodu wydarzeń w federacji jugosłowiańskiej. W kwietniu 1971 r. L. Breżniew telefonował do prezydenta Tity, by przekazać zaniepokojenie wydarzeniami, które określał jako recydywę *dubczekizmu* (czyli tendencji reformatorskich w stylu Aleksandra Dubčeka z 1968 r.) oraz naruszenie *podstaw socjalizmu i jednolitego państwa*. Miał także sugerować udzielenie pomocy przez ZSRR. Tito uspokajał rozmówcę, iż nie ma powodów do obaw, gdyż

²⁸ A. Adżubej, *Tamte dziesięć lat. Dlaczego Chruszczow musiał odejść?*, przeł. E. Biedka, Warszawa 1989, s. 218.

²⁹ N.S. Chruszczow, *Referat na Sesji Rady Najwyższej ZSRR, 12 grudnia 1962 roku*, [w:] N.S. Chruszczow, *W walce o pokój i socjalizm...*, s. 626–627.

jugosłowiańscy przywódcy *panują nad sytuacją*, a żadna pomoc nie jest potrzebna³⁰.

We wrześniu 1971 r. oficjalną wizytę w Jugosławii złożył Breżniew. W rozmowach z gospodarzami podkreślał, iż *w Jugosławii ma miejsce intensywne kampanie antysowieckie, prowadzone przez poszczególnych, wybitnych funkcjonariuszy politycznych i przedstawicieli środków masowego przekazu*. Tito odpowiedział, że politycy radzieccy *muszą akceptować Jugosławię taką, jaką ona jest, bo tylko na tej podstawie można rozwijać wszechstronną współpracę między dwoma krajami*. Ale nie ukrywał, iż *w interesie kraju i dobrych stosunków z ZSRR, w celu wywołania lepszego nastawienia przywódców radzieckich wobec Jugosławii, musimy usunąć niektórych towarzyszy z najbardziej eksponowanych stanowisk politycznych*³¹.

Zasady odmienności jugosłowiańskiego ustroju socjalistycznego podkreślał prezydent Tito podczas wizyty w Moskwie w 1972 r. Mówił wówczas: *Współpraca oparta na zasadach równouprawnienia, wzajemnego szacunku, respektowania suwerenności oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne ma wartość nieprzemijającą*³². Rozwinięcie wspomnianych zasad znajdujemy w toaście Tity, wygłoszonej podczas wizyty Breżniewa w Belgradzie we wrześniu 1971 r. *Płaszczyznę, warunkującą pomyślny rozwój stosunków między naszymi obydwojoma krajami, uzgodniliśmy już dawniej. Składa się na nią przede wszystkim wzajemne poszanowanie niezależności, suwerenności, integralności terytorialnej oraz nieinterwencja w sprawy wewnętrzne. Są to właśnie te zasady, które obowiązują we wspólnocie międzynarodowej*

³⁰ Zob. M.J. Zacharias, *op. cit.*, s. 297.

³¹ *Ibidem*, s. 321.

³² J. Broz-Tito, *Przemówienie do robotników Fabryki Łożysk Toczących w Moskwie, 9 czerwca 1972 roku*, [w:] J. Broz-Tito, *Artykuły i przemówienia...*, s. 100.

*i które zawarte są w Karcie Narodów Zjednoczonych. Zasady owe są głęboko splecione z istnieniem Jugosławii jako niezależnego i niezaangażowanego kraju socjalistycznego – podkreślał prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii*³³.

Ostateczne uznanie dla odmienności jugosłowiańskiej wersji socjalizmu przyniosło „nowe myślenie”, symbolizowane przez politykę ostatniego lidera KPZR. W marcu 1988 r. wizytę w Belgradzie złożył Michaił Gorbaczow. W przyjętej na zakończenie rozmów deklaracji zapisano: *Wychodząc z przekonania, że nikt nie ma monopolu na prawdę, obie strony deklarują brak roszczeń do narzucania swoich idei postępu społecznego komukolwiek innemu. Jednocześnie ZSRR i Jugosławia potwierdzają swoje zaangażowanie w politykę pokoju i niepodległości narodów i krajów, ich równouprawnienia, równego bezpieczeństwa wszystkich krajów, niezależnie od ich wielkości i potencjału, systemu społeczno-politycznego, idei, które je wiodą oraz form i charakteru związków z innymi państwami czy ich pozycji geograficznej*³⁴. Przywódcom jugosłowiańskim Gorbaczow oświadczył, iż żadne państwo nie może narzucać modeli ustrojowych innym państwom socjalistycznym³⁵. Jak podkreślano w historiografii zachodniej – 14 marca 1988 r. w Belgradzie Gorbaczow przekreślił „doktrynę Breżniewa”, podnosząc kwestie niezależności partii komunistycznych w każdym państwie³⁶.

³³ J. Broz-Tito, *Toast na cześć sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa, 22 września 1971 roku*, [w:] *ibidem*, s. 69.

³⁴ Cyt. za: *Dżilas o Gorbaczowie. Rozmowa George'a Urbana z Milovanem Dżilasem*, Warszawa 1989, s. 18; por. „Trybuna Ludu”, 19–20 III 1988.

³⁵ Zob. M. Gorbaczow, *Żyć i reformy*, Moskwa 1995.

³⁶ Zob. J. Kłoczowski, *Georges-Henri Soutou i jego historia zimnej wojny – wojny pięćdziesięcioletniej 1943–1990*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, R. 10, z. 3, s. 22.

* * *

Drugim istotnym aspektem, będącym tu przedmiotem analizy, jest stosunek polityków radzieckich/rosyjskich wobec procesu określanego jako „rozpad Jugosławii” (włącznie z krwawymi wojnami bratobójczymi, które miały tam miejsce). Dla państwa rosyjskiego, powstałego w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego, istotne było określenie swojej polityki zagranicznej względem Bałkanów. Walka ideologiczna wewnątrz Rosji w latach 90. XX w. wywołała przekształcenie konfliktu jugosłowiańskiego z problemu polityki dyplomatycznej w przedmiot żaźartych dyskusji wewnątrzpolitycznych. Generalnie uformowały się na rosyjskiej scenie politycznej dwa stanowiska. Ugrupowania komunistyczne oraz narodowopatriotyczne wykorzystywały hasła obrony interesów Rosji na Półwyspie Bałkańskim do ataków na obóz prezydenta Borysa Jelcyna oraz do wzmagania w społeczeństwie rosyjskim nastrojów antyzachodnich. Kwestia narodowych interesów Rosji na Bałkanach stała się palącym pytaniem w dyskursie wewnętrznym oraz w polityce zagranicznej. Zdaniem politologów o przekonaniach liberalnych oraz prozachodnich – tezy o braterstwie rosyjsko-serbskim, wykorzystywane przez komunistów oraz siły nacjonalistyczno-patriotyczne, miały w znacznym stopniu charakter mityczny³⁷.

Należy podkreślić jeszcze jeden czynnik – prawie równoczesny rozpad federacji jugosłowiańskiej oraz Związku Radzieckiego w 1991 r. Politycy jugosłowiańscy (przede wszystkim serbscy) szukali w pierwszych miesiącach tamtego roku pomocy i wsparcia ze strony polityków oraz wojskowych w Moskwie. Symptomatyczna była w tym kontekście wizyta

³⁷ I. Kobrinskaja, *Długi koniec zimnej wojny. Rosja i Europa Środkowa 1991–1996*, Warszawa 1998, s. 27.

szeffa resortu obrony Jugosławii w ZSRR w marcu 1991 r.³⁸ Jednakże politycy rosyjscy byli w ówczesnej sytuacji zajęci przekształceniami wewnętrznymi w ramach ZSRR (projekt nowego układu związkowego, rywalizacja Gorbaczow–Jelcyn, zakończona porozumieniem białowieskim rozwiązującym Związek Radziecki w grudniu 1991 r.). Także politycy zachodnioeuropejscy postrzegali konflikt w ramach federacji jugosłowiańskiej poprzez pryzmat potencjalnego rozpadu państwa radzieckiego. Proces powyższy przebiegał zatem dwufazowo, zarazem niezwykle dynamicznie³⁹. Trafna wydaje się ocena, wyrażona przez Pawła Chmielewskiego: *Jeśli porównania te mogły niepokoić radzieckie elity władzy, to wnioski musiały wskazywać na nieuchronność procesu, zgodnie zresztą z wyznawaną doktryną o tzw. obiektywnych prawach rozwoju społeczeństw klasowych*⁴⁰.

W rozwiązywaniu konfliktu jugosłowiańskiego władze Rosji (obóz prezydenta B. Jelcyna) podążały generalnie za decyzjami państw zachodnioeuropejskich. Opowiedzenie się Rosji w maju 1992 r. za sankcjami Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), wymierzonymi w Jugosławię (złożoną wówczas już tylko z dwóch republik: Serbii oraz Czarnogóry) z powodu jej agresywnej polityki wobec Bośni spowodowało atak na polityków prezydenckich w Radzie Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Deputowani komunistyczni atakowali ministra spraw

³⁸ Zob. więcej: J. Guskova, *Istorija jugoslovenske krize (1990–2000)*, [knj.] 1–2, Beograd 2003; eadem, *Jugoslovenska kriza i Rusija. Dokumenti, fakta, komentari (1991–1995)*, Beograd 1996.

³⁹ P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945–2000*, przeł. W. Bolimowska-Garwacka [et al.], Warszawa 2003, s. 347 i nast.

⁴⁰ P. Chmielewski, *Konflikty bałkańskie pierwszej połowy lat 90. XX wieku w polityce Kremla*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011, s. 215.

zagranicznych, Andrieja Kozyriewa, za opuszczenie przez Rosję tradycyjnego sojusznika na Bałkanach. Oskarżenia z powodu prozachodniej linii dyplomacji rosyjskiej koncentrowały się przede wszystkim na obronie interesu narodowego⁴¹. Można się dopatrywać trzech przesłanek decyzji rządu Rosji w sprawie sankcji skierowanych wobec Serbii i Czarnogóry: po pierwsze – wybór priorytetów, jakim było utrzymywanie dobrych relacji z Europą Zachodnią i USA; po wtóre – obawa Rosji o posądzenie jej o wspieranie siłowych rozwiązań serbskich na Bałkanach i analogicznych działań na obszarze postradzieckim; po trzecie – korzyści ekonomiczne, np. memorandum na spłatę długów odziedziczonych po ZSRR⁴².

Jednakże już w pierwszych latach zmian ustrojowych w Rosji (początek lat 90. XX w.) można dostrzec symptomy dwuznaczności w podejściu do Zachodu. Na posiedzeniu Rady Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Sztokholmie w grudniu 1992 r. ówczesny szef dyplomacji – A. Kozyriew – zażądał zniesienia sankcji wobec Serbii oraz obiecał pomoc wojskową dla Bośni. Później minister ten tłumaczył zachodnim partnerom, iż jego wystąpienie stanowiło ostrzeżenie, jak zmieni się polityka zagraniczna po obaleniu prezydenta Jelcyna. Powyższe tłumaczenie nie przekonało jednakże obserwatorów zachodnich co do czystości intencji władz rosyjskich⁴³.

Pewne zaskoczenie dla Zachodu stanowiła zmiana stanowiska Kremla wobec konfliktu jugosłowiańskiego. W lutym 1994 r. rosyjscy dyplomaci włączyli się w rozwiązanie kryzysu pomiędzy Serbami, oblegającymi Sarajewo, a NATO. Wspomniane działania służyły „zachowaniu twarzy” przez Serbów, którzy dzięki rozmieszczeniu rosyjskich sił (w ramach

⁴¹ S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006, s. 258.

⁴² P. Chmielewski, *op. cit.*, s. 220.

⁴³ S. Bieleń, *op. cit.*, s. 257.

kontyngentu wojsk pokojowych ONZ) w pobliżu stolicy Bośni, zastosowali się do ultimatum NATO i wycofali ciężką artylerię z okolic Sarajewa⁴⁴.

Polityka Rosji wobec Serbii i ludności serbskiej w Bośni stanowiła wektor presji opinii publicznej. Jej źródła można się dopatrywać w historycznych więzach, podobieństwach religii (prawosławie) oraz przekonaniu, iż oba państwa (Rosja i Serbia) znajdują się na linii frontu wobec ekspansywnego islamu. Deputowani do rosyjskiej Dumy Państwowej wyrażali wielokrotnie swoje poparcie dla strony serbskiej, protestując zarazem przeciw sankcjom ekonomicznym i groźbom użycia sił zbrojnych wobec Serbów⁴⁵.

W połowie lat 90. XX w. nastąpił zwrot w polityce bałkańskiej, prowadzonej przez kierownictwo Rosji. Należy to wiązać z nazwiskiem nowego szefa dyplomacji – Jewgienija Primakowa (lata 1996–1998). Stanowił on nie tylko efekt uświadomienia przez polityków zmniejszającej się roli Rosji na Bałkanach, ale także rezultat przewartościowania polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Nowa linia rosyjskiej dyplomacji w kwestii kryzysu postjugosłowiańskiego (przede wszystkim Bośni i Kosowa) sprowadzała się do prezentowania interesów rosyjskich na Bałkanach, co prowadziło do kolizji poglądów polityków Rosji i Paktu Północnoatlantyckiego⁴⁶.

Wpływ na reorientację polityki dyplomacji rosyjskiej względem Półwyspu Bałkańskiego miało przejęcie odpowiedzialności za uregulowanie kryzysu bośniackiego przez NATO (poprzednio czyniły to ONZ, Unia Europejska oraz Grupa Kontaktowa – składająca się z USA, Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec). Wspomniana zmiana ujawniła

⁴⁴ *Ibidem*, s. 259.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Zob. M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Warszawa 2005, s. 123.

się w sposób zdecydowany podczas nalotów NATO na pozycje bośniackich Serbów – w celu przyjęcia przez nich bardziej ugodowego stanowiska w negocjacjach w kwestii zakończenia konfliktu w Bośni. Dyplomacja rosyjska przestała przywiązywać wagę do przyjęcia identycznych rozwiązań, jak politycy zachodnioeuropejscy⁴⁷.

Kolejnym konfliktem na ziemiach postjugosłowiańskich stała się kwestia Kosowa. Ta prowincja autonomiczna w ramach Serbii była w latach 90. XX w. zamieszkiwana w 90% przez Albańczyków, co sprzyjało tendencjom odśrodkowym. Przypomnieć należy, iż na obszarze Kosowa znajdują się cenne miejsca dla historii państwa i Cerkwi serbskiej (kolebka państwowości). Konflikt ze szczególną mocą ujawnił się w marcu 1981 r., a jego nowa odsłona nastąpiła pod koniec lat 80. Lider serbskich komunistów, Slobodan Milošević, postanowił wykorzystać nastroje nacjonalistyczne do umocnienia swojej władzy (np. jego wizyta na Kosowym Polu i wypowiedziane zdanie do tysięcy Serbów: *Nikt nie ma prawa was bić*)⁴⁸.

Konflikt serbsko-albański trwał przez całe lata 90. XX w. (pozostając niejako w tle kolejnych krwawych wojen na ziemiach Jugosławii). Nabrał intensywności w 1998 r., gdy kosowscy Albańczycy zaczęli podkreślać znaczenie niepodległości Kosowa, a nie jak dotychczas – potrzebę szerokiej autonomii w ramach Serbii czy statusu republiki w ramach tzw. małej Jugosławii (Serbii oraz Czarnogóry). Radykalne skrzydło albańskie uformowało Wyzwoleńczą Armię Kosowa (UÇK). Jej oddziały rozpoczęły w lutym 1998 r. ataki na posterunki policji serbskiej oraz gmachy urzędów. Działania UÇK spowodowały

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ Zob. więcej: M. Tanty, *Balkany w XX wieku...*; A. Koseski, *op. cit.*; M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Serbia pod rządami Slobodana Miloševicia. Serbska polityka wobec rozpadu Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Kraków 2008.

ostrą reakcją władz Serbii. Przełomowy dla konfliktu kosowskiego stał się rok 1999. Wtedy światowe media doniosły o odkryciu grobów 45 Albańczyków we wsi Račak. Morderstwo zostało potępione przez organizacje międzynarodowe, w tym przez przedstawicieli Narodów Zjednoczonych. Grupa Kontaktowa ds. byłej Jugosławii na spotkaniu 29 stycznia 1999 r. zaapelowała do Serbów oraz Albańczyków o podjęcie rozmów w oparciu o projekt planu pokojowego. Zakładał on przyznanie prowincji szerokiej autonomii, jednakże opierał się na pozostaniu Kosowa w granicach Serbii. Miejszem rozmów stał się podparyski zamek w Rambouillet. Jednocześnie NATO ostrzegło strony konfliktu, iż w przypadku odrzucenia planu pokojowego, możliwa jest interwencja zbrojna Paktu w celu ochrony ludności cywilnej⁴⁹.

Strona albańska wyraziła zgodę na podpisanie porozumienia 18 marca 1999 r., natomiast władze Serbii odrzucały obie części dokumentu – polityczną i wojskową. Taka sytuacja doprowadziła do fiaska rozmów i ich przerwania. Było to jednoznaczne ze zbrojną akcją NATO, celem wymuszenia serbskiej zgody na porozumienie. Rozpoczęła się ona 24 marca 1999 r. nocnymi bombardowaniami wybranych obiektów wojskowych i przemysłowych na obszarze całej Jugosławii. Ich druga faza, w której zakładano także ataki na jednostki wojska i policji, rozpoczęła się 28 marca⁵⁰.

Naloty lotnictwa NATO trwały 78 dni. Po zabiegach dyplomatycznych byłego premiera Rosji, Wiktora Czernomyrdina, delegata sekretarza stanu USA oraz prezydenta Finlandii – Marttiego Ahtisaariego, którzy negocjowali bezpośrednio z prezydentem Jugosławii S. Miloševiciem,

⁴⁹ S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–2004*, Warszawa 2004, s. 377 i nast.

⁵⁰ *Balkany: beczka prochu bez dna?*, „Rocznik Strategiczny” 1999/2000 [druk 2002], s. 202.

uzgodniono warunki rozejmu. Problem polegał także na istnieniu rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Rosji a NATO. Różnice dotyczyły składu i dowodzenia siłami międzynarodowymi, które miano rozlokować w Kosowie. 2 czerwca 1999 r. prezydent Milošević zaakceptował plan pokojowy. Nazajutrz został on przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe Republiki Serbii. W przyjętym dokumencie zawarto wszystkie, dotychczas wysuwane przez Sojusz warunki: przerwanie przemocy w Kosowie, wycofanie sił serbskich z prowincji, rozmieszczenie sił międzynarodowych na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z udziałem NATO, status autonomii dla Kosowa z poszanowaniem suwerenności i integralności terytorialnej Jugosławii oraz umożliwienie powrotu do domów uchodźców⁵¹.

Wiosną 1999 r. państwa Unii Europejskiej wspierały wysiłki dyplomatyczne w celu politycznego rozwiązania kryzysu. Wyrazem polityki unijnej dyplomacji było upoważnienie prezydenta Finlandii, M. Ahtisaariego, przez Radę Unii Europejskiej do zainaugurowania misji mediacyjnej w imieniu Unii (w porozumieniu z USA, Rosją oraz ONZ). Rezultatem misji stało się zawarcie porozumienia w kwestii Kosowa⁵².

Rosja uznała rozpoczęcie nalotów na Jugosławię w marcu 1999 r. za agresywną wojnę, naruszającą podstawowe zasady prawa międzynarodowego oraz oskarżała NATO o dokonywanie ludobójstwa na ludności serbskiej. Politykom zachodnioeuropejskim zarzucała wyjątkową stronniczość przy rozwiązaniu kryzysu w Kosowie, czego wyrazem było wspieranie separatystów (terrorystów z UÇK). Dyplomacja Rosji podjęła

⁵¹ J. Kiwerska, *Rola Stanów Zjednoczonych w konflikcie kosowskim*, seria „Zeszyty Instytutu Zachodniego” 2000, nr 18, s. 51.

⁵² Zob. R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 146.

próby uchwalenia na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ rezolucji o natychmiastowym przerwaniu nalotów. Wniosek ten został poparty przez reprezentantów Chin oraz Namibii⁵³.

Stanowisko Rosji wyrażała opinia prezydenta B. Jelcy-na⁵⁴, że Zachód uważał wojnę w Jugosławii (marzec 1999 r.) za akt odwetu, skierowany przeciwko reżimowi S. Miloševicia, natomiast Rosja traktuje wydarzenia w Kosowie jako kryzys globalny. Politycy rosyjscy oskarżali także NATO o bezkrytyczne wspieranie Albańczyków, nie troszcząc się o losy ludności serbskiej⁵⁵. Jelcyn podkreślał: *Owszem, konflikt w Kosowie udało się zakończyć. Ale nie rozwiązano problemów tej prowincji. Wojna wzmocniła reżim Miloševicia, choć tylko na jakiś czas. Użycie sił międzynarodowych do rozprawy z jakimkolwiek krajem, z jego mieszkańcami, jego gospodarką, jego kulturą – a w Jugosławii zniszczony został przemysł, zabytki, świątynie, muzea – to rzecz najbardziej niebezpieczna dla polityki światowej* – przestrzegali rosyjski prezydent⁵⁶.

Kolejna różnica dotyczyła planu stabilizacyjnego dla zbuntowanej prowincji. Rosja optowała za wprowadzeniem tam kontyngentu sił pokojowych ONZ, a nie NATO. Gdy ta propozycja została odrzucona, politycy kremłowski zażądali własnego sektora w Kosowie, niepodlegającego jednakże dowództwu natowskiemu. Ostatecznie USA oraz Rosja ustaliły, iż desygnowane przez Kreml siły wojskowe pozostaną pod polityczną i wojskową kontrolą dowództwa rosyjskiego. Kontyngent ten miał pełnić specjalną rolę w ramach misji stabilizacyjnej KFOR, działając w sektorach amerykańskim, francuskim

⁵³ M. Raś, *op. cit.*, s. 123.

⁵⁴ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, przeł. A. Łabuszewska, Warszawa 2001, s. 225.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 234.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 225.

i niemieckim, a rosyjscy oficerowie reprezentowani mieli być na wszystkich szczeblach dowodzenia⁵⁷.

19 kwietnia 1999 r. Moskwa zaproponowała własny plan uregulowania konfliktu kosowskiego. Zakładał on: wycofanie *zbędnych sił pokojowych* z Kosowa oraz oddziałów NATO z regionów sąsiadujących ze zbuntowaną prowincją (Macedonia oraz Albania); powrót wszystkich uchodźców; stworzenie warunków do działań humanitarnych na terenie Kosowa oraz pomoc gospodarczą w odbudowie ze zniszczeń wojennych. W uzupełnieniu do przedłożonego planu prezydent Jelcyn w rozmowie telefonicznej z prezydentem USA Billem Clintonem zapewnił, iż NATO daremnie liczy na kapitulację władz Jugosławii. Jelcyn wysłał do Belgradu swojego przedstawiciela – byłego premiera Czernomyrdina. Udało mu się przekonać prezydenta Miloševicia do zaakceptowania części planu pokojowego, z zastrzeżeniem, że obserwatorzy międzynarodowi nie będą pochodzić z państw NATO⁵⁸. Plan spotkał się z dość chłodną reakcją polityków NATO.

Jeśli chodzi o politykę rosyjską wobec powyższych konfliktów, to w początkowym okresie (do połowy lat 90.) podążała ona bez większych zastrzeżeń za działaniami państw zachodnich. Konflikt kosowski unaoczniał natomiast narastające rozbieżności pomiędzy stanowiskiem państw NATO a Kremlem.

* * *

Polityka radziecka po 1945 r. zakładała umieszczenie państw bałkańskich w swojej strefie wpływów. Zamiar ten ułatwiła pozycja Armii Czerwonej na frontach II wojny

⁵⁷ M. Raś, *op. cit.*, s. 136.

⁵⁸ Zob. J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Warszawa 2007, s. 766.

światowej: większość państw regionu została „wyzwolona” przez oddziały radzieckie. Wyjątek stanowiły Jugosławia i Albania, posiadające własne, silne oddziały partyzanckie, walczące z wojskami niemieckimi i włoskimi. Przełom roku 1948 oznaczał zerwanie bliskich, niemal „braterskich”, relacji ze Związkiem Radzieckim. Przywódcy jugosłowiańscy byli określani jako *ślugusi imperializmu* oraz *zdraycy idei marksizmu i leninizmu*. Normalizacja stosunków radziecko-jugosłowiańskich nastąpiła dopiero po śmierci Stalina i umocnieniu władzy przez Chruszczowa. Politycy radzieccy odwiedzili Belgrad w 1955 r., udając się jak „do Canossy”, odwołując wszystkie zarzuty o działalność rozłamową, kierowane pod adresem titowskiego kierownictwa. Relacje radziecko-jugosłowiańskie uległy normalizacji, ale nie powróciły już do „braterskich stosunków” sprzed 1948 r. Jugosłowiańscy politycy podkreślali różnorodność dróg do socjalizmu i byli wierni własnym rozwiązaniom politycznym i gospodarczym. Przywódcy radzieccy – Chruszczow, a następnie Breżniew – musieli się z odmiennością socjalizmu samorządowego pogodzić. Zaniepokojenie sytuacją w Chorwacji na przełomie lat 60. i 70. XX w. spowodowało „przyjacielskie porady” towarzyszy radzieckich, udzielane przywódcom jugosłowiańskim. Istotnym wydarzeniem była natomiast wizyta Gorbaczowa w Belgradzie w marcu 1988 r. Polityk ten przekreślił wówczas zasadę o ograniczonej suwerenności państw bloku socjalistycznego.

Odrębnym zagadnieniem jest analiza polityki państwa rosyjskiego wobec kryzysu jugosłowiańskiego po 1991 r. Należy podkreślić „nałożenie się” na siebie dwóch wydarzeń rozpadu ZSRR oraz federacji jugosłowiańskiej. Osłabiona Federacja Rosyjska nie mogła odgrywać tak aktywnej roli na Bałkanach, jak w czasach Związku Radzieckiego. W pierwszym okresie polityka rosyjska ograniczała się praktycznie do akceptacji – choć z pewnym wahaniem – rozwiązań zaproponowanych

przez USA i państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej/ Unii Europejskiej. Taką politykę symbolizowało nazwisko pierwszego szefa rosyjskiej dyplomacji – A. Kozyriewa. Dopiero w okresie urzędowania J. Primakowa zaznaczało się odrębne stanowisko Rosji, widoczne podczas konfliktu kosowskiego (1999 r.). Pozycja Rosji była wówczas nadal osłabiona (również kryzysem finansowym 1998 r.) i oprócz pewnych „dąsów” (jak zawrócenie samolotu z lecącym do USA szefem dyplomacji) politycy Kremla nie mogli odegrać znaczącej i samodzielnej polityki w „bałkańskiej rozgrywce”.

Sławomir Lucjan Szczesio

**Percepcja procesu dezintegracji
Socialistycznej Federacyjnej
Republiki Jugosławii w administracji
George'a H. W. Busha
(do czerwca 1991 r.)**

Po II wojnie światowej w wyniku rywalizacji supermocarstw, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, powstały dwa bloki, oddzielone od siebie „żelazną kurtyną”. Ten zimnowojenny porządek międzynarodowy, pomimo zmian i ewolucji, przetrwał *de facto* do końca lat 80. XX w.¹ W roku 1989, nazywanym później „rokiem cudów” (*annus mirabilis*)², miały miejsce kluczowe wydarzenia dla Europy Wschodniej, które doprowadziły do upadku bloku państw podporządkowanych Moskwie, a także do polepszenia relacji

¹ Więcej o „zimnej wojnie” zob. np.: J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012; *Zimna wojna (1946–1989) i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego*, pod red. B. Koszela i S. Wojciechowskiego, Poznań 2007; W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994.

² R. Kuźniar, *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2011, s. 9; R. Zenderowski, *Wstęp*, [w:] *Zjawiska i procesy dezintegracji w postzimnowojennej Europie*, red. A. Rudowski, R. Zenderowski, Warszawa 2009, s. 7.

pomiędzy Wschodem i Zachodem oraz do zakończenia „zimnej wojny”³. Proces ten był możliwy dzięki wcześniejszym zmianom na szczytach władzy w ZSRR, gdy w 1985 r. na czele partii stanął Michaił Gorbaczow, pragnący przeprowadzić potrzebne w tym kraju reformy⁴. Kreml ograniczył kontrolę nad swymi satelitami, w których coraz głośniej mówiło się o zmianach i stopniowej demokratyzacji, a także doprowadził do odprężenia w stosunkach z Zachodem.

Efektom tego były m.in. wydarzenia z „roku cudów”, jak chociażby rozmowy „okrągłego stołu” i wybory 4 czerwca 1989 r. w Polsce, „jesień narodów” i stopniowe przejmowanie władzy przez opozycję w kolejnych państwach Europy Wschodniej, upadek muru berlińskiego oraz krwawe obalenie Nicolae Ceaușescu w Rumunii. Wkrótce przestały istnieć Układ Warszawski i Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz doszło do zjednoczenia Niemiec. Rozpoczął się proces transformacji państw, które przez wiele lat pozostawały po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny”. Równolegle można

³ Więcej na ten temat zob. np.: A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, *1989 – Jesień Narodów*, Warszawa 2009; V. Sebestyen, *Rewolucja 1989. Jak doszło do upadku komunizmu*, Wrocław 2009; J. Stańczyk, *Kres „zimnej wojny”. Bezpieczeństwo europejskie w procesie zmiany międzynarodowego układu sił (na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.)*, Toruń 2004; J. Gorzkowski, W. Morawski, *Jesień narodów*, Warszawa 1991; T. Garton Ash, *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn 1990.

⁴ Zob. więcej: R.G. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim 1945–1991*, tł. M. Głuszkowski, P. Zemszał, Warszawa 2011, s. 453 i nast.; V. Zubok, *Nieudane imperium. Związek Radziecki okresu zimnej wojny, od Stalina do Gorbaczowa*, tłum. A. Czwojdrak, Kraków 2010, s. 268 i nast.; L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, wyd. 4 popr. i uzupełn., Wrocław 2005, s. 537–559.

było zaobserwować zmianę w relacjach pomiędzy Waszyngtonem a Moskwą, oznaczającą *de facto* zakończenie zimnowojennej rywalizacji. Na fali entuzjazmu niektórzy głosili nawet hasła „końca historii”⁵.

Wydarzenia te zbiegły się w czasie ze zmianą gospodarza Białego Domu. 20 stycznia 1989 r. George Herbert Walker Bush został 41. prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki⁶. Ten był pilot bombowca z okresu II wojny światowej posiadał bogate doświadczenie polityczne. Swą karierę rozpoczął w latach 60. jako przedstawiciel partii republikańskiej w Izbie Reprezentantów, a w latach 70. pełniąc funkcje m.in.: ambasadora USA przy Narodach Zjednoczonych, szefa amerykańskiej misji łącznikowej w Pekinie, dyrektora Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Natomiast po wygranych wyborach prezydenckich przez Ronalda Reagana w 1980 i 1984 r., Bush przez dwie kadencje był wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Reagan poparł swego zastępcę w wyborach w 1988 r. i opisał go jako człowieka, *który nie obawia się wyrażać swoich poglądów i który nie unika walki, nigdy nie wycofuje się ze swoich przekonań i nigdy nie usprawiedliwia swojego postępowania*⁷. Ostatecznie kampania prezydencka zakończyła się wyraźnym zwycięstwem przedstawiciela republikanów nad kandydatem demokratów – Michaelem Dukakisem.

⁵ Amerykański badacz Francis Fukuyama opublikował wówczas głosny esej pod tytułem *Koniec historii?*, rozwinięty później do formy książki.

⁶ Więcej nt. G. Busha zob.: L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2005, s. 981–1019; *idem*, *George Bush. 41 prezydent Stanów Zjednoczonych A.P.*, Warszawa 1989; G. Bush, V. Gold, *Patrzac w przyszłość. Autobiografia*, Gdańsk 1990; G. Bush, B. Scowcroft, *Świat przekształcony*, przeł. J.J. Górski, Warszawa 2000; G. Bush, *All the best, George Bush. My life in letters and other writings*, New York 1999.

⁷ L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów...*, s. 988.

Bush, obejmując ster rządów w Białym Domu, zdawał sobie sprawę, posiadając doświadczenie z pracy w administracji, jak ważne znaczenie – dla prowadzenia polityki zagranicznej – ma dobór dobrze przygotowanych specjalistów i członków gabinetu. Nowy prezydent chciał także mieć w swym otoczeniu osoby nieprzeciętne, które znał i na których lojalności mógł polegać. Funkcję sekretarza stanu objął wieloletni przyjaciel rodziny Bushów – prawnik James Baker III. Kierował on zwycięską kampanią prezydencką w 1988 r., a w administracji Reagana był szefem personelu Białego Domu i sekretarzem skarbu. Zastępcą Bakera w Departamencie Stanu został dyplomata Lawrence Eagleburger. Stanowisko doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego powierzono niezwykle doświadczonemu Brentowi Scowcroftowi (na tym stanowisku pracował u Geralda Forda w latach 1975–1977), sekretarzem obrony mianowano wieloletniego kongresmana Richarda Cheney’a, który pełnił funkcje m.in. członka Specjalnej Komisji ds. Wywiadu, a także szefa personelu Białego Domu w okresie prezydentury G. Forda. Inne, ważne z punktu widzenia polityki zagranicznej, postaci w ekipie Busha to: gen. Colin Powell (od października 1989 r. Przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabu) oraz Robert Gates – zastępca doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego, a od listopada 1991 r. dyrektor CIA. Jak zauważył B. Scowcroft, *wybrana przez prezydenta ekipa okazała się zespołem bardzo ściśle związanych ze sobą ludzi. Większość z nich wcześniej już razem pracowała i wniosła do nowej administracji olbrzymie doświadczenie. Charakteryzowało nas głębokie poczucie koleżeństwa*⁸. W tym zespole najważniejszy w kwestiach polityki zagranicznej był triumwirat: Bush, Scowcroft, Baker⁹.

⁸ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 36.

⁹ S. Hurst, *The Foreign Policy of the Bush Administration. In Search of a New World Order*, London–New York 1999, s. 14.

Longin Pastusiak, opisując politykę zagraniczną Busha, stwierdza, że cechowało ją osobiste zaangażowanie prezydenta połączone z ostrożnością, rozważą i pragmatyzmem. Rozważa Busha była tak widoczna, że krytycy zarzucali mu brak jakiegokolwiek wizji rozwiązania problemów międzynarodowych, zwłaszcza w okresie rozpadu systemu dwubiegunowego w stosunkach międzynarodowych [...]. Analitycy amerykańscy określali politykę zagraniczną Busha mianem reaktywnej, tzn. jedynie reagującej na bieżące wydarzenia. [...] Bush lubił określać swoją politykę zagraniczną mianem status quo plus¹⁰. Warto także pamiętać, że pewną rolę w dziedzinie polityki zagranicznej USA odgrywa Kongres, a podczas rządów republikańskiego prezydenta większość w jego obu izbach posiadali demokraci¹¹.

Nowa administracja amerykańska musiała zmierzyć się z szeregiem problemów w skali światowej¹². W początkowej fazie procesu przemian, zachodzących w stosunkach międzynarodowych, i końca „zimnej wojny”, Stany Zjednoczone nie

¹⁰ L. Pastusiak, *Prezydenci...*, s. 1003.

¹¹ K. Michałek, *Mocarstwo. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945–1992*, Warszawa 1995, s. 470; G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 42.

¹² Więcej o polityce zagranicznej administracji G. Busha zob.: K. Michałek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900–2001*, Warszawa 2004, s. 673–690; P. Matera, R. Matera, *Stany Zjednoczone i Europa. Stosunki polityczne i gospodarcze 1776–2004*, Warszawa 2007, s. 314–328; T.H. Henriksen, *American Power after the Berlin Wall*, New York 2007, s. 5 i nast.; S. Hurst, *op. cit.*; *From Cold War to New World Order. The Foreign Policy of George H.W. Bush*, ed. by M. Bose and R. Perotti, Westport–London 2002; S. Vanhoonacker, *Bush Administration (1989–1993) and the Development of a European Security Identity*, Aldershot 2001; J.A. Baker III (with T.M. DeFrank), *The Politics of Diplomacy. Revolution, War and Peace 1989–1992*, New York 1995; R.L. Hutchings, *American Diplomacy and the End of the Cold War. An Insider's Account of U.S. Diplomacy in Europe, 1989–1992*, Washington–Baltimore–London 1997.

posiadały sformułowanego wyraźnie „dekalogu” celów w polityce zagranicznej. Kres zimnowojennej rywalizacji przyczynił się do zniknięcia zagrożenia globalnym konfliktem pomiędzy dwoma ówczesnymi supermocarstwami i dwoma dominującymi na scenie międzynarodowej blokami państw, jak również widma nuklearnej zagłady. W nowej rzeczywistości przedstawiciele administracji G. Busha opowiadali się za kontynuacją polityki zaangażowania Ameryki na arenie międzynarodowej, w tym również w Europie. Sekretarz stanu J. Baker oświadczył w grudniu 1989 r., iż *Stany Zjednoczone są i pozostaną mocarstwem europejskim*, a nowa architektura europejska powinna uwzględniać polityczne, wojskowe i gospodarcze związki ze Stanami Zjednoczonymi¹³.

Koniec konfrontacji obozów oraz stopniowy demontaż bloku wschodniego stwarzały nowe podstawy polityki wspierania demokratyzacji dawnych krajów satelickich Moskwy¹⁴. Amerykanie początkowo podchodzili jednak ostrożnie do wydarzeń w Europie Wschodniej i byli zaskoczeni tempem przemian¹⁵. Amerykański prezydent i jego doradcy obawiali się bowiem zbyt gwałtownych zmian w rozpadającym się bloku

¹³ Cyt. za: J. Kiwerska, *Rozchodzenie się dwóch światów? Stany Zjednoczone i relacje transatlantyckie 1989–2012*, Poznań 2013, s. 21.

¹⁴ G. Nycz, *Amerykańska polityka wspierania demokracji w Europie Wschodniej w latach 1989–1991*, „Przegląd Zachodni” 2010, nr 1, s. 219.

¹⁵ Zob. więcej: G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 58 i nast.; K. Michałek, *Mocarstwo...*, s. 479; *idem*, *Ku zmianie amerykańskiej strategii wobec Europy Wschodniej: administracja George’a Busha seniora wobec Okrągłego Stołu*, [w:] *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, [cz. 1], red. nauk. M. Jabłonowski, S. Stepka, S. Sulowski, Warszawa 2009, s. 483–488; G. Nycz, *op. cit.*, s. 210; T. Blanton, *Ronald Reagan, George H.W. Bush, and the Revolutions of 1989: U.S. Myths Versus the Primary Sources*, [w:] *Imposing, Maintaining, and Tearing Open the Iron Curtain. The Cold War and East-Central Europe, 1945–1989*, ed. by M. Kramer and V. Smetana, Lanham 2014, s. 279 i nast.

wschodnim. Pewien wpływ na taką strategię miały m.in. wydarzenia w Chinach. Wyzwaniem dla amerykańskiej polityki zagranicznej w pierwszym okresie prezydentury G. Busha była niewątpliwie konieczność odpowiedzi na krwawe stłumienie protestów chińskich studentów na pekińskim placu Tiananmen w czerwcu 1989 r. Prezydent zdawał sobie sprawę, iż wojska ZSRR są ciągle obecne w krajach bloku wschodniego i, jak pisał w swoich wspomnieniach, *niebezpieczeństwo było przed nami i w miarę jak narody Europy Wschodniej torowały sobie drogę ku przyszłości, musiałem reagować z jeszcze większą ostrożnością. Nie mogliśmy pozwolić, aby narody te poniosły klęskę, takich tragedii bowiem, jakie wydarzyły się na placu Tiananmen, mogłoby być więcej*¹⁶.

Bush dążył do zacieśnienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i wzmocnienia dialogu strategicznego. Wierzył, że ZSRR przy odpowiednim podejściu Zachodu, może stać się sojusznikiem. Amerykanie starali się wspierać pokojowe przemiany polityczne i gospodarcze w rozpadającym się bloku wschodnim, jak również w Związku Radzieckim, pamiętając o olbrzymim arsenale broni jądrowej i o niebezpieczeństwie destabilizacji w regionie¹⁷. W grudniu 1989 r. amerykański prezydent przyznał, że USA są *wstrząśnięte*

¹⁶ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 140. O niebezpieczeństwie zmian w Europie, a szczególnie na Bałkanach, mówił np. L. Eagleburger na wykładzie w Georgetown we wrześniu 1989 r., M.R. Beschloss, S. Talbott, *At the Highest Levels: The Inside Story of the End of the Cold War*, Boston 1993, s. 106.

¹⁷ Jak zauważył Christopher Andrew: *Na wiosnę 1989 r. prezydent i jego administracja, a nawet jego wywiad, nie ogarniali złożoności procesów zachodzących w socjalistycznym bloku. [...] Za radosnym spektaklem zrzucania komunistycznych pęt w państwach Europy Wschodniej – zarówno Bush, jak i analitycy z wywiadu – dostrzegali przerażającą groźbę destabilizacji sowieckiej potęgi nuklearnej*, Ch. Andrew, *Tylko dla oczu prezydenta*, tłum. E. Żelazna, Warszawa 1998, s. 560, 562.

*tempem zmian, które dokonują się w tej części kontynentu europejskiego, równocześnie zmieniając swe stanowisko w kwestii relacji Waszyngton–Moskwa. Stwierdził, że nie będzie podejmować działań, które mogłyby osłabić pozycję Rosjan*¹⁸. Waszyngton popierał więc ekonomicznie i politycznie ekipę M. Gorbaczowa i uważał, że Kreml *może stać się aktywnym partnerem w dziele utrzymania bezpieczeństwa europejskiego, w rozwiązywaniu lokalnych konfliktów, a także w walce z rozprzestrzenianiem broni masowej zagłady*¹⁹. Jednak równocześnie Amerykanów niepokoiła kwestia przyszłości ZSRR, który, jak się później okazało, był w trakcie procesu dezintegracji, zakończonego ostatecznie w grudniu 1991 r. I tutaj pojawia się pewien element łączący problem przyszłości Związku Radzieckiego oraz federacji jugosłowiańskiej. Nie można bowiem pomijać takiego czynnika, o czym pisał Paweł Chmielewski, jak *swoistego „sprzężenia zwrotnego” między zjawiskami kryzysowymi w Jugosławii a destrukcją systemu politycznego rozpadającego się Związku Radzieckiego [...]. Kryzys bałkański jakoś szczególnie „korespondował” z wydarzeniami wynikającymi z gorbaczowskiej „pierestrojki” i z bezpośrednimi następstwami „aksamitnych rewolucji” w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*²⁰. Ten „czynnik radziecki” będzie często pojawiał się w latach 1990–1991 w działaniach dyplomacji Stanów Zjednoczonych, obawiających się, iż ruchy odśrodkowe w federacji jugosłowiańskiej mogą oddziaływać na proces dezintegracji ZSRR,

¹⁸ J.L. Gaddis, *op. cit.*, s. 289.

¹⁹ Cyt. za: J. Kiwerska, *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 258.

²⁰ P. Chmielewski, *Konflikty bałkańskie pierwszej połowy lat 90. XX wieku w polityce Kremla*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011, s. 215.

a może również Czechosłowacji²¹. Jak stwierdził Serhii Plochy, największym zmartwieniem Białego Domu była wówczas *groźba wojny domowej* w Związku Radzieckim, gdyż *nie chciano, aby dawne imperium carów stało się „Jugosławią z atomówkami”, by użyć określenia, jakim posługiwały się w tamtym czasie gazety*²².

Stany Zjednoczone starały się więc prowadzić ostrożną politykę „równowagi”, by nie doprowadzić do destabilizacji sytuacji w Europie. Równocześnie, w związku z osłabieniem pozycji Moskwy, USA stały się *de facto* jedynym supermocarstwem. Wydawało się wówczas, jak stwierdziła Jadwiga Kiwerska, że *Ameryka przejmie w tym momencie rolę „żandarma” światowego. Tego zresztą oczekiwali sojusznicy i partnerzy Waszyngtonu*²³.

Latem 1990 r. Amerykanie zademonstrowali swoje możliwości w nowych warunkach postzimnowojennych. Bliski Wschód, w tym bogaty w złoża ropy naftowej rejon Zatok Perskiej, stawał się coraz istotniejszy z punktu widzenia bezpieczeństwa gospodarczego i militarnego Stanów Zjednoczonych. Po agresji Iraku na Kuwejt (w sierpniu 1990 r.), powstała pod przewodnictwem Ameryki międzynarodowa koalicja przeciw Saddamowi Husajnowi. Liczyła kilkadziesiąt państw, a popierał ją także Związek Radziecki – co było

²¹ Por.: M.J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 546; R. Lukic, A. Lynch, *Europe from the Balkans to the Urals. The Disintegration of Yugoslavia and the Soviet Union*, New York 1996, s. 253; J. Headley, *Russia and the Balkans. Foreign Policy from Yeltsin to Putin*, London 2008, s. 61, 67 i nast.

²² S. Plochy, *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, przekł. Ł. Witeczak, Kraków 2015, s. 28.

²³ J. Kiwerska, *Czas wielkich zawirowań*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 1, s. 7.

egzemplifikacją końca „zimnej wojny”²⁴. Ostatecznie siły koalicyjne wyzwoliły Kuwejt w lutym 1991 r., co było wielkim sukcesem Stanów Zjednoczonych²⁵. Jak zauważyła J. Kiwerska: *Bezsprzecznie był to triumf amerykańskiej technologii, profesjonalizmu i strategicznej wirtuozerii wojskowych. Ameryka potwierdziła swoją dominującą rolę na arenie międzynarodowej, sprawdziła się też jako lider wolnego świata*²⁶.

A tak te wydarzenia opisywali amerykański prezydent G. Bush wraz ze swym doradcą ds. bezpieczeństwa B. Scowroftem: *Wojna w Zatoce Perskiej stanowiła swego rodzaju pomost między erą zimnowojenną a postzimnowojenną. Pierwsza konferencja prasowa Bakera i Szewardnadze*²⁷, *podczas której Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zajęły wspólne stanowisko wobec agresji irackiej, miała znaczenie epokowe. Symbolizowała zmieniające się stosunki sowiecko-amerykańskie. Współpraca supermocarstw otwierała perspektywy zbudowania świata, w którym – w przeciwieństwie do minionych 40 lat – członkowie Rady Bezpieczeństwa mogli podejmować działania przeciwko agresji w sposób przewidziany przez twórców Karty Narodów Zjednoczonych. [...] Stany Zjednoczone uznały i przyjęły szczególną odpowiedzialność za przywództwo w rozwiązywaniu międzynarodowych sytuacji kryzysowych. Dla swojej kierowniczej roli uzyskały także szeroką aprobatę*

²⁴ Pisze o tym w swoich wspomnieniach np. J. Baker.

²⁵ Więcej o wojnie w Zatoce Perskiej zob.: G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 311–504; H.N. Schwarzkopf (współpr. P. Petre), *Nie trzeba bohatera. Autobiografia*, Warszawa 1993, s. 317–527; S. Tanner, *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*, przeł. J. Lang, Wrocław 2007, s. 61–106; K. Czornik, *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Katowice 2011, s. 112–159.

²⁶ J. Kiwerska, *Czas wielkich...*, s. 7.

²⁷ Eduard Szewardnadze – ówczesny minister spraw zagranicznych ZSRR.

w świecie. Wiarygodność polityczna i wpływy Stanów Zjednoczonych osiągnęły nienotowany dotąd poziom. Podczas kryzysu w Zatoce Perskiej zostaliśmy prawie sami na światowej scenie wydarzeń politycznych, korzystając od czasu do czasu z bardzo powściągliwej pomocy Związku Radzieckiego. [...] W konsekwencji znaleźliśmy się po wojnie w Zatoce Perskiej w świecie całkowicie odmienionym od tego, jaki istniał przed agresją iracką na Kuwejt²⁸. Swoją sukces administracja Busha starała się także wykorzystać, np. włączając się w bliskowschodni proces pokojowy i próbując powstrzymać wieloletni konflikt palestyńsko-izraelski – niestety, bez powodzenia²⁹.

Wojna z Irakiem pokazała ogromne możliwości amerykańskich sił zbrojnych i mogło się wydawać, że konflikt ten „wyleczył” Amerykanów z „kompleksu Wietnamu”. Stany Zjednoczone dysponowały dużą i nowoczesną armią, wyposażoną w najnowsze technologie, która była w stanie działać w każdym zakątku świata. Chociaż mogłoby się wydawać, że nikt nie jest w stanie zagrozić potędze USA, to jednak Ameryka miała swoje problemy wewnętrzne, które – jak pisał Zbigniew Brzeziński – ograniczają fizycznie zakres jej władzy i utrudniają przemianę tej władzy w uznany autorytet światowy. W konsekwencji Stany Zjednoczone nie mogą pełnić funkcji stróża światowego porządku ani światowego bankiera, ani nawet światowego moralisty³⁰. Potwierdzeniem ograniczeń możliwości administracji amerykańskiej mogła być wspomniana wojna z Irakiem, która przyniosła zwycięstwo militarne, jednak nie udało się

²⁸ G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 505.

²⁹ Więcej zob. J. Zając, *Środki i metody oddziaływania USA w bliskowschodnim procesie pokojowym (1991–2000)*, Warszawa 2004, s. 66 i nast.

³⁰ Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, przekł. K. Murawski, Warszawa [1994], s. 131. Więcej o problemach i zagrożeniach wewnętrznych USA zob.: *ibidem*, s. 93 i nast.; L. Zyblikiewicz, *USA*, Warszawa 2004, s. 430–432.

Waszyngtonowi osiągnąć satysfakcjonującego rozstrzygnięcia politycznego. Husajn nadal pozostawał przy władzy, a próby powstańcze szyitów i Kurdów zostały stłumione przez władze w Bagdadzie³¹. Z problemem irackim będą się jeszcze zmagać w przyszłości następcy Busha, w tym jego syn...

Równocześnie musimy pamiętać, że w USA odżyła debata na temat dalszej aktywnej polityki zagranicznej, w tym obecności tego państwa na kontynencie europejskim³², podobnie jak miało to miejsce po I i po II wojnach światowych. Wiele osób uważało, że Amerykanie musieli się angażować, kiedy istniało zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego, natomiast po jego upadku lepiej było zająć się sprawami wewnętrznymi. Zaczęły bowiem pojawiać się objawy gospodarczych kłopotów Stanów Zjednoczonych od 1990 r., gdy zajęty polityką zagraniczną prezydent, nie podjął skutecznych działań antyrecesyjnych³³. Wzmogło to tendencje izolacjonistyczne w państwie amerykańskim.

Powstała wówczas konieczność opracowania nowej koncepcji polityki zagranicznej USA, a G. Bush zaczął mówić o „nowym ładzie światowym” (*new world order*)³⁴. Amerykański przywódca widział świat wolny od groźby

³¹ Z. Brzeziński, *Bezład...*, s. 140.

³² Więcej na ten temat zob.: J. Kiwerska, *Gra...*, s. 17–86; J. Zając, *Koncepcje polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie*, [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. nauk. J. Zając, Toruń 2005, s. 15–19.

³³ Więcej o kłopotach gospodarczych USA w tym okresie zob. K. Michałek, *Mocarstwo...*, s. 472–474.

³⁴ Bush od lata 1990 r. do marca 1991 r. aż 43 razy użył w swoich wystąpieniach pojęcia *new world order*, a terminem tym często posługiwali się także J. Baker i B. Scowcroft, *Światowy ład i nieład*, 4 III 2002, <http://www.tygodnikprzeglad.pl/swiatowy-lad-nielad/> (dostęp 10 I 2015). Zob. także B.H. Sparrow, *Realism's Practitioner: Brent Scowcroft and the Making of the New World Order, 1989–1993*, „Diplomatic History” 2010, vol. 34, no. 1, s. 173–174.

terroru, w pogoni za sprawiedliwością i bardziej bezpieczny w poszukiwaniu pokoju, w którym *narody uznają wspólną odpowiedzialność za zachowanie wolności i sprawiedliwości, a silni szanują prawa słabszych*³⁵. Oficjalnie program ten został ogłoszony 6 marca 1991 r. i według J. Kiwerskiej: *Mówiąc najkrócej, chodziło o zastąpienie globalnej rywalizacji amerykańsko-radzieckiej współpracą wielostronną pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Była więc to próba połączenia idei unilateralizmu z multilateralizmem. A zarazem pogodzenie światowych aspiracji Ameryki z jej ówczesnymi możliwościami*³⁶.

Jednak priorytetami polityki zagranicznej Waszyngtonu na początku lat 90. XX w. było zaangażowanie na Bliskim Wschodzie, obserwacja wydarzeń w rozpadającym się Związku Radzieckim i proces zjednoczenia Niemiec³⁷. Chociaż prezydent USA mówił o „nowym ładzie światowym”, a potwierdzeniem potęgi i znaczenia Stanów Zjednoczonych stała się wojna z Irakiem, to jednym z zagadnień, które miało absorbować uwagę państw europejskich, jak również administracji amerykańskiej, w tej nowej postzimnowojennej rzeczywistości, była dezintegracja Jugosławii.

³⁵ Zob.: *Toward a New World Order, President Bush, Address before a joint session of Congress, Washington, DC, 11 IX 1990*, „US Department of State Dispatch”, 17 IX 1990, vol. 1, no. 3, s. 91–92; G. Bush, B. Scowcroft, *op. cit.*, s. 380–381. Założenia „nowego ładu światowego” znalazły się w wystąpieniach Busha we wrześniu 1990 r. i w styczniu 1991 r., J. Zając, *Koncepcje polityki...*, s. 20–21.

³⁶ J. Kiwerska, *Gra...*, s. 39.

³⁷ R. Vukadinović, *U.S. Policy in the Southeast Europe*, „Politička misao” 1998, vol. XXXV, no. 5, s. 90; Z. Brzeziński, *Druga szansa*, przeł. M. Szubert, Warszawa 2008, s. 43 i nast.; J. Western, *U.S. Policy and Human Rights in Bosnia. The Transformation of Strategic Interests, [w:] Implementing U.S. Human Rights Policy. Agendas, Policies, and Practices*, ed. D. Liang-Fenton, Washington 2004, s. 222–223.

Federacja jugosłowiańska po II wojnie światowej znalazła się po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny”, występując przez kilka lat – według ówczesnych zachodnich mediów – jako *satelita numer jeden* Moskwy³⁸. Po konflikcie Tito–Stalin kraj ten został uznany za „buntownika” w bloku podporządkowanym ZSRR, nie zgodził się jednak na opowiedzenie się po stronie Zachodu. Josip Broz-Tito jako współtwórca ruchu państw niezaangażowanych prowadził Jugosławię „trzecią drogą”, balansując pomiędzy dwoma rywalizującymi ze sobą obozami³⁹. Jednak kraj ten, chociaż pozornie silny i stabilny, nie był wolny od różnorodnych problemów i kryzysów, czy to w wymiarze ekonomicznym, społecznym, czy narodowościowym. Jeszcze za życia Tity w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii (SFRJ)⁴⁰ pogorszyła się sytuacja ekonomiczna, a także pojawiły się napięcia na tle narodowościowym, zwłaszcza w Kosowie i w Chorwacji. W 1980 r. zmarł wieloletni przywódca państwa, który potrafił „żelazną ręką” panować nad państwem tworzonym przez wiele narodów, z trudną przeszłością, zwłaszcza w okresie II wojny światowej. Chociaż w porównaniu np. do krajów bloku wschodniego, obywatelom Jugosławii żyło się stosunkowo dobrze, a wielu zapewniało o wierności wobec systemu i państwa, wykrzykując hasła: *Po śmierci Tity – Tito*, to,

³⁸ Por.: M. Dijlas, *Rise and Fall*, London 1985, s. 82; R. West, *Tito and the Rise and Fall of Yugoslavia*, New York 1995, s. 217.

³⁹ Więcej zob. np.: M. Dymarski, „Miękkie podbrzusze Europy” – *Balkany w nowoczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, t. 1, *Balkany: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. nauk. M. Podolak, Lublin 2013, s. 374–376; J.C. Campbell, *Tito's Separate Road. America and Yugoslavia in World Politics*, New York 1967; S. Rajak, *Yugoslavia and the Soviet Union in the Early Cold War. Reconciliation, Comradeship, Confrontation, 1953–1957*, London 2011.

⁴⁰ Nazwa ta została wprowadzona w 1963 r., W. Szczepański, *Jugosławia*, [w:] *Vademecum bałkanisty. Lata 500–2007*, red. I. Czamańska, Z. Pentek, Poznań 2009, s. 149.

jak zauważył jugosłowiański polityk Raif Dizdarević, SFRJ stawała przed problemami *ekonomicznej i społecznej stagnacji, wewnętrznych relacji w federacji w impasie [...] i towarzyszących im zagrożeń dla stabilności i jedności kraju*⁴¹. W latach 80. XX w. narody Jugosławii musiały zmierzyć się z narastającym kryzysem gospodarczym, wzrostem cen i inflacją, bezrobociem, spadkiem stopy życiowej itd.⁴² Dodatkowo postępował proces wymiany elit politycznych i intelektualnych w SFRJ, gdyż odchodziło pokolenie współpracowników Tity, a do władzy zaczęli dochodzić młodszy ludzie, którzy, jak pisał Leslie Benson, *posiadali szerokie zaplecze w swoich ojczystych republikach i przemawiali językiem nacjonalizmu*⁴³.

Czynnikiem, który miał decydujący wpływ na rozwój sytuacji w federacji jugosłowiańskiej po śmierci wieloletniego przywódcy, był serbsko-albański konflikt w Kosowie. Obszar ten, ważny dla Serbów ze względów historycznych, funkcjonował jako albańskie centrum naukowe i kulturalne w tzw. drugiej Jugosławii. Równocześnie, w wyniku wysokiego przyrostu naturalnego Albańczyków oraz wyjazdów Serbów i Czarnogórców, Kosowo stawało się coraz bardziej albańską prowincją⁴⁴. Narastające nieporozumienia pomiędzy Serbami

⁴¹ R. Dizdarević, *From the Death of Tito to the Death of Yugoslavia*, trans. S. Risaluddin, Sarajevo–Zagreb 2009, s. 56–57.

⁴² Więcej o sytuacji w SFRJ w latach 80. zob. np.: *Yugoslavia in the 1980s*, ed. by P. Ramet, Boulder–London 1985; B. Magaś, *The Destruction of Yugoslavia. Tracking the Break-up 1980–92*, London–New York 1993; H. Lyndall, *Yugoslavia in Crisis*, Oxford 1989; M. Moczala Korzeniewska, *Proces politycznego i społecznego rozpadu Jugosławii (SFRJ) w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Politeja” 2005, nr 1 (3), s. 259–279.

⁴³ L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, tł. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2011, s. 186.

⁴⁴ Więcej o sytuacji w tej prowincji w latach 80. zob.: K. Pawłowski, *Kosowo. Konflikt i interwencja*, Lublin 2008, s. 64–68; D. Gibas-Krzak, *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg*

i Albańczykami wywoływały coraz większe zaniepokojenie w kraju, jak i za granicą. „Problem kosowski” był w latach 80. jednym z ważniejszych tematów, poruszanych przez elity SFRJ, i zarzewiem kryzysu państwa oraz zagrożeniem dla jego stabilności⁴⁵.

W Jugosławii coraz więcej osób wyrażało niezadowolenie z pogarszającej się sytuacji w kraju, co potęgowało radykalizację nastrojów, zwłaszcza w Serbii i Słowenii. Jak słusznie zauważył Michał Jerzy Zacharias, *niewydolność gospodarcza i konflikty narodowościowe oraz polityczne pobudzały i pogłębiały wielką falę krytyki ustroju jugosłowiańskiego, zaś wszelkie konflikty społeczne i polityczne łatwo przekształcały się w narodowe. Niewątpliwie było to specyficzną cechą ustroju Jugosławii. W rezultacie osią coraz wyraźniejszych tarć, napięć i konfliktów w Jugosławii stawały się nie tyle sprzeczności między władzą i społeczeństwem, jak w środkowoeuropejskich krajach „realnego socjalizmu”, ile sprzeczności narodowe. To one będą prowadzić do stopniowego rozpadu porządku społeczno-ustrojowego SFRJ*⁴⁶.

Dodatkowo coraz słabszą pozycję mieli przywódcy na szczeblu ogólnojugosłowiańskim, gdyż nie udało się znaleźć godnego następcę Broz-Tity, a system kolektywno-rotacyjny rządów okazał się niewypałem.

– *konsekwencje*, Toruń 2009, s. 129–151; M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Geneza konfliktu serbsko-albańskiego w Kosowie w latach 1968–1998 na tle wewnętrznej polityki Jugosławii – próba analizy*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, t. XLIII, s. 200–209; N. Malcolm, *Kosovo. A Short History*, New York 1998, s. 334–348.

⁴⁵ Jak pisał w swoich wspomnieniach R. Dizdarević, gdy stawał na czele Prezydium SFRJ w 1988 r., Kosowo było jednym z najpoważniejszych problemów politycznych Jugosławii, a gdy odchodził po roku, okręg ten stał się *prawdziwym siedliskiem zła jugosłowiańskiego kryzysu*, R. Dizdarević, *op. cit.*, s. 449.

⁴⁶ M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 410, 433.

Ważnym czynnikiem była też postawa władz i obywateli jednej z najbogatszych republik – Słowenii. Mając dobre stosunki gospodarcze i polityczne z krajami Europy Zachodniej, Słoweńcy, pod przywództwem Milana Kučana, coraz częściej wyrażali niezadowolenie z konieczności wspierania przez nich regionów słabiej rozwiniętych. Zaczęli domagać się zmian w funkcjonowaniu ich republiki i całej federacji. Słowenia była także zaniepokojona sytuacją w Kosowie, co wkrótce doprowadziło do ostrego sporu Lublany z Belgradem.

Pod koniec lat 80. coraz większą władzę i znaczenie miał przywódca Serbii Slobodan Milošević, który wykorzystując m.in. problem kosowski, zmiany konstytucji i walkę z biurokracją, przejął w wyniku tzw. rewolucji antybiurokratycznej kontrolę nad Kosowem, Wojwodiną i Czarnogórą⁴⁷. W 1989 r. ponownie dramatyczne wydarzenia miały miejsce w Kosowie, gdzie przy użyciu siły Serbowie narzucali swoje rozwiązania i ograniczyli autonomię tego okręgu (jak i Wojwodiny). Albańcy protestowali przeciw tym zmianom – rozpoczęła się swe go rodzaju „albańska intifada”⁴⁸, a władze w Belgradzie wprowadziły stan wyjątkowy. Jednak mimo to dochodziło w tej prowincji do demonstracji i starć sił porządkowych z ludnością albańską. Tymczasem Milošević wyrastał na bohatera serbskiego, faktycznie realizując plany przywróceniu Serbii dwóch obwodów autonomicznych. Potwierdzeniem jego popularności były uroczystości z okazji 600-lecia bitwy na Kosowym Polu 28 czerwca 1989 r., które zgromadziły wielotysięczne tłumy,

⁴⁷ Więcej zob.: M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Serbia pod rządami Slobodana Miloševića. Serbska polityka wobec rozpadu Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Kraków 2008, s. 68 i nast.; N. Vladislavjević, *Serbia's Antibureaucratic Revolution. Milošević, the Fall of Communism and Nationalist Mobilization*, Houndmills 2008; D. Jović, *Yugoslavia: A State that Withered Away*, West Lafayette 2009, *passim*.

⁴⁸ T. Judah, *Kosovo. War and Revenge*, New Haven–London 2000, s. 55.

witające owacyjnie swego lidera⁴⁹. Wydarzenia w Kosowie i działania władz w Belgradzie budziły zaniepokojenie w innych częściach wielonarodowej federacji, jak również na Zachodzie, w tym w Ameryce.

W tym czasie pogłębiający się kryzys wewnętrzny w SFRJ starał się powstrzymać nowy premier, a precyzyjniej – przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej (SIV), którym został w marcu 1989 r. chorwacki polityk Ante Marković⁵⁰. Podjął on działania mające powstrzymać pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju. W grudniu 1989 r. zdecydował się na działania podobne do „terapii szokowej” Leszka Balcerowicza w Polsce⁵¹. Reformy te napotykały na opór w poszczególnych republikach, a najsilniejszy w Słowenii i Serbii. We wrześniu 1989 r. Słoweńcy wprowadzili zmiany do swojej konstytucji, przewidujące np. prawo republiki do wystąpienia z federacji i nadrzędność prawa republikańskiego nad federalnym, co *de facto* oznaczało niezależność Słowenii⁵². Narastał konflikt serbsko-słoweński, a wkrótce kolejne problemy pojawiły się w Chorwacji, gdzie odżyły spory serbsko-chorwackie.

⁴⁹ R. Thomas, *Serbia under Milošević. Politics in the 1990s*, London 2000, s. 49–51. Zob. także A. Jagiełło-Szostak, *Nacjonalizm w przemowieniach Slobodana Miloševića*, „Sprawy Narodowościowe” 2012, z. 41, s. 223–234.

⁵⁰ J. Wojnicki, *Przeobrażenia ustrojowe państw postjugosłowiańskich (1990–2003)*, Pułtusk 2003, s. 24–25.

⁵¹ Więcej o programie reform Markovicia zob. np.: M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 461–462; V. Meier, *Yugoslavia. A History of its Demise*, trans. by S.P. Ramet, New York 2005, s. 103 i nast.; J.R. Lampe, *Yugoslavia as History. Twice There Was a Country*, 2nd ed., Cambridge 2000, s. 355 i nast.; D. Jović, *op. cit.*, s. 354 i nast.

⁵² J. Targalski, *Kres jugokomunizmu. Mechanizmy demontażu komunizmu w Jugosławii na przykładzie Słowenii i Serbii (1986–1991)*, Poznań 2011, s. 199; J.K. Cox, *Slovenia. Evolving Loyalties*, London–New York 2005, s. 78.

Ważnym wydarzeniem w SFRJ stał się na początku 1990 r. rozpad partii komunistycznej, gdy jej XIV Kongres okazał się, jak stwierdziła Sabrina Petra Ramet, *partyjnym łabędzi śpiewem*⁵³. Upadł jeden z głównych elementów systemu władzy w Jugosławii, a wkrótce – w wyniku konsultacji przewodniczących prezydów republik jugosłowiańskich – osiągnięto porozumienie w sprawie wprowadzenia w federacji pluralizmu politycznego⁵⁴. Dlatego pomiędzy kwietniem a grudniem 1990 r. odbyły się wybory republikańskie, w których wygrywały m.in. partie dążące do większego usamodzielnienia się, a nawet do oderwania od federacji poszczególnych republik⁵⁵.

I tutaj trzeba zadać pytania: Jakie miejsce w polityce Waszyngtonu w tych przełomowych dla świata i Europy momentach zajmowała federacja jugosłowiańska? Czy Amerykanie wiedzieli o problemach wewnętrznych tego państwa, o narastającym kryzysie, a nawet o groźbie rozpadu wielonarodowego kraju? Czy we władzach Stanów Zjednoczonych były osoby kompetentne, zorientowane w skomplikowanej tematyce bałkańskiej, mogące podjąć decyzje o zaangażowaniu USA w rozwiązanie tego narastającego problemu na południu Europy?

W okresie „zimnej wojny” kolejne administracje amerykańskie starały się wykorzystywać geopolityczne i strategiczne znaczenie Jugosławii na południu Europy i wpływać

⁵³ S.P. Ramet, *The Three Yugoslavias. State-Building and Legitimation, 1918–2005*, Washington 2006, s. 340.

⁵⁴ W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 242.

⁵⁵ Więcej o wyborach w SFRJ w 1990 r. zob.: K. Krysiel, *Jugosławia na rozdrożu. Wybory do władz republikańskich w 1990 roku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2011, no. 7, s. 162–180; J. Wojnicki, *Proces instytucjonalizacji przemian ustrojowych w państwach postjugosłowiańskich*, Pułtusk 2007, s. 269–284.

na Tite, by trzymał się z dala od ZSRR. Dlatego Waszyngton wspierał integralność wielonarodowego państwa i przedstawiał jugosłowiański przykład jako model „innej drogi” dla krajów zależnych od Kremla⁵⁶. Warren Zimmermann stwierdził, że politykę Stanów Zjednoczonych wobec federacji jugosłowiańskiej w okresie „zimnej wojny” można streścić w czterech słowach: *niepodległość, jedność, integralność terytorialna*⁵⁷.

Amerykianie starali się utrzymywać dobre relacje z Jugosławią również po śmierci Tity, jednak brak wyrazistych i charyzmatycznych postaci we władzach SFRJ, pogarszająca się sytuacja wewnętrzna kraju, a także postępujące w drugiej połowie lat 80. XX w. odprężenie w relacjach Wschód–Zachód miały wpływ na osłabienie kontaktów Waszyngtonu z Belgradem⁵⁸. Federacja jugosłowiańska traciła więc uprzywilejowaną pozycję, którą utrzymywała przez lata w relacjach z Ameryką jako socjalistyczny „buntownik”.

Trzeba podkreślić, że w nowej administracji G. Busha znalazło się wielu dyplomatów, mających doświadczenie m.in. z pracy w Jugosławii i znających dobrze problematykę tego kraju i regionu⁵⁹. Wśród nich do najważniejszych

⁵⁶ M.J. Zacharias, *Międzynarodowe uwarunkowania rozpadu Jugosławii 1990–1991*, „Dzieje Najnowsze” 2003, R. XXXV, nr 2, s. 133–135.

⁵⁷ W. Zimmermann, *Jugosłavia: 1989–1996*, [w:] *U.S. and Russian Policymaking with Respect to the Use of Force*, ed. by J.R. Azrael, E.A. Payin, Santa Monica 1996, s. 178.

⁵⁸ Więcej na ten temat zob. S.L. Szczesio, *Relacje amerykańsko-jugosłowiańskie w latach osiemdziesiątych XX w. – zarys problemu*, [w:] *Wokół spraw trudnych, bolesnych i zapomnianych. Studia i szkice*, pod red. E. Kowalczyk [et al.], Łódź 2014, s. 752–768.

⁵⁹ W Ameryce grupę tę nazywano „jugosłowiańską mafią”, Ž. Kovačević, *Amerika i raspad Jugoslavije*, Beograd 2007, s. 83. Niektórzy twierdzili także, iż powiązania wielu przedstawicieli administracji Busha z przywódcami z Belgradu miały wpływ na politykę USA wobec Jugosławii w latach

osób należeli, wspomniani już wcześniej: doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa – B. Scowcroft (pracował w ambasadzie w Belgradzie w latach 1959–1961)⁶⁰; zastępca sekretarza stanu – L. Eagleburger (spędził w Jugosławii siedem lat, najpierw jako pracownik ambasady w latach 1961–1965, a następnie jako ambasador w latach 1977–1981; nazywano go *Lawrence of Macedonia* i *Mr. Yugoslavia*)⁶¹, a także asystent sekretarza stanu ds. europejskich z lat 1991–1993 – Thomas Niles (w ambasadzie USA w Belgradzie w latach 1963–1965). Za największego eksperta w tematyce jugosłowiańskiej uchodził Eagleburger. Dyplomata ten miał dobre relacje osobiste z wieloma politykami w Jugosławii, w tym z Miloševićem, i odgrywał istotną rolę w latach 80. w działaniach biznesowych pomiędzy SFRJ a USA, stojąc przez kilka lat na czele firmy Kissinger Associates, a także pomagając przy powstaniu prywatnego konsorcjum „The Friends of Yugoslavia”⁶².

W drugiej połowie lat 80. relacje Jugosławii ze Stanami Zjednoczonymi zaczęły się wyraźnie zmieniać, a od marca

1989–1991. Pisze o tym np. ówczesny ambasador USA w Watykanie Thomas Patrick Melady, T.P. Melady, *The Ambassador's Story. The United States and the Vatican in World Affairs*, Huntington 1994, s. 147.

⁶⁰ Więcej zob.: J. Paquin, *A Stability-Seeking Power. U.S. Foreign Policy and Secessionist Conflicts*, Montreal 2010, s. 71–73; I.H. Daalder, I.M. Destler, *In the Shadow of the Oval Office. Profiles of the National Security Advisers and the Presidents they Served – from JFK to George W. Bush*, New York 2009, s. 168 i nast.; R. Lukic, A. Lynch, *op. cit.*, s. 311; B.H. Sparrow, *Realism's Practitioner...*, s. 145, 170.

⁶¹ Zob.: D. Doder, L. Branson, *Milosevic. Portrait of a Tyrant*, New York 1999, s. 69, 105; D. Halberstam, *War in a Time of Peace. Bush, Clinton, and the Generals*, New York 2002, s. 25.

⁶² Por.: J. Glaurdić, *The Hour of Europe. Western Powers and the Breakup of Yugoslavia*, New Haven–London 2011, s. 313; P. Glynn, *Yugoblunder*, „The New Republic”, 24 II 1992, vol. 206, no. 8, s. 15–17; D. Halberstam, *op. cit.*, s. 138. Zastępcą L. Eagleburgera w Kissinger Associates był B. Scowcroft.

1989 r. nowym ambasadorem w SFRJ został W. Zimmermann⁶³. Zastąpił on Johna Scanlana, którego wielu oskarżało o proserbskie nastawienie i wspieranie S. Miloševića⁶⁴. Przed wyjazdem z Ameryki W. Zimmermann spotkał się z L. Eagleburgerem, który wkrótce został zastępcą sekretarza stanu. Były ambasador instruował nowego wysłannika Ameryki, że chociaż Jugosławia i Bałkany *pozostają ważne dla interesów USA*, to jednak federacja jugosłowiańska nie ma już takiego znaczenia geopolitycznego jak wcześniej – jako bufor między NATO a Układem Warszawskim. Nowy ambasador miał także potwierdzić, że Stany Zjednoczone będą nadal wspierać jedność, integralność terytorialną i niezależność Jugosławii⁶⁵. Jednak w nowej sytuacji w Europie dla Amerykanów istotne stawały się inne kwestie, takie jak: demokratyzacja (np. w krajach rozpadającego się bloku wschodniego, jak chociażby Polska czy Węgry); zmiany idące w stronę gospodarki rynkowej i przestrzeganie praw człowieka⁶⁶. Zmieniał

⁶³ W. Zimmermann, *The Last Ambassador. A Memoir of the Collapse of Yugoslavia*, „Foreign Affairs” 1995, vol. 74, no. 2, s. 3.

⁶⁴ P. Shoup, *The Disintegration of Yugoslavia and Western Foreign Policy in the 1980s*, [w:] *State Collapse in South-Eastern Europe. New Perspectives on Yugoslavia's Disintegration*, ed. by L.J. Cohen and J. Drago-
vić-Soso, West Lafayette 2008, s. 338; V. Meier, *op. cit.*, s. 39. Scanlan został później doradcą Milana Pánicia, serbskiego biznesmana z USA, który w 1992 r. przez kilka miesięcy stał na czele rządu „nowej” Jugosławii. Więcej zob. M. Panić (with K.C. Murphy), *Prime Minister for Peace. My Struggle for Serbian Democracy*, Lanham 2015, *passim*.

⁶⁵ Jak stwierdził w 1999 r. W. Zimmermann, pod tymi hasłami kryło się stwierdzenie, że Ameryka popiera Jugosławię jako niezależny kraj od dominacji radzieckiej, *Interview with Warren Zimmermann*, Interviewed by: Charles Stuart Kennedy, Initial interview date: December 10, 1996, <http://www.loc.gov> (dostęp 1 XI 2014).

⁶⁶ W. Zimmermann, *Origins of a Catastrophe. Yugoslavia and its Destroyers – America's Last Ambassador Tells What Happened and Why*, New York 1996, s. 7–8; *idem*, *The Last...*, s. 2.

się stosunek administracji oraz ambasady USA wobec władz w Belgradzie.

Amerykanów szczególnie niepokoiła sytuacja w Kosowie. Nowy ambasador USA w SFRJ od początku swej obecności w federacji zaczął krytykować Belgrad za łamanie praw człowieka w tej części Serbii. Informacje o tych problemach w Jugosławii odnotowywano np. w amerykańskich raportach *Country Reports on Human Rights Practices*⁶⁷. Mocno zaangażowani w kwestię kosowską byli niektórzy kongresmani, np. Joseph DioGuardi, Alfonse Al D'Amato, Bob Dole, Joe Biden i Thomas (Tom) Lantos. W grupie tej, stosunkowo nielicznej, znaleźli się wpływowi przedstawiciele obu partii. Niewątpliwie wpływ na ich działalność miała diaspora albańska zamieszkująca Stany Zjednoczone, która starała się pomóc swoim współziomkom w Kosowie lobbując „sprawę kosowską” w Ameryce. Chociaż Kongres nie mówił jednym językiem w tej kwestii, to – co dało się zaobserwować wielokrotnie w następnych latach – wielu jego członków było zwolennikami bardziej aktywnych działań Ameryki na Bałkanach. Starali się oni naciskać na administrację Busha w tej sprawie. Podnosili kwestię Jugosławii, w tym również Kosowa, w swoich wystąpieniach w Kongresie USA, który np. w 1989 r. przyjął kilka rezolucji, zablokowanych jednak przez Departament Stanu i Biały Dom⁶⁸. Wprawdzie za politykę zagraniczną

⁶⁷ Por. np.: *Country Reports on Human Rights Practices for 1989. Report Submitted to the Committee on Foreign Affairs House of Representatives and the Committee on Foreign Relations U.S. Senate by the Department of State*, Washington 1990, s. 1304–1319; *Country Reports on Human Rights Practices for 1990. Report Submitted to the Committee on Foreign Relations U.S. Senate and the Committee on Foreign Affairs House of Representatives by the Department of State*, Washington 1991, s. 1342–1359.

⁶⁸ J. Glaurdić, *op. cit.*, s. 40; M. Klemenčič, *The International Community and the FRY/Belligerents, 1989–1997*, [w:] *Confronting the Yugoslav Controversies. A Scholars' Initiative*, ed. by Ch. Ingrao and T.A. Emmert, 2nd ed., West Lafayette 2013, s. 158.

odpowiada w Ameryce administracja prezydenta, a kongresmani mogą tylko pośrednio wpływać na decyzje władz⁶⁹, to był to wyraźny sygnał zainteresowania części elit politycznych Ameryki problemami wewnętrznymi federacji jugosłowiańskiej. Jedną z rezolucji przyjęła Izba Reprezentantów dzień po uroczystościach 600-lecia bitwy na Kosowym Polu. Amerykańscy kongresmani podkreślili, że USA popierają *niezależność, jedność i integralność terytorialną Jugosławii*. Jednak ich zaniepokojenie budziły przypadki łamania praw człowieka w Kosowie. Dlatego wezwali rząd Jugosławii do *podjęcia wszystkich niezbędnych kroków*, by powstrzymać *przemoc i rozlew krwi* w tej prowincji. Apelowali również do władz Stanów Zjednoczonych, by monitorowały kwestię praw człowieka w SFRJ⁷⁰. Działania kongresmanów w sprawie Kosowa spotkały się ze sprzeciwem władz jugosłowiańskich⁷¹.

Narastaniem konfliktu serbsko-albańskiego zaniepokojony był także L. Eagleburger. Jeszcze przed nominacją na zastępcę sekretarza stanu, podczas przesłuchania przed senacką komisją spraw zagranicznych w połowie marca 1989 r., dyplomata ten zauważył, że w Jugosławii – poza problemami ekonomicznymi – pojawił się ponownie niebezpieczny nacjonalizm, a bardzo ważną osobą w tej „grze” był S. Milošević. Zdaniem Eagleburgera, przywódca Serbii używał serbskiego nacjonalizmu

⁶⁹ Więcej na ten temat zob.: Ł. Wordliczek, *Kształtowanie się uprawnień prezydenta USA w polityce zagranicznej*, Kraków 2003, s. 27–68; R. Bania, *Polityka zagraniczna USA w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku*, [w:] *Ameryka. Społeczeństwo, kultura, polityka*, red. T. Płudowski, t. 3, *Polityka i stosunki międzynarodowe*, Toruń 2008, s. 205–214.

⁷⁰ *Section 862 of House Resolution 2655, June 29, 1989*, [w:] *The Kosovo Conflict. A Diplomatic History Through Documents*, eds. P.E. Auerswald and D.P. Auerswald, Cambridge–The Hague 2000, s. 35–36.

⁷¹ Zob. np. J.W. Western, *Yugoslavia: Crisis in the Federation*, „CRS Report for Congress”, 12 VII 1990, no. 90–333 F, s. 25.

w Kosowie, a także starał się wpływać na decyzje władz federalnych. Amerykański dyplomata stwierdził ponadto, że rozwój zdarzeń w Jugosławii jest *bardzo niebezpieczny* i chociaż nie można jeszcze powiedzieć, że dojdzie do starć zbrojnych, to jednak sytuacja – w odniesieniu do kwestii nacjonalistycznych – jest najgorsza od czasu zakończenia II wojny światowej⁷².

Administracja Busha, opowiadając się za jednością SFRJ, starała się wspierać tych polityków, którzy pragnęli utrzymania wielonarodowego państwa. Dlatego ważne miejsce w polityce Waszyngtonu zajmował A. Marković. Polityk ten liczył na pomoc Zachodu w procesie przemian w Jugosławii, a szczególną rolę w tych działaniach miały odegrać – według niego – Stany Zjednoczone. Jak stwierdził Robert Rackmales, zastępcą W. Zimmermanna w Belgradzie, *nasze wysiłki w latach 1989–1990 były próbą wsparcia Markovicia, którego postrzegaliśmy jako najlepszą nadzieję, być może ostatnią nadzieję, ponieważ w przypadku jego niepowodzenia perspektywy były bardzo ponure*⁷³. Podczas jednej z rozmów Marković

⁷² *Nomination of Lawrence S. Eagleburger. Hearings before the Committee on Foreign Relations, United States Senate, One Hundred First Congress, First session, March 15 and 16, 1989, Washington 1989, s. 35–36.* Warto dodać, że Milošević przez długi czas cieszył się dużą popularnością wśród polityków zachodnich. Niektórzy z nich liczyli, iż stanie się on komunistycznym reformatorem w SFRJ. Niewątpliwie w tworzeniu tego pozytywnego wizerunku pomagały Miloševićowi dobra znajomość angielskiego a także kontakty, które nawiązał w latach 70. i 80. jako dyrektor banku. Również Amerykanie, w tym ambasador J. Scanlan, jak i L. Eagleburger, uważali Serba za liberalnego reformatora i osobę, która może być alternatywą dla dotychczasowych partyjnych funkcjonariuszy w Jugosławii, zob. L. Sell, *Slobodan Milošević and the Destruction of Yugoslavia*, Durham–London 2002, s. 140–141.

⁷³ *Yugoslavia Breaks Up. Robert Rackmales. Deputy Chief of Mission, American Embassy, Belgrade, Yugoslavia, 1989–1993, [w:] American Diplomats. The Foreign Service at Work*, ed. by W.D. Morgan and Ch.S. Kennedy, New York 2004, s. 229.

oświadczył Zimmermannowi, że potrzebuje nie tylko wsparcia politycznego Ameryki, ale także ekonomicznego – określając je na gigantyczną kwotę 4 mld dolarów⁷⁴. Jednak ambasador USA zdawał sobie sprawę, iż Waszyngton nie zgodzi się na taką operację, biorąc pod uwagę priorytety polityki zagranicznej Ameryki, *bagaż nacjonalizmu* SFRJ i duże ryzyko takiej pomocy. Premier Jugosławii zabiegał także o wyjazd za Atlantyk, licząc na możliwość osobistego przekonania przywódców supermocarstwa o potrzebie wsparcia jego reform. Ostatecznie do takiej wizyty doszło w połowie października 1989 r. Marković spotkał się wówczas m.in. z prezydentem G. Bushem, przedstawicielami Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i biznesu⁷⁵. Jednak za tymi rozmowami, pomimo oczekiwań strony jugosłowiańskiej, nie poszły konkretne rozwiązania, zwłaszcza finansowe. Spotkanie z prezydentem USA trwało około pół godziny. Uczestniczyli w nim także m.in.: sekretarz stanu J. Baker, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego B. Scowcroft i przedstawiciel SIV Dževad Mujezinović⁷⁶. W wydanym po tych rozmowach komunikacie poinformowano, że G. Bush potwierdził swoje zdecydowane poparcie dla *jugosłowiańskiej niepodległości, jedności i suwerenności*, i pozytywnie przyjął zobowiązanie A. Markovicia do przeprowadzenia reform gospodarczych oraz budowania demokratycznego pluralizmu w Jugosławii. Obaj przywódcy omawiali też *trudne wyzwania gospodarcze*

⁷⁴ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 46.

⁷⁵ S.L. Woodward, *Costly Disinterest: Missed Opportunities for Preventive Diplomacy in Croatia and Bosnia and Herzegovina, 1985–1991*, [w:] *Opportunities Missed, Opportunities Seized. Preventive Diplomacy in the Post-Cold War World*, ed. by B.W. Jentleson, Lanham 2000, s. 143–144.

⁷⁶ Został on ambasadorem SFRJ w USA w listopadzie 1989 r., *Serbia's Diplomatic Representatives to the U.S.*, <http://www.serbiaembusa.org/us.php> (dostęp 11 II 2013).

i polityczne, przed którymi stała SFRJ, jak również możliwości wsparcia programu reform, niezbędne do przyciągnięcia zagranicznych inwestycji i ożywienia gospodarczego Jugosławii⁷⁷. Marković poinformował po rozmowach, że ponowił zaproszenie dla przywódcy USA, aby odwiedził Jugosławię, a także podkreślił, że pragnie przebudować gospodarkę SFRJ, a do tego szczególnie istotne będą amerykańskie banki, przedsiębiorstwa i technologie⁷⁸. Pozornie wizyta w Ameryce mogła wydawać się sukcesem, gdyż doszło do spotkania z najważniejszymi osobami w USA i, według relacji R. Rackmalesa, jugosłowiański polityk *zrobił dobre wrażenie. Był dynamiczną osobą i wiedział, jak rozmawiać z przedstawicielami Zachodu*⁷⁹. Jednak, jak przyznaje w swoich wspomnieniach W. Zimmermann, A. Marković przekonał się na własne oczy, iż Jugosławia nie jest w *centrum waszyngtońskiego wszechświata*, a podczas krótkiej rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych stroną amerykańską bardziej interesowała tematyka sytuacji w ZSRR i opinie o M. Gorbaczowie, niż problemy Jugosławii⁸⁰. Jak zauważył jeden z ówczesnych przedstawicieli administracji, Robert L. Hutchings, spoglądając z perspektywy czasu *my i nasi europejscy partnerzy powinniśmy poświęcić więcej uwagi wysiłkom Markovicia, by wykuć nowy jugosłowiański konsensus w kwestii ekonomicznych i politycznych reform. [...] jego wizyta była jak odgłos klaskania jedną*

⁷⁷ *Statement by Press Secretary Fitzwater on the President's Meeting With Prime Minister Ante Markovic of Yugoslavia, October 13, 1989*, American Presidency Project: George Bush, <http://www.presidency.ucsb.edu/> (dostęp 20 X 2013).

⁷⁸ *Bush Meets with Yugoslav Prime Minister*, 13 X 1989, <http://www.apnewsarchive.com/1989/Bush-Meets-With-Yugoslav-Prime-Minister/id-827481841e71c573f509016b542a5306> (dostęp 11 X 2013).

⁷⁹ *Yugoslavia Breaks Up...*, s. 229.

⁸⁰ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 47.

ręką: otrzymał uprzejme wysłuchanie i słowa otuchy, zamiast konkretnego wsparcia ekonomicznego i politycznego⁸¹. Premier Jugosławii przekonał się również osobiście o zainteresowaniu przedstawicieli Kongresu kwestią Kosowa, gdy podczas spotkania z kongresmanami niektórzy z nich atakowali jego rząd za postawę serbskich władz w tej prowincji⁸². Amerykanie nie wykorzystali więc szansy, aby faktycznie pomóc politykowi, który starał się powstrzymać narastający kryzys w SFRJ. Dla Waszyngtonu wówczas ważniejszą była jednak, na gruncie europejskim, np. kwestia niemiecka czy pomoc Polsce (premier Tadeusz Mazowiecki wystąpił o pomoc ekonomiczną i ją otrzymał)⁸³. Takiej dobrej woli wobec Jugosławii zabrakło. Na inny ważny czynnik zwraca uwagę W. Zimmermann, który podkreślił, że A. Marković miał znacznie większe problemy niż np. przywódcy Węgier, Czechosłowacji i Polski, otrzymujący wsparcie USA. Premier SFRJ nie posiadał bowiem silnej władzy w kraju, w którym ważniejszą rolę odgrywały republiki. Dlatego m.in. nie był w stanie powstrzymać działań S. Miloševića w Kosowie. Wielu współpracowników Zimmermanna z ambasady USA w Belgradzie jeszcze w 1989 r. uważało, że Marković nie ma szans osiągnąć sukcesu i *walczy w przegranej bitwie*⁸⁴.

Chociaż ambasador Ameryki nie zgadzał się wtedy z tymi opiniami, to jednak faktycznie próba ratowania kraju przez

⁸¹ R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 304.

⁸² W. Zimmermann, *Origins...*, s. 47.

⁸³ J. Głaurdić, *op. cit.*, s. 67. Więcej o relacjach Stanów Zjednoczonych z Polską w tym okresie zob. np.: R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 93–94; *Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu. Styczeń–wrzesień 1989*, przedm. J.R. Davis Jr., wstęp i wybór G.F. Domber, oprac. G.F. Domber [et al.], Warszawa 2006.

⁸⁴ *Interview with Warren Zimmermann...*

szefa rządu federalnego zakończyła się porażką. Także Susan Woodward potwierdza, że Amerykanie w 1989 r. nie do końca wierzyli w szansę powodzenia Markovicia. Według niej, władze USA dawały przewodniczącemu SIV 50% szans na osiągnięcie sukcesu⁸⁵. Natomiast przedstawiciel Departamentu Stanu, Robert L. Barry, zauważa, iż chociaż Ameryka *mocno wspierała* Markovicia, myśląc, że ma *zdolność utrzymania kraju razem*, to jednak nie posiadał on właściwej *bazy politycznej* i zaniedbał wyrobienie sobie *platformy politycznego poparcia*⁸⁶. Faktycznie, polityk ten funkcjonował przez długi czas bez wsparcia silnej struktury politycznej, zwłaszcza po rozpadzie jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Utworzone przez niego w lipcu 1990 r. własne ugrupowanie – Sojusz Sił Reformatorskich Jugosławii (*Savez reformskih snaga Jugoslavije*, SRSJ), w wyborach republikańskich, które odbyły się w drugiej połowie 1990 r., nie odegrało większej roli na scenie politycznej⁸⁷.

Administracja Busha ograniczała się głównie do werbalnego popierania wysiłków jugosłowiańskiego polityka (np. do rozmów telefonicznych i listów przywódcy supermocarstwa). Jak przyznaje R. Rackmales, w związku z pogarszaniem się sytuacji w SFRJ, Stany Zjednoczone nie planowały realnej pomocy, co powodowało frustrację Markovicia pytającego, ile jest warte wsparcie Ameryki bez konkretnych pieniędzy?⁸⁸ Przewodniczący

⁸⁵ S.L. Woodward, *Costly Disinterest...*, s. 144.

⁸⁶ *Interview with Robert L. Barry*, Interviewed by: Charles Stuart Kennedy, Initial Interview date: October 2, 1996, <http://www.loc.gov> (dostęp 2 XI 2014).

⁸⁷ S.L. Woodward, *Balkan Tragedy. Chaos and Dissolution after the Cold War*, Washington 1995, s. 129; M. Pejanović, *Through Bosnian Eyes. The Political Memoir of the Bosnian Serb*, introd. by R.J. Donia, trans. by M. Bowder, West Lafayette 2004, s. 3 i nast.

⁸⁸ *Interview with Robert Rackmales*, Interviewed by: Charles Stuart Kennedy, Initial interview date: May 11, 1995, <http://www.loc.gov/> (dostęp 1 XI 2014).

SIV, bez rzeczywistej pomocy Zachodu, musiał samodzielnie walczyć z problemami politycznymi, ekonomicznymi, społecznymi i narodowościowymi Jugosławii.

Po przybyciu do Belgradu, zgodnie z sugestiami L. Eagleburgera, W. Zimmermann nawiązał kontakty z przedstawicielami władz republikańskich, zdając sobie sprawę, iż to one są realną siłą w SFRJ. Z nowym ambasadorem USA spotkali się przewodniczący prezydiów wszystkich republik, poza jedną – Serbią. Milošević uzasadniał swoją odmowę tym, iż za bilateralne stosunki odpowiadał federalny sekretariat spraw zagranicznych, a on sam był *zbyt zajęty*, aby przyjmować ambasadorów⁸⁹. Niewątpliwie na tę niechęć serbskiego przywódcy mogła wpływać zdecydowana postawa przedstawiciela Ameryki wobec wydarzeń w Kosowie. Dodatkowo Zimmermann „podpadł” Miloševićowi, nie przybywając, podobnie jak wielu innych dyplomatów z państw zachodnich, na wspomniane wcześniej uroczystości na Kosowym Polu w czerwcu 1989 r. Przewodniczący partii komunistycznej i Prezydium Serbii uznał Amerykanina za sprawcę tego „zachodniego bojkotu” i człowieka o nastawieniu antyserbskim, dlatego też odmówił spotkania z nim aż do stycznia 1990 r.⁹⁰

W grudniu 1989 r. Zimmermann raportował do Waszyngtonu, że w wyniku sporu słoweńsko-serbskiego *struktura*

⁸⁹ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 18. Zimmermann podkreślił w trakcie jednego wywiadu, iż w owym czasie w większości raportów i opracowań administracji amerykańskiej Milošević był kluczową postacią, a jego polityka budziła duże zaniepokojenie władz USA, *Interview with Warren Zimmermann...*

⁹⁰ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 20; L.J. Cohen, *Serpent in the Bosom. The Rise and Fall of Slobodan Milošević*, revised ed., Boulder 2002, s. 188; R. Holbrooke, *To End a War*, New York 1998, s. 26. W okresie późniejszym, podczas rozmów z zachodnimi dyplomatami Milošević przyznał, że był to jeden z jego wielkich błędów, L. Sell, *op. cit.*, s. 143.

*etnicznej tolerancji, która nigdy nie była bardzo silna w Jugosławii, została mocno rozdarta, polityka Miloševića szkodzi jednności SFRJ, a w Słowenii coraz więcej osób myśli o secesji. Konkludując, amerykański ambasador ostrzegwał, że wkrótce może dojść do sytuacji, gdy taktyka Miloševića dzielenia może pobudzić słoweński separatyzm i chorwacki nacjonalizm, i ostatecznie podzielić kraj*⁹¹.

Dla administracji G. Busha najważniejszym celem w polityce wobec SFRJ było zachowanie jednności tego państwa. Podczas spotkania w Brukseli w połowie grudnia 1989 r. przedstawiciele Departamentu Stanu z ambasadorami USA, pracującymi w Europie, omawiano wiele kluczowych wówczas dla kontynentu spraw, szczególnie problem zjednoczenia Niemiec. W kwestii Jugosławii podkreślono potrzebę utrzymania jej jednności, nawet w formie luźnej federacji republik. Chociaż w tej naradzie nie uczestniczył szef Departamentu Stanu, to zdaniem Thomasa Patricka Melady'ego, przekaz jego zastępcy, L. Eagleburgera, do dyplomatów amerykańskich był jasny: zachowanie SFRJ, a w przypadku jej rozpadu będzie to model dla dezintegracji ZSRR⁹².

Pewien wpływ na odbiór problemów Jugosławii w administracji G. Busha miała niewątpliwie osobista wyprawa Eagleburgera do tego kraju 25–26 lutego 1990 r. Waszyngton zdecydował się skierować zastępcę sekretarza stanu, by ocenił sytuację na miejscu. Dyplomata ten podczas swego dwudniowego pobytu spotkał się z przedstawicielami władz, jak i opozycji. Jego rozmówcami byli m.in.: A. Marković, S. Milošević, szef dyplomacji Jugosławii – Budimir Lončar i przewodniczący Prezydium Słowenii – Janez Stanovnik. Eagleburger powiedział wówczas prasie, że jest pod wrażeniem programu reform Markovicia,

⁹¹ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 53.

⁹² T.P. Melady, *op. cit.*, s. 138; W. Zimmermann, *Origins...*, s. 41–42.

zaznaczając równocześnie, iż kwestie polityczne SFRJ byłyby łatwiej rozwiązać, gdyby jej gospodarka była zdrowsza. Podkreślił także radość z powodu wprowadzanego pluralizmu politycznego, jak i poparcie Stanów Zjednoczonych dla rządu federalnego. Wyraził jednocześnie zaniepokojenie z powodu łamania praw człowieka w Kosowie⁹³. Eagleburger w czasie spotkania z przedstawicielem Słowenii – J. Stanovnikiem – usłyszał ostrzeżenie, iż po wyborach nowe władze tej republiki mogą dążyć do secesji, co groziło *libanizacją*⁹⁴. Natomiast podczas rozmowy ze S. Miloševićem⁹⁵ Eagleburger poruszył m.in. kwestię wsparcia reform A. Markovicia, problem łamania praw człowieka i sytuację w Kosowie. Przedstawiciel administracji Busha ostrzegał, iż twarda polityka Serbii w tej prowincji może doprowadzić do pogorszenia stosunków Jugosławii z USA. Milošević odpowiedział, iż Serbowie bronią się tylko przed *islamskimi fundamentalistami* i *narko-mafią* z Kosowa, a Albańczycy dopuszczają się *systematycznych morderstw i gwałtów na serbskich kobietach i dzieciach*. Tę albańską strategię – zdaniem Miloševicia – *wspierają Słoweńcy, którzy chcą wykorzystać kwestię Kosowa do destabilizacji Serbii*⁹⁶.

⁹³ J. Glaurdić, *op. cit.*, s. 80; W. Zimmermann, *Origins...*, s. 58.

⁹⁴ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 58. Stanovnik pod koniec 1988 r. przebywał z nieoficjalną wizytą w USA, podczas której występował publicznie, spotykał się z różnymi politykami amerykańskimi. Przedstawił wówczas ponury obraz sytuacji w federacji i powiedział, że istnieje *niebezpieczeństwo wojny domowej w Jugosławii*. Oświadczenia Stanovnika zostały powtórzone przez media w SFRJ i wywołały polityczną burzę, co dodatkowo zaogniło napięte już relacje słoweńsko-serbskie, R. Dizdarević, *op. cit.*, s. 283–285; Z.T. Irwin, *Yugoslavia's Foreign Policy and Southeastern Europe*, [w:] *Problems of Balkan Security. Southeastern Europe in the 1990s*, ed. P.S. Shoup, Washington 1990, s. 166–167.

⁹⁵ Eagleburger poznał osobiście Miloševicia podczas swej pracy w SFRJ jako ambasador USA.

⁹⁶ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 58–60.

Kolejnym sygnałem o złej sytuacji w SFRJ było spotkanie Eagleburgera, podczas jego wizyty w Belgradzie, z kilkunastoma przedstawicielami opozycji i obrońców praw człowieka z każdej republiki i z Kosowa. O ile część rozmówców popierała Markovicia oraz jedność Jugosławii, o tyle reprezentanci Chorwacji i Słowenii mówili o tym, iż Jugosławia nie musi istnieć jako całość za wszelką cenę, że możliwe jest dążenie Lublany do secesji. Na koniec tego spotkania słoweński polityk, Peter Jambreč, zapytał Eagleburgera o to, co zrobią Stany Zjednoczone, jeśli Słoweńcy wyjdą z SFRJ. Amerykański dyplomata, zaskoczony tym pytaniem, odpowiedział, że USA mają nadzieję, iż Słowenia tego nie uczyni i że nie mogą nic zrobić, by zmienić politykę władz słoweńskich⁹⁷. Słowa te były później różnie interpretowane przez polityków i obserwatorów wydarzeń w Jugosławii. Dla części Słoweńców oznaczały bowiem „zielone światło” dla ich działań secesjonistycznych⁹⁸.

Po tym spotkaniu Eagleburger powiedział pracownikom ambasady, że nie widzi możliwości, by przedstawiciele narodów Jugosławii utrzymali swój kraj w jedności⁹⁹. Trzeba także pamiętać, że do wizyty reprezentanta Ameryki doszło w ważnym dla SFRJ momencie – po rozpadzie partii komunistycznej, jak również w trakcie przygotowań do pierwszych po II wojnie światowej demokratycznych wyborów republikańskich (na początek w Słowenii i Chorwacji). Osoby, które liczyły, iż przyjazd Eagleburgera przyniesie zdecydowane poparcie procesu demokratyzacji w Słowenii i Chorwacji oraz konkretną pomoc ekonomiczną dla rządu A. Markovicia,

⁹⁷ D. Halberstam, *op. cit.*, s. 29.

⁹⁸ Por.: *ibidem*; W. Zimmermann, *Origins...*, s. 62.

⁹⁹ *Interview with Ruth E. Hansen*, Interviewed by Charles Stuart Kennedy, Initial interview date: June 21, 2004, <http://www.loc.gov/> (dostęp 11 I 2015).

były zawiedzione¹⁰⁰. Natomiast zastępca sekretarza stanu wyjeżdżał z Jugosławii niewątpliwie zaniepokojony, gdyż potwierdziły się jego wcześniejsze obawy o niebezpieczeństwie wiszącym nad narodami SFRJ. I chociaż oświadczył, że *Jugosłowianie wiedzą dobrze, co może się stać z nimi, jeśli się podzielią*¹⁰¹, to wizyta w kraju, w którym spędził jako dyplomata kilka lat, była dla niego niewątpliwie dużym szokiem. Po powrocie do Waszyngtonu powiedział swoim współpracownikom, że o ile wcześniej mówiono mu o złej sytuacji w państwie jugosłowiańskim, to *jest znacznie gorzej niż ktokolwiek myślał. To będzie o wiele bardziej krwawe niż myśleliśmy*¹⁰².

W wyniku misji Eagleburgera w Belgradzie dyplomacja Stanów Zjednoczonych podjęła pewne działania w sprawie Jugosławii – zostały wysłane instrukcje do ambasad USA w Europie Zachodniej i Wschodniej, w których wzywano do poruszenia kwestii państwa jugosłowiańskiego, w tym poparcia jedności i demokracji oraz reform A. Markovicia w tej wielonarodowej federacji. Amerykańscy dyplomaci mieli również przekonywać władze krajów europejskich, iż rozpad SFRJ nie jest ani w interesie narodów Jugosławii, ani bezpieczeństwa Europy¹⁰³.

Niestety, działania te nie przyniosły efektów, a wkrótce nowym problemem stały się wybory w Słowenii i Chorwacji (odbyły się w kwietniu i maju 1990 r.). W słoweńskiej republice zwyciężyła koalicja Demokratyczna Opozycja Słowenii (*Demokratska opozicija Slovenije*, Demos), której przywódcą był Lojze Peterle¹⁰⁴. Jednak w równocześnie przeprowadzonych wyborach prezydenckich zwyciężył M. Kučan, reprezentujący

¹⁰⁰ J. Glaurdić, *op. cit.*, s. 80.

¹⁰¹ L.J. Cohen, *Broken Bonds. Yugoslavia's Disintegration and Balkan Politics in Transition*, Boulder–San Francisco–Oxford 1995, s. 218.

¹⁰² D. Halberstam, *op. cit.*, s. 29.

¹⁰³ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 64–65.

¹⁰⁴ Został on premierem rządu Słowenii.

blok postkomunistyczny¹⁰⁵. Nowe władze republiki chciały przekształcić SFRJ w luźniejszą konfederację lub dążyć do suwerenności. W lipcu 1990 r. parlament słoweński przyjął *Deklarację suwerenności państwowej Republiki Słowenii*, która nie oznaczała jednak automatycznie jej wystąpienia z federacji jugosłowiańskiej. Jak stwierdził L. Peterle: *W tych sprawach, w których prawa federacji będą dla nas do przyjęcia, będziemy je szanować [...]. Naszym hasłem nie jest niepodległość, lecz suwerenność. Akceptujemy Jugosławię jako konfederację, jeśli Słowenia ma w jej ramach pełną suwerenność. W przeciwnym razie alternatywą będzie słoweńska niepodległość*¹⁰⁶.

Po wyborach w Słowenii do urn wyborczych poszli również obywatele Chorwacji. Tu zwycięzcą okazała się Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ), na czele której stał Franjo Tuđman. Został on wybrany przez parlament (Sabor) prezydentem Chorwacji¹⁰⁷. Stał się w ten sposób pierwszym niekomunistycznym przywódcą republiki jugosłowiańskiej. Wkrótce jego najbliższy współpracownik z HDZ, Stipe Mesić stanął na czele chorwackiego rządu.

Wybory w Słowenii i Chorwacji miały być elementem stabilizacji i demokratyzacji w państwie, jednak *de facto* przyczyniły się do dalszych napięć w Jugosławii. Równocześnie coraz silniej można było zaobserwować wykorzystywanie w bieżącej

¹⁰⁵ Więcej zob.: K. Krysieniak, J. Wojnicki, *Partie i systemy partyjne państw byłej Jugosławii (Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Czarnogóra, Macedonia, Serbia, Słowenia)*, Pułtusk–Warszawa 2009, s. 180–181; E. Bujwid-Kurek, *Państwa pojugosłowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2008, s. 44–46, 72 i nast.

¹⁰⁶ Cyt. za: M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 484.

¹⁰⁷ Więcej zob.: K. Krysieniak, *System polityczny Republiki Chorwacji*, Poznań–Chorzów 2007, s. 69–76; K. Składowski, *System rządów w Republice Chorwacji*, Łódź 2013, s. 53.

polityce odwołań do przeszłości, szczególnie tej związanej z trudnymi relacjami serbsko-chorwackimi, zwłaszcza z okresem II wojny światowej¹⁰⁸. W miarę upływu czasu narastał problem relacji władz w Zagrzebiu z ludnością serbską, zamieszkującą Chorwację, co związane było z polityką przywódców chorwackich i serbskich, jak również obawami samych Serbów chorwackich, podsycanymi przez S. Miloševicia¹⁰⁹.

Amerykanie ambiwalentnie podchodzili do wyborów republikańskich w 1990 r. w SFRJ. Z jednej strony był to bowiem proces demokratyczny. Jednak Waszyngton niepokoiła postawa i programy części nowych ugrupowań politycznych, gdyż do władzy mogli dojść zwolennicy konfederacji, czy nawet rozpadu państwa. Dlatego dyplomacja amerykańska uważała, iż proces wyborczy w republikach może być niebezpieczny i przyniesie więcej szkód, niż korzyści. W początkowym okresie administracja G. Busha traktowała np. przywódców chorwackich jako agresywnych nacjonalistów, nieczułych na żądania serbskiej mniejszości w Chorwacji. Oskarżała nowe władze w Zagrzebiu o próbę zniszczenia Jugosławii, bez względu na konsekwencje tych działań¹¹⁰. Obawiała się

¹⁰⁸ Więcej zob. np.: M. Reksć, *Mit II wojny światowej w polityce historycznej serbskich i chorwackich nacjonalistów*, [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 2, pod red. E. Ponczka, A. Sepkowskiego, Toruń 2012, s. 211–231; *eadem*, *Mity narodowe i ich rola w kreowaniu polityki na przykładzie państw byłej Jugosławii*, Łódź 2013, s. 264 i nast.; S.P. Ramet, *op. cit.*, s. 349, 368–369.

¹⁰⁹ M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 485; N. Barić, *Main Characteristics of the self-proclaimed Republic of Serb Krajina, 1990–1991–1995 on Croatian territory*, [w:] *Asymetryczne Bałkany. Działania asymetryczne, militarne i polityka. Materiały i studia*, pod red. nauk. D. Gibas-Krzak, Częstochowa 2015, s. 131.

¹¹⁰ J.-F. Morel, *American-Croatian Relations during the 1990s*, [w:] *Croatia since Independence. War, Politics, Society, Foreign Relations*, ed. by S.P. Ramet, K. Clewing, R. Lukic, München 2008, s. 353.

polityki F. Tuđmana i jego HDZ, która mogła zaognić relacje serbsko-chorwackie (i tak się stało)¹¹¹. Przedstawiciele Ameryki z niepokojem więc obserwowali popularność partii nacjonalistycznych i ich zwycięstwa, chociaż przebiegały one zgodnie z demokratycznymi normami. Jednak zagrożony był najważniejszy priorytet polityki USA wobec SFRJ – utrzymanie jednolitego państwa. Dlatego przedstawiciel administracji Busha, David Gompert, pisał, iż Waszyngton traktował nowych przywódców republikańskich jako *separatystów* i przyjmował ich deklaracje o prawie do bycia wolną, demokratyczną częścią Zachodu jako cynizm. Równocześnie, jak dodaje amerykański dyplomata, niezależnie od opinii o słoweńskich i chorwackich liderach, władze USA wierzyły, iż to S. Milošević jest główną siłą napędową *kierującą* Jugosławię w stronę gwałtownego końca¹¹².

Ambasador Zimmermann zdawał sobie sprawę, iż republikańskie wybory 1990 r. mogą *przyczynić się do narodzin demokracji, ale także i do uduszenia jej w kołysce*. Ostatecznie okazały się *obosiecznym mieczem*, gdyż USA popierały je, licząc na demokratyczne zmiany, jednak faktycznie doprowadziły do władzy *nietolerancyjnych przywódców i spolaryzowały nacjonalizm*¹¹³.

Wkrótce sytuacja zaczęła się zaogniać w Chorwacji, w której armia federalna opróżniła magazyny z uzbrojeniem dla tamtejszej Obrony Terytorialnej (TO), zaś miejscowi Serbowie, wspierani przez S. Miloševicia, rozpoczęli tworzenie

¹¹¹ Zob. W. Zimmermann, *Origins...*, s. 71–77.

¹¹² D.C. Gompert, *The United States and Yugoslavia's Wars*, [w:] *The World and Yugoslavia's Wars*, ed. by R.H. Ullman, New York 1996, s. 124.

¹¹³ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 65; S.L. Woodward, *International Aspects of the Wars in Former Yugoslavia*, [w:] *Burn This House: The Making and Unmaking of Yugoslavia*, ed. J. Udovički, J. Ridgeway, Durham–London 2000, s. 219.

własnych autonomicznych struktur, niezależnych od władz w Zagrzebiu. W niektórych częściach republiki, np. w Krajinie, dochodziło do blokad dróg (tzw. rewolucja pni), a wkrótce także do starć¹¹⁴.

Administracja G. Busha otrzymywała sygnały o coraz bardziej napiętej sytuacji z wielu źródeł. Przywódcy Ameryki nie mogli więc później twierdzić, że byli zaskoczeni rozwojem wydarzeń w SFRJ i że nie wiedzieli o narastającym niebezpieczeństwie dezintegracji tego państwa. Wielokrotnie o napięciach w Jugosławii informowały służby wywiadowcze supermocarstwa, w tym CIA¹¹⁵. Przykładowo, w jej raportach z sierpnia i września 1990 r. donoszono, że ryzyko wybuchu walk w Chorwacji, a także ich „rozlania się” na wieloetniczną Bośnię i przerodzenia się w wojnę domową, jest bardzo duże, że kryzys ten może grozić przekształceniem się Bałkanów w *główny region niestabilności pogranicza Europy*¹¹⁶.

Jednak najbardziej znany publicznie raport w tej sprawie powstał w październiku 1990 r., a został ujawniony przez

¹¹⁴ Więcej zob. np.: M.A. Hoare, *Wojna jugosłowiańska*, [w:] *Polityka Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej po 1989 roku*, pod red. S.P. Ramet, przeł. M. Gałąska [et al.], Warszawa 2012, s. 145; P. Żurek, *Oblężenie Dubrownika (1991–1992)*, [w:] *Bałkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013, s. 131–133; Z. Radelić [et al.], *Stvaranje hrvatske države i Domovinski rat*, Zagreb 2006, *passim*.

¹¹⁵ O niebezpieczeństwie wybuchu wojny domowej i działań podjętych przez armię federalną przeciwko Słowenii i Chorwacji informowała CIA np. w 1988 r., M. Łakota, *Wizerunek Chorwacji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Wybrane problemy współczesnych stosunków międzynarodowych*, pod red. M.S. Wolańskiego, Wrocław 2008, s. 177.

¹¹⁶ *Yugoslavia: Civil Conflict Likely in Croatia*, 18 VIII 1990, <http://www.foia.cia.gov> (dostęp 12 X 2013); *Yugoslavia: End of a Nation-Building Experiment*, 21 IX 1990, <http://www.foia.cia.gov> (dostęp 12 X 2013); J. Glaurdić, *op. cit.*, s. 97–99.

„The New York Times” miesiąc później¹¹⁷. Często w literaturze przedmiotu jest on przedstawiany jako ostrzeżenie CIA, jednak *de facto* był to dokument (*national intelligence estimates*, NIE) przygotowany przez organ koordynujący działania służb wywiadowczych USA (w tym m.in. CIA), jakim jest Narodowa Rada Wywiadu (*National Intelligence Council*, NIC). W jego przygotowaniu uczestniczyła grupa ekspertów, którym przewodził doświadczony dyplomata i analityk Marten van Heuven¹¹⁸. W raporcie tym ostrzegano o niebezpieczeństwie rozpadu SFRJ w ciągu dwóch lat. Sugerowano, że reformy ekonomiczne mogą nie powstrzymać upadku państwa, co zakończy się wojną domową. Niestety, dokument ten nie wpłynął na politykę Waszyngtonu. Według M. van Heuvena, nikt nie był zadowolony z tej *proroczej oceny* i chociaż była ona powszechnie znana, to ostatecznie została zignorowana, również przez osoby mające doświadczenie w sprawach jugosłowiańskich, jak T. Niles, L. Eagleburger czy B. Scowcroft¹¹⁹.

Większość dyplomatów i polityków amerykańskich uznała to ostrzeżenie ze strony służb wywiadowczych za przesadzone. Doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa B. Scowcroft nie zgadzał się z tym raportem, uważając, iż jeśli Jugosławia

¹¹⁷ *Yugoslavia Transformed, 18 October 1990, NIE 15–90*, [w:] *Yugoslavia. From “National Communism” to National Collapse. US Intelligence Community Estimative Products on Yugoslavia, 1948–1990*, Pittsburgh 2006, s. 653–674; D. Binder, *Evolution in Europe, Yugoslavia Seen Breaking Up Soon*, „The New York Times”, 27 XI 1990, s. 7.

¹¹⁸ Więcej zob.: *Interview with Marten Van Heuven*, Interviewed by: Charles Stuart Kennedy, Initial interview date: January 31, 2003, <http://www.loc.gov> (dostęp 1 XI 2014); T.W. Shreeve, *The Intelligence Community Case Method Program: A National Intelligence Estimate on Yugoslavia*, [w:] *Intelligence and the National Security Strategist: Enduring Issues and Challenges*, ed. by R.Z. George, R.D. Kline, Lanham 2006, s. 327–340.

¹¹⁹ N. Both, *From Indifference to Entrapment. The Netherlands and the Yugoslav Crisis 1990–1995*, Amsterdam 2000, s. 71.

przetrwiała trudny okres „zimnej wojny”, jak i lata po śmierci Broz-Tity, to będzie trwać dalej¹²⁰. Waszyngton niezmiennie podkreślał poparcie dla rządu Markovicia i jedności Jugosławii (tak samo jak i ZSRR), chłodno podchodząc do prób przedstawicieli Słowenii i Chorwacji uzyskania pomocy USA dla ich działań. Widać to było chociażby w czasie wizyty delegacji chorwackiej w Waszyngtonie jesienią 1990 r.¹²¹ Chorwaci zdawali sobie sprawę, że w obliczu ewentualnej interwencji zbrojnej wojsk jugosłowiańskich, dyplomacja i presja administracji G. Busha na Serbię i armię federalną – to *jedyna szansa na uniknięcie katastrofy*¹²².

Rozpatrując kwestię polityki Stanów Zjednoczonych wobec SFRJ musimy także pamiętać o zaangażowaniu w tym okresie Amerykanów na Bliskim Wschodzie – to czas opisywanego wcześniej tworzenia koalicji międzynarodowej przeciw Irakowi. Tamten teatr działań był zdecydowanym priorytetem Białego Domu i Departamentu Stanu. Dlatego Waszyngton nie chciał angażować się w jugosłowiańską „beczkę prochu”. Starał się jednak ponownie zachęcić państwa europejskie do zajęcia się kwestią SFRJ. Ale gdy pod koniec 1990 r. amerykańscy dyplomaci podjęli próbę zainteresowania tym zagadnieniem sojuszników na forum NATO, wówczas Francja, według relacji D. Gomperta, *zarzuciła Stanom*

¹²⁰ B. Sparrow, *The Strategist: Brent Scowcroft and the Call of National Security*, New York 2015, s. 451.

¹²¹ Więcej o tej wizycie zob.: L.J. Cohen, *Broken...*, s. 219; S. Letica, *The West Side Story of the Collapse of Yugoslavia and the Wars in Slovenia, Croatia, and Bosnia-Herzegovina*, [w:] *This Time We Knew. Western Responses to Genocide in Bosnia*, ed. T. Cushman, S.G. Meštrović, New York 1996, s. 182–185; A. Bing, *KISS: Keep It Simple, Stupid! Critical Observations of the Croatian American Intellectuals During the Establishment of Political Relations Between Croatia and the United States, 1990–1992*, „Review of Croatian History” [Zagreb] 2006, vol. 2, no. 1, s. 181–182.

¹²² S. Letica, *op. cit.*, s. 182–183.

Zjednoczonym „dramatyzowanie” problemu¹²³. Zachód nie był wówczas zainteresowany problemem bałkańskim, jak trafnie zauważył M.J. Zacharias, *mocarstwa zachodnie [...], z USA na czele, nie miały na Półwyspie Bałkańskim żadnych żywotnych interesów – politycznych, gospodarczych czy strategicznych. Dotyczyło to zwłaszcza Ameryki, dla której Bałkany, jak i sama Jugosławia nie posiadały znaczenia porównywalnego z wagą Iraku oraz Kuwejtu*¹²⁴.

Do końca 1990 r. we wszystkich republikach SFRJ przeprowadzono wybory, w których w większości zwyciężały ugrupowania opozycyjne lub postkomunistyczne, opowiadające się za nacjonalistycznymi hasłami, a czasami nawet dążące do secesji. Było tak m.in. dlatego, jak zauważył W. Zimmermann, ponieważ zabrakło *jugosłowiańskich Hawlów lub Wałęsów, politycznych liderów zdolnych pozyskać ich obywateli za wielkimi demokratycznymi ideami*¹²⁵.

Głosowania potwierdziły wolę dążenia do suwerenności w Słowenii i Chorwacji. Ostatecznie w kraju powstał nowy układ polityczny, w którym władze republikańskie pochodziły z pluralistycznego systemu wyborczego, natomiast federalne z monopartyjnego. Wybory pokazały także słabość tych partii, które były za jednością państwa, a więc chociażby SRSJ – formacji politycznej premiera Markovicia, popieranego werbalnie przez USA. Siły polityczne w poszczególnych

¹²³ D.C. Gompert, *How to Defeat Serbia*, „Foreign Affairs” 1994, vol. 73, no. 4, s. 35; *idem*, *The United States...*, s. 127. Natomiast R.L. Hutchings, pracujący wówczas w administracji Busha, zauważa, że oprócz postawy Francji, wpływ na brak reakcji, w tamtym okresie, ze strony społeczności międzynarodowej miało oczekiwanie na wynik wyborów w Serbii w grudniu 1990 r. i kwestia iracka. Amerykanin stwierdza, że władze USA *niechętnie zgodziły się czekać. To był błąd*, R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 307.

¹²⁴ M.J. Zacharias, *Międzynarodowe uwarunkowania...*, s. 154–155.

¹²⁵ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 68.

republikach uzyskały legitymizację swoich dążeń i hasel, co prowadziło do wzrostu napięć w federacji. Ruchom odśrodkowym sprzyjał także niekorzystny stan gospodarki Jugosławii i coraz słabsza pozycja władz centralnych. Wiosną 1991 r. politycy jugosłowiańscy podejmowali kolejne próby powstrzymania rozpadu państwa – niestety bezskutecznie. Co ciekawe, tarcia pomiędzy Belgradem i Zagrzebiem nie przeszkadzały w marcu i kwietniu 1991 r. w rozwijaniu przez przywódców Serbii i Chorwacji planów ewentualnej współpracy, mającej zmierzać do podziału Bośni i Hercegowiny¹²⁶. Będzie to jeden z czynników, mających wpływ na politykę Ameryki i jej niechęć do Chorwatów i Serbów.

Ostatnią próbę powstrzymania rozpadu SFRJ podjęli przywódcy Bośni i Hercegowiny oraz Macedonii. Oto Alija Izetbegović i Kiro Gligorov zaproponowali na początku czerwca 1991 r. przekształcenie kraju w „federację państw”¹²⁷. Idea ta ostatecznie została odrzucona. Stało się jasne, że wkrótce dojdzie do rozpadu państwa. Nad federacją jugosłowiańską zbierały się ciemne chmury...

W pierwszej połowie 1991 r. Amerykanie kontynuowali swoją politykę izolacji od kryzysu na Bałkanach, chociaż pewne działania podejmował na miejscu ambasador

¹²⁶ Więcej zob.: P. Żurek, *Bośnia i Hercegowina w wizji politycznej Franjo Tuđmana (1991–1995)*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton...*, s. 16–17; por.: I. Lučić, *Karađorđevo, politički mit ili dogovor?*, „Časopis za suvremenu povijest” 2003, vol. 35, no. 1, s. 7–36; K. Nikolić, *Slobodan Milošević i Franjo Tuđman o statusu Bosne i Hercegovine 1991*, „Istorija 20. veka” 2010, vol. 28, br. 3, s. 137–150.

¹²⁷ Więcej zob.: M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 534; M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Serbia pod rządami...*, s. 101; A. Izetbegović, *Inescapable Questions. Autobiographical Notes*, trans. by S. Rissaluddin, J. Izetbegović, Leicester 2003, s. 93–94; V. Katz, *Platforma o budućoj jugoslavenskoj zajednici (Plan Izetbegović–Gligorov)*, *Pogled iz bosanskohercegovačke perspektive*, „Prilozi” 2013, br. 42, s. 207–226.

W. Zimmermann¹²⁸. USA zachęcały także do większej aktywności w Jugosławii polityków z Europy¹²⁹. Przedstawiciele administracji amerykańskiej w dalszym ciągu werbalnie wspierali funkcjonowanie jednolitej federacji jugosłowiańskiej. W lutym 1991 r. James Dobbins z Departamentu Stanu stwierdził, że *polityka Stanów Zjednoczonych wobec Jugosławii opiera się na poparciu jedności, demokracji, dialogu, praw człowieka i reform rynkowych*, a wybuch konfliktu zbrojnego w Jugosławii *może uderzać w nasze nadzieje na nowy okres pokoju, stabilizacji i współpracy w Europie*¹³⁰.

Pojawiały się w tym czasie kolejne raporty służb specjalnych USA, informujące o niebezpiecznej sytuacji w SFRJ. W analizie CIA ze stycznia 1991 r. ostrzegano, że Jugosławia zmierza w stronę rozpadu, zaś procesowi temu może towarzyszyć użycie siły, a nawet wojna domowa. Według autorów tego raportu, w przypadku konfliktu zbrojnego żadnej ze stron nie uda się w krótkim czasie zwyciężyć w wojnie, która będzie *krwawa, chaotyczna i przewlekła*¹³¹. Interwencja armii

¹²⁸ O działalności Zimmermanna w tamtym okresie zob. np.: S.L. Szczesio, *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec rozpadu Jugosławii w latach 1990–1991*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2009, [nr] 84, s. 167 i nast.; W. Zimmermann, *Origins...*, s. 122 i nast.

¹²⁹ Pod koniec lutego 1991 r. jeden z przedstawicieli Departamentu Stanu przybył do kilku stolic europejskich, by zaktywizować Europejczyków do działań na rzecz rozwiązania konfliktu jugosłowiańskiego i zachowania integralności federacji, zob. N. Both, *op. cit.*, s. 83.

¹³⁰ *Statement of Hon. James F. Dobbins, Principal Deputy Assistant Secretary of State, Bureau of European and Canadian Affairs*, [w:] *Civil Strife in Yugoslavia: The U.S. Response. Hearing before the Subcommittee on European Affairs of the Committee on Foreign Relations. United States Senate. One hundred second Congress. First Session. February 21, 1991*, Washington 1991, s. 76.

¹³¹ *Yugoslavia: Military Dynamics of a Potential Civil War*, 23 I 1991, s. 1, <http://www.foia.cia.gov> (dostęp 12 X 2013).

federalnej w Chorwacji i Słowenii groziłaby wybuchem starć w Bośni i Hercegowinie, Kosowie oraz Macedonii. W raporcie tym ostrzegano także, że wojna domowa w SFRJ oznaczałaby *otwarcie na nowo* problemów narodowościowych w innych państwach bałkańskich i zagrożenie dla regionu. Wskazywano równocześnie na możliwość wykorzystania do rozwiązania problemu jugosłowiańskiego instytucji Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie¹³². Niestety wkrótce okazało się, że amerykańscy analitycy dobrze przewidzieli rozwój wydarzeń w SFRJ. Kolejne raporty wywiadowcze i ostrzeżenia nie zmieniły polityki Waszyngtonu wobec tego regionu, a może dodatkowo były argumentem dla otoczenia prezydenta USA, by pozostawić tę „bałkańską łamigłówkę” europejskim partnerom. W tym czasie administracja Busha koncentrowała się szczególnie na wydarzeniach na Bliskim Wschodzie i operacji przeciwko Husajnowi.

Kryzys w federacji jugosłowiańskiej pogłębił się w maju 1991 r. za sprawą zablokowania przez Serbów wyboru na przewodniczącego Prezydium SFRJ Chorwata, S. Mesića¹³³. W ten sposób Jugosławia pozostawała bez głowy państwa, mimo prób mediacji ze strony A. Markovicia. Poza tym Słoweńcy i Chorwaci już *de facto* jawnie dążyli do secesji i opuszczenia federacji. Dodatkowo, Serbowie chorwaccy przeprowadzili 12 maja 1991 r. głosowanie, w którym większość uprawnionych opowiedziała się za przyłączeniem do Serbii¹³⁴. Natomiast w referendum w Chorwacji 19 maja 1991 r. aż 94% głosujących opowiedziało się za

¹³² *Ibidem*, s. 7–8.

¹³³ D. Bilandžić, *Hrvatska moderna povijest*, Zagreb 1999, s. 790–791; J. Wojnicki, *Proces...*, s. 105. Więcej zob. S. Mesić, *Demise of Yugoslavia. A Political Memoir*, Budapest–New York 2004, s. 19–43.

¹³⁴ Zob. S. Wojciechowski, *Integracja i dezintegracja Jugosławii na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2002, s. 74.

niepodległością republiki¹³⁵. Był to kolejny ważny krok, który przybliżył Chorwatów do wyjścia z Jugosławii. Po referendum w Słowenii w grudniu 1990 r. także Chorwacja opowiedziała się za opuszczeniem SFRJ.

Niemal w przeddzień ogłoszenia deklaracji niepodległości przez Słowenię i Chorwację na wizytę w stolicy SFRJ zdecydował się szef dyplomacji Stanów Zjednoczonych. Baker przybył do Belgradu 21 czerwca 1991 r. Spotkał się wówczas z przedstawicielami władz federalnych, wszystkich republik oraz Albańczyków z Kosowa. Jak twierdził, przyjechał, gdyż zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa rozpadu państwa, co mogłoby mieć *bardzo poważne konsekwencje*, nie tylko dla Jugosławii, ale i całej Europy¹³⁶. We wspomnieniach napisał, że nie potrafił przekonać do swoich racji większości polityków jugosłowiańskich – wyjątkami byli K. Gligorov i A. Izetbegović¹³⁷. Przywódcy Serbii, Słowenii i Chorwacji potwierdzali brak swego poparcia dla propozycji Gligorova i Izetbegovicia, natomiast prezydent Macedonii przewidywał podczas rozmowy z Bakerem, że w przypadku secesji Chorwatów i Słowenców dojdzie do *krwawej łaźni*¹³⁸. Amerykanie nie mieli jednak za wiele do zaoferowania przedstawicielom narodów Jugosławii, poza werbalnym wsparciem dla jedności kraju, dla premiera Markovicia oraz dla propozycji prezydentów Macedonii i Bośni. Baker wrócił do Waszyngtonu mocno wstrząśnięty

¹³⁵ J. Wojnicki, *Dylematy przeobrażeń ustrojowych w Republice Chorwacji*, [w:] *Republika Chorwacji. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, pod red. nauk. A. Jagiełło-Szostak, Wrocław 2014, s. 17; D. Bilandzić, *op. cit.*, s. 792. Serbowie chorwaccy zbojkotowali ten plebiscyt.

¹³⁶ *Secretary of State Baker, Belgrade, Yugoslavia, June 21, 1991 (Excerpts)*, „Foreign Policy Bulletin” 1991, vol. 2, no. 1, s. 73.

¹³⁷ J.A. Baker III (with T.M. DeFrank), *op. cit.*, s. 480. Zob. również R.L. Hutchings, *op. cit.*, s. 310.

¹³⁸ W. Zimmermann, *Origins...*, s. 136.

i stwierdził, że politycy w SFRJ nie mogą *wydostać się z XV w.*¹³⁹ Lecąc jeszcze w samolocie napisał do G. Busha, że wizyta w Belgradzie to jeden z *najbardziej frustrujących dni* na stanowisku sekretarza stanu, i że łatwiej jest osiągnąć porozumienie na Bliskim Wschodzie między przywódcami Syrii i Izraela niż pogodzić S. Miloševicia i F. Tuđmana¹⁴⁰.

Ostatecznie – pomimo ostrzeżeń Bakera – 25 czerwca 1991 r. Chorwaci i Słowenci ogłosili niepodległość. Wkrótce rozpoczęła się wojna w Słowenii, a następnie w Chorwacji. Po kilku miesiącach republiki te zostały uznane przez państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), a rozpad SFRJ stał się faktem. W tym czasie przestał też istnieć ZSRR. Amerykanie dalej pozostawali na uboczu działań mających na celu zakończenie rozlewu krwi na Bałkanach, a sekretarz stanu USA wypowiedział sławne zdanie: *We don't have a dog in this fight*¹⁴¹. Wynikało to z postawy Waszyngtonu, a także z ambicji krajów EWG, które były niechętne włączeniu się Stanów Zjednoczonych do działań dyplomatycznych w Jugosławii, uważając, że kryzys ten powinien zostać rozwiązany przez Europejczyków. Tak się jednak nie stało, a w 1992 r. kolejny konflikt zbrojny rozpoczął się w Bośni i Hercegowinie...

¹³⁹ M. Dobbs, *Precz z Wielkim Bratem. Upadek imperium radzieckiego*, przeł. P. Kwiatkowski, posł. A. Paczkowski, Poznań 1998, s. 515.

¹⁴⁰ J.A. Baker III (with T.M. DeFrank), *op. cit.*, s. 483, 635. O wrażeniach Bakera *po zawitych spotkaniach* w czerwcu 1991 r. w Jugosławii wspomina także ówczesny premier Wielkiej Brytanii, John Major, który cytuje słowa szefa dyplomacji Stanów Zjednoczonych: *I ja myślałem, że Bliski Wschód jest skomplikowany*, J. Major, *The Autobiography*, London 1999, s. 532.

¹⁴¹ L. Silber, A. Little, *Yugoslavia. Death of a Nation*, New York–London 1997, s. 201.

Wiesław Walkiewicz

Znaczenie europejskiej drogi rozwoju Bałkanów i wkładu regionu w system bezpieczeństwa zbiorowego

Postawioną w tytule tezę o fundamentalnym znaczeniu opowiedzenia się przez nowe organizmy bałkańskie za integracjami euroatlantyckimi trudno jest traktować inaczej niż bezsporną, nie poddającą się w procesie weryfikacji ocenom innym. Różne są natomiast fazy realizacji tej idei przez poszczególne państwa, poziomy zdolności adaptacyjnych, wyobrażenia co do ich ról, rachunku korzyści, czy – jak w przypadku Serbii – gotowości wzniesienia się ponad urazy.

Problematyka, jaką zechcieli w tym dziele zbiorowym podzielić się inni, limituje rozważania autora do zasygnalizowania trzech segmentów tematycznych:

– wysiłków przedmiotowych państw na drodze do przekształcenia regionu o przymiotach „beczki prochu” w strefę stabilności (z pochyleniem się nad uwarunkowaniami i różnicami parcjalnymi, z odniesieniem się „komparatywnie” do zmiennych zależnych w polityce wschodniobałkańskiej Sofii i Bukaresztu);

– „systemu naczyń połączonych” w kwestii zdolności adaptacyjnych państw sukcesyjnych do środowiska, reguł i norm unijnych oraz NATO-wskich, i odwrotnie: respektowania przez układ integracyjny specyfiki i historycznych odmienności nowych podmiotów;

– pochylenia się nad realnymi barierami i sposobami ich przezwyciężenia w procesie urzeczywistniania udziału państw bałkańskich we wspólnej europejskiej odpowiedzialności.

Słowenia, Macedonia i Chorwacja, wraz z uznaniem ich samodzielności, podobnie jak przekształcająca się Albania¹, artykułowały od początku wolę akcesu do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Głos Lublany² był w tym procesie tym taktyczniejszy, im pilniejsza jawiła się potrzeba zamknięcia flanki południowo-zachodniej, tj. włosko-węgierskiej, i im intensywniej czyniła jej awanse NATO-wska i unijna Bruksela. Na początku maja 2003 r. pełniąca honory gospodarza konsultacji Tirana, Skopje i Zagrzeb osiągnęły tzw. Kartę amerykańsko-adriatycką, stanowiącą – dzięki poparciu za-oceanicznego mocarstwa – promesę uzyskania członkostwa w Pakcie³.

Na ten gest Waszyngtonu zasadniczy wpływ miał dyskurs w sprawie sytuacji w Iraku, dzielący Europę na tzw. starą i nową. Oprócz sojuszników, takich jak Wielka Brytania, pozyskanie nowych eksponentów (obok np. Polski, bijącej się o palmę pierwszeństwa z Turcją) stanowiło propagandowy re-surs nie do przecenienia. Warunek przeprowadzenia koniecznych reform akcentowano jako prawie tak samo ważny, jak *owocna i niekontestacyjna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi i pozostałymi członkami Sojuszu*.

¹ *The Charter of Partnership among Albania, Croatia, Macedonia and USA, Joint Cooperation, Signing Ceremony*, Tirana, May 02, 2003.

² Racje słoweńskie dobrze conceptualizuje studium V. Vegič, *Interes za članstvo v zvezi NATO i prilaganje na področju nacionalne varnosti*, „Teorija in praksa” [Ljubljana] 1997, vol. 34, br. 6.

³ Na ten temat zob. m.in.: M. Sošić, *Hrvatska strategija europskih integracija 2000–2005*, „Anali Hrvatskog politološkog društva” 2005, vol. 2, br. 1; Z. Garelić, *Što za Republiku Hrvatsku znači ulazak u NATO?*, „Godišnjak Šipan 2003”, ur. L. Čehulić, Zagreb 2004.

Kiedy na początku 1999 r. zaproszono do NATO Węgry, Czechy i Polskę, pozostali aplikujący, nie bez pewnej frustracji, założyli tzw. Grupę Wileńską⁴. Oprócz Litwy, Łotwy, Estonii i Słowacji jej sygnatariuszami były państwa bałkańskie: od Słowenii przez Albanię i Macedonię po Bułgarię i Rumunię. Gremium to powiększyła 30 maja 2001 r., przy okazji konferencji Sojuszu w Budapeszcie, mocno zabiegająca o członkostwo Chorwacja. Deklaracje sekretarza stanu USA Colina Powella składane chorwackiemu ministrowi spraw zagranicznych Tonino Piculi, pozwalały snuć nad Sawą perspektywę rychłego osiągnięcia statusu regionalnego mocarstwa, zakotwiczonego w strukturach NATO.

Przypomnijmy: w listopadzie 2002 r. podczas szczytu w Pradze zaproszenie otrzymało siedem państw: trzy niegdysiejsze republiki bałtyckie, Słowacja i trzy państwa bałkańskie: lider transformacji – Słowenia – oraz Rumunia i Bułgaria, które 29 marca 2004 r. oficjalnie „zasiliły” Sojusz. Absencję w tym gronie Chorwacji najlepiej ilustrowała wypowiedź sekretarza generalnego NATO George’a Robertsona o *potrzebie gruntownych, nie tylko wojskowych, reform w tym kraju*. Czy rzeczywiście pozostawanie poza strukturami Paktu, gwarantującego bezpieczeństwo od północy i zachodu, oznaczało – jak uważał prezydent Chorwacji Stjepan Mesić – dla Zagrzebia *politykę samobójczą*?⁵ Może raczej znaczyło dyskomfort „zaszeregowania” do niestabilnego obszaru postjugosłowiańskiego, które to określenie dedykowano tu „rubieżom” na wschód od Lipowca i na południe od Slavonskiego Brodu.

Skróceniu dystansu do „prymusów” posłużyła wspomniana konfiguracja A-3, pozytywnie odczytywana w Waszyngtonie,

⁴ *Hrvatska u Vilnuskoj skupini* [tekst agencyjny HINA], „Vjesnik” (Zagreb), 31 V 2001.

⁵ *Mesić: Pozdravljamo sljedeci val* [artykuł redakcyjny], „Jutarnji list” (Zagreb), 22 XI 2002.

bo starająca się przejmować doświadczenia byłych trzech republik nadbałtyckich ZSRR. Aktywności i zmiany systemowe w każdym z aplikujących krajów (ocenianym z osobna) były twórczym instrumentem zacieśniania relacji z Sojuszem. Do bilansu dokonań po stronie Zagrzebia wpisywało się zaproszenie na miniszczyt A3+B3 w 2006 r. na Brioni⁶, w roli obserwatorów, szefów dyplomacji ówczesnej Serbii oraz Bośni i Hercegowiny (BiH). Kontynuacja tej inicjatywy w Tallinie w lutym 2006 r. uwiarygodniała szeroki projekt Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP) całego obszaru Bałkanów Zachodnich.

Już sama akceptacja celów, zbliżenie mimo różnic i zaśłości, stanowiły klarowny przekaz o stabilizowaniu się obszaru, stanowiącego strefę żywego zainteresowania USA (najdobitniej egzemplifikowanego wkładem do powstania państwa Kosowo). Postęp w sferze wyraźnego obniżenia poziomu zagrożeń (zmniejszenia apetytu na ryzyko) nagrodzony został w 2006 r. na szczycie w Rydze włączeniem BiH, Serbii oraz świeżo proklamowanej Czarnogóry do programu Partnerstwa dla Pokoju (PdP).

Pominięcie w zaproszeniu do NATO spełniającej wymogi, ale skazanej na przegraną w konflikcie z Atenami, Macedonii przyniosło nad Wardarem poczucie niespełnienia, na którego tle tym dobitniej jawił się sukces przyjętych w 2008 r. do Sojuszu Chorwacji i Albanii. Szczyt w Bukareszcie i „mapa drogowa” dla pozostałych organizmów postjugosłowiańskich do „pełnoprawnego” udziału w zawarowaniu bezpieczeństwa w regionie stanowiły wyznacznik pożądanego celu. Jest on stale podbudowywany udziałem przedstawicieli słoweńskich i chorwackich sił zbrojnych, policjantów i funkcjonariuszy

⁶ Kalendarium wydarzeń zbliżających do członkostwa przynosi opracowanie M. Łakota-Micker, *Republika Chorwacji na drodze do NATO*, Polkowice 2011.

państwowych w operacjach Sojuszu i misjach z mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ)⁷.

Odnosnie do przeciwległego ostańca: pod arendarzem radzieckim Bułgaria znajdowała się w strategicznie ważnym miejscu, pozwalającym na blokowanie cieśnin czarnomorskich, oraz stanowiła dogodne pozycje wyjściowe do ewentualnego konfliktu z Grecją i Turcją. Obalenie Todora Żiwkova nie oznaczało bynajmniej końca rządów komunistycznych: podczas gdy w innych krajach dochodziło do wydarzeń jednoznacznie świadczących o zmianach ustrojowych⁸, w Bułgarii proces ten obrał charakter stopniowej ewolucji⁹.

W wyniku rozwiązania Układu Warszawskiego Bułgaria znalazła się, podobnie jak inne państwa satelickie ZSRR, w obszarze swoistej próżni bezpieczeństwa. Jej dotychczasowy protektor, sukcesorska Rosja, w poszukiwaniu dla siebie nowej roli w układzie światowym musiała częściowo ograniczyć działania na arenie międzynarodowej. Wyzwanie dla sofijskiego areopagu stanowiła w tym kontekście potrzeba odniesienia się do dotychczas wrogich państw NATO-wskich na południu, tj. Grecji i Turcji.

Zachowanie przy władzy w Bułgarii ludzi „z pierwszej linii” miało istotny wpływ na kurs polityki zagranicznej w zakresie bezpieczeństwa, rozpoczynającego proces reformowania się państwa. W czasie rządów postkomunistów Bułgaria nie wyrażała większej woli integracji z Sojuszem, uznając

⁷ Zob. D. Lovrić, *Republika Hrvatska i NATO*, [w:] R. Vukadinović, L. Čehulić, D. Lovrić, *NATO u međunarodnim odnosima*, Zagreb 2006.

⁸ A. Burakowski, *Bułgaria – w poszukiwaniu końca komunizmu*, [w:] A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, *1989 – Jesień Narodów*, Warszawa 2009, s. 334 i nast.

⁹ Na ten temat zob. m.in. A. Koseski, *Bułgarska transformacja*, [w:] *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, red. nauk. A. Koseski, J. Wojnicki, Pułtusk 2011, s. 200.

za wystarczającą swoją aktywność na forum ONZ i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Było to zachowanie bez precedensu wśród byłych państw satelickich Związku Radzieckiego, jak i organizmów powstałych w wyniku rozpadu federacji jugosłowiańskiej. Na stanowisko Sofii znaczący wpływ miały, uwarunkowane przez historię, relacje z Rosją oraz Turcją, postrzeganie porewolucyjnego ładu społecznego tej pierwszej jako jedyne go możliwego modelu rozwoju. Początek lat 90. oznaczał pod Witoszą próbę urzeczywistniania koncepcji „stabilnego rozwoju” (poprzez utrzymywanie przyjaznych stosunków z Moskwą) oraz intensyfikację kontaktów z krajami zachodnimi¹⁰. Sprawujący władzę opowiadali się za członkostwem w NATO, nie czyniąc jednak wyraźnych wysiłków w stronę jego uzyskania. Z drugiej strony starali się powielać i dostosować do swoich potrzeb pomysły rosyjskiej dyplomacji¹¹.

Jednym z posunięć, jakie umożliwiły podniesienie poziomu zaufania w optyce Sojuszu, było nawiązanie (precyzyjniej: podniesienie szczebla) dialogu politycznego z Atenami. Szansą okazała się propozycja greckiego premiera Konstandinosa Mitsotakisa w sprawie przygranicznych stref bezpieczeństwa na Półwyspie, które byłyby wolne od broni ofensywnych. Dzięki tej inicjatywie udało się doprowadzić (13–14 listopada 1991 r.) do trójstronnego spotkania, poświęconego zagadnieniom bezpieczeństwa, na które – oprócz Grecji – zaproszona została Turcja, co dodatkowo poprawiało wizerunek

¹⁰ Zob. A. Pastuszak, *Polityka zagraniczna Bułgarii w rejonie Morza Czarnego po zimnej wojnie*, [w:] *Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki. V*, pod red. K. Taczyńskiej i A. Twardowskiej, Toruń 2013, s. 358–359.

¹¹ Krytyczną recenzję aktywności zagranicznej w budowie systemu bezpieczeństwa Bułgarii wystawił B. Toszew, *Wynsznata politika ili mitit za Golemija brat*, Sofia 2005, s. 12 i nast.

Sofii w oczach opinii międzynarodowej. Istotnym krokiem, poczynionym w stronę pozytywnych tendencji w stosunkach z państwami regionu, było ratyfikowanie i wypełnienie umów rozbrojeniowych: 13 stycznia 1993 r. Bułgaria przystąpiła do konwencji o zakazie produkcji i posiadania broni chemicznej¹².

Rozgrywający się w latach 90. XX w., w bezpośrednim sąsiedztwie, konflikt jugosłowiański okazał się trudnym doświadczeniem dla słowiańskich pobratymców na Bałkanach Wschodnich. Z powodu nałożonych na Serbię sankcji i embarga ucierpiał nie tylko bułgarski handel, ale i w warunkach spustoszonego rynku, z drugiej zaś imperatywu eksportu – cała gospodarka. Wysiłki na rzecz zmiany stanowiska USA i uzyskania zgody na transport bułgarskich produktów przez terytorium byłej federacji nie odniosły rezultatów. Mimo ważnej roli Sojuszu w regionie w pełnieniu misji, określanej jako stabilizująca, Bułgaria pozostawała krajem niezdecydowanym w kwestii wyboru strategicznego partnera w realizacji polityki obronnej. Pozycja wyczekiwania na najlepszą ofertę oraz szukanie korzyści z „gry na dwa fronty” nie stanęły jednak na przeszkodzie uczestnictwa w Partnerstwie dla Pokoju. Było to rozwiązanie dające zarówno realne gwarancje ochrony najżywościwszych interesów narodowych ze strony Sojuszu, jak i nie nastawiało na szwank tradycyjnych relacji z Rosją¹³.

W założeniach PdP (swoisty surogat agregacji atlantycznej i probierz gotowości do głębokich zmian organizmów wyszłych spod kurateli radzieckiej) miało pozwolić prowadzić politykę równowagi. Akcentowano, że Partnerstwo ma na celu zapewnienie stabilności i odpowiedniego poziomu zaufania

¹² V. Shalamanov, *Bulgarian Defense Reform from 1990–2008 as a Change Management Process and the Role of Integrity Building*, „Connections. The Quarterly Journal” 2009, vol. VIII, no. 3, s. 91.

¹³ *Ibidem*, s. 93.

na kontynencie, zwiększanie przejrzystości budżetów obronnych oraz organizowanie wspólnych ćwiczeń i współuczestnictwo stron w planowaniu obronnym poprzez cykliczne spotkania i wspólne ćwiczenia.

Pomimo zaangażowania w rzeczony program, rozstrzygnięcia na rzecz przemian, nawet jeśli reglamentowanych, jak wybory prezydenckie czy wymiany ekip rządowych, wpływały na fluktuację paradygmatów bułgarskiej polityki bezpieczeństwa. Objęcie władzy przez ludzi ze środowiska postkomunistycznego spowodowało zmiany w podejściu do sojuszy, co wyrażała przyjęta przez parlament deklaracja, iż NATO nie respektuje dostatecznie interesów krajów członkowskich. Cezurę obrania kursu ku zachodnim strukturom wyznaczało nowe „rozdzanie” w 1997 r., kiedy to wybory parlamentarne w Bułgarii wygrał Związek Sił Demokratycznych z Iwanem Kostowem na czele. Na wykluwającą się prozachodnią orientację nie bez wpływu pozostawała rosnąca przychylność środowisk opiniotwórczych, intensyfikacja kontaktów w ramach PdP oraz kryzys ekonomiczny, jaki przechodziła Federacja Rosyjska¹⁴.

Jednoznaczne opowiedzenie się za opcją atlantycką znalazło jednakowoż i oponentów, w tym części środowisk wojskowych (również wśród wyższych oficerów i samej generalicji). W lutym 1998 r. wystosowano stąd list otwarty do rządu, wyrażając sprzeciw wobec decyzji, które *mogą doprowadzić do ograniczenia nieskrępowanej polityki zagranicznej*¹⁵. W ramach konsultacji i debat z udziałem ekspertów i frakcji politycznych udało się jednakże zatwierdzić dokumenty określające zadania państwa. W Koncepcji Bezpieczeństwa Narodowego z 1998 r. i doktrynie militarnej z 1999 r. za jedno z najważniejszych

¹⁴ T. Czekalski, *Bułgaria*, Warszawa 2010, s. 308–309.

¹⁵ Zob. B. Toszew, *op. cit.*, s. 14.

wyzwań uznano wstąpienie do NATO oraz pełną integrację ze strukturami Unii Europejskiej (UE). W 2004 r. dokonano profesjonalizacji armii poprzez ograniczenie jej liczebności (45 tys. osób w dobie pokoju i 100 tys. w czasie wojny) przy zwiększeniu nakładów na modernizację uzbrojenia.

Wydarzeniem, które rzutowało na jakość relacji między Bułgarią a społecznością transatlantycką, była interwencja NATO w Kosowie w 1999 r. Parlament pod Witoszą 4 maja 1999 r. wyraził zgodę na wykorzystywanie swojej przestrzeni powietrznej przez samoloty Sojuszu, wykonujące loty bojowe przeciw Jugosławii. Na plus społeczeństwu zapisać trzeba, że blisko 77% obywateli sprzeciwiało się interwencji i uczestnictwu Bułgarii w operacji „Sojusznicza Siła”. Naloty, do których przyłgnęło określenie „humanitarne”, doprowadziły zresztą do zniszczenia ważnych dla Bułgarów mostów na Dunaju w stolicy Serbii i w Nowym Sadzie, przez które transportowano produkty do i z czarnomorskich portów. W awansowaniu się „strategicznego zbliżenia” ważną rolę odegrało przyjęcie przez Bułgarię na jej terytorium żołnierzy USA, a także udostępnienie im jednej z największych swoich baz – w Sarafowie koło Burgas¹⁶.

Ze względu na stan wyposażenia wojska oraz znaczny koszt operacji żołnierze bułgarscy nie wzięli bezpośredniego udziału w misji irackiej, ale 380 uczestniczyło w zabezpieczeniu polskiej strefy odpowiedzialności, stacjonując w bazie koło Diwaniji do 2005 r.

Ukoronowaniem dążeń Bułgarii do zapewnienia sobie NATO-wskiego parasola było oficjalne przyjęcie w poczet państw członkowskich na szczycie w Stambule 29 marca 2004 r.

¹⁶ N.K. Dotzev, *The Soviet Legacy: Transforming Bulgaria's Armed Forces for Homeland Security Missions*, „Connections. The Quarterly Journal” 2005, vol. IV, no. 3, s. 86.

Obecnie jednym z głównych problemów, jakie stoją przed tym krajem w sferze bezpieczeństwa, jest poziom finansowania i system rozliczania funduszy. Jak stwierdzono w raporcie z 2011 r., postawionych celów, związanych z modernizacją armii poprzez zwiększenie jej interoperacyjności z wojskami sojuszniczymi, nie udało się osiągnąć. Jednym z problemów pozostaje bardzo wysoki poziom korupcji w strukturach odpowiedzialnych za unowocześnianie sił zbrojnych¹⁷.

Uwarunkowania owe, podobnie jak inne przypadłości, wynikające z wdruków mentalnościowych, owego (bałkańskiego) *genius loci*, jak przypominał Henryk Batowski, wpisały się w bilans otwarcia i nadal ciężą nad miejscem i rolą Bułgarii w NATO.

Dla utrzymania wywodu w dyscyplinie formalnej, to jest skoncentrowania się nie na problematyce Bałkanów Wschodnich, miast rozwijania tego wątku, korzystniej byłoby pochylić się np. nad rolą Rumunii – tak w ładzie regionalnym, jak i zadaniami, jakie wyznaczają jej uwarunkowania bezpieczeństwa strefy Morza Czarnego. Ogląd i refleksja wiodłyby chociażby ku ważnej z punktu widzenia Sojuszu roli Bukaresztu w kształtowaniu stosunków między państwami transatlantycznymi a Mołdową. Aktualne pozostają oczekiwania, że Rumunia – jako najbliższy sąsiad i kraj tożsamy kulturowo – ma szansę stać się nie tylko najważniejszym partnerem, ale i adwokatem interesów Kiszyniowa i Naddniestrza w NATO (podobnie jak na forum Unii Europejskiej)¹⁸.

W kwestii nurtu zasadniczego – owego „systemu naczyń połączonych” – godzi się zwrócić uwagę na specyficzne w tym rejonie uwarunkowania historyczne, polityczne i społeczne.

¹⁷ *White Paper on Defence and the Armed Forces of the Republic of Bulgaria*, 2010, s. 16–17.

¹⁸ Zob. A. Burakowski, *Rumunia*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, R. XVIII: 2008 [druk 2010], s. 328–329.

Dążność do przyjęcia na siebie zadania utrzymania niezakłócanego, jak miało to miejsce w nieodległej przeszłości, ładu pokojowego na Bałkanach jest procesem, na którego drodze, obok znalezienia się w tej samej konfiguracji (NATO, Unia Zachodnioeuropejska) nie brakuje wyzwań ciągłych¹⁹.

Zmiana środowiska międzynarodowego, przyjęcie nowych ról, determinują nie tylko politykę zagraniczną, ale uruchamiają procesy adaptacyjne o charakterze społecznym, w tym świadomościowym, i ekonomicznym. W każdym państwie, nie tylko zatem sukcesyjnym ze sztafażem wzajemnych uprzedzeń, jeśli nie roszczeń, środowisko wewnętrzne składa się z setek elementów, zaś międzynarodowe jest równie złożone – należy mieć na uwadze skomplikowaną i zawiłą, na Bałkanach bardziej może niż gdzie indziej, sieć wpływów, którym podlega polityka rządów każdego z siedmiu nowych organizmów. Polityczna racja bytu decydentów, występujących w imieniu tamtejszych etnობiorowości, kontaminować musi obraz tak nowych stosunków międzynarodowych, jak przegląd własnego zaplecza społecznego, jego emocjonalności i „rozliczeniowości”. Celem tych procesów jest zharmonizowanie owych obrazów i, w tym przypadku stopniowe, konfrontowanie ich z rzeczywistością.

Wobec stale obecnej, podtrzymywanej przez media, hierarchii fałszywej świadomości (jak np. „dybanie” na suwerenność i terytoria sąsiada) w miejsce dostosowania się do nowej sytuacji w regionie, mogą utrwalac się projekcje urojone. Nie

¹⁹ Przestrzeń bezpieczeństwa w formule euroatlantyckiej wyznaczona flanką zachodnią (Słowenia, Chorwacja, Albania), wschodnią (Rumunia, Bułgaria), a także Turcją, Grecją na południu i Węgrami na północy, czyni region ten nieporównywalnie bezpieczniejszym niż w dobie dramatycznego rozpadu federacji jugosłowiańskiej, nierównoprawna pozycja innych sukcesorów (tak militarna, jak i ekonomiczna) stanowi jednak potencjalne zarzewie konfliktów społecznych.

oznacza to, że nie „kotwiczą” na elementach prawdziwych – jak opisywane przez Curzio Malapartego okrucieństwa doby Niezależnego Państwa Chorwackiego (NDH), relacje ustaszeczetnicy–partyzanci, ekstremizm miłoševiciowski czy tuđmanowski – niekiedy tworzonych sztucznie czy kreatywnie kontaminowanych. Adaptacja do warunków *nie przeciw sobie, nie obok, ale z sobą dla bezpiecznego jutra* przebiega nie tylko na poziomie wpływu rzeczywistości zagregowanej, zarządzanej z Brukseli i Waszyngtonu, ale i na poziomie wpływu odzwierciedlenia tej sytuacji w umysłach decydentów i wyborców²⁰.

Z punktu widzenia skazanych na siebie, choć też na swoistą zewnętrzną kuratelę – siła nacisku międzynarodowego na bałkańskie państwa, miejsce jego przyłożenia oraz własny potencjał nie są możliwe do zmienienia w krótkim czasie. Zmienna zależną jest wybór strategii adaptacyjnej, a także niedostrzeżenie, jak w zgasłej federacji narastają problemy. Talcott Parsons twierdził, że każda społeczność, adaptując się do nowego środowiska, z niego powinna czerpać swoją energię i do niego się przystosowywać²¹. Czy w „systemie naczyń połączonych” zachodnia hemisfera, w tym nowa Europa centralna, zechcą wchodzić w taką transakcję wymiany z aktorami bałkańskimi? Czy megalomanię nad Sawą czy Dunajem da się podporządkować celom i funkcjonowaniu „szczebła wyższego”?

Odnotowujemy przykłady pozytywne: najeżona największą spośród krajów członkowskich liczbą generałów²², nie

²⁰ Artykułowane tu stany świadomości autor starał się przybliżyć w pracy W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009.

²¹ Na ten temat zob. T. Parsons, *The Structure of Social Action. A Study in Special Reference to a Group of Recent European Writers*, New York 1968.

²² O ile u kresu bytu federacyjnego, decydujący areopag, czyli tzw. wąskie Prezydium, przyznawał racje sceptykom w kwestii potrzeby utrzymywania „na stanie” 139 generałów, jako rozděcia kadrowego

tylko w przeliczeniu na 100 tys. obywateli, Chorwacja nie stała się elementem destrukcyjnym w strukturach Sojuszu. Diametralnie różna ocena operacji „Burzy” z 1995 r. (widziana przez Zagrzeb jako jedna z najwspanialszych batalii wojennych w drugiej połowie XX w., a postrzegana przez Belgrad w kategoriach zorganizowanej przez chorwacką armię zbrodni na cywilach²³) nie minuje ścieżki porozumienia i współpracy. Po stronie zmiany warto odnotować symptomy zachodzących przewartościowań – po pierwszych frustracjach i odreagowaniach, pod amerykańską batutą bombardowań²⁴, a także tendencji do unormowania stosunków z tymi państwami UE, które pospieszyły uznać niepodległość Kosowa²⁵.

determinowanego roszczeniem republik oraz uhonorowania zasług, o tyle sześciokrotnie mniej liczna, suwerenna Chorwacja w szczytowym okresie awansów czynionych przez generalissimusa Franjo Tudmana poszczycić się mogła półtysięcznymi zasobami dowódców i ... polityków, dysponujących tak wysokimi stopniami. Awansowano ich po odejściu w stan spoczynku (co oznacza tu oddelegowanie do sprawowania pieczy nad urzędami administracji centralnej, aparatem sprawiedliwości, korporacjami gospodarczymi). Republika wykazuje obecnie już tylko 362-osobowy korpus generalski, co niemniej nadal wyznacza współczynnik zdecydowanie wyższy, niż w – znanych z takich parametrów – np. Tajlandii, Malezji, czy Chile.

²³ Obchodzone bardzo uroczysto państwowo (zwłaszcza w czasie premierostwa Jadranki Kosor, tonowane pod Zoranem Milanoviciem) „Dni dumy i sławy” oraz fetowane hucznie kombatancko kolejne rocznice „Burzy” stanowią dla Chorwatów apoteozę wojennej chwały. W 2008 r. prezydent S. Mesić zdobył się na oficjalne przeproszenie Serbów za przebieg tej akcji.

²⁴ W rozpoczętych 24 marca 1999 r. nalotach, samoloty NATO zniszczyły większość baz jugosłowiańskich, fabryk broni, co najmniej trzy maszyny „wroga” i według różnych wersji od kilkunastu do 90 czołgów.

²⁵ Spośród ponad 100 państw, jakie uznały Kosowo, po proklamacji niepodległościowej 17 lutego 2008 r., za nowy samodzielny podmiot stosunków międzynarodowych, znajdują się 23 przynależące do UE; w Serbii długo utyskiwano na fakt, iż pierwszą ze słowiańskich stolic, która powitała w ten sposób nowy prysztyński byt, była Warszawa.

Prognozy w kwestii tych i podobnych im pytań obciążone są sporym ryzykiem błędu. Dyscyplinując powyższe dywagacje powracamy w koleiny tematyki bezpieczeństwa dla Europy. Modelowi zbiorowego bezpieczeństwa Starego Kontynentu, funkcjom OBWE, działalności prewencyjnej, kontroli zbrojeń (CFT Treaty), misjom obserwacyjnym, Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa itd. – nie dane było na Bałkanach odnieść sukcesu. Podobnie zresztą jak poprzez mandat spóźniony i źle zdefiniowany fiasko przyniosły przedsięwzięcia Rady Bezpieczeństwa ONZ – wojskowe misje stabilizacyjne, złożone z kontyngentów narodowych.

Wśród potencjalnych perturbacji w osiągnięciu ambitnego celu budowy strefy bezpieczeństwa na Bałkanach i wdrożenia skutecznych narzędzi jej trwałości dostrzegać trzeba takie czynniki, jak: nasilone (zwłaszcza w Chorwacji, Serbii, ale także BiH, Macedonii czy Czarnogórze) eksponowanie „polityki historycznej”, nacjonalizm (w niektórych przypadkach z przedrostkiem „hiper”), słabości edukacji obywatelskiej, rozwinięte partyjniactwo, oddziaływujące nadal mity i stereotypy społeczne²⁶.

Należy wierzyć, że w miarę „tężenia” procesu integracyjnego powstaną warunki do zawężania się pola oddziaływania populizmów, nadrealnych oczekiwań, roszczeń, rewizjonizmów, różnego rodzaju „rachunków krzywd”, niezależnie od tego, na ile prawdziwych. W realiach bałkańskich nie sposób przewidzieć poziom zachowania pryncypiów integracyjnych w ramach agendy politycznej tamtejszych rządów, podobnie jak trwałość trendów (zdolności koncyliacyjnych)

²⁶ W ogłądzie przedmiotowej problematyki przydatne są opracowania dotyczące wszystkich, z wyłączeniem Słowenii, organizmów sukcesyjnych, zawarte w pracy „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2011, R. 9, z. 2, *Konflikty narodowe i europejskie aspiracje państw bałkańskich*, red. M. Filipowicz.

na poziomie międzynarodowym. W dotychczasowych poczynaniach podmiotów bałkańskich zbyt często przejawia się prymat taktyki nad strategią długookresową. W wielu przypadkach aktywność dyplomacji pokojowej jawiła się kontrproduktywnie, a fobie oraz mity (partnerstwo z USA i Niemcami z jednej, z Rosją z drugiej strony) zakłócały racjonalność polityki.

Zgasła federacja zawarowywać miała relatywne bezpieczeństwo regionalne w dobie zagrożeń o charakterze globalnym. Kres bipolarnej konfrontacji Wschód–Zachód zbiegł się w czasie z totalnym załamaniem się pokojowego ładu na Bałkanach Zachodnich. Wspólne państwo nie uratowało Słowenii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Macedonii od krwawych konfliktów, a Serbii od secesji Kosowa. Można, oczywiście, za gen. Antonem Tusem ripostować, że członkostwo w bloku wschodnim nie zaoszczędziło narodowego dramatu Węgrom, a 12 lat później Czechom i Słowakom. Członkostwo w NATO nie spacyfikowało konfliktu Grecji i Turcji na Cyprze²⁷. Architektura bezpieczeństwa Europy, zasadzająca się na równowadze strachu, nie wytrzymała próby czasu.

Narody Zjednoczone nie mają swoich sił zbrojnych (w sensie stanu opartego na narodowych kontyngentach, zintegrowanej struktury, jednego dowództwa), a konsensus decyzyjny w Radzie Bezpieczeństwa czyni ich wysiłki częstokroć nieefektywnymi. Unia, w odróżnieniu od jej poprzedniczki – Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) – obejmuje swymi działaniami wspólną politykę zagraniczną i obronną. Dla ich wsparcia Unia Zachodnioeuropejska dysponuje Eurokorpusem z 50 tys. żołnierzy w stanie stałej gotowości.

²⁷ A. Tus, *Sigurnosna politika Evrope: stanje, problemi, rješenja i sigurnost Republike Hrvatske*, „Zbornik Diplomatske škole” [Zagreb] 1997, god. 2, br. 1, s. 207–217.

Nie trzeba przekonywać, że są to rezerwy tyle znaczne, co całkowicie niewystarczające.

NATO pozostaje fundamentalnym oparciem dla nowego ładu pokojowego w Europie, umożliwiając bezpieczeństwo i stabilność przestrzeni euroatlantyckiej, zawarowując tym samym bezpieczeństwo półkuli północnej (w tej mierze i organizmom sukcesyjnym na Półwyspie). Pytanie o alternatywę ma charakter akademicki. Neutralność jako odpowiedź w realiach chorwackich, słoweńskich, macedońskich, czarnogórskich czy serbskich oznaczałaby brak parasola ochronnego, niski poziom bezpieczeństwa – generujące wysiłek zbrojeniowy, mobilizację i stałą gotowość sił zbrojnych²⁸. Spełnianie tych wymogów równałoby się z rezygnacją z priorytetów rozwoju gospodarczego. Nowe „niezaangażowanie” w tym przypadku przekładałoby się na utratę możliwych sprzymierzeńców, brak wsparcia technicznego, szkoleniowego, planistycznego – na izolację. By narody Europy (w tym południowo-wschodniej, leczącej rany) czuć się mogły nie zagrożone, jako imperatyw jawi się potrzeba wspólnego bezpieczeństwa (wojskowego, politycznego, ekonomicznego, socjalnego itd.). Jest to wyzwanie ambitne²⁹, wymagające determinacji, wyrzeczeń

²⁸ Interesującej lektury dostarczają studia: A. Gucka, *Czy Unia Europejska ponosi winę za kryzys polityczny w Bośni i Hercegowinie?*, [w:] *Konflikty militarne i niemilitarne na Bałkanach w XX i XXI wieku w perspektywie polemologicznej*, pod red. D. Gibas-Krzak i A. Krzaka, Szczecin–Warszawa 2013; M. Awadziun, *NATO–Jugosławia. Klasyyczny wymiar konfliktu zbrojnego czy wojna trzeciej generacji?*, [w:] *ibidem*.

²⁹ Czarnogóra, wraz z Serbią oraz Bośnią i Hercegowiną, zaproszona została do udziału w programie Partnerstwo dla Pokoju podczas szczytu Sojuszu w Rydze w listopadzie 2006 r. Oficjalne przystąpienie odnotowuje się na połowę grudnia 2006 r., a 25 sierpnia 2007 r. Podgorica podpisała z NATO porozumienie dotyczące bezpieczeństwa, zob. np. A. Skieterska, *Czarnogóra*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, R. XVII: 2007 [druk 2009], s. 118.

i środków, przy których inauguracyjny wkład Podgoricy w postaci redukcji nadwyżek „małej” broni, ale też przetopienia 61 z 62 „flagowych” T-55, nagrodzone 6 mln euro i 2 mln dolarów³⁰, jest miarą żadną.

Pojęcie bezpieczeństwa wymaga obecnie zdecydowanie innej definicji niż stosowane do niedawna tradycyjne pojmowanie jego istoty. Dynamika i powiązalność zdarzeń, rzutuających na sytuację społeczną zglobalizowanego świata, zdają się determinować potrzebę odejścia od klasycznych ujęć postrzegania bezpieczeństwa przez pryzmat zagrożeń, ich identyfikacji i poziomu natężenia³¹. Badacze, koncentrujący się na analizowaniu poziomu zagrożeń w regionach, gdzie wielokrotnie wiodły one ku eskalacjom i rozstrzygnięciu z udziałem tysięcy ofiar, co poniekąd jest też znakiem firmowym, przedkładanej tu przez Centrum Naukowo-Badawcze Uniwersytetu Łódzkiego „Bałkany na przełomie XX/XXI w.” publikacji – winni utożsamiać bezpieczeństwo nie tylko z siłą militarną, która (nie) była, może być (bądź też nie) w stanie stawić czoła wyzwaniom.

Wartki nurt najnowszych, tradycyjnie krwawych, dziejów Słowiańszczyzny Południowej uświadamia potrzebę innego, szerszego oglądu uwarunkowań i resursów w kwestii bezpieczeństwa – nie ograniczającego się wyłącznie do obszaru potencjału zbrojnego, woli utrzymania pokoju bądź dążeniu

³⁰ Czarnogóra rozpoczęła wiosną 2007 r., wsparty przez ONZ, program rozwoju oraz promowany przez OBWE program dotyczący zmniejszenia arsenału broni z ponad 9 tys. ton do około 2 tys. ton (mający trwać do 2009 r.), co – według oceny ambasadora USA w tym kraju Rodericka Moore’a, *zmniejsza ryzyko wejścia w jej posiadanie przez organizacje terrorystyczne*, zob. *U.S. funds montenegrin arms reduction*, RFE/RL Newline, <http://www.rferl.org/content/Article/1144007.html>.

³¹ Zob. m.in. R. Zięba, *Wprowadzenie*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. nauk. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 15–16.

(i realizacji) celów na drodze rozstrzygnięć siłowych. Jak słusznie zauważa Anna Antczak-Barzan, owa wymuszona zmiana optyki niesie z sobą również pierwiastek pozytywny – każe postrzegać bezpieczeństwo jako warunek niezbędny już nie tylko do przetrwania, ale także rozwoju³² (w przedmiotowej materii bytów państwowych całkowicie nowych, jak Słowenia, Macedonia, reaktywowanych z efemerycznych uwikłań, jak Chorwacja, „fantomowych”³³, jak Bośnia i Hercegowina czy Kosowo, wreszcie przywróconych na pozycje historycznie zajmowane – jak Serbia czy Czarnogóra).

Nieprzydawanie właściwej miary analizom przedmiotowego charakteru bezpieczeństwa, a zatem jego aspektowi politycznemu, społeczno-ekonomicznemu, rozregulowanym mechanizmom moralnym, konfliktom etnicznym na równi z systemami sojuszków, poziomem uzbrojenia, stanami armii itd., czyni funkcje prognostyczne i analizy bieżące w dużym stopniu ułomnymi. Jak mało gdzie, elementem istotnym w próbie przerzucania mostów nad starymi i nowymi mogiłami jest zdolność do refleksji, samooceny i gotowość do wzięcia na siebie współodpowiedzialności – tak za zdarzenia niedawne, jak i za rzeczywistość, która nadejdzie. Władza pieniądza, doprowadzona do fetyszu zaradność życiowa, od Albanii przez Bośnię, Bułgarię, Chorwację, Czarnogórę (by pozostać przy poprawności alfabetycznej) po Kosowo i Serbię, stłumiła

³² A. Antczak-Barzan, *Rangi wyzwania dla bezpieczeństwa Polski w XXI wieku*, [w:] *Wybrane problemy bezpieczeństwa wewnętrznego państwa*, pod red. A. Misiuka, Warszawa 2014 (seria: „Studia Politologiczne” 2014, vol. 34), s. 226.

³³ Określenie Bośni i Hercegowiny jako „państwo-fantom”, wprowadzone do obiegu przez badawczy z Europy Środkowej i Wschodniej (m.in. z Czech i Federacji Rosyjskiej) w pierwszej dekadzie nowego Millenium, oddające istotę rzeczy, wygenerowało adekwatne do tamtejszej sytuacji instrumentarium analityczne.

wartości obywatelskie. Ostentacyjne obnoszenie się z bogactwem wyniesionym z wojennego biznesu (wspaniałe, historyczne zamki, rezydencje, jakie trudno spotkać na Lazurowym Wybrzeżu, jet-set'y, kolekcje wybitnych dzieł sztuki, zagraniczne posiadłości), nie mogą nie budzić frustracji tych, którym nie dane było w profitach uczestniczyć. Gniewu, częstokroć żalu tych, którzy, powodowani wolą wsparcia walki „za sprawę”, poświęcili jej dorobek życia (a taką postawę wykazywało tysiące emigrantów), a dla których brakło miejsca przy biesiadnym stole.

Co powiedzieć wdowom, osieroconym dzieciom, czy osamotnionym przez przedwczesną śmierć synów w wojennym chaosie rodzicom? Atrapowy charakter dialogu społecznego jest dowodem braku zapotrzebowania na demokrację. Badaczom przychodzi skonstatować, że nauka zaangażowała się tam w proces tłumaczenia rzeczywistości politycznej, dla której autorytaryzm okazał się drogą optymalną, a przynajmniej skuteczną.

Godzi się przypomnieć, że bezpieczeństwo nie jest wyłącznie stanem, ale przede wszystkim dynamicznym procesem, na który wywierają wpływ różnorodne implikacje i determinanty. Dla wyboru właściwej optyki w postrzeganiu i ocenie poziomu zagrożeń (stawianie hipotezy o ich niewystępowaniu w odniesieniu do regionu byłoby co najmniej nieroztropne) nie sposób uniknąć pytań o wyzwania i czynniki, jakie mają (lub mogą mieć) ważki wpływ na kwestie związane z ustrzeżeniem się południowosłowiańskich sąsiadów od konfliktów na miarę chociażby tych z lat 1941–1945 czy z lat 90. XX w.

Jak mało gdzie (nawet w państwach poszerzonej zachodniej hemisfery, w tym graniczących, jak Słowacja czy Węgry, z Ukrainą poddawaną próbie przez Rosję) wiele zależy będzie od uwarunkowań zewnętrznych, na które słabe organizmy (Macedonia, BiH jako „całość”, Federacja Bośni

i Hercegowiny, w antynomii Republika Serbska, Kosowo czy Czarnogóra) mogą mieć wpływ znikomy. Wyzwanie wynikające z określonych trendów (kierunków, tendencji), jakie są zauważalne podczas śledzenia różnego rodzaju czynników wpływających na zachowanie podmiotów na arenie międzynarodowej, nie posiada ani „pierwiastka” dodatniego, ani ujemnego. To determinanty wewnętrzne i zewnętrzne decydują, czy wyzwanie przerodzi się w zagrożenie, czy też w szansę³⁴. Nie inaczej traktować trzeba potencjalne otwarcie problemów, które, oby nie wyszły z niegdyś stabilizującej bałkański układ sił, dziś sfrustrowanej, stojącej na rozdrożu Serbii. Niełatwo w tym miejscu znaleźć odpowiedź na pytania stawiane chociażby przez publicystkę belgradzkich „Vesti” Jelenę Petković: Czy zmęczeni codziennością (dodajmy: strukturalnym niedostatkiem) jej rodacy, którzy zajęli się wszystkimi, na których ciąży odium przestępstw okresu wojny domowej, bezsilni i pamiętający, że NATO zrzuciło im na głowę bomby³⁵, wzbogacone odrobiną uranu³⁶ – nie zechcą procesu przewycięzania niechęci i rachunku krzywd zaniechać?

³⁴ Na ten temat szerzej: J. Wojnarowski, *Współczesne wyzwania i zagrożenia dla systemu bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Narodowy system pogotowia kryzysowego*, red. Z. Piątek, Warszawa 2007, s. 11; A. Majchrzak, *Typologia zagrożeń*, [w:] *Europa – bezpieczny kontynent? Potencjalne źródła zagrożeń bezpieczeństwa europejskiego*, red. A. Antczak, Warszawa 2011, s. 16–17.

³⁵ Na kosztującą ponad 8 mld dolarów interwencję, argumentowaną zapewnieniem stabilizacji w regionie, złożyło się 23 tys. nalotów dokonanych w ciągu 78 dni. Samoloty NATO zniszczyły na terenie Serbii większość baz armii jugosłowiańskiej, fabryk zbrojeniowych. Oprócz węzłów kolejowych, zakładów przemysłowych trafiano w cywilne szpitale, przedszkola, szkoły, obozy uchodźców, pociągi pasażerskie, autobusy z uciekinierami, a także, omyłkowo, 7 maja 1999 r., w ambasadę Chin.

³⁶ „Pokojowe naloty” na Serbię spotkały się z protestami wielu środowisk, manifestacyjnymi pochodami, m.in. w Paryżu, Sztokholmie i Budapeszcie.

Czyż deklaracja Skupstiny, ogłaszająca neutralność państwa w końcu 2007 r. (równie ostentacyjna, co nie skutkująca notyfikowaniem przez któregokolwiek z bliższych i dalszych sąsiadów), nie była wyrazem narodowej frustracji wobec ewidentnej stronniczości wspólnoty międzynarodowej, braku woli Sojuszu do rzeczywistych postępów w zbliżeniu do doń organizmu, który, opierając się przez dziesięcio- (jeśli nie stu-) lecia obcej dominacji stanowił na Bałkanach Piemont Słowiańszczyzny? Czy świat chce pamiętać, że ta społeczność, boleśnie przegrana, była w obu wojnach powszechnych ważnym ogniwem pokojowej koalicji, a po zakończeniu drugiej miała odwagę przeciwstawić się Związkowi Radzieckiemu, stawić czoła wyizolowaniu przez jego satelitów? To prawda, że w latach 90. XX w. Serbowie nie tylko z powodu upokorzeń w Kosowie ulegli ułudzie nacjonalizmu, później jednak własnymi rękoma obalili Slobodana Miloševicia, pojmali Radovana Karadžicia, Ratko Mladicia, wysłali bądź zmusili do stawienia się przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii (ICTY) Milana Milutinovicia, Biljana Plavšić, Momčilo Perišića, Vladimira Lazarevicia, Sretana Lukicia, Vojislava Šešelja, Veselina Šljivančanina³⁷, długie zagony wysokich rangą dygnitarzy i wojskowych³⁸, stawiając na wizję wspólnej, bezpiecznej Europy.

Z pewną konsternacją przyjęto radiową wypowiedź szefa polskiej dyplomacji, Bronisława Gieremka, wyrażającego zadowolenie ze zdecydowanej akcji NATO. W kręgach dyplomatycznych porównywano ją do enuncjacji czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Bohuslava Chnioupka, który poproszony 14 grudnia 1981 r. na lotnisku Köln/Bonn o komentarz do sytuacji w Polsce, oznajmił: *Jetzt wird dort der Ordnung!*.

³⁷ Więcej zob. W. Walkiewicz, *op. cit.*, s. 466.

³⁸ Nie bez znaczenia dla aury zbliżenia, chociażby na linii Belgrad–Zagrzeb, pozostaje klimat bohaterszczyzny, kultu i najwyższych honorów, kierowany przez kręgi rządowe, właściwie odczytujące nastroje społeczne nad Sawą wobec dowódców jednostek regularnych i sił paramilitarnych, w tym

Kwestię orientacji zewnątrzpolitycznej Belgradu postrzegać należy jako rozwojową, zależną od wielu zmiennych. O ile deklaracja Serbskiej Partii Socjalistycznej na temat potrzeby ogłoszenia przez państwo jego neutralności (z 27 października 2007 r.) zdawała się wpisywać w ostentacje związane z odejściem Vojislava Koštunicy, to reakcja uczestników tamtejszej sceny politycznej na apel o sojuszników dla nowego statusu międzynarodowego nie mogła nie zaskakiwać. Swoiste *votum* nieufności względem „indyferentnego” Sojuszu wyrażała przyjęta w dwa miesiące później (26 grudnia 2007 r.) rezolucja Zgromadzenia Narodowego Republiki Serbii o ochronie suwerenności, integralności terytorialnej i ładu konstytucyjnego, solemniczująca inicjatywę najsilniejszego ugrupowania parlamentarnego³⁹.

Na usztywnienie stanowiska Belgradu wpłynęły m.in. wydarzenia z marca 2004 r., podczas których spalenie wieluset serbskich domów, kilkudziesięciu klasztorów i cerkwi w Kosowie przez bojówki kosowarskie nie napotkało na sprzeciw tzw. opinii międzynarodowej, a ogłoszona rok później Narodowa Strategia na rzecz Integracji zdała się umknąć uwadze decydentów w Brukseli⁴⁰. Frustracji dopełniało nieawansowanie się „nowego otwarcia” w ramach Rady Współpracy Północnoatlantyckiej (*The North Atlantic Cooperation Council*, NACC), w praktyce – podniesienia współpracy wojskowej NATO z partnerami

generałów Ante Gotoviny, Mladena Markača, Ante Rosso, Tihomira Blaškicia i wielu innych, którym „udało się” szczęśliwie odeprzeć zarzuty ICTY dotyczące przestępstw wojennych, w tym zbrodni przeciw ludzkości.

³⁹ <http://www.dssns.rs/wp-content/uploads/deklaracija-o-vojnoj-neutralnosti-srbije.pdf>; zob. też m.in. J. Litavski, *The controversies of Military Neutrality of Serbia*, The New Century, August 2012, <http://ceas-serbia.org/root/prilozi/05-eng.pdf>.

⁴⁰ Czołowe ugrupowania polityczne postrzegały to w kategoriach niezafunkcjonowania w odniesieniu do Serbii zmodyfikowanych na szczycie w Salonikach (czerwiec 2003 r.) zasad współpracy w obszarach należących do Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

z grona państw należących do OBWE (zwiększenia interoperacyjności, współdziałania sił zbrojnych itd.). Proeuropejska i proatlantycka orientacja Serbii, potwierdzona w wyborach majowych 2008 r. (zwycięstwo koalicji prezydenta Borisa Tadicia), zdawała się pod rządami Mirko Cvetkovicia dawać gwarancje przyspieszenia procesu akcesyjnego do obu agregacji⁴¹.

O ile wpisywanie – po spektakularnej uchwale Skupsztiny w kwestii neutralności – Federacji Rosyjskiej jako strategicznego partnera w ogłaszane odtąd doktryny i programy polityki bezpieczeństwa nie może (w bałkańskich realiach) nie budzić obaw, to czynniki tamtejsze dalekie są od kursu faktycznej samoizolacji⁴². Ochłodzenie relacji ze Stanami Zjednoczonymi (głównym decydującym w sprawach rozszerzenia Sojuszu, po urzeczywistnieniu dążeń Waszyngtonu odnośnie Kosowa) nie zmienia optyki co do aspiracji przynależenia do zachodniej hemisfery. Wiele wskazuje na to, że Belgrad satysfakcjonowałaby najbardziej swoista, racjonalna i pragmatyczna dwutorowość: utrzymywanie tradycyjnie dobrych, a nawet bardzo dobrych, relacji z Rosją, oparcie się o jej rezerwy sektora energetycznego, przemysłu maszynowego itd., z drugiej jednak strony uzyskanie w systemie obronnym statusu identycznego, jak secesyjna Słowenia, a zwłaszcza Chorwacja⁴³.

⁴¹ Egzemplifikacją woli tak rządzących, jak i społeczeństwa było aresztowanie 20 lipca 2008 r. R. Karadžicia, jednego z trzech ostatnich przestępców wojennych (obok R. Mladicia i Gorana Hadżicia), ściganych przez ICTY.

⁴² Dowodem jest wdrażana zasada dobrosąsiedzkich relacji ościennych: rekoncyliacja z Chorwacją i BiH, przyjęcie przez parlament w Belgradzie w marcu 2010 r. deklaracji potępiającej zbrodnię srebrenicką, hold ofiarom złożony w podvukovarskiej osadzie Ovčara, unormowanie stosunków z Czarnogórą i wysiłki na rzecz ich polepszenia z Albanią, zaangażowanie we współpracę regionalną.

⁴³ M. Kovačević, *Prioriteti spoljne politike ostaju nepromenjeni u 2009*, „Politika”, 10 I 2009, s. 5. Dwa dni później stołeczna BETA zamieściła tekst stanowiący wykładnię: *Tadić: za Srbiju važni odnosi sa EU, Rusijom i SAD*.

Znający realia bałkańskie *an gros*, bez wyodrębniania zachodniej części Półwyspu, wiedzą, że wiele z ambitnych tu-tejszych wyzwań niesie ze sobą co najmniej tyle samo zagrożenia (niekiedy tych najpoważniejszych) niż szans. Jeśli obecny kurs premiowania (nawet bez przedrostka „hiper”) Zagrzebia czy Prisztiny, przy jednoczesnym deprecjonowaniu prosojuszowych dążeń gremiów, np. w Skopje czy Podgoricy, zostanie utrzymany, istnieje duże prawdopodobieństwo ich wystąpienia w niezbyt odległej przyszłości. Owe nadzieje i ryzyka przyjmować należy w tym kontekście jako specyficzne dla obszaru, nie dające się zawęzić do spraw wewnętrznych bytów dziś odrębnych, acz wyrosłych z formacji wspólnej, z wszystkimi faktami tego konsekwencjami i uwikłaniami. Obok trendów globalnych, jak np. postęp technologiczny, multilateralizm, potrzeba kontroli nad cyberprzestrzenią, stosowanie środków miękkich – detonatorem w tym regionie stać się mogą takie elementy, jak: irredenta albańska, animozje macedońsko-bułgarskie, nieco tylko przygaszone pretensje coraz liczniejszych Kosowarów nad Wardarem⁴⁴, nieuregulowane problemy własnościowe (m.in. Serbów w Chorwacji).

Członkostwo flankowych państw regionu w NATO, permanentny monitoring, czyniony przez przedstawicieli Sojuszu, „oćwiczenie się” np. z logistyką lotnisk, zdają się gwarantować niedopuszczenie do powtórzenia się sytuacji, jaka miała miejsce na Bałkanach Zachodnich w latach 1991–1995. Nie oznacza to, że wyeliminowane zostały wszystkie elementy, jakie wówczas determinowały eskalację, przede wszystkim dążenia irredentystyczne wobec terytorium BiH – tak Serbii, jak i restytuującej się Chorwacji,

⁴⁴ Zob. więcej: I. Stawowy-Kawka, *Kosowo – problemy narodowe*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 2002, t. X; J. Stańczyk, *NATO w Kosowie: kontrowersje i implikacje*, „Kwartalnik Bellona” 2009, R. 3, nr 3.

dyktowane pozostawianiem tam znaczącej części ich korpusu narodowego (37,6% ogółu społeczności republiki dążących do zjednoczenia z tą pierwszą, 20,6%⁴⁵ – identyfikujących się z tą drugą). Stały się one zarzewiem konfliktów, najczęściej oznaczających (razem lub z osobna) bezpardonowe, krwawe walki o nabytki terytorialne, tj. inkorporowanie ziem zamieszkałych przez „własny etnos”.

Czy jednak rzeczywiście wojna była, jak dowodził w wywiadzie dla sarajewskich mediów w marcu 2012 r. pierwszy prezydent Słowenii, Milan Kučan, rezultatem nieureczywistnionej umowy między Miloševiciem i Tuđmanem⁴⁶ o podziale tej prowincji? Spotkanie obu tych polityków, do czego dążył ten drugi, odbyło się 25 marca 1991 r. w Kardordevie, lub jak, unikając szczegółów, informowała rządowa agencja prasowa – w *granicznym obszarze republik*⁴⁷. Według świadka wydarzenia (późniejszego premiera Chorwacji – Hrvoje Šarinicia)⁴⁸, adwersarze pochylać się *mieli nad mapą Bośni, z zaznaczoną na niej linią aspiracji*. W innych opiniach wymiana stanowisk koncentrowała się głównie na kwestii relacji Belgradu ze Słowenią, wiodąc, siłą rzeczy, ku stosunkowi tego pierwszego względem Zagrzebia *w perspektywie rychłej*

⁴⁵ Według innych danych 17,8%.

⁴⁶ <http://www.tportal.hr/vjesti/svijet/186613/Rat-u-BiH-temeljen-na-ugovoru-Milosevic-Tudman.html>.

⁴⁷ *Kronologija rata. Agresija na Hrvatsku i Bosnu i Hercegovinu (s naglaskom na stradanja Hrvata u BiH) (1989–1998)*, Zagreb 1998, s. 44 (za agencją: Vjesnik: „Milošević i Tuđman sastali se na granici”, Zagreb, 26 ožujka 1991).

⁴⁸ W deprecjonowaniu wiarygodności relacji punktem wsparcia jest rozejście się dróg ongiś dwóch pierwszych mężów w państwie po tragicznej, „nie do końca wyjaśnionej”, śmierci w 1998 r. starszego syna Šarinicia, przez kilka lat pilotującego prezydenckiego jet-set’a, w tydzień później – ciężkim wypadku drogowym młodszego. Zdarzenia te łączy się z zapowiedzią ujawnienia przez ojca kulis jednej z afer gospodarczych.

dymisji [Ante] Markovicia⁴⁹. Podczas gdy przewidziany do federalnego ostrzału przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej (SIV) gościł w Londynie, otrzymując poparcie Johna Majora dla wysiłków mających utrzymać jugosłowiańską jedność, chorwacki prezydent, 15 kwietnia 1991 r. w barańskim „leśnym pałacu” Tikveš, kontynuował dialog z serbskim interlokutorem, oficjalnie *uwieńczony obopólnym przystaniem na rozmowy grup eksperckich oraz delegacji Saboru i Skupštiny*⁵⁰. Nie wdając się w dyskurs na temat suponowanych *innych roztrząsanych tam zagadnień*, godzi się zacytować jedynie sarajewski tygodnik, podsumowujący kolejne konsultacje „na szczycie”, tym razem w Splicie, z doproszeniem przywódcy BiH Aliji Izetbegovicia (12 czerwca 1991 r.), jako *pakt trzech o podziale republiki*⁵¹.

Narzucone cztery i pół roku później porozumienie z Dayton, uświetnione światową celebrawą podpisania w Paryżu układu pokojowego, spowodowało uchnięcie wytoczonych przeciwko sobie dział. Nie stanowiło jednak o przesileniu wrogości, wzajemnych pretensji czy sąsiedzkiej zdrady (w tym przypadku okrojenie obszaru bośniackiego, będące dla Muzułmanów dowodem narodowego poniżenia, dla Serbów, którym przyszło zapłacić wysoką cenę za wizję „wszystkich rodaków pod jednym dachem” – tematem tabu, dla kręgów objaśniająco-propagandowych chorwackich – mitem założycielskim, mistyfikacją, jakiej imają się przeciwnicy, by obniżyć rangę strategicznego geniuszu Tuđmana⁵²).

⁴⁹ M. Tuđman, *Programiranje istine, rasprava o preraspodjelima društvenih zaliha znanja*, Zagreb 2012, s. 99.

⁵⁰ „Borba” (Beograd), 16 IV 1991, s. 1.

⁵¹ Tuđman, Milošević, Izetbegović. *Trojni pakt za podjelu Bosne i Hercegovine*, „Bosanski pogledi” (Sarajevo), 13 VI 1991.

⁵² Zob. I. Lučić, *Uzroci rata. Bosna i Hercegovina od 1980. do 1992. godine*, Zagreb 2013, s. 378–473.

Niewykluczone, że swoistemu *katharsis*, próbie przyknięcia ciągle otwartej księgi ciężkich przewinień, popełnianych podłości, wysiedleń, zbrodni (w tym klasyfikowanych przez świat jako *zbrodnie przeciw ludzkości*) posłużyłoby wycofanie się, chociażby z szacunku do ofiar, jakich nie brakowało po żadnej ze stron, z bezpodstawnych oskarżeń, jak np. przypisania wojskom gen. R. Mladicia ataku z użyciem granatników 28 sierpnia 1995 r. na targowisko Markale. Śmierć 68 osób i rany blisko 200 kolejnych neglizowały trwałość bośniackich rozejmów i – co ważniejsze – jak deklarowano w Waszyngtonie i Londynie, wyczerpywała też cierpliwość Zachodu⁵³. Przez to już następnego dnia kierownictwo Sojuszu

⁵³ Po początkowej fali oburzenia, ustalenia specjalnej komisji sugerowały, iż to nie Serbowie byli sprawcami ataku (drugiego w tym miejscu na przestrzeni półtora roku – pierwszy miał miejsce 5 lutego 1994 r.), wbrew domaganiu się przez Aliję Izetbegovicia uznania, bez postronnego śledztwa, ich „winy” za bezsporną i wymagającą najsurowszej kary. Materiał wybuchowy został najprawdopodobniej podłożony przez „kogoś z miejscowych” pod jeden ze straganów. O odpowiedzialności bośniackiej, tj. mużmańskiej, wspominają m.in. gen. Louis MacKenzie, były premier Francji Édouard Balladur, więcej zob. P.M. Gallois, *Le sang du patrole – Bosnie*, Lausanne 1996, s. 259–260. Dwa lata po zamachu lord Dawid Owen w swoich wspomnieniach (*Balkan Odyssey*) wyjawiał, że wysłannicy ONZ nie potwierdzili „serbskiego śladu” na Markalach. Nad East River ograniczono do minimum dostęp do ustaleń, celem zablokowania ewentualnego przecieku do mediów: *Mieliśmy bardzo poważny problem...Gdyby nagle rozprysło się powszechne przekonanie, że za bombę na bazarze nie odpowiadają Serbowie [...]. To, czego nam było potrzeba, to niewielka manipulacja wiadomościami...* Nie godzący się z tymi racjami, jak np. rosyjski płk Andrej Demurenko, dowodzący, że *prawa balistyki zaprzeczają, by pocisk wystrzelony z serbskich pozycji mógł trafić w stragan na Markalach*, zmuszeni byli pod naciskiem „góry” opuścić Bośnię. Niewątpliwie miał rację jeden ze świadków tragedii, w rozmowie z polskim dziennikarzem, mówiąc: *To są Bałkany, za pieniądze ludzie zrobią wszystko*, R. Bilski, *Urodziłam się z łopata*, [przedmowa P. Chmielewski], Warszawa 2010, s. 81. Nie sposób przyjąć

Północnoatlantyckiego podjęło decyzję o zmasowanym natarciu z powietrza na serbskie pozycje wokół Sarajewa. 30 sierpnia 1995 r. o drugiej nad ranem w misji „Deliberate Force” na koszary i baterie artylerii skierowano z rozkazem ich zniszczenia ponad 60 maszyn bojowych (głównie F-16)⁵⁴. Lotnictwo NATO uderzyło nazajutrz jeszcze mocniej, atakując łącznie ponad 90 celów Armii Republiki Serbskiej (VRS), w tym głównie gniazda wyrzutni rakiet i składy amunicji⁵⁵. Dla powstrzymania wojny były to działania słuszne, jakkolwiek słowo prawdy o tym, że bynajmniej nie Serbowie byli sprawcami tragedii, *potrzebnej do niewielkiej manipulacji* przedzierające się przez „zmowę milczenia”, nie motywuje bynajmniej do takiej postawy oficjalnego Sarajewa.

Nielatwo znaleźć odpowiedź na pytanie, czy długo jeszcze (jeśli w ogóle) czynniki tamtejsze obstawać będą przy negocjowaniu zweryfikowanych, udokumentowanych „przedsięwzięć”, jak np. dokonanie w maju i czerwcu 1992 r. przez 10. Brygadę Górską Armii Republiki Bośni i Hercegowiny (ARBiH), dowodzoną przez Dušana Topalovicia „Caco”, przy wsparciu grupy „egzekucyjnej” niejakiego Ševe, mordu na grupie od 1,5 tys.

za niektórymi badaczami (np. K. Krysiemiel, *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjonalną*, Warszawa 2012, s. 178, przypis 161), że fakt wskazania Serbów jako winowajców tragedii w wyroku ICTY z 12 listopada 2009 r. na gen. Dragomira Miloševicia, dowódcę korpusu wojsk Republiki Serbskiej, który oblegał Sarajewo w czasie wojny (29 lat pozbawienia wolności), pozwala niejako „mimo wszystko”, zadowolić prawdę.

⁵⁴ Od zestrzelenia przez myśliwce NATO w lutym 1994 r. czterech maszyn szkolno-bojowych typu Super Galeb, biorących udział w walkach o Bihać, tzw. zdecydowane kroki międzynarodowe przeciw siłom serbskim były raczej deklarowane niż wdrażane.

⁵⁵ Więcej o akcji sił NATO zob. *Deliberate Force. A Case Study in Effective Air Campaigning. Final Report of the Air University Balkans Air Campaign Study*, ed. by R.C. Owen, Alabama 2000.

do nawet 3 tys. prawosławnych. Komisja powołana przez miejscowe organizacje serbskie zidentyfikowała około 1 tys. ciał (głównie z wąwozu Kazani) i przekazała listę ofiar do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Decydenci światowi woleli jednak zło wojny wiązać wyłącznie ze sprawstwem Belgradu, Pale czy Knina – opcja dogadzająca szefostwu Partii Akcji Demokratycznej (SDA) „prawdziwa” była tym bardziej, że już pierwsze miesiące konfliktu unaocznily przewagę sił VRS, które dzięki uzbrojeniu i wyposażeniu zajmowały coraz to nowe miasta i obiekty⁵⁶.

Mającą za sobą współczucie opinii międzynarodowej strona muzułmańska, niechętnie zapisywała na swoje konto traumatyczne zbrodnie, jakimi wsławili się mudżahedini podlegający 3. Korpusowi ARBiH z kwaterą główną w Zenicy, zwłaszcza zaś 7. Brygada. Żaden z organów władzy ani kierownictw partyjnych na terenie Federacji BiH nigdy nie odniósł się do zarzutów pod adresem A. Izetbegovicia o osobiście wydawane rozkazy ataku przybyłym „na dżihad”, zagrzewanie do rytualnego ścinania głów, odznaczającego potem za gorliwość w „realizacji zadań” najkrwawszych oprawców orderem Złotej Lili⁵⁷.

Za popełnianie okrucieństw i zbrodni, zwłaszcza na ludności cywilnej, długo potępiano jedynie bośniackich Serbów i Federacyjną (nową) Republikę Jugosławii, ponieważ dysponowała ona dawną armią, a przy sterze pozostawali komuniści występujący wówczas pod socjalistycznym szyldem. Oceny te sprawiły, że kraj ten 12 maja 1992 r. zawieszono w pracach

⁵⁶ Więcej zob.: E. O'Ballance, *Civil War in Bosnia 1992–94*, London–New York 1995; M.-J. Calic, *Der Krieg in Bosnien-Herzegowina. Ursachen – Konfliktstrukturen – Internationale Lösungsversuche*, Frankfurt am Main 1995.

⁵⁷ M. Toholj, „*Sveti ratnici*” i rat u Bosni i Hercegovini, Beograd 2001, s. 108.

KBWE, a 30 maja tegoż roku ONZ wprowadziła wobec niego sankcje. Później dopiero społeczność światowa dostrzec miała, iż od postaw skrajnie nacjonalistycznych, wypędzeń, grabieży, zastraszania, organizowania obozów koncentracyjnych, wreszcie morderstw, nie wolna była żadna ze stron⁵⁸.

Kto wie, czy nie większe jeszcze zagrożenia płyną z ukorzeniem się na Bałkanach (Bośnia, Kosowo, po części Macedonia, enklawy czarnogórskie) radykalnego islamu jako źródła konfliktów społecznych i terrorystycznego zagrożenia dla Europy. Propagowany tu z powodzeniem konserwatywny islam z Arabii Saudyjskiej, wsparty przykładem⁵⁹ oddania za braci w Mahomecie w latach wojny domowej w Bośni (1992–1995), Kosowie (1996–1999) i Macedonii (2001), hojnością

⁵⁸ „Docenioną” dopiero u zarania XXI w. (np. K. Kurspahic, *Prime Time Crime. Balkan Media in War and Peace*, Washington 2003) rolę w propagowaniu nienawiści „wszystkich do wszystkich” odegrały media, ogromną – centra propagandowe w Belgradzie, Zagrzebiu czy Sarajewie. O ile z pierwszego rozpowszechniano ornamentykę czetnicką, przywoływanie krzywd z lat 1941–1944, na front wysyłano popularnych artystów; drugi specjalizował się w etosie ustaszowskim, kulcie herosów NDH, kompozycjach typu *Danke Deutschland*, *Lilli Marlen* czy folkowym straszaniem nowym Jasenovcem przez Marko Perkovića; w trzecim gloryfikowano organizację Mładi muslimani (założoną w 1941 r.), zbliżoną ideowo do Bractwa Muzułmańskiego, apoteozowano Mehmeda Spaho, Ibrahima Maglajlicia, A. Izetbegovića, Hasana Čengića, akcje odwetowe milicji Muhameda Pandży, ale i „sagę mudzahedińską”, artykułowano *Deklarację Muzułmańską* z 1970 r., ideały zaczerpnięte z Pakistanu czy Arabii Saudyjskiej, nagłaśniano krzepiące inspekcje Izetbegovića w obozach dla innowierców (np. w drugiej połowie 1992 r. w Čelebici, gdzie więziono około 900–1100 Serbów, na 200 kobietach dopuszczono się gwałtu, część przetrzymywanych zabito), to cele osiągnano w zasadzie identyczne: motywowanie do wojny „aż do ostatecznego zwycięstwa”.

⁵⁹ W tym tysiącami bestialskich mordów na cywilnej ludności serbskiej, zbiorowymi gwałtami na prawosławnych, ćwiartowaniu ofiar z użyciem pił tarczowych itp.

różnych fundacji (np. Al-Haramain & Al Masjed Al-Aqsa Charity, będącej agendą Ar-Rabita al-Alam al-Islami, powiązanej z Al-Kaidą, Al-Furkan czy Taliba International)⁶⁰. Obok wychodzącego z „charytatywnych” organizacji, finansujących i wcześniej bojowników z Libii, Syrii, Jordanii i innych państw, wprowadzania do obiegu dziesiątek milionów dolarów z działalności przestępczej, zamachów na budynki rządowe i „niewiernych” (m.in. zastrzelenie przez Mohameta Meraha w Tuzli w marcu 2012 r. siedmiu osób; zabicie przez Arida Ukę, „pozyskanego” Kosowianina, w 2011 r. we Frankfurcie nad Menem dwóch amerykańskich żołnierzy) – coraz niebezpieczniejsze stają się różne „bataliony śmierci”, szkolenie do walki z przeciwnikami szariatu, rekrutujące tzw. białych mudzahediów⁶¹ celem przerwania do Europy Zachodniej i USA. Grupy „nowych” radykałów objawiają się na coraz to innych terenach, przejmują meczety, rozpalają nienawiści religijne. Za środki szerokim strumieniem napływające z Półwyspu Arabskiego – od rządów, organizacji, fanatycznych donatorów – zakładane są centra szkoleniowe, wykorzystujące sprzyjające ideologii bezrobocie, ubóstwo, brak wiary w lepszą przyszłość.

W gruncie rzeczy nie tylko ład podyktowany w bazie lotniczej Dayton (w stanie Ohio), ale żadne porozumienie, kończące kolejne konflikty na Bałkanach na przełomie XX i XXI w., nie rozwiązało problemów etnicznych, nie usunęło resentymentów i podziałów. Większość z nich pogłębiła natomiast przepaść między wyznawcami islamu i chrześcijanami⁶²

⁶⁰ Więcej zob. J. Elsässer, *Jak dżihad przybył do Europy. Wojownicy Boga i tajne służby na Bałkanach*, przeł. M. Bochwic-Ivanovska, Warszawa 2007.

⁶¹ Wywodzących się m.in. z doborowej formacji Abu Bakra as-Sadika.

⁶² K. Izak, *Radykalny islam na Bałkanach źródłem konfliktów społecznych i terrorystycznego zagrożenia dla Europy*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 9 (5), s. 72.

(wykopanymi w końcówce stulecia rowami katolicko-prawosławnych niechęci). Transmisja wpływów wahabickich, agresywnych wspólnot albańskich, unaoczniała się w Macedonii, odnotowując tu edukacyjny i propagandowy (co gorsza: militarny i polityczny) sukces, zadomowiła w Sandżaku, zdaje się coraz gruntowniej kotwiczyć w Bułgarii⁶³.

Doktryna, wsparta sponsoringiem naftowych potęg, rozbiła dominującą do niedawna na Bałkanach, najmniej ortodoksyjną – hanaficką szkołę islamu. Pokonała też kilkuwiekową tradycję sąsiedztwa wyznawców islamu i chrześcijaństwa. Trudno nie podzielać opinii analityków wyrażających opinie, że radykalny islam zagraża stabilizacji w tym regionie. Poza zagrożeniem terrorystycznym, łatwym do przekserowania do środkowej i zachodniej części kontynentu, napastliwość fundamentalistyczna dotyka społeczności miejscowych: kultura przemocy i nieuznawanie porządku prawnego zamieszkiwanych krajów, nienawiść do innych stanowią łącznie o wysokim prawdopodobieństwie eskalacji niebezpieczeństw.

Nie sposób oprzeć się refleksji, że tak jak przewartościowania na arenie międzynarodowej, jakie pojawiły się pod koniec lat 80. XX w., szczególnie procesy rozpadu Związku Radzieckiego, spowodowały pojawienie się zjawisk nie mieszczących się w standardowych definicjach zagrożenia, tak niełatwo jest identyfikować jego potencjalne zarzewia, podmioty, organizacje w przestrzeni bałkańskiej. Przydając baczną uwagę konstatacjom badaczy, iż bezpieczeństwo militarne,

⁶³ Proces reislamizacji państwa wydaje się tu szczególnie konfliktogenny, zważywszy, że dla wielu islam, kojarzący się z religią ciemieńców, jest trudny do zaakceptowania. Nie wykluczone jednak, że „ostoje” nowej konfesji, jak wzniesiony w Dawidkowie pomnik-mauzoleum Enihana Baby, świętego muzułmańskiego męża, który podbił Rodopy, mordując 100 tys. Bułgarów, są znakiem przewartościowań.

częstokroć komparowane z ekonomicznym, jest filarem bezpieczeństwa ekonomicznego⁶⁴, można w realiach omawianego regionu także i odwrócić wektory, tj. wskazać na skutkowanie słabo akceptowalnego przez zbiorowość zgasłej federacji ładu politycznego, a także zapaści gospodarczej – konfliktem zbrojnym.

Analiza biegu spraw, jakie miały miejsce po ogłoszeniu secesji Słowenii i Chorwacji, a w ślad za nimi decyzjami o ogłoszeniu bytów oddzielnych przez Bośnię i Hercegowinę, Macedonię, Czarnogórę, na końcu wspartą przez Zachód *pawarsiją* kosowską – zdaje się mało „kompatybilna” z siatkami pojęciowymi (mimo że niejednokrotnie rozmytymi i nieostrymi) w obszarze bezpieczeństwa. Badacze, wiodący namiętne spory o kwestie metodologiczne, kwalifikację zagrożeń, paradygmaty, o sprawy dla teorii tak ważące, czy odrębność młodej dyscypliny nauk o bezpieczeństwie nie jest nadużyciem – niechętnie zejść chcą na poziom bałkańskiej specyfiki, tamtejszej, trudnej z europejskich i zamorskich centrów do ogarnięcia rzeczywistości.

Logika zdarzeń w zachodniej części, chociaż nie tylko, Półwyspu Bałkańskiego, gdzie wszystkim państwom sukcesyjnym wieszczono z „centrów mocy” (pod warunkiem przyjęcia zobowiązań demokratycznych i respektowania zasad prawa międzynarodowego), rychłe wprowadzenie do struktur integracji euroatlantyckiej, niekoniecznie musi być przewidywalna. Przyszłość, pewnie bardzo nieodległa, dowieść może wzmożenia tendencji separatystycznych Sandżaku, czy nieznośność bytu dyskryminowanego korpusu prawosławnego w Kosowie (domagania się jego podziału na zasadach etnicznych). Kto wie, czy marginalizowanie roli Belgradu

⁶⁴ Zob. M. Malec, *Percepcja bezpieczeństwa: definicje wymiary, paradygmaty*, Warszawa 2006, s. 41.

w procesie stabilizacyjnym nie przełoży się na radykalizowanie postaw Węgrów z Wojwodiny⁶⁵. Diagnozy dotyczące kwestii tak zasadniczych, jak to, czy Macedonia oprze się próbom zdominowania przez żywioł albański, a mieszkańcy Republiki Serbskiej zechcą podtrzymywać formalną już tylko więź z Federacją Bośni i Hercegowiny; czy, alternatywnie, nie nastąpi tu recydywa dążenia do połączenia z „macierzą” – obciążone są znaczącym ryzykiem pomyłki. Nie mniejszej niż to, czy „demograficzny nacjonalizm”⁶⁶, który zdał egzamin w byłej prowincji kosowskiej⁶⁷, nie odniesie kolejnego sukcesu w Czarnogórze, a zatimizowane kantony „daytońskie”, o przemożnym wpływie fundamentalizmu, nie staną się groźnymi dla Europy przyczółkami działań grup zorganizowanych Państwa Islamskiego. Czy w tym stanie rzeczy społeczność Zachodu, wliczając do niej aspirującą środkowo-wschodnią część Starego Kontynentu, stać na potencjalne konsekwencje umocnienia się

⁶⁵ M. Samardžić, *Tranzicija i manjine u Vojvodini*, Zrenjanin 2002; *Predlog statuta autonomije Pokrajine Vojvodine*, Novi Sad [oktobar] 2008. Społeczno-polityczną aurę Wojwodiny kreśli A. Jagiełło-Szostak, *Idea narodu politycznego kontra etnonacjonalizmy. Od jugoslawizmu do jugonostalgii*, Wrocław 2013, s. 255–260.

⁶⁶ Kwestię tę przybliżył m.in. A. Malinowski, *Polityczne dzieje Kosowa (1974–2008)*, Toruń 2014.

⁶⁷ W literaturze polskiej, poza „poprawnymi politycznie”, nietrudno odnaleźć obiektywne relacje z kosowskiej „drogi do wolności”, jak np. w pracy Krzysztofa Kubiaka: *Na początku kwietnia 2004 r. w Kosowie miały miejsce masowe i centralnie zorganizowane wystąpienia przeciw mniejszości serbskiej. [...] Przez kilka dni Serbowie byli obiektem napaści i linczów ze strony Albańczyków. Tłumy uzbrojone w noże, karabiny i granaty zaatakowały Serbów, najpierw w dwuetnicznej Mitrovicy, a potem w kilkunastu innych miasteczkach prowincji. Zginęło 28 osób, a około 600 zostało rannych. Albańczycy spalili 25 prawosławnych serbskich cerkwi i ponad 100 serbskich domów. Co najmniej 3 tys. serbskich uciekinierów znalazło schronienie w budynkach ONZ i pod osłoną żołnierzy KFOR*, K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2007*, Warszawa 2007, s. 64.

wpływów Rosji w tym obszarze, swoisty klin, o długiej, wszak carskiej jeszcze, strategicznej tradycji ekspansywnej?

Wątpliwości powyższe nie wyczerpują indeksu pytań, jakie winny nurtować analityka. Nie przybliżają nawet do wyznaczenia priorytetów badawczych, jeśli pretenduje się do grona znawców regionu. Sygnalizują ewentualne zarzewia niepokojów, potencjalnych konfliktów w regionie, który ma „przywilej” zapisywania się w dziejach jako detonator zdarzeń, jeśli nie zawsze o charakterze globalnym, to zdecydowanie przekraczającym przestrzeń wyznaczaną geografią fizyczną. Tym większe należy się uznanie śp. Profesorowi Pawłowi Chmielewskiemu za zainaugurowanie dyskursu na temat zachodniobałkańskiego wymiaru bezpieczeństwa i jego projekcji na obniżenie/zawyżenie poziomu zagrożeń o charakterze powszechnym. Tym większe też wyzwania wyznaczają kierunki dociekań i zadania podejmowane przez Centrum Naukowo-Badawcze Uniwersytetu Łódzkiego „Bałkany na przełomie XX/XXI w.”, którego przedwcześnie zmarły Profesor był inicjatorem i założycielem.

Jacek Regina-Zacharski

Tożsamość bezpieczeństwa przestrzeni Bałkanów Zachodnich w świetle teorii regionalnych kompleksów bezpieczeństwa

Regionalne kompleksy bezpieczeństwa jako efekt procesu sekurytyzacji

Wśród koncepcji, poszukujących interpretacji przestrzeni własnych interesów strategicznych i tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa, poczesne miejsce od pewnego czasu zajmuje „teoria regionalnych kompleksów bezpieczeństwa” (*Regional Security Complex Theory*, RSCT)¹. W myśl tej koncepcji bezpieczeństwo definiowane jest przede wszystkim w regionalnych kontekstach geograficznych. Zagrożenia są uznawane za najbardziej prawdopodobne i tak postrzegane (sekurytyzowane)² w bezpośrednim sąsiedztwie.

Podstawą dla teorii sekurytyzacji, rozwijanej przez popularną w ostatnich kilkunastu latach tzw. szkołę kopenhaską jest silnie zakorzenione w konstruktywizmie przekonanie o konieczności systemowego podejścia do transformacji

¹ B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder–London 1998, s. 7.

² L. Hansen, *A case for Seduction? Evaluating the Poststructuralist Conceptualization of Security*, „Cooperation and Conflict” 1997, vol. 32, no. 4, s. 369–373.

konfliktu³. Jeden z jej podstawowych obszarów zainteresowania stanowią pytania o sposób transformacji celu w problem, dotyczący bezpieczeństwa (stanowi to istotę konfliktu) oraz kwestie dotyczące dynamiki konfliktu w efekcie procesów sekurytyzacji. W tym rozumieniu konflikt ma swoje źródło w zdefiniowaniu przez jednego z aktorów sytuacji, jako bezpośrednio zagrażającej dalszemu istnieniu, przetrwaniu, zagwarantowaniu możliwości realizacji „żywotnych potrzeb”⁴ itd. Istotą konfliktu zatem nie jest obiektywnie istniejący stan rzeczy, lecz subiektywne zdefiniowanie swojej pozycji w systemie (a właściwie jego stworzenie poprzez nazwanie) jako zagrożonej. Bezpieczeństwo zatem posiada, co szkoła kopenhaska zdecydowanie podkreśla, wyłącznie subiektywną naturę: [*Nasza – J. R.-Z.*] *definicja bezpieczeństwa okazuje się wyraźnie konstruktywistyczna w tym sensie, że nie pytamy, czy dany problem sam w sobie jest zagrożeniem, ale skupiamy się na kwestii: kiedy, w jakich warunkach i kto sekurytyzuje problem*⁵. Aktor w sytuacji sekurytyzacji uzasadnia swoje prawa do użycia nadzwyczajnych środków i łamania istniejących norm. W ten sposób poprzez nałożenie na sytuację „etykiety” *bezpieczeństwa* lub *zagrożenia*, dana kwestia ulega jakościowej zmianie, stając się tym, czym została określona⁶. Ole Wæver ujmuje problem jeszcze dosadniej, twierdząc, iż *bezpieczeństwo nie jest kwestią odnoszącą się*

³ M.C. Williams, *Words, Images, Enemies: Securitization and International Politics*, „International Studies Quarterly” 2003, vol. 47, no. 4, s. 514–517.

⁴ Por. A. Moravcsik, *Is Something Rotten in the State of Denmark? Constructivism and European Integration*, „Journal of European Public Policy” 1999, vol. 6, no. 4, s. 669–675.

⁵ B. Buzan, O. Wæver, *Regions and Powers. The Structure of International Security*, Cambridge 2004, s. 71.

⁶ *Ibidem*, s. 71–72.

do czegoś realnego – wypowiedź sama w sobie jest działaniem. Poprzez stwierdzenie, że coś zostało zrobione [...]. Deklarując „bezpieczeństwo”, przedstawiciel strony uruchamia konkretny rozwój wydarzeń w danym obszarze, a tym samym przyznaje [swojej stronie – J. R.-Z.] szczególne prawo do wykorzystania wszelkich środków, jakie są niezbędne dla jego zagwarantowania⁷. Z drugiej strony warto wskazać na proces odwrotny – desekurytyzację, którą Barry Buzan uznaje za *optymalną opcję długofalową*. Należy ją rozumieć jako proces *usuwania* z dyskursu łańcuchów *istniejących zagrożeń, przeciw którym musimy podejmować nadzwyczajne środki*⁸. Ostatecznie pozwala to na przerwanie sekwencji akcja–reakcja (zagrożenie/obrona) i podjęcie próby powrotu do regularnych relacji społecznych. Tak więc według operacyjnego konstruktywizmu, samo odwołanie się do zagrożenia (zwerbalizowanie) wystarczy, by uruchomić proces samonapędzania się poczucia niebezpieczeństwa (nawet jeśli osąd został przesadzony lub wygenerowany sztucznie) i wzmocnienia świadomości zagrożenia obserwatora poprzez samoodróżnianie od źródła zagrożenia⁹. Innymi słowy, zróżnicowanie systemu komunikacyjnego w stanie zagrożenia jest tożsame z utworzeniem samozwrotnego systemu konfliktu, który – na podstawie założenia ogólnej teorii systemów – ma tendencję do kontynuacji i wchodzenia w fazy chroniczne. Zatem konflikt wynika z nieustającej komunikacji zagrożenia, którą Wæver i Buzan opisują jako sekurytyzację¹⁰.

⁷ O. Wæver, *Securitization and Desecuritization*, [w:] *On Security*, ed. R.D. Lipschutz, New York 1995, s. 55.

⁸ B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *op. cit.*, s. 29.

⁹ Por. S. Bernshausen, Th. Bonacker, *A Constructivist Perspective on Systemic Conflict Transformation*, [w:] *The non-linearity of peace processes. Theory and practice of systemic conflict transformation*, eds. D. Körpen, N. Ropers, H.J. Giessmann, Opladen 2011, s. 26–27.

¹⁰ B. Buzan, O. Wæver, *op. cit.*, s. 75–76.

Jednak, co warto podkreślić, o powodzeniu sekurytyzacji nie decyduje wyłącznie podmiot „wypowiadający”, ale także adresat (audytorium) deklaracji bezpieczeństwa. Istotna jest kwestia, czy odbiorca przyjmie, że coś jest egzystencjalnym zagrożeniem dla wspólnych wartości¹¹. W taki sposób konflikt staje się przede wszystkim domeną komunikacji wewnątrzgrupowej, a jego dwa komponenty – nadawca i odbiorca – i jakość relacji między nimi określają kierunki konfliktu. Nie powinno jednak umykać znaczenie otoczenia konfliktu. Z jednej strony istotnie wpływa na jakość i kierunki komunikacji poprzez normy, koszty podejmowanych decyzji itd. Z drugiej, jak pisało powyżej, konflikt może podlegać sterowaniu i zmierzać ku ewentualnemu zakończeniu – bądź w efekcie realizacji scenariusza negatywnego, bądź w innym przypadku rola czynnika zewnętrznego, jako katalizatora zmiany systemu konfliktowego jest nie do przecenienia. Strony konfliktu muszą mieć pozytywną wizję tego, o co warto zabiegać, często na długotrwałej i bolesnej drodze do transformacji konfliktu. Taka wizja jednak nie może być narzucona z zewnątrz, ale musi być opracowana „organicznie” przez same strony konfliktu¹². Otoczenie, które może być utożsamiane z „trzecim uczestnikiem”¹³, nadal pozostaje istotnym generatorem potencjalnych rozwiązań, trudnych do wypracowania w zamkniętym ścisłym środowisku konfliktu. Wraca tu przekonanie, że rywalizacja pozostaje przede wszystkim domeną zmiany, a konstruktywistyczne do niego podejście formułuje postulat przededefiniowania konfliktu i postrzegania go jako szansy na zmianę¹⁴. Możliwość

¹¹ B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *op. cit.*, s. 31.

¹² S. Bernshausen, Th. Bonacker, *op. cit.*, s. 30–31.

¹³ R.J. Fisher, *Methods of Third-Party Intervention*, Berlin 2001, *passim*.

¹⁴ I.W. Zartman, G.O. Faure, *Lessons for Research*, [w:] *Escalation and Negotiation in International Conflicts*, eds. I.W. Zartman, G.O. Faure, Cambridge 2005, s. 295–297; zob. też I.W. Zartman, *Conflict and Resolution*:

fundamentalnej transformacji często wylania się z chaosu, nieporozumień i konfliktów, a celem powinno być wykorzystanie sytuacji konfliktowej jako momentu, a dokładniej serii momentów, dających szansę przyczynienia się do rozwoju społeczeństw¹⁵. W tym nieco zaskakującym wnioskowaniu można odnaleźć nawet pobrzmiewające echa koncepcji organicystycznych, jednak ta obserwacja pozwala plasować poglądy konstruktywistyczne w perspektywie optymistycznej, wyrażanej w przekonaniu, że na końcu właściwie konstruowanego procesu znajduje się właśnie rozwój.

* * *

Bezpieczeństwo każdego uczestnika w regionie jest ściśle powiązane z bezpieczeństwem innych aktorów regionalnych, co często prowadzi do intensywnej rywalizacji ze słabą bądź żadną sekurytyzacją relacji między regionami¹⁶. Z drugiej strony względy bezpieczeństwa definiują region, co zresztą wpisuje się we właściwy „szkole kopenhaskiej” postulat badania wielostronnych współzależności. Regiony bezpieczeństwa w istocie stanowią osobne byty stosunków międzynarodowych, wewnątrz których panują różne zasady systemowe¹⁷. Istotną rolę

Contest, Cost, and Change, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1991, vol. 518, no. 1, s. 11–22.

¹⁵ S. Bernshausen, Th. Bonacker, *op. cit.*, s. 32.

¹⁶ Więcej zob. A.A. Stein, St.E. Lobell, *Geostructuralism and International Politics: The End of the Cold War and the Regionalization of International Security*, [w:] *Regional Orders. Building Security in a New World*, eds. D.A. Lake, P.M. Morgan, University Park 1997, s. 117–124.

¹⁷ B. Buzan, O. Waever, *op. cit.*, s. 44–46; O.F. Knudsen, *Post-Copenhagen Security Studies: Desecuritizing Securitization*, „Security Dialogue” 2001, vol. 32, no. 3, s. 359–366. Olav F. Knudsen dość ostro krytykuje koncepcję „sekurytyzacji”, uznając ją za bardziej pasującą do realiów

pełnią tu „państwa buforowe” – podmioty znajdujące się na geograficznych „obrzeżach” regionów bezpieczeństwa¹⁸. Stanowią one szczególnie wrażliwe obszary z uwagi na rywalizację pomiędzy kompleksami i możliwość transferu z jednego podsystemu do drugiego¹⁹. Łącząc logikę „kompleksów bezpieczeństwa” z wizją „świata podzielonego na troje”²⁰, można postawić hipotezę, iż podmioty „kręgu

zimowojennych anizeli okresu po 1991 r. Wydaje się jednak, że zaznaczenie w koncepcji RSCT zastrzeżenia o różnych narzędziach przydatnych w analizie relacji w regionach, pozwala sformułować hipotezę, iż sekurytyzacja w pewnych RSCT jest głęboko adekwatna. Szczególnie trafne wydają się wnioski wyciągane w odniesieniu do kręgów industrialnego i przedindustrialnego.

¹⁸ M. Partem, *The Buffer System in International Relations*, „Journal of Conflict Resolution” 1983, vol. 27, no. 1, s. 5–7.

¹⁹ W oparciu o tę koncepcję można analizować przypadek wojny gruzińskiej z 2008 r., gdzie wiele wskazywało, iż Gruzja miała szansę wejścia do „nowego regionalnego kompleksu bezpieczeństwa”, R.D. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przeszłość Zachodu*, Warszawa 2011; R. Potocki, *Wojna sierpniowa*, Warszawa 2009, s. 10–15; *idem*, *Wojna sierpniowa: konflikt o granice Zachodu?*, [w:] *Konflikt kaukaski w 2008 roku*, red. nauk. R. Potocki, M. Domagała, P. Sieradzan, Warszawa 2012, s. 278–299.

²⁰ Koncepcje „trójdzielonego świata” pojawiają się w różnych ujęciach, np. w koncepcjach Roberta Coopera, Alwina i Heidi Tofflerów, Edmunda Wnuka-Lipińskiego, czy na gruncie nauk o bezpieczeństwie Bolesława Balcerowicza, zob.: R. Cooper, *Breaking Nations. Order and Chaos in the Twenty-First Century*, London 2003; *idem*, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Warszawa 2005; A. i H. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 2001; *idem*, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996; *idem*, *Wojna i antywojna*, Warszawa 2006; E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004; B. Balcerowicz, *Teorie, koncepcje wojny (i pokoju) po zimnej wojnie*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje – koncepcje – paradygmaty*, pod red. nauk. R. Kuźniara, Warszawa 2005, s. 469–473.

poindustrialnego” współtworzą (mega) strefę bezpieczeństwa, charakteryzującą się zauważalnie wysokim poziomem konsolidacji wokół przyjętych zasad, interesów i celów oraz wysoką świadomością wspólnoty, współzależności i dążeniem do harmonizacji stosunków wzajemnych. „Rejonami buforowymi” będą w takim ujęciu obszary zdestabilizowane bądź z wysokim potencjałem destabilizacji²¹, które definiowane są jako zagrożenia stabilności i trwałości zasad systemowych wewnątrz „kręgu”. Wyznaczanie geograficznych granic i zasięgu systemu oraz próby posłużenia się tym kryterium dla wskazania „buforów” wydają się problematyczne z uwagi na postępującą deterytorializację relacji, interesów i celów. Wydaje się, że przy tej uwadze zastrzeżenia Olava F. Knudsena, dotyczące niestosowności „teorii sekurytyzacji” do modelu po zimnowojennej organizacji stosunków międzynarodowych – przede wszystkim w odniesieniu do państw i podmiotów „świata pokoju”, tracą na zasadności²². Kryterium wskazywania „obszarów buforowych”, ewentualnych „ognisk zapalnych”, czy „rejonów pęknięć”²³ charakteryzuje bowiem daleko posunięta subiektywność, którą można nazwać specyficzną formą sekurytyzacji.

²¹ Por. T. Turmanidze, *Buffer States: Power Policies, Foreign Policies and Concepts*, New York 2012, s. 44–49.

²² O.F. Knudsen, *op. cit.*, s. 361–362.

²³ D. Conway, R. Wolfel, *Geopolitical globalization. From world system to global city systems*, [w:] *Globalization's Contradictions: Geographies of Discipline, Destruction and Transformation*, ed. D. Conway, N. Heynen, Abington 2006, s. 119–120; S.B. Cohen, *Geopolitics: The Geography of International Relations*, Lanham 2009, s. 44. Zob. też omówienie koncepcji stref wstrząsów Saula Cohena w: L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010; C. Jean, *Geopolityka*, Warszawa 2005.

Tożsamość bezpieczeństwa Bałkanów Zachodnich w XX w.²⁴

Do zakończenia I wojny światowej trudno uznać, że interesujący nas tu obszar miał jakąkolwiek ukształtowaną tożsamość bezpieczeństwa. Można natomiast przyjąć, iż ostatnie lata pokoju światowego upłynęły pod znakiem narastania napięcia, którego jednym z aspektów było zapewne dążenie do trwałego ustalenia samoidentyfikacji strategicznej regionu²⁵. Jeszcze kryzys bośniacki z lat 1908–1909 dobitnie świadczył o niesamodzielnosci strategicznej regionu, w odniesieniu do którego główne decyzje zapadały poza nim²⁶. W świetle RSCT ten okres należałoby uznać za czas pozostawiania Bałkanów Zachodnich na pograniczu kompleksów bezpieczeństwa ówczesnych światowych potęg – przede wszystkim Turcji, Austro-Węgier i Rosji²⁷. Głos lokalnych podmiotów państwowych, bądź aspirujących do samodzielnego bytu, posiadał dalece mniejsze znaczenie. Wojny bałkańskie z lat 1912–1913 interpretować można jako próbę redefinicji statusu regionu, częściowo udaną²⁸. Można przyjąć, iż w wyniku I wojny bałkańskiej Imperium Otomańskie zdecydowanie straciło na znaczeniu jako element kształtujący system bezpieczeństwa

²⁴ Trzeba pamiętać, że termin „Bałkany Zachodnie” powstał na przełomie XX i XXI w. – związany był z procesem akcesyjnym do Unii Europejskiej państw powstałych po rozpadzie Jugosławii oraz Albanii.

²⁵ M. Kukiel, *Dzieje polityczne Europy od rewolucji francuskiej*, Londyn–Warszawa 1992, s. 502–504; R.C. Hall, *The Balkan Wars 1912–1913. Prelude to the First World War*, London–New York 2000, *passim*; R. Rabka, *Bałkany 1912–1913*, Warszawa 2010, *passim*.

²⁶ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 2002, s. 180–187.

²⁷ J. Rubacha, *Bułgarski sen o Bizancjum: polityka zagraniczna Bułgarii w latach 1878–1913*, Warszawa 2004, s. 364–367.

²⁸ R. Rabka, *op. cit.*, s. 120–122.

regionalnego²⁹. II wojna bałkańska zaznaczyła się już próbą wyklarowania nowego systemu dystrybucji potęgi w regionie, przy czym te działania (realizowane w scenariuszu orężnym) podjęte zostały przez czynniki rodzime³⁰. Wynik tego starcia nie zyskał możliwości utrwalenia się – przede wszystkim z uwagi na wybuch wojny światowej w roku następnym. Nie powinno jednocześnie umykać uwadze to, iż osiągnięta równowaga daleka była od trwałości i stabilności, a kształt sojuszy w pierwszych latach wojny w pewnym stopniu odzwierciedlał tendencje do kwestionowania kształtu tożsamości strategicznej³¹. Dodać też trzeba, że region nie osiągnął pełnej suwerenności – wpływy wyżej wspomnianych mocarstw światowych nadal pozostawały silne (jeżeli nie dominujące)³². Można przyjąć, iż okres 1913–1914 stanowił pewnego rodzaju preludium do, mającego nastąpić po 1918 r., okresu, gdy region stał się samodzielnym kompleksem bezpieczeństwa.

Osiągnięcie tej sytuacji możliwe było przede wszystkim w wyniku wojennej klęski właściwie wszystkich mocarstw wpływających wcześniej na kształt systemu bezpieczeństwa Bałkanów Zachodnich. Wraz z uzyskaniem szansy na podmiotowość w kształtowaniu własnej tożsamości bezpieczeństwa Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców (a od 1929 r. Królestwo Jugosławii) stanęło w obliczu konieczności zmierzenia

²⁹ J. Heller, *British Policy Towards the Ottoman Empire 1908–1914*, Abington 1983, s. 73–75.

³⁰ J.G. Schurman, *The Balkan Wars: 1912–1913*, London 2008, s. 72 i nast.; H. Bozarslan, *The Ottoman Empire*, [w:] *A Companion to World War I*, ed. J. Horne, Oxford 2012, s. 494–495.

³¹ R.C. Hall, *op. cit.*, s. 127–129; Z.A.B. Zeman, *The Balkans and the Coming of War*, [w:] *The Coming of the First World War*, eds. R.J.W. Evans, H. Pogge von Strandmann, Oxford–New York 2000 (e-book: brak paginacji). Autor nazywa nawet rozpoczęcie I wojny światowej wybuchem „III wojny bałkańskiej”.

³² W. Dobrzycki, *op. cit.*, s. 189–190.

się z rzeczywistą lub potencjalną (sekurytyzowaną) groźbą ze strony innych czynników państwowych³³ – przede wszystkim Włoch³⁴ i Węgier³⁵. Te przesłanki uzasadniają określenie Bałkanów Zachodnich samodzielnym kompleksem bezpieczeństwa, autonomicznie definiującym elementy matrycy identyfikacji strategicznej. W części literatury przedmiotu występuje tendencja do używania raczej terminu subregion. Jest to o tyle uzasadnione, że interesujący obszar pozostawał elementem składowym szerszego – europejskiego, kompleksu bezpieczeństwa. Istotna (nie rozstrzygając sporu językowego) pozostaje autonomia, czy może lepiej niezależność w decydowaniu o własnym miejscu na strategicznej mapie świata³⁶. Zwornik, jakim były wymienione wyżej czynniki integrujące, przestał istnieć w okresie II wojny światowej. Jugosławia zresztą przestała być obszarem, którego losy decydowały się na miejscu. Niemiecka okupacja i realizacja polityki *divide et impera* spowodowały rozpad całego organizmu i pogłębiającą

³³ W. Armstrong, *Culture, Continuity and Identity in the Italy-Slovene Border Region*, [w:] *Culture and Cooperation in Europe's Borderlands*, ed. by J. Anderson, L. O'Dowd, Th.M. Wilson, (seria: „European Studies”, vol. 19), Amsterdam–New York 2003, s. 146–148; B. Busch, *Shifting Political and Cultural Borders: Language and Identity in Border Region of Austria and Slovenia*, [w:] *ibidem*, s. 127–128; C. Fink, *Defending the Rights of Others: The Great Powers, the Jews, and International Minority Protection*, Cambridge 2004, s. 269–273.

³⁴ Więcej zob. T. Maciejewski, *Konstytucja Wolnego Miasta Fiume (Rijeka) z 27 sierpnia 1920 r.*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków*, red. St. Grodziski i A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 176–181.

³⁵ T. Wituch, *Terytoria sporne w Europie po roku 1815*, Pułtusk 2001, s. 171–178; M. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 156–158; więcej zob. H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1980, s. 280 i nast.

³⁶ M. Tanty, *op. cit.*, s. 210.

się atrofię strategiczną³⁷. Pozwala to na sformułowanie hipotezy o samodzielności strategicznej Bałkanów Zachodnich w warunkach braku istnienia silnych zewnętrznych biegunów potęgi, które negatywnie wpływałyby na politykę w regionie. Nie pozbawione słuszności wydaje się twierdzenie, że uwarunkowania wewnętrzne przesądzały o długotrwałym zorganizowaniu strategicznym subregionu wzdłuż dwóch osi konfliktowych, które dość trwale definiowały jego konstrukcję i dynamikę. Pierwsza była wynikiem *konstelacji konfliktów między Serbami, Chorwatami i Bośniakami*; druga *koncentrowała się wokół Macedonii, angażując Albanie, Serbię/Jugosławię, Bułgarię i Grecję oraz (okazjonalnie) Turcję*³⁸. Jako adekwatną analizę cech dynamiki tego obszaru można dodatkowo przytoczyć opinię, iż [*ten – J. R.-Z.*] *subkompleks zawsze charakteryzował się anarchicznością oraz zdecentralizowaniem – jednak stałe wzorce polaryzacji i przyjaźni/wrogości z reguły były trudne do uchwycenia. Bardziej stabilne elementy ulokowane są na szczeblu lokalnym, natomiast cały subkompleks nie jest zorganizowany w układzie „łańcuchowym”, jak to ma miejsce w Afryce, ponieważ państwa (i inni aktorzy polityczni) są wyjątkowo silnie uwrażliwione na ciągi uwarunkowań wynikających dla nich z innych konfliktów*³⁹. Taka charakterystyka Bałkanów Zachodnich uzasadnia postrzeganie regionu właśnie w kategoriach subkompleksu bezpieczeństwa, w którym tożsamość – jakkolwiek budowana przy silnym udziale rodzimych elementów definiujących – pozostaje w znacznym stopniu funkcją uwarunkowań wyższego

³⁷ M. Rekść, *Jeden kraj, trzy historie. Interpretacje przeszłości w podajtonowskiej Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011, s. 382–385.

³⁸ B. Buzan, O. Waever, *op. cit.*, s. 382.

³⁹ *Ibidem*, s. 382–383.

poziomu (kompleksowego) zorganizowania strategicznego. Przy takim rozumowaniu nasuwa się wniosek o wzroście znaczenia elementu rodzimego w sytuacjach słabnięcia lub równoważenia się wpływów zewnętrznych oraz marginalizacji możliwości samoidentyfikacji subregionu przy wzroście oddziaływania regionu i dominacji jednego bieguna hierarchizującego i porządkującego relacje⁴⁰.

Anegdota o dzieleniu przy użyciu serwetki wpływów na Bałkanach podczas spotkania w Moskwie pomiędzy Winstonem Churchillem a Józefem Stalinem w październiku 1944 r.⁴¹ dobrze oddaje rzeczywistość strategiczną regionu u schyłku II wojny światowej. Obszar przedwojennej Jugosławii nie był brany pod uwagę jako region (czy subregion) obdarzony samodzielnością decyzyjną. Konflikt pomiędzy Jugosławią a Związkiem Radzieckim z lat 1947–1948 doprowadził do wyizolowania wpływów zewnętrznych, bądź przynajmniej ich zniesienia jako czynnika decydującego⁴². Niewykluczone, że za decyzją Josipa Broz-Tity (oprócz względów ideologicznych i personalnych) stało przekonanie o konieczności unikania włączenia Jugosławii do bloku wschodniego w charakterze państwa „pogranicza”. Taka sytuacja właściwie przetrwała do końca lat 80. XX w.⁴³ Wzmocnieniu tej „niezależności” służyło rozwijanie aktywności w tzw. ruchu państw niezaangażowanych.

Podobne zjawiska, które można próbować określać jako szukanie „trzeciej drogi”, dość często można było obserwować

⁴⁰ L. Hansen, *Security as Practice. Discourse Analysis and the Bosnian War*, New York 2006, s. 95–96.

⁴¹ R. Blake, *Winston Churchill*, Warszawa 2000, *passim*.

⁴² S. Rajak, *Yugoslavia and the Soviet Union in the Early Cold War. Reconciliation, Comradeship, Confrontation, 1953–1957*, New York 2011, s. 34–37.

⁴³ L. Hansen, *Security as Practice...*, s. 154.

po rozpadzie ZSRR⁴⁴. Nowo powstałe państwa, leżące głównie na obszarach, które przez lata definiowane były jako rubieże kompleksów bezpieczeństwa, usiłowały określać się w nowej rzeczywistości jako niezaangażowane, neutralne itp.⁴⁵ Warto przywołać przykład Białorusi, która na początku lat 90. XX w. jako zasadę konstytucyjną przyjęła (choć raczej nietrwale) neutralność⁴⁶, czy też Ukrainy z jej „polityką wielowektorowości”⁴⁷. Losy Bałkanów Zachodnich, w tym czasie naznaczonym dużą turbulencją, potoczyły się innymi torami.

Funkcjonowanie jako „obszaru buforowego” rywalizacji pomiędzy dwoma megakompleksami bezpieczeństwa, i jednocześnie swoistej hybrydy zimnowojennej – marksistowskiego państwa, korzystającego ze współpracy z Zachodem – stało się na kilkadziesiąt lat jedną z „racji istnienia” Jugosławii. To samo definiowanie strategiczne zaznaczało się zresztą zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i wewnętrznej,

⁴⁴ Por. S.P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 2009, s. 286 (wydanie pierwotne S.P. Huntington, *The Third Wave: Democratization in the Late 20th Century*, Cambridge 1991, s. 283).

⁴⁵ I. Melnykowska, R. Schweickert, T. Kostiuchenko, *Balancing National Uncertainty and Foreign Orientation: Identity-Building and the Role of Political Parties in Post-Orange Ukraine*, [w:] *Elites and Identities in Post-Soviet Space*, ed. D. Lane, Abington 2012, s. 138–144.

⁴⁶ J. Zaprudnik, *Development of Belarusian National Identity and Its Influence on Belarus's Foreign Policy Orientation*, [w:] *National Identity and Ethnicity in Russia and the New States of Eurasia*, ed. R. Szporluk, New York 1994, s. 139–140.

⁴⁷ S.M. Birgerson, *After the Breakup of a Multi-ethnic Empire: Russia, Successor States, and Eurasian Security*, Westport 2002, s. 94 i nast.; L.W. Barrington, *Region, Language and Nationality: Rethinking Support in Ukraine for Maintaining Distance from Russia*, [w:] *Dilemmas of State-led Nation Building in Ukraine*, eds. T. Kuzio, P.J. D'Anieri, Westport 2002, s. 133–136; N. Popson, *Conclusion: Regionalism and Nation Building in Divided Society*, [w:] *ibidem*, s. 204–205.

stanowiąc dość szczególne – jednak równocześnie mocne – spoiwo⁴⁸. Już w drugiej połowie lat 80. XX w., która, notabene, zbiegła się ze śmiercią Tity, słabnięcie i rozmywanie się rywalizacji Wschód–Zachód odbiło się na rzeczywistości politycznej Jugosławii zauważalnym wzrostem potencjału destabilizacyjnego.

Balkany Zachodnie w rzeczywistości pozimnowojennej

Procesy głębokich przemian geopolitycznych, które w ostatniej dekadzie XX w. stały się udziałem całej Europy Środkowej i Wschodniej, w Jugosławii przybrały szczególnie eksplozywny i ostry charakter. Uwarunkowania tych zjawisk posiadały naturę wielopłaszczyznową, jednak uzasadnione jest ich grupowanie w dwóch zbiorach – czynników wewnętrznych i zewnętrznych. O ile te pierwsze posiadają literaturę olbrzymią, z doskonałymi i głębokimi analizami, to kwestia czynników zewnętrznych w pewnym stopniu pozostaje w cieniu. Tymczasem w wielu wypadkach ich oddziaływanie (niejednokrotnie niebezpośrednie) posiadało olbrzymie znaczenie dla zmian.

Na pierwszy plan wysuwa się spostrzeżenie, że z racji szczególnej pozycji, zajmowanej przez Jugosławię w zimnowojennym systemie „równowagi napięć”, dla wyjaśnienia jej pozimnowojennych losów nie daje się zastosować argument o „zdjęciu mecenatu” potęg zewnętrznych. Co najwyżej można pokusić się o stwierdzenie, że wraz z końcem układu zrównoważonego, którego jedną z cech charakterystycznych było pozostawienie Jugosławii w pozycji autonomicznego subkompleksu bezpieczeństwa, zaktywizowały się państwowe

⁴⁸ L. Hansen, *Security as Practice...*, s. 170.

czynniki regionalne oraz diaspory⁴⁹. W odniesieniu do tego pierwszego argumentu warto zauważyć, że rola czynników regionalnych nie zawsze charakteryzowała się rzeczywistą aktywnością⁵⁰. Nierzadko już samo założenie lub przekonanie o potencjalnym zainteresowaniu i ewentualnym przyszłym zaangażowaniu (wspieraniu) takiego podmiotu dla aktorów (pretendentów) lokalnych stawało się czynnikiem aktywizującym⁵¹. Do pewnego stopnia te nadzieje, ale również rzeczywiste zaangażowanie czynników zewnętrznych, koncentrowały się wokół dwóch historycznie i cywilizacyjnie centrów: pierwszym – wyznaczanym przez spory i konflikty między Serbami, Chorwatami i Bośniakami; drugim – ogniskującym się wokół Macedonii, angażującym Albanie, Serbię i w dalszej perspektywie Bułgarię, Grecję i Turcję⁵². Nie ulega wątpliwości, że ten pierwszy „rdzeń” definiowany był (i jest do dzisiaj) wysokim poziomem wzajemnych wrogości. Co jednak charakterystyczne, układają się one w diadach, które pozostają wobec siebie w pewnym stopniu wyłączone – Serbowie/Chorwaci, Kosowarzy/Serbowie, w Bośni i Hercegowinie (BiH) – bośniaccy Serbowie/Chorwaci/Muzułmanie itd. Konflikty nie nakładają się wzajemnie, co sprawia, że nie występowały tam właściwie żadne, doraźne nawet „koalicje”⁵³. Wraz

⁴⁹ M. Klemenčič, M. Žagar, *The Former Yugoslavia's Diverse Peoples. A Reference Sourcebook*, Santa Barbara 2004, s. 293–295.

⁵⁰ D. Wybranowski, *Początki i pierwsze lata działalności Armii Republiki Bośni i Hercegowiny*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 52–54.

⁵¹ V. Pešić, *Ethnic Mobilization in Serbia*, Report: „Human and Minority Rights in the Life Cycle of Ethnic Conflicts”, Belgrade 2007, s. 6–7; *eadem*, *The War for Ethnic States*, [w:] *The Road to War in Serbia. Trauma and Catharsis*, ed. by N. Popov, New York–Budapest 2000, s. 12–16.

⁵² B. Buzan, O. Waeber, *op. cit.*, s. 382.

⁵³ S.P. Ramet, *Explaining the Yugoslav meltdown. A theory about the causes of the Yugoslav meltdown. The Serbian national awakening*

z upadkiem ideologicznego zwornika oraz końcem zbalansowanego układu zimnowojennego, jak też z braku występowania czynnika integrującego w postaci terytorialnych roszczeń ze strony sąsiadów, część głębokich motywacji, przemawiających za trwaniem państwa, przestała istnieć. Siła uwidoczonych tendencji odśrodkowych – wyraźnie zresztą motywowanych wspomnianymi wcześniej czynnikami zewnętrznymi – istotnie przeważała słabnące więzi, dotychczas konsolidujące Jugosławię⁵⁴. Otworzyła się tym samym opcja na redefiniowanie wyzwań sekurytyzacyjnych na obszarze rozpadającego się państwa. Część z nich skanalizowała się na obszarze zarysowanych powyżej układów binarnych. Istotne też stało się formułowanie własnych odniesień tożsamościowych, w znacznej mierze odwołujących do mitologizacji, czy to istniejących wcześniej, czy tworzonych doraźnie. Tu adekwatnym przykładem może być przywoływanie „odświeżonych” koncepcji „Wielkiej Albanii”, „Wielkiej Serbii” itd. W poszukiwaniu twardych wyznaczników własnej tożsamości, na które pojawiło się zapotrzebowanie w wyniku nowych procesów sekurytyzacyjnych, przydatne okazały się argumenty etniczne i religijne (wyznaniowe), w okresie zimnowojennym eksponowane słabo lub wcale. Definiowanie tożsamości w aspektach kulturowych, cywilizacyjnych i politycznych dało efekt zarysowania się wyraźnych linii podziału, które ustaliły się na terenach objętych konfliktem⁵⁵. Nie można również pominąć innego zjawiska, jakie najdobitniej było widać przy obserwacji map etnicznych

as a “revitalization movement”, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2004, vol. 32, no. 4, s. 765–779.

⁵⁴ B. Magaš, *The Destruction of Yugoslavia: Tracking the Break-up 1980–92*, London–New York 1993, s. 288 i nast.

⁵⁵ R. Hayden, *From Yugoslavia to the Western Balkans. Studies of a European Disunion, 1991–2011*, Leiden 2013, s. 7–14.

obszaru Bośni i Hercegowiny z lat 1992–1995⁵⁶. Trwająca wojna i migracje z nią związane spowodowały drastyczne „uporządkowanie” rozmieszczenia ludności. BiH, przed rozpoczęciem wojny wyraźnie zsalamandryzowana pod względem rozmieszczenia etnicznego, przekształciła się w region z wyodrębnionymi trzema obszarami z dominacją etniczną⁵⁷. Za Erickiem Melanderem⁵⁸ można postawić hipotezę, iż właśnie ten proces w jakimś stopniu przyczynił się do wygaszenia temperatury i dynamiki konfliktu. Wykształcenie się wyraźnych i dużych obszarów z czytelnie zaznaczoną dominantą etniczną uporządkowało także kwestię powiązań między czynnikami lokalnymi a ośrodkami wsparcia zewnętrznego. Ta sytuacja przyczyniła się również do reaktywacji pytania o losy Bośni i Hercegowiny, a w konsekwencji całych Bałkanów Zachodnich, w kontekście przynależności (tożsamości) geostrategicznej⁵⁹. Właściwie można zaryzykować stwierdzenie, iż pierwsze oznaki kierunku rozwoju sytuacji pojawiły się wcześniej niż w 1995 r., a to za sprawą wyraźnego dookreślenia pozycji Słowenii i Chorwacji⁶⁰. Nie mniej jest to hipoteza niełatwa do obrony, chociażby z uwagi na dość istotne miejsce scenariuszy dezintegracyjnych, jakie formułowane były w odniesieniu

⁵⁶ *Ibidem*, s. 52.

⁵⁷ Szczegółowe omówienie tej kwestii zob. S.L. Burg, P.S. Shoup, *The War in Bosnia-Herzegovina. Ethnic Conflict and International Intervention*, New York 2000, s. 24–35.

⁵⁸ E. Melander, *The Geography of Fear: Regional Ethnic Diversity, the Security Dilemma and Ethnic War*, „European Journal of International Relations” 2009, vol. 15, no. 1, s. 96–97. Melander zauważył, że obszary o silnym wymieszaniu etnicznym są znacznie bardziej podatne na konflikty, podczas gdy pojawienie się wyraźnie dominującego (ilościowo) czynnika sprzyja osiągnięciu równowagi.

⁵⁹ R. Hayden, *op. cit.*, s. 97.

⁶⁰ Więcej zob. J. Wojnicki, *Proces instytucjonalizacji przemian ustrojowych w państwach postjugosłowiańskich*, Pułtusk 2007, s. 111–113.

do regionu w pierwszej połowie lat 90. XX w.⁶¹ Wydaje się, że dopiero decyzje podjęte w Dayton (listopad 1995 r.) stanowiły wyraźny sygnał o przewadze opcji prozachodniej w definiowaniu strategicznej tożsamości BiH. Instalacja IFOR – międzynarodowych sił pod egidą Sojuszu Północnoatlantyckiego – na terenie całego kraju była posunięciem tyle wymuszonym praktyką⁶², co deklaracją na rzecz jego przyszłości. Co warte podkreślenia, w pierwszej fazie wojny w BiH Stany Zjednoczone powstrzymywały się od istotnego zaangażowania w działania na rzecz rozwiązania konfliktu⁶³. W Waszyngtonie uznawano, że sprawy bałkańskie stanowiły obszar zainteresowania strategicznego Unii Europejskiej i innych organizacji Starego Kontynentu (np. KBWE), który te podmioty miały stabilizować pod auspicjami i przy wsparciu Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ)⁶⁴. Szczególnie wyraźne to stało się w 1993 r. w związku z zaangażowaniem USA w Somalię i po dyrektywie prezydenckiej PPD-25 z maja

⁶¹ St.I. Griffiths, *Nationalism in Central and South-Eastern Europe*, [w:] *Security and Strategy in the New Europe*, ed. C. McInnes, London 1992, s. 61–62.

⁶² Wcześniej właściwie żaden inny ośrodek polityczny nie dał solidnych gwarancji sukcesu w dziedzinie zaprowadzenia pokoju i stabilizacji w regionie, C. Bildt, *Peace Journey. The Struggle for Peace in Bosnia*, London 1998, s. 44; R. Holbrooke, *To End a War*, New York 1998, s. 68. O wojskowej roli Stanów Zjednoczonych w BiH zob. R. Cody Phillips, *Bosnia-Herzegovina. U.S. Army's Role in Peace Enforcement Operations 1995–2004*, [Washington 2005], *passim*.

⁶³ S.L. Szczesio, *Droga do Dayton – zaangażowanie dyplomacji amerykańskiej w końcowej fazie wojny w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 178; R.C. Nation, *War in the Balkans, 1991–2002*, Carlisle 2003, s. 175–177; J.P. Kaufman, *NATO and the Former Yugoslavia. Crisis, Conflict, and the Atlantic Alliance*, Lanham 2002, s. 65–68.

⁶⁴ Zob. R. Łoś, *Niemcy wobec konfliktu w Bośni i Hercegowinie. Próba stabilizacji*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 161–167.

1994 r.⁶⁵ Bałkany zostały uznane za strefę strategicznego zainteresowania Europy i jako takie nie powinny znajdować się w orbicie bezpośredniego zaangażowania USA. W pewnym stopniu korespondowało to ze stanowiskiem europejskim, wyrażonym choćby słowami ministra spraw zagranicznych Luksemburga, Jacquesa Poosa, o *wybicciu godziny Europy*⁶⁶. Niestety, okazało się, że czynniki europejskie nie były zdolne skutecznie reagować na konflikty o skali i intensywności wojny w Bośni i Hercegowinie. Podobne uwagi można zresztą odnieść do ONZ. Ponurym symbolem tego braku woli i możliwości stały się tragiczne wydarzenia ze Srebrenicy z 1995 r.

Głównymi zewnętrznymi aktorami, dysponującymi potencjalnym wpływem na losy BiH, w tym czasie pozostawały Stany Zjednoczone⁶⁷, NATO (w którym główną rolę odgrywały wcześniej wskazane USA), Unia Europejska (przy czym należy dostrzegać również stanowiska poszczególnych państw zachodnioeuropejskich) i Rosja⁶⁸. Dwie ostatnie opcje okazały się najsłabsze. O Unii i możliwościach europejskich pisano nieco wcześniej, Rosja natomiast (mimo deklarowanej woli) nie posiadała zdolności efektywnego zaangażowania się w zarządzanie konfliktem w BiH⁶⁹. Warto przypomnieć, iż Federacja Rosyjska dopiero co wygasiała wojnę w Czeczenii, a o jej

⁶⁵ M. Aguirre, *Humanitarian Intervention & US Hegemony. A Reconciliation*, [w:] *Selling US Wars*, ed. A. Vanaik, Northampton 2007, s. 197–199; T.G. Weiss, *The United Nations and Civil Wars*, [w:] *Order and Disorder After the Cold War*, ed. by B. Roberts, Washington 1995, s. 139–140.

⁶⁶ J. Rupnik, *The Balkans as a European question*, [w:] *The Western Balkans and the EU: "the hour of Europe"*, ed. J. Rupnik, (seria: „Chaillot Papers”, no. 126), Paris 2011, s. 18–20.

⁶⁷ S.L. Szczesio, *op. cit.*, s. 192–195.

⁶⁸ J.P. Kaufman, *op. cit.*, s. 27.

⁶⁹ P. Chmielewski, *Konflikty bałkańskie pierwszej połowy lat 90. XX wieku w polityce Kremla*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 220–227.

słabych możliwościach realizowania strategii zewnętrznych świadczy choćby całkowite fiasko koncepcji „krzyżowych gwarancji bezpieczeństwa” dla Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej⁷⁰. Jedynymi zatem aktorami, posiadającymi „możliwości”, pozostawały NATO i Stany Zjednoczone. O „woli” politycznej do działania pisano wcześniej. Niemniej jednak europejski i transatlantycki region bezpieczeństwa nie mogły sobie pozwolić na bezczynność. W kategoriach RSCT można to wyrazić jako przesłanki przeciwko potraktowaniu Bałkanów Zachodnich jako samodzielnego subregionu bezpieczeństwa i postawienie na scenariusz izolacji konfliktów bez interwencji na rzecz ich zakończenia lub wyhamowania. Dla Europy niedopuszczalne było przejście konfliktu w Bośni i Hercegowinie w fazę chroniczną i zgoda na funkcjonowanie regionu w charakterze rozsądnika anarchii⁷¹. Wydaje się, że rozwój sytuacji w Somalii, z której w 1995 r. ostatecznie wycofały się siły międzynarodowe, musiał silnie oddziaływać na procesy decyzyjne w państwach zachodnioeuropejskich i Stanach Zjednoczonych⁷². Z drugiej strony czynnikiem trudnym do przecenienia (choć też niełatwym do oszacowania) był nacisk opinii publicznej, która dość jednoznacznie domagała się skutecznych rozwiązań. Tu istotne znaczenie dla

⁷⁰ R. Zięba, *Członkostwo Polski w Unii Europejskiej a stosunki polsko-rosyjskie*, [w:] *Wybrane aspekty wpływu członkostwa państw Europy Środkowo-Wschodniej na stosunki ze wschodnimi państwami ościennymi*, red. M. Zdanowicz, A. Doliwa-Klepcka, Białystok 2009, s. 114–115; J. Kaczmarek, *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, Wrocław 1998, s. 184–185; R. Zięba, *Bezpieczeństwo europejskie lat 90. Potrzeba nowego ujęcia problemu*, [w:] *Bezpieczeństwo państw Europy. Koncepcje i problemy lat 90.*, pod red. B. Łomińskiego, Katowice 1997, s. 22–23.

⁷¹ B. Buzan, O. Waeber, *op. cit.*, s. 430.

⁷² J. Reginia-Zacharski, *Wojna domowa w Somalii*, [w:] R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010, s. 171; E. Drew, *On the Edge. The Clinton Presidency*, New York 1994, s. 157–158.

intensyfikacji nacisku publicznej opinii i mediów miały informacje o masakrze w Srebrenicy⁷³.

W tej warstwie zresztą, co warte odnotowania, spletały się argumenty o proveniencji właściwie realistycznej, oparte na przekonaniu o konieczności interwencji dla zbudowania i gwarantowania europejskiego bezpieczeństwa, z podejściem konstruktywistycznym. W tym drugim, poszanowanie praw człowieka – w tym przede wszystkim prawa do życia i do pokoju – stawało istotnym elementem w procesie budowania europejskiej tożsamości w warunkach rzeczywistości pozimnowojennej. Nieco trywializując, można ująć ten pogląd jako postulat konieczności „wypierania barbarzyństwa przez cywilizację”. W zawężonej formie interpretowano te wyzwania w kategoriach sprzeczności, czy też ścierania się „rasizmu i faszyzmu” z „integracją i cywilizacją”⁷⁴. W dyskursie europejskim właśnie ten pierwszy „zestaw” postrzegany był po zakończeniu „zimnej wojny”, jako główne zagrożenie dla ładu Starego Kontynentu. Efektem tego „spięcia” były słowa Billa Clintona, komentujące rozwiązanie przyjęte w Dayton, czyli decyzję o bezpośredniej interwencji w Bośni i Hercegowinie i – w konsekwencji – włączenia tego kraju do europejskiego kompleksu bezpieczeństwa. Prezydent USA lapidarnie ujął to, mówiąc o interwencji zbrojnej, że była to *śluszną i właściwą rzeczą do zrobienia*, [...] *nasze amerykańskie wartości i interesy wymagały tego zaangażowania*⁷⁵. Obok niewątpliwych inspiracji z zakresu geostrategii, silnie w stanowisku polityków Zachodu wybrzmiewały również elementy aksjologiczne. Można nawet przyjąć, że stanowiły one wyraźną dominantę w argumentacji.

⁷³ R. Łoś, *Wojna w Bośni i Hercegowinie (1992–1995)*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski, *op. cit.*, s. 304–305.

⁷⁴ L. Hansen, *Security as Practice...*, s. 128.

⁷⁵ *Clinton's Words on Mission to Bosnia: 'The Right Thing to Do'*, „The New York Times”, 28 XI 1995; zob. też E. Drew, *op. cit.*, s. 140.

Jeszcze silniej motywacje, odwołujące się do zasad humanitarnych, zostały podniesione w przypadku wojny przeciwko Serbii z 1999 r.⁷⁶ Wiele jest racji w stwierdzeniu, iż jakkolwiek *NATO wygrało konflikt oraz odniosło informacyjny sukces, odbyło się to znacznym kosztem i stało się źródłem wielu problemów*⁷⁷. Wspomniane „koszty i problemy” zaznaczyły się dość szybko na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, zbrojna interwencja przeciwko Serbii, mimo eksponowania praw człowieka, jako głównego motywu akcji, spotkała się z pewnymi protestami społeczeństw państw europejskich, chociaż ich rozmiary były stosunkowo niewielkie. Znacznie poważniejsze konsekwencje przyniosły rozbieżności pomiędzy sojusznikami co do sposobu prowadzenia wojny. Założenie o priorytecie minimalizacji ryzyka strat własnych niewątpliwie stało się jednym z głównych warunkowań taktyki przyjętych przez gen. Wesleya Clarka⁷⁸, jednak sposób doboru celów wywoływał głębokie animozje⁷⁹. Część badaczy utrzymuje nawet, że decyzja o rozpoczęciu powietrznej wojny przeciwko Serbii i jej przebieg nadwyrężyły kohezję Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak też napięły (i tak już niełatwe) relacje z Federacją Rosyjską⁸⁰. Zgodzić

⁷⁶ P. Sheets, *Air War Over Serbia*, [w:] *Lessons from Kosovo: The KFOR Experience*, ed. L. Wentz, Washington 2002, s. 99–100.

⁷⁷ P. Combelles Siegel, *Operation Allied Force: The Media and the Public*, [w:] *ibidem*, s. 188.

⁷⁸ M. Ignatieff, *Virtual War*, Toronto 2000, s. 42.

⁷⁹ W.K. Clark, *Waging Modern War. Bosnia, Kosovo, and the Future of Combat*, New York 2002, s. 224–225.

⁸⁰ P. Latawski, M.A. Smith, *The Kosovo Crisis and the Evolution of Post-Cold War European Security*, Manchester–New York 2003, s. 108–110; H.H. Perritt Jr., *The Road to Independence for Kosovo. A Chronicle of the Ahtisaari Plan*, New York 2010, s. 110. O słabości rosyjskich możliwości oddziaływania strategicznego przed rokiem 2000 zob. B. Lo, *The Securitization of Russian Foreign Policy under Putin*, [w:] *Russia between East and*

się trzeba z tymi opiniami, jednak nie powinno umykać uwadze, że działania rozpoczęły się miesiąc po podsumowaniu jubileuszowego szczytu NATO w Waszyngtonie, na którym stworzono doktrynalne podstawy funkcjonowania Sojuszu w nowej roli. W roku 1999 Rosja wydawała się na tyle słaba, że – jako czynnik, mogący wstrzymać ewentualną decyzję o uruchomieniu operacji „Allied Force” – nie była poważnie brana pod uwagę. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na to, że decyzja o rozpoczęciu akcji zbrojnej obciążona była ryzykiem z powodu braku autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ⁸¹. Zakończenie operacji powietrznej NATO w czerwcu 1999 r. oraz przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji nr 1244 (10 czerwca)⁸² nie wprost sankcjonowało wcześniejszą akcję zbrojną poprzez uznanie jej skutków.

Niezależnie od ostatecznych konsekwencji, można postawić hipotezę, iż tzw. świat zachodni gotowy był na podjęcie dość wyraźnego ryzyka dla osiągnięcia efektu w postaci włączenia kolejnego fragmentu dawnej Jugosławii do własnej sfery strategicznej (RSC), bądź przynajmniej wyłączenia Kosowa z autonomicznego subkompleksu bezpieczeństwa⁸³.

West. Russian Foreign Policy on the Threshold of the Twenty-First Century, ed. G. Gorodetsky, Abington–New York 2003, s. 12–13.

⁸¹ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 379.

⁸² United Nations. Security Council, S/RES/1244 (1999), 10 June 1999, *Resolution 1244 (1999). Adopted by the Security Council at its 4011th meeting on 10 June 1999*. Zob. też: *The Kosovo Conflict and International Law. An Analytical Documentation 1974–1999*, ed. H. Krieger, Cambridge 2001, s. 337; J. Singh, *Problem of Ethnicity: Role of United Nations in Kosovo Crisis*, Chandigarh 2008, s. 173–176; M. Spornbauer, *EU Peacebuilding in Kosovo and Afghanistan: Legality and Accountability*, Leiden 2012, s. 48–49.

⁸³ E.R. Kavalsky, *Identity of peace: framing the European security identity of the EU*, [w:] *European Identity. Theoretical Perspectives and Empirical Insights*, eds. I.P. Karolewski, V. Kaina, Berlin 2006, s. 102–103.

Powodów tej skłonności z pewnością było wiele, jednak warto zwrócić uwagę na wymiar długofalowy. Właściwie kwestia kosowska z lat 1998–1999 wpisuje się w zdecydowanie szerszą perspektywę, której zarania szukać należy na początku lat 90. XX w. Można postawić kolejną hipotezę: u schyłku „zimnej wojny” dostrzeżono na Zachodzie szansę na przesunięcie granicy oddziaływania strategicznego na Bałkanach Zachodnich na wschód. Istotnym elementem takiej strategii stało się „granie” na rozpad Jugosławii lub przynajmniej „życzliwa neutralność” wobec tego procesu. Jesienią 1991 r. Komisja Arbitrażowa (tzw. Komisja Badintera) uznała, że Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii znajduje się w stanie rozpadu, tym samym potwierdzając zasadność i prawomocność przyjętego kursu⁸⁴. Jeszcze w grudniu 1991 r. Republika Federalna Niemiec, jako pierwsze państwo, uznała Słowenię i Chorwację za niepodległe państwa, przenosząc tym samym problem do dziedziny politycznej i tworząc nową rzeczywistość międzynarodową. Jednocześnie dyplomacja niemiecka wzmogła naciski na inne państwa europejskie, by uczyniły to samo⁸⁵. W następnych miesiącach dokonali tego członkowie Wspólnoty Europejskiej, Stany Zjednoczone i szereg innych krajów. W maju 1992 r. nowe państwa zostały członkami Narodów Zjednoczonych⁸⁶. Równocześnie do ONZ przyjęto Bośnię

⁸⁴ *Prawo międzynarodowe. Materiały do studiów*, pod red. B. Wierzbickiego, Białystok 2008, s. 150–151.

⁸⁵ H.M. Mey, *Germany, NATO and the War in the Former Yugoslavia*, „Comparative Strategy” 1993, vol. 12, no. 2, s. 239–245; J. Wojnicki, *op. cit.*, s. 113.

⁸⁶ United Nations. General Assembly, A/RES/46/238, 22 May 1992, *Resolution Adopted by the General Assembly. Admission of the Republic of Croatia to membership in the United Nations*; United Nations. General Assembly, A/RES/46/236, 22 May 1992, *Resolution Adopted by the General Assembly. Admission of the Republic of Slovenia to membership in the United Nations*. Zob. też J. Wojnicki, *op. cit.*, s. 128–136.

i Hercegowinę⁸⁷. Proces rozpadu Jugosławii toczył się dalej – 8 kwietnia 1993 r. do ONZ przystąpiła Macedonia⁸⁸.

O ile w Bośni i Hercegowinie zrealizował się najgorszy scenariusz – zawierający w sobie trzyletnią, wyniszczającą wojnę i akty ludobójstwa – to z perspektywy Belgradu, ale też państw zachodnich, najpoważniejszym wyzwaniem w sferze aksjologicznej był problem Kosowa. Serbowie najsilniej w tym przypadku sięgali do argumentacji naznaczonej „prawami historycznymi”, dla Zachodu zaś wsparcie muzułmańskich Albańczyków przeciwko chrześcijańskim (choć prawosławnym) Serbom, u schyłku naznaczonych eskalowaną obawą przed islamem lat 90. XX w., zapewne nie było pozbawione znaczących dylematów. Wymowę tego ostatniego argumentu nieco osłabiał fakt, iż w Waszyngtonie i Londynie, czyli głównych ośrodkach nastawionych na interwencję zbrojną, rządili liberałowie i socjaldemokraci, jednak z perspektywy społeczeństw motywacje nie były oczywiste. Być może tym należy tłumaczyć tak silne eskalowanie czynnika motywującego w postaci praw człowieka, co w pewnej mierze stało się powodem określenia operacji „Allied Force” pierwszą nowoczesną „interwencją humanitarną”. Mimo tego, że koszty polityczne decyzji o rozpoczęciu wojny powietrznej przeciwko Jugosławii okazały się stosunkowo niewielkie, to ryzyko w fazie przedimplementacyjnej musiało być kalkulowane jako istotne. Wydaje

⁸⁷ United Nations. General Assembly, A/RES/46/237, 22 May 1992, *Resolution Adopted by the General Assembly. Admission of the Republic of Bosnia and Hercegovina to membership in the United Nations*. Zob. również J. Wojnicki, *op. cit.*, s. 139–144.

⁸⁸ United Nations. General Assembly, A/RES/47/225, 8 April 1993, *Resolution Adopted by the General Assembly. Admission of the of the State whose application is contained in document A/47/876-S/25147 to membership in the United Nations*. Macedonia została przyjęta jako *former Yugoslav Republic of Macedonia*. Zob. też J. Wojnicki, *op. cit.*, s. 137–138.

się, że względy geostrategiczne okazały się w tym przypadku przesądzające. Bowiern ostateczne efekty (oceniaane z perspektywy niemal ćwierćwiecza) procesu dekonstrukcji Jugosławii i włączania do zachodniego (europejskiego lub transatlantycznego) kompleksu bezpieczeństwa kolejnych elementów obszaru Bałkanów Zachodnich wyglądają imponująco. Można przyjąć, że wszystkie państwa regionu znalazły się ostatecznie w obszarze strategicznego oddziaływania Zachodu, bądź jako integralna część RSC w wyniku członkostwa w NATO i/lub Unii Europejskiej, bądź jako kandydat do nich. Taka sytuacja właściwie stanowi całkowite *novum* w nowoczesnych stosunkach międzynarodowych, a jej stabilność należy oceniać jako charakteryzującą się znaczną trwałością.

Konkluzje

Jeśli pokusić się o podsumowanie powyższych rozważań, na plan pierwszy wysuwa się wniosek o szczególnych „momentach”, w jakich otwierało się „okno możliwości” samodzielnego strategicznego określenia się Bałkanów Zachodnich. Nawet pobieżna analiza dwudziestowiecznych losów tego regionu przekonuje, że podjęcie działań na rzecz samodefiniowania strategicznego było możliwe właściwie w dwóch przypadkach – drastycznego osłabnięcia lub zaniku potęg tradycyjnie decydujących o dystrybucji potęgi w regionie (okres 1918–1940) oraz równoważenia się wpływów potęg zewnętrznych, przy jednoznacznie zdefiniowanym lokalnym ośrodku władzy (okres 1947–1989). Pozostałe okresy zaznaczały się latami chaosu, anarchii i przemocy zbrojnej narodów Bałkanów Zachodnich, fazą quasi-uporządkowania i, ostatecznie, wejściem dominującej potęgi aspirującej do włączenia regionu we własną strefę strategicznego wpływu lub inaczej

– do regionalnego kompleksu bezpieczeństwa. Ten ostatni etap naznaczony jest silnie eksponowanym elementem aksjologicznym, co wydaje się tym łatwiejsze, że – jak pisano – następuje po okresie dekonstrukcji (wojny, przemocy zbrojnej, czystek etnicznych itd.). To „uporządkowanie” i włączenie w stabilną sferę wartości do pewnego stopnia posiada charakter kompleksowy i determinujący. Trudna do akceptacji byłaby sytuacja, w której „wartości” implementowane są fragmentarycznie. Możliwe tu są dwa scenariusze: jednorazowego włączenia całego obszaru do RSC lub (co stało się udziałem Bałkanów Zachodnich) realizacji „modelu kroczącego”. Ten ostatni poniekąd wymuszony był „przenoszeniem się” ognisk konfliktowych, które można inaczej nazwać obszarami dekonstrukcji. Nie da się obronić teza, iż to zjawisko było w całości inspirowane przez państwa zachodnie, jednak niektóre elementy rozwoju sytuacji politycznej i wojskowej niewątpliwie zyskiwały większe lub mniejsze wsparcie. Na marginesie warto zauważyć, iż nasuwają się pewne analogie z „kryzysem ukraińskim” z pierwszej połowy 2014 r., choć w tym przypadku inspirująca rola Federacji Rosyjskiej wydaje się raczej oczywista. Generowanie „obszarów dekonstrukcji” poprzez działania dywersyjne i wsparcie elementów antypaństwowych miało otworzyć możliwości pojawienia się czynnika zewnętrznego w charakterze dostawcy bezpieczeństwa i „wartości”, a następnie umożliwić dokonanie przesunięć strategicznych (rozszerzenia własnego RSC).

Bałkany Zachodnie w ostatnim ćwierćwieczu weszły na drogę właściwie bez precedensu. Mimo wcześniejszych prób, europejskie i transatlantyckie kompleksy bezpieczeństwa (lub modele zorganizowania strategicznego) przed latami 90. XX w. nie były w stanie rozciągnąć swojego zasięgu na omawiany obszar. Uruchomiony w warunkach rozpadu państwa jugosłowiańskiego proces, choć jeszcze, jak się wydaje, niedokończony,

charakteryzuje się sporą solidnością i trwałym potencjałem. Wynikają one w znacznej mierze z faktu, iż oba systemy bezpieczeństwa (transatlantycki i europejski) oparte są na dość rygorystycznym podejściu do sfery wartości. Wcześniejsze reżimy międzynarodowe w zdecydowanie mniejszym stopniu podnosiły postulat implementacji warstwy normatywnej, przez co ich trwałość okazywała się mniejsza.

Desirée Pangerc

Forced and Illegal Migrations from the Western Balkans to Europe: An Applied Anthropology of Security Approach

Globalization, migrations and security issues are strictly connected¹: but, if we can consider globalization and migration as “total social facts” – as we say in anthropology² because every element or representation of the economical, social, political, cultural and religious aspects are involved in this human experience, we have to underline also the “dark side” of this duo. Especially from the 90s thenceforth, we have been observing a continuous increase of two criminal phenomena linked to forced and illegal migrations: smuggling of migrants and human trafficking.

The first one is defined as *the facilitation, transportation, attempted transportation or illegal entry of a person or persons across an international border, in violation of one or more countries laws, either clandestinely or through deception, such as the use of fraudulent documents*³. The second one is defined

¹ D.M. Goldstein, *Towards a critical anthropology of security*, “Current Anthropology” 2010, vol. 51, no. 4, pp. 487–517.

² S. Palidda, *Introduzione*, [in:] A. Sayad, *La doppia assenza. Dalle illusioni dell'emigrato alle sofferenze dell'immigrato*, Milano 2002, p. IX.

³ *Fact Sheet: Distinctions Between Human Smuggling and Human Trafficking*, U.S. Department of State, January 1, 2006, <http://www.state.gov/m/ds/hstcenter/90434.htm>.

as follows by Article 3, paragraph (a) of the *Protocol to Prevent, Suppress and Punish Trafficking in Persons: The recruitment, transportation, transfer, harbouring or receipt of persons, by means of the threat or use of force or other forms of coercion, of abduction, of fraud, of deception, of the abuse of power or of a position of vulnerability or of the giving or receiving of payments or benefits to achieve the consent of a person having control over another person, for the purpose of exploitation. Exploitation shall include, at a minimum, the exploitation of the prostitution of others or other forms of sexual exploitation, forced labour or services, slavery or practices similar to slavery, servitude or the removal of organs... The consent of a victim of trafficking in persons to the intended exploitation set forth [above] shall be irrelevant where any of the means set forth [above] have been used*⁴.

These two kind of exploitation of human beings became a priority in the International Community agenda: the 2013 statistics say about 20.9 million of victims trafficked worldwide, an underground industry of 32 billion dollars per year. The United Nations Office on Drugs and Crime (UNODC) report *Trafficking in persons to Europe for sexual exploitation* shows that this is one of the most lucrative illicit businesses in Europe, where criminal organizations are making around 2.5 billion dollars per year, especially through sexual exploitation and forced labour⁵.

And – only in the European Union – up to 70,000 additional victims are exploited every year. Half of them come

⁴ *Protocol to Prevent, Suppress and Punish Trafficking in Persons, especially Women and Children, supplementing the United Nations Convention Against Transnational Organized Crime*, UNODC, 2000, http://www.uncjin.org/Documents/Conventions/dcatoc/final_documents_2/convention_%20traff_eng.pdf.

⁵ *Trafficking in persons to Europe for sexual exploitation*, UNODC, 2010, http://www.unodc.org/documents/human-trafficking/UNVTF_fs_HT_EN.pdf.

from the Balkans (32% more or less) and the former Soviet Union (19%), with 13% originating in South America, 7% in Central Europe, 5% in Africa and 3% in East Asia.

As to the statistics regarding the smuggling of migrants, they estimate an annual income of 20 billion dollars for the criminal groups, but the number of smuggled people differs in each report. We can just take for granted that the percentage of smuggled migrants is much higher than that one of trafficked victims.

In fact, the characteristics of the two criminal phenomena (as organized – and in large part transnational) result *in a high dark number and make trafficking [and smuggling] hard to identify, to control and to prevent [them]*⁶: for several reasons, the crime is not readily reported to the police and the victims are extremely reluctant to cooperate with the judicial operators, so we can only rely on the data given by the border police or the non-governmental organizations (NGOs) which operate in the assistance of the victims⁷.

The “Italian Model” and its Success

At the beginning of my research, I was trained by a great Italian Anti–mafia Prosecutor, Nicola Maria Pace, who

⁶ K. Aromaa, *Trafficking in Human Beings: Uniform Definitions for Better Measuring and for Effective Counter-Measures*, [in:] *Measuring Human Trafficking. Complexities and Pitfalls*, [eds.] E.U. Savona, S. Stefanizzi, New York 2007, p. 20.

⁷ For more, see: D. Pangerc, *Il traffico degli invisibili. Migrazioni illegali lungo le rotte balcaniche*, Roma 2012; *eadem*, *Illegal Migrations Along the Balkan Routes*, “Journal of Social Sciences” 2012, vol.: *Special Issue on Balkans*, Süleyman Demirel University. Faculty of Arts and Sciences, pp. 139–147, http://sablon.sdu.edu.tr/dergi/sosbilder/dosyalar/27/OS_12.pdf.

explained me the “Italian model”⁸ and its application to combat these two social scourges. This successful model is characterized by four aspects:

1. the differentiation of every flux of immigrants from the others. The differentiation on ethnical bases showed that every criminal group works in a different way, from the recruitment of the victims to the modalities through which they segregate them, once enslaved⁹;

2. the analysis of criminal organizations in their transnational dimension, comparing their structure to the one of transnational holdings. As Jean Ziegler demonstrates in his research¹⁰, the new mafias are characterized by:

a. a financial and economical capitalistic structure whose parameters are the maximization of the profit, a vertical control and the productivity;

b. a military hierarchy, which means that every criminal organization has its roots in the extreme violence, is the subject to capital accumulation, territorial domination and the conquest of the markets; there is a command-obedience relationship, obtained through an authoritarian method;

c. an ethnical structure¹¹ or the form of a “coalition”, that is a temporary alliance to reach a specific goal/some specific goals¹².

⁸ F. Spiezia, F. Frezza, N.M. Pace, *Il traffico e lo sfruttamento di esseri umani. Primo commento alla legge di modifica alla normativa in materia di immigrazione ed asilo*, Milano 2002.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ J. Ziegler, *I signori del crimine*, Milano 2000 (original work published in 1998 in France: *Les seigneurs du crime. Les nouvelles mafias contre la démocratie*).

¹¹ *Ibidem*.

¹² J. Boissevain, *Friends of Friends. Networks, Manipulators and Coalitions*, New York 1974, p. 171.

These three characteristics exclude one another in everyday life, but by interconnecting them, the criminal organization obtains the maximum level of effectiveness.

3. to diversify the general phenomenon called “trafficking in human beings” in sub-phenomena:

a. trafficking in women and minors for sexual exploitation;

b. trafficking in men, women and minors for labor exploitation;

c. the issue regarding the so-called *argati*¹³ or minors “in leasing”;

d. human organs trade;

e. illegal adoptions;

f. forced marriage;

g. money laundering, obviously connected to the previous illicit activities.

This model was used in several police operations, assuring their success: the most famous is *Operazione Oriente 1*. This operation conducted to the dismantling of

¹³ *Argat* or “slave” is a Roma term used in opposition to *gazda*, which means “owner”. This phenomenon refers to the buying and selling of children, common issue among some Roma communities but also in the rural Albania. In fact, in some parts of Albania, every aspect of life is still disciplined by the *Kanun*, a code of 1,262 articles which regulate all aspects of the mountainous life: economic organization of the household, hospitality, brotherhood, clan, boundaries, work, marriage, land, and so on. In Book Three “Marriage”, Chapter Six “The Family”, article XXXIII, paragraph 59, we can read: *The father has the right: a) over the life and sustenance of his sons; b) to beat, bind, imprison, or even to kill his son and daughter without being liable before the law, which considers this to be the same as suicide [...]; c) to place his son in paid service as many times as he likes [...]; d) over the earnings of his son, whatever these may be; e) to sell and to buy, to give and to take, Kanuni i Lekë Dukagjinit = The Code of Lekë Dukagjini*, transl. by L. Fox, New York 1989, p. 44.

a transnational criminal network committed to human trafficking and smuggling of migrants, whose leader was a boss of the Chinese mafia, Xu Bailing. The main cell, formed by Bailing and two Croatian *mafiosi*, was controlling a criminal activity which yielded an amount of 130 billion Italian lire (99 million dollars) per year and which illegally introduced 5,000 migrants from the Far East to Italy in just over 9 months.

According to the Prosecutor, some of these migrants were considered “special loads”, because they were destined to the organ trade, with the possible killing of the smuggled persons. Moreover, some scabrous details emerged from the wiretapings, for instance the physical violence used by the slave drivers on the victims, like brawls or other form of tortures, in order to facilitate further payments for the transit of the human merchandise.

In the so-called “bull’s game”, two migrants were obliged to headbutt each other, while the slave drivers of the different sorting centres recorded their painful screams in order to send the tapes to the families or friends of the victims in the country of origin. The criminal network also decided to sell the migrants to another criminal group or not and, if this happened, the new slave drivers demanded further money for the transit of the victims¹⁴.

After *Oriente 1*, a lot of counter-trafficking operations used the same model with success: this is why the Italian model was exported abroad, especially in the Balkans, through various meetings of the Ministries of the Interiors and the other actors of the judicial cooperation.

¹⁴ D. Pangerc, *Il traffico degli invisibili...*

The Importance of International Police Cooperation

Recent changes in the perception and understanding of security have made effective border security systems as well as comprehensive international police cooperation increasingly important. In many cases, improving a country's frontier controls necessitates extensive legal, organizational and structural changes.

International police cooperation requires international agreements, on the one hand, and a national implementation administrative framework, on the other hand, in order to apply these agreements properly. As an example, I would like to describe the structure of the Police Cooperation Convention for Southeast Europe, with its headquarter based in Ljubljana (Slovenia) and I will give some information I gathered when I visited it in January 2013.

On 5 May 2006 in Vienna, during the Austrian presidency of the European Union, the Ministers of Interior from Albania, Bosnia and Herzegovina (BiH), Macedonia, Moldova, Montenegro, Romania and Serbia, signed the Police Cooperation Convention for Southeast Europe (PCC-SEE). After ratification by all seven signatory states, the Convention entered into force on 10 October 2007. In addition, Bulgaria acceded to the Convention on 25 September 2008, Austria – on 24 May 2011, Hungary – on 6 July 2012 and Slovenia – on 14 December 2012.

Its Secretariat is hosted by Democratic Control on Armed Forces (DCAF)¹⁵ Ljubljana. The Secretariat became operational on 1 September 2008. The work of the Secretariat is executed by DCAF Ljubljana staff and secondees from Donor Countries and Contracting Parties.

¹⁵ An international foundation located in Geneva with permanent offices in other countries, for more, see: <http://www.dcaf.ch>.

PCC-SEE, under the political guidance of the Committee of Ministers and the supervision of the Expert Working Group, the Secretariat is mandated with the following main goals: to execute the tasks specified by the Committee of Ministers and the Expert Working Group; to coordinate and catalogue all Convention related activities; to promote the exchange of the most successful practices among the Contracting Parties; to organize the meetings of the Committee of Ministers and the Expert Working Group; to be the contact point for the Contracting Parties and the international partners; to give assistance for the implementation of the Convention; to create a list of experts for every field relevant to the PCC-SEE activities; to report on its functions and activities under the Convention directly to the Committee of Ministers at ministerial meetings, or indirectly through the Expert Working Group; finally, to keep the partners and the public informed about its developments.

The main activities for the full implementation of the Convention are based on three pillars: the decision-making process, the implementation programme and the operational cooperation. As to the first pillar, article 33 of the Convention states that the Committee of Ministers decides unanimously on the implementation, interpretation and application of the Convention. The decision making process of the Committee is modeled on the practice of the European Union in order to be more effective and transparent. One of the bodies involved in the decision making process is the Expert Working Group, whose role is to monitor the application and the implementation of the Convention and to make recommendations to the Committee of Ministers.

As to the implementation programme pillar, with the support of international partners, Contracting parties are

preparing the establishment of operational capabilities for full implementation of the Convention.

As to the operational cooperation pillar, the Convention itself provides a toolbox for operational cooperation, which should start almost immediately.

The activities carried on are several: joint threat analysis, liaison officers, hot pursuit, witness protection, cross-border surveillance, controlled delivery, undercover investigations to investigate crimes and to prevent criminal offences, transmission and comparison of DNA profiles and other identification material, technical measures for facilitating transborder cooperation, border search operations, mixed analysis working groups, joint investigation teams, mixed patrols along the state border and cooperation in common centres¹⁶.

I analyzed the PCC-SEE Cooperation because it is one of the coordination and operative organisms I am familiar with better and because it is an initiative implemented mainly by the Western Balkans, but there are also others we should mention, for instance Eurojust, whose mission is *to support, stimulate and strengthen coordination and cooperation between national investigating and prosecuting authorities in relation to serious crime affecting two or more European Union Member States*¹⁷.

The main problems, these coordination structures are forced, is to the lack of fundings to implement all the activities and to find a long-term strategy focused on the vocational training of the border police, in order to eradicate the problems of the corruption or, even worse, the connivance between the police officers and the criminal groups.

¹⁶ Information retrieved from <http://www.pccseesecretariat.si>.

¹⁷ <http://eurojust.europa.eu/Pages/home.aspx>.

Researching on the Field

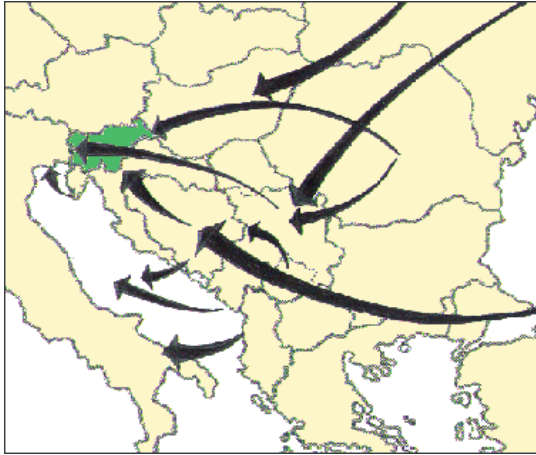


Figure 1. Illegal migrations fluxes through the Balkans

Source: <http://www.pccseesecretariat.si>

As we can see in the figure above, the Western Balkans are a very complex net in which immigrants' fluxes can be channeled by the criminal groups involved in smuggling and human trafficking. All this area is a hub from routes which starts from Afghanistan, Iran, Turkey and now, after the recent political events, from North Africa.

In 2006, I decided to follow one of these routes from a country of arrival, Italy, through some countries of transit, such as Slovenia and Croatia, and then to stop in Bosnia and Herzegovina. I was doing my fieldwork there between 2008 and 2010 and the reason of my choice was the peculiar situation – regarding especially human trafficking – I discovered after some months spent on the field¹⁸.

¹⁸ D. Pangerc, *Il traffico degli invisibili...*

I arrived in Bosnia and Herzegovina in the middle of September 2008. There, I officially started to work as a Programme Officer for the Local Technical Unit of the Italian Embassy in Sarajevo. My work consisted in evaluating and monitoring all the Italian cooperation initiative in the country, especially those concerning the justice system and the protection of the vulnerable social groups.

Bosnia and Herzegovina is what David Thuerer defines a “failed State”¹⁹: a State in which state institutions collapsed – especially the police and the judiciary system, the organs devoted to the activities of control and monitoring. The result is a paralysis of governance, a breakdown of law and order, and general social chaos; on the other hand, there is an expansion of illicit markets and trades, for instance human trafficking.

I said before that I considered myself as a perfectly prepared researcher because I studied the historical background of the country, the socio-political situation²⁰ and the approach to the victims of human trafficking. When I met one of the most experts in human trafficking, operating there for one Cooperation Agency, he quickly stopped my introduction, in order to reply: *But there is no human trafficking here in BiH. Have you read the Trafficking in Persons report?*²¹ *Bosnia and*

¹⁹ For more, see: D. Thuerer, *The ‘failed state’ and international law*, “International Review of the Red Cross” 1999, no. 836, pp. 731–761. Some scholars could argue that the Western Balkans cannot be defined “failed States” but only “weak States”, according to the Failed States Index 2008 or the following ones. I continue to be very cautious with indexes and statistics, because I experienced on the field what I write and I prefer qualitative analysis rather than contrasting data.

²⁰ *Balkans: Foreign Affairs, Politics and Socio-Cultures*, eds. C. Yeniğün, F. Gjajana, Tirana 2011.

²¹ *The Trafficking in Persons (TIP) Report is the U.S. Government’s principal diplomatic tool to engage foreign governments on human*

Herzegovina was promoted, the country is in the II Tier, its government made great efforts in fighting against human trafficking and was successful.

In fact, in the past BiH has generally assessed as a country of transit and destination for victims – especially women from Eastern Europe. With a lot of operative measures to control the borders and with the key-role performed by the International Police Task Force till 2003, the procedures to smuggle the victims in and out of the borders were too risky for the criminal organizations, so the external trafficking came to an end²². Statistics showed that. But Benjamin Disraeli's words give us a help: *There are three kinds of lies: the big lies, the small lies...and the statistics.* Obviously I agree with him, because Bosnia and Herzegovina is still a country where this human right violation is still present.

When I met the assistant of the State Coordinator for Counter-Trafficking in BiH, she told me: *You ask me how organized crime operates here, but I have to tell you that only two local mafiosi trafficked in human beings, Milaković – who operated in Prijedor – in the past and now Kučević who operated in Tuzla – Kučević was convicted in 2009, while I was in Sarajevo. But the local newspapers continuously reported*

trafficking. It is also the world's most comprehensive resource of governmental anti-human trafficking efforts and reflects the U.S. Government's commitment to global leadership on this key human rights and law enforcement issue. It represents an updated, global look at the nature and scope of trafficking in persons and the broad range of government actions to confront and eliminate it, Trafficking in Persons Report, U.S. Department of State, <http://www.state.gov/j/tip/rls/tiprpt/2013/>.

²² *Report on the situation of trafficking in human beings and illegal immigration in Bosnia and Herzegovina and Report on the implementation of the Action Plan for combating trafficking in human beings and illegal immigration in Bosnia and Herzegovina, Organization for Security and Co-operation in Europe, 2007.*

cases of trafficked people, not trafficked by criminal groups but by common people, NGOs continued to ask the Donors Community for money to finance shelters, rehabilitation activities and so on. And she explained me: *You are asking about mafia. The problem here is that common people started to traffic women and minors. You cannot believe it, but last week we discovered three women enslaved by a mother and her son in a village not far from here*²³.

The Italian model I had in my mind was not useful to continue my researches: I had to change my methodology and to start thinking about *crime perception*²⁴. First of all, I was on the field in order to put in practice the active participant observation, theorized by Bronislaw Malinowski, by collecting facts and not data; to adopt a mimetic approach, useful to create my social network and to analyze the others; to use an actor-oriented approach, by dividing the network of my gate-keepers into three levels; an informal one, formed by people; an operative one, i.e. experts from the European Union Force (EUFOR) and the European Union Police Mission (EUPM), local police, social operators from NGOs; finally, an institutional one.

What I found through this method was that the country had been increasingly starting to face a new form of human trafficking, whereby Bosnian women and minors – minors especially from the Roma communities – were being recruited and exploited within its borders. This internal trafficking is *harder as we can only find out about by special intelligence and surprise raids, both requiring a lot of resources and impossible to keep up as a standard approach*, an investigator noted²⁵.

²³ D. Pangerc, *Il traffico degli invisibili...*, p. 169.

²⁴ A. Bauer, *Dernières nouvelles du crime*, Paris 2013.

²⁵ K. Aromaa, *op. cit.*, p. 18.

As to the statistics – mostly provided by NGOs which are on the field, the number of identified victims of trafficking in human beings for the purpose of sexual exploitation stagnated since 2003. However, in 2007, although the number of identified victims of trafficking in human beings for the purpose of sexual exploitation was the lowest since this phenomenon has been monitored systematically, the number of citizens of Bosnia and Herzegovina who had been identified as victims of trafficking in human beings for the purpose of sexual exploitation within its borders, for the first time exceeded the number of identified foreign victims of trafficking in human beings. The 44% of the total identified victims were minors, all from BiH²⁶: the number of children working on the streets was constantly rising, due to the lack of efficient mechanism of protection by relevant institutions, particularly among minority groups, such as Roma as I said before.

Another big problem was the involvement of common people in this trade: human trafficking was no more considered a crime *sensu stricto*, but “just a business” for normal people. Big criminal groups decided to choose other illicit trades, such as arms and drugs, easier to manage. The traffic changed its operational context: single criminals or common people created an internal market, in order not to cross anymore borders the country, with the high possibility to be arrested. Consequently, this explains why the victims were recruited among Bosnian girls and minors and not from the other countries any more. Moreover, this underlines once more the scarce

²⁶ *Trafficking in Human Beings and Responses of the Domestic Criminal Justice System. A Critical Review of Law and Emerging Practice in Bosnia and Herzegovina in Light of Core International Standards*, Organization for Security and Co-operation in Europe. Mission to Bosnia and Herzegovina, Sarajevo 2009, http://www.oscebih.org/documents/osce_bih_doc_2009070710460618eng.pdf.

involvement of the civil society and the lack of information regarding what local Institutions do²⁷: this situation is quite common in all the Western Balkans.

Anyway, according to the TIP 2008, the great efforts made by the Bosnian government to combat the phenomenon through a normative framework, the creation of a State Office dedicated to the issue, the organization of a coalition of 5 NGOs to assist the victims and the significant reduction of the number of people trying to pass the border illegally, proved that BiH was a virtuous country: the dyscrasia between rules/statistics and reality is evident. And it was more evident during my second short mission in BiH in July 2012: after the results of the TIP Report, the International Community decided that there was no need to fund the initiatives to combat human trafficking: so the State Coordinator became a role without importance and the NGOs coalition was broken. Only one of them is still trying to provide assistance to the victims and to protect them in the shelters.

On August 2013, I did a short fieldwork in the Republic of Macedonia/FYROM: according to the TIP Report 2013, the country was placed in Tier 1, i.e. the level in which we find the countries which fully complies with the minimum standards required for the elimination of trafficking. But, in the same report, we can read that *Macedonia is a source, transit, and destination country for men, women, and children subjected to sex trafficking and forced labor. Macedonian women and girls are subjected to sex trafficking and forced labor within the country in bars, nightclubs, and in begging on the street. Children, primarily ethnic Roma, are forced to beg by their families. The age of identified victims is increasingly younger and more victims originate from neighboring countries.*

²⁷ Report on the situation of trafficking in human...

Foreign victims in Macedonia originate from Albania, Bulgaria, Serbia, Bosnia, Ukraine, and Kosovo. Macedonian citizens are subjected to trafficking in Greece, Belgium, and other countries in Europe. According to the police, the cities of Tetovo and Kumanovo are the main centres or hubs of this illicit trade.

Conclusions

As I said previously, the common perception in BiH but also in the most of the states of the Western Balkans is that human trafficking is just a business (mainly for the traffickers but also for the trafficked because of their extreme poverty) and not a crime against humanity. So the challenge is to change this wrong perception and to work on raising awareness among civil society. Moreover, it is very important to stop this human rights violation to focus on the victim status, that is criminal justice intervention must ensure victim protection and assistance: this because victims are fundamental as witnesses during the trials.

As Jo Goodey says²⁸, the treatment of trafficked women as victims of crime and their treatment as criminal justice informants are different between European Union Member States and not European Union Member States and this is a very big problem. *It is very hard to identify a victim who does not co-operate or, as often happens, denies his/her status, does not accept our view of him/her as a potential or real victim [...]. It is also clear that if the victim role is not beneficial*

²⁸ J. Goodey, *Sex trafficking in women from Central and East European countries: promoting a 'victim-centred' and 'woman-centred' approach to criminal justice intervention*, "Feminist Review" 2004, no. 76, pp. 26–45.

to the presumed victim, he/she will have no reason to come to us²⁹. The weak legal status of the victims in the legislations of most nation states contributes to their reluctance to report the crimes and to co-operate with authorities during the investigation and court proceedings³⁰.

So, by working on crime perception and through an anthropological perspective, my suggestions are:

1. the International Community and the local government must continue work on raising awareness among civil society and on prevention campaigns;

2. an adequate vocational training of the local police and social operators is also required in order to ensure the success of the operations and, after, the collaboration of the victims (this vocational training should be carried on by high specialized expert with a cross-cutting approach);

3. a more structured coordination between institutional, judicial and social actors allow to cut expenses for small projects and to channel resources for an effective long-term strategy in counter-trafficking³¹.

So, anthropology of security and action anthropology can offer a great contribution in fully understanding the holistic dimension of illegal and forced migrations, also by playing a pivotal role in the prevention phase in the country of origin and not only in the emergency one in the countries of destination.

Anthropology of security provides the theoretical framework regarding *the relationships between security discourse*

²⁹ K. Aromaa, *op. cit.*, p. 19.

³⁰ *Ibidem*, p. 20.

³¹ See: D. Pangerc, *Anthropological Methods in Counter-Trafficking Activities: Analysis of Criminal Networks and Victim-Oriented Approach*, [in:] *Anthropology and Security Studies*, [eds.] F. Anton Hurtado, G. Ercolani, Murcia 2013.

and practice, human and civil rights, and the entailments of neoliberalism by offering a perspective on these issues that is at once ethnographically sensitive and attuned to contemporary global interconnections³², while action anthropology, being a scholarly enterprise based in field research, data collection, and theory building, during which the anthropologist is also committed to assisting local communities in achieving their goals and meeting specific felt needs, [...] contributes to the community while learning from their experiences [...] and discovers local concerns in the course of ethnographic work and engages local resources in addressing them³³.

References

- Aromaa K., *Trafficking in Human Beings: Uniform Definitions for Better Measuring and for Effective Counter-Measures*, [in:] *Measuring Human Trafficking. Complexities and Pitfalls*, [eds.] E.U. Savona, S. Stefanizzi, New York 2007
- Balkans: Foreign Affairs, Politics and Socio-Cultures*, eds. C. Yenigün, F. Gjana, Tirana 2011
- Bauer A., *Dernières nouvelles du crime*, Paris 2013
- Boissevain J., *Friends of Friends. Networks, Manipulators and Coalitions*, New York 1974
- Buzan B., Hansen L., *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge 2009
- Encyclopedia of Anthropology*, ed. J. Birx, vol. I, London 2006
- Esman M.J., *Diasporas in the Contemporary World*, Cambridge 2009
- Fact Sheet: Distinctions Between Human Smuggling and Human Trafficking*, U.S. Department of State, January 1, 2006, <http://www.state.gov/m/ds/hstcenter/90434.htm>
- Goldstein D.M., *Outlawed. Between security and rights in a Bolivian city*, Durham 2012

³² D.M. Goldstein, *op. cit.*, p. 487.

³³ *Encyclopedia of Anthropology*, ed. J. Birx, vol. I, London 2006, p. 56.

- Goldstein D.M., *Towards a critical anthropology of security*, "Current Anthropology" 2010, vol. 51, no. 4
- Goodey J., *Sex trafficking in women from Central and East European countries: promoting a 'victim-centred' and 'woman-centred' approach to criminal justice intervention*, "Feminist Review" 2004, no. 76
- Kanuni i Lekë Dukagjinit = The Code of Lekë Dukagjini*, transl. by L. Fox, New York 1989
- Palidda S., *Introduzione*, [in:] Sayad A., *La doppia assenza. Dalle illusioni dell'emigrato alle sofferenze dell'immigrato*, Milano 2002
- Pangerc D., *Anthropological Methods in Counter-Trafficking Activities: Analysis of Criminal Networks and Victim-Oriented Approach*, [in:] *Anthropology and Security Studies*, [eds.] F. Anton Hurtado, G. Ercolani, Murcia 2013
- Pangerc D., *Il traffico degli invisibili. Migrazioni illegali lungo le rotte balcaniche*, Roma 2012
- Pangerc D., *Illegal Migrations Along the Balkan Routes*, "Journal of Social Sciences" 2012, vol.: *Special Issue on Balkans*, Süleyman Demirel University. Faculty of Arts and Sciences, http://sablon.sdu.edu.tr/dergi/sosbilder/dosyalar/27/OS_12.pdf
- Pangerc D., *Processi migratori e traffico di esseri umani – Verso una differenziazione operativa del concetto*, "Dedalus" [Milano] 2008, no. 5
- Pangerc D., *Trafficati. Esperienze di viaggio*, "DADA. Rivista di Antropologia post-globale" 2011, Numero speciale 1: *Antropologia del viaggio*, <http://www.dadarivista.com>
- Protocol to Prevent, Suppress and Punish Trafficking in Persons, especially Women and Children, supplementing the United Nations Convention Against Transnational Organized Crime*, UNODC, 2000, http://www.uncjin.org/Documents/Conventions/dcatoc/final_documents_2/convention_%20traff_eng.pdf
- Report on the situation of trafficking in human beings and illegal immigration in Bosnia and Herzegovina and Report on the implementation of the Action Plan for combating trafficking in human beings and illegal immigration in Bosnia and Herzegovina*, Organization for Security and Co-operation in Europe, 2007
- Spiezia F., Frezza F., Pace N.M., *Il traffico e lo sfruttamento di esseri umani. Primo commento alla legge di modifica alla normativa in materia di immigrazione ed asilo*, Milano 2002

- The Globalization of Crime. A Transnational Organized Crime Threat Assessment*, UNODC, 2010, http://www.unodc.org/documents/data-and-analysis/tocta/TOCTA_Report_2010_low_res.pdf
- Thuerer D., *The 'failed state' and international law*, "International Review of the Red Cross" 1999, no. 836
- Trafficking in Human Beings and Responses of the Domestic Criminal Justice System. A Critical Review of Law and Emerging Practice in Bosnia and Herzegovina in Light of Core International Standards*, Organization for Security and Co-operation in Europe. Mission to Bosnia and Herzegovina, Sarajevo 2009, http://www.oscebih.org/documents/osce_bih_doc_2009070710460618eng.pdf
- Trafficking in humans: social, cultural and political dimensions*, ed. by S. Cameron and E. Newman, New York 2008
- Trafficking in Persons Report*, U.S. Department of State, <http://www.state.gov/j/tip/rls/tiprpt/2013/>
- Trafficking in persons to Europe for sexual exploitation*, UNODC, 2010, http://www.unodc.org/documents/human-trafficking/UNVTF_fs_HT_EN.pdf
- Ziegler J., *I signori del crimine*, Milano 2000

Tomasz Bąk

Transnarodowa przestępczość zorganizowana na Bałkanach

Początek XXI w., a z nim globalizacja, która stała się symbolem współczesności, przyniósł wiele zmian, również dotyczących wzajemnych zależności państw. Bardzo dużego znaczenia nabierają transgraniczne, wręcz transnarodowe, powiązania, które dotyczą także kwestii patologicznych, takich jak np. przestępczość zorganizowana.

Jest to zjawisko kryminalne, występujące w skali międzynarodowej. Obejmuje zbiór poszczególnych przestępstw, złożoną postać (formę) społecznych zachowań. Nie jest zjawiskiem wcześniej nieznanym, występowało w wielu krajach, w różnej formie, obejmując różne obszary życia społeczno-ekonomicznego. Sprawcy działają z chęci zysku lub żądzy władzy. Działalność grupy przestępczej trwa przez dłuższy czas. Jest to zorganizowana struktura, w której występuje podział zadań między jej członkami. Sposobem zarabiania pieniędzy jest multiprzestępczość. Grupa jest hermetyczna, zdyscyplinowana i poddana kontroli. Używa przemocy lub innych środków zastraszania. Dąży do wywarcia wpływu na politykę, organy ścigania, sądy lub media, nieraz prowadzi działalność w skali międzynarodowej, pierze brudne pieniądze¹.

¹ *Przestępczość zorganizowana*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Przest%C4%99pczo%C5%9B%C4%87_zorganizowana; zob. też *Pojęcie i definicja*

Przestępczość zorganizowana była kiedyś zjawiskiem lokalnym², lecz w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat stała się bolączką całej społeczności międzynarodowej, zajmując czołową pozycję na liście największych problemów współczesnego świata. W Europie, gdzie najwyraźniej zaznaczają się procesy politycznego i ekonomicznego jednoczenia państw, zagrożenie ze strony zorganizowanej przestępczości ma szczególnie wyjątkowe znaczenie.

Ta bowiem wciąż rozwija się, bazując głównie na złożonej sytuacji ekonomicznej i społecznej w różnych rejonach kontynentu, w szczególności zaś tam, gdzie utrzymują się dysproporcje w poziomie życia.

Do głównych kierunków działalności zorganizowanych grup przestępczych o charakterze transgranicznym należą³:

- przestępczość narkotykowa (nielegalna produkcja, przemysł i handel);
- handel ludźmi (zarówno w celu ich seksualnego wykorzystania, jak również do pracy przymusowej);
- organizowanie nielegalnej migracji;
- przestępczość gospodarcza (oszustwa, przestępstwa podatkowe, handel podrobionymi towarami);
- fałszowanie euro, tzw. pranie pieniędzy.

Zorganizowane grupy przestępcze o zasięgu międzynarodowym z roku na rok coraz bardziej specjalizują się. Mniejsza ilość przestępstw, ale przynoszących większe korzyści finansowe, staje się rzeczywistością. Specjalizacja przestępców i ich pomysłowość powodują, że stają się oni coraz trudniejsi

przestępczości zorganizowanej, <http://przestepczoscorganizowana.pl/index.php?go=4>.

² P. Kuzior, *Transgraniczna przestępczość zorganizowana jako zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy*, http://www.przestepczoscorganizowana.republika.pl/swiat_pliki/transgraniczna_pz.htm.

³ Na podstawie corocznych raportów Europolu i Rady Europy.

do wykrycia. Skuteczna walka z nimi musi być związana z ciągłym doskonaleniem służb ścigania.

Interpol⁴ wyróżnia w Europie pięć stref działalności przestępczości zorganizowanej: północno-zachodnią (Holandia i Belgia), północno-wschodnią (Litwa), południowo-zachodnią (Hiszpania), południową (Włochy), południowo-wschodnią (Ukraina, Mołdawia, Albania, Kosowo, Czarnogóra, Serbia, Turcja i Macedonia)⁵.

Półwysep Bałkański, ze względu na wciąż niestabilną sytuację polityczną, od lat pozostaje najbardziej zagrożony rozwojem przestępczości zorganizowanej i transgranicznej.

Bezpośrednio przyczyniła się do tego wojna w byłej Jugosławii w latach 1991–1995. Otóż, konfliktem zbrojnym najczęściej towarzyszy nielegalny handel oraz antagonizmy, wynikające z różnic etnicznych i kulturowych. Przykładowo, podczas wojny w Bośni i Hercegowinie państwa arabskie wspierały ten kraj dostawami broni. Natomiast w przypadku Albańczyków mamy do czynienia ze swoistymi enklawami. Naród ten wyjątkowo niechętnie asymiluje się z miejscową ludnością. Stwarza to sprzyjające warunki formowania się struktur mafijnych, które często pośredniczą pomiędzy mniejszością etniczną w jednym kraju a państwem, z którego ona pochodzi. Taka sytuacja miała i ma miejsce w Kosowie.

W warunkach politycznej destabilizacji, działań wojennych, a także transformacji gospodarczej i społecznej

⁴ Interpol to międzynarodowa organizacja policji, pomagająca organom ścigania w walce z wszelkimi formami przestępczości. Działa w 190 krajach. Kieruje się czterema podstawowymi funkcjami, które zapewniają zaawansowaną technologicznie infrastrukturę wsparcia technicznego i operacyjnego w celu umożliwienia policji na całym świecie sprostania wyzwaniom przestępczości XXI w., *Interpol*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Interpol>, zob. też <http://www.interpol.int/>.

⁵ <http://infotechnologie.pl/osmiornica-z-kosowa/>.

– na początku lat 90. XX w. znacząco wzrosła w regionie przestępczość zorganizowana. Masową skalę osiągnęły zjawiska handlu narkotykami, bronią, eksploatacji prostytutki, prania brudnych pieniędzy⁶.

Do czynników sprzyjających rozwojowi transgranicznej przestępczości zorganizowanej na Bałkanach należy zaliczyć następujące:

- sytuację demograficzną;

Niezwykle skomplikowane dzieje Bałkanów spowodowały, że pod względem narodowościowym sytuacja jest w tym regionie bardzo złożona. Na tym tle dochodzi tu często do napięć i otwartych konfliktów. Zamknięte grupy etniczne (mniejszość albańska w Serbii i Macedonii) wymykają się spod kontroli organów władzy i służb odpowiedzialnych za zwalczanie przestępczości. Rozprzestrzenienie tej samej narodowości na obszarze różnych państw sprzyja tworzeniu sieci transgranicznych powiązań, w tym także obejmujących działalność przestępczą.

- sytuację gospodarczą;

Przejście od gospodarki socjalistycznej do wolnorynkowej, które jest procesem długotrwałym, oznaczało upadek niektórych gałęzi przemysłu, inflację, bezrobocie. Dodatkowo trudną sytuację ekonomiczną w krajach bałkańskich pogorszył wieloletni konflikt zbrojny na obszarze byłej Jugosławii. Choć większość spośród nich odnotowuje znaczący wzrost gospodarczy, to jednak skala zapóźnień i dystans do regionów wysokorozwiniętych powodują, że standard życia w tych krajach jest niski, utrzymują się duże obszary biedy. Taka sytuacja ekonomiczna motywuje do popełniania przestępstw, zarówno jednostki działające indywidualnie, jak i grupowo.

⁶ *Przestępczość zorganizowana na Bałkanach*, <http://przestepczoscorganizowana.pl/index.php?go=45>.

- poziom bezrobocia;

Najgorsza sytuacja w tym względzie jest w Serbii i Czarnogórze, Macedonii oraz Bośni i Hercegowinie, gdzie (według oficjalnych danych) bez pracy jest ponad 1/3 społeczeństwa. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są bardzo negatywne, gdyż część bezrobotnych z konieczności poszukuje nielegalnych sposobów zdobywania dochodu, zwiększając obszar tzw. szarej strefy oraz zasilając szeregi struktur przestępczych. Ponadto trudna sytuacja na rynku pracy ułatwia proceder handlu ludźmi a także zwiększa poziom nielegalnej migracji.

- wysoki poziom korupcji;

W Albanii, Bułgarii, Rumunii oraz byłych jugosłowiańskich republikach (poza Słowenią) rozwija się tzw. szara strefa. Ujawniane tam przez środki masowego przekazu afery obnażają powiązania między światem przestępczym, biznesem, polityką, policją, wojskiem i sądownictwem. W takich warunkach niezwykle łatwo jest grupom przestępczym wykorzystać oddziaływanie korupcyjne do realizacji własnych celów poprzez uzyskanie wpływów w organach ścigania, czy elitach politycznych.

Obecnie do najpoważniejszych zagrożeń przestępczych na Bałkanach należą handel i przemyt narkotyków. Przez ten region przebiegają najważniejsze szlaki, którymi przetrucane są do Europy Zachodniej środki psychoaktywne. Z danych Europolu wynika, że większość heroiny dociera tam właśnie poprzez tzw. szlak bałkański, który posiada trzy odgałęzienia:

- południowe (Turcja–Grecja–Albania–Włochy);
- centralne (Turcja–Bułgaria–Macedonia–Serbia i Czarnogóra–Bośnia i Hercegowina–Chorwacja–Słowenia–Włochy lub Austria);

- północne (Turcja–Bułgaria–Rumunia–Węgry–Austria lub Turcja–Bułgaria–Rumunia–Węgry–Słowacja–Czechy–Niemcy lub Turcja–Bułgaria–Rumunia–Ukraina–Polska–Niemcy)⁷.

Poszczególne kraje na „szlaku bałkańskim” wykorzystywane są do magazynowania narkotyków, które potem transportowane są do zachodniej Europy. Grupy przestępcze, zaangażowane w międzynarodowy handel narkotykami, są często jednorodne, złożone z obywateli krajów pochodzenia lub tranzytu narkotyków, np. albańskie. Te ostatnie kontrolują prawie 80% rynku heroiny w krajach europejskich.

Narkotykowemu biznesowi na Bałkanach towarzyszy również przestępczość porachunkowa. W Albanii, Macedonii i Kosowie pobicia, morderstwa, czy zamachy bombowe, wykorzystywane jako środki w walce pomiędzy konkurencyjnymi gangami, są na porządku dziennym.

Kolejnym, bardzo istotnym kierunkiem zorganizowanej działalności przestępczej na Bałkanach jest handel ludźmi. Oficjalne dane podają, że przynosi on zysk blisko 12 mld euro rocznie. Wyniki badań, opublikowane przez Biuro ds. Przestępczości i Narkotyków Organizacji Narodów Zjednoczonych, dowodzą, że Albania, Bułgaria, Mołdawia i Rumunia należą do grupy odnotowywanych najczęściej, jako kraje pochodzenia ofiar handlu ludźmi. Z kolei wśród najczęściej rejestrowanych państw tranzytowych wskazano Albanie, Bułgarię i Węgry.

Ofiarami handlu zazwyczaj są kobiety, choć zjawisko to dotyczy również dzieci. Kobiety, sprzedawane przez grupy przestępcze, przemocą i zastraszaniem zmuszane są do prostytucji.

Dwa z najbardziej znanych szlaków handlu żywym towarem (ludźmi) zaczynają się na Ukrainie, w Mołdowie i Rumunii i przebiegają poprzez Serbię, kończąc się w Europie

⁷ *Ibidem.*

Zachodniej lub w krajach bałkańskich, takich jak Bośnia i Hercegowina, Kosowo czy Macedonia (FYROM)⁸. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (*International Organization for Migration*, IOM) oszacowała, że około 400 tys. kobiet każdego roku jest sprzedawane poprzez Bałkany do krajów Unii Europejskiej, podczas gdy 170 tys. pozostaje w regionie bałkańskim. Pod pozorem załatwienia pracy w Polsce lub Europie Zachodniej kobiety z Bułgarii, Rumunii oraz innych biednych krajów bałkańskich wywożone są do niewolniczej pracy w tanich domach publicznych lub do prostytuowania się przy drogach tranzytowych. Wywóz kobiet, zmuszanych potem do nierządu, odbywa się zazwyczaj legalnie, na podstawie ich własnych dokumentów, część jednak szmuglowana jest przez granice. Wobec opornych i nieposłusznych przestępcy używają szantażu, gróźb, a także przemocy fizycznej (bicie, tortury, wielokrotne i zbiorowe gwałty).

Kobiety dostarczane są bezpośrednio do domów publicznych swych zleceniodawców lub też sprzedawane na specjalnie organizowanych targach (najsłynniejszy bazar niewolników na Bałkanach to „Arizona”)⁹. Ceny wahają się od kilkuset do kilku tysięcy euro – w zależności od wieku, kraju pochodzenia, urody, stanu zdrowia i wykształcenia kobiety.

Jak już było wspomniane, w krajach bałkańskich rozwija się również handel dziećmi. Wykorzystywane są one do nielegalnej adopcji oraz do pracy niewolniczej na rzecz grup przestępczych – zebrania na ulicach miast, przy produkcji pornografii dziecięcej.

Kolejną sferą działania bałkańskich grup przestępczych jest podrabianie pieniędzy i kart płatniczych. Według

⁸ Macedonia na forum międzynarodowym występuje też pod nazwą Była Jugosłowiańska Republika Macedonii (FYROM).

⁹ P. Ostaszewski, *Handel kobietami*, „Gazeta Policyjna”, 1 II 2004, nr 4, cyt. za: *Przestępczość zorganizowana na Bałkanach...*

oficjalnych danych, przeważająca większość fałszywych euro na rynku europejskim produkowana jest w Bułgarii, Albanii, Kosowie oraz Serbii. Należy zwrócić uwagę, że podrabiane są nie tylko banknoty, ale także monety.

Zorganizowane grupy przestępcze z państw bałkańskich zajmują się ponadto nielegalnym handlem bronią, do której dostęp, z uwagi na niedawny konflikt zbrojny, jest znacznie ułatwiony. Z Turcji poprzez Serbię i Czarnogórę wiedzie ważny szlak, którym przemycana jest broń do krajów Europy Zachodniej.

Do najważniejszych form działania bałkańskich grup należą również kradzieże i przemyt samochodów z Europy Zachodniej na wschód. Pojazdy kradzione są najczęściej w Niemczech, Francji, Włoszech i Hiszpanii. Stamtąd, zwykle poprzez Austrię, przemycane są na południe Europy – do Bułgarii, Rumunii, państw byłej Jugosławii oraz Albanii.

Formy aktywności grup przestępczych z krajów bałkańskich są źródłem olbrzymich, rosnących z każdym rokiem, dochodów, które to wprowadza się do legalnego obrotu gospodarczego. Pranie pieniędzy dotyczy wszystkich państw regionu. Brudne pieniądze lokowane są w różnego rodzaju przedsięwzięcia gospodarcze¹⁰.

Jak przedstawia się przestępczość zorganizowana w głównych krajach Półwyspu Bałkańskiego?

Albania

Albańskie etniczne grupy przestępcze zaliczane są przez Europol do najgroźniejszych syndykatów kryminalnych w Europie. Sprawują one kontrolę nad światem przestępczym

¹⁰ *Przestępczość zorganizowana na Bałkanach...*

w Albanii, w Kosowie oraz w Macedonii. Odgrywają ponadto rolę pośrednika innych grup w takich sferach nielegalnej działalności, jak: handel narkotykami i ludźmi, kradzieże samochodów, organizowanie nielegalnej migracji¹¹.

Grupy albańskie charakteryzują się wyjątkową bezwzględnością, w szczególności w porachunkach z konkurencyjnymi grupami przestępczymi. Tradycyjnie już są zorganizowane hierarchicznie i jednorodnie etnicznie, jednakże zauważalna jest ich otwartość na kontakty i współpracę z innymi grupami. Ich struktura oparta jest na klanach i lojalności. Głowa rodziny lub klanu jest najczęściej wyłączona z działalności przestępczej, często zabiega o polityczne wpływy¹².

Korupcja jest w tym kraju codziennością. Jak zauważono w artykule pt. *Albania rządzi mafia*:

Płaci się w szpitalu, by mieć lepszą opiekę. Płaci się w urzędzie, by otrzymać metrykę urodzenia.[...] W Albanii wszystko można kupić, to tylko kwestia ceny. Czyż handlarz narkotyków nie przekupił rady miejskiej, by przegłosowano budowę drogi dojazdowej do jego posiadłości? Zarazy nie ustrzegły się nawet wymiar sprawiedliwości i policja. Nic prostszego, jak skorumpować sędziego – adwokaci chętnie się tego podejmują. Wielu wyższych rangą policjantów wykorzystowało przestępczy system. Niektórzy wzbogacili się, pracując na granicy, na lotnisku w Tiranie lub w porcie Durres.

Ci, którzy korumpują na wielką skalę, nie składają broni. W tej grupie są międzynarodowi handlowcy, przyzwyczajeni do oszukiwania fiskusa; biznesmeni, którzy zdobyli majątek na prywatyzacjach, byli ministrowie, na tyle zręczni, by

¹¹ Por. raport Europolu z grudnia 2004 r. *Bericht über die Organisierte Kriminalität 2004*, s. 9.

¹² Zob. A. Rapacki, *Przestępczość w Polsce po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, [w:] *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, red. E.W. Pływaczewski, Zakamycze–Kraków 2005, s. 555.

łączyć funkcje publiczne z interesem prywatnym. No i uczestnicy „przestępczości zorganizowanej”. W latach 90. zbili fortuny na nielegalnej emigracji. Co najmniej 700 tys. Albańczyków uciekło wówczas z kraju, przeważnie do Włoch, Grecji i Wielkiej Brytanii¹³.

Gangi znacznie się wzbogaciły i nawiązały kontakty w Serbii, Turcji oraz w Rosji. Niektóre wykorzystwały konflikty na Półwyspie Bałkańskim, zdobywając majątek na handlu bronią. Inne nastawiły się na sprzedaż samochodów skradzionych w Europie Wschodniej. Jednak ich ulubioną dziedziną pozostaje stręczycielstwo – w tym Albania przoduje.

Okolo 37% prostytutek jest poniżej wieku pełnoletności. Szacuje się, że liczba albańskich kobiet pracujących jako prostytutki wynosi około 15 tys. osób we Włoszech, 5 tys. w Grecji i 100 we Francji¹⁴.

Albańczycy wypracowali własne sposoby werbowania przyszłych prostytutek: *Kupują młode dziewczęta w Bułgarii i Mołdawii. Kontrolują również część prostytucji ulicznej we Włoszech i Grecji. W Belgii czy Holandii tylko Bułgarzy mogą z nimi rywalizować. [...] Zarobki z prostytucji są znaczne. W Brukseli kobieta „z wystawy” może zarobić do 1500 euro dziennie – tyle wynosi miesięczna pensja albańskiego ministra¹⁵.*

W handlu narkotykami Albania także wiezie prym: *Nazywana jest nawet „małą Kolumbią”. [...] Konopie uprawiane na południu kraju i pod Tiraną sprzedaje się we Włoszech. Heroinę produkowaną w Afganistanie i Turcji przewozi się przez*

¹³ *Albanią rządzi mafia*, „Onet.pl”, 23 XI 2005, <http://wiadomosci.onet.pl/kiosk/swiat/albania-rzadzi-mafia,1,3330803,wiadomosc.html>.

¹⁴ V. Stojarová, *Organized Crime in the Western Balkans*, s. 108, http://www.humsec.eu/cms/fileadmin/user_upload/humsec/Journal/Stojarova_Organized_Crime_in_the_Western_Balkans.pdf.

¹⁵ *Albanią rządzi mafia...*

Serbię („korytarz północny”) lub Albanie („korytarz południowy”), zanim zostanie wysłana na Zachód. Albańczycy rządzą belgijskim rynkiem narkotykowym. Pieniądze prane są w Europie Zachodniej lub w Tiranie¹⁶.

Według oficjalnych danych, około 1 tys. Albańczyków przebywa w szwajcarskich więzieniach pod zarzutem handlu i przemytu narkotyków, natomiast 300 we Włoszech i Grecji za to samo przestępstwo. Albania jest największym eksporterem konopi indyjskich do Europy Zachodniej. Oficjalne dokumenty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tego kraju informują, że zdecydowanie walczy on z przestępczością zorganizowaną. Utworzono w tym celu specjalne struktury do walki z handlem ludźmi, jak również ustanowiono Międzynarodowe Centrum przeciwko przemytowi w mieście Wlora. Albania współpracuje z Interpolem i w ostatnich latach uchwalono kilka ustaw ograniczających przemyt narkotyków.

W 2002 r. przeprowadzono 15 operacji przeciwko przemytnikom narkotyków i handlarzom narządów ludzkich, unieszkodliwiając 44 grupy przestępcze i konfiskując 71,7 kg marihuany oraz niszcząc 155 678 sadzonek konopi indyjskich.

Chorwacja

Przestępczość zorganizowana w Chorwacji pozostaje na stosunkowo niskim poziomie. Tamtejsze grupy uczestniczą w przemyśle narkotyków z Azji do Europy Zachodniej. Wspólny raport Organizacji Narodów Zjednoczonych i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, dotyczący nielegalnego handlu prostytutkami, stwierdza, że w ostatnich latach zaobserwowano poważny spadek nielegalnej migracji

¹⁶ *Ibidem.*

do Chorwacji, który spowodowany jest wprowadzeniem tam nowych rozwiązań prawnych.

Chorwacja jest państwem o najniższym poziomie korupcji. Zajmuje ostatnie miejsce w regionie w tej klasyfikacji.

Także przestępczość zorganizowana jest tam najniższa w całym regionie i może być porównywana do tej w Macedonii. Warto przypomnieć, że istotne zmiany w tej kwestii nastąpiły po śmierci prezydenta Franjo Tuđmana. Pierwszym krokiem, jaki wykonał nowy rząd po upadku reżimu, było wprowadzenie programu walki z przestępczością i korupcją. Wciąż jednak trudno ocenić, na ile skuteczna jest walka Chorwacji z przestępczością zorganizowaną.

Słowenia

Główne obszary działalności przestępczości zorganizowanej w Słowenii to:

- przemyt i handel narkotykami;
- kradzieże samochodów;
- oszustwa podatkowe;
- handel żywym towarem;
- przemyt towarów.

Jednym z najważniejszych przejawów istnienia przestępczości zorganizowanej jest przemyt i handel narkotykami. W ostatnim okresie wzrósł nielegalny handel kokainą i lekami syntetycznymi, natomiast zanotowano niewielki spadek handlu heroiną. Ze względu na dostawy tego towaru z zagranicy, grupy słoweńskie prowadzą nielegalną działalność w powiązaniu z międzynarodowymi grupami przestępczymi. Heroina z Turcji przemycana jest przez Słowenię do Europy Zachodniej. Słowenia jest również krajem tranzytowym przemytu kokainy z Ameryki Południowej do Europy. Wykorzystywane

są do tego m.in. porty morskie północnego Adriatyku (Rijeka, Koper).

Konopie indyjskie transportowane są z Maroka przez Hiszpanię, Francję i Włochy do Słowenii, gdzie część jest konsumowana przez lokalnych odbiorców, a reszta przemycana do Austrii i północno-wschodniej Europy.

W ciągu ostatnich kilku lat znacznie wzrosła własna produkcja narkotyków (uprawy marihuany, nielegalne laboratoria). Potwierdzono działalność grup przestępczych na rynku leków, organizacji transportu narkotyków do Słowenii, a także handlu prekursorami do produkcji heroiny.

Handel bronią ma jedynie miejsce w przypadku jej przemytu na konkretne zamówienie – do realizacji przestępstwa. Znane są również przypadki nielegalnej sprzedaży broni i sprzętu wojskowego do krajów objętych kryzysem lub takich, które zgłosiły zapotrzebowanie na taki towar.

Słowenia jest znana z handlu ludźmi. Pozostaje zarówno krajem tranzytowym, jak i docelowym. Większość ofiar to kobiety wykorzystywane do prostytucji, a pochodzące z Ukrainy, Czech, Słowacji, Mołdowy, Rosji, Rumunii i Bułgarii. Wielu z nich obiecuje się pracę w charakterze kelnerek lub artystek w klubach nocnych, następnie wywozi legalnie, a kiedy otrzymują zbyt niskie zarobki, zmusza do prostytucji. Słoweńskie grupy przestępcze współpracują przy przierzucaniu ludzi do państw Europy Zachodniej z grupami przestępczymi z Turcji, Albanii, Macedonii i Kosowa.

Poważnym problemem wciąż jest nielegalna migracja, w szczególności z Chin, Iranu i Albanii, jak również z krajów Afryki Północnej – w związku z trwającymi tam konfliktami. Zazwyczaj związana jest albo z procederem prostytucji, albo z nielegalnymi małżeństwami.

W 2009 i 2010 r. w Słowenii zaczął się pojawiać na dużą skalę nowy problem – zatrudnianie w firmach i przedsiębiorstwach

(głównie branży budowlanej) cudzoziemców pochodzących z nielegalnej migracji.

Poważnym problemem są również kradzieże i handel samochodami, a także ich częściami. Przez Słowenię prowadzi szlak tranzytowy dla pojazdów skradzionych głównie we Włoszech.

W związku z masowym zastosowaniem Internetu, nowym zjawiskiem staje się cyberprzestępczość oraz fałszowanie i obrót nielegalnymi kartami kredytowymi.

Badania statystyczne, dotyczące przestępczości zorganizowanej, pokazują, że w Słowenii w 2010 r. 1058 osób zaangażowanych było w ten typ działalności.

Bośnia i Hercegowina

W porównaniu z Chorwacją, Bośnia i Hercegowina w znacznie większym stopniu opanowana została przez przestępczość zorganizowaną. To oraz korupcja stanowi poważny problem państwa. Podczas gdy korupcja była i jest czymś typowym w bałkańskiej administracji, przestępczość zorganizowana nabrała znaczenia w ostatniej dekadzie XX w.

Jej sieć powstała jeszcze podczas wojny i to we wszystkich grupach etnicznych. Stworzyły ją elity polityczne, policja i siły zbrojne oraz organizacje paramilitarne. Koniec wojny w 1995 r. nie oznaczał końca ich aktywności. Międzynarodowe siły IFOR (*Implementation Force*), a później SFOR (*Stabilisation Force*), skupiły się na likwidacji wrogości, działaniach pokojowych, później na aresztowaniu przestępców wojennych, natomiast walka z przestępczością zorganizowaną nie była dla nich priorytetem. Struktury lokalne nie potrafiły się z nią uporać. Doszło do tego, że stały się częścią sieci przestępczej i zaangażowały się w jej działalność. Grupy przestępcze

stworzyły silniejsze struktury w czasach pokoju. Według oficjalnych danych, w Bośni i Hercegowinie działa od 1 do 10 grup w składzie 3–10 członków każda. Walka z nimi napotyka wiele problemów. Dwa z nich zostały już rozwiązane – niechęć władz lokalnych do walki ze strukturami przestępczymi oraz udział elit w nielegalnej działalności. Siły bezpieczeństwa nie współpracują w walce z przestępczością zorganizowaną, mimo stworzenia przez międzynarodową społeczność trzech wspólnych struktur: straży granicznej, bezpieczeństwa państwa oraz agencji wywiadu i kontrwywiadu. Społeczność międzynarodowa pozostawiła zwalczanie przestępczości zorganizowanej lokalnym strukturom. Sugerowała, aby Siły Unii Europejskiej (EUFOR) miały zdecydowanie skuteczniejszy mandat w tej kwestii. Obecny zapewnia jedynie wsparcie dla tych władz lokalnych.

Statystyki w 2005 r. lokowały Bonię i Hercegowinę na 90. pozycji w grupie 159 państw, jeśli chodzi o poziom korupcji. Należy z przykrością przypomnieć, że również personel międzynarodowej misji uczestniczył w przestępczości zorganizowanej i korupcji (np. w 2001 r.)¹⁷.

Macedonia

Przestępczość zorganizowana w tym kraju nie stanowi tak poważnego problemu, jak w sąsiedniej Albanii. Wykryto około 10 grup przestępczych (zarówno rodzimych, jak i pochodzenia zagranicznego). Macedonia jest krajem tranzytowym głównie dla heroiny z południowo-wschodniej Azji, Afganistanu, jak również kokainy z Ameryki Południowej do Europy Zachodniej. Produkcja narkotyków w tym kraju nie stanowi

¹⁷ Więcej zob. V. Stojarová, *op. cit.*, s. 95–97.

problemu, za wyjątkiem marihuany. Jeśli chodzi o handel ludźmi, to do niedawna Macedonia była krajem skąd ich wywożono (bądź tranzytowym), a obecnie stała się również docelowym. Dokonało się to za przyczyną obecności przedstawicieli wielu organizacji międzynarodowych, którzy stali się jednocześnie klientami dla miejscowych prostytutek. Poza lokalnymi jest tu około 1,5–2 tys. kobiet przywiezionych z zagranicy pod kontrolą albańskich grup przestępczych¹⁸. Dotarły one do Macedonii przez Bułgarię, a później są wywożone do Albanii i krajów Europy Zachodniej.

Przestępcy w Macedonii organizują kradzieże samochodów, handel narządami ludzkimi i przemyt papierosów. Pranie pieniędzy, jak również wciąganie funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa w działalność przestępczości zorganizowanej, stało się czymś normalnym. Mimo to Macedonia jest w grupie państw o najniższej liczbie grup przestępczych a sytuacja jest w tym zakresie porównywalna do tej w Chorwacji.

Kosowo

Prawie wszyscy rządzący, poczynając od Hashima Thaçiego (kosowskiego premiera od listopada 2007) walczyli w Armii Wyzwolenia Kosowa (UÇK) i są powiązani z międzynarodową i włoską mafią; Kosowo specjalizuje się w handlu bronią, praniu brudnych pieniędzy, handlu narkotykami, nielegalnej imigracji, prostytutceji – informował włoski dziennik „La Stampa”¹⁹.

¹⁸ *Ibidem*, s. 106; zob. też *Trafficking in Human Beings in South Eastern Europe*, Sarajevo–Warsaw 2003, http://www.osce.org/documents/odihr/2003/12/1645_en.pdf.

¹⁹ Cyt. za: „Kosowo to państwo przestępczości i rasizmu”, „Interia.pl”, 24 II 2008, <http://fakty.interia.pl/news-kosowo-to-panstwo-przestepczosci-i-rasizmu,nId,836088>.

Rada Europy opublikowała raport, w którym oskarża kosowskiego polityka o kierowanie siatką przemytników broni, organów i narkotyków. Za jego rządów wykonywano egzekucje serbskich jeńców wojennych, którzy następnie trafiali na stół operacyjny w celu pobrania organów do przeszczepu. Według tego raportu, „partyzanci” wykorzystywali wojnę, aby pozbyć się swoich przeciwników politycznych, a następnie, dzięki handlowi pozyskanymi od nich organami, zapewnić sobie wysoką pozycję na „czarnym rynku”²⁰.

Przestępcy z Kosowa wyspecjalizowali się w przemyśle ogromnych ilości heroiny z tureckiej Anatolii, w handlu kokainą i „żywym towarem”, w porwaniach oraz zabójstwach na zlecenie.

Dziś w Kosowie króluje przemyt, przemoc i kult siły. Tamtejsza mafia, korzystając z bałkańskiego matecznika, rozwinęła swoje macki na całą Europę i USA²¹.

Według ekspertów, Kosowo podzielone jest pomiędzy 15–20 mafijnych klanów kontrolujących poszczególne rejony kraju. Do największych i najważniejszych należą: tzw. Grupa Drenicka, klany Mustafa, Suma, Hardinaj, rodzina Buja, Elshani i grupa „Oko Orła”.

Rządzą się regułami *Kanunu*, kodeksu honorowego, który od średniowiecza drobiazgowo regulował każdą sferę życia albańskich górali (od sposobu powitania gościa, po kolejność wypasu owiec na wysokogórskich pastwiskach).

Kosowo uważane jest za międzynarodowe centrum handlu „żywym towarem”. W ponad 104 „agencjach towarzyskich”

²⁰ *Polityka przez ciemne okulary: mafia albańsko-kosowska, „cablegate” itp.*, 20 I 2011, <http://www.cafebabel.pl/article/36197/mafia-albansko-kosowska-cablegate.html>.

²¹ *Nie śpijcie spokojnie, na Bałkanach znów będzie wojna*, 24 II 2012, <http://www.stefczyk.info/blogi/dziennik-chuligana/nie-spijcie-spokojnie-na-balkanach-znow-bedzie-wojna,3624431930>.

można tam „nabyć” poszukiwane panie, a w szczególności niepełnoletnie dziewczęta.

Mafia z Kosowa jest przez ekspertów klasyfikowana jako największe „przedsiębiorstwo” pod względem obrotów i zysków. Już w 2000 r. – według danych Interpolu – syndykaty przestępcze z Kosowa „wyprały” ponad 2 mld dolarów w ponad 200 instytucjach finansowych. Wykorzystują one w tym celu m.in. raje podatkowe oraz określone przedsięwzięcia biznesowo-budowlane na Bałkanach. Według Interpolu, w więzieniach na terenie Unii Europejskiej (UE) przebywa aż 27 tys. kosowskich Albańczyków²².

Ścigający ich rodaków z Kosowa, zaangażowanych w działalność przestępczą, wszędzie borykają się z tym samym problemem: przeważnie grupy te nie dają się infiltrować, ich członkowie są bezwzględnie lojalni. Kłopoty sprawia też język, którym posługują się podejrzani, a który utrudnia organom ścigania działania operacyjne. Potencjalni tłumacze nie garną się do pomagania policji. Nawet więc, jeśli śledczy dysponują podsłuchami, to nie potrafią szybko zrobić z nich użytku.

Serbia

Międzynarodowe embargo oraz zaangażowanie Federacyjnej Republiki Jugosławii w konflikt z Bośnią sprzyjały powstaniu serbskiej przestępczości zorganizowanej i korupcji. Wysoki jej poziom jest spowodowany głównie przez działalność weteranów wojen w Bośni i w Chorwacji, którzy walczyli w grupach paramilitarnych wspieranych przez rząd Serbii. Osoby te zajmują się: morderstwami, porwaniami,

²² <http://infotechnologie.pl/osmiornica-z-kosowa/>.

przemycem, kradzieżami, praniem brudnych pieniędzy oraz wymuszaniem okupów i produkcją nielegalnego oprogramowania. Szacuje się że w Serbii i Czarnogórze łącznie działało około 50 grup przestępczych (po 10 członków każda). Serbia plasowała się w 2006 r. na 90. pozycji wśród państw pod względem korupcji i przestępczości zorganizowanej. Przewidywania, jeśli chodzi o walkę z nią, są pesymistyczne²³.

Czarnogóra

W latach 90. ubiegłego stulecia policja w Czarnogórze bardzo często angażowała się w nielegalną działalność, a kraj ten (jeszcze jako część Serbii i Czarnogóry) był rajem dla wszelkiego rodzaju działalności przemytniczej. Słynął z importu samochodów, kradzionych w Europie Zachodniej i Serbii. Mafia w Czarnogórze kolaborowała w sposób widoczny z policją. Na przełomie XX i XXI w. w tym państwie znajdowało się 79 866 sztuk broni, co oznaczało – jedną sztukę na ośmiu obywateli. W latach 1999–2002 policja skonfiskowała 6367 sztuk broni, 67 874 sztuk amunicji, 446 sztuk bomb i 93 kg ładunków wybuchowych. Przestępczość zorganizowana w tym kraju to głównie handel ludźmi, przemyt kradzionych samochodów, broni, narkotyków i papierosów. W 2005 r. rząd Czarnogóry przyjął strategię walki z tym zjawiskiem, uchwalając szereg ustaw antykorupcyjnych i tworząc odpowiednie instytucje²⁴. Jeśli państwo to chce stać się członkiem UE, musi zdecydowanie przyspieszyć proces walki z patologiami.

Policje Czarnogóry i Serbii planowały tworzyć wspólne grupy robocze, zajmujące się zwalczaniem przestępczości

²³ Więcej zob. V. Stojarová, *op. cit.*, s. 98–101.

²⁴ *Ibidem*, s. 104–105.

zorganizowanej i korupcji na terenie obu krajów. Będą również uczestniczyć we wspólnych szkoleniach, a także zagranicznych wymianach w celu wsparcia kolegów z sąsiedniego kraju²⁵.

* * *

Konflikt zbrojny na Bałkanach oraz międzynarodowe embargo na towary i materiały strategiczne wpłynęły na wzrost przestępczości zorganizowanej na tamtym obszarze. Struktury tej przestępczości powiązane są z aparatem władzy i stanowią poważne zagrożenie nie tylko dla pojedynczych osób, ale również dla całego państwa, transformacji ustrojowej, demokratyzacji oraz procesu integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Zagrożają także bezpieczeństwu ekonomicznemu państw bałkańskich.

Chorwacja, Macedonia oraz Bośnia i Hercegowina posiadają najniższą liczbę grup przestępczości zorganizowanej w regionie (pomiędzy 1 a 10). Najgorsza sytuacja panuje w Albanii (25–100) i na terytorium Serbii i Czarnogóry (50).

Nie ma faktycznej specjalizacji pośród grup przestępczości zorganizowanej, biorąc pod uwagę kraj ich pochodzenia. Wszystkie koncentrują się głównie na przemyśle narkotyków, handlu ludźmi i narządami ludzkimi, przemyśle broni, kradzionych samochodów oraz papierosów i paliwa.

²⁵ Czarnogóra i Serbia wspólnie będą walczyć z przestępczością zorganizowaną, 25 VI 2013, <http://balkanistyka.org/czarnogora-i-serbia-wspolnie-beda-walczyc-z-przestepczoscia-zorganizowana/>.

Danuta Gibas-Krzak

Neosmanizm – jako idea w tureckiej polityce zagranicznej na tle sytuacji geopolitycznej Bałkanów pod koniec XX i na początku XXI w.

Po „zimnej wojnie” nastąpiła zmiana w polityce zagranicznej, prowadzonej przez Turcję *sensu largo*, zwłaszcza w odniesieniu do Półwyspu Bałkańskiego. Zdaniem wielu analityków, działania Ankary należy oceniać pozytywnie, bowiem są one odbierane jako wspieranie krajów tej części Starego Kontynentu na drodze integracji euroatlantyckiej, jak również ich rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Dla państwa tureckiego Bałkany stanowią region aktywnej polityki, której celem jest zbudowanie pomostu między Turcją a Europą Zachodnią. Ankara wciąż jest zainteresowana wstąpieniem do Unii Europejskiej (UE), natomiast aktywność na tym obszarze ma świadczyć o jej potencjalnych możliwościach – ważnych dla procesów stabilizacji Bałkanów (zwłaszcza Zachodnich), co ma służyć umocnieniu pozycji Ankary w jej relacjach z Brukselą¹.

¹ Ł. Reszczyński, *Geopolityczna emancypacja Turcji i jej wpływ na Bałkany Zachodnie*, 10 VII 2010, <http://www.geopolityka.org/publikacje/491-geopolityczna-emancypacja-turcji-i-jej-wplyw-na-balkany-zachodnie> (dostęp 20 II 2014). Od października 2005 r. do początku 2014 r. Ankara otworzyła 13 z 35 rozdziałów negocjacji z UE, ale został zamknięty tylko jeden, dotyczący nauki i badań naukowych. Nie zmniejsza to jednak tureckich ambicji, choć największą przeszkodą na tej drodze nadal pozostaje sceptyczna postawa Niemiec oraz nierozwiązana kwestia cypryjska,

Wielu naukowców i polityków na Zachodzie podkreśla, iż odbywa się to w ramach *soft power*, stosowanej zarówno przez UE, jak i przez Turcję. Z kolei analitycy na Bałkanach Zachodnich sądzą, iż asertywność Turcji w tym regionie może jednocześnie implikować niebezpieczeństwo związane ze wzrostem tureckiej dominacji, zwłaszcza że Ankara, tworząc fundamenty nowej polityki po „zimnej wojnie” odwołuje się bezpośrednio do dziedzictwa Imperium Ottomańskiego, które rozciągało swoje panowanie na Bałkanach – począwszy od średniowiecza aż do wojen bałkańskich (1912–1913)². Nie można więc zaprzeczyć, że Turcja w perspektywie historycznej była agresorem, a następnie okupantem na Bałkanach, dlatego więc obecnie nie miałyby zmierzać do przywrócenia swoich wpływów i dążyć ponownie do dominacji?³ Na ten aspekt doktryny nowej polityki zagranicznej tego państwa zwraca uwagę wielu analityków serbskich, którzy podkreślają, iż Turcja pragnie odbudować dawną strefę wpływów na Bałkanach.

Celem niniejszej analizy jest próba odpowiedzi na pytanie, czy poprzez swoje działania Turcja zainicjowała politykę

Nowy rozdział negocjacji akcesyjnych UE z Turcją, 6 XI 2013, <http://www.forbes.pl/nowy-rozdzial-negocjacji-akcesyjnych-ue-z-turcja,artykuly,165970,1,1.html> (dostęp 20 II 2014).

² Prawie dwa wieki zajął Imperium Osmańskiemu podbój Bałkanów, lecz w drugiej połowie XVI w. niemal cały Półwysep Bałkański znalazł się już pod panowaniem tureckim, K. Bieniek, *Polityka zagraniczna Turcji wobec państw bałkańskich*, Toruń 2008, s. 21.

³ Wielu analityków podkreśla, iż Turcja zakłada podejmowanie pokojowych środków rozwiązania konfliktów na drodze dyplomatycznej, umacniając w ten sposób bezpieczeństwo w regionie. Nie zwraca się natomiast uwagi na aspekt imperialny, który występuje w działaniach Ankary, T. Żornaczuk, *Polityka Turcji wobec Bałkanów Zachodnich i jej znaczenie dla relacji z Unią Europejską*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2011, s. 202 i nast.

ekspansji na Półwyspie Bałkańskim, która może zdestabilizować porządek ustanowiony po „zimnej wojnie”, jednocześnie zagrażając bezpieczeństwu i suwerenności państw tego regionu?

Geopolityczne uwarunkowania Bałkanów po „zimnej wojnie”

Należy zgodzić się z tymi naukowcami, którzy stoją na stanowisku, że Bałkany trzeba rozpatrywać jako specyficzny obszar, posiadający naturalne predyspozycje geograficzne oraz złożoną wewnętrzną i zewnętrzną strukturę antropogeniczną, które determinują jego dynamikę geopolityczną. Odębność tego regionu polega na tym, że charakteryzują go szczególnie wyraźne podziały, przeciwieństwa, permanentne roszczenia terytorialne, rozbieżne strefy interesów, ingerencja wielkich mocarstw, polaryzowanie ekonomiczne, dualizm „łączenia i rozciągania się” oraz „izolowania i oddzielania”⁴. Mozaika kulturowo-religijna zdeterminowana jest przez występujący na tym obszarze rozłam religii chrześcijańskiej z najbardziej wysuniętym na zachód punktem zasięgu prawosławia, znajdującym się najbliżej Watykanu, jak również fakt, iż terytorium to stanowi najkrótszy szlak bezpośredniego przedostawania się islamu na Stary Kontynent⁵. Podziały

⁴ J. Cvijić, *Balkansko poluostrvo i južnoslovenske zemlje. Osnovi antropogeografije*, Beograd 1966, s. 8–9.

⁵ Z historycznego punktu widzenia Bałkany podlegały złożonym procesom geopolitycznym. Do zakończenia II wojny światowej poddane zostały zjawiskom zdobywania i podbijania. Po II wojnie światowej wystawione zostały na wpływy Wschodu i Zachodu, a po zakończeniu „zimnej wojny” do dziś uczestniczą w procesie globalizacji, M. Sretenović, *Geopolitički položaj Zapadnog Balkana*, „Vojno delo” [proleće] 2010, god. LXII, s. 58–61.

narodowościowe, etniczne, kulturowe i religijne są nadal najbardziej konfliktogennymi czynnikami, które determinują dzieje Półwyspu Bałkańskiego.

Analitycy serbscy podkreślają, że nagle zmiany, wynikające z kresu świata dwubiegunowego, wstrząsnęły obszarem Bałkanów z siłą, którą można porównać do trzęsienia ziemi z epicentrum usytuowanym w wielonarodowej federacyjnej Jugosławii, która zniknęła z mapy politycznej Europy. Wojna domowa w Jugosławii zmieniła bowiem konfigurację i uwarunkowania geopolityczne na tym obszarze. Na terytorium obejmującym była Socjalistyczną Federacyjną Republikę Jugosławii (SFRJ) – w wyniku burzliwych procesów powstało w krótkim czasie sześć państw (z możliwością dalszego ich podziału). Tę część półwyspu współcześnie zaczęto określać Bałkanami Zachodnimi, które to pojęcie najpierw funkcjonowało nieformalnie w języku polityków, aby wkrótce mieć już oficjalne zastosowanie, zarówno w relacjach międzynarodowych, jak i nauce. Za przyczyny wprowadzenia tej terminologii uznać można rozpad Jugosławii oraz europejskie procesy integracyjne. Bałkany Zachodnie – jako całość terytorialna, wyodrębniona z powodu specyficznych cech politycznych, ekonomicznych i bezpieczeństwa, przez wspólnotę międzynarodową – obejmują nowo powstałe państwa na obszarze byłej SFRJ, łącznie z Albanią, lecz bez Słowenii⁶.

Serbscy badacze podkreślają, iż zasady, które przyjęto tworząc pojęcie Bałkany Zachodnie – są dyskusyjne. Z jednej strony można założyć, że stanowią one regionalnie zintegrowany obszar przestrzenny, w skład którego wchodzi kraje, pozostające w poprzednim dziesięcioleciu w konflikcie zbrojnym. Kolejna eksplikacja wskazuje, że desygnat Bałkanów Zachodnich stanowi spuściznę po państwach byłej Jugosławii. W tym sensie

⁶ *Ibidem*, s. 56.

są one „tworem sztucznym”, efektem kreacji europolityków z Brukseli, których zamiarem było wyodrębnienie niestabilnego obszaru na Starym Kontynencie, znajdującego się na drodze transformacji systemowej⁷. Ten tok myślenia uzasadnia fakt, iż nie istnieją przecież w stosunkach międzynarodowych pojęcia, takie jak: Bałkany Wschodnie, Północne i Południowe⁸.

Tworząc nową strukturę geograficzno-polityczną, unijni urzędnicy przyczynili się do dekompozycji Bałkanów. Może zakładali, że – gdy wszystkie kraje tego regionu przystąpią do UE – Bałkany „rozpląną” się w Europie i w ten sposób nastąpi kres konfliktów, które wzbudzają niepokój cywilizowanego świata. Ale zachodni politycy nie biorą pod uwagę specyfiki tego regionu, którego sprzeczności kulturowe, etniczne i religijne są tak duże, że nie można ich zlikwidować ani odgórnymi decyzjami, ani w stosunkowo krótkim czasie. Nowo powstałe państwa, nie radząc sobie z wieloma wyzwaniem, mogą doprowadzić do kolejnych konfliktów – nie tylko w skali regionu, lecz również Europy⁹.

Geopolityczna pozycja Bałkanów wyznaczona jest przez ich położenie w znaczącym pod względem strategicznym

⁷ Bałkany Zachodnie – jest to obszar o powierzchni 264 tys. km², z 24 mln mieszkańców. Pięć z sześciu państw Bałkanów Zachodnich posiada dostęp do Morza Adriatyckiego. Węzły komunikacyjne: morawsko-vargarski, marički i Düres–Tirana–Skopje–Sofia–Morze Czarne mają duże znaczenie nie tylko dla tego regionu, ale i dla Europy oraz Azji. Całkowita geoprzestrzeń Bałkanów Zachodnich stanowi węzeł komunikacyjny, w którym kluczową pozycję zajmuje Serbia, *ibidem*, s. 56–57.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Być może burzliwy XX w. nie zakończył się jeszcze w tym regionie, wyznaczony przez wojny bałkańskie 1912–1913, aż do bombardowania Serbii przez NATO w 1999 r. Jego kontynuacją stały się bowiem kolejne wydarzenia na Bałkanach, doprowadzające do ich dalszej fragmentaryzacji – powstanie Czarnogóry w 2006 r. oraz Kosowa w 2008 r., M. Sivignon, *Les Balkans. Une géopolitique de la violence*, Paris 2009, s. 48–49.

obszarze *rimlandu* (obszar krańcowy). Sprawia to, że decydujący wpływ na losy tego terytorium mają aktorzy zewnętrzni, którzy usiłują realizować własne interesy strategiczne. Trzeba podkreślić, iż o współczesnej geopolitycznej sytuacji Półwyspu Bałkańskiego decydują determinanty globalne (światowe), kontynentalne (europejskie) oraz regionalne (bałkańsko-panońskie).

Procesy geopolityczne, zachodzące na Bałkanach, stymulowane są przez czynniki pozabałkańskie i wewnątrzbałkańskie, zazwyczaj wzajemnie poprzeplatane i połączone wspólnymi interesami i celami. Należy pamiętać, że po rozpadzie bipolarnej struktury doszło do osłabienia czynników regionalnych, które gwarantowały bezpieczeństwo, co spowodowało powstanie „geopolitycznej próżni”. Wykorzystując kryzys jugosłowiański jako pretekst, pozabałkańskie siły, zainteresowane kontrolą tego obszaru, przyspieszyły swoje działania, sprawiając, że Bałkany stały się polem bitwy dla mocarstw, które pragnęły rozszerzyć swoje strefy oddziaływania¹⁰. Rywalizacja o ten obszar najważniejszych graczy na arenie międzynarodowej implikuje szereg przeciwności. Dotyczą one rozbieżnych interesów na poziomie globalnym Stanów Zjednoczonych i Europy (zwłaszcza Niemiec). Na poziomie kontynentu europejskiego obejmują rywalizację między Wielką Brytanią, Francją, Niemcami i Rosją. Można także wymienić przeciwności występujące między głównymi graczami w ramach organizacji międzynarodowych i prawa międzynarodowego¹¹. Mocarstwa dążą do zwiększenia sfery swoich wpływów poprzez kontrolę Bałkanów (Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Rosja, Turcja), a większość narodów bałkańskich nadal zakłada możliwość

¹⁰ S. Šušić, *Balkanski geopolitički košmar*, Beograd 1995, s. 32.

¹¹ A. Davutoglu, *Strategijska dubina – međunarodni položaj Turske*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 190–191.

realizacji własnych projektów tzw. wielkich państw („Wielka Albania”, „Wielka Chorwacja”, „Wielka Serbia”, „Wielka Bułgaria” czy „Wielka Rumunia”¹²).

„Strategiczna głębia” – nowa asertywność Ankary na arenie międzynarodowej

Wyjątkowe znaczenie geopolityczne Turcji wynika z jej położenia na skrzyżowaniu cywilizacji i obszarów, które należą do najbardziej niestabilnych na świecie. W okresie „zimnej wojny” państwo to prowadziło politykę jednotorową, zachowując prozachodnią orientację¹³. Następnie rozpoczęło politykę balansowania między wizjami świata proponowanymi przez Europę i Stany Zjednoczone. Obietnice szybkiej integracji z UE sprawiły, iż Ankara w latach 2000–2005 weszła w „erę westernizacji”, którą charakteryzowało podjęcie reform proeuropejskich. Zakończyła się ona jednak wraz z dojściem do władzy Angeli Merkel i Nicolasa Sarkozy’ego, którzy nie odnieśli się przychylnie do akcesji Turcji do Unii¹⁴.

W ciągu dwóch dekad porządku pozimnowojennego nastąpiła jednak istotna ewolucja w prowadzonej przez Turcję polityce zagranicznej. Od 2002 r., po dojściu do władzy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (*Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP), zaczął ją wyznaczać nowy kierunek, nazwany „strategiczną głębią” (tur.: *stratejik derinlik*). Twórcą tej doktryny jest Ahmet Davutoğlu, były doradca premiera Recepta Tayyipa

¹² M. Sretenović, *op. cit.*, s. 60 i nast.

¹³ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji w latach 2007–2009: kontynuacja czy zmiana?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2 (48), s. 46.

¹⁴ M. Herbut, *Turcja między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Polityka zagraniczna. Aktorzy. Potencjały. Strategie*, red. nauk. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 317–321.

Erdoğana i minister spraw zagranicznych, a od 2014 r. premier. Ta pragmatyczna strategia rozwijała się pod wpływem założeń neosmanizmu, który zyskał na znaczeniu za rządów prezydenta Turguta Özala oraz premiera Necmettina Erbakana¹⁵. Niektórzy naukowcy wskazują, iż świt idei neosmanizmu można dostrzec także we wcześniejszych działaniach Turcji na arenie międzynarodowej. Istnieje hipoteza, że pojęcie neosmanizmu zostało wprowadzone przez greckich ekspertów po inwazji tureckiej na Cypr w 1974 r.¹⁶, do której doszło notabene wbrew woli USA i NATO¹⁷.

Należy podkreślić, że „strategiczna głębia” posiada dwa wymiary: historyczny i geograficzny. Historyczny odnosi się do spuścizny osmańskiej, geograficzny natomiast dotyczy geopolitycznego położenia Turcji między Wschodem a Zachodem, w Europie i Azji, w sąsiedztwie Afryki, Bałkanów, Bliskiego Wschodu i Kaukazu Południowego¹⁸. „Strategiczna

¹⁵ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 47.

¹⁶ M. Jevtić, *Neosmanizam versus panislamizm*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 34. Darko Tanasković wskazał, że pierwsza faza rozwoju neosmanizmu wystąpiła już w około 10 lat po śmierci Kemala Atatürka (1881–1938), kiedy rozpoczął się stopniowy proces reislamizacji państwa. W latach 50. XX w. można mówić o początkach neosmanizmu, co znalazło wyraz we wprowadzeniu do szkół podstawowych i średnich nauki islamu, rozpoczęciu na szeroką skalę budowy meczetów oraz propagowaniu religii muzułmańskiej w programach radiowych, D. Tanasković, *Neosmanizam. Doktrina i spolnopolitička praksa*, Beograd 2010, s. 20–21.

¹⁷ Interwencja wojskowa Turcji doprowadziła do objęcia przez Turków kontroli nad 40% obszaru wyspy i taki stan nie uległ zmianie do dziś, K. Bieniek, *System partyjny Republiki Turcji w latach 1950–2011*, Warszawa 2013, s. 151.

¹⁸ Ahmet Davutoğlu wskazał, iż celem polityki tureckiej ma być demokratyzacja wewnętrzna, dobre relacje z sąsiadami („zero problemów” we wzajemnych stosunkach), aktywność, wielowymiarowe działanie, pewność siebie, ale i predylekcja do kompromisu, prowadzenie rytmicznej dyplomacji, elastyczne podejście do priorytetu, jakim jest bezpieczeństwo narodowe,

głębia”, najogólniej mówiąc, oznacza wzrost aktywności politycznej Turcji na obszarach obejmujących terytorium byłego Imperium Otomańskiego, na Bliskim Wschodzie, Bałkanach, Azji Centralnej, Kaukazie i w Afryce Północnej. Zgodnie z tą doktryną, Turcja powinna wykorzystać dorobek Imperium Osmańskiego, jak też swoje geopolityczne położenie do kształtowania wielowektorowej polityki zagranicznej oraz odgrywania roli pomostu między Wschodem a Zachodem, z jednoczesnym przywództwem na terytorium swych dawnych posiadłości¹⁹. Tureccy politycy podkreślają, iż w obliczu nowego porządku globalnego należy zwrócić uwagę na dialog między cywilizacjami, nie obawiając się zagrożenia ze strony islamu. Turcja – ze względu na swoje usytuowanie – jest zarazem państwem śródziemnomorskim, jak też europejskim, leży bowiem na skrzyżowaniu cywilizacji, pozostaje kulturowo związana ze Wschodem i Zachodem, przysługuje jej więc status państwa „centralnego”. Sprawia to, iż powinna odgrywać zasadniczą rolę w umacnianiu pokoju na świecie²⁰.

Część analityków zwraca uwagę, iż aktywność Turcji na Bałkanach związana jest bezpośrednio z mniejszym zainteresowaniem tym regionem ze strony Stanów Zjednoczonych, jak również tendencją wzrostu, niezależnych od wpływów amerykańskiego hegemonu, działań w prowadzeniu polityki odpowiadającej interesom państwa tureckiego. Swoista próba sił między oboma krajami nastąpiła w czasie ataku na Irak

przedkładanie środków *soft power* nad *hard power*, A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 47–50. Turecki polityk podkreślił ponadto, iż jego państwo nie może oddalić się od Bałkanów – rozumianych jako historyczna strefa wpływów Turcji, w której po zakończeniu „zimnej wojny” doszło do nowej równowagi sił i strategicznej transformacji, A. Davutoglu, *op. cit.*, s. 189–198.

¹⁹ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 47.

²⁰ M. Herbut, *op. cit.*, s. 324.

w 2003 r., kiedy Ankara odmówiła zgody na transport wojsk koalicyjnych przez jej terytorium. Probiezmem pogorszenia się stosunków na linii Stany Zjednoczone–Turcja stała się też sprawa kurdyjska. Kontakty Amerykanów z Partią Pracujących Kurdystanu (*Partiya Karkerên Kurdistan*, PKK), podejrzania o sprzedaż broni bojownikom kurdyjskim, zwłoka w likwidowaniu obozów tego ugrupowania na terenie północnego Iraku – ochłodziły wzajemne relacje, a wobec Waszyngtonu zrodziło się podejrzenie, iż ten staje się (lub może się stać) protektorem Kurdów²¹. Do napięć w stosunkach amerykańsko-tureckich doszło także podczas kampanii wyborczej Baracka Obamy, który wyborcom ormiańskiego pochodzenia obiecywał, że Kongres USA przyjmie rezolucję, w której rzeź Ormian, dokonana w państwie tureckim w latach 1915–1916, zostałaby uznana za ludobójstwo. Wywołało to ostrą reakcję w Ankarze, powodując m.in. odwołanie z Waszyngtonu tureckiego ambasadora oraz zawieszenie prac turecko-amerykańskiej rady biznesu²². Relacje Stany Zjednoczone–Turcja są także delimitowane przez politykę Ankary wobec Izraela. Potępienie przez nią bombardowania Strefy Gazy w latach

²¹ Ömer Taşpınar wskazał na coraz większą asertywność tureckiej polityki zagranicznej, polegającą na zabezpieczeniu własnych interesów strategicznych. W tym kontekście istotne stają się pytania: Czy Ankara powinna nadal zabiegać o, niedające się przewidzieć, członkostwo w UE? Czy Turcję nadal łączy ze Stanami Zjednoczonymi taka sama percepcja najważniejszych zagrożeń dla ładu międzynarodowego? Ö. Taşpınar, *The Rise of Turkish Gaullism: Getting Turkish-American Relations Right*, „Insight Turkey” 2011, vol. 13, no. 1, s. 11–16. Na tle konfliktów destabilizujących sytuację w Azji Mniejszej Turcja wydaje się być jednak najbardziej stabilnym partnerem Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza gdy jej trzech sąsiadów (Syria, Iran i Irak) stanowi istotny problem dla bezpieczeństwa międzynarodowego, J. Krajcarz, *NATO, USA a sprawa turecka*, 25 V 2012, <http://balkanistyka.org/nato-usa-a-sprawa-turecka/> (dostęp 20 II 2014).

²² D. Tanasković, *op. cit.*, s. 54.

2008–2009 oraz w 2012 r., nazwanie go przez turecką dyplomację zbrodnią przeciwko ludzkości – stało w sprzeczności z polityką prowadzoną przez Waszyngton²³.

Jednocześnie należy podkreślić, iż wielowektorowy charakter polityki Turcji sprawia, że umacnia się jej pozycja na arenie międzynarodowej. W ocenie analityków państwo to, podobnie jak Chiny, dąży do ustanowienia wielobiegunowego porządku świata, podkreślając rolę potencjału gospodarczego, który w zglobalizowanym świecie odgrywa coraz większą rolę. Ankarą w znacznym stopniu angażuje się w budowę więzi ekonomicznych i strategicznych z Chinami, Rosją, Indiami, państwami Bliskiego Wschodu oraz Afryki²⁴.

Turecka ofensywa polityczna, ekonomiczna i kulturalna na Bałkanach

Po „zimnej wojnie” nowe uwarunkowania w relacjach międzynarodowych sprawiły, że dla celów strategicznych Ankary niezwykle istotne stały się stosunki regionalne. Początkowo największe jej zainteresowanie zostało skierowane w stronę Bliskiego Wschodu i Kaukazu, wkrótce jednak kolejnym celem Turcji stały się Bałkany, traktowane jako trzeci regionalny priorytet w nowej doktrynie polityki zagranicznej. W okresie „zimnej wojny” relacje te były limitowane przez ówczesne stosunki Wschód–Zachód, chociaż szereg ciekawych inicjatyw zrealizowano nawet w najgorętszej jej fazie (np. podpisanie w 1954 r. Paktu Bałkańskiego przez Turcję, Grecję

²³ *Turcja wspiera Palestyńczyków i potępia Izrael*, 16 XI 2012, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/726216,Turcja-wspiera-Palestynczkow-i-potepia-Izrael> (dostęp 20 II 2014).

²⁴ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 62.

i Jugosławie, który stanowił nadzieję na zmianę układu sił na tym terytorium)²⁵. Obecnie Bałkany zyskały uznanie jako najważniejszy region – ze względu na położenie geograficzne, więzi historyczne, kulturowe i ekonomiczne oraz kontakty międzyludzkie²⁶.

Serbski naukowiec Darko Tanasković podkreślił, że nowe zbliżenie Turcji do Bałkanów nie koliduje z polityką Stanów Zjednoczonych, które dały Ankarze *carte blanche* w tym regionie, aby mogła tam odgrywać rolę stabilizatora sytuacji politycznej, zwłaszcza w krajach muzułmańskich, w których zdobyła znaczne wpływy. Ponadto istnieje hipoteza, że wzrost wpływów Turcji na Bałkanach ma być rodzajem zadośćuczynienia za jej brak sukcesów w procesie integracji z Unią Europejską. Może to także świadczyć o słabości polityki Brukseli wobec tego regionu, którego problemów nie potrafi rozwiązać²⁷. Turcy mają jednak wobec niego znacznie większe ambicje – chcieliby stanowić alternatywę dla tych krajów bałkańskich, które nie są członkami UE. Takie stanowisko wyraziła Ankara na forum państw Procesu

²⁵ Sytuacja uległa zmianie po 1989 r., kiedy najważniejszymi graczami w konflikcie jugosłowiańskim stały się: UE i Zjednoczone Niemcy, a następnie Rosja i Stany Zjednoczone. Rola, jaką Waszyngton odegrał w zakończeniu wojny w Bośni i Hercegowinie, a następnie w konflikcie NATO–Jugosławia w 1999 r., pozwoliła temu mocarstwu zdobyć silną pozycję na Bałkanach. Podporządkowanie Albanii oraz marionetkowego państwa Kosowa zapewniły Waszyngtonowi możliwość sprawowania kontroli w tym regionie.

²⁶ S. Constantinides, *Turkey: the emergence of a new foreign policy – the neo-ottoman model*, „Journal of Political and Military Sociology” 1996, vol. 24, no. 2, s. 323. Jednym z głównych celów polityki tureckiej jest umacnianie relacji z państwami bałkańskimi, uczestnictwo w ich procesach stabilizacyjnych, a także rozwój szlaków komunikacyjnych wiodących na Zachód, T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 203.

²⁷ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 86–87.

Współpracy w Południowo-Wschodniej Europie (*South-East European Cooperation Process*, SEECP), którego zadaniem jest koordynowanie działań związanych z transformacją systemową na Bałkanach oraz integracją państw tego regionu z UE i NATO²⁸.

Należy zauważyć, że o pozytywnym oddziaływaniu polityki „strategicznej głębi” świadczy wiele tureckich inicjatyw na Bałkanach Zachodnich. Należy do nich podpisana w 2010 r. w Stambule przez prezydentów Turcji, Serbii, Bośni i Hercegowiny deklaracja, która wskazuje na szczególną rolę Turcji jako gwaranta stabilizacji na Bałkanach. Za najważniejszą część tego dokumentu uznano integralność granic Bośni i Hercegowiny, a także zapewnienie normalizacji stosunków tego kraju z sąsiadami²⁹.

Turcja odnosi znaczne sukcesy w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego – wspierała przystąpienie Chorwacji i Albanii do NATO w 2009 r., a w 2010 r. najaktywniej poparła wysiłki Bośni i Hercegowiny o włączenie jej do Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP) w 2010 r.³⁰ O zaangażowaniu Ankary w procesy stabilizacyjne świadczy obecność żołnierzy i funkcjonariuszy policji w misjach unijnych w Bośni i Hercegowinie – „Althea”, Kosowie – EULEX, KFOR, UNMIK, Macedonii – „Concordia”, EUPOL (*European Union Police Mission*) „Proxima”³¹.

Po zakończeniu walk w byłej Jugosławii Turcja przyjęła rolę mediatora, który pomaga rozwiązać konflikty, aby

²⁸ Ł. Reszczyński, *op. cit.*

²⁹ J. Krajcarz, *Turcja: bałkański „neo-osmanizm” drogą stabilizacji politycznej i gospodarczej*, 27 IV 2012, <http://balkanistyka.org/turcja-balkanski-neo-osmanizm-droga-stabilizacji-politycznej-i-gospodarczej/> (dostęp 20 II 2014).

³⁰ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 203–204.

³¹ M. Herbut, *op. cit.*, s. 320.

poprawić relacje między państwami Bałkanów Zachodnich. Dotyczy to zwłaszcza stosunków bilateralnych między Belgradem a Sarajewem, jak również między Chorwacją a Bośnią i Hercegowiną³². Ankarę była zaangażowana w przyjęcie przez Skupsztinę Serbii w marcu 2010 r. rezolucji o Srebrenicy, w której Belgrad potępił zbrodnie wojenne, przepraszając rodziny ofiar. Tureccy politycy stwierdzili, że fakt ten stanowi „krok historyczny”, natomiast poprawę w stosunkach bośniacko-serbskich należy uznać za ważny czynnik stabilizacji na Bałkanach³³.

Władze Kosowa podkreślają, iż Turcja jest istotnym promotorem ich kraju na arenie międzynarodowej. Ankarę uznała jego niepodległość jako jedno z pierwszych państw już w dzień po jej ogłoszeniu (18 lutego 2008 r.), będąc adwokatem Prisztiny na forum Organizacji Współpracy Islamskiej. Z Kosowem Turcja ma najlepiej na Bałkanach rozwinięte stosunki polityczne, gospodarcze i kulturowe, tam też obecność silniejszego partnera okazuje się najbardziej widoczna. Turcja jest drugim po Albanii państwem, które podpisało z Kosowem umowę o liberalizacji wizowej. Zdobyła także pozycję najważniejszego inwestora gospodarczego i handlowego³⁴.

Wsparcie, udzielone przez Turcję wojskom NATO podczas nalotów na Jugosławię w 1999 r.³⁵ oraz szybkie uznanie przez

³² Ł. Reszczyński, *op. cit.*

³³ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 214.

³⁴ *Ibidem*, s. 207–208.

³⁵ Wielu autorów podaje sprzeczne informacje na temat udziału Ankarę w bombardowaniach Jugosławii przez NATO w 1999 r. Tomasz Żornaczuk podkreślił, że rząd w Ankarze ogłosił swój udział w bombardowaniach dopiero w połowie maja 1999 r., a wkład w operację polegał na uczestnictwie tureckich myśliwców w nalotach oraz udostępnieniu baz dla lotnictwa NATO, *ibidem*, s. 206. Serbscy analitycy natomiast zwrócili uwagę, że naloty Sojuszu na Jugosławię były prowadzone m.in. z baz ulokowanych w Turcji, nie uwzględniając udziału w nich żołnierzy tureckich, S. Smiljanić,

Ankarę niepodległości Kosowa, w znacznym stopniu utrudniły relacje z Belgradem. Dopiero w marcu 2009 r. doszło do pełnej normalizacji stosunków bilateralnych. Stało się to dzięki wizycie ministra spraw zagranicznych Serbii, Vuka Jeremicia, w Turcji. Ankara oświadczyła wówczas, że *Serbia i Turcja stanowią czynnik pokoju i stabilności na Bałkanach*. W lipcu 2009 r., podczas wizyty w Serbii ministra spraw zagranicznych Turcji, relacje między oboma krajami zostały określone jako *strategiczne partnerstwo*. Deklaracjom politycznym towarzyszyły umowy gospodarcze. Jednocześnie podpisano także dokumenty o współpracy technicznej i finansowej oraz w dziedzinie opieki społecznej. W tym samym czasie w Nowym Pazarze delegacja turecka spotkała się z lokalnymi politykami muzułmańskimi³⁶. Wizyta w Serbii ówczesnego prezydenta Turcji, Abdullaha Güla, pod koniec 2009 r. doprowadziła do intensyfikacji współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między oboma państwami, ponadto została wprowadzona praktyka regularnych spotkań ministrów spraw zagranicznych Serbii, Turcji oraz Bośni i Hercegowiny³⁷.

Turecka ekspansja na Bałkanach ma charakter wielowymiarowy. Jej aspekt kulturalny dotyczy przede wszystkim Bośni i Hercegowiny, Albanii i Kosowa, które stanowią główne centra oddziaływania tureckiej *soft power*. W Sarajewie w ostatnich latach powstały dwa tureckie uniwersytety, sfinansowane częściowo z funduszy biznesu związanego z Partią

Agresija NATO. Ratno vazduhoplovstvo i protivvazdušna odbrana u odbrani otadžbine, Beograd 2009, s. 142.

³⁶ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 211–212.

³⁷ N. Jeftić-Šarčević, *Zapadni Balkan u projekciji "Turske strateške vizije"*, <http://www.doiserbia.nb.rs/%28X%281%29A%28JHj-LghazwEkAAAAMTJj-MmM0MDYtNzMwNi00YzI0LWE3YTEtOGE3MGVIN2Q0ZjYxpsgDi1LWIL-SHVYcPPyioZiNkQvs1%29%29/img/doi/0025-8555/2010/0025-85551004691J.pdf> (dostęp 20 II 2014).

Sprawiedliwości i Rozwoju: International University of Sarajevo oraz International Burch University, gdzie można m.in. studiować język i literaturę turecką. W ramach programów naukowych propaguje się idee zacieśniania stosunków między Turcją a Bałkanami, zaś połowę studiujących stanowią Turcy³⁸. Na ulicach Sarajewa zauważa się wpływy tureckie. Świadczą o tym m.in. liczne reklamy tanich lotów do Stambułu – tam i z powrotem. W bośniackiej telewizji do najpopularniejszych seriali należy turecka produkcja, przedstawiająca dzieje sultana Sulejmana Wspaniałego, jednego z najwybitniejszych władców Imperium Otomańskiego³⁹.

Kolejny wymiar tureckiej ekspansji na Bałkanach obejmuje działania ekonomiczno-inwestycyjne, które skierowane są – oprócz wymienionego wcześniej Kosowa – przede wszystkim do Chorwacji, Czarnogóry i Serbii. Turcja w 2012 r. zajęła trzecie miejsce pod względem inwestycji zagranicznych w Chorwacji⁴⁰. Inwestuje także z powodzeniem w Serbii. Za przykład tego niech posłużą projekty infrastrukturalne w rejonie Nowego Pazaru, na zrealizowanie których rząd turecki udzielił znacznej pożyczki⁴¹. Politycy z Czarnogóry w wielu wypowiedziach wyrażali nadzieję, że wzrost zaangażowania tureckiego biznesu na Bałkanach może stać się katalizatorem, doprowadzając do rozwiązania problemów gospodarczych regionu, jak też związanych z nimi – politycznych i społecznych⁴².

³⁸ Symbolem International University of Sarajevo jest pomnik Mehmeda Zdobywcy, który podbił Bośnię w 1463 r., *Turecka ekspansja na Bałkanach?*, 27 III 2013, <http://www.portal.arcana.pl/Turecka-ekspansja-na-balkanach,3721.html> (dostęp 20 II 2014).

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 216.

⁴² J. Krajcarz, *Turcja: bałkański...*

Turcję łączą również przyjazne relacje z Macedonią. Jednak większość tureckich inicjatyw jest skierowana tam w stronę ludności albańskiej, dla której organizacje pozarządowe prowadzą wiele programów edukacyjnych. Z Ankary płyną także fundusze na konserwację zabytków z epoki osmańskiej⁴³.

Po zakończeniu „zimnej wojny” Turcja nawiązała bliższe stosunki również z innymi państwami bałkańskimi: Rumunią i Bułgarią, których integrację z NATO i UE wsparła na arenie międzynarodowej. We wrześniu 1991 r. Turcja i Rumunia zawarły Umowę o Przyjaźni i Współpracy. 6 maja 1992 r. Ankara podpisała Traktat o Przyjaźni, Współpracy i Bezpieczeństwie z Sofią. Obydwaj sygnatariusze pod wpływem Turcji w 1998 r. uznali PKK za organizację terrorystyczną⁴⁴.

Jeśli chodzi natomiast o współpracę z Grecją, to ze względu na konflikt cypryjski jest ona bardziej skomplikowana. Jednak także i w przypadku tego kraju Turcja realizuje ją, opierając się na zasadzie „zero problemów z sąsiadami”.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ K. Bieniek, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 118, 122–123. Współpraca z Bułgarią rozwija się na wielu płaszczyznach. W czasie kryzysu ekonomicznego Turcy wystąpili z propozycjami licznych inicjatyw gospodarczych, z których największe znaczenie ma porozumienie w dziedzinie współpracy energetycznej, w tym dotyczące budowy gazociągu, który przez Turcję będzie dostarczał surowce znad Morza Kaspijskiego. Innym wymiarem bilateralnych stosunków jest współpraca w dziedzinie ochrony środowiska, zabytków, turystyki oraz współdziałanie w zakresie budowy centrów kultury, J. Krajcarz, *Nowy rozdział współpracy gospodarczej Turcji i Bułgarii*, 20 IV 2012, <http://balkanistyka.org/nowy-rozdzial-wspolpracy-gospodarczej-turcji-i-bulgarii/> (dostęp 20 II 2014). Także z Rumunią Turcja rozwija wszechstronną współpracę, dla której nowym otwarciem było podpisanie 12 grudnia 2011 r. deklaracji o strategicznym partnerstwie obu państw. Przewiduje ona intensyfikację współdziałania w sektorach politycznym, gospodarczym, bezpieczeństwa, kultury i edukacji, T. Dąborowski, *Rumunia intensyfikuje relacje z Turcją*, 21 XII 2014, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-12-21/rumunia-intensyfikuje-relacje-turcja> (dostęp 20 II 2014).

W kontekście istniejących napięć politycznych dużą rolę w relacjach bilateralnych odgrywa dobrze rozwinięta grecko-turecka współpraca gospodarcza, zwłaszcza w sektorze energetycznym⁴⁵.

Neosmanizm – turecka dominacja na Bałkanach?

W ocenie wielu polskich, jak też zachodnich analityków, asertywność Ankary jest zjawiskiem pozytywnym, sprzyjającym procesom stabilizacji na Bałkanach (zwłaszcza Zachodnich). Wielowiekowe panowanie Osmanów w tym regionie sprawiło, że zajmuje on kluczowe miejsce w obecnych relacjach Ankary z Europą. Zasadnicza rola Bałkanów w polityce „strategicznej głębi” polega na specyficznym ich postrzeganiu przez Turków, traktujących ten obszar jako dziedzica osmańskiej Rumelii, który posiada kluczowe znaczenie dla kreowania koncepcji zarówno neosmanizmu, jak i europejskiego charakteru Turcji⁴⁶.

⁴⁵ A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 75. Zob. A. Adamczyk, *Problem cypryjski – stanowisko Greków cypryjskich*, [w:] *Turcja i Europa...*, s. 125–152.

⁴⁶ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 88. Termin „Bałkany” jest związany z tureckim podbojem i opanowaniem ziem Półwyspu przez Imperium Otomańskie. Turcy zwrócili szczególną uwagę na gęsto zalesione góry jako na główną cechę zdobywanych terytoriów Europy Południowo-Wschodniej, które nazwali *Balkanlar* (liczba mnoga od tureckiego słowa „balkan”, czyli pasmo górskie pokryte lasem). Rumelia to nazwa polityczno-administracyjna tego terytorium, utworzona od starotureckich słów: *rum* – co oznacza grecki, i *eli* – czyli obszar. Turcy uznali te ziemie początkowo za greckie, nie tylko ze względu na występowanie na znacznej części podbitego terytorium „religii greckiej”, ale także związków handlowych, społecznych i kulturowych z cywilizacją grecką, H. Batowski, *Bałkany. Kraje i narody bałkańskie*, „Etnografia Polska” 1966, t. X, s. 118–119.

W związku z taką percepcją osmańskiej spuścizny naukowcy z Serbii zwracają uwagę na pewne aspekty polityki zagranicznej Turcji, które świadczą o mogącym wystąpić zagrożeniu turecką dominacją w regionie Bałkanów. Grupa badaczy serbskich, związana z uniwersytetami w Belgradzie i Banja Luce, uważa, że ekspansywna polityka turecka niesie ze sobą szereg niebezpieczeństw, związanych z jej antyserbskim charakterem, rewizją postanowień z Dayton oraz wspieraniem ugrupowań terrorystycznych poprzez fundamentalistów islamskich.

Zdaniem D. Tanaskovicia, polityka prowadzona przez Turcję, choć nosi nazwę „strategicznej głębi”, w istocie stanowi doktrynę neosmanizmu, zgodnie z którą kraj ten na „euroazjatyckiej szachownicy” dąży do zdobycia pozycji państwa centralnego w nowym pozimnowojennym porządku. Politycy tureccy głoszą, iż ich państwo nie może mieć charakteru peryferyjnego, posiada bowiem odpowiedni potencjał, taki jak: demokratyczny porządek, dynamiczne społeczeństwo, stabilna klasa średnia, dobrze prosperująca gospodarka, wysoko rozwinięta nauka i technologiczna infrastruktura⁴⁷.

W ocenie D. Tanaskovicia, działania tureckie można określić jako realizację doktryny neosmanizmu, która stanowi ideologiczne połączenie islamizmu, turkizmu i osmańskiego imperializmu⁴⁸. W tureckiej literaturze przedmiotu występuje pogląd, że neosmanizm mógł się rozwijać, gdyż kemalizm nie był zdolny wypracować takich wartości, które zaspokoiłyby potrzeby społeczeństwa tureckiego w zakresie kodeksu

⁴⁷ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 37–38.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 14–15, 19. Zdaniem A. Szymańskiego, tożsamość islamiska nie stanowi istotnej dominanty, dzięki której ukształtowała się polityka „strategicznej głębi”. Decyduje ona jednak o asertywności polityki tureckiej i sprzyja aktywności w stosunkach z krajami i organizacjami muzułmańskimi, A. Szymański, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 50–51.

moralnego w niosącej nowe wyzwania epoce globalizacji. W tej sytuacji kemalizm połączył się z neosmanizmem, bowiem jedną z cech kemalizmu jest turkocentryczny nacjonalizm. Wspólnymi przymiotami tych dwóch doktryn są patriotyzm i lojalność wobec państwa, istotne zwłaszcza w sytuacji, gdy Zachód prowadzi niekonsekwentną politykę wobec europejskich ambicji Turcji i jej chęci bycia państwem nowoczesnym, co prowadzi do rozwoju swoistego tureckiego nacjonalizmu. Ten w literaturze przedmiotu nazwany jest „tureckim gaullizmem”⁴⁹.

Serbscy naukowcy zwracają uwagę, iż dla wykrystalizowania się ideologii neosmańskiej istotne znaczenie miało wystąpienie ministra A. Davutoğlu w październiku 2009 r. podczas konferencji w Sarajewie, dotyczącej tureckiego dziedzictwa i muzułmańskiej wspólnoty na Bałkanach. Polityk ów podkreślił wtedy, iż historia Imperium Osmańskiego świadczy o szczególnym znaczeniu Bałkanów w dziejach świata. W jego ocenie, tylko w okresie podboju przez Turków region ten doświadczył pełnego sukcesu. W związku z tym wyraził on chęć odbudowy tureckich Bałkanów, podkreślając, że w Turcji mieszka więcej Bośniaków niż w Bośni, więcej Czeczenów niż w Czeczenii, więcej Abchazów niż w Abchazji – a dla wszystkich tych narodów Turcja stanowi ojczyznę. Region Bałkanów powinien więc zintegrować się tak samo jak Bliski Wschód i Kaukaz, zgodnie z zasadami regionalnego i światowego pokoju. Davutoğlu zwrócił uwagę, iż dla Turcji integralność terytorialna Bośni i Hercegowiny jest równie ważna, jak niepodległość Turcji, natomiast bezpieczeństwo Sarajewa jest tak samo istotne, jak bezpieczeństwo Stambułu⁵⁰.

⁴⁹ Zob. Ö. Taşpınar, *op. cit.*

⁵⁰ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 45–46.

Należy zgodzić się z oceną D. Tanaskovicia, który uznał, że Turcja, aktywizując się na terytorium swojego historycznego zaplecza (*hinterlandu*), daje sobie prawo historycznej odpowiedzialności za sytuację na Bałkanach. W ten sposób może zachodzić podejrzenie o chęć zbudowania przez Ankarę nowego ładu imperialnego – *Pax Ottomana*⁵¹. Zdaniem A. Davutoğlu, Turcja bez oddziaływania na wydarzenia zachodzące na Bałkanach nie jest w stanie zachować swojej terytorialnej integralności oraz otworzyć się na świat⁵².

Trzeba podkreślić, że Ankara posiada największe wpływy w krajach muzułmańskich na Bałkanach: Albanii, Kosowie oraz Bośni i Hercegowinie. Jak zaznaczył Davutoğlu, to Albańczycy i Bośniacy uważani są za dziedziców osmańskiej cywilizacji, stanowiąc *par excellence* rdzeń tureckiej polityki zagranicznej na Bałkanach, dwa fundamenty, na których opiera się tradycyjne osmańsko-tureckie działanie polityczne w tym regionie. Bośnia i Hercegowina oraz Albania stanowią więc w tureckim geopolitycznym modelu klucz do Bałkanów. Dlatego też Ankara kieruje tam swoje wysiłki, aby wzrastał ich potencjał oraz poczucie stabilizacji⁵³.

Takie podejście wywołuje podejrzenie o brak obiektywizmu w relacjach międzynarodowych Ankary z innymi państwami bałkańskimi oraz nieufność wobec pokojowych intencji głoszonych przez ten kraj. W czasie wojny w Bośni i Hercegowinie Turcja opowiedziała się po stronie muzułmanów, wspierając na arenie międzynarodowej działania Boszniaków. W grudniu 1992 r. domagała się na forum konferencji ds. byłej Jugosławii oraz NATO, aby przeciwko Serbom użyć wojsk Sojuszu oraz żądała zakwalifikowania serbskich

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² M.B. Marković, *Strategijska dubina Ahmeta Davutoglua*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 187.

⁵³ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 93.

ataków na muzułmanów jako zbrodni przeciwko ludzkości⁵⁴. W czasie wojny Turcja rywalizowała z Iranem o wpływy na terytorium Bośni i Hercegowiny – wspierała mudżahedinów, walczących w imię dżihadu, eskalując konflikty etniczne, z jej obszaru sprowadzano islamskich najemników, dostarczano broń oraz amunicję⁵⁵.

Warto zwrócić uwagę na poglądy A. Davutoğlu, dotyczące istnienia trzech koncentrycznych kręgów (pierścieni) na Bałkanach. Środkowy krąg, składający się z Kosowa, Albanii i Macedonii, stanowi scenę konfliktów, wynikających z podziałów albańskiej tożsamości etnicznej. Następny pierścień tworzą: Grecja, Serbia, Bułgaria, Turcja, Bośnia i Hercegowina. Państwa te w przypadku rozwoju kryzysu w środkowym kręgu, bezpośrednio włączają się w niego. Zewnętrzny pierścień budują natomiast Chorwacja, Rumunia i Węgry. Rolą Turcji jest kontrolowanie sytuacji w tych pierścieniach, aby zachować równowagę strategiczną na Bałkanach⁵⁶. Silna Albania oraz Bośnia i Hercegowina, do których może dołączyć Kosovo, stanowią podstawę bałkańskiej polityki Turcji, która, oddziałując na sytuację w tych państwach, może przeciwstawić się Rosji (poprzez wypieranie jej wpływów z Serbii i Bułgarii) oraz niemieckiej obecności na Bałkanach (zwłaszcza w Chorwacji i Słowenii)⁵⁷.

Istotnym czynnikiem rozwoju nowych tendencji w polityce zagranicznej był wybór Mevlüta Çavuşoğlu na prezydenta

⁵⁴ K. Bieniek, *Polityka zagraniczna Turcji...*, s. 144.

⁵⁵ D. Džamić, *Psi rata na Balkanu. Strani plaćenici u ratnim sukobima na prostorima bivše Jugoslavije*, Beograd 2001, s. 206 i nast.

⁵⁶ Chorwacja jest istotna z tego powodu, gdyż może wpływać na wydarzenia zachodzące w Bośni i Hercegowinie. Węgry mogą oddziaływać na Wojwodinę, natomiast Rumunia, ze względu na swoje położenie, wywiera wpływ na równowagę każdego pierścienia, A. Davutoglu, *op. cit.*, s. 212.

⁵⁷ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 93.

Parlamentarnego Zgromadzenia Rady Europy w 2010 r. Ten turecki polityk już w pierwszych publicznych wystąpieniach oznajmił, iż jego kraj dąży do integracji z UE, chociaż jest świadomy, że droga do niej może być skomplikowana. W jego wypowiedziach pojawiła się krytyka obecnej sytuacji w Bośni i Hercegowinie, z powodu dysfunkcyjności systemu podajtońskiego. Zdaniem Çavuşoğlu istnieje konieczność szukania nowych rozwiązań dla tego kraju, przy czym najlepszym wyjściem byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji, która stanowiłaby *Dayton Second*, jak również przygotowanie nowej ustawy zasadniczej⁵⁸.

Srdja Trifković z Wydziału Nauk Politycznych w Banja Luce wskazał, że polityka Turcji wykorzystuje ekspansywne koncepcje neosmanizmu, chociaż Ankara temu zaprzecza. W ujęciu analityków serbskich, aspiracje Turcji nie mogą dłużej być zbieżne z interesami Stanów Zjednoczonych i UE. Są także diametralnie przeciwne do interesów państw na Bałkanach, zwłaszcza prawosławnych. Realne jest bowiem zagrożenie, iż Turcja zbuduje na terytoriach dawnego Imperium Ottomańskiego potencjalnie wrogi wobec Słowian południowych i Zachodu blok państw islamskich, który jest zgodny z geopolitycznym paradygmatem tzw. Zielonego Korytarza – przewiduje on powstanie łańcucha państw islamskich (swoistego „islamistanu”) od Stambułu do Bośni i Hercegowiny, obejmującego także Albanie, Sandżak i Kosowo. Już teraz dochodzi do wzmocnienia etniczno-religijnej asertywności muzułmanów, popieranym przez Turcję⁵⁹. Należy podkreślić, że jest ona postrzegana przez wielu Bośniaków jako „duchowa i metafizyczna ojczyzna”, np. Mustafa Cerić, wielki mufti Bośni i Hercegowiny, nazywa Turcję „matką

⁵⁸ *Ibidem*, s. 14.

⁵⁹ S. Trifkovic, *Turkey as regional power: neo-ottomanism in action*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 89–91.

Bośniaków”, twierdząc, iż muzułmanie zamieszkujący Bośnię są jednocześnie Turkami i Bośniakami.

Władze w Ankarze zajęły także stanowisko wobec Kosowa, podkreślając, że jest to bratnie państwo ze względu na wspólnotę turecką, która obecnie liczy tam zaledwie 10 tys. osób⁶⁰. Warto mieć na uwadze, że – zgodnie z teorią „strategicznej głębi” – Turcja nadała sobie prawo występowania w obronie wyznawców islamu na Bałkanach. Geopolitycznym instrumentem jej polityki ma być Organizacja Współpracy Islamskiej, która powinna także stanowić gwarancję nacisku na najważniejszych graczy na arenie międzynarodowej. Zadaniem Ankary ma być przedstawianie problemów muzułmanów na Bałkanach nie tylko w kontekście regionalnego zachowania ich tożsamości kulturowej oraz religijnej, ale przede wszystkim w ujęciu globalnych wyzwań stojących przed światem islamu. Dotyczy to zwłaszcza Albanii, Kosowa oraz Bośni i Hercegowiny. Bez konkretnego ich obrońcy mogłoby dojść nawet do likwidacji ich państwowości. W tureckiej wizji świata zwłaszcza Kosowo pojawia się jako szczególny problem związany z ochroną ludności wyznającej islam. W rozważaniach tureckich analityków ważne miejsce zajmuje rzekome ludobójstwo dokonane przez Serbów w Kosowie w latach 80. i 90. XX w., które jest „lejtmotywem” tureckiego dyskursu, podkreślającego serbskie zagrożenie dla muzułmańskiej tożsamości na Bałkanach⁶¹.

⁶⁰ T. Żornaczuk, *op. cit.*, s. 216–217.

⁶¹ A. Davutoglu, *op. cit.*, s. 214–215. Wielu badaczy udowodniło, iż Serbowie nie prowadzili w Kosowie czystek etnicznych na Albańczykach, którymi uzasadniano interwencję NATO w Jugosławii w 1999 r., a do prawdziwej katastrofy humanitarnej doprowadziły dopiero bombardowania podjęte przez Sojusz, M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 290–291 i nast.; M.D. Luković, *Kryzys kosowski oczyma Serbów. Bezpośrednie przyczyny, korzenie historyczne, przebieg i konsekwencje*, Belgrad 2000, s. 76–84.

Serbscy analitycy zwracają uwagę, iż od czasu dojścia do władzy premiera Erdoğan⁶² wzrosły wpływy religii muzułmańskiej, co wskazuje na islamizację państwa tureckiego⁶³. Warto zauważyć, że chociaż Turcja, zgodnie z obowiązującym prawem, pozostaje państwem świeckim, to jednak zasady laicyzmu zostały ograniczone przez konstytucje z 1961 r. i 1982 r. Stworzyły one bowiem podstawy do tego, aby islam był religią chronioną, jak i uprzywilejowaną. Faktycznie Prezydium ds. Religijnych, chociaż zakłada neutralność, to jednak jest odpowiedzialne *de facto* tylko za religię muzułmańską, promuje islam w państwie, zaś obowiązkowe przedmioty w szkołach podstawowych i średnich z etyki i kultury religijnej w rzeczywistości stanowią zajęcia z islamu⁶⁴.

Željko Vujadinović, historyk z Banja Luki, stwierdził, że ekspansja gospodarcza oraz tworzenie centrów kultury islamskiej w Bośni i Hercegowinie, Albanii oraz Kosowie sprawiają, iż należałoby zadać pytania: Czy celem Turcji na Bałkanach jest stabilizacja, czy dominacja? Czy Bałkany są potrzebne Turcji tylko jako droga tranzytowa na zachód

⁶² Niezależni publicyści tureccy wskazują na zagrożenie islamizacją kraju, podkreślając, iż temu procesowi sprzyjają czołowi politycy. Warto zwrócić uwagę, że Erdoğan, gdy w 1997 r. był burmistrzem Stambułu, podczas wystąpienia cytował islamistyczny wiersz: *Meczety są naszymi koszarami, minarety naszymi bagnietami. Kopyły są naszymi hełmami. Wierni naszymi żołnierzami*. Został wówczas skazany na karę więzienia za nakłanianie do agresji, Q. Ahmed, *Wykastrować islamizm*, 20 IX 2013, <http://www.euroislam.pl/index.php/2013/09/wykastrowac-islamizm/> (dostęp 20 II 2014).

⁶³ S. Trifkovic, *op. cit.*, s. 84.

⁶⁴ A. Szymański, *System konstytucyjny Turcji*, Warszawa 2006, s. 24. Do zadań Prezydium ds. Religijnych zalicza się m.in. opłacanie personelu meczetów, zarządzanie meczetami, organizowanie pielgrzymek do miejsc świętych, cenzurę opracowań religijnych, nadzorowanie konwersji na islam, T. Stuleblak, *System polityczny Turcji*, 2 III 2008, <http://www.psz.pl/tekst-9262/Tomasz-Stuleblak-System-polityczny-Turcji/Str-5> (dostęp 20 II 2014).

Europy? Czy nie istnieje zagrożenie, że Europa przekaze Kosowo, Albanie, Bośni i Hercegowinę jako turecką strefę wpływów, aby zrekompensować Ankarze brak zgody na jej akcesję do UE? Zdaniem tego naukowca, w ten sposób mógłby się powtórzyć scenariusz, który już miał miejsce w historii: w 1878 r. w wyniku postanowień kongresu berlińskiego Austro-Węgry otrzymały prawo okupowania Bośni i Hercegowiny⁶⁵. Taki bieg wydarzeń tylko pozornie wydaje się nie do zaakceptowania. Podstawową jego wadą są odmienne dziś realia międzynarodowe, lecz nie można wykluczyć takiego rozwoju wypadków, podczas których protektorat unijny dla Bośni i Hercegowiny, czy amerykański dla Kosowa i Albanii – zostanie zastąpiony przez turecki (neoosmanizm).

Antyserbskie podejście analityków tureckich widać także w ocenie porozumienia w Dayton, które – w ich ujęciu – nie stanowi ostatecznego rozwiązania problemów Bośni i Hercegowiny, jest tylko wyjściem tymczasowym, operacją zamrażającą istniejące konflikty narodowościowo-etniczne. Zdaniem tureckich analityków, Serbowie w Republice Serbskiej (w Bośni i Hercegowinie) posiadają lepsze warunki rozwoju niż Muzułmanie w chorwacko-muzułmańskiej federacji. W ocenie Turków, porozumienie z Dayton legitymizowało czystki etniczne dokonane przez Serbów w czasie wojny i dało im możliwość budowy państwowości na tym terytorium, co stanowi niebezpieczeństwo dla równowagi strategicznej na Bałkanach⁶⁶. W ten sposób w wizjach polityki zagranicznej Ankary dostrzec można elementy rewizjonistyczne wobec ustanowionego po wojnie ładu daytońskiego, a co za tym idzie – naruszenie podstaw bezpieczeństwa regionalnego na Bałkanach.

⁶⁵ Ž. Vujadinović, *Neoosmanizam, reislamizacija i Balkan – dijalektičke napetosti*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2, s. 148–149.

⁶⁶ M.B. Marković, *op. cit.*, s. 186.

Zagrożenie powstaniem „islamistanu” łączy się także z aktywizacją organizacji terrorystycznych, współpracujących z Al-Kaidą. Na ten aspekt neosmanizacji zwrócił uwagę amerykański analityk, John Schindler. Wielokrotnie ostrzegał on, że Bałkany mogą służyć jako baza treningowa dla organizacji terrorystycznych, związanych z radykalnym islamem, natomiast Bośnia i Hercegowina – niczym Afganistan w latach 80. XX w. – już stała się centrum szkoleniowym dla mudzahedinów. Alfred Sherman, były doradca premier Margaret Thatcher, uznał, że wojna w Bośni i Hercegowinie stworzyła odpowiednie warunki dla rozwoju islamu i jego penetracji w Europie Zachodniej, natomiast fundamentalistom islamskim umożliwiono budowę infrastruktury operacyjnej i organizacyjnej na Bałkanach⁶⁷.

Konkluzje i prognozy

Po zakończeniu „zimnej wojny” potencjał Turcji oraz zmiana sytuacji geopolitycznej sprawiły, że wzrosło znaczenie tego kraju na arenie międzynarodowej. Niewątpliwie Ankara stara się zbudować stabilne stosunki z państwami na Bałkanach, wnosząc wkład w ich demokratyzację i umacnianie bezpieczeństwa regionalnego, zwłaszcza poprzez poparcie udzielane w procesie integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Sukcesy odniesione w tej dziedzinie trudno jednak przypisać oddziaływaniom tylko jednego promotora. Jednocześnie nie postrzega siebie jako obszaru peryferyjnego Europy, aspirując do bycia najważniejszym graczem politycznym na Bałkanach oraz w basenie Morza Śródziemnego⁶⁸. Czy faktycznie asertywność

⁶⁷ S. Trifkovic, *op. cit.*, s. 91.

⁶⁸ N. Jeftić-Šarčević, *op. cit.*

Turcji w tym regionie podyktowana jest wyłącznie dążeniem do wielobiegunowego ładu międzynarodowego na podobieństwo Chin i Rosji? Czy można bagatelizować, występujące w doktrynie „strategicznej głębi”, idee neosmanizmu?

Politycy tureccy zwracają uwagę, iż z panowaniem osmańskim wiąże się miniony dobrobyt Bałkanów. Tymi nadziejami starają się przekonać do swojej polityki tamtejsze społeczeństwa, zwłaszcza muzułmanów zamieszkujących Bałkany⁶⁹. Nie można zapominać, że region ten jest wciąż niestabilny, więc bardziej podatny na indoktrynację. W najgorszej sytuacji znajdują się Kosowo oraz Bośnia i Hercegowina. Niepokoje w północnym Kosowie, zwłaszcza w czterech gminach zamieszkałych przez Serbów, wciąż mogą być czynnikiem destabilizacji. Trzeba pamiętać, że niepodległość została ogłoszona jednostronnie przez Prisztinę i nie jest akceptowana przez Belgrad. Ten nadal uważa Kosowo za quasi-państwo, proklamowane siłą, bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ⁷⁰.

Najbardziej niestabilnym krajem jest jednak Bośnia i Hercegowina, która na początku 2014 r. zaniepokoiła opinię publiczną burzliwymi protestami społecznymi o podłożu ekonomicznym, które były najbardziej gwałtowne od zakończenia wojny w 1995 r. Na gigantyczny nepotyzm kasty skorumpowanych urzędników, w większości wywodzących się z narodowości muzułmańskiej, którzy po wojnie przejęli władzę, skarży się znaczna część obywateli tego kraju. Największym problemem społecznym jest bezrobocie, które – wbrew oficjalnym, zaniżanym statystykom – sięgnęło 44% i jest najwyższe w Europie⁷¹.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Wciąż nieuznane przez Serbię Kosowo obchodzi 6. rocznicę niepodległości*, 17 II 2014, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/wciaz-nieuznane-przez-serbie-kosowo-obchodzi-6-rocznice-niepodleglosci/btvzc> (dostęp 20 II 2014).

⁷¹ J. Piaseczny, *Gniew oszukanych Bośniaków*, „Przegląd” 2014, nr 8, s. 29.

Podobnie jak politycy tureccy, także mieszkańcy zwracają uwagę na absurdalną strukturę swego państwa, utworzoną na mocy traktatu w Dayton. Jednak rewizja jego postanowień mogłaby na nowo obudzić „upiory przeszłości” w postaci konfliktów narodowościowych, które, choć zamrożone, to jednak nadal pozostają obecne w rzeczywistości bałkańskiej.

W kołach amerykańskich analityków coraz częściej pojawiają się twierdzenia o narastającej w Turcji opozycji między sekularyzmem a islamem, Zachodem a Wschodem. Rodzi się przy tym podejrzenie, że dbanie o własne interesy może kolidować z interesami Zachodu, zwłaszcza że w krajach arabskich Turcja nie jest już obecnie postrzegana jako eksponent interesów amerykańskich, ale jako obrońca islamu⁷². Czy nie brzmią niepokojąco słowa Turguta Özala, który wezwał potomków Imperium Ottomańskiego do zrealizowania historycznej misji, opartej na wizji *tureckiego świata od Adriatyku do muru chińskiego*?⁷³

W związku z rosnącym poparciem Ankary dla muzułmanów na Bałkanach może zachodzić podejrzenie o chęć reaktywowania władzy religijnej, sprawowanej przez sułtanów na całym terytorium Imperium Ottomańskiego. Jednak wydaje się nieprawdopodobne, aby Turcja powróciła do formy monarchii absolutnej. Ale inna forma, np. ustanowienie państwa teokratycznego, już wydaje się tam możliwa do urzeczywistnienia. *Casus* Iranu jest tego najlepszym przykładem. Prognozy rozwoju sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, związanej z Turcją, wskazują na to, że Ankara nie tylko nie zrezygnuje z opcji neosmańskiej, lecz będzie ją rozwijać. Przykładem praktycznego sprawdzianu jej możliwości w stosunkach międzynarodowych jest aktywność w konflikcie syryjskim czy

⁷² Ö. Taşpınar, *op. cit.*, s. 14–15.

⁷³ D. Tanasković, *op. cit.*, s. 22.

palestyńskim. Turcja z zainteresowaniem obserwuje również kryzys bośniacki. Jej postawa świadczy więc o prowadzeniu wielowektorowej polityki zagranicznej, zgodnym także z podstawowymi założeniami idei neoosmańskiej. Nawet wewnętrzny kryzys, jaki dotknął Turcję w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, nie zahamował impetu, z jakim prowadzona jest polityka tego państwa.

Zbigniew Brzeziński podkreślił, że jeśli demokratyczny eksperyment w Turcji zakończy się fiaskiem, to *kraj ten może się zwrócić w stronę apodyktycznej tożsamości islamskiej albo przyjąć formę reżimu wojskowego. W obu wypadkach Turcja zamiast ostaniać Europę od problemów i namiętności Bliskiego Wschodu, mogłaby przenieść je przez Bałkany do Europy*⁷⁴.

Smilja Avramov, znana jugosłowiańska ekspertka w dziedzinie międzynarodowego prawa publicznego, podkreśliła, że Bałkany powinny pozbyć się cechującej je utopijnej iluzji o posiadaniu istotnej pozycji w stosunkach międzynarodowych. Są one bowiem graczem podporządkowanym silniejszym podmiotom. Dzieje się tak ze względów historycznych i geopolitycznych, które odcisnęły piętno na tym obszarze, wyznaczając jego dzieje⁷⁵.

Ważne jest, aby dyktat silniejszych nie doprowadził do kolejnych podziałów na Bałkanach i nie eskalował następnych konfliktów. Wydaje się więc konieczne, aby Europa w większym stopniu skierowała swoje wysiłki i uwagę na wydarzenia, które zachodzą na tym obszarze, nie pozostawiając jego mieszkańców samym sobie, aby po raz kolejny w dziejach nie stały się zapalnikiem globalnego konfliktu.

⁷⁴ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, przeł. K. Skonieczny, Kraków 2013, s. 188.

⁷⁵ S. Šušić, *op. cit.*, s. 32–33.

Magdalena Rekęć

Idea nowego jugosławizmu

Do napisania niniejszego tekstu skłonił autorkę rozdział w książce *Nebeska Jugoslavija. Interakcije političkih mitologija i pop-kulture*, napisany przez słoweńskiego kulturologa Mitję Velikonję i poświęcony idei nowego jugosławizmu we współczesnej słoweńskiej muzyce. Jak powszechnie wiadomo, pojęcie jugosławizmu dotyczyło działań na rzecz zjednoczenia Słowian południowych, przede wszystkim na płaszczyźnie kulturowej oraz politycznej w XIX w. Jak zauważa Lilla Moroz-Grzelak, współpraca ta okazała się fiaskiem, a jej jedynym, wcielaniem w życie, elementem była umowa językowa z 1850 r.¹ Maciej Czerwiński, analizując chorwackie i serbskie wizje dziejów, zauważa, iż pośród tamtejszych historyków dominuje negatywne spojrzenie na procesy integracyjne².

Nowy jugosławizm (*novi jugoslavizam*) nie jest, jakby się mogło wydawać, próbą współczesnej reaktywacji procesów unifikacyjnych. Velikonja definiuje go – wzorem Edwarda Saida czy Marii Todorovej – jako dyskurs na temat Jugosławii, zarówno w wymiarze wewnętrznym – na obszarze dawnej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ)³,

¹ L. Moroz-Grzelak, *Bracia Słowianie. Wizje wspólnoty a rzeczywistość*, Warszawa 2011, s. 115.

² M. Czerwiński, *Semiotyka dyskursu historycznego. Chorwackie i serbskie syntezy dziejów narodu*, Kraków 2012, s. 250–255.

³ Nazwa państwa jugosłowiańskiego od 1963 r.

jak i zewnętrznym: *Nowy jugoslawizm pojmuję jako kompleksową, wielowarstwową, schizofreniczną i konfliktową ideologię, która się rodzi zarówno w środku ówczesnych granic, jak i poza nimi, i która mówi o Jugosławii*⁴. Taka definicja sugeruje, że mamy do czynienia z chaotycznymi refleksjami, że brak im uporządkowania, a w dodatku nie brakuje wypowiedzi przeciwstawnych, wzajemnie wykluczających się. Innymi słowy, badacz ów, używając pojęcia *nowy jugoslawizm*, ma na myśli *imaginarną Jugosławię*, a więc obraz wspólnego państwa, funkcjonujący w wyobrażeniach zbiorowych. Velikonja dokonuje zresztą rozróżnienia na jugoslawizm negatywny i pozytywny, zastrzegając, że w każdym z postjugosłowiańskich społeczeństw te dwa dyskursy współistnieją obok siebie, że krytyczny stosunek względem dawnego państwa nakłada się na postawy nostalgiczne i postulaty zacieśniania regionalnej współpracy. Biorąc pod uwagę niedostatki ludzkiej pamięci i prawa inżynierii społecznej, podkreślić trzeba, że Jugosławia wyobrażona – zarówno postrzegana negatywnie, jak i pozytywnie – konstruowana jest bardzo swobodnie, w oparciu o selektywnie dobrane fakty i gotowe tezy.

Velikonja w swoim artykule zawężyła rozważania do przykładów ze słoweńskiej muzyki, gdzie rozwija się pozytywny jugoslawizm, która to teza została poparta szerokim spektrum przykładów. Przykładowo badacz pisze, że nie słyszał, aby muzycy śpiewali o José Barroso, Helmucie Kohlu czy Javierze Solanie, ale przecież nierzadko w swoich utworach opiewają byłą Jugosławię, jej przywódcę, jak i titowską partyzantkę⁵. Wydaje się więc zasadne wyjście poza przyjęte przez słoweńskiego kulturologa ramy i próba przyjrzenia się postrzeganiu

⁴ M. Velikonja, *Rock'n'Retro. Novi jugoslavizam u savremenoj slovenačkoj popularnoj muzici*, [w:] V. Perica, M. Velikonja, *Nebeska Jugoslavi-ja. Interakcije političkih mitologija i pop-kulture*, Beograd 2012, s. 84.

⁵ *Ibidem*, s. 70.

wspólnego państwa przez społeczeństwa postjugosłowiańskie na płaszczyźnie politycznej, społecznej, kulturowej, pytając się o współczesny stosunek względem nieistniejącego już państwa Słowian południowych.

Po rozpadzie SFRJ dominowało przekonanie, iż eksperyment ponadnarodowej federacji był błędem, choć oczywiście każda ze stron odmiennie tłumaczyła przyczyny niepowodzenia, zazwyczaj przerzucając winę na innych⁶. Chorwaci i Słowenci oskarżali Belgrad o serbską hegemonię, ciemnienie Kościoła katolickiego, jak i bezprawne „narzucanie haraczu” – jak interpretowano fundusz na rzecz regionów słabiej rozwiniętych. W latach 80. XX w., kiedy recesja przybierała coraz bardziej na sile, drastycznie spadała jakość życia, ową sytuację najłatwiej było tłumaczyć w bogatszych republikach okradaniem ich przez Belgrad⁷. Do dziś słoweńscy historycy podkreślają, że eksperyment jugosłowiański był wielkim rozczarowaniem, bowiem Republika Alpejska nie tylko utraciła suwerenność, ale również ponosiła niepotrzebne koszty⁸. Serbowie narzekali na separatyzmy innych nacji, wymierzone w integralność terytorialną ich ziem. Albańczycy, czując się poniżani i marginalizowani w państwie Słowian południowych, którego nazwa pomijała ich nację, domagali się niezależności. Boszniacy, choć zachowali wdzięczność wobec Josipa Broz-Tity za uznanie ich za odrębny naród, mieli za złe Serbom i Chorwatom dążenia do podziału ich terytorium, oparte na przekonaniu, że zislamizowani Słowianie to w istocie

⁶ M. Czerwiński, *Była Jugosławia – topografia pamięci zbiorowej*, „Herito. Dziedzictwo, kultura, współczesność” 2013, nr 13, s. 59–60.

⁷ L.M. Nijakowski, *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2013, s. 143–144.

⁸ W. Höpken, *Slowenien im ersten und zweiten Jugoslawien*, [w:] *Die Grundlagen der slowenischen Kultur*, hrsg. von F. Bernik und R. Lauer, Berlin 2010, s. 85.

członkowie ich nacji. Nadto Boszniacy narzekali, że w komunistycznym państwie większość lepszych stanowisk zajmowali Serbowie, a ich uznawano za ludzi mniej wykształconych. Dyrektorka pewnej sarajewskiej szkoły tak opisywała treści, występujące w jugosłowiańskich materiałach edukacyjnych: *Wszędzie tak było: Ojciec Dragana (imię serbskie) jest pilotem. Ojciec Seja (imię muzułmańskie) jest mechanikiem samochodowym*⁹.

Macedończycy, choć początkowo nie posiadali programu wyjścia z federacji ani strategii osiągnięcia suwerenności, a ich ówcześni przywódcy byli zorientowani proserbsko¹⁰, zdecydowali w referendum w 1991 r. o niepodległości. Z kolei Czarnogórcy, choć w 1992 r. głosowali za pozostaniem w związku z Serbią, dość szybko zmienili zdanie. W 1996 r., kiedy ludzie powiązani z żoną Slobodana Miloševicia, Mirą Marković, próbowali przejąć kontrolę nad czarnogórką gospodarką, prezydent Milo Đukanović zaczął dystansować się wobec działań Belgradu i prowadzić własną, prozachodnią politykę. Konsekwencją tego było przyjęcie jako waluty marki niemieckiej (zastąpionej w 2001 r. przez euro), a w końcu ogłoszenie przez Podgoricę niepodległości w 2006 r. Te fakty przypominamy, by pokazać, że Jugosławia przestała być potrzebna, że nastąpił zmierzch idei wspólnego państwa. Tym samym nie dziwi negatywne postrzeganie SFRJ, ale zjawisko określone przez Velikonję mianem pozytywnego jugoslawizmu musi zastanawiać.

Łatwo zrozumieć nostalgię biedniejszych krajów, które w czasach jugosłowiańskich otrzymywały znaczącą pomoc

⁹ Cyt. za: B. Demick, *W oblężeniu. Życie pod ostrzałem na sarajewskiej ulicy*, przeł. A. Pustała-Lewicka, Wołowiec 2014, s. 102.

¹⁰ M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Stanowisko serbskie wobec procesu tworzenia państwa macedońskiego w 1991 roku*, [w:] *Macedoński dyskurs niepodległościowy. Historia, kultura, literatura, język, media*, red. I. Stawo-
wy-Kawka, M. Kawka, Kraków 2011, s. 223, 225.

ekonomiczną z budżetu federacji. Wojciech Śmieja tłumaczy w jednym ze swoich reportaży, iż Macedończycy tęsknią za epoką, która zrównywała wyszlą górzystą krainę pasterzy z nobliwą Słowenią, nieprzytomnie piękną Chorwacją czy skrojoną na miarę lokalnego mocarstwa Serbią¹¹. O ile nie trudno przyjąć taką argumentację, to ciepłe wspomnienie o Jugosławii w północnej części dawnej federacji, a w szczególności w analizowanej przez Velikonję Słowenii, wymaga szerszego wyjaśnienia. Odwołać się tutaj trzeba do płaszczyzny psychologicznej, do wyobrażeń zbiorowych społeczeństw postjugosłowiańskich, które ciągle pamiętają o mocarstwowej przeszłości, kiedy ich państwu zdecydowanie bliżej było do świata Zachodu. Dziś nawet należące do Unii Europejskiej (UE) Słowenia i Chorwacja muszą ciągle potwierdzać swoją europejskość. Pierwsza z wymienionych czuje się tym bardziej upokorzona wobec kojarzenia jej ze Słowacją (zdarzyło się to np. Georgowi W. Bushowi i Silvio Berlusconiemu)¹². Słoweński filozof Rastko Močnik podkreśla, iż ciągle piętnowanie postkomunistycznego Wschodu jako gorszej części Europy skutkuje imaginacyjnymi uciezkami do przeszłości, gdzie przywracana jest człowiekowi godność, której pozbawia się go w dzisiejszej rzeczywistości¹³.

Nadto Jugosławia funkcjonuje w wyobrażeniach zbiorowych jako alternatywa dla ideologii nacjonalizmu¹⁴, a dla jednostek mających tragiczne wspomnienia związane

¹¹ W. Śmieja, *Gorsze światy. Migawki z Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2012, s. 245.

¹² *Slovenia is not Slovakia*, <http://www.slovak-republic.org/slovenia/> (dostęp 2 III 2014).

¹³ B. Buden, *Zona prelaska. O kraju postkomunizma*, Beograd 2012, s. 72–73.

¹⁴ A. Synowiec, *(Re)konstrukcje tożsamości. Wielogłos pamięci zbiorowych na przykładzie Republiki Bośni i Hercegowiny*, [w:] *Wielokulturowość:*

z rozpadem SFRJ, np. mieszkańców Bośni i Hercegowiny – nostalgia za dawnym państwem jest formą wyrażenia pragnienia pokojowej koegzystencji. Mając to na uwadze, łatwiej zrozumieć pozytywne oceny Jugosławii, tym bardziej, że od jej rozpadu minęło już ponad 20 lat, a taka perspektywa przyczynia się do idealizacji dawnych czasów. Nowa, niepewna rzeczywistość rodzi strachy przed nieznanym¹⁵, które wymagają sublimacji, czego najprostszą formą jest powołanie się na sprawdzoną przeszłość. Mechanizm ten analizował na przykładzie postkolonialnej Afryki Clifford Geertz, a wiele jego spostrzeżeń można z powodzeniem odnieść do Bałkanów. Geertz pisze m.in. o mrocznych nastrojach, rozmytym przywództwie, zawiedzionych nadziejach zbiorowych, rozczarowaniu polityką partyjną i postawą elit¹⁶. Nic więc dziwnego, iż rosnące przez lata rozczarowanie rodzi miłe wspomnienia o dawnym państwie.

Rozważania na temat pozytywnego jugoslawizmu należy zacząć od zwrócenia uwagi na zainteresowanie regionem wśród państw powstałych na gruzach federacji, które zrodziło się w miejsce charakterystycznego dla końca XX w. trendu dystansowania się od Bałkanów. Jak zauważa M. Todorova, ta część Europy nigdy w historii nie doświadczyła zgodnego współdziałania i choć nie brakowało intelektualistów, postulujących współpracę, wzajemne zrozumienie, zwykle do głosu dochodzili przywódcy manipulujący masami przy pomocy sloganów odwołujących się do starych podziałów¹⁷. Tymczasem

konflikt czy koegzystencja, pod red. A. Śliz i M.S. Szczepańskiego, Warszawa 2011, s. 183.

¹⁵ M. Kula, *Kartki z socjologii historycznej*, Warszawa 2014, s. 189.

¹⁶ C. Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005, s. 269–272.

¹⁷ M. Todorova, *Dizanje prošlosti u vazduh. Ogledi o Balkanu i Istočnoj Evropi*, Beograd 2010, s. 83–84.

od zakończenia wojen z lat 90. XX w. mówić można o współpracy regionalnej, początkowo inspirowanej zresztą przez UE¹⁸, która z biegiem lat ulega coraz większej intensyfikacji¹⁹. Aleksandar Petric podkreśla, że po raz pierwszy w historii kraje Bałkanów Zachodnich posiadają wspólny cel strategiczny, jakim jest integracja europejska, którego realizacja wymaga wzajemnej kooperacji²⁰.

Słoweńcy i Chorwaci zdają się rozumieć, że szansą dla realnego zaistnienia małych państw na arenie Unii jest tzw. specjalizacja, a więc ograniczenie swojej aktywności do dziedziny, w której sprawdzają się najlepiej i dzięki temu mogą zostać docenione przez Brukselę. Dla obu krajów jedyną taką sferą jest położenie geograficzne i doświadczenie wspólnej, jugosłowiańskiej przeszłości. Stąd też nie dziwią inicjatywy Lublany i Zagrzebia na rzecz integracji państw regionu z UE. W tym miejscu nadmienić trzeba, iż pomiędzy Zagrzebiem a Lublaną występowały napięcia w związku z kwestią o rozgraniczenia wód terytorialnych w Zatoce Pirańskiej. Doprowadziły one nawet do słoweńskiego weta w negocjacjach akcesyjnych Chorwacji do Unii. Emocje, podgrzewane po obu stronach przez

¹⁸ Początkowo bałkańskie społeczeństwa spoglądały krytycznie na ideę integracji, mówiono o zakamuflowanym pomysle powrotu do Jugosławii, zob. np. N. Whyte, *Unia Europejska i Bałkany Zachodnie*, [w:] *Rok 1989 – 20 lat później. Kraje postkomunistyczne a integracja europejska*, [red. A. Ostolski, M. Kopka], Warszawa 2009, s. 109.

¹⁹ D. Lopandic, *Regional Cooperation in the Balkan Countries and the Process of their Integration with the European Union*, [w:] *India and Serbia, and Montenegro Re-engagement: Regional and Bilateral Dimensions*, New Delhi 2005, s. 97–98; L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, tł. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2011, s. 280.

²⁰ A. Petric, *Srpska ekonomska situacija na raskršću*, [w:] *Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009, s. 216.

nacjonalistów²¹, udało się szybko opanować, spór przekazano pod arbitraż międzynarodowy, a prezydent Ivo Josipović wybrał się w swoją pierwszą zagraniczną podróż do Słowenii²².

Wizję bycia pomostem posiada również Serbia, pretendująca do roli pośrednika pomiędzy Rosją a UE²³. Belgrad nie tylko nie poparł nałożonych na Moskwę sankcji, ale, co więcej, w serbskich mediach pojawiły się analizy, negocjujące samą ideę tego rodzaju karania. Zwolennicy koncepcji budowania pomostu pomiędzy Unią a Rosją zauważają, iż podobną funkcję pełniło kiedyś średniowieczne państwo serbskie, do której Belgrad po długich latach może z powodzeniem powrócić. Podkreślano istotną rolę planowanego gazociągu południowego (South Stream), który miał przebiegać przez terytorium Serbii²⁴. Jego uruchomienie miało znacząco wzmocnić pozycję kraju na arenie międzynarodowej

²¹ Przykładowo lider populistycznej Słoweńskiej Partii Narodowej (*Slovenska nacionalna stranka*, SNS) Zmago Jelinčič Plemeniti wzywał Serbów, Czarnogórców i Bośniaków do poparcia walki przeciwko Chorwatom, w Chorwacji zaś pewien weteran wojenny planował próbę zamachu na Boruta Pahora. Zob. np. W. Korczyński, *Nie gasną emocje wokół porozumienia chorwacko-słoweńskiego*, http://www.mojeopinie.pl/nie_gasna_emocje_wokol_porozumienia_chorwackosloweńskiego,3,1259279317 (dostęp 2 III 2014); *An Assassination Attempt (or so they would have you believe)*, <http://www.pengovsky.com/2009/07/14/an-assassination-attempt-or-so-they-would-have-you-believe/> (dostęp 2 III 2014).

²² W.C. Thompson, *Nordic, Central, and Southeastern Europe 2013*, Lanham 2013, s. 426.

²³ R. Vlahutin, *Europska Unija, Zapadni Balkan i Srbija: mogu li se stvari ipak raditi bolje?*, [w:] *Srbija je važna...*, s. 66.

²⁴ W grudniu 2014 r. przywódca Rosji, Władimir Putin, ogłosił definitywny upadek projektu, co bardzo rozczarowało Serbów. Premier Aleksandar Vučić nie kryjąc żalu stwierdził, iż jego kraj *placi cenę za konflikt wielkich*, *Srbija plaća cenu velikih*, 2 XII 2014, <http://www.studiob.rs/info/vest.php?id=111358> (dostęp 9 I 2015).

i *de facto* uczynić z niego łącznik pomiędzy Wschodem a Zachodem²⁵. Nadto zauważyć trzeba, iż Serbowie pamiętają czasy, kiedy to oni dominowali w świecie Słowian południowych, a przekonanie o byciu potęgą zwykle trwale wpisuje się w wyobrażenia zbiorowe. Nie mogą więc dziwić aspiracje do odgrywania roli regionalnego lidera²⁶. Takim przeświadczeniom towarzyszą poszukiwania argumentów natury geograficznej, czy też geopolitycznej. Podkreśla się istotę położenia kraju na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych, a także wyjątkowe usytuowanie Belgradu u zbiegu dwóch rzek – Sawy i Dunaju, co ma kluczowe znaczenie dla rozwoju transportu²⁷. Zdawali się to dostrzegać eksperci brytyjskiego dziennika „Financial Times”, określając w 2006 r. serbską stolicę mianem *miasta przyszłości* Europy Południowo-Wschodniej²⁸.

Nadto Serbowie starają się przeprowadzić państwom regionu w procesie integracji europejskiej. I tak np. w 2009 r. serbski minister spraw zagranicznych, Vuk Jeremić, zadeklarował, że jego kraj jest gotów pomóc Bośni i Hercegowinie w integracji z UE. Utworzony w 2004 r. Urząd ds. Integracji Europejskiej (*Kancelarija za evropske integracije*), negocjując Proces Stabilizacji i Stowarzyszenia, podzielił się

²⁵ J. Kovacic, *Russia, Serbia and South Stream*, „Transconflict”, 27 XI 2013, <http://www.transconflict.com/2013/11/russia-serbia-south-stream-271/> (dostęp 3 III 2013).

²⁶ Trzeba w tym miejscu podkreślić reorientację retoryki władz serbskich, bowiem jednym z fundamentów epoki rządów Miloševića stał się misjonizm, tyle że w romantycznym wymiarze. Nowy, proeuropejski kierunek polityki państwa musiał przełożyć się na przewartościowania w dziedzinie sfery symbolicznej. Slogany o potrzebie prowadzenia misji zostały więc dostosowane do realiów XXI w.

²⁷ A. Petric, *op. cit.*, s. 212.

²⁸ *Beograd – Grad budućnosti južne Evrope*, <http://www.beograd.rs/cms/view.php?id=1223836> (dostęp 2 V 2014).

doświadczeniami z kolegami z Sarajewa i Podgoricy²⁹. Kiedy w styczniu 2009 r., na fali rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego, niedobór tegoż surowca zaczął trapić Bałkany, a w szczególności Bośnię i Hercegowinę, Belgrad przekazał Sarajewu część własnych rezerw³⁰. Zdaniem Erica Gordy'ego, nie był to tylko gest przyjacielski, ale wyraz solidarności, wynikający z przekonania, iż cały region boryka się z podobnymi problemami i jedyną drogą ich pokonania jest wzajemna pomoc i współpraca³¹.

Boszniacy pragną natomiast odgrywać rolę pośrednika pomiędzy światem muzułmańskim a Zachodem. Popularne twierdzenie, iż południowo-wschodnia część Starego Kontynentu to kolebka jego kultury i cywilizacji³², bywa wykorzystywane przy argumentacjach na rzecz integracji europejskiej, w której to Boszniacy mogliby obalić negatywne stereotypy na temat islamu, a także pomóc mentalnie przygotować społeczeństwa UE na włączenie doń Turcji. Dodajmy, iż podobne przekonanie żywią również kosowscy Albańczycy, czego wyrazem są chociażby kampanie reklamowe: *Kosovo between East and West* albo *Kosovo the Young Europeans*. To ostatnie hasło odnosi się nie tylko do faktu, iż państwo to jest najmłodsze w Europie, ale również wskazuje na niską średnią wieku społeczeństwa, którego 65% nie ma skończonego 30. roku życia³³.

²⁹ T. Mišćević, *Administrativni kapacitet Srbije: podsticanje evropske integracije*, [w:] *Srbija je važna...*, s. 104.

³⁰ *Srbija isporučila gas Sarajevu*, http://www.b92.net/biz/vesti/region.php?yyyy=2009&mm=01&dd=10&nav_id=338624 (dostęp 28 IV 2014).

³¹ E. Gordi, *Suoćacanje s prošlošću u Srbiji: prepreke i prilike*, [w:] *Srbija je važna...*, s. 153–154.

³² A. Velić, *Bošnjaci i Evropa. Bošnjačko razumijevanje Evrope i zapadnoevropske kulture u periodu austrougarske uprave nad Bosnom i Hercegovinom 1878–1918*, Sarajevo 2013, s. 25–26.

³³ M. Podstawski, *Polska w Europie Środkowej*, część I, <http://www.rog.com.pl/demografiacz1.htm> (dostęp 12 III 2014).

Taki przekaz sugeruje, iż walorem Kosowa jest młodość, którą to wartość wniesie ono do starzejącej się Europy.

Zauważyć również trzeba, iż slogany o potrzebie prowadzenia misji rytualizuje przeważająca większość wspólnot. Przykładowo – silne przekonanie o dziejowym posłannictwie stało się udziałem Amerykanów³⁴. Z kolei rosyjska Cerkiew prawosławna widzi dla siebie rolę mediatora pomiędzy Watykanem a światem islamu³⁵. Takie treści łatwo trafiają do mas, bowiem człowiek świadomy niechybnego końca egzystencji za wszelką cenę pragnie nadać sens swojemu istnieniu. Robert Schuman pisał: *Naród ma do spełnienia misję nie tylko wobec samego siebie, ale także i w tej samej mierze, wobec innych narodów. Nie może zatem zamknąć się w pierwszej z tych ról*³⁶. Nietrudno się więc dziwić, iż podobne przekonanie stało się udziałem Słoweńców, Chorwatów, Serbów, Boszniaków. Pozostałe nacje, choć z uwagi na swoją słabszą pozycję raczej nie mają co poszukiwać dla siebie roli liderów regionalnych, również usiłują zaznaczać swoją obecność, czego przykładem może być wspomniana kampania Kosowa.

Współpraca pomiędzy państwami byłej Jugosławii zaznacza się także w sferze gospodarczej. Pojawił się np. pomysł utworzenia wspólnych, bałkańskich linii lotniczych w miejsce Adria Airways, Croatia Airlines, Jat oraz Montenegro Airlines. Trzeba zauważyć, iż w ostatnich latach sukcesywnie wzrasta poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych, dokonywanych przez państwa byłej Jugosławii na obszarze dawnej federacji. Dzieje się to przede wszystkim

³⁴ Zob. np. A. Sepkowski, *Początki misji. Narodziny amerykańskiej „religii obywatelskiej”*, Toruń 2008, s. 9.

³⁵ A. Curanović, *Czynnik religijny w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2010, s. 227, 294–295.

³⁶ Cyt. za: P. Grabowiec, *Religia obywatelska jako teoretyczna propozycja integracji politycznej Wspólnoty Europejskiej*, Wrocław 2013, s. 342.

w sektorach energetycznym i bankowym oraz w handlu detalicznym, w którym to procesie wiodącą rolę odgrywają Lublana oraz Zagrzeb³⁷. Natomiast Serbowie, choć posiadają o wiele mniejsze możliwości, starają się – pewnie po części ze względów prestiżowych – przynależeć do klubu przewodzącego postjugosłowiańskiej integracji. Mówi się o stworzeniu jednej giełdy papierów wartościowych czy wspólnej linii kolejowej³⁸. Można powiedzieć, iż obszar byłej Jugosławii stanowi dla tamtejszych przedsiębiorstw pewną całość, że ich działalność prowadzona jest ponad nowymi granicami. Przykładowo – w czerwcu 2013 r. większość udziałów w słoweńskim koncernie Merkator przejął chorwacki Agrokor, zaś rosyjska odpowiedź na unijne sankcje w sierpniu 2014 r. zrodziła w Chorwacji pomysły zakładania oddziałów w nieobjętej sankcjami Serbii³⁹.

Motorem napędzającym współpracę stał się kryzys gospodarczy, zmuszający młode państwa do koncentracji na sprawdzonych rynkach regionu, gdzie ich produkty cieszą się dobrą opinią, sięgającą czasów federacji⁴⁰. Ponadto często pojawiają się głosy, iż recesja poskutkuje ucieczką obcego kapitału z niestabilnych i niepewnych Bałkanów, jak ciągle myśli się o tamtych stronach, tak więc trzeba

³⁷ *Western Balkan Integration and the EU. An Agenda for Trade and Growth*, ed. S. Kathuria, Washington 2008, s. 77.

³⁸ *Jugosfera: „Teoria spiskowa”, która stała się faktem*, <http://fakty.interia.pl/raport-srodek-wschod/opinie-artykuly-wywiady/news-jugosfera-teoria-spiskowa-ktora-stala-sie-faktem,nId,958663> (dostęp 24 III 2014).

³⁹ J. Kerbler, *Hrvati bi preko Srbije do ruskog tržišta*, „Večernje novosti online”, 9 VIII 2014, <http://www.novosti.rs/vesti/naslovna/ekonomija/aktuelno.239.html:504683-Hrvati-bi-preko-Srbije-do-ruskog-trzista> (dostęp 11 VIII 2014).

⁴⁰ D. Nišavić, *Saradnja na prostoru bivše Jugoslavije neminovnost*, „Blic”, 1 XII 2009, <http://www.blic.rs/Vesti/Drustvo/123260/Saradnja-na-prostoru-bivse-Jugoslavije--neminovnost> (dostęp 19 III 2014).

się liczyć z perspektywą bycia pozostawionymi samymi sobie.

Podobne argumenty można było usłyszeć w czasie powodzi, jakie nawiedziły w maju 2014 r. Serbię, Bośnię i Hercegowinę oraz w mniejszym stopniu Chorwację, kiedy z pomocą jako pierwsze pospieszyły państwa regionu. Wsparcie zadeklarowała również UE, ale wydanie stosownej decyzji zajęło jej – ze względów proceduralnych – 30 godzin⁴¹. Na portalu Al Jazeera Balkans ukazał się artykuł o potrzebie regionalnej solidarności, bowiem, jak zauważa autor: *Bruksela jest daleko, a sąsiad blisko*⁴². Faktem jest, iż w obliczu trudnej sytuacji biedne społeczeństwa postjugosłowiańskie okazały się skłonne do natychmiastowej pomocy. Macedońscy abonenci telefonii komórkowej, w ciągu kilku godzin od uruchomienia specjalnego numeru, przekazali dla poszkodowanych 22 tys. euro. Kosowska wspólnota islamska przedsięwzięła zbiórkę darów dla bośniackich braci⁴³. Wartą podkreślenia jest postawa Chorwatów, którzy, sami zmagając się z powodzią w Sławonii, jednocześnie wspierali znajdujących się w dużo trudniejszej sytuacji sąsiadów⁴⁴. Media opisywały łyzy wzruszenia i dozągoną wdzięczność

⁴¹ *Brisel šalje pomoć u BiH i Srbiju*, <http://www.dw.de/brisel-%C5%A1alje-pomo%C4%87-u-bih-i-srbiju/a-17643311> (dostęp 18 V 2014).

⁴² A. Nikolaidis, *Opet solidarnost od Vardara do Triglava*, <http://balkans.aljazeera.net/vijesti/opet-solidarnost-od-var-dara-do-triglava> (dostęp 18 V 2014).

⁴³ Zob. *Kosovo: Pokrenuta humanitarna akcija "Prizren za Bosnu i Hercegovinu"*, <http://sandzakpress.net/kosovo-pokrenuta-humanitarna-akcija-prizren-za-bosnu-i-hercegovinu> (dostęp 25 V 2014).

⁴⁴ *Potrebna im je naša pomoć. Evo kako možemo pomoći žrtvama poplava*, <http://www.index.hr/vijesti/clanak/potrebna-im-je-nasa-pomoc-evo-kako-mozemo-pomoci-zrtvama-poplava/748082.aspx> (dostęp 18 V 2014); <http://www.jutarnji.hr/foto--bandic--lijepo-je-danas-vidjeti-kamione-s-pomoci-na-kojima-pise-zagreb-za-beograd-/1194223/> (dostęp 27 V 2014).

Serbów z Obrenovca dla chorwackich ratowników⁴⁵, uwypuklały współpracę ludzi ponad narodowościowymi podziałami w Bośni i Hercegowinie. Na portalu B92 jeden z redaktorów zauważył, iż jeśli powodzie przyniosły temu krajowi coś dobrego, to było to zatopienie granic pomiędzy ludźmi – etnicznych, religijnych, entitetowych⁴⁶.

Trzeba także podkreślić, iż to właśnie przede wszystkim w aspekcie gospodarczym mówić można o obecności odmiennego kulturowo Kosowa w procesie odradzania się dawnej SFRJ. Według danych z 2013 r., największym inwestorem w tym kraju była Słowenia⁴⁷, zaś inne państwa regionu (przede wszystkim Chorwacja) starają się zwiększyć swoją obecność. W lutym 2014 r. serbskie oraz kosowskie przedsiębiorstwa energetyczne (Elektromreža Srbije i KOSTT) podpisały umowę o współpracy, będącą pierwszym tego typu dokumentem zawartym pomiędzy rzeszonymi krajami⁴⁸.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż proces integracji europejskiej również rozpoczął się od sfery gospodarczej. Osłabione wojną i upadkiem systemu kolonialnego państwa potrzebowały idei gwarantującej zapobiegnięcie kolejnemu konfliktowi, a rozpad imperiów kolonialnych potęgował pragnienia budowania potęgi, tym razem poprzez

⁴⁵ *Hrvatski specijalci junaci Srbije: 'Plakao sam za vašim momcima'*, <http://www.vecernji.hr/balkan/hrvatski-specijalci-junaci-srbije-plakao-sam-za-vasim-momcima-940741> (dostęp 27 V 2014).

⁴⁶ *Voda „prekrila” i granice među ljudima*, http://www.b92.net/zivot/vesti.php?yyyy=2014&mm=05&dd=25&nav_id=852532 (dostęp 25 V 2014).

⁴⁷ *Da li Hrvatska preuzima palicu „izaslanika” EU na Balkanu*, „Politika Online”, 11 IX 2013, <http://www.politika.rs/rubrike/Politika/Hrvatska-preuzima-palicu-izaslanika-EU-na-Balkanu.lt.Da-li.html> (dostęp 19 III 2014).

⁴⁸ *Prvi sporazum dve kompanije iz Srbije i Kosova*, <http://www.euractiv.rs/energetika/6915-prvi-sporazum-dve-kompanije-iz-srbije-i-kosova> (dostęp 19 III 2014).

współpracę w ramach Starego Kontynentu, a dokładniej jego zachodniej części⁴⁹. Analogie z Bałkanami wydają się nader znaczące, trywializmem będzie stwierdzenie, iż tamtejsze społeczeństwa muszą znaleźć sposób na jednoznaczne wyparcie wojny jako środka realizacji celów politycznych. Co do tego panuje w Unii powszechna zgoda. Przykładowo, na stronie austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych można przeczytać, iż z punktu widzenia Wiednia, istnieje tylko jeden sposób na zapewnienie Bałkanom Zachodnim długotrwałego pokoju, którym jest akcesja całego obszaru do UE⁵⁰.

Powstałe na gruzach federacji kraje znaczą niewiele, a jedyną szansą na podniesienie przez nie swojego znaczenia i prestiżu na arenie międzynarodowej jest zjednoczenie sił, bowiem w dzisiejszych realiach tylko regionalna integracja stanowi możliwość włączenia się w globalną gospodarkę⁵¹. W literaturze często podkreśla się liczne korzyści takiej współpracy, mówi się np. o rozwoju technologicznym, wymianie naukowej, podnoszeniu poziomu edukacji, ochronie lokalnych kultur, współdziałaniu na rzecz bezpieczeństwa (m.in. przeciwdziałaniu zagrożeniom asymetrycznym). Te małe kroki mogą mieć fundamentalne znaczenie dla budowania wspólnoty wartości, która wyeliminuje wojnę jako środek prowadzenia polityki, na co zwracał uwagę np. Karl Deutsch⁵².

⁴⁹ J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zamienia American Dream*, Warszawa 2005, s. 250.

⁵⁰ *Westbalkan – Ein Schwerpunkt der österreichischen Außenpolitik*, <http://www.bmeia.gv.at/aussenministerium/aussenpolitik/europa/westbalkan.html> (dostęp 22 III 2014).

⁵¹ P. Grabowiec, *op. cit.*, s. 20.

⁵² E. Stadtmüller, *Unia Europejska a współpraca regionalna w jej sąsiedztwie*, [w:] *Unia Europejska w XXI wieku. Polityczno-prawna wspólnota interesów*, red. nauk. R. Riedel, Toruń 2010, s. 265–266.

Można prognozować, iż – podobnie jak to było w przypadku integracji europejskiej – współpraca gospodarcza stanie się zaczątkiem budowania porozumienia na płaszczyźnie politycznej. Symptomy tego obserwujemy już dziś, biorąc pod uwagę chociażby rosnącą współpracę regionalną. Jak zostało wcześniej zauważone, jej zasadniczym celem ma być wzajemne wspieranie się w procesie integracji europejskiej. W dniu przystąpienia Chorwacji do UE (1 lipca 2013 r.) prezydent I. Josipović zorganizował śniadanie dla prezydentów: Serbii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Macedonii, Albanii i Kosowa, na którym poruszano m.in. kwestie dalszego rozszerzenia Unii. Przywódcy zgodzili się, iż takie spotkania powinny stać się tradycją jako forma debaty na temat wspólnych problemów i interesów⁵³. Rok później w Dubrowniku specjalnym gościem kolejnego, drugiego zjazdu była kanclerz Niemiec Angela Merkel, która wyraziła nadzieję, że przyjdzie taki dzień, kiedy wszystkie kraje regionu będą członkami Unii Europejskiej⁵⁴.

Badacze są zgodni, iż „rehabilitacja” Jugosławii, oprócz współpracy ekonomicznej, odnosi się przede wszystkim do sfery kultury. Anna Jagiełło-Szostak zauważa, iż *jugonostalgia stała się skomercjalizowaną częścią popkultury*⁵⁵. Wielu badaczy podkreśla, że tej sfery lekceważyć nie wolno, bowiem kultura, podobnie jak ekonomia, potrafi zbliżać ponad politycznymi barierami. Przytacza się słowa jednego z inicjatorów integracji europejskiej – Jeana Monneta, który miał powiedzieć, iż gdyby

⁵³ *Hrvatska u Evropskoj uniji*, <http://www.rts.rs/page/stories/sr/story/11/Region/1351778/Hrvatska+u+Evropskoj+uniji.html> (dostęp 9 VIII 2014).

⁵⁴ A.B. Leikauff, *Sastanak predsednika država jugoistočne Evrope*, http://www.funkhauseuropa.de/sendungen/radioforum/region/merkel_dubrovnik102.html (dostęp 8 VIII 2014).

⁵⁵ A. Jagiełło-Szostak, *Idea narodu politycznego kontra etnonacjonalizmy. Od jugoslawizmu do jugonostalgii*, Wrocław 2013, s. 292.

mógł zacząć ów proces od nowa, rozpocząłby od kultury⁵⁶. Podobne poglądy wygłaszają i inni, sugerując, że konsekwencją pominięcia tej sfery od samego początku budowania wspólnot jest dziś brak wspólnej europejskiej tożsamości⁵⁷.

W literaturze coraz częściej mówi się o fenomenie kulturowej jugonostalgii, ale my na potrzeby niniejszego opracowania chcemy zająć się tym, co Svetlana Slapšak określiła jako *re-thinking Yugoslavia*⁵⁸, a więc mentalnych powrotów do idei wspólnotowości. Dżemal Sokolović podkreśla, iż trzeba odróżnić tożsamość jugosłowiańską od koncepcji jugosłowiańskiego państwa, bowiem identyfikacja jugosłowiańska narodziła się jako alternatywa dla węgierskiego, austriackiego, czy tureckiego sąsiedztwa i wydawała się czymś naturalnym. Natomiast koncepcja wspólnej federacji od razu była naznaczona piętnem rywalizacji poszczególnych etnosów⁵⁹. Nawet kręgi nacjonalistyczne wypowiadają się w podobnym tonie, dowodząc, że konflikty z lat 90. XX w. były tym, co Europa przeżywała w XIX stuleciu (np. Wiosna Ludów) i że dopiero na poziomie państw narodowych możliwa jest efektywna współpraca. Wskazuje się na analogie z UE, gdzie niepodległe kraje kooperują ze sobą na coraz większą skalę. Taki punkt widzenia łączy wiarę w państwo narodowe z przekonaniem o konieczności otwarcia się na sąsiadów.

⁵⁶ G. Dziamski, *Kultura w programach Unii Europejskiej. Od teorii do praktyki badań kulturoznawczych*, [w:] *Perspektywy badań nad kulturą*, pod red. R.W. Kluszczyńskiego i A. Zeidler-Janiszewskiej, Łódź 2008, s. 241.

⁵⁷ E. Brix, *Inne znaczenie 1989 roku*, „Herito. Dziedzictwo, kultura, współczesność” 2014, nr 15, s. 188.

⁵⁸ Z. Volcic, *Post-socialist Recollections: Identity and Memory in Former Yugoslavia*, [w:] *Heritage, Memory and Identity*, ed. by H.K. Anheier and Y.R. Isar, (seria: *Cultures and Globalization*, no. 4), London–Thousand Oaks–New Delhi 2011, s. 195.

⁵⁹ D. Sokolović, *Nacija protiv naroda. Bosna je samo jedan slučaj*, Beograd 2006, s. 238–249.

Jeśli więc projekt polityczny okazał się fiaskiem, wyobrażenia o byciu wspólnotą wcale nie zanikły, a co więcej, dziś coraz silniej dają o sobie znać. Chorwacki dziennikarz i krytyk muzyczny, Ante Perković, dowodzi, że w ramach SFRJ istniała „siódma republika”, ponadnarodowa i transterytorialna, która jako jedyna przetrwała rozpad państwa⁶⁰. Autor tych słów miał na myśli kulturowy dorobek Jugosławii i niewyobrażalne w bloku wschodnim otwarcie na świat, co może nie tylko stanowić powód do dumy⁶¹, ale również budzi tęsknotę za dawną świetnością. Serbska badaczka – Radina Vučetić – spostrzega, iż to, co mieszkańcy Jugosławii oglądali w latach 60., Polacy oraz większość nacji za „żelazną kurtyną” mogli zobaczyć dopiero po upadku socjalizmu⁶². W 2002 r. belgradzkie Muzeum Historii Jugosławii zorganizowało wystawę *Poslednja mladost u Jugoslaviji*, poświęconą alternatywnej kulturze nowej fali w latach 1977–1984⁶³. Tytuł, stanowiący kalkę nazwy albumu, wydanego w 1987 r. przez dwóch byłych członków grupy *Idoli*, nawiązuje do smutnego końca „złotego wieku” jugosłowiańskiej kultury.

We wrześniu 2014 r. serbski dziennik „Kurir” opublikował artykuł *Sentimentalno podsećanje: 7 stvari zbog kojih smo voleli SFRJ (Sentimentalne wspomnienie: 7 rzeczy za które kochaliśmy SFRJ)*. Każdy z tytułowych siedmiu powodów odnosi się do idealizowanych aspektów, które po latach permanentnego kryzysu obrastają legendą, wspierając mit

⁶⁰ A. Perković, *Sedma republika. Pop kultura u Yu raspadu*, Zagreb–Beograd 2011, s. 21.

⁶¹ Por. np. I. Čolović, *Kultura i politika u Srbiji*, [w:] *Srbija je važna...*, s. 141.

⁶² R. Vučetić, *Koka-kola socijalizam. Amerikanizacija jugoslovenske popularne kulture šezdesetih godina XX veka*, Beograd 2012, s. 246.

⁶³ *Poslednja mladost u Jugoslaviji*, <http://www.dominomagazin.com/article/12375/art/poslednja-mladost-u-jugoslaviji> (dostęp 30 III 2014).

dostatniej i silnej Jugosławii. Zdaniem autora są to: sukcesy w koszykówce; reklamy – dowód jugosłowiańskiego konsumpcjonizmu (jak zauważa autor, dziś również reklamy są na światowym poziomie, ale kraje nie mają już własnej produkcji, a odbiorca zachęcany jest do kupna zagranicznych towarów); telewizory i telewizja – symbol modernizacji i postępu; stolówki i bary szybkiej obsługi; zakupy – wspomnienie jugosłowiańskiego konsumpcjonizmu i relatywnie wysokiego standardu życia; magazyny erotyczne – symbol otwartości kultury na wpływy zachodnie; festiwale muzyczne w Opatiji, Zagrzebiu, Belgradzie, Sarajewie, Splicie, które urastały do rangi wielkich wydarzeń i jako takie na trwale zapisały się w wyobrażeniach zbiorowych⁶⁴. Nietrudno skonstatować, że przytaczane w owym tekście wycinki jugosłowiańskiej rzeczywistości odnoszą się do jej społecznej, a nie politycznej płaszczyzny, zaś autor, choć nie wyraża tego wprost, ciepło odnosi się do wielokulturowego i bogatego kraju, w którym żyło się dobrze i wygodnie.

Na obszarze byłej Jugosławii często mówi się o przegranych pokoleniach – na określenie osób urodzonych pomiędzy latami 50. a 80., które wychowywały się w wieloetnicznym państwie, gdzie poziom życia przewyższał nawet niektóre państwa Europy Zachodniej. W 2000 r. dyrektor chorwackiego oddziału Microsoftu, Goran Radman, stwierdził: *Na początku lat 90. Jugosławia, pod względem rozwoju technologii informacyjnej i wiedzy o komputerach, wyprzedzała Włochy i Austrię (nie mówiąc o byłych radzieckich satelitach we Wschodniej Europie), prawie każde większe przedsiębiorstwo posiadało centrum komputerowe i informatyków z odpowiednim przygotowaniem*

⁶⁴ M.M. Popović, *7 stvari zbog kojih smo voleli SFRJ*, „Kurir”, 20 IX 2014, <http://www.kurir-info.rs/vesti/drustvo/7-stvari-zbog-kojih-smo-voleli-sfrj-clanak-1563291> (dostęp 22 IX 2014).

*i sprzętem. To była nasza trampolina do pomyślnej i szybkiej tranzycji. A tak, jesteśmy w tyle za Rumunią i Bułgarią*⁶⁵. To porównanie posiada znaczącą wymowę, biorąc pod uwagę wyższość, jaką odczuwali kiedyś mieszkańcy Jugosławii wobec ubogich sąsiadów ze wschodniej strony Bałkanów. Ci, przybywając do SFRJ, traktowali ją jako Zachód – nie tylko ze względu na wyższy poziom życia, ale również doświadczali namiastki wolności, korzystając z płynącej szeroką falą amerykańskiej i europejskiej kultury⁶⁶. Świadomość bycia dziś w tyle za Bułgarią i Rumunią dodatkowo potęguje frustracje z powodu chaosu ciągle przedłużającej się transformacji.

Dekada wojen, trudna sytuacja ekonomiczna i permanentny kryzys, trwający aż po dziś, przyczyniły się do sukcesywnego odpływu najlepiej wykształconej i najzaradniejszej części bałkańskich społeczeństw. Pośród postjugosłowiańskiej imigracji panuje pozytywny stosunek do dawnego państwa. Co więcej, diaspora, pielęgnująca mit fenomenu szczęśliwej i dostatniej federacji, wspiera procesy integracyjne i odradzanie się coraz szerszej sieci powiązań na obszarze dawnej SFRJ⁶⁷.

Dlatego śmierć Jugosławii wcale nie musi oznaczać upadku idei współpracy, tym bardziej, że ciągle żywe są wyobrażenia o sukcesach odnoszonych przez federację, szczególnie w takich aspektach, jak: polityka zagraniczna, modernizacja, osiągnięcia kulturowe i sportowe. Rozumiejąc coraz częściej potrzebę współdziałania, także ze względów pragmatycznych, bowiem ponadnarodowe przedsięwzięcia są chętnie finansowane przez Brukselę⁶⁸, obserwujemy rozkwit tego typu

⁶⁵ Cyt. za: V. Perica, *Balkanski idoli. Religija i nacionalizam u jugoslovenskim državama*, [t.] 2, Beograd 2006, s. 188.

⁶⁶ R. Vučetić, *op. cit.*, s. 177.

⁶⁷ V. Perica, *Generacija protiv nacija. Postjugoslavenski diskursi heroizma*, [w:] V. Perica, M. Velikonja, *op. cit.*, s. 247–248.

⁶⁸ M. Lasić, *Europe Now – Europa sada ili nikada*, Sarajevo 2011, s. 481.

inicjatyw. Jako przykład może służyć projekt CROSS SPA, realizowany na pograniczu Serbii oraz Bośni i Hercegowiny, którego celem ma być rozwój turystyki uzdrowiskowej⁶⁹.

W 1999 r. były trener reprezentacji Jugosławii w koszykówce, Bogdan Tranjević, zaproponował założenie wspólnej ligi dla państw dawnej federacji – jako krok mający na celu pojednanie zwaśnionych narodów. Inicjatywa zdobyła aprobatę społeczności międzynarodowej, która zgodziła się finansować rozgrywki⁷⁰. Dzięki temu w 2001 r. ruszyła tzw. *Jadranska Liga*, przemianowana w 2011 r. na *ABA liga (Adriatic Basketball League)*. Idea, choć początkowo krytykowana przez nacjonalistów (przede wszystkim w Chorwacji) jako krok w stronę restytucji Jugosławii, tak dobrze przyjęła się na Bałkanach, że zaczęły powstawać podobne pomysły (np. od 2008 r. istnieją regionalne rozgrywki w piłce wodnej – *Jadranska vaterpolska liga*). W 2010 r. Deutsche Welle podało informację, że Serbia, Chorwacja oraz Bośnia i Hercegowina planują starania o wspólną organizację Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2020 r.⁷¹ I choć od pomysłu zdystansowali się bałkańscy działacze sportowi i politycy, a opinia publiczna zastanawiała się, skąd biedne państwa wzięłyby na ten cel pieniądze⁷², koncepcja wspólnego turnieju – jako szansy zbliżenia narodów – pozostaje ciągle żywa i pojawia się czasem

⁶⁹ *Razvoj i promocija zdravstvenog turizma u prekograničnom području Srbija – Bosna i Hercegovina-CROSS SPA*, <http://www.fld.ba/stranica/razvoj-i-promocija-zdravstvenog-turizma-u-prekograničnom-podruju-srbija-bosna-i-hercegovina-cross-spa> (dostęp 22 III 2014).

⁷⁰ V. Perica, *Balkanski idoli...*, s. 184–185.

⁷¹ Zob. np. *EP 2020. u Srbiji, BiH i Hrvatskoj?*, <http://www.pressonline.rs/sport/fudbal/124428/ep-2020-u-srbiji-bih-i-hrvatskoj.html> (dostęp 11 VIII 2014).

⁷² *Daleko od Evropskog prvenstva*, „Večernje novosti”, 5 VII 2010, <http://www.naslovi.net/2010-07-05/vecernje-novosti/daleko-od-evropskog-prvenstva/1834287> (dostęp 11 VIII 2014).

w prognozach dotyczących perspektyw zacieśniania współpracy regionalnej.

Co roku studenci ze Słowenii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Serbii, Czarnogóry, Macedonii biorą udział w sześciodniowych imprezach *Gradevinijada* (dla słuchaczy budownictwa, architektury, geodezji) i *Medicinijada* (dla słuchaczy kierunków medycznych), gdzie oprócz wykładów i warsztatów odbywają się zawody sportowe. Obie inicjatywy, z których każda przyciąga ponad tysiąc uczestników, z powodzeniem odbywały się również w okresie istnienia Jugosławii i – jak widać – idea integracji młodych ludzi okazała się silniejsza niż polityczne podziały. Formuła przedsięwzięcia zakłada, iż co roku organizacją spotkania zajmuje się inny wydział i, co ciekawe, zdarza się, że na miejsce imprezy wybierana jest miejscowość leżąca w innym państwie regionu. Przykładowo – Wydział Budownictwa i Architektury w Nišu, pełniąc rolę gospodarza *Gradevinijady*, wybrał na miejsce jej organizowania w 2007 r. Ohryd⁷³, a w 2014 r. Budwę⁷⁴.

Inną inicjatywą, jaka wyszła ze strony młodych ludzi, są odbywające się od 2007 r. Dni Sarajewa w Belgradzie, mające być formą swojego rodzaju zadośćuczynienia i pojednania. Festiwal, promując współpracę pomiędzy oboma miastami, przyznaje corocznie nagrodę za upowszechnianie pokojowego dialogu⁷⁵. Z kolei niemiecki dziennikarz, Erich Rathfelder, podkreśla szczególne związki pomiędzy Sarajewem i Dubrownikiem, korzeniami sięgające średniowiecza (handel z republiką kupiecką) i trwale umocnione wydarzeniami z lat 90. XX w., kiedy oba miasta

⁷³ http://www.gaf.ni.ac.rs/spgaf/_news/dc/gradevinijada/index.htm (dostęp 5 VI 2014).

⁷⁴ <http://grad.hr/stzbor/gradevinijada-2014-8-5-13-5/> (dostęp 5 VI 2014).

⁷⁵ *'Dani Sarajeva u Beogradu': Nagrada Biljani Srbljanović*, <http://www.radiosarajevo.ba/novost/155342/dani-sarajeva-u-beogradu-nagrada-biljani-srbljanovic#> (dostęp 16 VI 2014).

doświadczyły dramatu oblężenia. Jak podkreśla Rathfelder, mieszkańcy Dubrownika odnoszą się do bośniackich turystów z wielką sympatią, bez negatywnych stereotypów⁷⁶.

Brytyjski dziennikarz, Tim Judah, używając w swoim słynnym eseju z 2009 r. pojęcia „jugosfera”, wywołał na Bałkanach szeroką dyskusję. Podobne kontrowersje budzi powszechny w dyskursie zewnętrznym (również w Polsce) termin „Bałkany Zachodnie”, na co zwraca uwagę serbska antropolożka Tanja Petrović, określając go jako sztuczny i niezgodny z autoidentyfikacją większości tamtejszych nacji⁷⁷. Katarina Luketić dodaje zaś, że wprowadzenie wykreowane przez Unię Europejską określenie spotkało się z ostrą krytyką, zwłaszcza w Chorwacji, to przyjęło się ono w świecie zewnętrznym⁷⁸. Ale – jak wykazują niektórzy badacze – wykreowanie pojęcia „Bałkany Zachodnie” mogło mieć głębszy sens, wynikający z aspektów psychologicznych. Odnosi się ono bowiem do zachodniej tożsamości społeczeństw regionu (szczególnie Chorwatów, czy Serbów), a także stanowi potwierdzenie ich wewnętrznego przekonania o byciu przedmurzem Europy. Ponadto logika terminu „Bałkany Zachodnie” mówi, że Bułgaria i Rumunia to wschodnia część półwyspu, a skoro kraje te już są w UE, Bałkany Zachodnie tym bardziej powinny do niej należeć. To tylko kwestia czasu⁷⁹.

⁷⁶ E. Rathfelder, *Raskrsnica Sarajevo. Bosna i Hercegovina deset godina poslije Dayton: muslimani, pravoslavci, katolici i jevreji grade zajedničku državu*, Tuzla 2007, s. 90.

⁷⁷ T. Petrović, *Yuropa. Jugoslovensko nasleđe i politike budućnosti u postjugoslovenskim društvima*, Beograd 2012, s. 21–36.

⁷⁸ K. Luketić, *Balkan: od geografije do fantazije*, Zagreb–Mostar 2013, s. 188–190.

⁷⁹ L. Šarić, *Domestic and Foreign Media Images of the Balkans*, [w:] *Contesting Europe's Eastern Rim*, ed. by L. Šarić, A. Musolf, S. Manz and I. Hudabiunigg, Bristol–New York–Ontario 2010, s. 61.

Tutaj ocieramy się o utrwaloną w wyobrażeniach zbiorowych dychotomię Wschód–Zachód. Tomasz Zarycki zauważa, iż choć wiele mówi się w UE o zaniku granic, ciągle dominuje wartościowanie, jakoby zachodnia część Starego Kontynentu była lepsza, a wschodnia – gorsza⁸⁰. Kaja Kaźmierska dodaje zaś, że ubocznym skutkiem idei integracji europejskiej jest mentalne wykluczenie obszarów Starego Kontynentu nienależących do Unii⁸¹.

Nie zmienia to jednak faktu, iż mieszkańcy byłej Jugosławii preferują określenie „Europa Południowo-Wschodnia”, które również przyznaje im prawo do bycia Europejczykami i posiada mniej peryferyjne konotacje. Zdaniem Bogusława Zielińskiego, sugeruje ono zapowiedź stabilizacji i lepszej przyszłości⁸². Ale dla większości mieszkańców tamtego obszaru słowo „stabilizacja” kojarzy się z titowską Jugosławią. Todor Kuljić podkreśla, że takie wspomnienia rodzą krytyczny stosunek względem okresu transformacji i towarzyszących mu niedogodności⁸³.

Mitja Velikonja, prowadząc we wspomnianym eseju rozważania na temat jugonostalgii we współczesnej słoweńskiej muzyce, zamieścił aneks z wykazem zespołów i stopniem wykorzystania przez nie motywów SFRJ, który zajął mu niewiele ponad trzy strony, co dobitnie pokazuje skalę fenomenu.

⁸⁰ T. Zarycki, *Polskie dyskursy o „Wschodzie” wewnętrznym i zewnętrznym – próba analizy krytycznej*, [w:] *Polska Wschodnia i orientalizm*, red. nauk. T. Zarycki, Warszawa 2013, s. 187.

⁸¹ K. Kaźmierska, *Rola pamięci zbiorowej we współczesnym społeczeństwie – czy łatwo ją określić?*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, pod red. A. Szpocińskiego, Warszawa 2013, s. 33.

⁸² B. Zieliński, *Obraz Słowiańszczyzny południowej w polskim dyskursie publicznym III Rzeczypospolitej (po 1989 roku)*, [w:] *Tradycje pogranicza i przestrzenie tradycji. Od komunizmu do postmodernizmu i postkolonializmu*, red. nauk. B. Zieliński, Poznań 2008, s. 47.

⁸³ T. Kuljić, *Sećanje na titoizam. Između diktata i otpora*, Beograd 2011, s. 12.

Podobne przykłady odnajdujemy również w innych krajach. Wystarczy wspomnieć chociażby takie postacie, jak: Rambo Amadeus, Tijana Dapčević, Đorđe Balašević. Słynny serbski festiwal EXIT odbywa się już nie tylko w Nowym Sadzie, jego druga część – pod nazwą SEA DANCE FESTIVAL – organizowana jest w czarnogórskiej Budwie⁸⁴. W Lublanie ma swoją siedzibę MTV Adria – muzyczny kanał telewizyjny, odbierany „od Wardaru po Triglav”. Ów zwrot ku Bałkanom tłumaczyć można nie tylko rzeczywistą tęsknotą za wspólnym państwem. Należy również wziąć pod uwagę, dającą się zauważyć chyba w każdym społeczeństwie, krytykę procesów globalizacyjnych i westernizacji. Jednym ze sposobów manifestowania takich postaw jest kultura protestu⁸⁵, czyli w tym wypadku zwrócenie się ku jugosłowiańskiej przeszłości.

Ciekawe wyjaśnienie owego fenomenu proponuje Ivan Čolović. Jego zdaniem, fakt, iż w Serbii producenci i twórcy muzyki reklamują jej miejsce pochodzenia jako Bałkany, motywowany jest postrzeganiem na Zachodzie tegoż terytorium niczym zapóźnionego cywilizacyjnie, ale przez to nieskażonego procesami modernizacyjnymi, gdzie uchować się miała szanse autentyczna kultura⁸⁶. Spostrzeżenie belgradzkiego antropologa odnosi się do obrazu Bałkanów w świecie zewnętrznym, ale przecież Velikonja, mówiąc o nowym jugoslawizmie, nie ograniczał się wyłącznie do sukcesorów dawnej SFRJ.

Afektywny stosunek do komunistycznej Jugosławii wyrażają również samoorganizujące się chóry, które, jak zauważa

⁸⁴ <http://www.exitfest.org/en/adventure> (dostęp 26 IV 2014).

⁸⁵ A. Cybal-Michalska, *Globalizacja i jej krytyka. O potrzebie zorientowania społeczeństwa na wiedzę, aktywne współdziałanie i odpowiedzialność*, [w:] *Dyskursy kultury popularnej w społeczeństwie współczesnym*, red. nauk. A. Cybal-Michalska, P. Wierzba, Kraków 2012, s. 23–24.

⁸⁶ I. Čolović, *Etno. Opowieści o muzyce świata w Internecie*, przeł. M. Petryńska, Sejny 2012, s. 286–287.

T. Petrović, nie są wyłącznie specyfiką obszaru postjugosłowiańskiego. W ostatnim czasie obserwujemy znaczący wzrost ich liczby, a także wzajemną współpracę⁸⁷. Chóry, angażujące przede wszystkim ludzi młodych, wykonują m.in. utwory rewolucyjne i stare pieśni partyzanckie, odgrywają istotną rolę w upowszechnianiu idei społecznego zaangażowania w państwach postjugosłowiańskich, a także przyczyniają się do ożywiania współpracy w ramach dawnej federacji⁸⁸. Silnie eksponowana ideologia antyfaszyzmu znajduje swoje odzwierciedlenie nie tylko w powoływaniu się na titowską retorykę, ale również w aktywnym udziale w manifestacjach skierowanych przeciwko radykalnej prawicy⁸⁹. Nadto grupy te potępiają nacjonalizm i wojnę, promując jedność między narodami. Warto podkreślić, iż niektóre z nich, np. Hor Le Zbor z Zagrzebia czy Le wHORe z Belgradu, skupiają w swoich szeregach lesbijki, a przecież walka o równouprawnienie mniejszości seksualnych, jak i pacyfizm to postulat nowej lewicy. Bez wątpienia, chóry, osobliwa forma kultury alternatywnej, rytualizując stare jugosłowiańskie mity upowszechniają pozytywny obraz SFRJ, a ich rosnące popularność i aktywność sprawiają, że hasła o szczęśliwym i dostatnim życiu w „braterstwie i jedności” trafiają do coraz większej liczby odbiorców.

Przykładem ciepłego wspomnienia o Jugosławii jest wystawa *Živeo život* (Niech żyje życie), otwarta w czerwcu 2013 r. w Belgradzie⁹⁰, gdzie zwiedzający mogą oglądać przedmioty

⁸⁷ T. Petrović, *op. cit.*, s. 137.

⁸⁸ M. Sretenović, *Hiphopere ljudi ne uzimaju „za ozbiljno”*, „Politika”, 28 V 2011, <http://www.politika.rs/rubrike/Kulturni-dodatak/Hiphopere-ljudi-ne-uzimaju-za-ozbiljno.lt.html> (dostęp 1 IV 2014).

⁸⁹ T. Petrović, *op. cit.*, s. 138–139.

⁹⁰ Po Belgradzie wystawa przewieziona została do Słowenii. W maju 2014 r. powróciła do Serbii, tym razem do Nowego Sadu. Planowane jest jej dalsze *tournée* po miastach byłej Jugosławii.

codziennego użytku z okresu SFRJ, a także zapoznać się z materiałami filmowymi, pokazującymi życie w dawnym państwie⁹¹. Wiele miejsca zostało poświęcone sukcesom sportowym, przede wszystkim w koszykówce⁹², a przecież aspekt ten stanowi jeden z najczęściej przywoływanych dowodów na rzecz potęgi państwa jugosłowiańskiego. Dzięki niemu o Jugosławii ciągle było głośno w pozytywnym kontekście⁹³. Gregor Starc podkreśla, że od samego początku w jugosłowiańskiej telewizji istotne miejsce zajmowały transmisje imprez sportowych, które gromadziły przed odbiornikami sąsiadów i znajomych⁹⁴. Takie chwile, pełne kolektywnie przeżywanych emocji, łatwo zakorzeniają się w wyobrażeniach zbiorowych, a po latach powracają w postaci sentymentalnych wspomnień. Warto zwrócić uwagę na wymowę tytułu *Živeo život*, sugerującą, iż w czasach socjalistycznego państwa żyło się lepiej.

Jugosławia i jej tragiczny rozpad stały się wiodącym motywem najnowszej książki słoweńskiego pisarza i reżysera, Gorana Vojnovicia – *Jugoslavija, Moja dežela (Jugosławia, mój kraj)*, co wzbudziło dyskusję na temat powrotu do dawno zamkniętego rozdziału. W wywiadzie dla gazety „Primorske novice” autor stwierdził, iż nie chce być nazywany jugo-nostalgikiem, ale kulturowym jugofilem, bowiem obszar byłej

⁹¹ B. Damjanović, *Predmeti iz svakodnevice i simboli života u SFRJ na izložbi „Živeo život”, „Blic”, 5 VI 2013, <http://www.blic.rs/Vesti/Beograd/386283/Predmeti-iz-svakodnevice-i-simboli-zivota-u-SFRJ-na-izlozbi-Ziveo-zivot> (dostęp 28 III 2014); <http://www.ziveozivot.com/> (dostęp 28 III 2014).*

⁹² M. Tucaković, „*Živeo život*”, *drugi deo*, <http://www.rts.rs/page/stories/sr/story/16/Kultura/1473094/%22%C5%BDiveo+%C5%BEivot%22,+dru-gi+deo.html> (dostęp 19 IV 2014).

⁹³ M. Petryńska, „*Skrócona*” *ojczyzna*, „Literatura na świecie” 1994, nr 11, s. 326.

⁹⁴ G. Starc, *Sportsmen of Yugoslavia, Unite: Workers' Sport between Leisure and Work*, [w:] *Remembering Utopia: The Culture of Everyday Life in Socialist Yugoslavia*, ed. by B. Luthar and M. Pušnik, Washington 2010, s. 280.

SFRJ ciągle funkcjonuje jako jedna sfera kulturowa⁹⁵. Podobne poglądy wygłaszało wielu intelektualistów i to tuż po rozpadzie federacji⁹⁶. Przykładowo, słoweński pisarz – Drago Jančar – stwierdził: *Kocham Dalmację [...], antyk, renesans, ciszę ogrodów w katolickich ogrodach na wyspach. Rzeki Bośni, symbioza kultur w Sarajewie, gwar i ścisk wschodniego targowiska [...]. Biblijna Macedonia [...]. Belgrad i jego niespożyta żywotność [...]. Morawa, słowiańskie pieśni przy wtórze orientalnych bębenków. I w końcu Zagrzeb [...] ze wzrokiem utkwionym w Wiedniu, ale obiema nogami stojący na Bałkanach*⁹⁷.

Trzeba podkreślić, iż Jančar – represjonowany przez komunistyczny reżim oraz aktywnie zaangażowany w działalność opozycyjną – nie miał powodów, by żałować SFRJ, obiektem jego tęsknoty jest więc wspólne państwo, a nie jego ustrój. Odbiciem poglądów Jančara jest wydana niedawno w Polsce książka *Widziałem ją tej nocy*, opisująca z jednej strony jugosłowiańską mozaikę, przenikanie się orientu i zachodniego stylu życia, a z drugiej stawiająca w negatywnym świetle komunistycznych partyzantów. Wielu intelektualistów do tej pory zastanawia się, dlaczego nie udało się ocalić jedności, dlaczego *rozbuchany nacjonalizm szerzył się jak pożar* – jak to określiła Slavenka Drakulić⁹⁸.

⁹⁵ *Ne jugonostalgiji, da kulturni jugofiliji*, „Primorske novice”, 24 XI 2011, <http://www.primorske.si/Kultura/Ne-jugonostalgiji-da-kulturni-jugofiliji.aspx> (dostęp 30 III 2014).

⁹⁶ M. Petryńska, *op. cit.*, s. 326.

⁹⁷ Cyt. za: J. Pszczoła, *Być Słoweńcem, być Słowianinem, być Europejczykiem. Relacje między polityką, kulturą a literaturą*, [w:] *Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki. IV*, pod red. K. Taczyńskiej i A. Twardowskiej, Toruń 2012, s. 381.

⁹⁸ S. Drakulić, *Oni nie skrzywdziliby nawet muchy. Zbrodniarze wojenni przed Trybunałem w Hadze*, przeł. J. Szacki, Warszawa 2006, s. 9.

Często można spotkać pogląd, że Jugosławia była prekursorką dzisiejszej Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę wielonarodowość, wielokulturowość, a także bezpieczeństwo socjalne. Chorwacki reżyser i dziennikarz, Predrag Lucić, w jednym z wywiadów stwierdził, iż *Jugosławia była naszą pierwszą UE. Ze swoimi dobrymi i złymi stronami. I marzyli o niej najlepsi, tak jak dziś o UE [...]. Niestety, na obszarze byłej SFRJ dzisiaj więcej jest takich, którym pojęcie region bliższe jest niż Jugosławia*⁹⁹. W tym miejscu wyjaśnić trzeba, iż termin *regija* na trwałe zakotwiczył się w przestrzeni postjugosłowiańskiej. Portale internetowe dzielą informacje czy prognozę pogody na kraj, region i świat. Podobnie czynią supermarkety, a nawet niektóre księgarnie, segregując odpowiednio towary na półkach.

Jak wcześniej zauważono, nowy jugoslawizm rozpatrywać można również w aspekcie zewnętrznym, biorąc pod uwagę stosunek innych względem SFRJ. Eric Gordy zwraca uwagę, iż w okresie „zimnej wojny” Jugosławia stanowiła dla amerykańskiej lewicy dowód na to, że „trzecia droga” jest możliwa, a kapitalizm nie jest jedynym sposobem osiągnięcia dobrobytu¹⁰⁰. Podobne przekonania panowały w Europie Zachodniej, tym bardziej, że wielu jej mieszkańców spędzało wakacje na jugosłowiańskich plażach. Warto podkreślić, iż eksperyment Jugosławii stanowić mógł dla świata zachodniego nadzieję, że komunistyczna utopia jest jednak do zrealizowania. Andrzej Sepkowski zwraca uwagę na fascynację światowych intelektualistów nowym porządkiem, budowanym w Związku

⁹⁹ Predrag Lucić: *Jugoslavija je bila naša EU – sanjali su je najbolji, a srušili najgori*, <http://tacno.net/novosti/predrag-lucic-jugoslavija-je-bila-nasa-eu-sanjali-su-je-najbolji-a-srusili-najgori/> (dostęp 28 IX 2014).

¹⁰⁰ E. Gordy, *Jedno sasvim lično sećanje na hladni rat, Jugoslaviju i jeftino (ali dobro) vino*, [w:] *Zid je mrtav, živeli zidovi! Pad Berlinskog zida i raspad Jugoslavije*, ur. I. Čolović, Beograd 2009, s. 357–359.

Radzieckim, która szybko okazała się bezpodstawna¹⁰¹. Wiara w możliwość budowy lepszego, sprawiedliwego świata trwała jednak nadal w kręgach lewicowych, co pokazało m.in. poparcie dla Czerwonych Khmerów¹⁰². Nietrudno więc zrozumieć, iż Jugosławia urosła do rangi socjalistycznego wzorca. Zresztą i dziś europejska lewica upatruje przyczyn krwawego rozpadu państwa w zaprzepaszczeniu titowskich ideałów.

Bułgarski politolog, Ivan Krastev, zauważa, że po upadku komunizmu Jugosławia z dnia na dzień przestała być modna, że w jej idee przestali wierzyć zarówno tamtejsi politycy, jak i cały świat¹⁰³. Chyba jednak nie do końca. Słoweński badacz, Matjaž Klemenčič, stwierdza, że sympatie europejskiej lewicy przekształciły się z projugosłowiańskich na proserbskie, co znalazło swoje odbicie na forum Parlamentu Europejskiego¹⁰⁴. Richard Caplan dowodzi, że państwa rządzone przez socjalistów nie były początkowo przychylnie niepodległości Chorwacji¹⁰⁵. Trzeba pamiętać, iż S. Milošević kreował się na obrońcę idei jugosłowiańskiej, a taka argumentacja trafiała do wielu, przerażonych tragicznym finałem państwa, w które tak wierzyli. Inni z kolei angażowali się emocjonalnie po stronie Serbów z przekory, tylko dlatego, że światowa opinia publiczna była przeciwko nim. Na przykład Peter Handke, uznawany za

¹⁰¹ A. Sepkowski, *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej*, Łódź 2014, s. 181–182.

¹⁰² P. Fröberg Idling, *Uśmiech Pol-Pota (o pewnej szwedzkiej podróży przez Kambodżę Czerwonych Khmerów)*, przeł. M. Kalinowski, Wołowiec 2010, s. 192–194.

¹⁰³ I. Krastev, *Opasne analogije*, [w:] *Srbija je važna...*, s. 133.

¹⁰⁴ M. Klemenčič, *The International Community and the FRY/Belligerents, 1989–1997*, [w:] *Confronting the Yugoslav Controversies. A Scholars' Initiative*, ed. by Ch. Ingrao and T.A. Emmert, 2nd ed., West Lafayette 2013, s. 165.

¹⁰⁵ R. Caplan, *Europe and the Recognition of New States in Yugoslavia*, Cambridge–New York 2005, s. 107.

jednego z najlepszych współczesnych austriackich pisarzy, nie tylko ostentacyjnie popierał Miloševicia, ale również odwiedzał Serbię i był obecny na pogrzebie serbskiego polityka¹⁰⁶. Jego książka *Podróż zimowa nad Dunaj, Sawę, Morawę i Drinę albo sprawiedliwość dla Serbii* próbuje tłumaczyć serbskie racje¹⁰⁷. Warto na marginesie nadmienić, że ostre polemiki obrońców i krytyków Handkego koncentrują się na aspekcie politycznym czy moralnym, zarzuca mu się naiwność i brak znajomości realiów. Rzadko jednak wspomina się jedną z zasadniczych myśli pisarza, że obrazy mogą kłamać, że wojenni reporterzy dobierają zdjęcia i relacje do gotowych tez¹⁰⁸, co obserwujemy przy wszystkich konfliktach, nie tylko bałkańskich.

Wydaje się, że fascynacja jugosłowiańską wersją ustroju ożyła w dyskursie zachodniej lewicy, a tragiczny rozpad federacji przedstawiany bywa jako rezultat odejścia od ideologii braterstwa i jedności. Często można spotkać pogląd, iż skoro dało się przez kilkadziesiąt lat utrzymać w całości wieloetniczną mozaikę, oznacza to, że idea jedności nie jest bezzasadna. I choć zazwyczaj eksperci, głoszący takie slogany, o Bałkanach przeważnie niewiele wiedzą, faktem pozostaje pozytywne postrzeganie Jugosławii w kręgach lewicowych.

W końcu 2013 r. niemiecki analityk, Cornelius Adebahr, wywołał na Bałkanach gorącą dyskusję, zastanawiając się, ile zyskałby świat, gdyby nie nastąpił rozpad SFRJ. Europa nie skompromitowałaby się swoją niemocą i podziałami, Stany Zjednoczone nie musiałyby interweniować (z którego to powodu Stary Kontynent do dziś odczuwa traumę), Jugosławia

¹⁰⁶ M. McDonald, *The Apologist*, <http://theamericanscholar.org/the-apologist/#.U-oWbWPUc-A> (dostęp 12 VIII 2014).

¹⁰⁷ Por. np. K. Doubt, *Sociologija nakon Bosne*, Sarajevo 2003, s. 93–106.

¹⁰⁸ S.P. Ramet, *Thinking about Yugoslavia. Scholarly Debates about the Yugoslav Breakup and the Wars in Bosnia and Kosovo*, Cambridge 2005, s. 147–148.

od dawna byłaby członkiem UE, a jej silna pozycja w ruchu państw niezaangażowanych pomogłaby rozwijać współpracę gospodarczą z Indiami, Malezją, Indonezją, RPA¹⁰⁹. Szwedzki piłkarz o bośniackich korzeniach, Zlatan Ibrahimović, stwierdził natomiast, iż żałuje, że dzisiaj nie występuje jedna reprezentacja narodowa, bowiem miałyby ona o wiele większe szanse niż rozdrobnione ekipy nowych państw¹¹⁰.

Wydaje się, iż wraz z biegiem czasu Jugosławia będzie coraz bardziej idealizowana, zarówno w dyskursie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Mając na uwadze, iż pamięć jest zawodna, że postmodernistyczny człowiek przyjmuje historię w postaci pastiszu, należy oczekiwać, iż mit dostatniej, wieloetnicznej Jugosławii będzie się dalej umacniał. Państwa postjugosłowiańskie zrozumiały, że samodzielnie nie mają większych szans rozwoju, a w XXI w. kluczowe znaczenie posiada współpraca regionalna. Kulturowa bliskość południowych Słowian, która przed laty fascynowała elity, ciągle okazuje się czynnikiem zbliżającym społeczeństwa. Tym samym chyba trzeba przyznać rację badaczom sugerującym, że koncepcja Jugosławii jako państwa zakończyła się fiaskiem, ale to nie znaczy, że współpraca krajów sukcesyjnych nie jest możliwa. Co więcej, wydaje się ona nieodzowna, biorąc pod uwagę trend współpracy regionalnej w Europie. W takim kontekście „europejska perspektywa” łączy się z koniecznością kooperacji wszystkich sukcesorów dawnej SFRJ¹¹¹.

¹⁰⁹ *SFRJ se 1991. nije raspala, nego je krenula ka EU. Evo kako bi izgledala istorija da je to istina*, „Blic”, 21 XII 2013, <http://www.blic.rs/Vesti/Politika/429113/SFRJ-se-1991-nije-raspala-nego-je-krenula-ka-EU-Evo-ka-ko-bi-izgledala-istorija-da-je-to-istina> (dostęp 8 VIII 2014).

¹¹⁰ *Ibrahimović: Jugoslavija bi imala neverovatan tim da se nije raspala*, „Kurir”, 22 XII 2013, <http://www.kurir-info.rs/ibrahimovic-jugoslavija-bi-imala-neverovatan-tim-da-se-nije-raspala-clanak-1146791> (dostęp 8 VIII 2014).

¹¹¹ *Ljudska prava: odraz institucionalne nemoći. Godišnji izveštaj: Srbija 2010*, [prir.] Helsinški odbor za ljudska prava u Srbiji, Beograd 2011, s. 556.

Tadeusz Czekalski

Albańska lekcja transformacji ekonomicznej Społeczno-ekonomiczne tło i konsekwencje „rewolucji piramidowej” 1997 r.

Wydarzenia, rozgrywające się wiosną 1997 r., zdają się stanowić we współczesnej historii Albanii kluczową cezurę, jako data graniczna całego procesu albańskiej transformacji, uwzględniając jego społeczne i ekonomiczne aspekty. Choć pozornie mechanizm wydarzeń, określanych mianem „rewolucji piramidowej”, odbiega od przemian dokonujących się w postkomunistycznych państwach bałkańskich, stanowi on przykład erupcji postaw anti-transformacyjnych, charakterystycznych dla ostatniej dekady XX stulecia. *Pierwsze od XIX w. ludowe powstanie zbrojne na Bałkanach*, by przytoczyć określenie Bernda Jürgena Fischera¹, skłaniało badaczy do przekonania o szczególnym i wyjątkowym „przypadku albańskim”, ale także kazało poszukiwać genezy katastrofy struktur państwowych nie tylko w sferze polityki i gospodarki, lecz również w osobliwej, może nawet *wykraczającej poza normy europejskie*, mentalności Albańczyków.

W okresie rządów prezydenta Salego Berishy i stanowiącej jego zaplecze polityczne Demokratycznej Partii Albanii (*Partia Demokratike e Shqipërisë*, PDSH) państwo albańskie

¹ B.J. Fisher, *Albania po 1989 roku: dziedzictwo Hodży*, [w:] *Polityka Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej po 1989 roku*, pod red. S.P. Ramet, przeł. M. Gałąska [et al.], Warszawa 2012, s. 466.

uchodziło za przykład skutecznie i konsekwentnie realizowanego procesu przywracania mechanizmów gospodarki rynkowej i demokracji parlamentarnej². Gdyby porównać stan bezpieczeństwa wewnętrznego, a także aktywność międzynarodową Albanii na przestrzeni czterech pierwszych lat rządów demokratów (1992–1996), można było odnieść wrażenie, że całkowicie zmieniło się oblicze państwa, a polityczny chaos i masowe ucieczki Albańczyków z kraju należą do bezpowrotnie minionej przeszłości. W obliczu trwającego konfliktu w Jugosławii, spokojna i stabilna Albania pod rządami Berishy zyskiwała na znaczeniu jako potencjalna baza wojskowa dla działań amerykańskich na Bałkanach, a zarazem cieszyła się poparciem Waszyngtonu i państw Europy Zachodniej³.

Niewielka znajomość realiów albańskich i przeszłości tego kraju wśród europejskich i amerykańskich polityków nie pozwalała na uświadomienie sobie prostego mechanizmu tworzenia „nowej” albańskiej klasy politycznej. Wobec braku jakiegokolwiek opozycji politycznej przed 1990 r., czy nawet środowisk, które można by nazwać opozycyjnymi, antykomunistami i demokratami stawali się zazwyczaj byli komuniści, wywodzący się z podrzędnych struktur aparatu Albańskiej Partii Pracy. Do nowej rzeczywistości wnosili oni aport w postaci absolutnej lojalności wobec kierownictwa partii

² Do 1996 r. Albania zajmowała czołowe miejsca w rankingu tempa wdrażania reform ekonomicznych przez państwa Europy Środkowej i Południowej, opracowanym przez ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Mimo wysokich wskaźników rozwoju gospodarczego Albanii, do 1996 r. nie udało się osiągnąć poziomu produkcji przemysłowej z końca lat 80. XX w., B. Vankovska, H. Viberg, *Between Past and Future. Civil-Military Relations in the Post-Communist Balkans*, London–New York 2003, s. 67; R. Morocco della Rocca, *Shqipëria, rrenjet e nje krize*, Tirana 2000, s. 66.

³ A. Dybowska, *Geneza i międzynarodowe implikacje konfliktu wewnętrzbałkańskiego z 1997 roku*, [w:] *Bałkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, red. nauk. W. Konarski, A. Koseski, Pułtusk 2006, s. 123.

rzządzającej i umiejętności neutralizacji jej potencjalnych i urojonych wrogów. W epoce transformacji swoją misję, traktowaną z rewolucyjną bezwzględnością, określali jako konieczność obrony Albanii przed powrotem komunizmu.

Podobnie jak w czasach króla Zoga I (1928–1939), czy w czasie dyktatury komunistycznej Envera Hoxhy, nie było miejsca dla alternatywnych sił politycznych, nie uformował się także zwyczaj pokojowego przekazywania władzy. Powstanie systemu politycznego, zdominowanego przez dwie partie – „postkomunistyczną” i „antykomunistyczną” – nie wynikało z istotnych różnic programowych, ale z rywalizacji dwóch środowisk, wywodzących się z byłej partii komunistycznej. Szukając dla siebie miejsca na scenie politycznej, główna siła opozycyjna – Socjalistyczna Partia Albanii (*Partia Socialiste e Shqipërisë*, PSSh) – określała się jako nowoczesna siła polityczna, która nie unika współpracy z Zachodem, ale ze względów społecznych dostrzega konieczność wyhamowania „terapii szokowej” i zwiększenia środków przeznaczonych na złagodzenie skutków transformacji⁴. Różnic między dwoma głównymi partiami należałoby się dopatrywać raczej w sporach personalnych i umiejętności podjęcia dialogu z idealizowanym Zachodem niż w sferze poglądów czy wartości. Dla większości społeczeństwa albańskiego pojęcie demokracji pozostawało abstrakcją, naznaczoną przez okres dyktatury komunistycznej, a tworzenie państwa demokratycznego utrudniał brak jakichkolwiek instytucji demokratycznych czy nawet ich załączków. Ograniczenie swobody wypowiedzi w albańskich mediach, typowe dla skłaniającego się ku metodom autorytarnym kierownictwa PDSH, nie pozwalało w pełni zweryfikować autentyczności obrazu Albanii, uciekającej

⁴ A. Krasniqi, *Partitë politike ne Shqipëri (1920–2006)*, Tirana 2006, s. 363–369.

od ponurego dziedzictwa czterdziestoletnich rządów Hoxhy i uczącego się mechanizmów demokracji.

Publicysta i analityk – Fatos Lubonja, szukając genezy wydarzeń 1997 r., zwracał uwagę na postępujący proces alienacji nowej ekipy rządzącej, która – obejmując władzę w 1992 r. – była tak biedna, jak całe społeczeństwo, ale jej chciwość i wcześniejsze doświadczenia polityczne skłaniały do łączenia tendencji autorytarnych z przemożnym pragnieniem wydobycia się z egalitarnej nędzy minionej epoki⁵. Słowa Lubonji doskonale wpisują się w retorykę Petera Sloterdijka, który przejście od gospodarki nakazowej do gospodarki własnościowej określa jako zmianę systemu opartego o gniew i dumę na system oparty na pożądlivości⁶. Dla społeczeństwa kształtowanego przez kilka pokoleń w duchu komunistycznego egalitaryzmu ostentacyjne bogactwo rządzących stanowiło doświadczenie niezwykle frustrujące i budujące przepaść niezrozumienia między rządzącymi i rządzonymi.

W strategii monopolizacji władzy przez Demokratyczną Partię Albanii kluczowe znaczenie miało referendum konstytucyjne 1994 r., które przyniosło sromotną klęskę rządzącej partii. Projekt nowej konstytucji, wsparty autorytetem urzędującego prezydenta, został odrzucony nie tyle z powodu pojedynczych zapisów dotyczących polityki społecznej i statusu mniejszości narodowych, ale jako *votum* nieufności dla rządzącej ekipy. Rozczarowanie werdyktem wyborców zachwiało przekonaniem, że dominacji PDSH żadne ugrupowanie polityczne nie będzie w stanie zagrozić. Oznaczało to zarazem podjęcie działań prawnych, zmierzających do stworzenia

⁵ F. Lubonja, *Piramidy z błota*, [w:] *idem*, *Albania – wolność zagrożona. Wybór publicystyki z lat 1991–2002*, przekł., oprac. i wybór D. Horodyska, Sejny 2005, s. 279.

⁶ P. Sloterdijk, *Gniew i czas. Esej polityczno-psychologiczny*, przeł. A. Żychliński, Warszawa 2011, s. 215.

modelu faktycznej monopartyjności. Kluczową rolę miała odegrać ustawa o ludobójstwie z września 1995 r. Wpisywała się ona w typowe dla państw postkomunistycznych działania zmierzające do lustracji życia publicznego, ale wprowadzała rozwiązania najbardziej radykalne, a zarazem obliczone na osiągnięcie doraźnych korzyści politycznych w obliczu nadchodzących wyborów parlamentarnych⁷. Realizacja ustawy umożliwiła eliminację z list partii opozycyjnych ponad 100 osób, oskarżonych o działalność w komunistycznym aparacie władzy, a także o współpracę z komunistyczną służbą bezpieczeństwa (Sigurimi). O arbitralnym stosowaniu ustawy w praktyce świadczył choćby fakt, że jej konsekwencje dotknęły zaledwie trzech polityków rządzącej partii, podczas gdy kierownictwo największej partii opozycyjnej – Socjalistycznej Partii Albanii – zostało na mocy ustawy zdiesiątkowane. Wzmocnienie przewagi PDSH miały przynieść także zmiany legislacyjne. Nowa ordynacja wyborcza zapewniała absolutną większość partii, która odniesie zwycięstwo w wyborach. W wyborach majowych 1996 r. na Demokratyczną Partię Albanii głosowało 55% wyborców, ale według nowej ordynacji zapewniło to jej 122 mandaty (na 140).

⁷ Uchwalona 22 września 1995 r. *Ustawa o ludobójstwie i zbrodniach przeciwko ludzkości popełnionych w Albanii w okresie rządów komunistycznych z motywów politycznych, ideologicznych i religijnych* wprowadzała dla byłych funkcjonariuszy Albańskiej Partii Pracy, urzędników wyższego szczebla i informatorów Sigurimi zakaz sprawowania urzędów publicznych do roku 2002. Na jej podstawie zdyskwalifikowano 142 kandydatów do parlamentu, „Fletorja Zyrtare e Republikës së Shqipërisë” Nr. 21, Shtator 1995, s. 923–924; B.J. Fisher, *op. cit.*, s. 466.

Socjaliści przy trzykrotnie mniejszym poparciu zdobyli zaledwie 10 mandatów⁸.

Jeszcze przed zakończeniem głosowania pierwsze sygnały o klęsce skłoniły opozycję do opuszczenia komisji wyborczych, a następnie do organizowania serii wieców, w proteście przeciwko nieprawidłowościom w czasie wyborów. Opinie zagranicznych obserwatorów były rozbieżne w ocenie albańskich wyborów: bardzo krytyczny raport przedstawiła Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), ale już raport Rady Europy prezentował bardziej umiarkowane stanowisko. Potwierdzał on, że doszło do nieprawidłowości, ale dotyczyło to kilku okręgów i nie miały one większego wpływu na ostateczny wynik⁹.

Ograniczenie wpływów PSSh w parlamencie do zaledwie 10 mandatów oznaczało koniec silnej formacji politycznej na lewicy i groziło rozłamem w partii. Szansę na przetrwanie szukali przywódcy partii w wysyłaniu kolejnych apeli do społeczności międzynarodowej o wywarcie presji na S. Beriszę, aby zgodził się na kolejne, tym razem „praworządne” wybory. Główna partia opozycyjna przyjęła taktykę bojkotu obrad nowego parlamentu i głoszenia tezy o sfałszowanym głosowaniu, które należy powtórzyć. Wybory lokalne w październiku 1996 r. potwierdziły dominację Partii

⁸ E. Biberaj, *Shqipëria në tranzicion. Rruga e vështirë drejt Demokracisë*, Tirana 2001, s. 450–451.

⁹ *The Albanian Parliamentary Elections of 1996*, <http://www.osce.org/odihr/elections/albania/13567> (dostęp 12 II 2014); *Resolution 1095 (1996) on the recent parliamentary elections in Albania*, <http://assembly.coe.int/Main.asp?link=/Documents/AdoptedText/ta96/ERES1095.htm> (dostęp 12 II 2014).

Demokratycznej, która odniosła zwycięstwo w 58 spośród 64 okręgów wyborczych¹⁰.

Polityczny spór dwóch największych partii zdecydowana większość społeczeństwa albańskiego przyjmowała z obojętnością. Podstawowe kryteria oceny rządzącej partii odnosiły się do aktualnej sytuacji ekonomicznej, a wzrost o 6% produkcji przemysłowej w 1996 r. skłaniał do postaw umiarkowanie optymistycznych i zniechęcał do radykalnych zmian¹¹. Nie udało się, co prawda, pokonać dwóch największych bolączek albańskiej gospodarki – wysokiej skali bezrobocia (przekraczającej 20%) i niewielkiej skali inwestycji obcego kapitału, ale malejąca inflacja i wyciszenie sporów albańsko-greckich umożliwiało zaspokojenie podstawowych potrzeb dzięki zarobkom członków rodzin pracujących „na czarno” w Grecji i we Włoszech. Dochody z pracy *gastarbeiterów* w skali roku szacowano na 0,8–1 mld dolarów. Wojna w Jugosławii i embargo paliwowe, narzucone na ten kraj, otworzyły możliwości działania Albańczyków w tzw. szarej strefie paliwowej. Równie intrygantne stawały się zyski z przemytu ludzi do Włoch i z handlu narkotykami¹².

Ubogi rynek wewnętrzny, nieuregulowane kwestie własnościowe i niewydolny system bankowy nie pozwalały na inwestowanie nadwyżek pochodzących od imigrantów, ale także utrudniały obrót tzw. brudnych pieniędzy, pochodzących z nielegalnego handlu i przemytu. Od 1995 r. jedyną szansę na korzystne inwestowanie stwarzały tzw. piramidy

¹⁰ W wyborach lokalnych socjaliści uzyskali zaledwie 6,25% głosów, co pozwoliło im na zwycięstwo w czterech okręgach wyborczych, E. Biberaj, *op. cit.*, s. 473.

¹¹ T. Perlmutter, *The Politics of Proximity: The Italian Response to the Albanian Crisis*, „International Migration Review” 1998, vol. 32, no. 1, s. 206.

¹² T. Gallagher, *The Balkans after the Cold War. From Tyranny to Tragedy*, London–New York 2003, s. 168.

finansowe. Mechanizm piramidy, którego twórcą miał być włoski hochsztapler Charles Ponzi, opiera się na wypłacie wysokich zysków klientom, którzy zainwestowali jako pierwsi, dzięki wpłatom kolejnych osób wpłacających w późniejszym terminie. Warunkiem przetrwania piramidy jest stały wzrost liczby nowych klientów, którzy tworzą jej podstawę. W państwach postkomunistycznych najlepszym okresem dla tworzenia tego typu przedsięwzięć były pierwsze lata transformacji ekonomicznej. W firmie MMM, kierowanej przez Siergieja Mawrodiego, „utopiło” swoje oszczędności 5 mln Rosjan. Podobnym „sukcesem”, choć na mniejszą skalę, mógł „poszczycić się” Ion Stoica, założyciel rumuńskiej firmy Caritas¹³. Przedsięwzięcia tego typu pojawiły się w Albanii już w 1991 r., ale faza ich gwałtownego rozwoju przypadła na lata 1995–1996. Większość funduszy, opierających swoją działalność na systemie piramidy finansowej, w pierwszej fazie swojego istnienia pozyskiwała kapitał z kantorów wymiany walut lub z gier losowych¹⁴. Boom piramidowy eksplodował w 1996 r., kiedy blisko połowa, spośród liczącej 3,3 mln ludności Albanii, stała się klientami funduszy. Inwestowano nie tylko zgromadzone przez lata oszczędności, ale także kredyty uzyskane pod zastaw mieszkań¹⁵. Większość klientów stanowili mieszkańcy południowo-zachodniej części kraju, gdzie najszybciej

¹³ K. Verdery, *Faith, Hope and Caritas in the Land of the Pyramids: Romania, 1990 to 1994*, „Comparative Studies in Society and History” 1995, vol. 37, no. 4, s. 626–627.

¹⁴ Wyjątek stanowiła VEFA, działająca od 1992 r. jako firma handlowa, i Populli (Lud), określana początkowo jako instytucja charytatywne.

¹⁵ Christopher Jarvis szacuje liczbę klientów ośmiu największych funduszy w ostatniej fazie ich działalności na 1 687 tys. osób, z czego 1 188 tys. zgromadził działający od 1996 r. fundusz Xhaferri, Ch. Jarvis, *The Rise and Fall of the Pyramid Schemes in Albania*, „IMF Staff Papers” 2000, vol. 47, no. 1, s. 10.

rozwijała się tzw. szara strefa; z południa pochodziła także większość *gastarbeiterów*. Piramidy finansowe oferowały w swoim najlepszym okresie zyski na poziomie 10–100% miesięcznie, w czasie kiedy oprocentowanie wkładów bankowych nie przekraczało 20% rocznie¹⁶. Możliwość podwojenia w krótkim czasie majątku (a takie przypadki w pierwszej fazie działania funduszy obserwowano) rozpalala wyobraźnię. Mit bogactwa bez wysiłku i pracy rodził przekonanie, że znalazł się sposób na wyleczenie społecznej frustracji, którą przyniosło pojawienie się kapitalizmu w kraju tak biednym, jak Albania. Christopher Jarvis, analizując albański *boom* piramidowy, zwracał uwagę na specyfikę społeczeństwa, pozbawionego w okresie komunizmu podstaw wiedzy ekonomicznej i możliwości oszacowania realnych zysków z zainwestowanych środków¹⁷. Do inwestowania w piramidy zachęcały reklamy zamieszczane w prasie, w tym także tytuły związane z opozycją. Na łamach opozycyjnego pisma „Koha Jone” w październiku 1996 r. ukazał się artykuł Bena Blushiego, który nie widział nic złego w rozwoju funduszy piramidowych i krytykował uległość rządu wobec dyrektyw Międzynarodowego Funduszu Walutowego, domagającego się ich likwidacji¹⁸.

Mimo ostrzeżeń płynących ze strony międzynarodowych instytucji finansowych, zablokowanie działalności funduszy nie wchodziło w grę przed wyborami lokalnymi w październiku 1996 r.¹⁹ Do 1996 r. prawo albańskie nie zabraniało lokowania pieniędzy z zamiarem uzyskania wysokich odsetek.

¹⁶ *Ibidem*, s. 6.

¹⁷ *Ibidem*, s. 26.

¹⁸ E. Biberaj, *op. cit.*, s. 482.

¹⁹ W sierpniu i wrześniu 1996 r. przebywała w Tiranie misja Międzynarodowego Funduszu Walutowego, która wyraziła zaniepokojenie rozwojem funduszy piramidowych i ich negatywnym wpływem na albański system bankowy, *ibidem*, s. 13.

Dopiero zapis w ustawie bankowej, uchwalonej przez parlament w lutym 1996 r., stanowił formalną podstawę do likwidacji funduszy, jeśli nie uzyskają od banku stosownej koncesji. Zadania interpretacji tej ustawy podjął się prokurator generalny, odrzucając zarzuty prezesa Banku Albanii stwierdzeniem, że zakaz przyjmowania depozytów od ludności nie dotyczy tego typu firm, jak fundusze pożyczkowe²⁰. W listopadzie 1996 r. miały miejsce pierwsze bankructwa funduszy opartych na systemie piramidy, w tym firmy Arkond (działającej głównie we Wlorze) oraz Sudja, której wierzycielami byli przeważnie mieszkańcy Tirany. Upadłość firm nie okazała się wystarczającym sygnałem ostrzegawczym tym bardziej, że w pierwszych takich przypadkach udało się odzyskać większość środków zainwestowanych, a samo bankructwo tłumaczono relatywnie niskim oprocentowaniem oferowanym przez bankrutów (na poziomie 10–30% miesięcznie). Konkurencyjne firmy, jak choćby działająca we Wlorze Gjallica czy Xhaferri w Lusznji, proponowały inwestorom oprocentowanie kilkakrotnie wyższe, a efektowne decyzje marketingowe nie zapowiadały ich rychłego krachu²¹.

Anemiczne dotąd działania władz wobec problemu piramid finansowych uległy wyraźnemu przyspieszeniu pod koniec grudnia 1996 r., wraz z utworzeniem komisji parlamentarnej, zobowiązanej do kontroli ich działalności. Powiązania czołowych polityków z szefami największych

²⁰ Ch. Jarvis, *op. cit.*, s. 7–8.

²¹ Przykładem takich działań było pozyskanie przez właścicieli firmy Xhaferri dwóch piłkarzy brazylijskich do klubu piłkarskiego KS Lusznja, a także Argentyńczyka Mario Kempesa, który za 300 tys. dolarów rocznie zdecydował się objąć posadę jego selekcjonera. Kempes pracował w Lusznji przez dwa miesiące, A. Krasniqi, *Rënia e demokracisë: Shqipëria në muajt janar–qershor 1997: publicistikë, politikë*, Tirana 1997, s. 93–94; F. Chaine, *Matador: Mario A. Kempes: biografia*, Valencia 2003, s. 129–130.

firm piramidowych nie pozostawiały złudzeń, że ci ostatni będą na bieżąco informowani o harmonogramie działań legislacyjnych w sprawie funduszy²². 5 stycznia 1997 r. doszło do zawarcia pierwszego porozumienia pomiędzy funduszami VEFA i Kamberi o ujednoczeniu zasad działania i obniżeniu oprocentowania dla nowych inwestorów. Nie przystąpili do niego przedstawiciele funduszy Gjallica i Xhaferri. Te dwie największe firmy podwyższyły oprocentowanie wkładów do poziomu 100% miesięcznie, co pozwoliło im w początkach stycznia 1997 r. odciągnąć klientów od bardziej „ostrożnych” funduszy.

Informacja o wywiezieniu w nocy z 9 na 10 stycznia 1997 r. z Włory aktywów największych funduszy pojawiła się jako pierwsza w albańskojęzycznym serwisie „Głosu Ameryki”, a w poniedziałek 13 stycznia informację tę powtórzyły dzienniki związane z socjalistyczną opozycją. Według ostrożnych szacunków, na pokładzie motorówki, płynącej nocą do Włoch, znalazło się 300–700 mln dolarów. Zablockowanie aktywów działających wciąż funduszy i aresztowanie 50 osób związanych z funduszami, którzy nie zdążyli opuścić kraju, okazało się spóźnioną reakcją państwa na narastający kryzys i nie wpłynęło na uspokojenie nastrojów społecznych²³. Ogłaszane kolejno bankructwa funduszy uświadamiały ich klientom, że nie tylko nie mogą liczyć na bajeczne zyski, ale trudno im będzie odzyskać zainwestowane pieniądze. Rosnący szybko wskaźnik inflacji i tak oznaczał znaczne straty, nawet przy zwrocie zainwestowanych środków. Gniew oszukanych kierował się nie przeciwko właścicielom piramid, ale i tym, którzy czerpali z nich zyski i mieli przyspieszyć ich bankructwo,

²² Jeszcze w listopadzie 1996 r. urzędujący premier Albanii i przewodniczący parlamentu uczestniczyli w obchodach 5. rocznicy działalności firmy VEFA i otrzymali od jej prezesa pamiątkowe medale, Ch. Jarvis, *op. cit.*, s. 8.

²³ E. Biberaj, *op. cit.*, s. 483.

czyli w stronę polityków rządzącej partii. Oburzenie bankructw sprzyjało odzyskiwaniu autorytetu i wpływów politycznych przez socjalistyczną opozycję, która mogła wystąpić jako polityczne zaplecze „ruchu pokrzywdzonych”. Po ogłoszeniu w początkach lutego bankructwa funduszu Gjallica doszło do regularnej bitwy demonstrantów z policją w Lusznji, zakończonej wypędzeniem z miasta interweniujących oddziałów. Eskalacji kryzysu sprzyjały komentarze w prasie opozycyjnej, ubolewające nad brakiem „ducha sprzeciwu” wśród Albańczyków i identyfikujące się z postawami demonstrantów atakujących policję i instytucje państwowe²⁴.

Momentem przełomowym, który zdecydował o przejściu od fazy spontanicznych demonstracji do „buntu” czy też „powstania ludowego”, stały się zamieszki, do których doszło we Wlorze. Straty jej mieszkańców, związane z krachem piramid, były większe niż w innych miastach. Wśród pokrzywdzonych byli także przedstawiciele wyjątkowo licznego tu kryminalnego półświatka. Napięcie we Wlorze narastało od 20 lutego, kiedy to 54 studentów miejscowego uniwersytetu rozpoczęło strajk głodowy, domagając się zwiększenia nakładów na uczelnię i rozbudowy jej infrastruktury. 28 lutego w godzinach wieczornych kilkudziesięciosobowa grupa zamaskowanych mężczyzn zaatakowała budynek komendy policji i siedzibę policji politycznej – Narodowej Służby Informacyjnej (*Sherbimi Informativ Kombëtar*, ShIK), a następnie lokalny komitet Demokratycznej Partii Albanii²⁵. W ataku zginęło dziewięć osób, a napastnicy przejęli znaczne zasoby broni i amunicji. Dzień później działające dotąd struktury władzy w mieście praktycznie przestały funkcjonować, a władzę nad

²⁴ *Ibidem*, s. 485.

²⁵ M. Valevski, *Albanija 1990–1997. Souremeni demokratski preobrazbi, reformi i kontrowerzi*, Skopje 1998, s. 412.

ulicami przejęli uzbrojeni cywile. W kolejnym dniu w ręce buntowników wpadły Saranda, Delvina i Himara, a w Lusznji demonstrujący tłum spalili pojazdy należące do policji.

2 marca 1997 r. parlament ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy, a rząd Aleksandra Meksiego podał się do dymisji. Ustawa o stanie wyjątkowym wprowadzała godzinę policyjną i cenzurę prewencyjną, zakazywała zgromadzeń i demonstracji. Po dymisji rządu inicjatywę polityczną próbowała przejąć opozycja socjalistyczna. Powołane przez nią Forum na rzecz Demokracji, złożone z przedstawicieli 11 partii i ugrupowań politycznych, zaproponowało prezydentowi utworzenie rządu porozumienia narodowego z reprezentantów największych partii, ale propozycja ta została odrzucona. W emocjonalnym przemówieniu do narodu, transmitowanym przez radio i telewizję, prezydent S. Berisha określił sytuację we Wlorze mianem „terrorystycznego buntu”. Winą za jego zorganizowanie obciążył byłych funkcjonariuszy komunistycznej służby bezpieczeństwa, działających w porozumieniu z obcymi agentami. Zagroził także użyciem radykalnych środków przeciwko „czerwonym terrorystom”, którzy dążą do unicestwienia przemian demokratycznych, jak też zniszczenia państwa albańskiego²⁶. Postawę umiarkowania i otwarcia na dialog z protestującymi doradzała Berishy ambasador USA w Tiranie, Marisa Lino, a także dyplomaci włoscy i greccy. Wbrew ich stanowisku, prezydent zdecydował się na kolejny krok, który nieuchronnie prowadził do zaognienia sytuacji. Zebrany na nadzwyczajnym posiedzeniu parlament Albanii 3 marca 1997 r. wybrał Berishę na urząd prezydenta (mimo iż jego kadencja upływała dopiero 9 kwietnia). Od tej pory hasło dymisji prezydenta stało się głównym postulatem, zgłaszanym przez zbuntowane południe kraju.

²⁶ *Ibidem*, s. 413.

Od wydarzeń we Wlorze Berisha nie widział możliwości ani sensu rozmowy z demonstrantami, a zaistniałe problemy zamierzał rozwiązać siłą. Plan pacyfikacji Południa, który miały przeprowadzić regularne jednostki wojskowe, okazał się pasmem niepowodzeń. Po zdymisjonowaniu szefa sztabu armii albańskiej, gen. Shema Kosovy, jego miejsce zajął dotychczasowy doradca prezydenta, gen. Adem Çopani, który dla większości oficerów był tylko funkcjonariuszem SHIK i nie posiadał autorytetu ani charyzmy poprzednika²⁷. Oficerowie armii albańskiej, wyszkoleni w duchu ideałów „demokratycznej armii w demokratycznym społeczeństwie”, odmawiali strzelania do buntującego się narodu, nawet jeśli stwarzał on zagrożenie porządku publicznego²⁸. Po upadku Gjirokastry, w dniu 9 marca, praktycznie cała południowo-zachodnia Albania znalazła się w rękach rebeliantów. Oznaczało to także utratę magazynów wojskowych, fabryki broni, a nawet czterech lotnisk wojskowych z pełnym wyposażeniem. Symbolami postępującego procesu anarchizacji stały się spalone siedziby banków i zrujnowane budynki należące do PDSH.

²⁷ Opcja zerowa, przyjęta w latach 1992–1997, zakładała, że podstawowym elementem restrukturyzacji armii powinna być radykalna wymiana kadr tak, aby usunąć „oficerów enwerystów” z okresu reżimu komunistycznego i zastąpić ich młodszą kadram, związaną politycznie z Partią Demokratyczną, zob. H. Katana, *Ringritja e Ushtrisë Shqiptare, '97–2000*, Tirana 2004, s. 14–15.

²⁸ Genezę konfliktu armii i służb specjalnych próbuje wyjaśnić były szef SHIK w Pogradecu, Andrea Dimushi, który w 2015 r. udzielił wywiadu dla czasopisma „Dita”. Z jego relacji wylania się obraz postępującej degeneracji służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w kraju, które w okresie rządów PDSH zostały opanowane przez rodzinne klany z Dibry i Tropoji, eliminujące ze stanowisk kierowniczych osoby spoza „układów klanowych”, zob. A. Dimushi, *Unë, Gazidede dhe të vërtetat për SHIK-un deri më 1997*, „Dita”, 20 V 2015, <http://www.gazetadita.al/20-maj-2015/> (dostęp 4 VI 2015).

Raporty o zbliżającej się do stolicy fali przemocy ostatecznie przekonały kierownictwo Partii Demokratycznej do podjęcia dialogu z opozycją. Przy pomocy ambasadora Włoch w Tiranie, Paolo Forestiego, i przedstawicieli OBWE doszło do rozmów Berishy z delegacją Forum na rzecz Demokracji. Ich efektem było zawarcie 9 marca porozumienia głównych sił politycznych. Zakładało ono utworzenie wielopartyjnego Rządu Pojednania Narodowego, przeprowadzenie przedterminowych wyborów, zniesienie cenzury i powszechną amnestię (nie dotyczącą osób, które popełniły przestępstwa kryminalne). Na czele rządu miał stanąć Bashkim Fino, prezydent Gjirokasty w latach 1992–1993, związany z PSSh. W tym czasie własne organy władzy powołali także „buntownicy z Południa”. Nosiły one nazwę komitetów ocalenia narodowego i aspirowały do kontroli nad poszczególnymi miastami południa, choć ich realna władza nad tysiącami uzbrojonych ludzi wydawała się iluzoryczna. 12 marca przedstawiciele 14 komitetów powołali jednolity Komitet Wyzwolenia Narodowego, z siedzibą w Gjirokastrze, i wysunęli żądanie udziału delegatów w rozmowach na temat nowego rządu²⁹. Negocjacje z delegatami Komitetu podjął się desygnowany na premiera, B. Fino, a toczyły się one na pokładzie włoskiej fregaty „Aliseo”, która zacumowała w pobliżu Vlory. Głównym postulatem, wysuwanym w toku rozmów, było żądanie politycznej „neutralizacji” S. Berishy, a zwłaszcza pozbawienia go kontroli nad służbami specjalnymi i nad mediami³⁰.

Kulminacja albańskiej „krwawej wiosny” miała miejsce w dniach 12–14 marca, kiedy postępująca destrukcja państwa objęła również stolicę – pod kontrolą władz centralnych

²⁹ R. Bideleux, I. Jeffries, *The Balkans: A Post-Communist History*, London 2007, s. 56.

³⁰ M. Valevski, *op. cit.*, s. 421.

pozostało nie więcej niż kilka kilometrów kwadratowych kraju. Miasto opuściła większość obcokrajowców; opustoszały także wszystkie więzienia w kraju. Rabunkom stołecznych magazynów i sklepów towarzyszyły „rajdy” po ulicach miasta zdobytych przez demonstrantów samochodów policyjnych. Stolicę uratowało kilkuset policjantów i ochotników, zwerbowanych przez oficerów z II Komisarjatu Policji w Tiranie, którzy strzegli budynków rządowych w najtrudniejszych chwilach. Do 15 marca słychać było strzały na przedmieściach Tirany, ale – wbrew obawom mieszkańców – główne siły rebeliantów do miasta nie dotarły³¹.

Już w następnym dniu po opanowaniu sytuacji w Tiranie, 14 marca parlament jednomyślnie poparł kandydaturę B. Fino jako nowego szefa rządu. Odtwarzanie funkcji państwa, którym zajął się nowy gabinet, polegało przede wszystkim na zapewnieniu ciągłości wypłat uposażeń w sferze budżetowej i na odzyskiwaniu broni od ludności. Przed wyznaczonymi na czerwiec 1997 r. przedterminowymi wyborami parlamentarnymi złagodzone ustawę o ludobójstwie, ograniczając do minimum liczbę suspendowanych (członkowie Biura Politycznego partii komunistycznej i osoby skazane prawomocnie za zbrodnie przeciwko ludzkości). Odtwarzaniem struktur władzy cywilnej na zbuntowanym Południu zajął się specjalny wysłannik premiera – Ibrahim Imami, w porozumieniu z gen. Agimem Gozhita, uznawanym przez buntowników za „komentanta Południa”³². Ochronę wyborów zapewniały, obok albańskiej policji, także Międzynarodowe Siły Pokojowe, działające

³¹ J. Pettifer, M. Vickers, *The Albanian Question. Reshaping the Balkans*, London 2007, s. 44.

³² General Agim Gozhita był w latach 1994–1996 dowódcą dywizji piechoty stacjonującej w Gjirokastrze, w 1996 r. przeniesiony w stan spoczynku, K. Halili, *Fjalor biografik ushtarak*, Tirana 2006, s. 59–60.

zgodnie z rezolucją nr 1101 Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych z 28 marca 1997 r.³³

Kryzys państwa w 1997 r. spowodował rozpad armii, liczącej do tego czasu około 25 tys. oficerów i żołnierzy. Niektóre jednostki podjęły walkę z rebeliantami, ale wobec wysokiej skali dezercji działania te tylko w niewielkim stopniu spowodowały marsz rebeliantów na północ. Większość oficerów w służbie czynnej rozeszła się do domów, nie podejmując walki w obronie skompromitowanego reżimu, zaś wielu żołnierzy, odbywających służbę wojskową, przyłączyło się do demonstrantów³⁴. Formalnie odrodzenie albańskich sił zbrojnych nastąpiło w sierpniu. Ministerstwo Obrony apelowało do oficerów rezerwy o zgłaszanie się w celu uzupełnienia braków kadrowych. Po zmianie ekipy rządzącej z armii usuwano oficerów „niedoświadczonych” (w większości związanych politycznie z Demokratyczną Partią Albanii), a ich miejsce zajmowali ci, którzy przed 1997 r. w ramach redukcji korpusu oficerskiego zostali skierowani do rezerwy³⁵. Około 30 mld lirów na odbudowę albańskich sił zbrojnych przeznaczyły Włochy, skąd przybyło 15 oficerów pomagających w procesie restrukturyzacji armii. Pomoc ta okazała się wyjątkowo cenna w zakresie zabezpieczenia magazynów wojskowych, zwłaszcza tych z amunicją i materiałami wybuchowymi, oraz przechowywania środków

³³ Operacja „Alba”, którą realizował kontyngent, obejmowała także nadzorowanie rozdziału pomocy humanitarnej. Mandat kontyngentu trwał 45 dni, a w jej składzie znalazło się 7214 żołnierzy z 10 krajów, z czego prawie połowę stanowili Włosi, *Resolution 1101 (1997) Adopted by the Security Council at its 3758th meeting, on 28 March 1997*, <http://www.refworld.org/cgi-bin/texis/vtx/rwmain?docid=3b00f16e64> (dostęp 12 II 2014); T. Perlmutter, *op. cit.*, s. 207–208.

³⁴ J. Kim, *Albania: Country Background Report*, [w:] *The Balkans*, ed. C. Watkins, New York 2003, s. 79.

³⁵ B. Vankovska, H. Viberg, *op. cit.*, s. 59.

niebezpiecznych. Akcja odzyskiwanie broni, która znalazła się w rękach ludności cywilnej, powiodła się tylko w niewielkim stopniu. Odzyskano głównie broń ciężką i chińskie rakiety przeciwlotnicze, stanowiące realne zagrożenie dla samolotów cywilnych. Znacznie trudniej było odzyskać broń ręczną, która trafiła do domowych „arsenałów” albo została sprzedana do Kossowa lub do Włoch³⁶.

Zwycięstwo Partii Socjalistycznej w wyborach czerwcowych pozwoliło jej na samodzielne przejęcie władzy. Koalicja socjalistów z partią mniejszości greckiej zdobyła 61,6% głosów (118 mandatów), zaś druga koalicja, skupiona wokół Partii Demokratycznej – 30,86% (30 mandatów)³⁷. Po wyborach powstał rząd koalicyjny, kierowany przez Fatosę Nano, w skład którego weszła PSSh, a także Partia Socjaldemokratyczna, Alians Demokratyczny i mniejszościowy Związek Obrony Praw Człowieka. Dramatyczne wydarzenia roku 1997 przyniosły istotne przewartościowanie albańskiej sceny politycznej. Podział na „Albanię socjalistów” i „Albanię demokratów” stał się znacznie mniej czytelny. W Partii Socjalistycznej doszła do głosu młodsza generacja polityków, którzy w początkach lat 90. XX w. kończyli studia i zaczynali karierę w całkiem innej rzeczywistości niż ich starsi koledzy. W lipcu 1997 r. podał się do dymisji prezydent S. Berisha, podkreślając, że jego moralnym i patriotycznym obowiązkiem było pozostanie na stanowisku do końca pięcioletniej kadencji, ale nie widzi możliwości współpracy z rządzącą Partią Socjalistyczną. Na jego miejsce parlament wybrał dotychczasowego sekretarza generalnego PSSh – Rexhepa Mejdaniego.

³⁶ W trakcie wydarzeń marcowych z arsenałów albańskich zniknęło około 800 tys. sztuk broni oraz ponad 10 mld nabojów, M. Renner, *Small Arms, Big Impact; The Next Challenge of Disarmament*, „Worldwatch Paper” 1997, [no.] 137, s. 35.

³⁷ E. Biberaj, *op. cit.*, s. 510–511.

Wskaźniki makroekonomiczne, określające stan gospodarki albańskiej w 1997 r., można porównać z tymi, które charakteryzują gospodarkę państw prowadzących działania wojenne lub doświadczających skutków klęski żywiołowej. W 1997 r. zanotowano spadek PKB o 7% w porównaniu z 1996 r. (15,5% *per capita*), spadek płac realnych o 22%, aż o 42% spadła wartość albańskiego eksportu³⁸. Firmy prowadzące fundusze piramidowe zostały objęte nadzorem przez centralną komisję i mianowanego przez rząd głównego administratora funduszy, Farudina Arapi. Wyprzedaż majątku funduszy rozpoczęła się w lipcu 1998 r. Jego wyceną zajęły się dwie firmy audytorskie: Deloitte & Touche oraz Coopers & Lybrand, a sfinansował ją Bank Światowy. Wartość majątku firm oszacowano na 50 mln dolarów, przy zobowiązaniach sięgających 348 mln dolarów. Tylko w przypadku najmniejszych funduszy udało się zwrócić pieniądze ich klientom. Skutki ekonomicznej depresji, wywołanej krachem piramid w 1997 r., tylko częściowo złagodziła wojna w Kosowie 1999 r., kiedy to napływ ogromnej liczby uchodźców, a także jednostek NATO, najpierw zagroził katastrofą humanitarną, aby następnie stać się kołem zamachowym albańskiej gospodarki. Rozwój infrastruktury niezbędnej dla uchodźców przyczynił się do wzrostu zatrudnienia, szczególnie w zagrożonym wysokim bezrobociem regionie północno-wschodnim.

W wymiarze społecznym najtragiczniejszym aspektem „krwawej wiosny” była śmierć ponad 200 osób, które zginęły w czasie walk, w wyniku samosądów, a także nieumiejętnego posługiwania się bronią. Widmo nędzy, pogłębionej przez nagły wzrost inflacji, zagroziło tym wszystkim, którzy nie mogli liczyć na zastrzyk gotówki od krewnych pracujących za granicą. Upadek piramid finansowych rozpoczął drugą (po 1991 r.)

³⁸ H. Mara, *Tiparet e tranzicionit dhe strategjia e zhvillimit ekonomik të Shqipërisë*, Tirana 2002, s. 28.

„wielką ucieczkę” z Albanii. Tylko w pierwszym tygodniu marca do włoskiej Puglii dotarło 10 619 nielegalnych uchodźców³⁹. Największą skalę migracji notowano w dwóch miastach wybrzeża: Sarandzie i Wlorze, które w tym czasie opuściła połowa mieszkańców. Doświadczenie drugiej fali migracji stawało się udziałem całych rodzin, ale także młodych, wykształconych ludzi, którzy nie wiązali swojej przyszłości z rodzinnym krajem. Wyraźny wzrost udziału kobiet wśród emigrantów po 1997 r. wynika z tendencji do łączenia rodzin, a więc zmiany migracji czasowej na trwale osiedlenie się w kraju przeznaczenia⁴⁰. W gronie emigrantów „drugiej fali” znalazło się także liczne grono artystów i twórców, dla których często wyjazd oznaczał koniec kariery artystycznej. Głównym celem migracji 1997 r. stały się Włochy. Wśród zróżnicowanego pod względem narodowym i etnicznym środowiska emigrantów tam żyjących Albańczycy stali się grupą dominującą⁴¹.

Albania doświadczała także intensywnych migracji wewnętrznych. Spis powszechny z 2001 r. wykazał, że kraj ten pozostaje w gronie państw o najniższym wskaźniku urbanizacji w Europie. Wpływ na to miały głównie północne i wschodnie obszary kraju, które stopniowo wyludniają się i „starzeją”. Z drugiej strony można zauważyć, typową dla Grecji, tendencję do koncentracji ludności w dwóch–trzech największych

³⁹ T. Perlmutter, *op. cit.*, s. 203.

⁴⁰ C. Carletto, B. Davis, M. Stampini, A. Zezza, *A Country on the Move: International Migration in Post-Communist Albania*, „International Migration Review” 2006, vol. 40, no. 4, s. 773.

⁴¹ Szacunkowe dane z 2011 r. wskazują, że około 14% Albańczyków urodzonych w Albanii mieszka na stałe we Włoszech, N. Mai, C. Paladini, *Flexible Circularities: Integration, Return and Socio-Economic Instability within Albanian Migration to Italy*, [w:] *Circular Migration between Europe and its Neighbourhood. Choice or Necessity?*, [ed. by] A. Triandafyllidou, Oxford 2013, s. 45.

miastach. Obraz wymierającej albańskiej prowincji kontrastuje z przeludnioną Tiraną czy Durrësem, do których przyjeżdża się coraz częściej na pobyt czasowy związany z poszukiwaniem pracy czy odwiedzinami u rodziny.

Doświadczenia 1997 r., kiedy niszczone nie tylko siedziby banków, ale także majątek firm prywatnych, zniechęcały potencjalnych inwestorów do tworzenia miejsc pracy w małych miejscowościach. We wsi Gurra, opisywanej przez Colina Lawsons i Douglasa Saltmarshe'a, po 1997 r. przestał istnieć zakład obuwniczy – jedyna większa firma zatrudniająca miejscową ludność. Mieszkańcy tej wsi ostatecznie stracili zaufanie do banków, pożyczając w razie potrzeby gotówkę od rodziny lub sąsiadów⁴².

Wydaje się, że większość Albańczyków do dzisiaj nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, co było główną przyczyną kryzysu 1997 r. i dlaczego, w obliczu zagrożenia, państwo albańskie okazało się tak kruche i bezradne. Zmiana ekipy rządzącej po 1997 r. skłaniała do tworzenia teorii spiskowych, tłumaczących istotę kryzysu. Najbardziej rozbudowaną przedstawił 26 marca 1997 r. na forum parlamentu Bashkim Gazidede (kierujący w latach 1992–1996 policją polityczną ShIK). W jego przekonaniu, zbrojny bunt w południowej Albanii stanowił część greckiego planu o kryptonimie „Lotos”, którego celem było oddzielenie od Albanii tzw. Północnego Epiru i połączenie go z państwem greckim⁴³. Czasopisma związane z partią S. Berishy dość jednoznacznie wskazywały na inspirowany z Aten spisek,

⁴² C. Lawson, D. Saltmarshe, *Security and Economic Transition: Evidence from North Albania*, „Europe-Asia Studies” 2000, vol. 52, no. 1, s. 141, 144.

⁴³ M. Valevski, *op. cit.*, s. 428. W wywiadzie udzielonym w 2006 r. B. Gazidede szacował, że ponad 70% osób kierujących albańskimi funduszami piramidowymi, wywodziła się ze struktur kierowniczych Sigurimi lub była w przeszłości zatrudniona w komunistycznym Ministerstwie

w którym jedną z głównych ról miał odegrać nowy premier – F. Nano. Uzasadnienia dla tej tezy szukano w jego progreckich sympatiach, w składzie jego rządu, zdominowanego przez przedstawicieli południowej części kraju, a wreszcie w postawie greckich żołnierzy (uczestniczących w operacji „Alba”), którzy mieli uzależniać rozdział pomocy humanitarnej od decyzji wyborczych Albańczyków⁴⁴. Winnymi zapaści państwa uznawano także agentów greckich służb specjalnych lub agentów CIA, działających w interesie *grecko-albańskiej socjalistycznej międzynarodówki*. W rozważaniach o *spisku obcych* powracały dawne kompleksy albańskie wobec silniejszego sąsiada z południa, który miał wykorzystać niepokoje w Albanii do ponownego włączenia jej do strefy greckich interesów tak, by możliwe było korzystanie z taniej, albańskiej siły roboczej⁴⁵. Dyskusja nad genezą i konsekwencjami „krwawej wiosny” uległa wyraźnemu ożywieniu w 2013 r., kiedy to zwycięstwo Socjalistycznej Partii Albanii w wyborach parlamentarnych skłaniało do dyskredytacji opozycyjnych sił politycznych, obciążanych odpowiedzialnością za kryzys państwa w 1997 r.⁴⁶

Spraw Wewnętrznych, B. Gazidede, *Ja agjentët që organizuan ‘97*, „Shekulli”, 27 X 2006.

⁴⁴ F. Schmidt, *Conspiracy Theories in Albanian Politics and Media*, [w:] *Albanian Identities. Myth and History*, eds. S. Schwandner-Sievers, B.J. Fischer, London 2002, s. 229.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 230.

⁴⁶ W 2013 r. w prasie albańskiej ukazała się seria wywiadów byłego pułkownika armii albańskiej, Hekurana Rrapaja, który oskarżył przywódców Demokratycznej Partii Albanii o przygotowanie rozkazu powszechnej mobilizacji albańskich sił zbrojnych w marcu 1997 r., opracowanie planu siłowego rozwiązania konfliktu, a także o zamiar użycia broni gazowej przeciwko demonstrantom, H. Rrapaj, *Një dëshmi shokuese mbi një bisedë Shamata–Berisha në ‘97*, [rozm.] K. Borici, E. Habilaj, „Dita”, 24 IX 2013, <http://www.gazetadita.al/nje-deshmi-shokuese-mbi-nje-bisede-shamata-berisha-ne-97/> (dostęp 4 VI 2015).

Albańską lekcję 1997 r. Peter Sloterdijk określa jako typowy przykład błędnego rozumienia istoty kapitalizmu przez ludzi wychowanych w komunistycznej dyktaturze deficytu⁴⁷. Złudzenia społeczne o powszechnym bogactwie i *główniej wygranej dla wszystkich* zdają się być zbliżone do doświadczeń innych społeczeństw postkomunistycznych. Obserwacja zamieszek sofijskich, wywołanych przez zapaść ekonomiczną 1997 r., czy protestów społecznych 1999 r., do których doszło w Rumunii, wykazuje szereg analogii z doświadczeniami albańskiej wiosny 1997 r., choć w pozostałych przypadkach skala buntu nie doprowadziła do takiego stopnia anarchizacji państwa. Mirela Bogdani i John Loughlin wydarzenia „albańskiej wiosny” wpisują w ciąg zdarzeń określanych jako druga fala rewolucji, ogarniających kraje postkomunistyczne u schyłku XX w., a prowadzących do obalenia skorumpowanych reżimów, wyniesionych do władzy na fali demokratycznych przemian⁴⁸.

Badacze C. Lawson i D. Saltmarshe, prowadzący w latach 1996–1997 badania nad społecznością dwóch wsi Malaj i Gurra (okręg Dibra), zwracali uwagę na powszechną obojętność, czy wręcz akceptację, dla działań bezprawnych i przestępczych, szczególnie dotyczących różnych form kradzieży i przemytu. Wiara w państwo jako instytucję srogą, ale opiekuńczą, podtrzymywana przez reżim E. Hoxhy, została poważnie nadwreżona wraz z pierwszą lekcją anarchii w latach 1990–1991, a upadła ostatecznie w efekcie „nadzorowanej przez państwo” kradzieży, dokonanej na szkodę społeczeństwa. Powszechna i spontaniczna kradzież mienia państwowego, do której doszło w 1997 r., stanowiła formę „odebrania państwu” utraconej własności. Była to też kolejna, akceptowana społecznie, kradzież

⁴⁷ P. Sloterdijk, *op. cit.*, s. 219–220.

⁴⁸ M. Bogdani, J. Loughlin, *Albania and the European Union. The Tumultuous Journey towards Integration and Accession*, London 2007, s. 37.

czasów transformacji – podobnie jak masowe kradzieże samochodów w Europie Zachodniej (przywożonych potem do Albanii), a także powszechny szmugiel paliwa i broni do Jugosławii, co stanowiło jedno z głównych źródeł utrzymania ubogich wsi w północnej części kraju. Dla wielu mieszkańców północnej Albanii wydarzenia 1997 r. wpisywały się w poczucie zagrożenia i niestabilności, którego doświadczali po upadku socjalizmu⁴⁹. Nagły wzrost pospolitej przestępczości, z czym kojarzyli pierwsze lata demokracji, i bezradność policji wobec tego problemu drastycznie obniżyły poziom zaufania obywateli do własnego państwa i jego instytucji.

⁴⁹ C. Lawson, D. Saltmarshe, *op. cit.*, s. 142.

Rafał Woźnica

Rozpoznawanie i wykrywanie przestępstwa prania brudnych pieniędzy Bułgarskie rozwiązania instytucjonalne

Do podjęcia badań nad funkcjonowaniem systemów przeciwdziałania tzw. praniu brudnych pieniędzy skłania fakt, że istnienie przestępczości zorganizowanej jest jednym z największych zagrożeń dla współczesnych państw demokratycznych, opartych na nadrzędności prawa. Bułgaria należy do krajów, które w wyniku transformacji politycznej są szczególnie dotknięte tą patologią. Warto postawić uzasadnioną i mało ryzykowną tezę, że to nowe zagrożenie wymaga istotnego zaangażowania instytucji publicznych w celu przeciwdziałania niebezpieczeństwom powodowanym przez zorganizowane grupy przestępcze. Jedno z podejść do tworzenia systemu przeciwdziałania i zwalczania przestępczości zorganizowanej zakłada działania polegające na *odcięciu liderów grup przestępczych od uzyskiwanych korzyści*. Podejście to zyskało na znaczeniu w wielu krajach Unii Europejskiej (UE), także w Bułgarii.

W efekcie mamy do czynienia z samodzielnym systemem rozbudowanych regulacji oraz rozwiązań instytucjonalnych, których celem jest utrudnianie legalizacji korzyści pochodzących z działalności przestępczej. System ten w różnym stopniu angażuje podmioty z sektora publicznego, ale również z prywatnego.

Zinstytucjonalizowana reakcja państwa obejmuje dwa podstawowe segmenty działań: przeciwdziałanie i zwalczanie (ściganie karne). Przeciwdziałanie zawiera zestaw regulacji prawnych, a także obowiązków organów państwowych i podmiotów prywatnych, nastawionych na uniemożliwienie organizacjom przestępczym wprowadzenia do legalnego obrotu gospodarczego środków pochodzących z przestępstwa oraz ich konwersji i transferu (z wykorzystaniem różnych produktów i podmiotów). System zwalczania procederu prania pieniędzy należy utożsamiać z funkcją ścigania karnego, obejmującą rozpoznanie przestępstwa, wykrywanie jego sprawców oraz udowadnianie ich winy.

Przeciwdziałanie i zwalczanie przypadków prania pieniędzy należy rozpatrywać nie tylko w kontekście walki z przestępczością zorganizowaną, ale jako element szerszego systemu bezpieczeństwa państwa. Mam na myśli przede wszystkim bezpieczeństwo ekonomiczne, rozumiane jako zdolność państwa do zapewnienia ochrony jego interesów gospodarczych, a także prawidłowego obrotu między wszystkimi jego uczestnikami na swoim terytorium. Przy praniu pieniędzy wykorzystuje się działalność różnych uczestników obrotu gospodarczego. Powodować to może zachwianie stabilności finansowej czy też utratę zaufania do systemu finansowego wśród partnerów zagranicznych. W tym sensie przeciwdziałanie wspomnianemu przestępstwu można uznać jako wpływające na stabilność finansową.

Pranie pieniędzy dynamizuje inne kategorie przestępczości, zwłaszcza skarbową i zorganizowaną. Tolerowanie procederu, czy też nieskuteczność organów kontroli lub ścigania, powodować może umacnianie się alternatywnych struktur władzy, tworzonych i kierowanych przez organizacje przestępcze, a więc zagrożenia szczególnie niebezpiecznego dla

państwa¹. Tak więc, rozpatrując rozbudowane systemy instytucjonalne, stworzone z myślą o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy, należy pamiętać o zagrożeniach, jakie ten proceder niesie dla bezpieczeństwa państwa.

Zadania realizowane przez służby i instytucje publiczne oraz podmioty prywatne składają się na proces rozpoznawania i wykrywania procesu prania pieniędzy. Funkcja rozpoznawcza tego procesu polega na uzyskaniu możliwie dużej ilości informacji, dotyczących aktualnych i przyszłych działań przestępczych². Wykrywanie (funkcja wykrywczą) – to ogół działań (poszukiwanie, ujawnianie, stwierdzanie) nastawionych na ujawnianie działań przestępczych. Funkcja ta powinna być powiązana z poznawczą, bowiem w ramach jej realizacji następuje aktywizacja i ukierunkowanie wiedzy uzyskanej w ramach procesu rozpoznawczego³.

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia i oceny istniejącego w Republice Bułgarii systemu instytucjonalnego, stworzonego w celu skutecznej walki z legalizacją nielegalnych dochodów. Autor przedstawi przede wszystkim istniejące ramy prawne, a także wskaże wyspecjalizowane instytucje, podejmujące działania na rzecz skutecznego rozpoznawania i wykrywania przestępstw związanych z praniem pieniędzy.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że w Bułgarii dostrzega się szereg działań i procesów utożsamianych z praniem brudnych pieniędzy. Dotyczy to zarówno środków napływających z zagranicy,

¹ W. Fehler, *O pojęciu bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integracji europejskiej*, pod red. W. Śmiałka, J. Tymanowskiego, Toruń 2002, s. 22–23.

² T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 38.

³ *Ibidem*, s. 39–40.

jak i pochodzących od rodzimej przestępczości zorganizowanej. Kraj ten, będący obecnie centrum tranzytowym przemytu narkotyków oraz ofiar handlu ludźmi do Europy Zachodniej, jest istotnym obiektem zainteresowania transnarodowych, zorganizowanych grup przestępczych. Zdaniem specjalistów z bułgarskiej Państwowej Agencji „Bezpieczeństwa Narodowego” (*Държавна агенция „Национална сигурност”*, DANS), w Bułgarii nielegalnych operacji finansowych dokonują organizacje przestępcze z Rosji, Włoch, Turcji, krajów Bliskiego Wschodu, a także Chin⁴.

Zasadniczą przyczyną, dla której Bułgarię wykorzystuje się w procederze prania pieniędzy, jest niesłabnące zapotrzebowanie na inwestycje i związany z nimi napływ kapitału z zagranicy (także „brudnego” i spekulacyjnego). Dodatkowym czynnikiem jest istnienie dużej tzw. szarej strefy, która opiera się przede wszystkim na transakcjach gotówkowych⁵. Praniu pieniędzy sprzyja rozpowszechniona korupcja. Mimo tego, że w Bułgarii od 2007 r. podjęto wiele inicjatyw oraz zmian legislacyjnych, to istniejące przepisy prawne często nie są egzekwowane⁶.

Zgodnie ze sprawozdaniami Państwowej Agencji „Bezpieczeństwa Narodowego”, publikowanymi w latach 2011, 2012 oraz 2013, do głównych obszarów ryzyka, związanych z praniem brudnych pieniędzy w Bułgarii, zaliczyć należy:

⁴ Wystąpienie Emila Kyndewa z Państwowej Agencji „Bezpieczeństwa Narodowego” podczas konferencji naukowej *Przestępczość zorganizowana i pranie pieniędzy*, zorganizowanej przez fundację Risk Monitor 19 grudnia 2013 r. w Sofii, niepublikowane.

⁵ *Скритата икономика в България през 2013 г.*, „CSD Policy Brief” No 42, Център за изследване на демокрацията, <http://www.csd.bg/artShowbg.php?id=16711> (dostęp 1 VIII 2014).

⁶ *Корупция и антикорупция в България (2012–2013 г.)*, „CSD Policy Brief” No 43, Център за изследване на демокрацията, <http://www.csd.bg/artShowbg.php?id=16730> (dostęp 1 VIII 2014).

przestępstwa podatkowe i celne; przemyt i obrót paliwami, alkoholem i tytoniem; handel narkotykami; budownictwo; cyberprzestępczość oraz oszustwa związane z ATM i kartami kredytowymi⁷.

Skala zjawiska prania pieniędzy nie jest dokładnie znana, brakuje bowiem wiarygodnych danych na ten temat w poszczególnych krajach. Wynika to z natury procedury legalizacji dochodów uzyskanych z przestępstw. Aktywność ta, jako nielegalna, odbywa się poza oficjalnymi statystykami finansowymi. Zwracają na to uwagę eksperci grupy specjalnej ds. przeciwdziałania praniu pieniędzy (*Financial Action Task Force*, FATF). Niemożliwe jest więc przedstawienie realnych szacunków, dotyczących problemu. Dlatego FATF sama nie opracowuje ani nie publikuje danych na ten temat⁸.

Poszukiwanie skutecznych rozwiązań prawnych i instytucjonalnych

Rządowa Strategia przeciwdziałania praniu pieniędzy na lata 2011–2015 definiuje to zjawisko jako *proces ukrywania, poprzez różne formy aktywności przestępczego pochodzenia własności, przez co umożliwiała jej integrację z legalną gospodarką*⁹. Zgodnie z powyższym zapisem oraz brzmieniem art. 2 ust. 1 Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy, pranie brudnych pieniędzy jest obecne w następujących przypadkach:

⁷ *Годишни доклади за дейността на САД „Финансово Разузнаване” – ДАНС за 2011 г., 2012 г., 2013 г.*, <http://www.dans.bg/bg/msip-091209-menu-bul/finannualreports30052012-mitem-bul> (dostęp 1 VII 2014).

⁸ <http://www.fatf-gafi.org/pages/faq/moneylaundering/> (dostęp 10 V 2014).

⁹ *Стратегия за противодействие на изпирането на пари в Република България 2011–2015 година*, <http://www.strategy.bg/StrategyDocuments/View.aspx?lang=bg-BG&Id=709> (dostęp 1 VII 2014).

- konwersji lub przekazania mienia nabytego z działalności przestępczej lub z aktu uczestnictwa w takiej działalności;
- w celu zatajenia lub ukrycia nielegalnego pochodzenia tego mienia lub udzielenia pomocy osobie, która uczestniczy w popełnieniu takiego czynu, by uniknąć konsekwencji prawnych tego przestępstwa;
- zatajenia lub ukrycia charakteru, źródła, miejsca przechowywania, przemieszczania lub praw do mienia nabytego z działalności przestępczej lub z aktu uczestnictwa w takiej działalności;
- nabycia, posiadania lub korzystania z mienia, ze świadomością w momencie jego otrzymania, że pochodzi ono z działalności przestępczej lub z aktu uczestnictwa w takiej działalności;
- udziału w jednym z powyższych działań, znowie w celu popełnienia takiego aktu, usiłowania popełnienia i pomocnictwo, nakłaniania, ułatwiania popełniania takiego czynu lub jego ukrywania¹⁰.

Do połowy lat 90. ubiegłego stulecia wysiłki władz bułgarskich koncentrowały się w głównej mierze na zwalczaniu czynów zabronionych, prowadzących dopiero do uzyskania brudnych pieniędzy. Poszukując skutecznych metod przeciwdziałania i zwalczania przestępczości zorganizowanej, bułgarski ustawodawca wprowadził w 1998 r. penalizację wspomnianego przestępstwa. Artykuł 253 ust. 1 Kodeksu karnego przewiduje odpowiedzialność karną dla osoby, która *dokonuje transakcji finansowych, transakcji nieruchomością lub ukrywa pochodzenie, miejsce przechowywania, przebywania lub rzeczywiste prawa do nieruchomości, która posiada*

¹⁰ Чл. 2, ал. 1, Закон за мерките срещу изпирането на пари, Обн. ДВ. бр. 85 от 24 Юли 1998 г., <http://www.lex.bg/bg/laws/ldoc/2134420482> (dostęp 1 VII 2014).

*informacje lub podejrzenia, że pochodzą one z przestępstwa lub innego czynu społecznie niebezpiecznego*¹¹. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności od jednego roku do lat sześciu oraz karą grzywny w wysokości od 3 tys. do 5 tys. lewów¹². Jeśli proceder prania pieniędzy jest efektem zmywy lub działań zorganizowanych, wówczas sprawca podlega karze pozbawienia wolności od jednego do ośmiu lat oraz karze grzywny w wysokości od 5 tys. do 20 tys. lewów¹³.

Niezwykle ciekawą konstrukcją, nie stosowaną w kodeksach karnych innych krajów w odniesieniu do procederu prania pieniędzy, jest nadzwyczajne obostrzenie kary. Artykuł 253 ust. 5 przewiduje karę pozbawienia wolności od 5 do 15 lat oraz grzywnę w wysokości od 10 tys. do 30 tys. lewów w przypadku, gdy *fundusze lub nieruchomości są szczególnie duże, a sprawa jest szczególnie poważna*¹⁴.

Wprowadzenie kryminalizacji przestępstwa prania pieniędzy było zaledwie pierwszym krokiem w walce z nim. Zarówno kryminolodzy, jak i praktycy z organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dostrzegali, że problem efektywności ścigania tego przestępstwa musi być ujęty w specjalnie opracowany system. W latach 1998–2003 stworzono prawne mechanizmy, czyli podstawową część systemu. W tym czasie uchwalono i wprowadzono w życie penalizację prania pieniędzy, znowelizowano ustawę o działalności gospodarczej (poprzez rozszerzenie zakresu obrotu bezgotówkowego), zmieniono prawo bankowe. Natomiast system instytucjonalny, a właściwie jego najważniejsza część, dotycząca przeciwdziałania praniu pieniędzy

¹¹ Чл. 253, ал. 1, Наказателен кодекс, <http://sacp.government.bg/normativna-uredba/kodeksi/nakazatelen-kodeks/> (dostęp 1 VII 2014).

¹² *Ibidem*.

¹³ Чл. 253, ал. 3, Наказателен кодекс.

¹⁴ Чл. 253, ал. 5, Наказателен кодекс.

i innych form przestępczości zorganizowanej, weszła w życie właściwie dopiero po 2007 r.

Badacze, zajmujący się problematyką prania brudnych pieniędzy, wyróżniają dwa podstawowe rozwiązania modelowe przeciwdziałania temu przestępstwu.

Pierwsze, oparte na uregulowaniach USA, jest najbardziej pracochłonne i najbardziej zbiurokratyzowane. Polega na rygorystycznym prowadzeniu rejestrów określonych transakcji przez zobowiązane ustawowo instytucje finansowe i przesyłanie ich do jednej (w tym przypadku The Financial Crimes Enforcement Network). Wykorzystanie tego modelu jest uniwersalne, gdyż ułatwia wykrywanie nie tylko prania pieniędzy, lecz przede wszystkim oszustw finansowych, podatkowych, celnych itp. Drugi model, tzw. brytyjski, polega na profesjonalnym typowaniu przez pracowników banków transakcji podejrzanych. Kwota transakcji odgrywa drugoplanową rolę, gdyż istotny jest podejrzany charakter operacji. Ujawnione transakcje są zgłaszane do specjalnej jednostki wywiadu finansowego¹⁵.

Na gruncie bułgarskim podstawę regulacji w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i jego zwalczania stanowią przepisy specjalnej ustawy¹⁶ oraz dołączone do niej akty wykonawcze¹⁷, jak również ustawa o zwalczaniu finansowania terroryzmu¹⁸

¹⁵ M. Reider-Gordon, *U.S. and International Anti-Money Laundering Developments*, „International Lawyer” 2011, vol. 45, no. 1, s. 365–369, 376–377; D. Masciandaro, *Money laundering: The economics of regulation*, „European Journal of Law and Economics” 1999, vol. 7, no. 3, s. 229–237.

¹⁶ Закон за мерките срещу изпирането на пари.

¹⁷ Правилник за прилагане на Закона за мерките срещу изпирането на пари, Обн. ДВ, бр. 65 от 11.08.2006 г., http://www.dans.bg/images/stories/promzak/pravilnik_zmip-28032013.pdf (dostęp 1 VII 2014).

¹⁸ Закон за мерките срещу финансирането на тероризма, Обн. ДВ, бр. 16 от 18.02.2003 г., <http://www.dans.bg/images/stories/promzak/zmft-09042013.pdf> (dostęp 1 VII 2014).

oraz wspomniany art. 253 Kodeksu karnego¹⁹, penalizujący przestępstwo prania pieniędzy.

Analiza tych aktów prawnych wskazuje, że w przypadku Bułgarii zdecydowano się na przyjęcie brytyjskiego modelu przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy. Nie powinno to zresztą dziwić, ponieważ jest to efekt integracji tego kraju z Unią Europejską i dostosowania tworzonego systemu do Dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich z 10 czerwca 1991 r. w sprawie ochrony systemu finansowego przed wykorzystaniem go do celów prania pieniędzy²⁰ oraz Dyrektywy 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu²¹.

System przeciwdziałania praniu pieniędzy w Bułgarii – uregulowania instytucjonalno-prawne

Wspomniana ustawa o zwalczaniu prania pieniędzy wskazuje na Państwową Agencję „Bezpieczeństwa Narodowego” oraz, będącą jej jednostką wyspecjalizowaną, Specjalistyczną

¹⁹ Чл. 253, Наказателния кодекс.

²⁰ Директива на Съвета на Европейските общности от 10 юни 1991 година относно предотвратяване използването на финансовата система за изпиране на пари, (91/308/EИО), 28 VI 1991, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=DD:09:01:31991L0308:bg:PDF> (dostęp 1 VII 2014).

²¹ Директива 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, L309/15, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2005:309:0015:0015:PL:PDF> (dostęp 1 VII 2014).

Dyrekcję Administracyjną „Wywiadu Finansowego” (*Специализирана административна дирекция „Финансово разузнаване”*, dalej: Dyrekcja Wywiadu Finansowego) jako główne instytucje systemu przeciwdziałania i zwalczania przestępstwa prania brudnych pieniędzy.

DANS została utworzona w styczniu 2008 r. z połączenia czterech instytucji: Narodowej Służby Bezpieczeństwa (*Национална служба „Сигурност”*) oraz Dyrekcji Ochrony Łączności (*Дирекция „Защита на средствата за връзка”*) podległych ministrowi spraw wewnętrznych, jednostek wydzielonych ze struktur Służby Bezpieczeństwa (*Служба „Сигурност”*) podległej ministrowi obrony – kontrwywiadu wojskowego i żandarmerii wojskowej (*военно контрпараузнаване и военна полиция*), oraz Agencji Wywiadu Finansowego, funkcjonującej w Ministerstwie Finansów (*Агенцията за финансово разузнаване*). Głównym powodem powstania nowej „superjednostki” była chęć walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną na wysokim szczeblu instytucjonalnym. Rząd bułgarski przedstawiał utworzenie DANS jako odpowiedź na dotychczasowy brak skuteczności w zwalczaniu groźnej przestępczości²².

Jednak tworzenie tej „superinstytucji” zakłóciło kilka kwestii mających wpływ na jej funkcjonowanie. Po pierwsze, mandat i uprawnienia tej Agencji stały się obiektem politycznych kłótni. Brak narodowej strategii bezpieczeństwa w okresie, gdy rozpoczęto proces tworzenia DANS, rodził pytania o strategiczną rolę tej instytucji i utrudniał jej powstanie. W efekcie narodziła się jako instytucja hybrydowa, której powierzono zadania wywiadowcze, śledcze,

²² Ъ. Николов, *ДАНС – исторично и истерично*, „Капитал”, 18 X 2008, http://www.capital.bg/politika_i_ikonomika/bulgaria/2008/10/18/567330_dans_-_istorichno_i_isterichno/ (dostęp 25 VII 2014).

informacyjne, a jednocześnie nadano uprawnienia policyjne²³. Głównym problemem było pomieszanie zadań wywiadowczych i dochodzeniowych. Państwowa Agencja „Bezpieczeństwa Narodowego” miała być przede wszystkim służbą wywiadu/kontrwywiadu. W efekcie nadal panuje niejasność dotycząca jej uprawnień operacyjnych, mandatu, współdziałania z prokuraturą, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych itp.²⁴

Po reformie służb specjalnych, dokonanej w 2008 r., jedną z komórek organizacyjnych DANS została Dyrekcja Wywiadu Finansowego, dotychczas funkcjonująca w Ministerstwie Finansów jako Agencja Wywiadu Finansowego (*Агенция за финансово разузнаване*). Zadania Dyrekcji obejmują przede wszystkim *otrzymywanie, gromadzenie, przetwarzanie i analizowanie informacji finansowych w trybie określonym w przepisach Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy oraz Ustawy o zwalczaniu finansowania terroryzmu*²⁵. Ponadto Dyrekcja Wywiadu Finansowego jest odpowiedzialna za wymianę z partnerami zagranicznymi informacji dotyczących prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, jak również posiada uprawnienia kontrolne w stosunku do wszystkich „instytucji obowiązanych”, wymienionych w art. 3 ust. 2 i ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy.

²³ Zob. чл. 18–43, Закон за Държавна Агенция «национална сигурност», Обн. ДВ. бр. 109 от 20 Декември 2007 г., <http://lex.bg/laws/ldoc/2135574489> (dostęp 25 VII 2014).

²⁴ ДАНС – каква и защо? Стенограма от конференция на РискМонитор, «Капитал», бр. 45, 8–14 ноември 2008, http://riskmonitor.bg/js/tiny_mce/plugins/ajaxfilemanager/upload/Articles/Capital-08112008-SANS_discussion_1.pdf (dostęp 25 VII 2014).

²⁵ Държавна агенция „Национална сигурност”, Мерки срещу изпирането на пари, <http://www.dans.bg/bg/msip-091209-menu-bul> (dostęp 25 VII 2014).

Podstawowym zadaniem Dyrekcji Wywiadu Finansowego jest pośredniczenie pomiędzy instytucjami finansowymi i organami ścigania, przede wszystkim przyspieszenie oraz ułatwienie wymiany informacji między nimi, przy zachowaniu gwarancji pełnej autonomii podejmowanych decyzji i ochrony otrzymanych informacji. Z ustawowych zadań i uprawnień wynika niezbicie, że bułgarska jednostka wywiadu finansowego ma charakter administracyjny. Dyrekcja Wywiadu Finansowego nie posiada funkcji operacyjno-rozpoznawczych, nie jest także uprawniona do podejmowania czynności dochodzeniowo-śledczych, typowych dla organów ścigania. Jej rolą jest zawiadamianie prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 253 Kodeksu karnego w sytuacji, gdy uzyskany materiał uzasadnia takie podejrzenie²⁶. Zasadniczo więc działalność bułgarskiej jednostki analityki finansowej polega na analizowaniu informacji uzyskiwanych od instytucji obowiązanych, jednostek współpracujących oraz organów ścigania (jako specyficznej grupy jednostek współpracujących). Dyrekcja Wywiadu Finansowego analizuje informacje z powyższych źródeł w celu wykrycia przypadków wzbudzających uzasadnione podejrzenia prania pieniędzy lub wskazujących na działalność, o której powinny być powiadomione organy ścigania.

Należy zauważyć, że umiejscowienie Dyrekcji Wywiadu Finansowego w strukturze agencji bezpieczeństwa bez wątpienia korzystnie wpływa na jej możliwości ścisłej współpracy z bułgarskimi służbami porządku publicznego, służbami

²⁶ Brak uprawnień do podejmowania czynności dochodzeniowo-śledczych skutkuje brakiem możliwości ustalenia źródła pochodzenia środków finansowych, a więc stwierdzenia czy analizowane transakcje faktycznie mają związek z popełnieniem przestępstwa z art. 253 Kodeksu karnego. W efekcie Dyrekcja Wywiadu Finansowego kieruje do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a nie o jego popełnieniu.

bezpieczeństwa, a także ich zagranicznymi odpowiednikami. Dotyczy to nie tylko wykrywania i zapobiegania praniu pieniędzy, ale także przepływów kapitału, korupcji czy przekupstw w międzynarodowych transakcjach handlowych.

Jednostka analityki finansowej jest centralnym podmiotem systemu przeciwdziałania i zwalczania prania pieniędzy w Bułgarii. Elementami tego systemu są również: instytucje obowiązane i jednostki współpracujące (jako dostawcy informacji) oraz organy ścigania i prokuratura (jako finalni ich odbiorcy).

Niezmiernie ważną, a jednocześnie szeroką i charakteryzującą się brakiem ustawowej definicji, jest kategoria „instytucje obowiązane”. Należy jednak domniemywać, że – zgodnie z ich zadaniami statutowymi – są to głównie struktury finansowe, które mają związek z obrotem pieniężnym i gospodarczym.

Bułgarska ustawa o zwalczaniu prania pieniędzy określa jeden z najszerszych w UE katalog instytucji obowiązanych. Zgodnie z art. 3 ust. 2 obejmuje ona 30 kategorii instytucji, organizacji i osób, które muszą postępować zgodnie z zasadami, procedurami i praktykami, służącymi uniknięciu ewentualnego prania środków pochodzących z nielegalnych źródeł. Pełny katalog instytucji obowiązanych obejmuje:

1) Narodowy Bank Bułgarii; instytucje kredytowe, działające w Republice Bułgarii; instytucje finansowe; biura wymiany walut i innych dostawców usług płatniczych;

2) ubezpieczycieli i pośredników ubezpieczeniowych z siedzibą w Republice Bułgarii; ubezpieczycieli i pośredników ubezpieczeniowych państwa-członka UE lub państwa-strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, działających na terytorium Republiki Bułgarii; ubezpieczycieli z siedzibą w krajach innych niż wyżej wymienione, które uzyskały

licencję Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie (poprzez swój oddział) działalności w Bułgarii;

- 3) przedsiębiorstwa inwestycyjne i spółki zarządzające;
- 4) towarzystwa ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych;
- 5) organy prywatyzacyjne;
- 6) podmioty organizujące zamówienia publiczne;
- 7) podmioty prowadzące działalność w zakresie gier losowych;
- 8) osoby prawne, prowadzące kasy samopomocowe;
- 9) podmioty, które udzielają pożyczek pod zastaw;
- 10) operatorzy pocztowi, posiadający licencję na prowadzenie usług w zakresie przekazów pieniężnych;
- 11) notariusze;
- 12) operatorzy na rynkach regulowanych;
- 13) firmy leasingowe;
- 14) organy państwowe i samorządowe, udzielające koncesji;
- 15) partie polityczne;
- 16) związki i stowarzyszenia zawodowe;
- 17) fundacje i stowarzyszenia *non-profit*;
- 18) biegli rewidenci;
- 19) organy Państwowego Urzędu Skarbowego;
- 20) organy celne;
- 21) organizacje sportowe;
- 22) Centralny Depozyt Papierów Wartościowych;
- 23) podmioty, prowadzące działalność w zakresie handlu bronią, ropą naftową i produktami naftowymi;
- 24) doradcy podatkowi;
- 25) hurtownie i hurtownicy;
- 26) osoby, świadczące pomoc prawną, dotyczącą sprzedaży nieruchomości, zarządzania pieniędzmi, papierami wartościowymi lub innymi aktywami finansowymi, pozyskania środków, służących podwyższeniu kapitału firmy lub innych form pozyskiwania środków na działalność przedsiębiorcy;

działające na rzecz lub w imieniu klienta, w transakcjach finansowych lub na rynku nieruchomości;

27) podmioty, pośredniczące w obrocie nieruchomościami;

28) podmioty, rejestrujące usługi osoby prawnej, spółki *offshore*, firmy powierniczej lub innej podobnej struktury;

29) podmioty, prowadzące działalność w zakresie usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych;

30) komornicy sądowi²⁷.

Jest to lista znacznie dłuższa niż np. w przypadku polskiej Ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu z dnia 16 listopada 2000 r. (obejmującej jedynie 20 kategorii). W Bułgarii w katalogu instytucji obowiązanych umieszczono podmioty niespotykane w takim zestawie w innych krajach: partie polityczne czy organizacje sportowe. Weryfikacja danych w BULSTAT wykazuje, że całkowita liczba instytucji, ujętych w wykazie podmiotów obowiązanych, wynosi ponad 120 tys.²⁸

Wszystkie podmioty, które wymieniono w art. 3 ust. 2 Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy, zobowiązane są do wprowadzenia własnych, wewnętrznych standardów, służących m.in.: identyfikacji klientów oraz ich weryfikacji, bieżącego monitorowania relacji handlowych, kontroli czynności i umów realizowanych w ramach stosunków handlowych, czy ujawniania informacji na temat podejrzanych działań. Instytucje obowiązane muszą, w ciągu czterech miesięcy od rejestracji, przyjąć stosowne przepisy wewnętrzne w zakresie kontroli i zapobiegania praniu pieniędzy, które jasno określą politykę i procedury dla tej działalności²⁹. Wspomniane normy należy przesłać do Dyrekcji Wywiadu Finansowego, gdzie

²⁷ Чл. 3, ал. 2, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

²⁸ <http://bulstat.registryagency.bg/> (dostęp 10 IX 2014).

²⁹ Чл. 16, ал. 1, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

podlegają zatwierdzeniu przez Prezesa Państwowej Agencji „Bezpieczeństwa Narodowego”. W przypadku, gdy przepisy wewnętrzne muszą zostać uzupełnione, poprawione lub zmodyfikowane, Dyrekcja Wywiadu Finansowego sporządza oficjalny dokument, zawierający instrukcje w sprawie usuwania rozbieżności w przedłożonym projekcie. Zgodnie z art. 19 ust. 3 Regulaminu wykonawczego do Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy, instytucje są zobligowane skorygować niezgodności i dostosować je do zaleceń Dyrekcji Wywiadu Finansowego, a następnie przesłać je do Państwowej Agencji „Bezpieczeństwa Narodowego” w ciągu jednego miesiąca³⁰.

Wśród głównych zadań, nałożonych przez ustawodawcę na instytucje obowiązane, należy wymienić przede wszystkim:

- identyfikację i weryfikację klientów;
- gromadzenie informacji nt. celu i charakteru relacji finansowych, handlowych i zawodowych klientów;
- prowadzenie rejestru określonych transakcji;
- typowanie i ujawnianie Dyrekcji Wywiadu Finansowego informacji o podejrzanych transakcjach i klientach;
- udzielanie odpowiednich informacji Dyrekcji Wywiadu Finansowego na jej żądanie³¹.

Ustawa o zwalczaniu prania pieniędzy określa ponadto instytucje, które w granicach swoich ustawowych kompetencji zobowiązane są współpracować z Dyrekcją Wywiadu Finansowego w zakresie zapobiegania przestępstwom prania pieniędzy. Jednostkami współpracującymi w myśl art. 3a ust. 3; art. 18 oraz art. 12 ust. 4 Ustawy o zwalczaniu prania

³⁰ Чл. 19, ал. 3, Правилник за прилагане на Закона за мерките срещу изпирането на пари, Обн. ДВ. бр. 65 от 11 Август 2006 г., изм. и доп. ДВ. бр. 27 от 15 Март 2013 г., <http://www.lex.bg/bg/laws/ldoc/2135533655> (dostęp 15 IX 2014).

³¹ Чл. 3, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

pieniędzy są organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego, a także Bułgarski Bank Narodowy, Komisja Nadzoru Finansowego oraz Narodowa Agencja Skarbowa³².

Szczególą, *de facto*, odrębną grupą jednostek współpracujących, są instytucje określone w Postanowieniach dodatkowych do Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy jako *szkłyby bezpieczeŃstwa* i *szkłyby porzqdku publicznego*. Obowiqzkiem tych szkłyb jest niezwłocznie informować Dyрекcję Wywiadu Finansowego o wszystkich przypadkach uzyskania informacji, wskazujących na popełnienie przestępstwa prania pieniędzy, wszczęcia i zakończenia postępowania w tych sprawach czy przedstawienia zarzutu popełnienia tychże przestępstw. Dokument wymienia Krajową Szukłybę Wywiadu i Szukłybę „Informacji Wojskowej” – podległe Ministerstwu Obrony i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych – jako szkłyby bezpieczeŃstwa. Natomiast wśród szkłyb porzqdku publicznego, zobowiqzanych do współpracy z Dyрекcją Wywiadu Finansowego, wymienione zostały: Komenda Główna Policji, Straż Graniczna, Szukłyby Ochrony Ludności i Bezpieczeństwa Pożarowego, regionalne biura Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Żandarmeria Wojskowa, podległa ministrowi obrony³³.

Dyrekcja Wywiadu Finansowego przekazuje, oprócz za wiadomieŃ o podejrzeniu popełnienia przestępstwa prania pieniędzy, także odpowiedzi na prośby i wnioski, kierowane do jednostki przez organy ścigania i inne uprawnione podmioty. Należy zaznaczyć, że ustawa nadała prokuraturze uprawnienia do uzyskiwania informacji od jednostki wywiadu finansowego na potrzeby każdego postępowania karnego, bez

³² Чл. За, ал. 3; чл. 18; чл. 12, ал. 4, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

³³ § 1 Допълнителни Разпоредби, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

względu na to, czy prowadzone jest ono w związku z praniem pieniędzy, czy też nie³⁴. Jest to rozwiązanie zrozumiałe, bowiem celem większości przestępstw jest uzyskanie korzyści majątkowych, które w dalszej kolejności muszą podlegać procesowi legalizacji. Także pozostałe podmioty, określone w Postanowieniach dodatkowych do Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy jako *szużby bezpieczeñstwa* i *szużby porzãdku publicznego*, sã uprawnione, w zakresie ich kompetencji ustawowych, do uzyskiwania od Dyrekcji Wywiadu Finansowego informacji, będucych w jej posiadaniu. Kompetencje te nie sã jednak ograniczone do ścigania tylko przestępstw prania pieniędzy.

Praktyczna współpraca i koordynacja dziełañ pomiędu Dyrekcją Wywiadu Finansowego, organami ścigania oraz prokuraturã, realizowana zgodnie z wymogami Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy, opiera się na stałych i doraźnych grupach, tworzonych zgodnie z *instrukcjami współpracy* instytucji zaangażowanych w zapobieganie i zwalczanie procederu prania pieniędzy. Wspomniana *instrukcja współpracy* jest umowã pomiędu dwoma lub więszã liczbã organów pañstwa, która ustala konkretne narzędzia i mechanizmy współpracy oraz wymiany informacji. Obecnie takie umowy podpisane sã przez prawie wszystkie zainteresowane strony, tworząc gęstã sieć wzajemnych relacji, które sã ściśle określone pod względem prawnym. Nie wchodząc w szczegóły tych dokumentów, można stwierdzić, że wszystkie mają podobnã budowę. Typowe mechanizmy współpracy, regulowane przez *instrukcje współpracy*, obejmujã:

- wyznaczenie punktów kontaktowych;
- ustanowienie wspólnych grup roboczych w sprawach operacyjnych (zarówno stałych, jak i doraźnych);

³⁴ Чл. 13, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

- udzielanie pomocy eksperckiej;
- tworzenie i korzystanie z kanałów wymiany informacji takich, jak bezpośredni dostęp do odpowiednich baz danych;
- wspólne szkolenia itp.

Analizując funkcjonowanie systemu przeciwdziałania praniu pieniędzy, warto wspomnieć o bliskiej współpracy Dyrekcji Wywiadu Finansowego z organami ścigania, w szczególności z wydzieloną jednostką policji ds. walki z przestępczością zorganizowaną (*Главна дирекция „Борба с организираната престъпност”*) oraz z prokuraturą. Podmioty te w szerokim zakresie korzystają z informacji, posiadanych przez jednostkę analityki finansowej, oraz z danych o transakcjach³⁵.

Ze względu na międzynarodowy wymiar przestępstw prania pieniędzy, bułgarska Dyrekcja Wywiadu Finansowego wymienia informacje z zagranicznymi jednostkami analityki finansowej. Jest to realizowane na podstawie porozumień dwustronnych oraz *Decyzji Rady UE 2000/632/WSiSW z dnia 17 października 2000 r., dotyczącej uzgodnień w sprawie współpracy pomiędzy jednostkami wywiadu finansowego Państw Członkowskich w odniesieniu do wymiany informacji*³⁶. Pracownicy bułgarskiej jednostki analityki finansowej uczestniczą także w pracach organizacji międzynarodowych, działających w dziedzinie przeciwdziałania praniu pieniędzy: Grupy Egmont oraz Komitetu Ekspertów ds. Oceny Systemów Zwalczania Proceduru Prania Pieniędzy i Finansowania Terroryzmu (*Committee of Experts on the Evaluation of Anti-Money Laundering Measures and the Financing of Terrorism, MONEYVAL*).

³⁵ Чл. 13, Закон за мерките срещу изпирането на пари.

³⁶ *Решение на Съвета от 17 октомври 2000 година относно условията за сътрудничество и обмен на информация между звената за финансово разузнаване на държавите-членки*, ОВ L 271, 24 X 2000, s. 4.

Na uwagę zasługuje fakt, że w większości raportów, wymienionych wyżej instytucji międzynarodowych, bułgarski system instytucjonalny, dotyczący przeciwdziałania praniu pieniędzy, oceniany jest niezwykle wysoko. W odniesieniu do ostatnich kilku lat należy odnotować następujące obserwacje, poczynione przez MONEYVAL:

1) bułgarskie ramy prawne postrzegane są jako *w znacznej mierze zgodne z międzynarodowymi standardami w zakresie zwalczania prania brudnych pieniędzy*;

2) Bułgaria posiada wyspecjalizowaną instytucję do zwalczania prania pieniędzy;

3) istnieją specjalne mechanizmy, pozwalające na współpracę między różnymi instytucjami, zaangażowanymi w zwalczanie prania pieniędzy;

4) w ostatnich latach zwiększa się liczba wyroków skazujących za proceder prania pieniędzy³⁷.

* * *

Pomimo pochlebnych ocen, dotyczących bułgarskiego systemu instytucjonalno-prawnego, Bułgaria nie prowadzi skutecznej polityki przeciwdziałania praniu pieniędzy. W tej sytuacji należy poszukać odpowiedzi na pytanie: Dlaczego, pomimo pozytywnych opinii, kraj ten nie odnosi w tej dziedzinie sukcesów?

³⁷ Zob. *Committee of Experts on the Evaluation of Anti-Money Laundering Measures and the Financing of Terrorism (MONEYVAL). Third Round Detailed Assessment Report on Bulgaria*, 1 IV 2008, http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/moneyval/Evaluations/round3/MONEYVAL%282008%2902Rep-BUL3_en.pdf; *Bulgaria. Progress report and written analysis by the Secretariat of Core Recommendations*, MONEYVAL, 11 IV 2011, http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/moneyval/Evaluations/Progress%20reports%202y/MONEYVAL%282011%295_ProgRep2_BLG.pdf (dostęp 15 V 2014).

Podstawowym problemem jest stosowanie przyjętych przepisów w praktyce. W artykule wspomniano, że całkowita liczba struktur, ujętych w 30 kategoriach instytucji zobowiązanych w art. 3 Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy, przekracza 120 tys. Georgi Petrunow³⁸ z Fundacji Risk Monitor ocenił, że swoje obowiązki, związane z przygotowaniem wewnętrznych standardów, nałożone przez tę ustawę, wypełnia około 10–15 tys. instytucji i osób³⁹. Ponadto formalne istnienie zasad nie gwarantuje ich przestrzegania, jeśli nie funkcjonuje ciągły monitoring oraz ewentualne sankcje. Według rocznego sprawozdania Dyrekcji Wywiadu Finansowego, w 2011 r. 95% informacji o podejrzanych transakcjach zostało przekazanych przez banki i agencje rządowe (głównie organy administracji celnej i podatkowej)⁴⁰. Oznacza to, że pozostałe 27 kategorii wymienionych w art. 3 Ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy, nie wypełniało należycie swoich obowiązków, wynikających z tego aktu prawnego.

Kolejnym problemem są różnego rodzaju tajemnice: bankowa, podatkowa, handlowa itp., które utrudniają pracę Dyrekcji Wywiadu Finansowego czy organom ścigania. Każdorazowo uzyskanie dostępu do takiej informacji wymaga uzyskania zgody sądu, co wydłuża dochodzenie. Dodatkowo rozmiary tzw. szarej strefy w Bułgarii powodują tworzenie klimatu ułatwiającego proceder.

³⁸ Pełniący również funkcję wiceministra spraw wewnętrznych, odpowiedzialnego za walkę z korupcją i przestępczością zorganizowaną.

³⁹ Г. Петрунов, *Прането на пари и мониторинговите доклади на Европейската комисия*, Политики, Бр. 06/08, http://politiki.bg/?cy=111&lang=1&a0i=223141&a0m=readInternal&a0p_id=358 (dostęp 1 VII 2014).

⁴⁰ *Годишен доклад за дейността на САД „Финансово разузнаване” – ДАНС за 2011 г.*, <http://www.dans.bg/images/stories/fia-package/fiuanualreport2011-30052012.pdf> (dostęp 15 V 2014).

Należy też pamiętać, że, aby skutecznie walczyć z praniem pieniędzy, konieczne jest podjęcie działań w celu ograniczenia działalności przestępczej, dzięki której zarabiane są ogromne ilości brudnych pieniędzy. Dlatego walka z ich praniem nie powinna obejmować jedynie poprawę przepisów i optymalizację działań instytucji, związanych *stricte* z tym rodzajem przestępstw, lecz także kompleksowe działania w dziedzinie walki z przestępczością zorganizowaną.

Analiza rozwiązań instytucjonalnych w zakresie przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, przyjętych w Bułgarii, wskazuje na istotne ich podobieństwa z tymi w Polsce. Centralnym punktem obu systemów jest jednostka analityki finansowej, której główne zadanie polega na uzyskiwaniu, gromadzeniu, analizowaniu i przetwarzaniu informacji o dokonywanych transakcjach. Zapewnia to wiedzę o przepływach środków, jak również o poczynaniach konkretnych osób. Jednostki analityki finansowej w obu krajach pełnią rolę baz danych dla organów stanowiących elementy systemu zwalczania procederu prania brudnych pieniędzy. Należy zwrócić uwagę, że bułgarska Dyrekcja Wywiadu Finansowego do 2008 r. funkcjonowała (podobnie jak polski Generalny Inspektor Informacji Finansowej) przy Ministerstwie Finansów. Decyzja o rozpoczęciu walki z bułgarską przestępczością zorganizowaną na najwyższym szczeblu instytucjonalnym poskutkowała utworzeniem Państwowej Agencji „Bezpieczeństwa Narodowego” i umieszczeniem w jej strukturach organów odpowiedzialnych za walkę z praniem brudnych pieniędzy. Reforma nie spowodowała jednak nadania dodatkowych uprawnień jednostce analityki finansowej. Dlatego też kompetencje i zadania Dyrekcji Wywiadu Finansowego są niezwykle zbliżone do tych, jakie posiada polska jednostka analityki finansowej. Pomiędzy licznymi inicjatywami ustawodawczymi oraz rosnącej liczby

dochodzeń, dotyczących prania pieniędzy, liczba osób w Bułgarii skazanych za to jest nadal zbyt niska w stosunku do ujawnionych sum nielegalnych pieniędzy⁴¹, a organy ścigania są zbyt mało aktywne w doprowadzeniu do ukarania sprawców.

⁴¹ *Информация За Дейността На Прокуратурата На Република България По Основни Показатели За Периода 2007-2010 Година*, http://www.prb.bg/uploads/documents/docs_2077.doc (dostęp 10 V 2014).

Wiktor Hebda

Bezpieczeństwo energetyczne bałkańskich państw (na przykładzie Republiki Chorwacji oraz Republiki Serbii)

Bezpieczeństwo energetyczne od wielu dekad stanowi kluczowy element bezpieczeństwa w ogóle. Większość państw europejskich dotknięta jest deficytem surowców energetycznych, zwłaszcza tych o strategicznym znaczeniu. Mowa tu przede wszystkim o ropie naftowej, gazie ziemnym oraz węglu. Każdy kraj jest zmuszony do zakreślenia strategii energetycznej, adekwatnej do posiadanych źródeł energii. Bałkańskie państwa stanowią znakomity przykład zróżnicowanego podejścia do bezpieczeństwa energetycznego. Zarówno Republika Chorwacji, jak i Republika Serbii w oparciu o posiadane energetyczne źródła wykreowały odpowiednie plany wykorzystania wspomnianych surowców. Należy zaznaczyć, iż oba państwa przez większość XX w. funkcjonowały we wspólnym bycie politycznym, jakim była Jugosławia (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Królestwo Jugosławii, federacja jugosłowiańska po II wojnie światowej). Pomimo wspólnego politycznego rodowodu i bliskości geograficznej, państwa te cechuje znaczna różnica struktury pozyskiwania energii, posiadanych pokładów paliw kopalnych, czy też potencjału tzw. zielonej energii. Z tego względu chorwacka oraz serbska strategię energetyczne wyróżniają się odmienną koncepcją postrzegania bezpieczeństwa energetycznego.

1. Zasoby surowców energetycznych

1.1. Republika Chorwacji

1.1.1. Ropa, gaz ziemny i węgiel

Należy podkreślić, iż chorwackie zasoby surowców energetycznych są dla państwa niewystarczające. Z racji znikomych pokładów węgla, jest on pozyskiwany w całości z zagranicy (RPA, Ameryka Południowa)¹. Korzystniej zarysowuje się sytuacja w odniesieniu do ropy naftowej i gazu ziemnego. Pokłady ropy naftowej pozwalają w nieznacznym stopniu na zaspokojenie chorwackiej konsumpcji². Niewątpliwie najkorzystniej przedstawiają się rezerwy gazu ziemnego, zwłaszcza mając na względzie stosunkowo niewielkie potrzeby chorwackiego państwa na ten surowiec³. Pokłady ropy i gazu zlokalizowane są na północnym obszarze kraju (Sławonia, Srem) oraz na dnie i w szelfie Morza Adriatyckiego. Najważniejsze zasoby omawianych surowców znajdują się w kotlinach rzek Drawy oraz Sawy (Molve, Kalinovac, Gola, Pitomača, Vinkovci).

¹ Y. Delomez, *Renewable Energy in Croatia*, Brussels Young Exporters Programme, May–July 2012, s. 26, <https://www.awex.be/fr-BE/Infos%20march%C3%A9s%20et%20secteurs/Infossecteurs/Documents/PECO/Renewable%20Energy%20in%20Croatia%20-%20Yann%20Delomez.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

² D. Karasalihović-Sedlar, I. Dekanić, L. Hrnčević, *Sigurnost opskrbe naftom u Hrvatskoj*, „Energija” 2009, god. 58, br. 1, s. 9.

³ *Energija u Hrvatskoj 2010. Godišnji energetski pregled*, Ministarstvo gospodarstva, rada i poduzetništva Republike Hrvatske, Zagreb 2010, s. 115, 119, http://www.mingo.hr/userdocsimages/energetika/Energija2010_cd.pdf (dostęp 3 VI 2013).

Tabela 1. Zasoby energetyczne Republiki Chorwacji

Surowiec energetyczny	Zasoby geologiczne
Węgiel	5062 tys. ton
Ropa naftowa	10 199 tys. m ³
Gaz ziemny	23 959 mln m ³

Źródło: *Ukupne utvrđene rezerve i godišnja eksploatacija mineralnih sirovina od 1997. godine do 2011. godine*, Ministarstvo gospodarstva rada i poduzetništva Republike Hrvatske, Zagreb 2012, s. 2.

1.1.2. Odnawialne źródła energii

Jak ujmuje to strategia energetyczna Chorwacji, możliwości pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł są pokazane. Mając na względzie optymistyczne prognozy, chorwaccy politycy zatwierdzili unijną dyrektywę 2003/54/EC, w świetle której w 2020 r. około 20% konsumowanej energii będzie uzyskiwać się z odnawialnych źródeł. Zalicza się do nich energię wodną, geotermalną, słoneczną, uzyskiwaną z siły wiatru oraz biomasę.

Chorwaci w znaczący sposób wykorzystują energetyczny potencjał cieków wodnych. Źródło może im dostarczyć rocznie około 12 450 gigawatów (GW), z czego obecnie wykorzystywana jest około połowa możliwości (6130 GW rocznie). Potencjał skumulowany jest na rzekach, na których już funkcjonują elektrownie wodne (m.in. Butiznica, Cetina, Dobra, Drawa, Krka, Kupa). Strategia energetyczna Chorwacji wskazuje na potrzebę inwestycji w małe siłownie wodne. W państwie tym istnieje 67 potencjalnych lokalizacji, gdzie można je wybudować, jednakże będzie to trudne do osiągnięcia ze względu na wysokie

koszty oraz ograniczenia związane z oddziaływaniem na środowisko⁴.

Pomimo wielowiekowej tradycji korzystania z energii geotermalnej, nadal jest ona wykorzystywana głównie w branży turystycznej. Całkowity potencjał tej energii szacuje się na 203 MJ/s⁵ (temperatura wody do 50°C) lub 320 MJ/s (temperatura wody do 25°C). W ostatnich latach pojawiły się projekty rozwoju energii geotermalnej. W tym kontekście duży nacisk kładzie się na zaopatrzenie lokalnych społeczności w infrastrukturę, wykorzystującą taką energię (m.in. do ogrzewania mieszkań, uprawy kwiatów, warzyw czy też hodowli ryb)⁶.

Z pewnością potencjał energii słonecznej, zwłaszcza w południowej części chorwackiego państwa, jest spory. Wynosi 74 300 GW rocznie, jednakże z technicznego punktu widzenia osiągalne jest zaledwie 830 GW⁷.

W ostatnich latach w Europie (i nie tylko) wzrosło pozyskiwanie energii z siły wiatru. W Chorwacji dogodne warunki dla elektrowni wiatrowych są wzdłuż wybrzeża Morza Adriatyckiego (około 50 lokalizacji)⁸. Pierwsze turbiny wiatrowe oddano tam do użytku w 2004 r. i od tego czasu

⁴ *Energy Strategy of the Republic Croatia*, The Republic of Croatia. Ministry of Economy, Labour and Entrepreneurship, Zagreb, June 2009, s. 72–73, <http://weg.ge/wp-content/uploads/2013/05/Croatia-Energy-Strategy-2009.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

⁵ MJ/s – Megadżul na sekundę, MJ/s = MW.

⁶ M. Cerjak, Ž. Mesić, Z. Đurić, *Analysis of renewable energy and its impact on rural development in Croatia*, AgriPolicy Enlargement Network for Agripolicy Analysis, November 2009, s. 21, <http://www.euroqualityfiles.net/AgriPolicy/Report%202.2/AgriPolicy%20WP2D2%20Croatia%20Final.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

⁷ *Ibidem*, s. 18–19.

⁸ *Energy Strategy of...*, s. 72.

nastąpił dynamiczny ich rozwój (w 2013 r. funkcjonowało 127 turbin)⁹.

Należy jednak zaznaczyć, iż największym zainteresowaniem Chorwatów cieszy się wykorzystanie biomasy, gdyż około 52% powierzchni państwa zajmują grunty rolne, a 14% stanowią ziemie trwale niezdatne do produkcji rolnej. Obszar ten ma być wykorzystany na potrzeby plantacji leśnych (drzew szybkorosnących), z których pozyskiwana będzie biomasa drzewna. Ponadto rocznie 25% ścinki drzewnej nie jest wykorzystywana w ogóle, co stanowi kolejny zasób¹⁰. Znaczny potencjał stanowi również biomasa rolnicza (pozostałości z upraw)¹¹.

1.2. Republika Serbii

1.2.1. Ropa, gaz ziemny i węgiel

Poziom zasobów energetycznych w Republice Serbii jest niski. Surowce energetyczne, tj. ropa i gaz, występują w niewielkich ilościach i stanowią mniej niż 1% bilansu rezerw państwa. Około 99% źródeł energetycznych to różnego gatunku węgiel, w przeważającej mierze słabej jakości lignit (92% zasobów energetycznych Serbii). Pokłady lignitu, eksplorowanego metodą odkrywkową szacuje się na około 13 350 mln ton (Mt) (wraz z Kosowem)¹².

⁹ *Wind energy data for Croatia*, http://www.thewindpower.net/country_en_45_croatia.php (dostęp 1 VI 2013).

¹⁰ D. Kajba, J. Domac, V. Segon, *Biomass Energy Europe – Illustration case for Croatia*, Freiburg 2010, s. 7, <http://www.eu-bee.eu>

¹¹ B. Ćosić, N. Duić, *Mapiranje potencijala poljoprivredne i šumske biomase u Hrvatskoj*, s. 2, https://bib.irb.hr/datoteka/402523.Mappings_of_agricultural_and_forest_biomass_potential_in_Croatia.pdf (dostęp 3 VI 2013).

¹² *Energy sector development strategy of the Republic of Serbia by 2015*, Republic of Serbia. Ministry of Mining and Energy, Belgrade, May

Tabela 2. Zasoby energetyczne Republiki Serbii

Surowiec energetyczny	Zasoby geologiczne (w Mt)
Lignit	13 350 (z Kosowem) 3753 (bez Kosowa)
Węgiel kamienny i brunatny	130
Ropa i gaz ziemny	60

Źródło: *Energy sector development strategy of the Republic of Serbia by 2015*, Republic of Serbia. Ministry of Mining and Energy, Belgrade, May 2005, s. 10, <http://weg.ge/wp-content/uploads/2013/05/Serbia-energy-strategy-2005-2015.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

Niewielkie złoża ropy i gazu ziemnego znajdują się we wschodniej Wojwodinie, blisko granicy z Rumunią, natomiast węgiel rozmieszczony jest w różnych częściach państwa. Według najnowszych danych, w Zagłębiu Kolubara jest 14% rezerw węgla, w Zagłębiu Kostolac – 3,3%, w Zagłębiu Sjenica i Zagłębiu Kovin – tylko 2,7%. Bez wątpienia największa część złóż węgla jest zlokalizowana w Zagłębiu Kosovo-Metohija (ponad 76% – to jedno z większych zasobów w Europie)¹³. W 2005 r. określono Kosowo jako strategiczny region energetyczny Serbii (od 2008 r. Kosowo jest niepodległe, a więc Serbia utraciła to źródło zasobów energetycznych)¹⁴.

2005, s. 9, <http://weg.ge/wp-content/uploads/2013/05/Serbia-energy-strategy-2005-2015.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

¹³ J. Monthel [et al.], *Mineral deposits and mining districts of Serbia. Compilation map and GIS databases*, Republic of Serbia. Ministry of Mining and Energy, March 2002, s. 14–28, http://giseurope.brgm.fr/GIS_SERBIA/RC_51448_FR.pdf (dostęp 3 VI 2013).

¹⁴ *Energy sector development strategy...*, s. 11.

1.2.2. Odnawialne źródła energii

Stworzenie infrastruktury, dzięki której istniałaby możliwość wykorzystania odnawialnej energii, jest kluczowe dla polityków z Belgradu. Obecnie odstępuje się tam od scentralizowanego systemu produkcji energii na rzecz zdecentralizowanego, odznaczającego się większą wydajnością i oszczędnością. Energia odnawialna jest szansą dla stworzenia nowych możliwości pozyskiwania energii w tymże kraju.

Potencjał rzek, zarówno tych dużych, jak i małych, stanowi ważne źródło odnawialnej energii. Ocenia się, że elektrownie wodne mogą dostarczyć Serbii około 17 000 gigawatów (GW), z czego dziś wykorzystuje się nieco ponad połowę (około 10 000 GW). W przyszłości będzie więc możliwe spożytkowanie około 7000 GW energii wodnej (to 8,6% konsumpcji energii kraju w 2003 r.). Elektrownie w większości zlokalizowane są na rzekach: Morawa (2300 GW), Drina i Lim (1900 GW) oraz Dunaj (1000 GW). W sumie rocznie dają one około 5200 GW¹⁵. W Serbii istnieje aż 900 potencjalnych lokalizacji (wliczając małe rzeki), gdzie można wybudować elektrownie¹⁶. Strategia zużytkowania energii wodnej zakłada nie tylko dostarczania prądu na potrzeby wewnętrzne państwa, ale też sprzedaż do krajów sąsiednich.

Jeśli chodzi o wykorzystanie biomasy, to możliwości Serbii są znaczące. Najnowsze obliczenia mówią o ponad 2,7 mln ton ekwiwalentu ropy naftowej (Mtoe). Z tego

¹⁵ *Ibidem*, s. 10–11.

¹⁶ M. Brković, V. Sretović, M. Cvetinović, *Green Energy to Support Livability*, 47th ISOCARP Congress 2011, s. 2, http://www.isocarp.net/data/case_studies/2031.pdf (dostęp 3 VI 2013).

1 Mtoe pochodziłby z biomasy drzewnej (odpady drzewne z produkcji przemysłowej i z wycinki drzew) oraz ponad 1,7 Mtoe z biomasy rolniczej (pozostałości z upraw rolniczych itp.)¹⁷.

Źródła geotermalne występują głównie w północnej Serbii, na obszarze całej Wojwodiny, a także w dorzeczach rzek Sawa, Macva, Dunaj oraz w innych rejonach Serbii centralnej. Jednakże z powodu braku infrastruktury, niezbędnej do wykorzystania tejże energii, źródła geotermalne są użytkowane tylko w celach leczniczych i turystycznych. Za główny powód braku eksploatacji setek istniejących odwiertów wskazuje się relatywnie niską temperaturę wód (rzadko powyżej 60°C)¹⁸.

Pomimo tego, że na terytorium Serbii doliczono się więcej słonecznych dni, niż w większości państw europejskich (ponad 2000 godzin rocznie), to wysoki koszt kolektorów słonecznych i organizacja drogiej infrastruktury powodują, że wykorzystanie energii słonecznej zależy głównie od inicjatyw społecznych i funduszy europejskich. Potencjał jest duży i w przyszłości z pewnością zostanie spożytkowany¹⁹.

Możliwości produkcji energii dzięki sile wiatru oblicza się na 23 000 GW w skali roku, głównie w górzystej i centralnej części Serbii²⁰.

¹⁷ *Biomass Action Plan for The Republic of Serbia 2010–2012*, Beograd 2010, s. 15.

¹⁸ *Energy sector development strategy...*, s. 11.

¹⁹ *Ibidem*, s. 12.

²⁰ M. Zlatanović, *The use wind energy in Serbia – natural conditions and practical policy*, Jefferson Institute, December 2009, s. 7, <http://www.jeffersoninst.org/sites/default/files/Wind%20energy.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

2. Sektor energetyczny

2.1. Republika Chorwacji

2.1.1. Produkcja energii elektrycznej

Energia elektryczna w Chorwacji jest pozyskiwana z wielu źródeł. Najważniejsze stanowią elektrownie wodne, wytwarzające około 51% krajowej produkcji. Elektrownie ciepłe, bazujące na węglu, dają zaledwie 7% energii. Tyle samo uzyskiwane jest w elektrowniach opalanych ropą (7%). Znacznie więcej (około 26%) wytwarzają elektrownie ciepłe, wykorzystujące gaz.

Chorwackie moce produkcyjne są niewystarczające, dlatego też około 8–10% prądu jest importowane z elektrowni nuklearnej Krško (Słowenia)²¹. W 2010 r. produkcja energii elektrycznej wyniosła 13 094 gigawatogodzin (GWh). Potrzeby uzupełniono energią z zagranicy (2690 GWh).

W kraju funkcjonuje 26 elektrowni wodnych (wliczając małe oraz szczytowo-pompowe). W 2010 r. dały one 8308 GWh (51% produkcji energii). Ponad połowę wyprodukowano w elektrowniach zbiornikowych Zakucac, Orlovac, Senj oraz Dubrovnik. Chorwaci dysponują również dziewięcioma elektrowniami cieplnymi, w których pozyskano 4786 GWh (40%). Najważniejsze to: Zagreb, Sisak, Rijeka oraz Plomin²².

²¹ *Energija u Hrvatskoj 2010...*, s. 153–156.

²² *Ibidem*.

Tabela 3. Wykaz elektrowni wodnych i ciepłych w Chorwacji

Elektrownie wodne			
Elektrownie zbiornikowe	Dostępna moc (MW)	Elektrownie przepływowe	Dostępna moc (MW)
Zakučac	486	Varaždin	92,5
Velebit (szczytowo–pompowa)	276/ (–240)	Čakovec	77,44
Orlovac	237	Dubrava	77,78
Senj	216	Gojak	55,5
Dubrovnik	216	Rijeka	36
Vinodol	90	Miljacka	24
Kraljevac	46,4	Lešće	42,3
Peruća	60	Januga (mała)	7,2
Đale	40,8	Golubić (mała)	6,54
Sklope	22,5	Ozalj (mała)	5,5
Buško Blato (szczytowo–pompowa)	11,7/ (–10,2)	Krčić (mała)	0,3
Fužina (mała, szczytowo–pompowa)	4,6/ (–5,7)	Razem elektrownie przepływowe	453,7
Zavrelje (mała)	2	Ogółem elektrownie wodne	2136,56
Lepnica (mała, szczytowo–pompowa)	0,8/(–1,2)		
Zeleni Vir (mała)	1,7		
Razem elektrownie zbiornikowe	1711,5		
Elektrownie ciepłe	Dostępna moc (MW)	Paliwo	
Zagreb	422	gaz, ropa	
Sisak	396	gaz, ropa	
Rijeka	303	ropa	
Plomin 1 i 2	302	węgiel	

Zagreb 2	90	gaz, ropa
Jerlovec	78	gaz, ropa
Osijek	48	gaz, ropa
Osijek 2	42	gaz, ropa
Razem elektrownie cieplne	1681	gaz (64%), ropa (18%), węgiel (18%)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Energija u Hrvatskoj 2010. Godišnji energetski pregled*, Ministarstvo gospodarstva, rada i poduzetništva Republike Hrvatske, Zagreb 2010, s. 155–156, [http://www.mingo.hr/userdocsimages/energetika/Energija2010_cd.pdf](http://www.mingo.hr/userdocs/images/energetika/Energija2010_cd.pdf) (dostęp 3 VI 2013).

2.1.2. Poziom produkcji i importu ropy naftowej oraz gazu ziemnego

Produkcja ropy naftowej pokrywa około 25% całkowitej konsumpcji (0,7 mln ton w 2010 r.). Chorwacja uzupełnia swoje potrzeby importem, w głównej mierze z Rosji (3,5 Mt w 2010 r.). Konsumpcja w 2010 r. wyniosła około 3,1 Mt. Nadwyżki ropy są eksportowane w formie gotowych produktów rafineryjnych do państw sąsiednich²³. Kraj posiada dwie rafinerie: w Rijece – mieście portowym (rocznie przetwarza 2,6–3 Mt) – oraz w Sisaku – około 50 km od Zagrzebia (rocznie przetwarza 2–2,2 Mt). Są one własnością INA-Industrija Nafta (węgierski MOL jest największym akcjonariuszem INA, od 2008 r. posiada ponad 47% akcji)²⁴.

²³ *Energetske bilance Republike Hrvatske za 2010. i 2011. godinu*, <http://www.mingo.hr/default.aspx?id=3252> (dostęp 1 VI 2013).

²⁴ *Industrija Nafta*, <http://www.ina.hr/default.aspx?id=35> (dostęp 1 VI 2013).

Chorwacja dysponuje 34 polami naftowymi, z których ropa transportowana jest do terminalu w Omišalj (wyspa Krk). Stąd ropociągami trafia do krajowych i zagranicznych rafinerii. Chorwacki ropociąg JANAF (622 km długości) został wybudowany w 1979 r., aktualnie jego roczna wydolność to 34 Mt ropy. Ropa jest również składowana w trzech magazynach o pojemności 1,3 mln m³ (Omišalj, Sisak, Virje)²⁵.

Godny podkreślenia jest fakt, iż 60% konsumowanego w Chorwacji gazu ziemnego uzyskiwane jest z własnych źródeł²⁶. W 2010 r. jego produkcja osiągnęła tu poziom 2,6 mld m³. Jednakże – w świetle chorwackiej strategii do 2020 r. – ma być zredukowana do 1,8 mld m³, natomiast import ma drastycznie wzrosnąć (do około 75% w 2020 r.)²⁷. Gaz konsumowany jest przede wszystkim przez gospodarstwa domowe (35%) i sektor przemysłu (30%)²⁸.

Błękitne paliwo wydobywa się z 25 pól gazowych, z czego 16 zlokalizowanych jest na dnie Morza Adriatyckiego. System transportujący gaz składa się z gazociągów o łącznej długości 2360 km oraz dziewięciu stacji pomiarowych (tylko jedna zasilana jest importowanym gazem z Rosji, Słowenii i Włoch). Poza tym istnieje podziemny magazyn w miejscowości Okoli, mogący zgromadzić 553 mln m³ gazu ziemnego²⁹.

²⁵ *Energija u Hrvatskoj 2010...*, s. 111–113.

²⁶ L. Hrnčević, I. Dekanić, D. Karasalihovć-Sedlar, *Analiza sigurnosti opskrbe prirodnim plinom u Republici Hrvatskoj*, „Energija” 2008, god. 57, br. 6, s. 605.

²⁷ *Energy Strategy of...*, s. 62.

²⁸ *Energetske bilance Republike Hrvatske...*

²⁹ *Energija u Hrvatskoj 2010...*, s. 137–140.

2.2. Republika Serbii

2.2.1. Produkcja energii elektrycznej

Energia elektryczna w Serbii jest produkowana głównie w elektrowniach ciepłych, bazujących przede wszystkim na węglu (nikły procent wykorzystania oleju lub gazu), oraz w elektrowniach wodnych. Kraj nie posiada elektrowni atomowych, brak jest też turbin wiatrowych. Zauważa się niedoinwestowanie w zasoby geotermalne i biomasę. Brakuje kapitału na eksploatację energii słonecznej. W 2009 r. produkcja energii elektrycznej wyniosła 36 112 GWh, z czego w elektrowniach ciepłych wytworzono 24 556 GWh (66%), natomiast w wodnych – 11 556 GWh (34%)³⁰. Serbia wypracowała niewielkie nadwyżki energii, gdyż konsumpcja w 2009 r. pochłonęła 33 292 GWh. W ostatniej dekadzie produkcja energii wzrosła o 11%, natomiast konsumpcja o 13%.

Obecnie w Serbii (bez Kosowa) funkcjonuje sześć elektrowni ciepłych, składających się z 18 bloków. Największe są dwie elektrownie Nicola Tesla, które produkują prawie połowę serbskiej energii elektrycznej (około 15 000 GWh rocznie). Węgiel potrzebny do produkcji prądu pozyskiwany jest w kopalniach odkrywkowych Zagłębia Węglowego Kolubara (75%) i Zagłębia Węglowego Kostolac (25%). Serbia posiada również trzy elektrociepłownie o marginalnym znaczeniu (Novi Sad, Zrenjanin, Sremska Mitrovica).

Obok elektrowni ciepłych funkcjonuje dziewięć elektrowni wodnych, składających się z 56 jednostek. Znajdują się one m.in. na rzekach: Drina, Sawa, Vlasina, Dunaj³¹.

³⁰ *Current status and new investments of the electric power industry of Serbia*, Belgrade, September 27th 2010, s. 3–4.

³¹ S. Jednak, D. Kragulj, M. Bulajic, R. Pittman, *Electricity Reform in Serbia*, CCP Working Paper 08-12, Belgrade, September 2007,

Tabela 4. Wykaz elektrowni ciepłych i wodnych w Republice Serbii (bez Kosowa)

Elektrownie wodne	
Elektrownie zbiornikowe	Dostępna moc (MW)
Djerdap I	1058
Djerdap II	270
Pirot	80
Vlasina	129
Bajina Basta	364
RHPP Bajina Basta (szczytowo-pompowa)	614/ (-620)
Limske	211
Zvornik	96
Elektromorava	13
Razem elektrownie wodne	2835

Elektrownie ciepłe	Dostępna moc (MW)	Paliwo
Nicola Tesla A	1650	węgiel
Nicola Tesla B	1240	węgiel
Kolubara	271	węgiel
Morava	125	węgiel
Kostalac A	310	węgiel
Kostalac B	697	węgiel
Razem elektrownie ciepłe	4293	węgiel (100%)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <http://www.eps.rs>.

s. 6–14, <http://competitionpolicy.ac.uk/documents/8158338/8256111/CCP+Working+paper+08-12.pdf/705bb7d2-5be5-4f83-b845-442e5085ffff> (do-
stęp 4 VI 2013).

2.2.2. Poziom produkcji i importu ropy naftowej oraz gazu ziemnego

W Serbii funkcjonują dwie rafinerie, należące do państwowego przedsiębiorstwa Naftna Industrija Srbije (NIS): Pančevo (w pobliżu Belgradu) i Novi Sad. Z racji niewielkich źródeł własnych, ropa pochodzi głównie z importu. Serbia produkuje jej około 0,7 miliona ton (Mt) rocznie, zaś konsumuje 3,4 Mt. Niedobór jest uzupełniany importem z Rosji (2,7 Mt). Wydolność obu rafinerii serbskich wynosi około 7,3 Mt ropy na rok³².

Sektor gazu w około 85% opiera się na surowcu rosyjskim, przesyłanym przez Węgry. W 2010 r. całkowita konsumpcja gazu wyniosła 2353 mld m³, ale 353 mld m³ pochodziło z rodzimych źródeł (15%)³³. Wydajność systemu przesyłowego gazu wynosi 6100 mld m³. Największym konsumentem jest sektor przemysłowy (52%), następnie elektrownie ciepłne (17%) oraz gospodarstwa domowe (16%). Gazociągi mają długość 2140 kilometrów³⁴.

³² I. Radić, M. Boljanać, *Energy policies and power generation planning in Serbia*, Beograd 2007; D. Vukcević, *Oil market in Serbia and Montenegro. WPC – The Slovenian National Committee Workshop in Portorož, 10th–11th April, 2003*, http://www.world-petroleum.org/docs/docs/pdf/srbija_danes.pdf (dostęp 3 VI 2013).

³³ B. Ćurčić, *Serbian gas sector in 2010*, 21th Session of UNECE Working Party on Gas. Geneva, 18–19 January 2011, http://www.unece.org/fileadmin/DAM/energy/se/pp/wpgas/21wpg_2011/19Jan2010/Srb_Curcic.pdf (dostęp 3 VI 2013).

³⁴ *Serbian gas sector*, Ministry of Mining and Energy Republic of Serbia, Beograd 2004, s. 2–6.

3. Bezpieczeństwo energetyczne

3.1. Republika Chorwacji

3.1.1. Strategia energetyczna do 2020 r.

W 2009 r. władze Chorwacji zatwierdziły program o nazwie *Strategia energetyczna Republiki Chorwacji*. W celu zharmonizowania swoich wyznaczników polityki energetycznej z prawodawstwem Unii Europejskiej (UE) ustanowiono, iż dokument ten będzie obowiązywał do roku 2020.

Chorwacka strategia energetyczna określa trzy podstawowe cele³⁵:

– **zapewnienie bezpiecznych dostaw energii;**

W dokumencie podkreślony jest fakt uzależnienia kraju od importowanej ropy naftowej, energii elektrycznej i gazu ziemnego. To sprawia, iż priorytetem jest zapewnienie bezpiecznych dostaw energii oraz surowców strategicznych. Tym samym Chorwacja zobowiązała się do podniesienia swoich zdolności magazynowania i dywersyfikacji dostaw ropy i gazu, a także do zwiększenia mocy wytwórczych swoich elektrowni.

– **stworzenie konkurencyjnego system energetycznego;**

Władze rozumieją konieczność dostosowania własnego systemu do europejskich standardów i prawodawstwa. Mają tu na względzie przede wszystkim technologiczny postęp sektora energetycznego, otwartość na zagraniczne inwestycje, promowanie zdecentralizowanego systemu energetycznego i lokalnych inicjatyw na rzecz poprawy wydajności energetycznej państwa.

– **zapewnienie zrównoważonego rozwoju sektora energetycznego;**

³⁵ *Energy Strategy of...*, s. 3–4.

Zrównoważony rozwój energetyki kraju stanowi poważne wyzwanie. Z tego względu Chorwacja zobowiązuje się do inwestycji w odnawialne źródła energii i nowoczesne technologie sprzyjające środowisku naturalnemu.

Powyższe cele zostały opracowane z uwzględnieniem interesów narodowych państwa. Dlatego *Strategia* opiera się na następujących zasadach³⁶:

- Decydującą rolę w implementacji postanowień strategii energetycznej ma chorwacki rząd. Jest on odpowiedzialny za zapewnienie i wykorzystanie źródeł energii, konkurencyjność oraz ochronę środowiska.

- System energetyczny kraju ma charakter otwarty – jest całkowicie zintegrowany z systemem energetycznym UE oraz regionalnymi systemami Europy Południowo-Wschodniej.

- Chorwacki sektor energetyczny funkcjonuje w oparciu o zasady rynkowe – państwo interweniuje tylko w przypadku zaburzeń dostaw energii, czy też zagrożenia dla środowiska.

- Chorwacki sektor energetyczny jest zorientowany na reformy zgodne z wymogami UE. Kraj deklaruje zharmonizowanie swojego prawa z prawodawstwem unijnym oraz zobowiązuje się do przeprowadzenia niezbędnych reform w energetyce.

- Chorwacja gwarantuje zaangażowanie na rzecz zwiększenia energetycznej efektywności we wszystkich segmentach sektora energetycznego.

- Celem chorwackiej energetyki jest dywersyfikacja źródeł energii – nie tyle kierunków dostaw, co zróżnicowanie źródeł, ze szczególnym naciskiem na energię odnawialną.

- Położenie geograficzne i potencjał energetyczny Chorwacji sprzyjają inwestycjom zagranicznym, mogącym w znaczny sposób przyczynić się do jej rozwoju.

³⁶ *Ibidem*, s. 4–6.

- Celem jest zapewnienie równych warunków dostaw energii w obrębie całego państwa, zarówno dla obszarów zurbanizowanych, jak i wiejskich.

- Strategia energetyczna uwzględnia ochronę środowiska oraz politykę ograniczenia wpływu działalności państwa na zmiany klimatyczne. Chorwacja popiera wysiłki ponadnarodowe na rzecz ochrony przyrody poprzez modernizację technologiczną, zrównoważony rozwój oraz implementację prawa, ograniczającego zanieczyszczenie środowiska.

3.1.2. Inwestycje w energetyce

Projekt dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego (Adriatycki Pierścień)

Projekt zakłada stworzenie odpowiednich połączeń między istniejącymi i planowanymi systemami przesyłu gazu (tzw. Adriatycki Pierścień). Głównym założeniem jest zintegrowanie chorwackiego systemu z: włoskim, serbskim, gazociągiem Nabucco (planowany), gazociągiem South Stream (planowany), gazociągiem Trans Adriatic³⁷ (planowany) oraz gazociągiem Ionic-Adriatic (planowany).

W ten sposób gaz dostarczany do Chorwacji pochodziłby z różnych źródeł (region Morza Kaspijskiego, Bliski Wschód, Rosja, Północna Afryka). Jest to ważne przedsięwzięcie, zwłaszcza w kontekście ograniczonych zasobów państwa, jak i planowanej znacznej redukcji wydobycia gazu.

³⁷ The Trans Adriatic Pipeline (TAP).

Projekt rozwoju systemu gazowego

W celu połączenia systemu gazowego Chorwacji z systemami państw sąsiednich niezbędna jest rozbudowa infrastruktury. Zakłada się oddanie do użytku 10 złączy gazowych z Włochami, Słowenią, Węgrami, Serbią, Bośnią i Hercegowiną oraz Czarnogorą. Planowane jest również wybudowanie dwóch magazynów gazu oraz nowych sieci przesyłowych (głównie na południu kraju).

Projekt stworzenia rynku kasowego (*spot market*)

Ropa naftowa importowana z Rosji, basenu Morza Kaspijskiego, Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki ma w założeniu trafiać do Chorwacji, skąd będzie sprzedawana, głównie do Włoch (Sycylia, północne Włochy – około 51 Mt) oraz państw Europy Zachodniej i Środkowej (rurociąg Transalpin³⁸ – około 55 Mt oraz rurociąg JANAF³⁹ – około 35 Mt). Potencjalny obrót rynku kasowego wyniósłby około 140 Mt ropy naftowej rocznie.

Modernizacja magazynów ropy naftowej

Funkcjonujące magazyny ropy naftowej będą w znaczny sposób rozbudowane i zmodernizowane. Największe inwestycje zostaną poczynione w terminalach Omišalj i Sisak.

³⁸ The Transalpine Pipeline (TAL).

³⁹ Jadranski naftovod (JANAF).

Tabela 5. Chorwackie magazyny ropy naftowej

Terminal	Istniejąca pojemność (m³)	Planowana pojemność (m³)
Omišalj	760 000	1 400 000
Sisak	500 000	1 060 000
Slavonski Brod	–	80 000
Virje-Lendava	40 000	120 000
Žitnjak-Zagreb	–	130 000
Razem	1 300 000	2 790 000

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: K. Čelić, *Croatian Energy Strategy and Set Plan*, Ministry of Economy, Labour and Entrepreneurship Republic of Croatia, s. 13, <http://public.mzos.hr/fgs.axd?id=16984> (dostęp 4 VI 2013).

Nowe elektrownie

Chorwackie zużycie energii wzrośnie z około 16 tys. GWh (2010 r.) do 27 tys. GWh (2020 r.). Z tego powodu niezbędne są inwestycje w energetyce. Zgodnie z rządową uchwałą z 1 kwietnia 2010 r., w najbliższych latach mają powstać zarówno elektrownie wodne, jak i ciepłne. Koszt całkowity tych inwestycji ma wynieść około 3 mld euro.

Tabela 6. Chorwackie inwestycje w energetyce

Projekt elektrowni	Moc (MW)	Koszt całkowity (mln euro)
TE Sisak C	230	220
TE Plomin 3	500	800
HE na Sawie	122	700
HE Ombla	68	130

HE Kosinj	400	800
HE Molve 1 i 2	98	400
Projekt TSO	Transmisja	100
Razem	1318	3050

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: K. Čelić, *op. cit.*, s. 15.

Chorwacki Program Nuklearny

Państwo chorwackie nie posiada elektrowni atomowej, jednakże w ostatnich latach wzrosło tam zainteresowanie energetyką jądrową. Przemawia za tym m.in. funkcjonowanie elektrowni jądrowej Krško w Słowenii, skąd Chorwacja importuje około 8–10% konsumowanej przez siebie energii (Hrvatska Elektroprivreda jest współwłaścicielem siłowni). W ramy aktualnej strategii energetycznej jest wpisany tzw. Chorwacki Program Nuklearny⁴⁰. Należy zaznaczyć, iż Chorwaci już w latach 70. i 80. posiadali odpowiednie plany budowy elektrowni atomowej. Pod koniec lat 80. miała rozpocząć się budowa elektrowni jądrowej Prevlaka (w pobliżu Zagrzebia), jednakże po awarii w Czarnobylu została ona odłożona. Do końca 2012 r. chorwacki parlament miał podjąć decyzję o inwestycji w energetykę jądrową, ale plany budowy odpowiedniej infrastruktury zostały ponownie zawieszono⁴¹.

⁴⁰ The Croatian Nuclear Energy Program (CRONEP).

⁴¹ Ž. Tomšić, *Status of the Croatian Nuclear Energy Programme (CRONEP). Regional Workshop on Establishing a National Position and Decision Making for a Nuclear Power Programme. Zagreb, Croatia, 7–9 September 2011*, https://www.iaea.org/NuclearPower/Downloadable/Meetings/2011/2011-09-07-09-RWS-Croatia/9Strategy_CRO_ZT.pdf (dostęp 3 VI 2013).

Inwestycje w energię odnawialną

Dotychczasowa struktura źródeł energii odnawialnej ma zostać w poważny sposób zmieniona. Do 2020 r. około 42% energii odnawialnej będzie produkowana dzięki wykorzystaniu biomasy i biopaliw. Udział energii wodnej zmniejszy się do około 30% na rzecz słonecznej i uzyskiwanej z siły wiatru. Ponadto modernizacja istniejących obiektów oraz wybudowanie nowych ma w założeniu wzmocnić sektor energii odnawialnej. Do końca 2011 r. zarejestrowano ponad 300 projektów wykorzystujących czystą energię, z czego 40 już zatwierdzono, a 13 jest w trakcie realizacji. Większość projektów dotyczy budowy elektrowni wiatrowych oraz wodnych.

Tabela 7. Chorwackie inwestycje w dziedzinie energii odnawialnej

Rodzaj elektrowni	Dostępne moce 2011 r. (MW)	Planowane moce do 2020 r. (MW)	Planowana moce do 2030 r. (MW)
Wodne	2100	2400	2400
Małe wodne	30	100	140
Opalane biomasą	2	140	420
Geotermalne	>1	20	30
Wiatrowe	130	1200	2000
Słoneczne	2	45	250
Razem	2265	3905	5240

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Y. Delomez, *Renewable Energy in Croatia*, Brussels Young Exporters Programme, May–July 2012, s. 38–53, <https://www.awex.be/fr-BE/Infos%20march%C3%A9s%20et%20secteurs/Infossecteurs/Documents/PECO/Renewable%20Energy%20in%20Croatia%20-%20Yann%20Delomez.pdf> (dostęp 3 VI 2013).

3.2. Republika Serbii

3.2.1. Strategia rozwoju sektora energetycznego do roku 2015

Władze Serbii w 2005 r. zatwierdziły program o nazwie *Strategia rozwoju sektora energetycznego Republiki Serbii do roku 2015*⁴². Dokument ten stanowi podstawę, w oparciu o którą realizowany jest plan postępu w energetyce. Zawarto w nim następujące zamierzenia:

Priorytet główny – wskazuje na kontynuowanie modernizacji technologicznej systemu energetycznego w następujących dziedzinach: wydobywania i przetwarzania ropy, gazu ziemnego, węgla – wraz z modernizacją górnictwa, energetyki wodnej – ze szczególnym naciskiem na unowocześnianie systemu przesyłowego energii na terenie Serbii.

Priorytet wskazany – zaleca maksymalne wykorzystanie uzyskanej energii oraz podwyższenie wydajności produkcji i dystrybucji energii.

Priorytet specjalny – podkreśla wykorzystanie nowych źródeł energii odnawialnej⁴³, poprzez większe zaangażowanie państwa w tę dziedzinę i skuteczniejsze spożytkowanie zasobów energii odnawialnej.

Priorytet opcjonalny – określa, iż należy inwestować w najnowsze technologie uzyskiwania energii z naciskiem na technologię gazową (instalacje skroplonego gazu – elektrownie parowe, napędzane turbinami gazowymi).

Priorytet długookresowy – zwraca uwagę na rozwój regionalny poprzez tworzenie w Serbii nowej infrastruktury energetycznej, umożliwiającej współpracę z sąsiadami

⁴² *Energy sector development strategy...*, s. 18.

⁴³ New renewable energy sources (NRES).

oraz kreowanie ram prawnych dla regionalnego i europejskiego połączenia infrastruktury energetycznej z serbskim systemem.

Pierwsze trzy priorytety, stanowiące podstawę stabilności ekonomicznej i efektywności energetyki państwa, były już realizowane we wcześniejszych latach. Nowością jest inwestowanie w najnowsze technologie oraz otwarcie się na współpracę nie tylko z sąsiadami, co miało i ma miejsce, ale również z UE (w ramach rozwoju regionalnego i europejskiego). Należy podkreślić, iż Serbia jest uzależniona od rosyjskich surowców energetycznych, dlatego też dla swojego bezpieczeństwa poszukuje nowych rozwiązań.

W programie wyszczególniono również **cele wspomagające**. Są to:

- racjonalizacja zużycia energii elektrycznej;
- rewitalizacja i modernizacja istniejących obiektów;
- odchodzenie od lignitowych kopalń na rzecz czystej energii wodnej;
- rozpoczęcie budowy nowych obiektów, jak również urządzeń przesyłowych;
- zmniejszenie strat energii podczas dystrybucji;
- restrukturyzacja i poprawa funkcjonowania sektora energetyki.

Należy podkreślić, że strategia była przyjęta w 2005 r., a więc przed odłączeniem się Czarnogóry i Kosowa. Po roku 2008 realia polityczno-gospodarcze Serbii uległy poważnym zmianom, wobec czego niektóre cele skreślono lub zmodyfikowano, np. zrezygnowano z planowanej rozbudowy elektrowni ciepłych w Kosowie oraz stworzenia nowych sieci przesyłowych energii do Kosowa.

3.2.2. Inwestycje w dziedzinie energetyki

Prywatyzacja NIS

Proces prywatyzacji państwowego koncernu naftowego NIS (Naftna Industrije Srbije) rozpoczął się w 2007 r. Przetargiem zainteresowanych było kilku zagranicznych potentatów, m.in. rosyjski Gazpromnieft (spółka córka Gazpromu), Lukoil, austriacki OMV, węgierski MOL, grecki Hellenic Petroleum oraz rumuński Rompetrol. Ostatecznie serbscy decydenci wybrali opcję rosyjską i podpisali porozumienie o współpracy w sektorach naftowym i gazowym oraz protokół, na mocy którego Gazpromnieft przejął w lutym 2009 r. 51% udziałów w serbskim koncernie NIS⁴⁴. Gazpromnieft za pakiet kontrolny NIS zobowiązał się wypłacić Serbii 400 mln dolarów oraz zainwestować 500 mln dolarów w serbską energetykę do 2012 r. Główną inwestycją miało być wybudowanie na terenie Serbii części nitki South Stream⁴⁵.

Drugą poważną inwestycją – z udziałem rosyjskiego kapitału – miała być rozbudowa podziemnego magazynu gazu w miejscowości Banatski Dvor, mającego osiągnąć zdolność magazynowania 800 mln m³ gazu ziemnego (inwestycja warta 206 mln euro).

⁴⁴ W połowie 2013 r. Gazpromnieft posiadał 56,15% udziałów w koncernie NIS, *NIS at a glance*, <http://www.nis.rs/o-nama/nis-ukratko?lang=en> (dostęp 1 VI 2013).

⁴⁵ South Stream – spółka powołana w czerwcu 2007 r. przez rosyjski Gazprom i włoski ENI celem wybudowania gazociągu (900 km). Jego początek zaplanowano w tłoczni Bieriegowaja w rejonie portu Dżubga, w rosyjskim Kraju Krasnodarskim. Stamtąd – według planów – miał być poprowadzony po dnie Morza Czarnego do Warny, a w Bułgarii rozdzielić się na dwie nitki: północną – biegnącą do Austrii przez Serbię i Węgry, oraz południową – do Włoch przez Grecję i Albanię.

Serbski odcinek paneuropejskiego rurociągu naftowego

Przez Serbię ma przebiegać odcinek paneuropejskiego rurociągu (Pan-European Oil Pipeline), transportujący ropę z Azji Centralnej na zachód Europy. Rurociąg ma mieć swój początek w Konstancji (Rumunia), następnie bieć przez Serbię, Chorwację, Słowenię do Triestu (Włochy). Będzie liczyć prawie 1900 km i kosztować około 3,5 mld euro⁴⁶. Porozumienie w tej sprawie podpisali 3 kwietnia 2007 r. w Zagrzebiu przedstawiciele zainteresowanych państw (Rumunii, Serbii, Chorwacji, Słowenii i Włoch). 22 kwietnia 2008 r. strony projektu ustanowiły Oil Pipeline Project Development Company (PEOP PDC) – jednostkę zarządzającą projektem, zaś 10 lipca 2008 r. przyjęły statut i wybrały zarząd PEOP PDC. Projekt jest niezwykle ważny dla Serbii i państw bałkańskich, gdyż zapewnia dywersyfikację dostaw ropy oraz zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego regionu. Jednakże w styczniu 2010 r. chorwacka kompania naftowa JANAF zamroziła swoje zaangażowanie w budowę PEOP. Pomimo problemów z chorwackim partnerem, Serbia i Rumunia potwierdziły dalsze zaangażowanie w inwestycję i gotowość do wybudowania nitki z Konstancji (Rumunia) do Pančewa (Serbia).

Elektrownia ciepła Kolubara B oraz rozbudowa elektrowni Nicola Tesla B

W Lazarevacu ma powstać elektrownia ciepła Kolubara B o mocy 700 MW z zamkniętym systemem chłodzenia, spełniające wszelkie normy środowiskowe. Koszt inwestycji

⁴⁶ S. Mihajlovic, *PanEuropean Oil Pipeline – commercial and technical issues – Transnafta*, September 2009, s. 7, <https://www.energy-community.org/pls/portal/docs/414188.PDF> (dostęp 3 VI 2013).

wyniesie około 750 mln euro. Natomiast elektrownia Nicola Tesla B ma być rozbudowana o nowy blok ciepły, mogący wyprodukować 700 MW. Całkowity koszt inwestycji ma wynieść około 900 mln euro.

Energia ze źródeł odnawialnych

- Wykorzystanie potencjału rzeki Driny

Zakłada się wybudowanie w latach 2013–2023 ośmiu małych elektrowni na Drinie (na granicy z Bośnią i Hercegowiną) o łącznej mocy około 800 MW. Plan powstał dzięki współpracy Serbii z władzami wchodzącej w skład Bośni Republiki Serbskiej. Wyprodukowana energia będzie dzielona po 50% między oba państwa.

- Eksploatacja małych elektrowni wodnych

Projekt wyszczególnia około 900 lokalizacji, w których można umiejscowić małe hydroelektrownie o łącznej mocy 500 MW (głównie południowa część Serbii). Obecnie istnieje 60 małych hydroelektrowni, z czego połowa nie funkcjonuje. Dlatego pierwsza faza projektu zakłada rewitalizację i modernizację istniejących obiektów. W drugim etapie planuje się budowę nowych hydroelektrowni, by w pełni wykorzystać potencjał rzek⁴⁷.

- Wykorzystanie biomasy

Serbia jest w stanie uzyskać z biomasy około 2,7 mln ton ekwiwalentu ropy naftowej (Mtoe). Plany zakładają wytworzenie biomasy z kukurydzy w ilości około 1,7 Mtoe. Kukurydza uprawiana jest głównie w Wojwodinie, gdzie z jednego hektara zbiera się ponad 3 tony. Uprawy rolnicze zajmują tam

⁴⁷ *Projekti Ministarstva energetike razvoja i zastite zivotne sredine*, Decembar 2012, s. 18–20.

około 48 tys. km². Istnieje też możliwość uzyskiwania energii z biomasy drzewnej (lasy przeważają w południowej części Serbii i zajmują około 24 tys. km²). Oblicza się, iż w ten sposób można uzyskać 1 Mtoe. Poważnym zasobem biomasy są również plantacje śliw, które w Serbii zajmują powierzchnię około 2500 km². Dzięki Europejskiej Agencji Restrukturyzacji w miejscowości Negotin⁴⁸ szkoła, szpital i urząd miasta ogrzewane są biomasą. Przykład Negotina ma być powielany w innych ośrodkach miejskich.

* * *

Zasoby surowców energetycznych oraz potencjał energii odnawialnej w znacznej mierze determinują strategię energetyczną Republiki Chorwacji do 2020 r. Należy podkreślić, iż dysponuje ona pokładami gazu ziemnego, które aktualnie zaspakajają potrzeby w 60%. Znacznie gorzej przedstawia się kwestia zasobów ropy naftowej oraz węgla, które już teraz są niewielkie. Jednakże położenie geograficzne Chorwacji pozwala na dywersyfikację dostaw strategicznych surowców. Dzięki dostępowi do morza nie jest ona uzależniona, jak większość państw Europy Wschodniej i Środkowej, od rosyjskiej ropy i gazu. Z pewnością chorwackie możliwości uzyskiwania energii ze źródeł odnawialnych są istotne. Od wielu lat Chorwaci wykorzystują potencjał rzek, natomiast w ostatnim czasie wzrosło ich zainteresowanie innymi źródłami czystej energii.

Największym problemem jest poziom produkcji energii elektrycznej, który nie zaspakaja konsumpcji. Z tego względu Chorwaci są zmuszeni do importu energii ze Słowenii. Rozwiązaniem są inwestycje w energetyce. Priorytetem

⁴⁸ Miasto blisko granicy z Rumunią i Bułgarią, liczące około 20 tys. mieszkańców.

stało się oddanie do użytku w ciągu kilku lat nowych elektrowni wodnych, ciepłych oraz wykorzystujących odnawialne źródła energii.

W przyszłości Republika Chorwacji będzie dążyć do ograniczenia zużycia własnych strategicznych surowców (gaz ziemny) na rzecz zwiększenia importu. W tym celu planowana jest rozbudowa magazynów ropy i gazu oraz systemu przesyłowego gazu. Akces do Unii Europejskiej pozwoli Chorwacji uzyskać niezbędny kapitał na dalsze inwestycje i modernizację sektora energetycznego, zwłaszcza w zakresie odnawialnych źródeł energii.

Sytuacja energetyczna Republiki Serbii nie jest najgorsza, jednakże należy podkreślić, iż w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia. Serbia, pomimo bardzo trudnej pozycji geopolitycznej, zdołała utrzymać (i utrzymuje) wydolność w sektorze energetycznym. Energia w dość dużym zakresie uzyskiwana jest w elektrowniach wodnych, a projekty zakładają dalszy ich rozwój. Również potencjał innych odnawialnych źródeł energii jest znaczny (biomasa). Mając na uwadze bezpieczeństwo surowcowe, Serbia, dzięki polityczno-ekonomicznemu sojuszowi z Rosją, zapewniła sobie dostawy ropy i gazu. Poza tym coraz większe zaangażowanie w integrację europejską pozwala serbskiemu państwu uzyskać, niezbędne dla reform, kapitał oraz technologie. Program rozwoju sektora energetycznego do 2015 r. zakłada zrealizowanie wielu inwestycji, a jest on dostosowany do możliwości finansowych państwa.

Problematyczną kwestią staje się pozyskiwanie energii w oparciu o przestarzałe technologie bazujące głównie na węglu. Niestety, brak kapitału nie pozwala na szybszy rozwój „zielonego” potencjału. Republika Serbii – z powodu niewystarczających rodzimych zasobów ropy i gazu – uzależniła się od rosyjskich dostaw. Znamienny jest też brak dywersyfikacji źródeł importu strategicznych surowców. Utrata Kosowa

to nie tylko ubytek polityczny czy kulturowy, lecz odcięcie Serbii od strategicznego źródła surowca energetycznego, jakim jest węgiel (w Kosowie znajdują się jedne z większych zasobów węgla w Europie). Wydarzeniem, które raczej należy zapisać na niekorzyść Serbii, jest także odsprzedanie NIS-u rosyjskiemu Gazpromowi, co w znacznym stopniu uzależnia sektor energetyczny od obcego podmiotu.

W przyszłości Republika Serbii będzie dążyć do odejścia w jak największym stopniu od elektrowni ciepłych na rzecz wodnych oraz energii uzyskiwanej z odnawialnych źródeł. Przewiduje się, iż serbskie państwo wraz z sąsiadami włączy się aktywniej w kreowanie regionalnego systemu energetycznego, głównie w celu dywersyfikacji źródeł importu surowców energetycznych. Ponadto nastąpi wzrost konsumpcji energii, a co za tym idzie – wzrost produkcji energii i importu surowców. Serbia, dzięki współpracy z UE, uzyska możliwość wykorzystania funduszy, pozwalających na inwestycje gospodarcze, w tym modernizację sektora energetycznego.

Mirella Korzeniewska-Wiszniewska

Operacja „Oluja” i spory wokół jej interpretacji

*Z chorwackiej perspektywy „Oluja”
to pojęcie tożsame ze zwycięstwem,
symbol udanego zakończenia wieloletniej wojny.*

*Z serbskiej perspektywy,
i to nie tylko w Chorwacji,
„Oluja” to całkowicie inny symbol.*

Davor Marijan¹

Wojskową operację „Oluja” („Burza”) przeprowadzono w sierpniu 1995 r. na obszarze dzisiejszej Republiki Chorwacji. Zorganizowana została przez siły zbrojne młodego państwa chorwackiego. Miała na celu przejęcie kontroli administracyjnej (i faktycznej), przy użyciu wojska, nad obszarem zamieszkanym przez Serbów, funkcjonującym od 1991 r. pod nazwą Republika Serbska Krajina (RSK). Akcja skutkowałą opuszczeniem tego obszaru przez ludność serbską, która udała się na terytorium Bośni i Hercegowiny (BiH) lub Federacyjnej Republiki Jugosławii (SRJ)². Zakończona sukcesem operacja wojskowa pozwoliła na realizację planu

¹ D. Marijan, *Oluja*, Zagreb 2007, s. 33.

² Głównie na tereny wchodzącej w jej skład Republiki Serbii.

przejęcia kontroli nad terytorium RSK i objęcia go jednolitym systemem politycznym, administracyjnym i prawnym, budowanym po ogłoszeniu przez Chorwację samodzielności państwowej w czerwcu 1991 r.³

Operacja „Oluja”, a zwłaszcza jej polityczny i społeczny odbiór, stanowi jeden z zasadniczych punktów niezgody, jeśli chodzi o proces żmudnego budowania relacji serbsko-chorwackich po roku 1995. Problem polega na odmiennym postrzeganiu tego wydarzenia, które znakomita część opinii chorwackiej interpretuje jako zwycięską operację wojskową, zgodną z zasadami sztuki wojennej, a przy okazji nie łamiącą międzynarodowych regulacji dotyczących ochrony ludności cywilnej. Umożliwiła ona *odzyskanie, wyzwolenie* lub też *uwolnienie spod okupacji serbskiej*⁴. Jeszcze bardziej sporne jest ujmowanie opuszczenia przez około 250 tys. serbskich cywili obszaru RSK. Chorwaci mówią o *ucieczce* lub *ewakuacji* ludności, chociaż najczęstszym słowem, pojawiającym się w ich źródłach, jest *odejście/wyjazd* (oryg. *odlazak*)⁵.

Żadne z tych ujęć nie jest z kolei podzielane przez Serbów, z wyjątkiem pojęcia *ewakuacji*. Jednak zazwyczaj są one używane w kontekście lęku przed ofensywą wojsk chorwackich, która została podjęta pod przymusem, nie zaś zorganizowana pod wpływem wolnej woli (o czym będzie mowa poniżej). Operacja „Oluja” jest postrzegana wprawdzie jako świetnie zorganizowana operacja wojskowa, jednak docelowo miała to być czystka etniczna polegająca na wypędzeniu Serbów z Chorwacji lub ich likwidacji. Chorwaccy Serbowie nie uważali się

³ Wprawdzie przepisy na obszarze Chorwacji zaczęły być wprowadzane od momentu uchwalenia jej konstytucji w 1990 r., jednak dopiero separacja od Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii wprowadziła faktyczną wyższość tych przepisów, znosząc te jugosłowiańskie.

⁴ *Ibidem*, s. 36; A. Nazor, *Riječ urednika*, [w:] *ibidem*, s. 7.

⁵ A. Nazor, *op. cit.*, s. 11.

za okupantów zamieszkiwanych przez siebie obszarów, więc tym samym za kogoś, kto rościł sobie pretensje do odebrania cudzego obszaru. Uważali się za autochtonów, którzy przybyli na te ziemie kilkaset lat temu (głównie w końcu XVII w.). W momencie rozpadu państwa jugosłowiańskiego, gdy jednostronne deklaracje niepodległościowe (Słowenii i Chorwacji) prowadziły do uzyskania samodzielności państwowej, akceptowanej na arenie międzynarodowej, Serbowie również chcieli z tego prawa skorzystać⁶.

Należy podkreślić, że stanowisko chorwackie nie jest do końca jednolite w postrzeganiu tej operacji. Wprawdzie nie ma wątpliwości co do tego, że była ona niezbędną, to jednak niewielka część chorwackich badaczy tego tematu (wśród nich są i chorwaccy Serbowie, tacy jak Svetozar Livada⁷ czy Živko Juzbašić⁸) uwzględnia kwestię sytuacji ludności serbskiej.

Podobnie wśród serbskich opinii można znaleźć rozbieżności, dotyczące genezy operacji „Oluja”. Nie jest wprawdzie

⁶ Szerzej ten temat zostanie poruszony w rozważaniach w dalszej części tekstu, zob.: С. Нишић, *Хрватска Олуја и српске сеобе*, Београд 2006, s. 127; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005, s. 152; В. Гречић, *Главна обележја сеоба српског народа*, [w:] *Сеобе Срба некад и сад*, ur. В. Гречић, Београд 1990, s. 27; Ž. Juzbašić, *Srpsko pitanje i hrvatska politika. Svjedočanstva i dokumenti 1990–2000*, Zagreb 2009, s. 39.

⁷ Svetozar Livada – urodzony w Slunju (na obszarze dzisiejszej Republiki Chorwacji) – filozof, socjolog i polityk, który podczas wojny w Chorwacji był konsultantem ds. pomocy humanitarnej przy dowództwie sił pokojowych Narodów Zjednoczonych na obszarze Sektora Północ (Banovina, Kordun).

⁸ Živko Juzbašić – urodzony w Jošavicy, koło Petrinja (na obszarze dzisiejszej Republiki Chorwacji) – polityk i członek komitetu negocjacyjnego ds. zawieszenia broni i wymiany jeńców, członek delegacji haskiej chorwackiej grupy eksperckiej ds. ochrony praw człowieka i mniejszości, w latach 1991–1992 był jedynym politykiem serbskiej narodowości w chorwackim rządzie; bezpartyjny.

dyskutowany sam fakt jej przeprowadzenia oraz konsekwencji dla chorwackich Serbów, natomiast rozbieżne są opinie na temat roli i współodpowiedzialności Belgradu, o czym również będzie mowa poniżej.

Opracowanie to jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy można wypracować wspólne stanowisko oraz wygasić kontrowersje serbsko-chorwackie wokół operacji „Oluja”. Na początku zostaną omówione podstawowe problemy historiografii tematu. W kolejnej części będzie przedstawione ujęcie operacji „Oluja”, głównie w badaniach chorwackich oraz serbskich, wsparte innymi źródłami⁹. Koncentruję się głównie

⁹ Najważniejsze dokumenty, które wniosły najwięcej informacji fakto-graficznych, to raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, dotyczący operacji „Oluja” i zbrodni popełnionych na ludności serbskiej: *Croatia. Impunity for Abuses Committed during “Operation Storm” and the Denial of the Right of Refugees to Return to Krajina*, Human Rights Watch/Helsinki, August 1996, vol. 8, no. 13, <http://www.hrw.org/reports/pdfs/c/croatia/croatia968.pdf> (dostęp 9 VI 2014); a także transkrypty rozpraw procesów w Hadze przeciwko Ante Gotovinie, Mladenowi Markačowi i Slobodanowi Miloševićowi. Bardzo ważne były również informacje uzyskane z publikowanych wspomnień Carli Del Ponte (główna prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii – od 1999 r. do 2007 r.), К. Дел Понте, *Обвинителката во лов. Соочувања со најлошите злосторници на човештвото и културата на неказивност*, Скопје 2008; oraz wywiady i notatki polskiego dziennikarza Ryszarda Bilskiego, przebywającego podczas wojen na obszarze byłej Jugosławii, R. Bilski, *Kocioł bałkański*, Warszawa 2000. Wśród podstawowych opracowań można wymienić teksty: M. Bjelajac, O. Žunec, *Rat u Hrvatskoj, 1991–1995*, [w:] *Suočavanje s jugoslavenskim kontroverzama. Inicijativa naučnika*, prir. Ch. Ingraio, T.A. Emmet, Sarajevo 2010; M. Mitrović, *Etničko čišćenje kao strategija država na prostoru bivše SFRJ*, „Tokovi istorije. Časopis Instituta za noviju istoriju Srbije” 2005, br. 1–2; N. Barić, *Je li 1995. godine Hrvatska počinila “etničko čišćenje” Srba?*, „Časopis za suvremenu povijest” 2004, god. 36, br. 2; D. Marijan, *op. cit.*, a także pozycję brytyjskiego dziennikarza i analityka wydarzeń z obszaru m.in. Bałkanów Marcusa Tannera: M. Tanner, *Croatia. A Nation Forged in War*, New Haven–London 1997.

na rozbieżnościach w postrzeganiu tego wydarzenia. W konkluzji znajdują się wnioski i próba uzasadnienia odpowiedzi na zadane we wstępie pytanie.

Zasadnicze trudności badawcze

Podjęcie badania tej tematyki następuje kilka zasadniczych trudności. Podstawowa i najogólniejsza wynika z faktu spojrzenia na proces rozpadu (rozbicia) Jugosławii, który przez bardzo długi czas (w trakcie i po wojnie) ukazywał w uproszczonym obrazie w zasadzie wyłączną odpowiedzialność Serbów – za rozpad kraju, podjęcie inicjatywy działań zbrojnych wobec pozostałych bezbronnych narodów; popełnianie zbrodni oraz dokonywanie czystek etnicznych. Nie sposób nie zgodzić się z niektórymi z tych zarzutów, zwłaszcza dotyczącymi zbrodni, jednak nawet dzisiaj można spotkać się z ujęciem, które obarcza Serbów wyłączną odpowiedzialnością za te czyny. W takiej sytuacji trudno było (i jest nadal) pisać o serbskich ofiarach podczas wojen. Owszem, w ostatnich latach można spotkać się z coraz większą ilością publikacji mówiących wprost o zbrodniach popełnianych przez wszystkie strony walczące w wojnach jugosłowiańskich, jednak w większości z nich mówi się bardzo oględnie o serbskich ofiarach wojny, w sposób lakoniczny kwitując wydarzenia, w których to właśnie Serbowie stali się ofiarami. Kontrastuje to z wnikliwą analizą tematu w przypadku pozostałych ofiar, zwłaszcza muzułmańskich. Dokonując dość kontrowersyjnego (ale pojawiającego się w chorwackich i serbskich opracowaniach) zestawienia, można zauważyć, że na temat zbrodni popełnionej przez oddziały serbskie w Srebrenicy (w lipcu 1995 r.) powstają filmy, zarówno dokumentalne, jak i sfabularyzowane, książki, istnieje bogata publicystyka, ukazująca wydarzenie

w jednoznacznym świetle, którego wiarygodności nikt nie podważa¹⁰. Z kolei, analizując przypadki zbrodni popełnianych na Serbach w Bośni i Hercegowinie oraz w Chorwacji, należy w doborze źródeł pomijać najlepiej te serbskie, aby uniknąć zarzutu tendencyjności (na co narażone są w zasadzie wszystkie opracowania, przedstawiające zasadność serbskich interesów podczas wojen jugosłowiańskich).

Kolejną trudnością jest fakt, że racje chorwackich Serbów, początkowo uwzględnione, nie zostały ostatecznie uznane przez międzynarodową opinię publiczną. Ta akceptuje fakty dokonane przez armię chorwacką w 1995 r.¹¹ Podnoszenie ich z pewnością implikowałoby zarzut poparcia dla wielkoserbskich idei (zarzut wielkochorwackich tendencji był i jest poruszany przez badaczy wręcz śladowo). Kwestia postrzegania Serbów jako czynnika konfliktogenego wpłynęła również na rozbieżności w ujmowaniu „Oluji”, nawet wśród zachodnich polityków, którzy byli zaangażowani w ówczesne wydarzenia na Bałkanach.

Innym problemem są źródła do tych, stosunkowo nowych, wydarzeń. Istnieje duża ilość dokumentów, które nie dają jednak pełni obrazu wydarzeń lub, co więcej, mogą powodować problemy interpretacyjne (jak np. tzw. transkrypty brionińskie, o których będzie mowa poniżej). Publikowane wspomnienia lub wywiady z politykami i ważnymi postaciami, związanymi

¹⁰ Informacje nt. Srebrenicy, które pogłębiają kontekst całego wydarzenia, np. poszerzając listę motywów serbskiego dowództwa (bynajmniej nie negując samego popełnienia zbrodni na tysiącach Muzułmanów/Bošnjaków) nie jest w zasadzie szerzej znana.

¹¹ Na te obszary wprowadzono w 1992 r. siły pokojowe ONZ – UNPROFOR (przekształcone potem w UNCRO), które miały tam stacjonować, dopóki kwestia serbska w Chorwacji nie zostanie rozwiązana, co mogło wskazywać na fakt, że racje Serbów początkowo były uznawane przez tzw. wspólnotę międzynarodową, przynajmniej w jakimś zakresie.

z wydarzeniami, kreują wciąż pożądane obrazy zdarzeń, podobnie jak opowieści naocznych świadków. Powstają reportaże, które podważane są jako źródło informacji – z punktu widzenia badań naukowych. Wiele zawartych w nich stwierdzeń jest ze sobą sprzecznych¹².

Z kolei główni aktorzy sceny wojennej (politycy i wojskowi), włącznie z aktualnie sądzonymi przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (ICTY) w Hadze, nie spisują i nie wydają swoich wspomnień, zawierających niekorzystne dla nich (z prawnego punktu widzenia) informacje. Wychodzą natomiast takie, które są ideologicznym przesłaniem lub mają po prostu uniewinnić osobę w oczach opinii publicznej (np. publikacje dowódcy wojsk serbskich w Bośni i Hercegowinie gen. Ratko Mladicia)¹³.

Geneza operacji „Oluja”

W sierpniu 1990 r. Serbowie, mieszkający na obszarze Chorwacji, wówczas składowej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ), ogłosili w Kninie powstanie autonomicznego obszaru o nazwie Krajina (do końca 1990 r. obszar autonomii był powiększany o inne terytoria zamieszkałe przez Serbów). Była to odpowiedź na wybory w tej republice, w których zwyciężyła Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ) Franjo Tuđmana, a także na wprowadzenie nowej republikańskiej konstytucji. Serbowie zostali w niej sprowadzeni do statusu mniejszości narodowej. Obawiali się, że ogłoszenie niezależności Chorwacji od państwa jugosłowiańskiego będzie oznaczało restaurację zasad panujących

¹² M. Mitrović, *op. cit.*, s. 189.

¹³ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 230.

w Niezależnym Państwie Chorwackim (NDH) z czasów II wojny światowej. Przekonanie to było w dużej mierze efektem propagandy politycznej, prowadzonej przez późniejszych władarzy poszczególnych republik jugosłowiańskich. Wykorzystując chylący się ku upadkowi system socjalistyczny, rozwijali oni nowe idee narodowe, nacechowane jednoznacznie retoryką nacjonalistyczną. Zgodnie z nią, właśnie w niezależnej Chorwacji miał powrócić proceder prześladowania Serbów, co potwierdzała postawa części chorwackich radykałów, jawnie nawiązujących do tradycji faszystowskich ustaszy. Ponadto, mające od jakiegoś czasu miejsce szykany wobec Serbów, zwalnianie ich z pracy i inne praktyki (opisane poniżej), uzasadniały dodatkowo te obawy. Z kolei na obszarach, na których przeważali Serbowie, w ten sam sposób traktowano przedstawicieli ludności chorwackiej. Chorwaci zaś obawiali się, określanych wówczas popularnym hasłem *ambicji wielkoserbskich*, które mogłyby pozbawić ich części terytorium państwa (chodziło właśnie o obszar, na którym Serbowie ogłosili autonomię). Te przyczyny były jednymi z podstawowych, które pogłębiały konflikt serbsko-chorwacki, doprowadzając do starć zbrojnych już w 1990 r.¹⁴

Do eskalacji napięcia doszło latem 1991 r., po ogłoszeniu przez Chorwację i Słowenię niezależności od SFRJ. Przyczynił się do tego udział Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (JNA), która wystąpiła przeciwko jednostronnemu odłączeniu terytoriów chorwackich (i słoweńskich)¹⁵. Krwawy konflikt militarny trwał do grudnia 1991 r. i wstrzymany został pod naciskiem dyplomacji międzynarodowej. Nie przyniósł

¹⁴ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 194; zob. też N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 444–445.

¹⁵ JNA była wprawdzie armią, w której służyli przedstawiciele wszystkich narodowości jugosłowiańskich, jednak już w tym czasie przeważali w niej Serbowie.

jednak definitywnego rozstrzygnięcia kwestii spornych obszarów. Chorwacja funkcjonowała już jako niepodległe państwo, zaakceptowane przez tzw. wspólnotę międzynarodową. Serbowie chorwaccy, nie czekając na dalsze rozstrzygnięcia, ogłosili 21 grudnia 1991 r. powstanie Republiki Serbskiej Krajiny, ze stolicą w Kninie, *jako odpowiedzi na jednostronne odłączenie Chorwacji od SFRJ, mającą na celu ochronę praw ludności serbskiej, przeobrażonej tym aktem w mniejszość narodową*¹⁶.

Plan Cyrusa Vance’a z grudnia 1991 r., przewidujący przerwanie walk na obszarze Chorwacji, wprowadzał Siły Ochronne Narodów Zjednoczonych (UNPROFOR), tworząc na spornych terytoriach strefy (*United Nations Protected Areas*, UNPAs)¹⁷. Powstały tam, gdzie Serbowie stanowili większość

¹⁶ W jej skład wchodziły następujące terytoria: Północna Dalmacja, Lika, Kordun, Banija, Zachodnia Sławonia, Wschodnia Sławonia, Baranja i Zachodni Srem, w sumie 17 028 km². Nie na każdym obszarze RSK serbska ludność stanowiła większość. Podczas gdy w Baniji, Kordunie czy wschodniej Lice liczyła ponad 69%, w Zachodniej Sławonii 57%, w północnej Dalmacji 55%, to we Wschodniej Sławonii tylko 35%. Niejednokrotnie sytuacja wyglądała w ten sposób, że w miejscowościach, gdzie Serbowie nie stanowili większości, jak np. we Wschodniej Sławonii, po utworzeniu Republiki Serbskiej Krajiny wypędzono stamtąd Chorwatów, których własność przejmowali serbscy uchodźcy, powracający na te obszary po jesiennej chorwackiej ofensywie 1991 r. Z kolei Momčilo Mitrović pisze o *osiedlaniu* Serbów w Baranii i Zachodnim Sremie, skąd przemieszczano Chorwatów do Chorwacji (przesiedlano ich również z obszarów północnej Bośni, zamieszkaanej w większości przez Serbów). Czynności te określano w tamtym czasie mianem *humanitarnych przesiedleń*. W ich wyniku obszar RSK zamieszkiwało 91% Serbów, 7% Chorwatów i 2% przedstawicieli innej narodowości, M. Tanner, *op. cit.*, s. 277; M. Mitrović, *op. cit.*, s. 182, 197; *Republika Srpska Krajina*, <http://www.srpskapolitika.com/krajina/link1.html> (dostęp 5 V 2013).

¹⁷ *Former Yugoslavia – UNPROFOR*, http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/unprof_p.htm (dostęp 6 VII 2014).

mieszkańców lub byli najliczniejszą grupą narodową. Obszary, które znajdowały się w jej granicach, ale były pod kontrolą JNA, nosiły miano *różowych stref* (*pink zones*). Planowano z obu tych stref wycofać oddziały armii jugosłowiańskiej, obszar zdemilitaryzować i umożliwić powrót około 250 tys. uchodźców. Zagrzeb i Belgrad zaakceptowały ów plan, jednak władze RSK nie. Ostatecznie premier RSK, Milan Babić, został zmuszony do podpisania go (twierdził nawet, że użyto przeciwko niemu groźby zamachu). Istotny był fakt, że nie określono, kto miał sprawować kontrolę nad tym obszarem, co pozostawiło władzę nad terytorium RSK w rękach serbskich. Tym samym przynależność tego terenu stała się kwestią otwartą, dając nadzieję Serbom na uzyskanie niezależności od Zagrzebia i możliwość przyłączenia się do Republiki Serbii¹⁸. Mimo to nie mieli oni zaufania do ONZ, a nawet – jak twierdzi chorwacki badacz Davor Marijan – w późniejszej fazie wojny uważali, że żołnierze tej organizacji byli nastawieni prochorwacko¹⁹.

Z kolei jednym z powodów ciepłego przyjęcia ONZ przez Chorwatów było przekonanie, że pomoże ona, zgodnie z założeniem, w: powrocie chorwackich uchodźców na tereny objęte jej protektoratem (którzy uciekli z tych obszarów lub zostali wypędzeni przez Serbów)²⁰; demilitaryzacji sił serbskich; reintegracji ziem pod władzą Zagrzebia. Założenia te nie zostały

¹⁸ Jeszcze w tym czasie jako składowej SFRJ, której koniec ogłoszono nie po raz pierwszy i ostatni w grudniu 1991 r.; od kwietnia 1992 r. Serbia wraz z Czarnogórą utworzyły Federacyjną Republikę Jugosławii, M. Tanner, *op. cit.*, s. 279.

¹⁹ *Ibidem*, s. 279–280; D. Marijan, *op. cit.*, s. 40, 129, 138.

²⁰ Szacuje się, że do grudnia 1991 r. w Chorwacji znalazło się około pół miliona chorwackich uchodźców z ziem zamieszkałych przez Serbów (które będą tworzyć Republikę Serbską Krajinę, wraz z Zachodnią Sławonią, Baranią i Sremem). Więcej nt. wypędzeń Chorwatów z obszaru RSK zob. N. Babić, *Srpska pobuna u Hrvatskoj 1990.–1995.*, Zagreb 2005, s. 371 i nast.

zrealizowane w okresie od 1992 do 1995 r., co więcej, strona chorwacka wysuwała zarzuty, że we Wschodnim Sektorze (Wschodnia Sławonia) obecni tam Rosjanie i Ukraińcy z sił pokojowych ONZ „bratali” się z Serbami z Vukovaru, nie przeprowadzając operacji ochroniających powrót Chorwatów na te obszary. Prezydent Chorwacji F. Tuđman mimo wszystko miał nadzieję, że uda mu się użyć środków dyplomatycznych, by nie pozostawić tego regionu w serbskich rękach²¹.

Istnienie Republiki Serbskiej Krajiny pogłębiało problem i tak trudnego położenia Serbów w innych częściach państwa chorwackiego, wobec których prowadzono politykę dyskryminacyjną na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. Problem ten był nagłaśniany m.in. przez serbskie ugrupowanie Milorada Pupovaca²², które podkreślało trudność egzystencji swych rodaków poza RSK. Jednak Serbom współpracującym na płaszczyźnie politycznej z władzami chorwackimi trudno było reagować w konstruktywny i akceptowalny dla wszystkich zaangażowanych stron sposób, również ze względu na brak relacji dyplomatycznych pomiędzy Zagrzebiem i Belgradem. W efekcie tego prowadzono antyserbską politykę w Chorwacji oraz antychorwacką w Serbii (w ramach SRJ). Chorwaccy Serbowie spotykali się z szykanami, wynikającymi z oskarżeń o doprowadzenie do wybuchu wojny domowej. Wiele takich osób nie wytrzymało presji, atmosfery i przemocy psychicznej, polegającej na stosowaniu wyzwisk, wymuszaniu emigracji, czy telefonów z pogróżkami. Dochodziło również do morderstw na ludności serbskiej, np. w Zagrzebiu, Sisaku, Osijeku, Splicie czy Zadarze. W latach 1991–1995 wyjechało – w związku z tą sytuacją – około 200 tys. osób, a około 2–3 tys. domów zostało zniszczonych²³.

²¹ D. Marijan, *op. cit.*, s. 129; M. Tanner, *op. cit.*, s. 281.

²² Milorad Pupovac – chorwacki filolog, lingwista i polityk, który w 1991 r. poparł odłączenie Chorwacji od SFRJ.

²³ M. Tanner, *op. cit.*, s. 282–283.

Wyjeżdżali także Serbowie z Republiki Serbskiej Krajiny, kierując się głównie do Serbii. Była to emigracja na miarę *exodusu*, o czym pisały m.in. media belgradzkie we wrześniu 1992 r., jako główną przyczynę podając ekstremalną korupcję krajnińskiej władzy. Powodem mógł być również brak skutecznego jej działania w różnych częściach RSK, w których – jak przyznawali żołnierze ONZ, monitorujący władze publiczne – panowała po prostu anarchia. Dodatkowymi przyczynami wyjazdów były: brak pracy, zamierająca gospodarka (władze Krajiny miały nadzieję na wysokie dochody z turystyki w parku plitwickim, ale ta, wskutek wybuchu wojny w Bośni i Hercegowinie, zamierała, podobnie jak na chorwackim wybrzeżu). Powodem wyjazdów była również perspektywa pozostania Krajiny w ramach państwa chorwackiego. Wprawdzie miała ona otrzymać autonomię, jednak mieszkający na jej obszarze Serbowie musieliby pogodzić się ze statusem mniejszości narodowej, co – pod wpływem propagandy – kojarzyło się wyłącznie z negatywnymi aspektami²⁴.

Na początku stycznia 1995 r. F. Tuđman zarzucił wojskom ONZ wspieranie Serbów, co miało być przyczyną odmówienia przedłużenia mandatu UNPROFOR, wygasającego końcem marca²⁵. W tym samym czasie wypracowano założenia tzw. Planu Z-4²⁶, mającego być pokojowym porozumieniem między władzami chorwackimi a Serbami z Republiki Serbskiej Krajiny. Przewidywał on m.in. powrót wszystkich uchodźców oraz *znaczłą autonomię dla obszaru, w którego skład wchodziło 11 małych i nierozwiniętych gospodarczo*

²⁴ *Ibidem*, s. 282.

²⁵ W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 273.

²⁶ Plan Z-4 został opracowany przez tzw. mini-grupę kontaktową, w skład której wchodziłi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Rosji, a także Francji i Niemiec (reprezentujących Unię Europejską).

gmin wokół Gliny i Knina, co stanowiło zaledwie około 1/3 terytorium kontrolowanego w tamtym czasie przez RSK.

W opinii chorwackiego historyka Nikicy Baricia, plan ten dawał nie tyle szeroką autonomię, co tworzył w zasadzie państwo w państwie. Chorwackie władze zaakceptowały projekt, jednak Serbowie nie przyjęli go w tej formie i domagali się dalszych negocjacji oraz zrezygnowania przez Chorwatów z *veta* wobec przedłużenia mandatu UNPROFOR²⁷. Zasadniczą kwestią, według serbskiego badacza Mihajlo Vučinića, było zbyt duże okrojenie obszaru RSK oraz brak zapewnienia – w tamtym momencie – ochrony ludności serbskiej ze strony ONZ²⁸.

Według emerytowanego jugosłowiańskiego admirała Branko Mamuli, sami Chorwaci nie chcieli uczynić zbyt dużych ustępstw w tym planie na rzecz Serbów, zaś jego odrzucenie stanowiło pretekst do przeprowadzenia planowanych już od jakiegoś czasu operacji wojskowych. Podobną opinię wyraził brytyjski dyplomata David Owen, według którego w tym politycznym dialogu żadna ze stron nie była gotowa do kompromisu, a większe konsekwencje w przypadku braku ustępstw ponosili Serbowie. Chorwaci zostali zwycięzcami, co osiągnęli – w ocenie Owena – dzięki ryzykownym prowokacjom wobec Serbów²⁹.

²⁷ Ostatecznie siły pokojowe ONZ pozostały na obszarze Chorwacji po lutym 1995 r. pod zmienioną nazwą UNCRO.

²⁸ M.M. Вучинић, *Грађански рат у Хрватској 1991–1995*, Београд 2004, s. 174.

²⁹ Owen wymienia najpierw groźbę wstrzymania mandatu ONZ, co miało przestraszyć przywódcę Serbów chorwackich, Milana Marticia, i sprowokować go do wprowadzenia blokady ekonomicznej; prowokacją były też wspomniane rozmowy wokół planu Z-4. Według brytyjskiego negocjatora, Tudman pilnie obserwował błędy Serbów, aby znaleźć pretekst do usprawiedliwionego uderzenia na Krajinę, N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 459; D. Owen, *Balkan Odyssey*, San Diego–New York 1995, s. 327, 355; zob. też M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii*

1 maja 1995 r. rozpoczęła się, bez uprzedzenia wojsk serbskich, operacja o nazwie „Bljesak” („Błysk”), która obejmowała swoim zasięgiem Zachodnią Sławonię. Chorwackie oddziały w kilka godzin opanowały rejon Okučani i Starej Gradiški. Wojska serbskie uciekły (wraz z cywilami) do północnej Bośni. Szacuje się, że podczas tej operacji co najmniej połowa mieszkańców opuściła swoje domostwa. ONZ oskarżyła Chorwację o dokonanie zbrodni wojennych, jednak później wycofała się z tego, co powinno wzbudzać kontrowersje. Według serbskiego historyka Mile Bijelajaca oraz chorwackiego socjologa Ozrena Žuneca, *chorwackie siły podczas operacji „Bljesak” nie dokonały zbyt wielu [podkr. M. K.-W.] czynów łamiących prawa człowieka*. Natomiast N. Barić zaznaczył, że władze chorwackie wystosowały apel do serbskiej ludności, gwarantując cywilom *prawa obywatelskie, zaś żołnierzom zastosowanie ustawy o amnestii, pod warunkiem złożenia broni. Wszystkim, którzy chcieli opuścić Chorwację umożliwiano swobodne i spokojne odejście*³⁰.

O umożliwieniu cywilom opuszczenia Zachodniej Sławonii w celu udania się na obszar Bośni i Hercegowiny pisał również chorwacki historyk D. Marijan. Natomiast Barić przytaczał wspomnienia serbskiej socjolożki i polityka, Vesny Pešić, która była świadkiem dobrowolnego opuszczania ziem chorwackich przez Serbów, mimo apeli serbskich polityków (Veljko Đakuli) o pozostanie tam³¹.

do wojny kosowskiej, Warszawa 2003, s. 141; M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 248; D. Marijan, *op. cit.*, s. 59.

³⁰ Można zaznaczyć, że apel ten był czasowo ograniczony, N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 447.

³¹ *Ibidem*; D. Marijan, *op. cit.*, s. 48; *Rat i manjine. Rat u Hrvatskoj 1991–1995. Nezavisnost i sudbina manjina 1991–1992*, prir. Lj. Despotović, D. Gavrilović, Novi Sad 2007, s. 44.

Z kolei serbski badacz Stanko Nišić podał, że kolumny uchodźców były bombardowane przez Chorwatów, zaś na obszary zajęte przez chorwackie wojska zabroniono wstępu obserwatorom międzynarodowym i przedstawicielom organizacji humanitarnych. Marek Waldenberg, powołując się na dane władz Krajiny, przytoczył liczbę 400 zabitych³².

Ostatecznie *niezbyt wiele czynów łamiących prawa człowieka* zostało zinterpretowane przez ONZ jako nie mające miejsca w ogóle, bo jak inaczej można by tłumaczyć wycofanie oskarżenia? W każdym razie operacja „Bljesak” jako *wojskowe wyzwolenie części Zachodniej Sławonii*³³ została zakończona sukcesem. W odwecie Serbowie dokonali ataku rakietowego na Zagrzeb (2 i 3 maja 1995 r.), w wyniku którego śmierć poniosło 7, a rannych zostało 200 osób. To z kolei wywołało konsekwencje wobec władz RSK³⁴.

Pod koniec lipca Zgromadzenie Ogólne ONZ wydało rezolucję 43/49 pod znamienym tytułem *Sytuacja na okupowanych* [podkr. M. K.-W.] *terytoriach chorwackich*, wskazując, że obszary, znajdujące się pod kontrolą serbską, były ziemiami okupowanymi. A to stawiało pod znakiem zapytania racje i oczekiwania Serbów co do tych terytoriów i powinno być dla nich ostrzegawczym znakiem, aby zmienili swoje nieustępliwe dotąd stanowisko³⁵.

³² C. Нишић, *op. cit.*, s. 173; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 142.

³³ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 446.

³⁴ W wyniku tego ostrzału prezydent RSK M. Martić został oskarżony o zbrodnie wojenne i był ścigany przez ICTY, M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 249; M. Tanner, *op. cit.*, s. 294.

³⁵ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 250.

Problemy z interpretacją operacji „Oluja”

Według ustaleń poczynionych na Brioni 31 lipca 1995 r., kolejna operacja wojsk chorwackich, tym razem pod kryptonimem „Oluja”, miała być również przeprowadzona w błyskawicznym tempie (celem: zajęcie ośrodków dowódczych i komunikacyjnych) i, podobnie jak w przypadku operacji „Bljesak”, oczekiwano, że w momencie wkroczenia wojsk chorwackich ludność serbska opuści obszary RSK. Według Petera Galbraitha, ówczesnego ambasadora amerykańskiego w Chorwacji, istniało porozumienie między F. Tuđmanem a tzw. wspólnotą międzynarodową, która dawała wolną rękę Chorwatom w *zaprowadzeniu porządku* w Krajinie – pod warunkiem, że operacja będzie trwała szybko i nie dojdzie podczas niej do zbrodni na ludności cywilnej. Ze strony serbskiej pojawiły się w późniejszym czasie zarzuty, że Galbraith dowiedział się o zamiarze przeprowadzenia operacji dwa tygodnie przed jej rozpoczęciem i nie podjął w tej sprawie żadnych działań. W istocie mogło to wyglądać na *amerykańskie przyzwolenie* na jej podjęcie. Co więcej, w przygotowywaniu *taktycznego instruktażu oraz planu operacyjnego* pomagali emerytowani żołnierze amerykańscy z *błogosławieństwem administracji Billa Clintona*. Nie było to niczym zaskakującym, uwzględniając fakt, że w 1994 r. Stany Zjednoczone oraz Chorwacja podpisały porozumienie o wzajemnej militarnej współpracy między ich siłami zbrojnymi, uwzględniające amerykańskie programy treningowe³⁶.

Prezydent RSK Milan Martić już kilka miesięcy przed planowaną operacją oświadczył, że *międzynarodowa wspólnota dała gen. Tuđmanowi do zrozumienia, że wesprze jego*

³⁶ Croatia. *Impunity for Abuses...*; M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 251–253; por.: A. Nazor, *op. cit.*, s. 15; D. Kovačević, *Kavez. Krajina u dogovorenom ratu*, Beograd 2003, s. 100; *Rat i manjine...*, s. 50.

*imperialistyczne zapędy do zajęcia serbskich etnicznie ziem*³⁷. Mimo to był wciąż przekonany, że w razie ataku otrzyma wsparcie wojsk serbskich z Bośni i SRJ. Co więcej, stwierdził, że *Republika Serbskiej Krajiny istnieje już piąty rok. Tego nie można nie dostrzegać, ani ignorować. Ten fakt musi uszanować także Rada Bezpieczeństwa i Nowy Jork, Belgrad i Zagrzeb, UNPROFOR i cała wspólnota międzynarodowa*³⁸.

Prezydent Chorwacji F. Tuđman zgodził się na kontynuację rozmów w sprawie planu Z-4 z przedstawicielami Knina w Genewie 3 sierpnia. Był to polityczny zwód, którym w ten sposób zakamufłował swoje prawdziwe plany rozpoczęcia operacji wojskowej dzień po negocjacjach³⁹.

Można również postawić pytanie, dlaczego Tuđman nie chciał rzeczywiście rozwiązać kwestii serbskiej drogą dalszych negocjacji planu Z-4? Najprawdopodobniej wiązało się to z oczekiwaniami chorwackiego przywódcy, który chciał, aby odsetek Serbów po wojnie był co najwyżej na poziomie 5% (Ž. Juzbašić podaje nawet 3–4%)⁴⁰. Potwierdził to biograf Tuđmana Darko Hudelist, który pisał o tym, że politykowi

³⁷ R. Bilski, *op. cit.*, s. 77.

³⁸ Warto zauważyć, że wśród władz RSK istniał konflikt na linii prezydent–premier. W opinii P. Galbraitha prezydent M. Martić odrzucał polityczne rozwiązania problemu Krajiny oraz perspektywę ewentualnej koegzystencji z Chorwatami w ramach jednego państwa, zaś premier M. Babić był otwarty na te koncepcje, miał jednak mniejszy wpływ na politykę RSK, a przede wszystkim nie miał władzy nad wojskami, *ibidem; The Cases. The Transcripts*, 25 VI 2003, International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, http://www.icty.org/x/cases/slobodan_milosevic/trans/en/030625ED.htm; *The Cases. The Transcripts*, 26 VI 2003, International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, http://www.icty.org/x/cases/slobodan_milosevic/trans/en/030626IT.htm (dostęp 2 VII 2014).

³⁹ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 251–252; D. Marijan, *op. cit.*, s. 410; *Rat i manjine...*, s. 48.

⁴⁰ M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 257; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40.

temu zależało na państwie narodowym, w którym nacją konstytucyjną będą tylko Chorwaci. Za jeden z głównych problemów uważał właśnie zmniejszenie odsetka Serbów z ponad 12% na co najwyżej 5%. Wydawało się to logiczne i na pewno było pożądane przez władze chorwackie. Oto liczebność Serbów, nie przekraczająca 5% ogółu mieszkańców, pozwoliłaby na niewyróżniające się zaszeregowanie ich do mniejszości narodowych Chorwacji. Co więcej, nie byłoby wówczas podstaw nadawania im przywilejów, np. w postaci autonomii terytorialnej. To potwierdzałoby z kolei przypuszczenia, że celem działań Chorwatów podczas planowanej operacji wojskowej było usunięcie Serbów z obszaru Krajiny (przynajmniej *pożądaney* liczby). Były burmistrz Knina – Drago Kovačević – stwierdził wprost, że chorwacki prezydent spełnił misję historyczną, jaką było *oczyszczenie* Chorwacji z Serbów. Ambasador USA P. Galbraith z kolei zauważył, że, być może, Tuđman nie miał planu wypędzenia Serbów, jednak kiedy odeszli, nie chciał, żeby wrócili. Mogło to świadczyć o hipokryzji tego polityka, apelującego do Serbów o pozostanie w domach w momencie podjęcia działań wojskowych⁴¹.

Po rozpoczęciu operacji „Oluja” 4 sierpnia M. Martić nakazał ewakuację ludności serbskiej. Istnieją też opinie, że fałszywe informacje o tym rozpowszechniali (również w postaci ulotek) sami Chorwaci, którzy chcieli, aby Serbowie opuścili Krajinę i udali się *dokądkolwiek* z terenów Chorwacji, co w praktyce oznaczało BiH lub Serbię. Chorwackie źródła donosiły także, że – w obliczu zbliżających się działań wojennych – ewakuację podjęto już wcześniej, *przerzucając autobusami do Serbii tysiące kobiet i dzieci*⁴². Przyczyną opuszczania

⁴¹ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 181; zob. też: C. Нишић, *op. cit.*, s. 196; *Rat i manjine...*, s. 57; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 103.

⁴² M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 252; D. Marijan, *op. cit.*, s. 375; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 93.

obszaru Krajiny, zarówno wcześniej, jak i bezpośrednio przed operacją, była też wojna psychologiczna, jaką rozpoczęli Chorwaci. W mediach zamieszczali oni wiadomości o dużych konwojach serbskich cywili, opuszczających poszczególne terytoria. Pojawiały się również, skierowane pod adresem Serbów, informacje o możliwości swobodnego wyjazdu z Krajiny (dotyczyło to wyłącznie cywili)⁴³.

Zgodnie ze stanowiskiem chorwackim, opuszczenie obszaru RSK przez Serbów było dobrowolnym aktem, do którego nie przyczyniła się ofensywa wojsk chorwackich. Co więcej, według M. Tannera, po rozpoczęciu operacji „Oluja” Tuđman wezwał wojska Republiki Serbskiej Krajiny do złożenia broni, władze w Kninie do poddania się, zaś ludność cywilną do pozostania w domach – ich prawa miały zostać zagwarantowane. Tanner pisze też o ucieczce wojska serbskiego i zdegenerowanych władz RSK wraz z cywilami, co pozwoliło *wyzwolić* Krajinę praktycznie bez wystrzału. Podobnie o operacji pisał amerykański dyplomata Richard Holbrooke, według którego Serbowie *niespodziewanie poddali miasto bez walki* (chodziło o Knin)⁴⁴. Istnieją krótkie filmy dokumentalne oraz zdjęcia, potwierdzające brak chorwackiej niechęci wobec Serbów oraz pokazujące policjantów, którzy podchodzili do serbskich pojazdów, namawiając ludzi, żeby wrócili do swoich domów. W raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka można jednak znaleźć informacje, że były to aranżowane sceny, filmowane na potrzeby propagandowe. Trudno byłoby w istocie uwierzyć, że ludność chorwacka naprawdę zegnała kolumny serbskich uchodźców żywnością i kwiatami, jak to zostało sfilmowane⁴⁵.

⁴³ К. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; zob. też С. Нишић, *op. cit.*, s. 142–143.

⁴⁴ М. Tanner, *op. cit.*, s. 297, 301.

⁴⁵ *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 11.

Przejęcia Krajiny bez oddania strzału bardzo dobrze wpisywałyby się w obraz zgodnej z prawem, wręcz humanitarnej, ofensywy. Jednak te doniesienia stały w sprzeczności z innymi faktami, przytaczanymi – paradoksalnie – również m.in. przez M. Tannera. Według niego, *czego nie spalili Serbowie w 1991 r., spalili Chorwaci w 1995 r., dlatego, że było serbskie*. O taktyce „spalonej ziemi”, mającej na celu uniemożliwienie powrotu, pisał także Ž. Juzbašić. Jeśli chodziło o informacje dotyczące ucieczki wojsk Krajiny, inne źródła podają, że RSK broniło 37–40 tys. żołnierzy. Również D. Marijan, który dokonał bardzo wnikliwej analizy działań wojskowych podczas tej operacji, opisywał szczegółowo starcia z wojskami RSK⁴⁶.

Odmienny od powyższego obraz przedstawiali także inni badacze, piszący o intensywnych bombardowaniach m.in. Knina (obleganego dwa dni) i regularnych walkach chorwacko-serbskich. Wśród nich można wymienić: M. Waldenberga, Macieja Kuczyńskiego oraz polskiego reportera, obecnego w tamtych czasach na Bałkanach – Ryszarda Bilskiego. Ponadto o atakach chorwackiej artylerii na cywilne obiekty pisała również Del Ponte⁴⁷.

Na łamanie praw człowieka przez wojska chorwackie wskazywali w swoich raportach, opublikowanych przez Danutę Gibas-Krzak, polscy żołnierze z sił pokojowych ONZ – UNPROFOR, przekształconych później w Operację Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji (UNCRO). Informacje na ten temat można znaleźć w raportach

⁴⁶ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 197; zob. D. Marijan, *op. cit.*, s. 127 i nast.; por.: M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 143; M. Tanner, *op. cit.*, s. 301; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 248.

⁴⁷ Więcej zob.: R. Holbrooke, *To End a War*, New York 1999, s. 72; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 141; R. Bilski, *op. cit.*, s. 90–91; K. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; zob. też С. Нишић, *op. cit.*, s. 183–185.

Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W świetle raportów żołnierzy polskich, stacjonujących na obszarze zamieszkanym przez Serbów, podczas wkraczania wojsk chorwackich i penetrowania przez nich domostw słychać było strzały, zaś budynki były podpalane. Również według danych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Chorwacji zostało podpalonych, zdewastowanych i zaminowanych co najmniej 22 tys. domów (Serbowie podają liczbę 25 tys.⁴⁸). Na masową skalę grabiono własność ruchomą, zakłady przemysłowe, domy kultury, niszczone publiczną infrastrukturę, biblioteki i pomniki. Przez kilka kolejnych miesięcy trwała również dewastacja obiektów Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, i to mimo dużego zaangażowania chorwackich autorytetów, usiłujących chronić te budowle⁴⁹.

Raport helsiński wspomina o tym, że Serbowie (ale także uciekający Chorwaci) byli wprawdzie eskortowani przez siły

⁴⁸ „Oluja” *zločin koji još traje*, „Krajinaforce. Glas krajišnika u egzilu”, http://www.krajinaforce.com/oluja_brijunski_transkripti.html (dostęp 26 VI 2014); zob. też M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 148.

⁴⁹ Serbowie podają, oprócz wspomnianej liczby domów, również następującą listę zniszczeń obiektów nie mających znaczenia strategiczno-militarnego: 13 tys. budynków o przeznaczeniu gospodarczym, 182 domy spółdzielcze, 56 placówek służby zdrowia, 78 cerkwi, 29 muzeów, 181 cmentarzy, 352 placówek handlowych, 96 trafostacji, wszystkie serbskie zakłady przemysłowe, 920 obiektów zabytkowych, 211 obiektów gastronomicznych i 410 zakładów rzemieślniczych. Ponadto żołnierze UNCRO w dniach, gdy rozpoczęła się „Oluja”, zgłaszali napady wojsk chorwackich na ich punkty obserwacyjne. Więcej na ten temat zob.: D. Gibas-Krzak, *Operacja „Oluja” w świetle raportów i dokumentów oficerów i podoficerów 2 kompanii piechoty polskiego batalionu UNPROFOR w Chorwacji*, [w:] *„Na ostrzu miecza stoją nasze sprawy...”. Studia o służbach specjalnych, wojnie i bezpieczeństwie Polski, Europy i świata. Z okazji 70-lecia profesora doktora habilitowanego Wiesława Wróblewskiego*, [red. nauk. A. Aksamitowski, P. Zająć], Szczecin 2012, s. 364–378; „Oluja” *zločin...*; M. Mitrović, *op. cit.*, s. 199; *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 19.

chorwackie, jednak niektórzy przemieszczali się wbrew ich woli. Co więcej, raport nadmieniał, że *uchodźcy byli atakowani, obrzucani granatami lub bombardowani w różnych miejscach podczas ich ucieczki* (oryg. *exodusu*). Uciekający Serbowie byli również napadani przez ludność chorwacką, która obrzucała ich kamieniami, butelkami i *innymi rzeczami*. Dochodziło także do wywlekania osób z pojazdów i bicia ich (czego konsekwencją były odnotowane przypadki śmierci). Serbom odbierano również siłą samochody⁵⁰. Należy dodać, że część tych incydentów miała miejsce w obecności żołnierzy ONZ, którzy potwierdzali, że po zdobyciu Knina na ulicach leżała *znaczna liczba ciał, a wiele z nich to były kobiety i dzieci*⁵¹. Wprawdzie raport odnotowuje, że późniejsze doniesienia obniżały liczby pierwotnie podawane, jednak w kontekście analizowanego problemu istotny pozostał zwłaszcza sam czyn, nie tylko ilość ofiar. Polski reporter, R. Bilski, pisał w 2001 r. o odkrytych masowych serbskich grobach, zarówno w samym Kninie, jak i w okolicach⁵².

Według raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Chorwacji, opublikowanego w kwietniu 1999 r., tylko na obszarze Sektora Południe, podczas operacji „Oluja” lub w jej wyniku, zabito 526 Serbów, z czego 116 było cywilami. Zgodnie z tym samym raportem, wskutek akcji Chorwatów z obszaru Krajiny uciekło 200 tys. osób, a 110 osób zaginęło. Z danych organizacji Veritas wynika, że podczas „Olui” zginęło 1959 osób. Ambasador P. Galbraith podczas zeznań w Hadze, w wywiadach, których udzielał zarówno chorwackiej telewizji HRTV „Nedeljom u 2”, jak i telewizji brytyjskiej, potwierdził,

⁵⁰ D. Marijan, *op. cit.*, s. 112; *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 9–10, 12; N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 455; D. Marijan, *op. cit.*, s. 140; С. Нишић, *op. cit.*, s. 193; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 98.

⁵¹ *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 8; К. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; С. Нишић, *op. cit.*, s. 193.

⁵² M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 147.

że czystek etnicznych dokonywały nie regularne wojska chorwackie, a oddziały paramilitarne, które zabijały cywili i paliły domy, żeby uniemożliwić im ewentualny powrót. Podawał liczbę 1990 zabitych osób cywilnych i 350 tys. wypędzonych⁵³. Według raportów śledczych ONZ, podczas „Oluji” oraz po niej na co najmniej 150 osobach wykonano egzekucje (co potwierdził późniejszy akt oskarżenia przeciwko gen. Ante Gotovinie), jednak lokalna organizacja pozarządowa zwiększyła tę liczbę do ponad 700 osób⁵⁴.

Po operacji Chorwatów dochodziło jeszcze do aktów dyskryminacji i wypędzeń Serbów przez kolejne miesiące. Niektórzy z nich wracali nawet po tygodniu od zakończonej ofensywy, lecz byli ponownie wypędzani. Miało się to odbywać za zgodą chorwackich władz państwowych, które ochraniały siły rządowe, dokonujące tych aktów. Wydarzenia te miały być ukrywane przed opinią publiczną. Prokurator Del Ponte stwierdziła, że czystki etniczne na ludności serbskiej w Chorwacji zakończyły się 15 listopada 1995 r. Inne źródła mówią o wiośnie 1996 r.⁵⁵

⁵³ М.М. Вучинић, *op. cit.*, s. 162; M. Bjelajac, O. Žunec, *op. cit.*, s. 250; *U Hrvatskoj Dan pobjede, u Srbiji parastos*, „Aljazeera. Balkan”, 4 VIII 2012, <http://balkans.aljazeera.net/vijesti/u-hrvatskoj-dan-pobjede-u-srbiji-parastos>; P. Pejčić, *Srbima povratka nema*, „Večernje novosti online”, 30 XI 2012, http://www.novosti.rs/dodatni_sadrzaj/clanci.119.html:408405-Srbima-povratka-nema; *Dokumentaciono Informacioni Centar „Veritas”*, <http://www.veritas.org.rs/bilten/> (dostęp 4 V 2013); zob. też M. Mitrović, *op. cit.*, s. 198; por.: A. Nazor, *op. cit.*, s. 23; D. Marijan, *op. cit.*, s. 411; *Rat i manjine...*, s. 52; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40.

⁵⁴ *Croatia. Impunity for Abuses...*, s. 2, 8, 22; por.: *ibidem*, s. 23; *The Prosecutor of the Tribunal against Ante Gotovina. Indictment*, The International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia, Case no: IT-01-45-I, <http://www.icty.org/x/cases/gotovina/ind/en/got-ii010608e.htm> (dostęp 18 VI 2014).

⁵⁵ Podczas operacji zginęło również 211 chorwackich żołnierzy i policjantów oraz 42 osoby cywilne. W helsińskim raporcie zaznaczono, że nie

Wizytujący Chorwację we wrześniu 1995 r. John Shattuck z Departamentu Stanu USA, skrytykował *egzekucję Serbów* (*execution of Serbs*; o egzekucjach wspominała również Del Ponte) oraz zniszczenie ich własności w trakcie przeprowadzenia operacji. Zachowania te określił mianem zbrodni wojennych. Co więcej, negocjacje Chorwacji z Unią Europejską (UE) zostały zawieszono właśnie z powodu naruszenia klauzuli pełnego poszanowania praw człowieka i demokratycznych pryncypiów⁵⁶.

* * *

Kontrowersje i rozbieżne interpretacje, związane z operacją „Oluja”, dotyczą kilku zasadniczych pojęć, które determinują ujęcie całej problematyki, rzutującej w zdecydowany sposób na najnowszą historię Chorwacji. Pierwsza kwestia jest związana z tym, czy opuszczenie obszaru Republiki Serbskiej Krajiny było *exodusem* (względnie *ewakuacją* lub *odejściem*) czy też *czystką* lub *wypędzeniem*. W źródłach chorwackich przeważa raczej *exodus*, chociaż sami Serbowie określają to wydarzenie najłagodniej jako *wypędzenie* (*wygnanie – exilium*), ale również jako *czystkę*

posiadano danych pochodzących z serbskich źródeł. Warto także wspomnieć, że w 1998 r., gdy Chorwacja przejęła kontrolę nad obszarem Wschodniej Sławonii, Baranii i zachodnim Sremem, wyemigrowało stamtąd około 40 tys. Serbów, J. Paszkiewicz, *Problem integracji Serbów powracających do Chorwacji ze społeczeństwem i strukturami państwa chorwackiego (2000–2005)*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. nauk. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007, s. 223; К. Дел Понте, *op. cit.*, s. 293; zob. też С. Нишић, *op. cit.*, s. 170.

⁵⁶ *Human Rights Watch World Report 1996 – Croatia*, UNHCR, The UN Refugee Agency, <http://www.refworld.org/docid/3ae6a8b144.html> (dostęp 2 VII 2014).

etniczną. Słownikowa definicja *exodusu* wyjaśnia ten termin jako: *masowe wyjście, wyjazd skądś, masowa emigracja*; inna mówi nawet o *opuszczeniu kraju ojczystego, emigracji*⁵⁷. *Exilium* jest definiowane jako *zmuszenie kogoś do odejścia skądś lub wyprowadzenie skądś jakiejś osoby [...], żeby udata się w określone miejsce*⁵⁸. Z kolei *czystka* to *usuwanie niewygodnych osób z jakichś środowisk metodami nacisków, szantażu itp.*⁵⁹ Uwzględniając różnice interpretacyjne w postrzeganiu operacji „Oluja”, zrozumiałe jest stosowanie tych określeń przez każdą ze stron. *Exodus* nie sugeruje jednoznacznie czyjejś zewnętrznej ingerencji, przyczyniającej się do *emigracji*, z kolei zarówno *exilium*, jak i *czystka* wyraźnie to stwierdzają.

Faktem jest, że opuszczenie przez Serbów Krajiny było bezpośrednim skutkiem ofensywy zbrojnej. Z upływem czasu wrażenie ścisłego związku między działaniem wojsk chorwackich a ucieczką Serbów może zostać zatarte na rzecz uwytklenia czynników politycznych. Te mogłyby sugerować, że Serbowie postanowili opuścić Chorwację np. w wyniku niemożności pogodzenia się z faktem pozostania ziem przez nich zamieszkałych w granicach republiki chorwackiej. Do takiego wskazania dąży część badaczy chorwackich. Na poparcie tej tezy podają fakt już wcześniej planowanych przez lokalne serbskie władze ewakuacji ludzi z poszczególnych miejscowości⁶⁰.

⁵⁷ *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych Władysława Kopalńskiego*, <http://www.slownik-online.pl/kopalinski/9B90351FF5CE-3878C12565BE0048CAC0.php> (dostęp 21 V 2014).

⁵⁸ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/wyp%C4%99dzenie> (dostęp 21 V 2014).

⁵⁹ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/czystka> (dostęp 21 V 2014).

⁶⁰ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 449–450; zob. też A. Nazor, *op. cit.*, s. 11.

Kolejną przyczyną podjęcia decyzji o opuszczeniu RSK były obawy przed aktami przemocy, których mogły dopuścić się wojska chorwackie. Ambasador P. Galbraith w zeznaniach podczas procesu przeciwko Slobodanowi Miloševićowi 25 czerwca 2003 r., odnosząc się do działań chorwackich sił zbrojnych, zaznaczył, że Serbowie uciekali w obawie przed tym, co może ich spotkać ze strony Chorwatów. Dodał, że chorwaccy żołnierze przybywali na obszary zamieszkałe przez Serbów z zamiarem ich eksterminacji, jednak tych już tam nie było. Zgodnie z opinią Galbraitha, nie powinno się więc obwiniać Chorwatów o niezrealizowane zamiary⁶¹. Jest to zgodne z prawdą, ale obawy były uzasadnione, uwzględniając mordy na ludności, która zdecydowała się pozostać na miejscu. Stosowanie taktyki „spalonej ziemi” oraz zabijanie osób, które nie uciekły, mieściło się w kategoriach pojęcia *czystki etnicznej*.

Wokół interpretacji powyższych pojęć – w kontekście operacji „Oluja” – zderzenie opinii nie ma wyłącznie podziału na chorwacki i serbski punkt widzenia. Podczas gdy stanowisko Serbów jest jednolite w ujęciu tego wydarzenia, to w Chorwacji istnieje głęboki i asymetryczny podział opinii. Większość tamtejszych badaczy postrzega bowiem „Oluję” jako wyzwolenczą, bohaterską i pozbawioną kontrowersji operację wojskową. Nieliczni zaś (S. Livada, czy nieco bardziej powściągliwy O. Žunec) wskazywali na zbrodniczy charakter czynów armii, których nie potępiła ani opinia publiczna (nie tylko chorwacka), ani wymiar sprawiedliwości. Krytykowany m.in. przez N. Baricia Livada wskazał też na absurdalność stwierdzeń o *dobrowolnej ucieczce*. Oświadczył, że *teoria o samowypędzeniu jest nie do obrony*⁶².

⁶¹ *The Cases. The Transcripts*, 25 VI 2003...; *The Cases. The Transcripts*, 26 VI 2003... (dostęp 2 VII 2014).

⁶² S. Livada, *Etničko čišćenje – zločin stoljeća*, Zagreb 1997, s. 96–97.

Wątpliwości co do interpretacji wydarzenia nie mieli z kolei D. Owen czy C. Del Ponte, nazywając operację „Oluja” wprost *czystką etniczną*⁶³. Była nią także w ocenie części żołnierzy wojsk Narodów Zjednoczonych, stacjonujących w tamtym czasie na obszarze RSK. Świadczy o tym choćby notatka służbowa (a także wspomniane wcześniej raporty wojskowe), sporządzona przez dowódcę 2. kompanii piechoty polskiego batalionu sił pokojowych ONZ: *Operacja „Burza” miała za zadanie rozbić siły Serbów i przyłączyć Krajinę do Chorwacji oraz dokonać czystki etnicznej*⁶⁴. Dowodem na to mogła być również reakcja ONZ i UE, jak i przedstawiciele władz szwedzkich oraz rosyjskich, potępiających działania chorwackie. To, być może, nie miałyby miejsca w przypadku, gdyby Krajina została w istocie zajęta „bez wystrzału”.

Kolejne, zupełnie przeciwstawne ujęcie dotyczy kwestii odpowiedzialności za zbrodnie przez konkretne podmioty. Można odnieść wrażenie, że chorwaccy historycy i politolodzy starają się przedstawić historię niepodległości Chorwacji po 1991 r. jako nieskazitelny obraz, w ramach którego mieszczą się wyłącznie **praworządność** i **bohaterowie**. Z głównych aktorów chorwackiej sceny politycznej i wojskowej zdjęta została odpowiedzialność za zbrodnicze aspekty najważniejszej operacji wojskowej. To było w dużej mierze „zasługą” międzynarodowej opinii publicznej. Można postawić pytanie: Czy prezydent F. Tuđman od początku nie zamierzał chronić serbską ludność cywilną, czy też miał nadzieję, że do łamania praw człowieka rzeczywiście nie dojdzie? To drugie oznaczało naiwność, niemożliwą raczej u tak wytrawnego gracza. Przecież zależało mu przede wszystkim na uzyskaniu akceptacji ze strony zagranicznych polityków. Liczyło się tylko

⁶³ K. Дел Понте, *op. cit.*, s. 292; D. Owen, *op. cit.*, s. 327, 355.

⁶⁴ D. Gibas-Krzak, *op. cit.*, s. 364–378.

przejęcie Krajiny oraz zgoda dyplomatów na zorganizowanie w tym celu akcji. Aktualnie nurtujące jest inne pytanie: Czy Chorwaci byli pewni już wtedy (1995 r.), że nawet w obliczu takiego czynu nie poniosą międzynarodowych konsekwencji? Nie ucierpiał przecież wizerunek Tudmana, nie ucierpiał wizerunek jego państwa, które wprawdzie było dyscyplinowane na arenie międzynarodowej z powodu choćby swojej polityki mniejszościowej, to jednak nigdy przez dłuższy okres.

Wyłączenie na najwyższym szczeblu odpowiedzialności za zbrodnie objęło również głównych dowódców wojskowych, postrzeganych w Chorwacji jako bohaterowie „wojny domowej”. Najbardziej spektakularny przykład dotyczył A. Gotoviny⁶⁵ i Mladena Markača⁶⁶, którzy jednak byli sądzeni przez ICTY, m.in. za zbrodnie przeciwko ludności serbskiej podczas operacji „Oluja”. Na listę zarzutów składały się prześladowania, morderstwa, grabieże, niszczenie mienia czy okrutne traktowanie. Dodatkowo akt oskarżenia zawierał zarzut *uczestnictwa we „wspólnym kryminalnym przedsięwzięciu” [joint criminal enterprise], mającym na celu trwałe usunięcie serbskiej ludności z regionu Krajina*⁶⁷, co miało zostać zaplanowane i ustalone w tzw. transkryptach briońskich. Sąd pierwszej instancji skazał Gotovinę na 24 lata więzienia, zaś Markača na 18. Potwierdzenie uczestnictwa w zbiorowym procederze kryminalnym podważało obraz

⁶⁵ Generał pułkownik A. Gotovina był dowódcą okręgu wojskowego Split, któremu podlegał obszar działania obejmujący m.in. Knin, Zadar i Šibenik.

⁶⁶ Generał pułkownik M. Markač był dowódcą zjednoczonych oddziałów Policji Specjalnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Chorwacji.

⁶⁷ „Operation Storm” (IT-06-90) Gotovina & Markač. Case Information Sheet, United Nations. International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, http://www.icty.org/x/cases/gotovina/cis/en/cis_gotovina_al_en.pdf, s. 5 (dostęp 18 VI 2014).

i racje głównych aktorów chorwackiej sceny politycznej i wojskowej. W procesie apelacyjnym oskarżeni zdołali udowodnić, że coś takiego, jak *wspólne kryminalne przedsięwzięcie*, nie istniało, zaś przebieg operacji obejmował działania wojskowe zgodne z zasadami sztuki wojennej⁶⁸. W ten sposób strona chorwacka wykazała, że działania wojskowe, mające na celu odzyskanie obszarów RSK, były jak najbardziej zgodne z prawem. Efektem stało się anulowanie wyroków pierwszej instancji i całkowite uniewinnienie obu wojskowych w listopadzie 2012 r. (można dodać, że w 2011 r. uniewinniono gen. Ivana Čermaka – dowódcę korpusu knińskiego Armii Chorwackiej).

Decyzja Trybunału wywołała ogromne wzburzenie serbskich władz i opinii publicznej, dla których wyroki pierwszej instancji były aktem sprawiedliwości, a uniewinnienie – legitymizacją chorwackich zbrodni wojennych w świetle międzynarodowego prawa. Dzięki przychylności interpretacyjnej ICTY Chorwaci uzyskali potwierdzenie pożądanej przez siebie wersji wydarzeń, związanych z operacją „Oluja” (nie była wymierzona z założenia przeciwko ludności serbskiej). Zgodnie z tym, czyny, łamiące jakiegokolwiek prawa, były indywidualnymi „wybrykami” niesubordynowanych żołnierzy, niezgodnymi z planem władz wojskowych Chorwacji. Dalej posunął się jeszcze chorwacki historyk Ante Nazor, który w obszernym wstępie do książki D. Marijana *Oluja* podważył to, że mordów na ludności serbskiej dokonywali jego ziomkowie. Sugeruje on, że: wielu Serbów poniosło śmierć z powodu licznie popełnianych samobójstw; dużo domów zostało spalonych przez

⁶⁸ *Presuda. Tužitelj protiv Ante Gotovine, Mladena Markača*, Međunarodni sud za krivično gonjenje osoba odgovornih za teška kršenja međunarodnog humanitarno prava počinjena na teritoriju bivše Jugoslavije od 1991., 24 VII 2013, <http://www.icty.org/x/cases/gotovina/acjug/bcs/121116.pdf> (dostęp 18 VI 2014).

samych Serbów, zaś kolumny uchodźców ostrzeliwano, ponieważ ludność cywilna była przemieszana z żołnierzami⁶⁹.

Jednym z podstawowych problemów w rozbieżnościach interpretacyjnych, dotyczących charakteru działań podczas operacji „Oluja”, pozostaje również kwalifikacja **dowodów**, które mogły zostać uznane **lub nie**. Najbardziej jaskrawym tego przykładem są zeznania serbskich uchodźców, które – w opinii Serbów – świadczyły o zbrodniach popełnionych na tej ludności podczas przeprowadzania operacji. Natomiast według Chorwatów jest to nieprawda, obliczona na wywołanie antychorwackich nastrojów. Dużą wagę powinny mieć także słowa osób piastujących wysokie stanowiska, które wpływały na kreowanie charakteru wydarzeń. Historyk N. Barić przytoczył słowa byłego chorwackiego ministra obrony Gojko Šušaka, który stwierdził, że *celem „Oluji” było nie tylko wyzwolenie obszarów okupowanych, ale również radykalne zmniejszenie liczby Serbów w Chorwacji*. Potwierdzać to mogły też *instrukcje prezydenta Tuđmana*⁷⁰. Był to jeden z przykładów, który i tak nie miał żadnego wpływu na rewizję chorwackiego postrzegania całego wydarzenia.

Innym były raporty helsińskie, które – w opinii Serbów – stanowiły niezbitę dowody na łamanie praw człowieka podczas „Oluji”. Tymczasem część z nich, sporządzona w Chorwacji przez ekspertów (opublikowane przez Helsińską

⁶⁹ To ostatnie było zgodne z prawdą, czy jednak usprawiedliwiał ostrzeliwanie cywilów? N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 460; zob. też: A. Nazor, *op. cit.*, s. 23–24; D. Marijan, *op. cit.*, s. 135; N. Barić, *Srpska pobuna...*, s. 523; Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40. Warto nadmienić, że A. Nazor informacje o samobójstwach uzyskał z doniesień dziennikarki, która z kolei słyszała o tym od jednego z serbskich uchodźców. Sam jednak podważa autentyczność doniesień na temat serbskich ofiar, wskazując na brak jednoznacznej dokumentacji w tej sprawie.

⁷⁰ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 458.

Fundację Praw Człowieka), nie została uwzględniona przez Trybunał w Hadze⁷¹.

W ostatnich latach przedmiotem dyskusji publicznej stały się także wspomniane powyżej tzw. transkrypty briońskie (zapis rozmowy prezydenta F. Tuđmana z wysokimi rangą wojskowymi, którzy byli odpowiedzialni za organizację i realizację planu operacji „Oluja”). Znalazły się tam sformułowania analizujące możliwości przebiegu operacji (np. A. Gotovina mówił o możliwości całkowitego zrównania z ziemią Knina w ciągu kilku godzin⁷²), które zaprzeczały oficjalnemu stanowisku Chorwatów, a także informacjom przekazywanym międzynarodowej opinii publicznej oraz dyplomatom. Strona chorwacka podjęła się jednak interpretacji treści transkryptów, zatrudniając profesora językoznawcę, Ivo Škaricia. Ten przeanalizował dokument, usunął z niego lub zmienił (*sic!*) niektóre słowa tak, aby – jak stwierdził – stanowiły logiczną całość (pozbawioną wojskowego żargonu). Według Škaricia było to konieczne, aby oddać odpowiednie znaczenie transkryptów, które pozwoliło potwierdzić legitymizację operacji⁷³.

Brak dowodów oznaczał **niemożność** pociągnięcia do **odpowiedzialności za popełnione czyny**. Jest to kolejna kontrowersja, która dzieli serbską i chorwacką opinię publiczną,

⁷¹ *Presuda. Svezak. I od II. Tužitelj protiv Ante Gotovine, Ivana Čermaka, Mladena Markača*, Međunarodni sud za krivično gonjenje osoba odgovornih za teška kršenja međunarodnog humanitarnog prava počinjena na teritoriju bivše Jugoslavije od 1991., 15 IV 2011, http://www.icty.org/x/cases/gotovina/tjug/bcs/110415bcs_judgement_p1.pdf, s. 30 (dostęp 23 V 2014).

⁷² „Brijunski transkripti”: *Razgovor hrvatskog državnog i vojnog vrha pred zločinačku akciju „Oluja”*, „Krajinaforce. Glas krajišnika u egzilu”, http://www.krajinaforce.com/oluja_brijunski_transkripti.html (dostęp 18 VI 2014).

⁷³ „Brijunski Transkript” *expertiza prof. Ivo Škaric*, HAZUD, 18 V 2011, <http://www.hazud.ch/2011/05/%E2%80%9Ebrijunski-transkript%E2%80%9E-expertiza-prof-ivo-skaric/> (dostęp 23 V 2014).

a także nie pozostaje bez echa w relacjach dyplomatycznych. Raport helsiński z 1996 r. odnotowywał, że wprawdzie bezpośrednio po operacji „Oluja” (w październiku 1995 r.) przedmiotem śledztwa było kilkadziesiąt spraw o popełnienie mordów, jednak oskarżeni rzadko kiedy byli skazywani⁷⁴.

Z kolei, według danych cytowanych przez N. Baricia, po wojnie do odpowiedzialności pociągnięto 3978 osób, z czego skazano 1492, w tym 26 osób za zabójstwa. Zdaniem Ž. Juzbašicia, zbrodnie przeciwko Serbom nie były efektywnie ścigane, bo Chorwacja nie była tym zainteresowana⁷⁵.

Niezwykle kontrowersyjną kwestią, która wynika w tym przypadku nie tyle z rozbieżności interpretacji chorwackiej i serbskiej, a spekulacji wokół prawdopodobieństwa faktów w ogóle, jest sprawa **odpowiedzialności samych Serbów za opuszczenie przez ich rodaków obszaru RSK**.

Twierdzi się, że władze RSK wydały decyzję o ewakuacji ludności, co zostało zrealizowane. Faktem jest, że prezydent M. Martić już 4 sierpnia nakazał wyjazd *wszystkich osób niezdolnych do służby wojskowej* z obszaru Knina, Benkovača, Obrovaca, Drniša oraz Gračaca. Zgodnie z planem władz RSK, osoby te miały *ewakuować się w kierunku [miejscowości – M. K.-W.] Srb i Donji Lapac*⁷⁶. Okolicznością często eksponowaną przez chorwackich analityków, by dezawuować rozmiar tragedii nagłaśnianej przez Serbów, jest stwierdzenie, że w momencie rozpoczęcia zbrojnej akcji *zdegenerowane*, skorpumpowane i pogrążone w chaosie władze RSK, podobnie jak wojsko, uciekły. Serbowie podkreślają zaś, iż nieważna była przyczyna ucieczki, a to, że chorwackie wojska dokonywały

⁷⁴ Croatia. *Impunity for Abuses...*, s. 26.

⁷⁵ Ž. Juzbašić, *op. cit.*, s. 40; N. Barić, *Srpska pobuna...*, s. 523; por. *Srbi u Hrvatskoj. Jučer, danas i sutra*, ur. I. Banac, Zagreb 1998, s. 47, gdzie przytoczona jest liczba 1005 spraw sądowych.

⁷⁶ Croatia. *Impunity for Abuses...*, s. 10, 16.

zbrodni na uciekających lub pozostałych na miejscu cywilach⁷⁷.

Kolejnym wskazaniem na odpowiedzialność Serbów jest to, że akcja „Oluja” była jedną z odsłon *uzgodnionej wojny (dogovoreni rat*⁷⁸), jaką mieli prowadzić ówczesni prezydenci Chorwacji i Serbii – F. Tuđman i S. Milošević. Potwierdzenie tej hipotezy dzieliłoby winę za przebieg tego wydarzenia zarówno pomiędzy władze chorwackie, jak i serbskie. Co więcej, z moralnego punktu widzenia większa odpowiedzialność za „Oluję” spoczywałaby na serbskim prezydencie. Chorwaci chcieli przecież odzyskać całkowitą kontrolę nad obszarami RSK w ramach swego państwa, bez względu na środki, jakie zostały w tym celu użyte. Hipotezę o tzw. uzgodnionej wojnie promował ówczesny burmistrz Knina – D. Kovačević. Strona chorwacka nie potwierdziła takich przypuszczeń, jednak świadczyłyby one o prawdziwości stwierdzeń o planowym usunięciu ludności serbskiej z Chorwacji (a tak zarzuty stawia się władzom RSK, które chciały zrzucić z siebie *odpowiedzialność za wojnę w Chorwacji*)⁷⁹.

Serbów dodatkowo obciążały wcześniejsze opinie ich ziomków z Chorwacji, że nikt się nimi nie interesuje i nikt o nich nie dba (w znaczeniu politycznym). Chodziło o rozwiązanie problemu chorwackich ziem, zamieszkanych przez ludność serbską, a dotyczyło zarówno Serbii i S. Miloševicia, jak i Republiki Serbskiej w BiH i Radovana Karadžicia. Z kolei belgradzcy Serbowie oskarżali tych z Krajiny (których jakoby zdradzili) o brak zorganizowania solidnej obrony. Faktem jest,

⁷⁷ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 452 i nast.; „Oluja” zločin...

⁷⁸ N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 443; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 57.

⁷⁹ Co nie byłoby niczym nowym, uwzględniając wspomniane w tekście tzw. humanitarne przesiedlenia, realizowane jednak przy znacząco mniejszej liczbie ludności.

że zarówno Serbowie z Krajiny, jak i zagraniczni dyplomaci byli przekonani, że w razie ataku Chorwatów Belgrad udzieli militarnego wsparcia Krajinie⁸⁰.

Ponadto, ze strony serbskiej można się spotkać ze zdaniem, że masowa ucieczka Serbów z RSK mogła być środkiem nacisku na Belgrad, zastosowanym przez Zagrzeb, w celu sprowokowania wojsk serbskich do wystąpienia przeciwko Chorwatom (S. Milošević miał zapewniać władze RSK, że w razie ataku wojsk chorwackich *Serbia nie pozostanie obojętna*). Faktem jest, że wielu Serbów uciekało też w obawie przed postawieniem ich przed sądem lub nie wyobrażało sobie ułożenie życia „po sąsiedzku” po wzajemnym wyrządzeniu tyłu krzywd⁸¹.

* * *

Do dzisiaj „Oluja” jest ukazywana w Chorwacji jako dobrowolny *exodus* Serbów z obszaru Krajiny, zainicjowany paniczną ucieczką zdegenerowanego wojska i władz RSK. Z oburzeniem spotykają się tam próby przedstawienia innej interpretacji tego wydarzenia.

W 2001 r. pokazany został przez telewizję film Božidara Kneževicia *Burza nad Krajiną (Oluja nad Krajinom)*, pokazujący wydarzenie oczami serbskich uchodźców i dokumentujący zbrodnie chorwackie na Serbach. Obraz odebrano jako nieprawdziwy i propagandowy. Generał Janko

⁸⁰ Faktem jednak jest, że mimo pomocy militarnej i technicznej, udzielanej w latach 1991–1995, polityka Belgradu i Knina (celem – połączenie ziem zamieszkałych przez Serbów) była rozbieżna, N. Barić, *Je li 1995. godine...*, s. 448, 453; D. Marijan, *op. cit.*, s. 139; R. Holbrooke, *op. cit.*, s. 72–73; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 149; R. Bilski, *op. cit.*, s. 76; D. Kovačević, *op. cit.*, s. 101; *Rat i manjine...*, s. 57.

⁸¹ M. Mitrović, *op. cit.*, s. 200; D. Marijan, *op. cit.*, s. 57.

Bobetko⁸² wystosował list, odczytany w studio przed emisją filmu, w którym zarzucił, że dokument, pokazujący *serbską wersję wydarzeń*, miał na celu pomniejszenie doniosłości wojny narodowowyzwoleńczej oraz był wymierzony w bohaterów narodowych⁸³.

Można postawić pytanie: Jakie warunki musiałyby zostać spełnione, aby możliwy był proces pojednania między obydwoma narodami? Serbska badaczka, Radmila Nakarada, wymieniła szereg z nich: długotrwały pokój oraz dobrovolność i chęć realizacji pojednania⁸⁴. Uwzględniając okoliczności budowania relacji międzypaństwowych, aktualnie można stwierdzić, że pierwszy warunek jest spełniany. Istnieje prawie dwudziestoletni pokój oraz współpraca między obydwoma państwami i narodami (między Republiką Serbii oraz Republiką Chorwacji, jak i na obszarze Chorwacji, gdzie reprezentanci mniejszości serbskiej piastują mandaty poselskie w Saborze). Chęć realizacji pojednania stanowi już bardziej problematyczny warunek, ponieważ – jak zostało wspomniane – należałoby w pewnym stopniu zaakceptować punkt widzenia drugiej strony.

Kolejne warunki, wymienione przez Nakaradę, to *krytyczna autorefleksja o własnym udziale w wywołaniu destrukcyjnego konfliktu oraz empatia wobec cudzych krzywd i ofiar*⁸⁵. To powinno mieć miejsce zwłaszcza w okolicznościach, gdy obie strony konfliktu uznają siebie za jego ofiary.

⁸² Generał Janko Bobetko oskarżony był przez ICTY o zbrodnie popełnione na Serbach podczas operacji „Medački Džep” w 1993 r. Nigdy nie przyjął aktu oskarżenia i nie udał się do Hagi. Zmarł w 2003 r.

⁸³ *Oluja nad Krajinom (Factum), part 1 / 10*, <https://www.youtube.com/watch?v=YMi34hNYda4> (dostęp 7 VII 2014).

⁸⁴ R. Nakarada, *Putevi pomirenja*, „Godišnjak” [Beograd] 2011, god. V, br. 5, s. 363.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 364.

W przypadku operacji „Oluja” tak jest, a jako agresora każdy wskazuje drugą stronę. Dla Serbów RSK była obszarem chronionym przez ONZ, o losie którego miały rozstrzygnąć decyzje międzynarodowe. Operacja wojskowa była więc dla nich agresją. Liczba ofiar serbskich przesłania chorwackie, wypędzone z RSK przed 1995 r. Natomiast Chorwaci negują wielkość zbrodni podczas „Oluji”, pomniejszając rozmiar i charakter ofiar. Ta kluczowa rozbieżność wciąż uniemożliwia znalezienie wspólnej podstawy do rozmów, a wśród Serbów pozostałych w Chorwacji wywołuje rozdzwięki. Część z nich, chcąc szukać współpracy z władzami chorwackimi (przedstawiciele polityczni), bierze również udział np. w uroczystościach *wyzwolenia Knina*. Można to odczytać jako wyraźny gest pojednania, a także akceptację wydarzeń z sierpnia 1995 r. Spotyka się to z krytyką tej części przedstawicieli mniejszości serbskiej w Chorwacji, która koncentrowała się i koncentruje na krzywdach narodu serbskiego (zarówno w 1995 r., jak i po zakończeniu wojny w Chorwacji). Taka postawa obu stron stoi na przeszkodzie pojednania, podobnie jak kolejna kwestia, a którą jest osądzenie zbrodni wojennych. Według Nakarady, aby służyło ono pojednaniu, powinno służyć sprawiedliwości, nie zaś interesom politycznym⁸⁶. Serbowie zarzucają Trybunałowi w Hadze upolitycznienie, które pozwoliło Chorwacji przystąpić do UE – bez osądzenia kluczowych zbrodniarzy. Tych uniewinniono (przykłady Gotoviny i Markača), podczas gdy kwestia współpracy z ICTY hamowała w poważny sposób proces akcesyjny Serbii. Co więcej, fakty potwierdzające taki punkt widzenia, płynęły z samej Hagi (zeznań holenderskiego gen. Cornelisa Nikolaia, służącego w siłach pokojowych ONZ, który stwierdził, że podczas wojny w byłej Jugosławii UNPROFOR

⁸⁶ *Ibidem*, s. 365, 369.

*był co prawda bezstronny, jednak obwiniano i karano tylko Serbów*⁸⁷).

Serbscy badacze wskazują wprost na odpowiedzialność polityki Tuđmana. To świadczyłoby, że współczesne państwo chorwackie zostało ukształtowane różnymi, nawet zbrodniczymi, środkami, za co nie rozliczono go. Wprawdzie stanowisko Chorwatów jest niekonsekwentne i niejednorodne, jednak nie zostali oni zmuszeni do weryfikacji lub skonfrontowania się ponownie z omawianym tu zagadnieniem. Ich wersję wydarzeń potwierdzały czynniki zewnętrzne: państwa i politycy zaangażowani w wojny jugosłowiańskie. Co więcej, odpowiedzialność tę musieliby częściowo wziąć na siebie właśnie dyplomaci, którzy brali udział w kształtowaniu pejzażu polityczno-państwowego współczesnych Bałkanów (z pewnością do tego nie dojdzie). W przypadku „Oluji” odpowiedzialność została zepchnięta na pojedyncze osoby, których nazwiska nigdy nie zostały poznane przez szerszą opinię publiczną.

Istnieje małe prawdopodobieństwo, aby Serbowie i Chorwaci odnaleźli konsensus w kwestii postrzegania operacji „Oluja”. Trudno też liczyć na wzajemną akceptację stanowiska drugiej strony, bo to by oznaczało konieczność przyjęcia innych punktów widzenia, na co, jak pokazało ostatnie 20 lat, nie ma woli.

⁸⁷ „Unprofor u BiH nije bio ni na čijoj strani, a kažnjavali smo samo Srbe”, „Vesti online”, 3 V 2013, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Ex-YU/310850/Unprofor-u-BiH-nije-bio-ni-na-cijoj-strani-a-kaznjavali-smo-sa-mo-Srbe-> (dostęp 7 VII 2014).

Andrzej Krzak

Armia chorwacka w systemie obrony państwa (od powstania do stanu obecnego) Zarys problemu

Wraz z proklamowaniem niepodległej Republiki Chorwacji rozpoczęto formować instytucje i jednostki, które miały bronić nowe państwo bałkańskie. Począwszy od 1991 r., wojska chorwackie, organizowane w oparciu o postjugosłowiański system Obrony Terytorialnej, przyjęły na siebie główny obowiązek utrwalenia niepodległości. Działania militarne, zakończone powodzeniem w 1995 r., przyniosły kres ponadczteroletniemu krwawemu konfliktowi i jednocześnie stały się początkiem tworzenia systemu obronnego republiki chorwackiej. Wiązało się to z pytaniem, które nurtowało tamtejsze elity od dłuższego czasu: Jak będzie wyglądała polityka bezpieczeństwa i system obronny państwa w warunkach podaytonskiego porządku?

Dla kolejnych rządów stało się oczywiste, że jedyną drogą do zapewnienia bezpieczeństwa Chorwatom jest ściśle związanie ich kraju ze strukturami północnoatlantyckimi i unijnymi. Droga ta została poprzedzona długim procesem transformacji sił zbrojnych, które musiały dostosować się do wymogów NATO. Reformy i prace nad ich wzmocnieniem trwają nadal, jednak już dzisiaj można powiedzieć, że Chorwaci, borykający się z licznymi problemami ekonomicznymi, stworzyli armię niewielką liczebnie, lecz dobrze wyszkoloną i wyposażoną.

Niniejszy artykuł jest zarysem obrazu transformacji chorwackich sił zbrojnych – od okresu tzw. wojny wyzwolenczej, poprzez reformy przed wejściem do NATO, aż po obecny stan. Zwrócono w nim uwagę na kształtowanie się polityki bezpieczeństwa i tworzenie strategii obrony oraz planowania wojskowego w ciągu ostatnich 20 lat.

W wojnie o niepodległość

Siły Zbrojne Republiki Chorwacji (*Oružane snage Republike Hrvatske*, OS RH) wywodzą się z powstałej w 1991 r. Gwardii Narodowej¹ (*Zbor narodne garde*, ZNG) powołanej do życia dekretem prezydenta Franjo Tuđmana². Siły paramilitarne, tworzące ZNG, stanowiły podstawy formującej się armii chorwackiej i były przeznaczone do ochrony oraz obrony suwerenności i integralności konstytuującej się Chorwacji jako niezależnego podmiotu stosunków międzynarodowych. Zostały podporządkowane republikańskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Rząd chorwacki nie mógł bowiem utworzyć odrębnych sił zbrojnych, ponieważ Republika Chorwacji formalnie stanowiła część składową państwa związkowego, czyli Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ), której siłą zbrojną była Jugosłowiańska Armia Ludowa (JNA). Powstanie ZNG to też odpowiedź strony chorwackiej na przeprowadzoną przez władze federalne operację rozbicia jednostek republikańskiej Obrony Terytorialnej

¹ N. Thomas, K. Mikulan, *The Yugoslav Wars (1). Slovenia and Croatia 1991–95*, Oxford 2006, s. 21.

² R.L. Tarnstrom, *Balkan Battles. Turkey, Greece, Albania, Bulgaria, Yugoslavia, Romania*, Lindsborg 1998, s. 543; *Balkan Battlegrounds: A Military History of the Yugoslav Conflict, 1991–1995*, vol. I, Washington 2002, s. 86.

(TO) i zmagazynowanie broni oraz wyposażenia jednostek chorwackiej TO w składach JNA. Miało to zapobiec, zdaniem przywódców federacji, narastającej fali napięcia i konfrontacji między chorwackimi Serbami i Chorwatami. Kroki podjęte przez władze federalne nie przyniosły pożądanych efektów, a wręcz przeciwnie – doszło do dalszego zaostrzenia sytuacji. Działania przywódców SFRJ zostały odczytane w Chorwacji jako próba wywarcia presji na władze republikańskie, ostrzeżenie oraz groźba. Po doświadczeniach wojny dziesięciodniowej w Słowenii Chorwaci wiedzieli, że władze federalne, dysponując znacznym potencjałem militarnym, jakim była JNA, nie są niepokonane. Determinacja przywódców Chorwacji oraz większości jej społeczeństwa została ukierunkowana na odzyskanie niepodległości i niezależności. ZNG formalnie przekształcono 3 listopada 1991 r. w Siły Zbrojne Republiki Chorwacji³. Ale jeszcze przez pewien okres obie formacje współistniały obok siebie. 21 września ustanowiony został Sztab Główny (*Glavni stožer*, GS)⁴, który zastąpił Dowództwo ZNG. Do połowy sierpnia Chorwatom udało się utworzyć cztery ochotnicze brygady i szereg mniejszych oddziałów i pododdziałów. Zorganizowano sześć stref operacyjnych (*Operativna zona*, OZ)⁵ oraz rozpoczęto tworzenie załączków sił powietrznych i marynarki wojennej. Ogółem – do czasu restrukturyzacji wojsk chorwackich – ich siły liczyły ponad 60 tys. żołnierzy.

³ Właściwie w Wojsko Chorwackie (*Hrvatske vojske*, HV).

⁴ *Oružane snage Republike Hrvatske. Glavni Stožer – Općenito*, [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?glo@=775&Uvf\]=4](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?glo@=775&Uvf]=4) (dostęp 21 III 2013).

⁵ I OZ „Osijek”, II OZ „Bjelovar”, III OZ „Zagreb”, IV OZ „Karlovac”, V OZ „Rijeka” i VI OZ „Split”, *Informator o państwach b. Jugosławii i ich siłach zbrojnych*, Warszawa 1993, s. 4–7. Według innych danych we wrześniu 1991 r. sformowano pięć okręgów armijnych, N. Erik, *The Croatian Guards brigades*, „Jane’s Intelligence Review” 1995, vol. 7, no. 10, s. 438.

Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie sformowano jeszcze oddziały paramilitarne, które wzięły udział w wojnie o niepodległość. Politycy skrajnie prawicowej partii (Chorwackiej Partii Prawa) powołali do życia Chorwackie Siły Obronne (*Hrvatske obrambene snage*, HOS), natomiast w Hercegowinie utworzono Chorwacką Radę Obrony (*Hrvatsko vijeće obrane*, HVO). Siły zbrojne Chorwacji w późniejszym okresie wojny wchłonęły oddziały obu tych formacji. Wraz z narastaniem kryzysu rozbudowywano jednostki wojskowe. Brak uzbrojenia i wyposażenia uniemożliwił władzom chorwackim szybkie powołanie do życia sił zdolnych do zabezpieczenia integralności republiki, zwłaszcza że władze federalne, po nieudanej operacji w Słowenii, nie zamierzały pozwolić Chorwacji na secesję.

Do pierwszych walk pomiędzy Serbami i Chorwatami doszło już wczesną wiosną 1991 r., jednak konflikt rozgorzał ze zwiększoną siłą po ogłoszeniu przez Chorwację niepodległości (25 czerwca 1991 r.). Serbowie chorwaccy, wsparci przez jednostki JNA, wypowiedzieli posłuszeństwo władzom nowo powstałego kraju i rozpoczęli działania militarne na obszarze praktycznie całego terytorium Chorwacji. Serbom, w krótkim czasie, udało się opanować ponad 30% państwa. Od końca września 1991 r. walki w Chorwacji osiągnęły poziom konfliktu „w pełni”. Wydarzenia, rozgrywające się na Półwyspie Bałkańskim, zaniepokoiły Zachód. W wyniku mediacji doprowadzono do czasowego przerwania ognia. Sporem zajęła się także Rada Bezpieczeństwa ONZ. 25 września 1991 r. wprowadzone zostało embargo na sprzedaż broni do Jugosławii. Akt ten nie miał jednak większego wpływu na zahamowanie eskalacji konfliktu.

Pod koniec grudnia 1991 r. politykom zachodnioeuropejskim i negocjatorom ONZ udało się ponownie doprowadzić do czasowego przerwania ognia. Okres ten został spożytkowany przez Chorwatów na restrukturyzację sił zbrojnych,

co jednak tylko nieznacznie wpłynęło na ich możliwości walki. Brak środków bojowych, wsparcia oraz doświadczenia młodych sił zbrojnych nie pozwoliły Chorwatom na zakończenie zmagania militarnych powodzeniem. Wkrótce ustały konflikty zbrojne na obszarze republiki. Na taki stan rzeczy miało też wpływ sprowadzenie sił ochronnych ONZ (UNPROFOR).

Od 1993 r. Chorwaci rozpoczęli przygotowania do szeroko zakrojonej reformy swoich sił zbrojnych. Zlikwidowano strefy operacyjne, wprowadzając w ich miejsce okręgi korpusów, utworzono trzon sił uderzeniowych w składzie kilku zawodowych i mobilnych brygad, przekształcono Obronę Terytorialną w siły rezerwowe (tzw. *Domobranstvo*), jednocześnie likwidując dotychczasowe brygady TO. W ich miejsce powstały pułki (*pukovine*)⁶. Ponadto w trakcie konfliktu w Bośni i Hercegowinie Chorwaci podpisali porozumienie z muzułmańskimi władzami BiH, tworząc pod auspicjami USA wspólny sojusz skierowany przeciwko Serbom – chorwackim i bośniackim. Alians ten zaowocował dostawami broni i uzbrojenia z Zachodu (pomimo embarga ONZ). Rząd chorwacki podpisał także umowę z prywatnymi firmami (ze Stanów Zjednoczonych), które miały zająć się szkoleniem, planowaniem i reorganizacją armii Republiki Chorwacji⁷. Kilkunastomiesięczne działania amerykańskich doradców przyniosły pożądany efekt w postaci

⁶ N. Thomas, K. Mikulan, *op. cit.*, s. 24–25.

⁷ Firmą, która miała przygotować armię chorwacką do walki z Serbami, była Military Professional Resources Inc. (MPRI). Specjaliści (byli żołnierze i oficerowie armii Stanów Zjednoczonych) zajęli się reorganizacją, planowaniem i szkoleniem sił zbrojnych Chorwacji. Faktycznie od połowy 1994 r. udało im się przygotować wojsko chorwackie do przeprowadzenia dwóch operacji, które doprowadziły do odzyskania terytorium kontrolowanego przez Serbów. Wartość kontraktu wyniosła 75 mln dolarów, R. Uessler, *Wojna jako usługa. Jak prywatne firmy wojskowe niszczą demokrację*, przeł. M. Kalata, Warszawa 2008, s. 94–95.

dwóch wielkich operacji: „Błyskawica” i „Burza”, które doprowadziły do odzyskania przez Chorwację części Sławonii oraz Krajiny. Współczesne oceny chorwackich wojskowych wskazują, że sukces OS RH z 1995 r. to przede wszystkim ich zasługa⁸. Nie jest to jednak do końca prawdą. Gdyby nie pomoc amerykańska w sferze planowania i wyszkolenia, jak i szerokie wsparcie informacyjne oraz bojowe, Chorwatom nigdy nie udało się osiągnąć – tak niskim kosztem – zwycięstwa. Ponadto należy pamiętać, że sukces armii chorwackiej był spowodowany brakiem reakcji Belgradu i Banja Luki. Jednak, pomimo tych czynników, należy ocenić, iż armia chorwacka z 1995 r. w niczym nie przypominała niezgraných, niedoposażonych i źle dowodzonych jednostek, które rozpoczynały wojnę w 1991 r. Nowoczesne – jak na ówczesne standardy – chorwackie wojsko, było znacznie lepiej wyposażone, wyszkolone i dowodzone. Operacje przeprowadzone po „Burzy” latem i jesienią 1995 r. były ostatnimi – dla Chorwatów – w długiej wojnie w byłej Jugosławii.

Jedną z konsekwencji zakończonej w 1995 r. wojny o niezawisłość była decyzja władz państwowych o demobilizacji sił zbrojnych i przejściu jednostek z etatu wojennego („W”) na pokojowy („P”), czyli redukcja ze 165 tys. do około 110 tys. żołnierzy – w pierwszej fazie restrukturyzacji chorwackich sił zbrojnych. Docelowo armia Republiki Chorwacji miała liczyć 35 tys. oficerów, podoficerów i szeregowych⁹. Przejście

⁸ Amerykańska firma nigdy w oficjalnych wystąpieniach nie przyznała się do udzielenia wsparcia wojskom chorwackim w operacji „Burza”. Jednak większość ekspertów uważa, iż bez udziału trzeciej strony Chorwaci nie przeprowadziliby sami tak skomplikowanej i jednocześnie jakby wyjątej z „natowskich podręczników” operacji wojskowej, P.W. Singer, *Corporate Warriors. The Rise of Privatized Military Industry*, Ithaca–London 2003, s. 125, 127–131 i nast.

⁹ Później przyjęto, że liczba czynnych żołnierzy nie przekroczy 20 tys.

ze stanu „W” na „P” nastąpiło 12 marca 1996 r. na mocy dekretu F. Tuđmana¹⁰.

Transformacja systemu obronnego była niezbędna nie tylko dla gospodarki, ale przede wszystkim dla państwa, a zwłaszcza dla jego wizerunku na arenie międzynarodowej. Chorwacja musiała stać się wiarygodnym podmiotem sceny międzynarodowej zarówno w wymiarze regionalnym (bałkańskim), jak i europejskim. Dla rządu chorwackiego, zdominowanego przez partię Tuđmana, było oczywiste, że po okresie wojny należy wypracować takie kierunki w polityce zagranicznej i wewnętrznej, aby stać się jednym z tych krajów nowej Europy, który w bliższej lub dalszej perspektywie będzie gotowy do wejścia do struktur NATO i UE. W 1995 r. zapewne niewielu przypuszczało, że stanie się to możliwe, Chorwaci rozpoczęli długi proces reformy systemu obrony, w tym i sił zbrojnych, który trwa do dziś.

Droga do NATO

Jednym z priorytetów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Chorwacji stała się akcesja do NATO. Po zakończeniu wojny kraj ten już w 1996 r. złożył wniosek o przystąpienie do programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP)¹¹. 20 maja 2000 r.

¹⁰ *Odluka Predsjednika Republike Hrvatske dr. Franjo Tuđman pre-laska na mirnodopski ustroj oružanih snaga s 12. ožujka 1996. godine*, Ured Predsjednika Republike Hrvatske, http://www.predsjudnik.hr/Zagrebl2.03.1996_3 (dostęp 30 IV 2013).

¹¹ Partnerstwo dla Pokoju zostało zaprojektowane z zamiarem promowania aktywnej współpracy pomiędzy państwami, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa krajowego i regionalnego, w celu wzmocnienia ogólnej stabilności i bezpieczeństwa na kontynencie. Kraje kandydujące do udziału w PdP zapewniają przejrzystość budżetu wojskowego, tworzą demokratyczny

chorwacki minister spraw zagranicznych podpisał we Florencji dokument ramowy PdP. Zgodnie z tym aktem, władze Republiki Chorwacji zobowiązały się do przestrzegania standardów demokratycznych, powstrzymania się od użycia siły lub groźby w stosunkach międzynarodowych, a także wyraziły gotowość do aktywnego uczestnictwa w walce z terroryzmem. Ten krok stanowił *de facto* pierwszy etap na długiej, bo trwającej prawie dziewięć lat, drodze do członkostwa w strukturach Sojuszu¹².

W maju 2002 r. Chorwacja została zaproszona do wzięcia udziału w przedsięwzięciach realizowanych w ramach Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP), który to przewidywał stopniowe przystosowanie jej struktur organizacyjnych i instytucjonalnych do wymogów Sojuszu. Jednym z głównych zadań było opracowanie norm i aktów prawnych, które umożliwiłyby Chorwatom wdrożenie procedur NATO. Dlatego kolejna faza prac nad członkostwem w Pakcie objęła działania nie tylko urzędników Ministerstwa Obrony Republiki Chorwacji (*Ministarstvo obrane Republike Hrvatske*, MO RH), lecz również Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministrów finansów, spraw wewnętrznych, urzędy prezydenta i premiera republiki. Chorwacja musiała spełnić szereg wymogów. Przede wszystkim potrzebna była gruntowna reforma nie tylko sił zbrojnych, lecz całego systemu bezpieczeństwa narodowego. Dlatego też, zgodnie ze zobowiązaniami, rząd Chorwacji przyjął w październiku 2002 r. Roczny Narodowy Program

system kontroli sił zbrojnych, dostosowują swoje przepisy do europejskich norm prawnych. Ponadto restrukturyzują siły zbrojne i wzmacniają współpracę wojskową z NATO. Aktywne uczestnictwo w Partnerstwie dla Pokoju stanowi pierwszy krok w kierunku pełnego członkostwa w Sojuszu.

¹² I. Šestić, *Hrvatska na putu u NATO*, „Hrvatski vojnik” 2005, br. 65–66, <http://www.hrvatski-vojn timer.hr/hrvatski-vojn timer/065-662005/nato.asp> (dostęp 30 IV 2013).

2002–2003, w którym ustanowiono cele i opracowano metodykę ich realizacji. Zdecydowano się na jak najszybsze przyjęcie pakietu legislacyjnego w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa państwa, zgodnego ze standardami NATO. Chorwacja zintensyfikowała również współpracę wojskową z państwami w regionie. Przygotowała i przeprowadziła szereg wspólnych ćwiczeń wojskowych, treningów z zakresu operacji ratowniczych, poszukiwawczych oraz likwidacji skutków katastrof technicznych i klęsk żywiołowych¹³.

Na początku XXI w. bez wątpienia stała się regionalnym liderem w realizacji zadań na rzecz członkostwa w NATO. Pomimo znacznych trudności (przede wszystkim natury finansowej), Chorwatom udało się w krótkim czasie opracować najważniejsze dokumenty doktrynalne (Strategia Bezpieczeństwa Narodowego i Strategiczny Przegląd Obrony) oraz akty prawne (zmiany w Ustawie zasadniczej, nowa Ustawa o obronie). Zdołano też utrzymać nakłady budżetowe na obronność – na poziomie prawie 2%. Do połowy pierwszej dekady XXI w. ustabilizowano te wydatki, przeznaczając więcej środków na szkolenie i wyposażenie wojsk niż na utrzymanie infrastruktury i zatrudnienie. Zmniejszono stan liczebny sił zbrojnych, zlikwidowano szereg jednostek oraz wycofano przestarzały sprzęt, stopniowo nabywając nowe systemy uzbrojenia. W tym czasie Chorwaci aktywnie uczestniczyli w operacjach pokojowych, prewencyjnych i humanitarnych¹⁴. W ramach programu MAP zrealizowano sześć cykli, które miały doprowadzić do pełnego przygotowania ich systemu obronnego do integracji ze strukturami Sojuszu¹⁵. W stosunkowo

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ W 2003 r. Chorwacja wysłała do Afganistanu w ramach natowskiej misji ISAF 150-osobowy kontyngent Policji Wojskowej.

¹⁵ M. Bilandžić, *Hrvatska vojska u međunarodnim odnosima*, „Polemos” 2008, sv. 11, br. 22, s. 24.

krótkim czasie udało się im zrealizować wszystkie założenia Planu i tym samym w 2008 r. Chorwacja otrzymała zaproszenie do bezpośrednich negocjacji (rozmów akcesyjnych) na temat przystąpienia do NATO. Protokół w tej sprawie został podpisany w Brukseli w maju 2008 r. Przewidywał on m.in. zezwolenie na zakończenie prac nad siódmym cyklem MAP już po wejściu Chorwacji do Paktu. Ratyfikacja porozumienia została sfinalizowana w kwietniu 2009 r.¹⁶ Podczas szczytu państw NATO w Strasburgu i Kehl Chorwacja została przyjęta w poczet państw-członków Sojuszu¹⁷.

Jednym z największych problemów armii chorwackiej w trakcie procesu dostosowawczego był (i pozostaje) brak odpowiedniej liczby dobrze przygotowanych i wyszkolonych oficerów oraz podoficerów, mogących pełnić służbę na różnych stanowiskach w strukturach Sojuszu. W ciągu kilku lat od wstąpienia Chorwacji do Paktu udało się jednak wiele uczynić, aby jej żołnierze aktywnie uczestniczyli w pracach na rzecz NATO. Początkowo obawiano się paraliżu krajowych szczebli dowódczych, po wysłaniu do struktur Sojuszu znacznej liczby oficerów i podoficerów. Okazało się to jednak bezpodstawne, ponieważ zasoby kadr kierowniczych, pomimo nie najlepszej sytuacji finansowej, były wystarczające, aby pokryć zapotrzebowanie Sojuszu i Ministerstwa Obrony¹⁸. Niewątpliwie pomocne okazały się projekty szkoleniowe,

¹⁶ *Godišnje izvješće o spremnosti obrambenog sustava, provođenju kadrovske politike i kupnom stanju u Oružanim Snagama Republike Hrvatske za 2008. godinu, s izvješćem o stanju obrambenih priprema u Republici Hrvatskoj za 2008. godinu*, Zagreb 2009, s. 5.

¹⁷ Chorwacja do struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego weszła wraz z Albanią.

¹⁸ K. Žabec, *Hrvatska vojska – Od teritorijalne obrane do NATO-a*, „Jutarnji list”, 29 III 2008, <http://www.jutarnji.hr/hrvatska-vojska---od-teritorijalne-obrane-do-nato-a/185629/> (dostęp 29 IV 2013).

które chorwackie wojsko realizowało w ramach PdP, kształcąc kadry w ośrodkach i akademiach w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Według Planu Rozwoju Sił Zbrojnych, Republika Chorwacji powinna utrzymać 8% stanu armii, czyli 700 żołnierzy¹⁹, w stałej gotowości do użycia w działaniach misyjnych, a 40% – do działań w każdym momencie w dowolnym miejscu w Chorwacji. Do 2010 r. Chorwaci mieli wydzielić i wyposażyc wzmocniony batalion piechoty zmechanizowanej, zgodnie z natowskimi wymogami, mogący interweniować w dowolnym miejscu na świecie. Do realizacji misji pokojowych Chorwacja zgłosiła jednostki: policji wojskowej, operacji specjalnych, jednostkę inżynieryjno-saperską, lotniczą (dwa śmigłowce) oraz pododdział obrony przed bronią masowego rażenia (OPBMAR). Do 2010 r. ponad 1,2 tys. żołnierzy i oficerów armii chorwackiej zdobyło doświadczenie w ramach różnych misji prowadzonych w najbardziej kryzysowych rejonach świata²⁰.

Największym problemem współczesnej armii chorwackiej jest stan sprzętu (zwłaszcza ciężkiego), kończąca się żywotność niektórych środków walki i brak finansów na niezbędne zakupy. Wszystkie rodzaje wojsk pilnie potrzebują nowych systemów uzbrojenia przeciwpancernego, przeciwlotniczego, łączności, systemów radiolokacji, samolotów bojowych i jednostek marynarki wojennej. Część zakupów zostanie zrealizowana u rodzimych dostawców. Promocja chorwackiego przemysłu zbrojeniowego – cieszącego się zasłużoną renomą – jest jednym z priorytetowych zadań wynikających z Planu Rozwoju Sił Zbrojnych. Zakup fińskiej Patrii, modernizacja czołgu M-84D – to tylko nieliczne inwestycje, jakie udało się Chorwatom przeprowadzić w ostatnich latach. Program

¹⁹ Komponent misyjny osiągnął swoją gotowość do działania w 2010 r.

²⁰ *Ibidem.*

rozwoju przewiduje także nacisk na intensywne szkolenie żołnierzy chorwackich przy pomocy programów symulacji pola walki. Dlatego też obiekty poligonowe mają zostać wyposażone w najnowsze symulatory, które – jak wiadomo z doświadczenia innych armii – w znacznym stopniu obniżają koszty szkolenia.

Chorwacja, przystępując do NATO, nie posiadała praktycznie infrastruktury, która by odpowiadała wymogom Sojuszu, zarówno w odniesieniu do prowadzenia dużych ćwiczeń, jak również pozwalającej przyjąć (rozwijające lub ześrodkowujące się) siły bojowe lub logistyczne Paktu. Musiała więc przygotować część swojej infrastruktury w taki sposób, aby wypełnić w razie konieczności rolę państwa-gospodarza (wsparcie państwa-gospodarza). Podczas hipotetycznego konfliktu powinna umożliwić siłom NATO ześrodkowanie i przygotowanie się do działań bojowych oraz stanowić bazę materiałowo-logistyczną. Chorwacja przystąpiła do przygotowania ośmiu takich obiektów: Benkovac, Vinkovci i Gašinci, Pleso, Resnik oraz porty morskie. Koszary, magazyny, bazy lotnicze i morskie zostaną zmodernizowane do poziomu standardów NATO (część tych zadań już zakończono).

Strategiczny Przegląd Obrony

Począwszy od 2003 r., rozpoczęto prace nad Strategicznym Przeglądem Obronnym (SPO). Eksperti z Ministerstwa Obrony i Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Chorwacji musieli opracować dokument doktrynalny, niezbędny do zainicjowania zmian w armii. Chodzi o zbudowanie zdolności i możliwości, potrzebnych do wykonywania wszystkich rodzajów misji i zadań, które mogą wystąpić w środowisku

międzynarodowym – współcześnie i w przyszłości²¹. Jednak jednym z głównych powodów opracowania SPO była konieczność reorientacji profilu armii chorwackiej w związku ze zmianami, jakie zaszły w świecie oraz w strukturach i doktrynie NATO. Przegląd miał także służyć przygotowaniu Chorwacji, a zwłaszcza jej sił zbrojnych, do wejścia do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej²².

Mając uchwaloną Strategię Bezpieczeństwa Narodowego (z 2002 r.), doktrynę obronną oraz ustawy o obronie i służbie wojskowej, Chorwacja posiadała pełny zbiór dokumentów doktrynalnych, które umożliwiały jej transformację systemu obronnego tak, by stał się kompatybilny ze strukturami euroatlantyckimi. SPO obejmował zatem listę zadań, jakie stały się zarówno przed kierownictwem sił zbrojnych, jak i samą armią, aby po kilku latach reformy można byłoby stwierdzić, że jej transformacja została zakończona powodzeniem.

Zmiany zapoczątkowane przez SPO polegały na stopniowym przejściu od krajowego mechanizmu obrony do systemu zbiorowego bezpieczeństwa i obrony. Ponadto zrezygnowano z poboru na rzecz zawodowej służby wojskowej, co miało służyć pełnej profesjonalizacji sił zbrojnych. Uzawodowienie armii oraz przejście na system obrony zbiorowej oznaczały znaczne zmniejszenie liczby żołnierzy, którzy byli w zamian lepiej wyszkoleni i wyposażeni. Jednocześnie wytyczono obszary, w których mieli się specjalizować, zaliczając do nich: żandarmerię wojskową, służby medyczne i logistyczne oraz pododdziały OPBMAR.

Realizacja zamierzeń zapisanych w SPO przyniosła wzrost aktywności chorwackiej armii w misjach międzynarodowych,

²¹ I. Prodan, *Pričuva Oružanih snaga Republike Hrvatske*, „Hrvatski vojnik” 2005, br. 67, <http://www.hrvatski-vojn timer.hr/hrvatski-vojn timer/0672006/pricuva.asp> (dostęp 1 V 2013).

²² *Ibidem*.

operacjach humanitarnych i prewencyjnych. Stosunkowo niewielkie komponenty wojsk chorwackich, biorące udział w misjach ONZ, UE i NATO zostały jednak zauważone, a ich sprawność działania i wyszkolenie – wysoko ocenione. Chorwatom w stosunkowo krótkim czasie udało się stworzyć nowy wizerunek sił zbrojnych, gotowych do działań oraz mających za sobą kolejny etap przemian. Założono, że po transformacji będą liczyć około 16 tys. zawodowych żołnierzy. Część jednostek miała być w gotowości do użycia w 24 godziny od otrzymania sygnału; kolejne komponenty planowano rozwinąć w ciągu pięciu dni, a pozostałe powinny były osiągnąć pełną gotowość do działania w 30 dni. Szczególny nacisk położono na wyposażenie i wyszkolenie jednostek misyjnych (lub szybkiego reagowania)²³.

SPO przebudował całkowicie dotychczasowy system obronny państwa. Obok zrestrukturyzowanych sił zbrojnych i kierownictwa obrony – powołano do życia jednolitą obronę cywilną jako podsystem pozamilitarny. Stała się ona niezbędnym komponentem, wspierającym siły zbrojne oraz inne podmioty systemu bezpieczeństwa narodowego, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju (w przypadku klęski żywiołowej lub technicznej oraz innych sytuacji kryzysowych)²⁴. Współcześnie jednak jest on już zdezaktualizowany, dlatego też Chorwaci powinni opracować nowe założenia i wytyczne dla dalszego rozwoju wojsk i systemu obrony państwa. W ostatnim czasie ich polityka wojskowa spotyka się z silną krytyką m.in. ze strony Stanów Zjednoczonych. Od powstania

²³ Jednostki misyjne (lub szybkiego reagowania) – to oddziały i pododdziały armii chorwackiej, które miały brać udział w misjach międzynarodowych, realizowanych w ramach ONZ, UE i NATO (Partnerstwo dla Pokoju). Po akcesji Chorwacji do struktur NATO i UE przewidziano ich wejście w skład Sił Odpowiedzi NATO (*Response Force*, NRF) i Grup Bojowych.

²⁴ *Ibidem*.

armii chorwackiej jej związki z USA, zwłaszcza ze sferami wojskowymi, były dość bliskie, o czym już wcześniej pisano w tym artykule. Wojskowa współpraca chorwacko-amerykańska spotykała się dotychczas z dobrymi i bardzo dobrymi ocenami, szczególnie ze strony urzędników i dowódców amerykańskich. Stany Zjednoczone do 2012 r. przekazały nieodpłatnie do Chorwacji sprzęt wojskowy i technologie o wartości ponad 25 mln dolarów (systemy łączności i symulacji pola walki oraz Humvee)²⁵. Jednak amerykańscy wojskowi i urzędnicy Departamentu Obrony wyrażają obecnie zaniepokojenie niskim poziomem finansowania szkolenia wojskowego oraz brakiem dobrze wyszkolonych rezerw. Zarzuca się też władzom chorwackim, że proces planowania obronnego jest spóźniony, odbywa się bowiem dopiero pod koniec roku kalendarzowego, a nie – jak to ma miejsce w innych krajach – kilka miesięcy wcześniej. Krytykuje się także Chorwację za to, że nie posiada dokumentów doktrynalnych, które określałyby precyzyjnie kierunki rozwoju sił zbrojnych. Amerykanie zwrócili również uwagę, iż Chorwaci nie wspominają w swoich dokumentach i strategiach, że ich państwo od 2009 r. jest członkiem NATO. Zarzucają im także brak aktualnego Strategicznego Przeglądu Obrony²⁶.

Proces tworzenia nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego został zainicjowany w 2009 r. i miał doprowadzić do uchwalenia dokumentu doktrynalnego w dziedzinie bezpieczeństwa państwa²⁷. W 2010 r., pomimo dość znacznego

²⁵ *Pogled izbliza: Što SAD zamjera hrvatskom obrambenom sustavu?*, „DEFENDER.hr”, <http://www.defender.hr/kolumne/pogled-izbliza/pogled-izbliza-sto-sad-zamjera-hrvatskom-obrambenom-sustavu.php> (dostęp 30 IV 2013).

²⁶ Przypomniano, że nawet Serbowie byli w stanie opracować SPO.

²⁷ Ostatnia Strategia Bezpieczeństwa Narodowego została przyjęta w 2002 r. Następnie dokonano szeregu korekt w jej treści. Zasadnicze

zawansowania prac, okazało się, że przewidywany termin ich zakończenia (trzy lata) jest nie do utrzymania (w grudniu 2010 r., przed ostateczną debatą, został odwołany ze stanowiska ówczesny minister obrony narodowej Chorwacji, Branko Vukelić²⁸). W następnym roku stwierdzono, że projekt Strategii wymaga korekt i uzupełnień. W 2011 r. doszło także do wielu debat i konsultacji na ten temat z różnymi organizacjami, w tym i pozarządowymi. Dopiero w styczniu 2012 r. podjęto decyzję o powołaniu 20-osobowej Komisji, która miała przygotować Strategię Bezpieczeństwa. Komisja ta, zgodnie z wcześniejszą decyzją rządu, otrzymała 49 dni na jej opracowanie²⁹. Warto zadać pytanie: Czy Chorwaci są w stanie dotrzymać ustawowych terminów przygotowania tak ważnego dokumentu? Tamtejsi eksperci uważają, iż nie jest to możliwe. Jeśli nawet dokument zostanie opracowany, to będzie on pełen sprzeczności, błędów i trzeba go poprawiać. O brakach w dokumentach doktrynalnych wspominali także specjaliści amerykańscy.

Należy przy tym podkreślić, że uwagi urzędników Departamentu Obrony USA oraz ekspertów wojskowych raczej nie powinny znacząco wpłynąć na relacje chorwacko-amerykańskie. Współpraca obu armii w ramach misji Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force*, ISAF) układa się bowiem bardzo dobrze. Amerykańscy wojskowi wysoko oceniają przygotowanie i profesjonalizm Chorwatów³⁰, dlatego też rząd USA i Pentagon

zapisy pozostały jednak przestarzałe i niespójne, zarówno ze współczesną polityką wojskową, jak i zagraniczną Chorwacji.

²⁸ *Kud je zestala nova Strategija nacionalne sigurnosti?*, „OBRIS. Obрана i sigurnost”, <http://obris.org/hrvatska/kud-je-nestala-nova-strategija-nacionalne-sigurnosti/> (dostęp 29 IV 2013).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Pogled izbliza: Što SAD...*

nadal będą wspierać siły zbrojne Republiki Chorwacji. Z pewnością zwiększą się nieodpłatne dostawy sprzętu i technologii wojskowej, mające przede wszystkim służyć szkoleniu wojsk, które biorą udział w działaniach misyjnych poza granicami kraju (głównie w Afganistanie)³¹. Jak podkreślają chorwaccy eksperci, pomoc amerykańska jest niezwykle potrzebna, lecz brak rozwiązań prawnych, polegających m.in. na zniesieniu opłat celnych za darowiznę z USA, powoduje, że sprzęt wojskowy dociera z opóźnieniem (w budżecie Ministerstwa Obrony nie zaplanowano środków na zapłacenie cła). Ten stan rzeczy z pewnością nie poprawi kondycji sił zbrojnych i nie przyczyni się do lepszego wyszkolenia żołnierzy chorwackich.

Plan rozwój sił zbrojnych w XXI w.

Przyjęcie SPO zaowocowało powstaniem kolejnego ważnego dokumentu, jakim jest Długoterminowy plan rozwoju Sił Zbrojnych Republiki Chorwacji w latach 2006–2015, który został uchwalony przez parlament Chorwacji 7 lipca 2006 r. Zakłada on dalszą reformę chorwackiej armii. Zamierzano wprowadzić całkowicie zawodową służbę (co ostatecznie zostało zrealizowane w 2007 r., kiedy zrezygnowano z poboru³²) oraz zwiększyć nakłady na siły zbrojne. Ponadto postanowiono dokonać zmiany profilu szkolenia z położeniem nacisku

³¹ *Ibidem.*

³² Pierwsi ochotnicy (zawodowcy) rozpoczęli służbę w listopadzie 2008 r., *Ukinuto obvezno služenje vojnog roka*, „Nacional”, 5 X 2007, <http://www.nacional.hr/clanak/38547/ukinuto-obvezno-sluzenje-vojnog-roka> (dostęp 29 IV 2013); D. Vlahović, D. Kirin, *S istim ciljem i jednom željom – postati hrvatski vojnici*, „Hrvatski vojniki” 2008, br. 213, <http://www.hrvatski-vojniki.hr/hrvatski-vojniki/2132008/prvirocnici.asp> (dostęp 29 IV 2013).

na tworzenie lekkich sił mobilnych, mogących w krótkim czasie wziąć udział w działaniach misyjnych poza granicami kraju. Oprócz modernizacji sił zbrojnych w planie zawarto wytyczne i zadania z zakresu rozwoju systemu obronnego państwa. Zauważono, iż podczas kolejnych faz transformacji systemu obronnego należy dążyć do osiągnięcia takich zmian, które sprzyjałyby zdolności do reagowania na zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Proces ten musi pozostać otwarty dla nowych, innowacyjnych rozwiązań w zakresie doktryny, organizacji i szkolenia.

Transformacja sił zbrojnych ma skupić się na osiągnięciu odpowiedniego poziomu przygotowania struktur organizacyjnych i wyszkolenia kadr w czasie pokoju, aby były zdolne do wykonania wszystkich zadań w dynamicznie rozwijającym się środowisku bezpieczeństwa. Proces transformacji ma uwzględniać zmiany zachodzące w strukturach i strategiach NATO, UE oraz w środowisku regionalnym i globalnym. Należy dążyć do zwiększenia zdolności i możliwości wojsk chorwackich, aby były dostosowane do nowych warunków.

Głównym zadaniem Sił Zbrojnych Republiki Chorwacji ma być aktywny udział w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa (m.in. w międzynarodowych operacjach reagowania kryzysowego). Działania tego rodzaju będą częścią operacji sojuszniczych, zarówno w ramach NATO, jak i ONZ, UE lub innych sił koalicyjnych, zgodnie z interesami i zdolnościami Chorwacji. Należy więc podkreślić, że plan zakłada konieczność zmian legislacyjnych, aby można dostosować prawo do przepisów, zgodnie z którymi chorwaccy żołnierze będą pełnili służbę, często znajdując się (raczej zawsze) pod obcym dowództwem.

Zwrócono także uwagę na konieczność utrzymania takich zdolności bojowych, które pomogłyby armii chorwackiej aktywnie uczestniczyć w obronie terytorium państwa. Jednocześnie zaznaczono, że współcześnie Siły Zbrojne Republiki

Chorwacji nie są w stanie samodzielnie bronić swojego kraju. Dlatego też niezbędne będzie oparcie się na natowskim systemie. Choć Chorwacja przeznacza niewielkie środki finansowe na obronę, to jednak powinna w miarę możliwości rozwijać własny potencjał militarny.

Według planu, należało skoncentrować się *par excellence* na utrzymaniu wysokiego poziomu zdolności planowania i prowadzenia sojusznich działań. Aby osiągnąć to, trzeba było dostosować systemy kształcenia i szkolenia operacyjno-dowódczego do poziomu wymaganego przez NATO. Kluczowym czynnikiem pozostaje zatem uzyskanie i utrzymanie przez szczeble dowódcze i bojowe sił zbrojnych Chorwacji pełnej interoperacyjności z członkami Sojuszu w działaniach we wszystkich obszarach funkcjonowania systemu obronnego państwa.

Charakterystyka chorwackich sił zbrojnych

Polityka obrony Chorwacji jest prowadzona zgodnie ze Strategią Bezpieczeństwa Narodowego, Doktryną Obronną oraz programami rządu na kolejne lata. Zasadniczym celem i priorytetem tej polityki do 2009 r. było członkostwo w NATO i UE. Droga Chorwacji do Unii wydłużyła się jednak o cztery lata i zakończyła 1 lipca 2013 r. W ten sposób główne cele, jakie założono u progu niepodległości, zostały osiągnięte.

Inne zadania, które są realizowane w ramach polityki obronnej, skupiają się głównie na transformacji i reformie systemu obronnego państwa, a przede wszystkim na reorganizacji struktur i modernizacji sił zbrojnych³³. Bardzo ważnym elementem chorwackiej polityki jest kontynuowanie i rozwijanie współpracy międzynarodowej, zarówno w sferze regionalnej,

³³ *Godišnje izvešće o spremnosti obrambenog...*, s. 15.

jak również europejskiej i globalnej. Chorwacji bardzo zależy na kreowaniu dobrosąsiedzkich kontaktów z innymi krajami Półwyspu Bałkańskiego, a zwłaszcza z powstałymi po rozpadzie Jugosławii. Wiąże się to z aktywnym wspieraniem i wymianą doświadczeń na temat reformy systemu obronnego z takimi państwami, jak: Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra oraz Serbia. Chociaż wzajemne stosunki z tą ostatnią uległy ociepleniu, jednak wciąż nie brak też w nich nieufności.

Dużą wagę, w ramach polityki obronnej, rząd chorwacki przykładą do aktywności na arenie międzynarodowej. Wyrazem tego było zaangażowanie w misjach międzynarodowych w Afganistanie, na Bliskim Wschodzie i Afryce. Zwłaszcza misja afgańska pokazała, że Chorwaci są dobrze przygotowani planistycznie, organizacyjnie i logistycznie do wykonywania zadań poza granicami kraju. Zasygnalizowało to decydentom z Zagrzebia, że przyjęte przez nich rozwiązania są skuteczne i należy je rozwijać. Sukcesem zakończyły się kilkuletnie starania o członkostwo w Sojuszu, co też świadczy o właściwym wyborze kierunków i metod transformacji systemu obronnego oraz skuteczności reform sił zbrojnych Chorwacji.

Obecnie polityka obronna będzie ukierunkowana na wzmacnianie armii, zwłaszcza na jej modernizacji i wdrożenie nowych modeli szkolenia. Przed Chorwacją stoi szereg problemów, związanych m.in. z koniecznością opracowania nowych dokumentów doktrynalnych, czyli nowej Strategii Bezpieczeństwa, Wojennej (lub Obronnej) Koncepcji Obrony Cywilnej i innych. Z pewnością ważnym celem polityki obronnej będzie też kontynuowanie i rozwijanie aktywności misyjnej i promocji budowy środków zaufania w regionie i Europie.

Według najważniejszych aktów prawnych, włącznie z Konstytucją Republiki Chorwacji, Siły Zbrojne są najistotniejszym komponentem systemu obronnego państwa. Głównymi dokumentami doktrynalnymi i aktami, regulującymi

funkcjonowanie armii chorwackiej, są: Konstytucja z 1990 r. (z późniejszymi zmianami), Ustawa o obronie z 25 marca 2002 r.³⁴ (ze zmianami z 2007 r.), Ustawa o służbie w Siłach Zbrojnych Republiki Chorwacji z 25 marca 2002 r. (z późniejszymi zmianami z 2002 i 2007 r.), Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Republiki Chorwacji z 25 marca 2002 r., Strategia Obrony Republiki Chorwacji z 25 marca 2002 r., Długoterminowy Plan Rozwoju Sił Zbrojnych Republiki Chorwacji w latach 2006–2015 z 7 lipca 2006 r., strategiczne plany Ministerstwa Obrony z lat 2013–2015, 2012–2014 i 2011–2013.

Naczelnym Dowódcą Chorwackich Sił Zbrojnych jest Prezydent Republiki Chorwacji³⁵. W czasie pokoju kieruje nimi w jego imieniu minister obrony. W przypadku zagrożenia i stanu wojny prezydent przekazuje dowodzenie Naczelnemu Wodzowi, którym może być szef Sztabu Głównego (Generalnego) Sił Zbrojnych Republiki Chorwacji (*Glavni stožer Oružanih snaga Republike Hrvatske*, GS OS RH), gdyby się okazało, że minister obrony – z różnych powodów – nie jest w stanie wykonywać poleceń i rozkazów prezydenta³⁶.

System kierowania wojskami Chorwacji oparty jest na wysokim poziomie dyscypliny oraz jednoosobowym dowodzeniu na każdym poziomie³⁷. Organ pomocniczy stanowi Centrum Operacyjno-Dowódcze, które ma możliwość samodzielnego kierowania jednostkami wojskowymi stacjonującymi

³⁴ Ustawa została uchwalona przez parlament chorwacki 19 marca 2002 r., zaś 25 marca jej tekst podano do publicznej wiadomości.

³⁵ *Ustav Republike Hrvatske (pročišćeni tekst)*, „Narodne novine”, br. 28/2001, Zagreb, 25. travnja 2001, Članak 93 i 99.

³⁶ *Prijedlog Zakona o Obrani s 19. prosinca 2012*, 2. Predsjednik Republike Hrvatske i Vrhovni Zapovjednik Oružanih Snaga, Članak 6, s. 6–7; *Zakon o obrani*, br. 01-081-02-1297/2, Zagreb, 25. ožujka 2002, Članak 3, 7, 10 i 100.

³⁷ *Ibidem*, Članak 102.

zarówno na terytorium Chorwacji, jak też poza jej granicami. Politycznie parlamentarną kontrolę nad siłami zbrojnymi sprawuje parlament (Sabor).

Prezydentowi pomaga w zarządzaniu systemem obronnym Rada Obrony³⁸, której zadaniem jest koordynacja prac wszystkich organów państwa w zakresie przedmiotowym. Rada zajmuje się również: rozpatrywaniem spraw, dotyczących prawidłowego funkcjonowania systemu obrony kraju; opiniowaniem i opracowaniem aktów prawnych, związanych z działalnością sił zbrojnych; planowaniem i wdrażaniem planów modernizacji i rozwoju armii chorwackiej. Ponadto opiniuje propozycje związane z finansowaniem obronności oraz udziałem OS RH w misjach poza granicami kraju. W skład Rady wchodzi: prezydent, premier, ministrowie spraw wewnętrznych, obrony, spraw zagranicznych, finansów, szef Sztabu Głównego OS RH, szef Kancelarii Prezydenta, szef Wojskowego Gabinetu Prezydenta, doradcy prezydenta ds. obrony i bezpieczeństwa narodowego³⁹. Sesje (obrad) zwołuje prezydent w uzgodnieniu z premierem. W zależności od omawianych problemów, w spotkaniach mogą uczestniczyć zaproszeni goście (eksperci). W czasie zagrożenia wojennego Rada może przejąć część obowiązków rządu⁴⁰.

Kolejnym segmentem w kierowaniu systemem obrony jest Ministerstwo Obrony. Stanowi ono centralny urząd władzy wykonawczej republiki chorwackiej, odpowiadający za: planowanie i rozwój systemu obrony; koordynację planów obronnych i innych dokumentów planistycznych (przygotowanie państwa na wypadek zagrożenia wojennego lub wystąpienia sytuacji kryzysowych); ocenę zagrożeń kryzysowych i wojennych; realizację międzynarodowej współpracy wojskowej, zgodnie z zawartymi

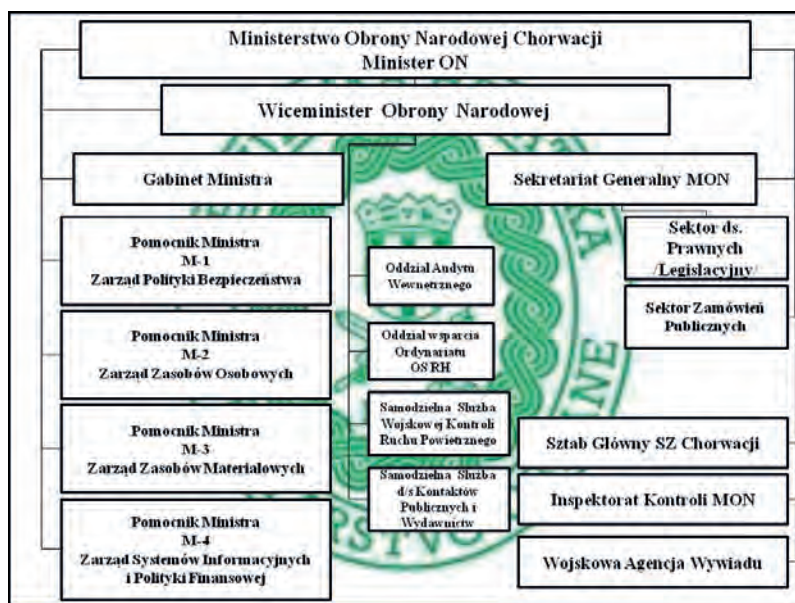
³⁸ *Prijedlog Zakona o Obrani s 19. prosinca 2012*, 4. Vijeće za Obranu, Članak 8, s. 8.

³⁹ *Ibidem*, Članak 9, s. 8.

⁴⁰ *Ibidem*, Članak 10.

porozumieniami i umowami; finansowanie sił zbrojnych; kontrolę gotowości systemu obronnego republiki; opracowanie Strategicznego Przeglądu Obronnego. Ponadto MO RH realizuje zadania z zakresu: organizacji, szkolenia i wyposażenia OS RH; nadzoru nad produkcją oraz sprzedażą broni i sprzętu wojskowego; utrzymania infrastruktury wojskowej; nadzoru i kierowania systemem bezpieczeństwa i ochrony informacji niejawnych; planowania i przygotowania systemu mobilizacyjnego; utrzymania gotowości bojowej oraz organizacji i funkcjonowania systemu alarmowania, ostrzegania i powiadamiania⁴¹.

Na czele Ministerstwa stoi minister, który jest członkiem rządu i Rady Obrony.



Schemat 1. Struktura organizacyjna Ministerstwa Obrony Chorwacji

Źródło: Ministerstwo obrane Republike Hrvatske, <http://www.morh.hr/>.

⁴¹ *Ibidem*, 5. Ministerstwo Obrane, Članak 11–15, s. 8–11.

W czasie pokoju minister kieruje resortem, a w imieniu prezydenta dowodzi Siłami Zbrojnymi. Ministrowi podlegają wojskowe służby specjalne Chorwacji.

Jeden z poważniejszych problemów wojska i państwa ostatnich lat stanowi budżet na obronność. O ile Chorwatom udało się do 2009 r. utrzymać finansowanie sił zbrojnych (obronności) na poziomie prawie 2% PKB, to w kolejnych latach nakłady na wojsko diametralnie spadły. W 2011 r. było to 882 244 tys. dolarów, co stanowiło 1,42% PKB. W następnym roku wydano 845 543 tys. dolarów (1,3% PKB). Natomiast w 2013 r. zaplanowano wydatkowanie 824 412 tys. dolarów na obronność (około 1,2% PKB)⁴².

Siły Zbrojne Republiki Chorwacji

Najważniejszym elementem chorwackiego systemu obronnego są Siły Zbrojne Republiki Chorwacji. Do podstawowych ich zadań należy zaliczyć: ochronę i obronę suwerenności, niezawisłości i niepodległości państwa; udział w operacjach reagowania kryzysowego za granicą; uczestnictwo w budowie środków zaufania i bezpieczeństwa oraz pomoc dla instytucji cywilnych w kraju w sytuacjach kryzysowych⁴³.

Współcześnie prawdopodobieństwo konwencjonalnego ataku na Republikę Chorwacji jest bardzo niskie, natomiast, jak wynika z dokumentów doktrynalnych, terytorium państwa może być obiektem zagrożeń o charakterze asymetrycznym. Aby wykonać podstawową konstytucyjną misję, OS RH

⁴² *Godišnja razmjena informacija o obrambenom planiranju 2012*, Zagreb 2012, s. 25–32.

⁴³ *Dugoročni plana razvoja OS RH 2006–2015*, Zagreb 2006, s. 7.

muszą zachować możliwość użycia potencjału militarnego na takim poziomie, by skutecznie odeprzeć wroga.

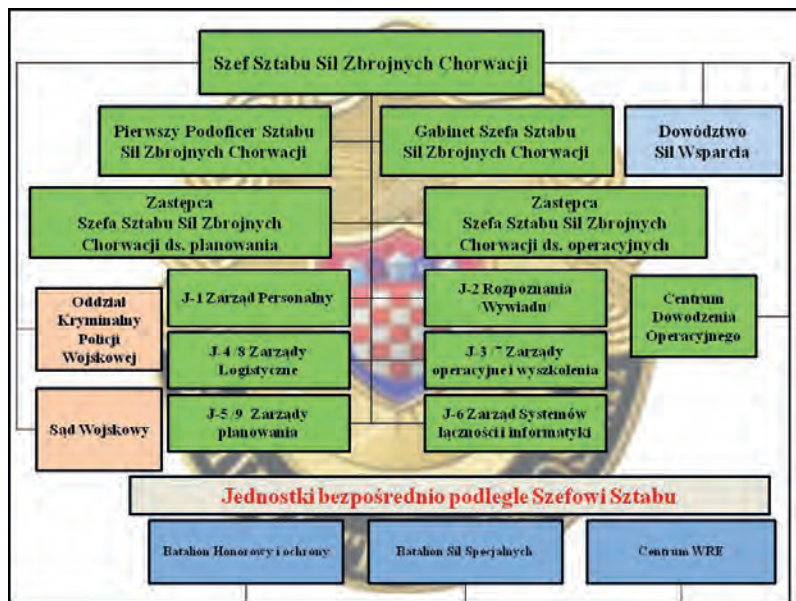
Siły Zbrojne Chorwacji stanowią podstawowy komponent systemu obrony państwa. Składają się z trzech rodzajów wojsk: Wojsk Lądowych (*Hrvatska kopnena vojska*, HKoV), Sił Powietrznych i Obrony Przeciwlotniczej (*Hrvatsko ratno zrakoplovstvo i protuzračna obrana*, HRZ i PZO) oraz Marynarki Wojennej (*Hrvatska ratna mornarica*, HRM).

Sztab Główny OS RH

Na czele systemu dowodzenia siłami zbrojnymi stoi szef Sztabu Głównego OS RH. Sztab Główny jest komponentem MO RH, a jego szef jest bezpośrednim podwładnym ministra obrony. Szef GS OS RH wchodzi w skład Rady Obrony i w czasie pokoju dowodzi wszystkimi jednostkami sił zbrojnych. Jest powoływany na pięcioletnią kadencję⁴⁴, którą może sprawować tylko dwukrotnie. Podczas wojny może w wyjątkowych sytuacjach (o których już wspomniano) przejąć bezpośrednie dowodzenie od Zwierzchnika Sił Zbrojnych i Naczelnego Dowódcy, czyli Prezydenta Republiki. Szef Sztabu i Sztab odpowiadają za dowodzenie, przygotowanie i funkcjonowanie sił zbrojnych, zgodnie z decyzjami prezydenta i ministra obrony oraz aktami prawnymi regulującymi działalność systemu obronnego państwa. A ponadto do ich zadań należy zaliczyć: opracowywanie planów użycia sił zbrojnych oraz uczestnictwo w pracach nad strategią obrony państwa; przygotowywanie długoterminowych koncepcji rozwoju sił zbrojnych; planowanie, organizowanie i prowadzenie

⁴⁴ Szef Sztabu może być mianowany na czteroletnią kadencję, która w wyjątkowej sytuacji może być przedłużona o rok, *Prijedlog Zakona o Ob-rani...*, Članak 14, s. 10.

szkoleń na wszystkich szczeblach sił zbrojnych⁴⁵; kierowanie przygotowaniem komponentu chorwackiego do działań w ramach sojuszniczych sił odpowiedzi i grup bojowych; branie udziału w projektach na rzecz umacniania sojuszniczych zdolności obronnych, realizowanych w ramach NATO i UE; nadzorowanie, planowanie i organizacja systemu wsparcia logistycznego sił zbrojnych; organizacja bezpieczeństwa i działań kontrwywiadowczych w siłach zbrojnych⁴⁶.



Schemat 2. Struktura organizacyjna Sztabu Głównego Sił Zbrojnych Chorwacji

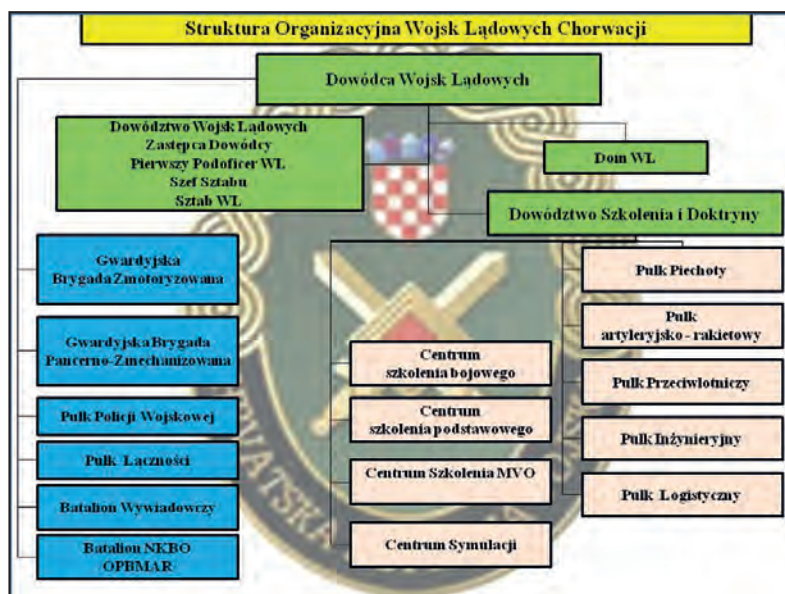
Źródło: [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?glo=@=775&Uvf\]=4](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?glo=@=775&Uvf]=4).

⁴⁵ Planowanie, organizacja i szkolenie odbywają się w poszczególnych centrach i ośrodkach podległych rodzajom wojsk. Sztab Główny określa cele, ramy, metodę i harmonogram. Szczegółowe planowanie i praktyczne wykonanie pozostawiono w gestii specjalistycznych ośrodków.

⁴⁶ *Ibidem*, Članak 15, s. 11.

Organizacyjnie, oprócz trzech rodzajów wojsk (lądowych, sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej oraz morskich), podlegają mu przysztabowe (samodzielne) jednostki (patrz: schemat 2).

Wojska Lądowe, według najnowszych danych, liczą około 9,5 tys. żołnierzy⁴⁷ (docelowo około 10,3 tys.). Na uzbrojeniu posiadają: 72 czołgi⁴⁸ (wersja M-84A4M) oraz 177 transporterów opancerzonych i bojowych wozów piechoty (typu: BVP M-80, POLO M-83 Patria), a ponadto prawie 600 zestawów artylerii przeciwlotniczej (w tym także raketowych), prawie 500 zestawów artyleryjsko-raketowych i ponad 500 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych (typu: Malutka, Fagot, Metys). Armia chorwacka posiada także prawie 2 tys. różnego rodzaju pojazdów.



Schemat 3. Struktura organizacyjna Wojsk Lądowych Chorwacji

Źródło: [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?gjo@=776&Uvf\]=4](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?gjo@=776&Uvf]=4).

⁴⁷ *Oružane snage Republike Hrvatske. Općenito o OSRH*, [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?gjo@=774&Uvf\]=4](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?gjo@=774&Uvf]=4) (dostęp 22 III 2013).

Trzon Wojsk Lądowych tworzą dwie w pełni zawodowe brygady i jednostki wsparcia. Na uwagę zasługuje duża liczba jednostek specjalnych typu policyjnego i wywiadowczego⁴⁹. Głównym ich zadaniem jest obrona suwerenności i integralności państwa chorwackiego. Realizuje się to poprzez utrzymanie stałej gotowości do działań oraz wysokiego poziomu wyszkolenia wojsk⁵⁰. Do innych zadań Wojsk Lądowych Republiki Chorwacji można zaliczyć: rozwój i utrzymanie wysokiego stopnia gotowości bojowej do prowadzenia działań na terytorium Chorwacji i poza jej granicami, a także utrzymywanie umiejętności prowadzenia operacji bojowych w środowisku zagrożeń asymetrycznych; udział w operacjach międzynarodowych, przygotowanie i rozwijanie zdolności do zwiększania interoperacyjności działań z państwami sojuszniczymi; przygotowanie infrastruktury do wsparcia sił sojuszniczych działających z terytorium Chorwacji; współdziałanie w budowaniu środków zaufania i tworzeniu bezpiecznego środowiska w odniesieniu do regionu i Europy; udział we wsparciu przedsięwzięć władz cywilnych, zwłaszcza w ramach przeciwdziałania sytuacjom kryzysów, klęsk i katastrof⁵¹.

⁴⁸ Chorwaci posiadają także 192 czołgi typu T-55. Są one zakonserwowane i zmagazynowane, *Dugoročni plana razvoja...*, s. 23.

⁴⁹ Każda z jednostek OS RH posiada integralny pododdział policji wojskowej (oprócz pułku policji wojskowej). Ponadto na szczeblu związków ogólnowojskowych znajdują się kompanie i plutony rozpoznawcze. Dodatkowo w strukturach podległych szefowi Sztabu istnieje Batalion Sił Specjalnych (w wojskach lądowych natomiast Batalion Wywiadowczy). Należy zauważyć, że w strukturze organizacyjnej Sił Zbrojnych Chorwacji występuje dużo oddziałów i pododdziałów wywiadowczych i sił specjalnych.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 20.

⁵¹ *Ibidem*.

Siły Powietrzne i Obrony Powietrznej

Siły Powietrzne i Obrony Powietrznej powstały w grudniu 1991 r. Podczas działań wojennych 1991–1995 Chorwatom udało się pozyskać lub zdobyć kilkadziesiąt maszyn, w tym kilka bojowych. Część z nich nadal stanowi wyposażenie HRZ i PZO. Trzonem sił powietrznych jest eskadra bojowa na samolotach MiG-21, które – pomimo modernizacji – są stopniowo wycofywane ze służby. Chorwacja potrzebuje około 12 wielozadaniowych maszyn, jednak ze względu na brak środków finansowych zakup nowych maszyn został przełożony na późniejszy termin.

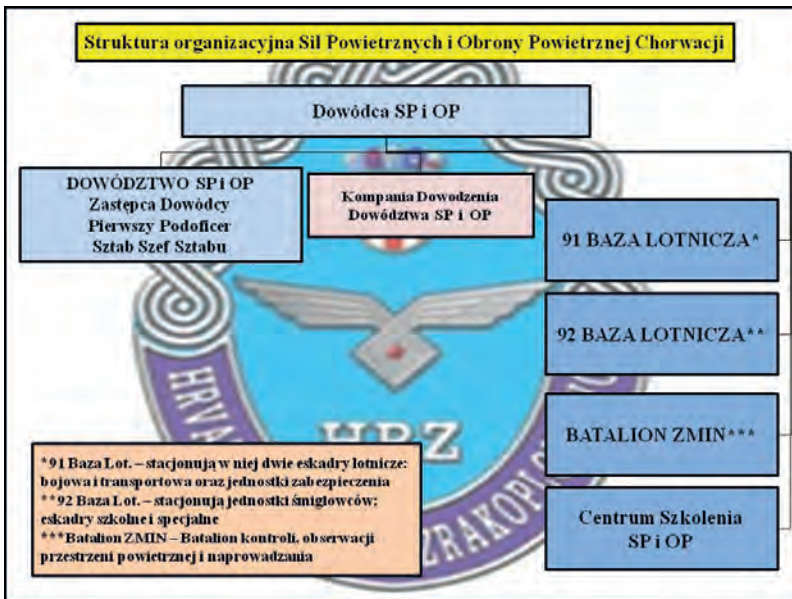
Zadaniem HRZ i PZO jest utrzymanie jak najwyższego poziomu gotowości w celu powstrzymania agresji przeciwko Republice Chorwacji, a także: nadzór i ochrona (obrona) przestrzeni powietrznej kraju; rozwijanie zdolności do uczestnictwa we wspólnych działaniach z sojusznikami; udział w międzynarodowych wojskowych operacjach pokojowych; przygotowanie i utrzymanie zdolności do prowadzenia działań w środowisku asymetrycznych zagrożeń; przygotowanie i utrzymanie infrastruktury, umożliwiającej działania sił NATO z terytorium Chorwacji; uczestnictwo w przedsięwzięciach z zakresu kontroli zbrojeń i budowy środków zaufania i bezpieczeństwa; udział w operacjach poszukiwawczo-ratowniczych na obszarze własnego kraju, jak również poza jego granicami⁵². Na wyposażeniu znajduje się 45 samolotów, w tym 10 bojowych – zmodernizowanych typu: MiG-21 BISS i UM (4) – oraz 32 śmigłowce⁵³. Obecnie w chorwackich siłach powietrznych pełni służbę lub pracuje około 1,7 tys. osób⁵⁴.

⁵² *Ibidem*, s. 27.

⁵³ *Ibidem*, s. 30.

⁵⁴ Około 1,4 tys. żołnierzy oraz ponad 240 pracowników cywilnych, *Oružane snage Republike Hrvatske. Općenito o...*

Chorwacja nie posiada integralnych bojowych systemów artyleryjsko-rakietowych wchodzących w skład Sił Powietrznych i Obrony Powietrznej kraju. Osłonę przeciwlotniczą mogą stanowić tylko zestawy będące na wyposażeniu Wojsk Lądowych (w przeważającej ilości są to komplekсы do niszczenia środków napadu powietrznego na małych odległościach).



Schemat 4. Struktura organizacyjna Sił Powietrznych i Obrony Powietrznej Chorwacji

Źródło: [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?g\[o@=777&Uvf\]=4/](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?g[o@=777&Uvf]=4/).

Marynarka Wojenna

Marynarka Wojenna Chorwacji, podobnie jak pozostałe rodzaje Sił Zbrojnych, powstała w drugiej połowie 1991 r. Pierwsze jednostki bojowe zostały przejęte od federalnej Marynarki Wojennej. Pomimo wycofania większości sił morskich Jugosławii do baz w Czarnogórze, Chorwatom udało się zdobyć kilkanaście okrętów bojowych. Ponadto zajęli także całą infrastrukturę morską, pozostawioną na ich terytorium przez wycofujące się siły federalne. Przejęli także nieukończone jednostki, które znajdowały się w stoczniach federalnych sił morskich Jugosławii. Część z nich rozpoczęła następnie służbę w HRM.

Do głównych zadań chorwackiej Marynarki Wojennej należy zaliczyć:

- utrzymanie wysokiego poziomu gotowości bojowej w celu powstrzymania ewentualnej agresji przeciwko Republice Chorwacji;
- sprawowanie nadzoru i ochrony obszarów morskich i podmorskich szelfu kontynentalnego;
- rozwijanie i utrzymywanie zdolności operacyjnych do uczestnictwa we wspólnych działaniach Sojuszu;
- utrzymywanie i rozwijanie zdolności bojowych jednostek piechoty morskiej do prowadzenia działań desantowych na terytorium Chorwacji i poza jej granicami;
- przygotowanie i utrzymanie zdolności do prowadzenia działań w środowisku asymetrycznych zagrożeń (na morzu), udział w operacjach poszukiwawczo-ratowniczych;
- przygotowanie i utrzymanie infrastruktury, umożliwiającej działania sił morskich NATO z wybrzeży Chorwacji;
- uczestnictwo w przedsięwzięciach z zakresu kontroli zbrojeń i budowy środków zaufania i bezpieczeństwa;

– udział w operacjach poszukiwawczo-ratowniczych na morzu⁵⁵.

Ponadto zadaniem Dowództwa Marynarki Wojennej jest aktywne wsparcie procesu rozwoju i doskonalenia kadry HRM we wszystkich obszarach działalności zawodowej.

Chorwacka Marynarka Wojenna składa się z pięciu zasadniczych komponentów: sił morskich, zabezpieczenia i wsparcia, artyleryjsko-rakietowych jednostek obrony wybrzeża, jednostki piechoty morskiej i Straży Przybrzeżnej.

W Marynarce Wojennej pełni służbę ponad 1,6 tys. marynarzy i oficerów⁵⁶. Jej trzon stanowi Flotylla, w skład której wchodzi główne siły bojowe, złożone z: pięciu okrętów rakietowych⁵⁷, jednego trałowca, pięciu okrętów desantowych (w tym dwóch stawiaczy min) i kilkunastu jednostek pomocniczych. W skład Straży Obrony Wybrzeża wchodzi cztery okręty patrolowe i pięć jednostek pomocniczych⁵⁸. Na komponent sił artyleryjsko-rakietowej obrony brzegowej składają się trzy mobilne wyrzutnie rakiet zemia-woda typu RBS-15B (zapas rakiet: 47) oraz 36 dział artylerii nadbrzeżnej różnych kalibrów (będących pozostałością po systemie obrony wybrzeża z okresu Jugosławii)⁵⁹. Komponent jest wsparty czterema zestawami radarów typu Enhaced Peregrine⁶⁰.

⁵⁵ *Oružane Snage Republike Hrvatske. HRM – Oćenito*, [http://www.orsrh.hr/prikaz_hr.asp?g|o|=770&Uvf\]=4](http://www.orsrh.hr/prikaz_hr.asp?g|o|=770&Uvf]=4) (dostęp 20 III 2013).

⁵⁶ Ponad 200 osób stanowi personel cywilny, *Oružane snage Republike Hrvatske. Općenito o...*

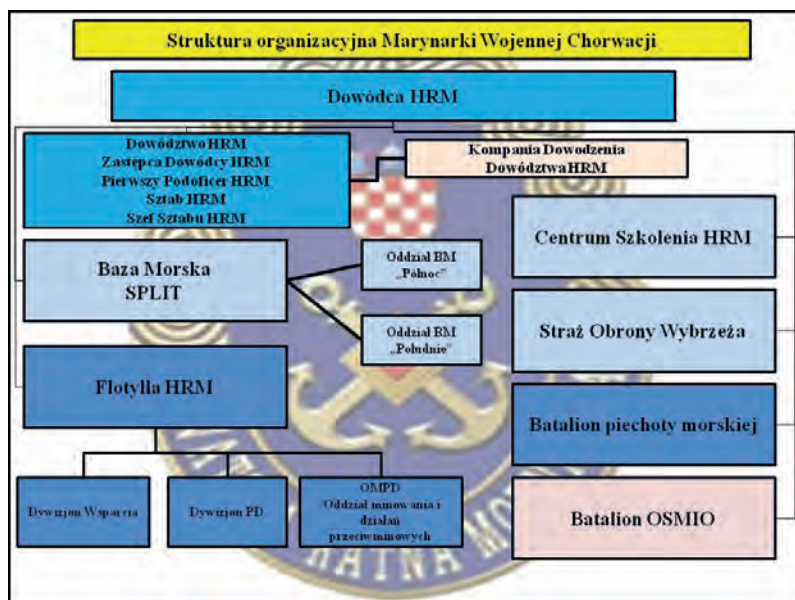
⁵⁷ W nomenklaturze chorwackiej jednostki te są nazywane kanonierkami rakietowymi.

⁵⁸ *Oružane Snage Republike Hrvatske. HRM...*

⁵⁹ *Dugoročni plana razvoja...*, s. 27.

⁶⁰ Chorwaci posiadają ponadto jeszcze trzy zestawy radarowe starszej generacji, *ibidem*.

Marynarka Wojenna Chorwacji wymaga gruntownego doposażenia i wymiany jednostek pływających, zwłaszcza zakupu nowoczesnych okrętów bojowych. Konieczne są także inwestycje w infrastrukturę techniczną, chociaż wydaje się ona imponująca.



Schemat 5. Struktura organizacyjna Marynarki Wojennej Chorwacji

Źródło: [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?g\[o\]=777&Uvf\]=4/](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?g[o]=777&Uvf]=4/).

Dowództwo Marynarki Wojennej zachowało szereg morskich obiektów wojskowych, w tym schrony dla okrętów wojennych (12 – rozmieszczonych na wyspach adriatyckich) oraz porty wojenne (osiem – w tym największe, w których na stałe bazują jednostki HRM: Split, Pula, Ploče, Šibenik). Część z nich zostanie przygotowana do przyjęcia i zabezpieczenia działań dla sił morskich NATO.

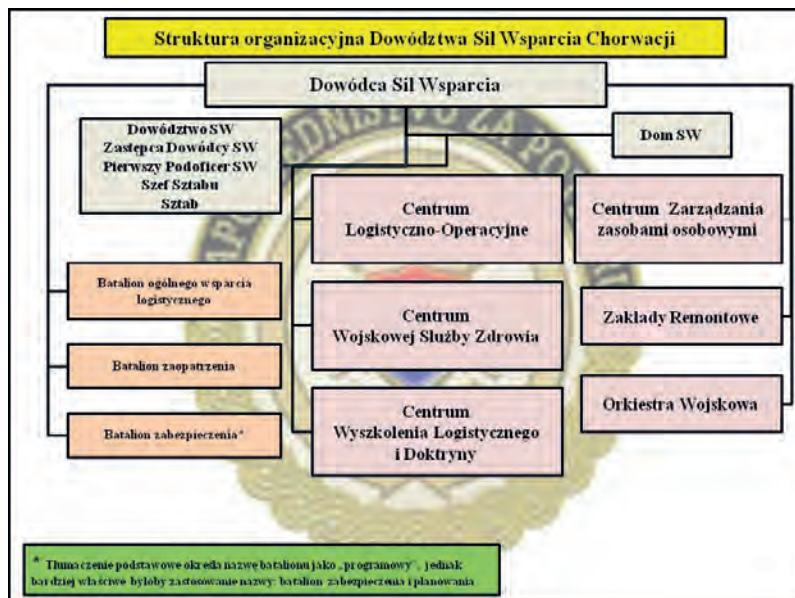
Dowództwo Sił Wsparcia

Oprócz trzech rodzajów sił zbrojnych w ramach OS RH funkcjonuje również Dowództwo Sił Wsparcia (*Zapovjedništvo za potporu*, ZzP) oraz Centrum Kształcenia „Petar Zrinski”, które tworzą, oprócz Akademii Wojskowej, szkoły i centra szkolenia szczebla centralnego, odpowiadające za kształcenie i szkolenie personelu wojskowego i cywilnego Sił Zbrojnych Republiki Chorwacji.

Dowództwo Sił Wsparcia – podporządkowane jest szefowi Sztabu GS OS RH i stanowi centralny organ odpowiedzialny za kompleksowe zabezpieczenie logistyczne armii chorwackiej. Dowództwo powstało w 2007 r. po reorganizacji systemu logistycznego OS RH⁶¹. Zatrudnionych w strukturach Sił Wsparcia jest 2579 żołnierzy, urzędników i pracowników państwowych⁶².

⁶¹ Rozwiązanie zastosowane w Chorwacji jest podobne do tych, które wcześniej w swoich siłach zbrojnych zastosowali Niemcy, Czesi i Słowacy. Scentralizowanie usług logistycznych ma pomóc we właściwym i sprawnym zabezpieczeniu logistycznym w okresie pokoju, jak i w czasie prowadzenia działań, np. misji poza granicami kraju.

⁶² Urzędnicy i pracownicy państwowi – to grupa zatrudnionych w strukturach MO RH (w Polsce są to pracownicy cywilni wojska). Chorwaci wyróżniają w ramach tej grupy: pracowników technicznych i obsługi, urzędników zatrudnionych w administracji, sektorze IT oraz komórkach analitycznych ministerstwa, dowództw i rodzajów wojsk. W strukturach Sił Wsparcia jest zatrudnionych 1154 urzędników i pracowników, *Oružane snage Republike Hrvatske. Općenito o...*



Schemat 6. Struktura organizacyjna Dowództwa Sił Wsparcia Chorwacji

Źródło: [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?g\[o@=777&Uvf\]=4/](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?g[o@=777&Uvf]=4/).

Siły Wsparcia mają za zadanie: zabezpieczenie i wsparcie logistyczne i medyczne wszystkich rodzajów wojsk armii chorwackiej, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny; rozwijanie zdolności logistycznych i medycznych; podwyższanie stopnia wyszkolenia w zakresie umiejętności zabezpieczenia logistycznego i medycznego jednostek oraz personelu Sił Wsparcia. Ponadto mają: być w gotowości do zabezpieczenia operacji pokojowych, humanitarnych i innych misji poza granicami kraju (zarówno w odniesieniu do własnych wojsk, jak i prowadzenia takich operacji samodzielnie); utrzymywać w sprawności obiekty infrastruktury logistycznej i medycznej OS RH; przechowywać i zabezpieczać zasoby logistyczne i medyczne, umożliwiające realizację szkoleniowych

i bojowych zadań przez OS RH; wykonywać na najwyższym technicznym poziomie obsługę remontów całego sprzętu uzbrojenia i wyposażenia armii⁶³. Jednocześnie do zadań związanych z zobowiązaniami sojuszniczymi można zaliczyć: przygotowanie i utrzymanie infrastruktury logistycznej dla sił sojuszniczych; udział w działaniach logistycznych na rzecz NATO; udział w szkoleniu, treningach i operacjach Sojuszu⁶⁴.

Chorwacka logistyka, według założeń Długoterminowego Planu, ma przed sobą szereg zadań, przede wszystkim związanych z przebudową infrastruktury (dotyczy to składów: Doljani, Slunj, Trbounje i Velika Buna) oraz odnowieniem zapasów. Chorwaci będą też musieli uporać się z przygotowaniem obiektów logistycznych dla sił Sojuszu⁶⁵. Część z nich powstanie w oparciu o istniejące urządzenia, użytkowane przez armię chorwacką, inne natomiast należy zbudować od podstaw. W kosztach tych inwestycji będzie wprawdzie partycypować NATO, lecz znaczna część wydatków zostanie pokryta przez stronę chorwacką. W ramach rozwoju i podnoszenia efektywności zabezpieczenia medycznego Chorwaci planują wprowadzenia dwóch projektów – ROLE-1 i ROLE-2, które mają doprowadzić do stworzenia zespołów medycznych interoperacyjnych, mogących działać o każdym czasie i w każdym miejscu – zarówno na terytorium kraju, jak i poza jego granicami⁶⁶.

* * *

⁶³ *Dugoročni plana razvoja...*, s. 32.

⁶⁴ *Oružane Snage Republike Hrvatske. Zapovjedništvo za potporu – Općenito*, [http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?gjo=@=772&Uvf\]=4](http://www.osrh.hr/prikaz_hr.asp?gjo=@=772&Uvf]=4) (dostęp 20 III 2013).

⁶⁵ *Dugoročni plana razvoja...*, s. 31.

⁶⁶ *Ibidem*.

Armia chorwacka, powstała przed ponad 20 laty, to obecnie stosunkowo nowoczesny komponent polityki bezpieczeństwa Chorwacji. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, iż stanowi najważniejszy podsystem systemu obronnego państwa. Stosunkowo nieliczne chorwackie siły zbrojne, będące obecnie w ostatniej fazie reorganizacji, są w stanie zrealizować większość zadań, jakie wynikają z dokumentów doktrynalnych i aktów prawnych warunkujących istnienie państwa, ale nie zdołałyby sprostać agresji większego państwa. Jednak członkostwo w NATO gwarantuje Chorwacji pomoc ze strony pozostałych państw, zgodnie z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Chorwaci ciągle rozwijają swoje zdolności bojowe i logistyczne. Jak większość krajów modernizujących siły zbrojne, także i oni napotykają sporo problemów. Z pewnością jednym z najważniejszych, mającym duży wpływ na tempo realizacji reform, jest brak środków finansowych. Tymczasem koszty modernizacji sprzętu, zwłaszcza zakupu nowych systemów uzbrojenia (np. przeciwlotniczych, samolotów, okrętów bojowych, systemów teleinformatycznych i radarowych itd.) przekraczają możliwości budżetu państwa. Chorwaci, dotknięci skutkami kryzysu gospodarczego, starają się jednak w minimalnym zakresie realizować zapisy zawarte w Długoterminowym Planie Rozwoju OS RH, przyjętym w 2006 r. Można się spodziewać, że część zadań będzie musiała jeszcze poczekać na realizację. Część natomiast została już wykonana lub wkrótce zostanie. Udało im się także zmniejszyć liczebność sił zbrojnych oraz podwyższyć kwalifikacje żołnierzy i pracowników wojska. Wzrostowi poziomu wyszkolenia służy, realizowany od kilkudziesięciu miesięcy, projekt „Cadet”. Ponadto położono też nacisk na stałe szkolenie rezerw osobowych, aby armia dysponowała stanem prawie 40 tys. Dzięki temu w wypadku ogłoszenia

zagrożenia wojennego można będzie zwiększyć liczebność sił zbrojnych do prawie 60 tys. dobrze wyszkolonych oraz uzbrojonych oficerów i żołnierzy⁶⁷.

Warto też zauważyć, że kierownictwo Ministerstwa Obrony oraz Dowództwo Sił Zbrojnych przywiązują znaczną wagę do współpracy cywilno-wojskowej, a szczególnie do wsparcia władz administracyjnych i samorządowych w zakresie reagowania kryzysowego. Obok przedsięwzięć szkoleniowych i treningowych, jednostki wojskowe (zwłaszcza siły powietrzne) aktywnie uczestniczą w akcjach pomocowych, związanych z likwidacją skutków katastrof technicznych i klęsk żywiołowych. Podsystem militarny państwa (którego głównym komponentem są Siły Zbrojne) jest ściśle związany z podsystemem pozamilitarnym (jednym z zasadniczych elementów jego jest Obrona Cywilna). Zadania obu podsystemów w zakresie powszechnej obrony są sprecyzowane i umożliwiają wykorzystanie obu komponentów w okresie wojny i pokoju.

Dużym mankamentem współczesnego systemu bezpieczeństwa państwa jest brak aktualnych dokumentów doktrynalnych, zwłaszcza w odniesieniu do nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, Doktryny Wojennej (lub Strategii Obrony) oraz niezakończonego Strategicznego Przeglądu Obronnego. Poprawiane oraz uzupełniane dokumenty, co prawda, umożliwiają funkcjonowanie systemu obrony państwa, jednak wydaje się niezbędne, aby Chorwacja precyzyjnie określiła swoje stanowisko wobec członkostwa w NATO oraz UE. Akces do Unii zobowiązuje przecież ją do wypracowania wspólnotowych kierunków polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, nie tylko w odniesieniu do Bałkanów, ale także do Europy. Chorwacja zrealizowała

⁶⁷ *Ibidem*, s. 36.

w ramach przygotowań akcesyjnych praktycznie wszystkie wymogi, dotyczące tego działu negocjacji, jednak kwestie doktrynalne, które nadal pozostają niedopracowane, powinny zostać ostatecznie rozwiązane i przybrać formę określonych aktów wykonawczych. Szczególnie istotne wydaje się przygotowanie Strategii Bezpieczeństwa Narodowego oraz nowego SPO, które pozwoliłyby na sformułowanie celów działania, jednocześnie kończąc reorganizację podsystemu militarnego w nowej rzeczywistości geopolitycznej, czyli po wejściu Chorwacji do UE.

Krzysztof Krysieniel

Kryzys gospodarczy w Bośni i Hercegowinie i jego wpływ na stabilność państwa (wybrane aspekty)

Bośnia i Hercegowina (BiH) od 2009 r. znajduje się w stanie głębokiego kryzysu ekonomicznego i społecznego. W mniejszym stopniu jest on rezultatem światowego kryzysu finansowego (choć jego negatywnego wpływu nie można nie zauważać), a w większym – wynikiem braku woli i umiejętności miejscowych władz przy przeprowadzaniu koniecznych reform¹. Państwo, którego aktualny kształt ustrojowy, społeczny i gospodarczy tak naprawdę został ponownie zdefiniowany w 1995 r., i to przez podmioty zewnętrzne, nie otrząsnęło się jeszcze z traumy wojny, a ponownie popadło w poważne problemy zagrażające bezpieczeństwu i stabilności wewnętrznej.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że kryzys nie jest dla obywateli Bośni i Hercegowiny niczym nadzwyczajnym. Jak pisze Rajko Tomaš, *różne formy kryzysu i jego różne natężenie są tu obecne od lat. Mieszkańcy są przyzwyczajeni do ciężkiego życia, niepewności, niskiego standardu, izolacji, politycznej niestabilności, niskiego poziomu usług publicznych, złej infrastruktury, korupcji, nieefektywności organów państwowych, łamania prawa, ograniczenia wolności, utraty pracy. [...] Kryzys*

¹ T. Slijepčević [et al.], *NVO sektor u BiH i podrška stranih donatora: (ne)naučene lekcije*, „Forum Bosnae” 2013, br. 61–62, s. 25.

w Bośni i Hercegowinie stał się środowiskiem, w którym się żyje, otoczeniem, przez które patrzy się na świat, na reformy, na przyszłość².

Mimo takiego podejścia do rzeczywistości, sytuacja, która ma miejsce w tym kraju od 2009 r., jest postrzegana w porównaniu do wcześniejszych kilkunastu lat, mimo wszystko, jako coś wyjątkowego. Po raz pierwszy bowiem od wojny poziom życia mieszkańców – i tak przecież bardzo niski, jak na standardy państwa europejskiego – obniżył się, co wzmogło ogólnie fatalne postrzeganie własnego kraju. Kraju – co trzeba dodać – z którym nie wszyscy mieszkańcy w równym stopniu się utożsamiają.

W niniejszym artykule główna uwaga skupiona jest na najważniejszych kwestiach gospodarczych oraz na tym, jaki wpływ wywierają one na relacje społeczno-polityczne w Bośni i Hercegowinie. Ze względu na skomplikowaną materię i ogrom problemów z całą pewnością nie zostanie wyczerpane to zagadnienie. Pozostanie zatem pole do dalszych, pogłębionych badań.

Wojna z lat 1992–1995 i jej skutki dla gospodarki Bośni i Hercegowiny

Bośnia i Hercegowina w czasach socjalistycznej Jugosławii notowała relatywnie wysoki poziom rozwoju gospodarczego. Gdy kończyła się II wojna światowa, dominującą gałęzią gospodarki na tym obszarze było rolnictwo, a przemysł – zniszczony w wyniku działań zbrojnych – odgrywał niewielką rolę. Tym bardziej warto odnotować, że w 1990 r. rolnictwo

² R. Tomaš, *Kriza i siva ekonomija u Bosni i Hercegovini*, Sarajevo 2010, s. 13.

(wraz z rybołówstwem) stanowiło już tylko 9,46% PKB Socjalistycznej Republiki Bośni i Hercegowiny, podczas gdy przemysł ciężki (wraz z górnictwem) wytwarzał aż 43,43%³.

Jugosławia po II wojnie światowej była krajem szybko się rozwijającym. Trzeba jednak podkreślić, że jej poszczególne części składowe, czyli republiki, różniły się między sobą tempem wzrostu. Jak pokazują badania, w latach 1952–1984 (czyli do momentu, gdy kraj wpadł w głęboki kryzys gospodarczy) zdecydowanie największy przyrost PKB miał miejsce w Słowenii (279%) oraz Chorwacji (236%). Niezłe na tym tle wypadła także Bośnia i Hercegowina ze wzrostem na poziomie 184% – ustąpiła nieznacznie Serbii (200%). Pozostałe podmioty federacji zanotowały gorsze rezultaty (Macedonia – 155% i Czarnogóra – 144%)⁴.

Gdy w 1990 r. rozpoczęła się końcowa faza procesu dezintegracji Jugosławii, kraj ten – mimo kryzysu ekonomicznego – znajdował się w o wiele lepszej sytuacji niż większość państw socjalistycznych, w których właśnie podjęto proces restrukturyzacji niewydolnej gospodarki. Poziom życia obywateli federacji jugosłowiańskiej był bowiem znacznie wyższy, a dobre relacje z krajami zachodnimi pozwalały na utrzymywanie kontaktów w zakresie stosowania względnie nowoczesnych technologii. Wraz z rozpoczęciem wojny – w najmniejszym stopniu w Słowenii, w większym w Chorwacji i największym w Bośni i Hercegowinie – ta sytuacja uległa dramatycznej zmianie⁵.

³ F. Čaušević, *Makroekonomski okvir strategije ekonomskog razvoja Bosne i Hercegovine*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64, s. 32.

⁴ J. Osmanković, J. Hošo, E. Resić, *Economic Development Model of the Western Balkans*, „Posebna izdanja Akademije nauka i umjetnosti BiH” 2011, br. 2, s. 319.

⁵ B. Tihi, *Globalna ekonomska kriza, političke nesigurnosti i mogućnosti za reforme u Bosni i Hercegovini*, [w:] *Međunarodni simpozij Bosna*

Jeszcze w 1990 r. w BiH rozpoczął się proces prywatyzacji majątku państwowego. Wcześniej zakłady produkcyjne były własnością społeczną, którą – według partyjnej propagandy – zarządzali *robotnicy za pośrednictwem swoich przedstawicieli w radach pracowniczych*⁶. Na obszarze republiki znajdowało się ponad 1500 przedsiębiorstw produkcyjnych, które zatrudniały niemal pół miliona pracowników (47% wszystkich zatrudnionych). Głównymi ośrodkami przemysłowymi były: Sarajewo, Zenica, Tuzla, Mostar, Zvornik, Jajce i Maglaj.

Po tragicznych wydarzeniach z lat 1992–1995 Bośnia i Hercegowina znalazła się w obliczu katastrofy gospodarczo-ekonomicznej. Poziom PKB *per capita* spadł z około 2500 dolarów w 1990 r. do zaledwie 400 w 1995 r. (według danych szacunkowych)⁷. Ponad 70% terenów przemysłowych uległo zniszczeniu, co z kolei przełożyło się na ogromne (sięgające 80%) bezrobocie, które jeszcze zwiększyło się po zdemobilizowaniu żołnierzy⁸. Dla przykładu – w samym tylko Sarajewie straty materialne, powstałe w wyniku kilkuletniego oblężenia miasta, obliczono na ogromną kwotę 14 mld euro. Jak szacowali przedstawiciele Banku Światowego, produkcja przemysłowa spadła do poziomu 5% z 1990 r., a 70% obiektów szkolnych uległo zniszczeniu. Do tego dodać należy niezrealizowane umowy handlowe (przykładowo: 500 bośniacko-hercegowińskich firm

i Hercegovina – 15 godina Dejtonskog mirovnog sporazuma. Zbornik radova, [ur. H. Bašić, F. Muslić], Sarajevo 2011, s. 250–251.

⁶ M. Smajić, *Međunarodne organizacije i sigurnost Bosne i Hercegovine u postdejtonskom periodu*, Sarajevo 2011, s. 221.

⁷ Z. Hurtić, *Problems and Prospects of the EU Integration of Bosnia and Herzegovina: Major Macroeconomic Challenges for the Accession Process*, „Posebna izdanja Akademije nauka i umjetnosti BiH” 2011, br. 2, s. 153.

⁸ M. Søberg, *Empowering Local Elites in Bosnia i Herzegovina*, „Problems of Post-Communism” 2006, no. 3, s. 50.

budowlanych miało podpisane zagraniczne kontrakty, zerwane po wybuchu wojny)⁹.

Oprócz ogromnych zniszczeń w przemyśle, infrastrukturze, rolnictwie itp., fatalne skutki dla gospodarki republiki przyniosła hiperinflacja. Bośniacko-hercegowiński dinar w szybkim tempie tracił na wartości, poza tym nie na całym terytorium kraju był uznawany za środek płatniczy. Właściwie tylko na obszarach znajdujących się pod kontrolą rządu w Sarajewie traktowano go jako legalną walutę¹⁰. Aby przeciwdziałać szybkiej utracie jego wartości, władze w Sarajewie latem 1994 r. przeprowadziły denominację i wprowadziły nowy dinar bośniacko-hercegowiński (BHD), wiążąc go sztywno z marką niemiecką (1 marka = 100 BHD)¹¹.

Bezpośrednio po zakończeniu działań zbrojnych (jesienią 1995 r.) bardzo widoczne stało się rozgraniczenie zajętych obszarów. Przedstawiciele trzech narodów konstytutywnych za wszelką cenę starali się podtrzymać swoją odrębność, co miało bezpośrednie przełożenie na gospodarkę, która z trudem podnosiła się z głębokiej wojennej zapaści. Wbrew przyjmowanemu – bardzo często pod presją wspólnoty międzynarodowej – prawu, nasiliło się zjawisko „trybalizacji ekonomii”¹². Każdy z narodów zaczął kształtować własny system ekonomiczno-gospodarczy (w tym także proces prywatyzacji), co doprowadziło do licznych, absurdalnych sytuacji, np. w Mostarze utworzono dwie spółki wodociągowe (tak samo nazwane). Jedna z nich zaopatrywała w wodę muzułmańską część miasta, druga – katolicką. Jak pisze

⁹ M. Smajić, *op. cit.*, s. 220.

¹⁰ Jedyną, uznawaną przez wszystkie strony konfliktu walutą była marka niemiecka.

¹¹ F. Čaušević, *Makroekonomski okvir...*, s. 17.

¹² *Idem*, *Ekonomska liberalizacija, provincijalizacija i otvorenost ekonomije Bosne i Hercegovine*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64, s. 161.

Dragoljub Stojanov: *Daytoński podział Bośni i Hercegowiny na trzy części (Federację, Republikę i Dystrykt) spowodował jednocześnie podział dużych przedsiębiorstw. Na przykład firma z siedzibą w Sarajewie (Federacja), która miała swoje oddziały w Republice Serbskiej lub Dystrykcie Brčko, nie może liczyć na to, że jest wciąż ich właścicielem. Ten oddział należy już do własności państwowej Republiki lub Dystryktu*¹³. Co więcej, jak wskazują badania przeprowadzone przez Mariję Čuturę z Uniwersytetu w Mostarze, kwestie etniczne (a dokładniej: miejsce wyprodukowania danego towaru) mają także znaczący wpływ na preferencje zakupowe mieszkańców Bośni i Hercegowiny¹⁴.

Przy tak podzielonej gospodarce, do tego odczuwającej wciąż skutki kilkuletniej wojny, nie było szans na szybkie odrobienie strat. Do chwili obecnej PKB Bośni i Hercegowiny nie osiągnął poziomu z 1989 r.¹⁵, podobnie zresztą jak ma to miejsce w przypadku Czarnogóry czy Serbii. Dla porównania – z krajów powstałych po rozpadzie Jugosławii udało się to tylko najbogatszej i szybko przekierowanej gospodarczo na Unię Europejską (UE) Słowenii (w 1998 r.), stojącej turystyką Chorwacji (w 2005 r.) oraz ominiętej przez działania zbrojne (pomijając późniejszy konflikt z mniejszością albańską) Macedonii (w 2008 r.)¹⁶.

¹³ D. Stojanov, *Bosna i Hercegovina u zamci politike i ekonomije*, „Prehled” 2003, br. 1–2, s. 97.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. M. Čutura, *Karakteristike potrošackog etnocentrizma i mogućnosti poticanja kupovine domaćih proizvoda u Bosni i Hercegovini*, „Zbornik radova – Sarajevo Business and Economics Review” 2011, br. 31.

¹⁵ Choć w niektórych źródłach można znaleźć informację, że stało się to już w 2008 r., zob. Z. Hurtić, *op. cit.*, s. 153.

¹⁶ T. Mahmutefendić, *Procjena tranzicije u državama nasljednicama Jugoslavije*, „Zbornik radova Ekonomskog fakulteta u Istočnom Sarajevu” 2012, br. 6, s. 28.

Cena pokoju. System polityczny jako bariera w rozwoju gospodarczym

Gdy jesienią 1995 r. w amerykańskiej bazie lotniczej w pobliżu Dayton przystępowano do rozmów pokojowych, stronom konfliktu, a przede wszystkim przedstawicielom wspólnoty międzynarodowej, zależało na trwałym zakończeniu działań zbrojnych¹⁷. Udało się wprawdzie osiągnąć zamierzony cel, ale kosztem utworzenia niezwykle skomplikowanego systemu politycznego.

Bośnia i Hercegowina, zgodnie z postanowieniami konstytucji, składa się z dwóch jednostek (*entiteti*) – Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej. Jednak w wyniku nierozstrzygniętego sporu o okolice miasta Brčko utworzono także specyficzny twór – Dystrykt Brčko, formalnie stanowiący kondominium obu jednostek. Federacja jest silnie zdecentralizowana, gdyż składa się z 10 kantonów o szerokim zakresie kompetencji, znacznie różniących się od siebie wielkością i potencjałem ludnościowym. Republika z kolei jest scentralizowana, z samorządem funkcjonującym tylko na poziomie gmin (występujących również w Federacji). System prawny Bośni i Hercegowiny w niektórych aspektach (szczególnie związanych z wyborami) dyskryminuje tych obywateli państwa, którzy nie należą do jednego z trzech narodów konstytutywnych – najliczniejszych Bośniaków¹⁸ (do 1993 r. określanych jako Muzułmanie), Serbów (mieszkających przede wszystkim w Republice) oraz najmniej licznych Chorwatów.

¹⁷ W Dayton parafowano porozumienie, a uroczyste podpisanie go miało miejsce w Paryżu w połowie grudnia 1995 r. Więcej nt. rozmów pokojowych zob.: R. Holbrooke, *Završiti rat*, Sarajevo 1998; W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 273–276.

¹⁸ W literaturze przedmiotu można spotkać również nazwę Boszniacy (*Bošnjaci*).

Organy władzy na niemal każdym szczeblu są nieprawdopodobnie rozrośnięte. Jednak parlament centralny nie jest zbyt rozbudowany, gdyż składa się z dwóch izb o stosunkowo niewielkiej liczbie deputowanych (łącznie 57). Władzę wykonawczą na poziomie państwowym stanowi trzyosobowe Prezydium Bośni i Hercegowiny oraz Rada Ministrów. Do tego m.in. trzeba doliczyć dziewięćosobowy Sąd Konstytucyjny (trzech sędziów musi pochodzić z zagranicy!). Zarówno w Federacji, jak i w Republice następuje powielenie takiej struktury – w tej pierwszej także kantony mają swoje parlamenty. I to wszystko ma miejsce w państwie, którego liczba ludności spadła poniżej czterech milionów. Nie to jest jednak najbardziej zaskakujące – każdą suwerenną decyzję władz na wszystkich szczeblach może uchylić (i zastąpić własną) Wysoki Przedstawiciel Wspólnoty Międzynarodowej (OHR). Urząd ten powołano w Dayton, a po dwóch latach znacznie rozszerzono jego kompetencje, co powoduje, że Bośnia i Hercegowina jest *de facto* półprotektorem¹⁹.

Doskonałą egzemplifikacją absurdalnych wręcz kosztów wprowadzonego po Dayton systemu organów i instytucji władzy niech będzie wypowiedź lorda Paddy'ego Ashdowna, jednego z wysokich przedstawicieli, który w przemówieniu inauguracyjnym stwierdził m.in.: *W kraju, który liczy mniej niż cztery mln mieszkańców, jest 1200 sędziów, 760 członków różnych organów przedstawicielskich, 180 ministrów na różnych poziomach [...]. Jest 14 szefów rządów, co oznacza, że jeden premier przypada na każde 300 tys. mieszkańców. Koszty utrzymania tak wielkiego aparatu władzy wynoszą około 1,8 miliardów KM²⁰, nie wliczając w to wydatków na zdrowie,*

¹⁹ Więcej na temat specyficznego porządku prawnokonstytucyjnego zob. K. Krysienieł, *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjonalną*, Warszawa 2012.

²⁰ Czyli marka konwertowalna.

edukację czy emerytury. To oznacza, że funkcjonowanie systemu organów władz na wszystkich poziomach kosztuje każdego obywatela około 900 KM rocznie, czyli jego trzy przeciętne miesięczne wypłaty²¹. Natomiast w latach 2007–2010 blisko połowę wszystkich środków budżetowych (11,8 z 24,7 mld marek), począwszy od poziomu centralnego, a kończąc na kantonach, przeznaczono wyłącznie na finansowanie działalności administracji publicznej²².

Kolejnym przejawem trudności, które w innych państwach w zasadzie nie występują, był problem wspólnej waluty. Jak już wspomniano, w czasie wojny na obszarze Bośni i Hercegowiny w obiegu znajdowały się różne waluty. Tylko marka niemiecka cieszyła się uznaniem przez wszystkie strony konfliktu. Podobnie rzecz wyglądała po zakończeniu działań zbrojnych, co wymagało szybkiej zmiany. Wprawdzie narzucona w Dayton nowa Konstytucja Bośni i Hercegowiny przewidywała wprowadzenie marki konwertibilnej (KM, symbol międzynarodowy BAM) jako waluty oficjalnej, to jednak brakowało przepisów wykonawczych. Zamiast porozumienia w sprawie wprowadzenia wspólnego pieniądza, Bośniacy, Serbowie i Chorwaci toczyli niekończący się spór m.in. o to, czyje podobizny powinny znaleźć się na banknotach. W takich okolicznościach odpowiednie kroki poczynił ówczesny Wysoki Przedstawiciel, który zażądał od Banku Centralnego podjęcia decyzji. Gdy i to nie pomogło, na mocy specjalnych uprawnień sam narzucił kształt i format banknotów. Wspólną walutę wprowadzono ostatecznie na całym obszarze w czerwcu 1998 r., a obrót bezgotówkowy został dopuszczony we wrześniu 1999 r.²³

²¹ D. Stojanov, *op. cit.*, s. 100.

²² *Za 4. godine vlasti za sebe potrošili 11,8 milijardi maraka*, 30 IX 2010, <http://www.dnevnik.ba>.

²³ M. Smajić, *op. cit.*, s. 231.

Marka konwertibilna jest obecnie sztywno powiązana z euro (w momencie wprowadzania – z marką niemiecką) – 1 euro to 1,95583 marki. Zgodnie z surowymi regulami, wszystkie marki, znajdujące się w obiegu, mają pełne pokrycie w walucie rezerwowej²⁴.

Skomplikowana, silnie zdecentralizowana struktura administracyjna Bośni i Hercegowiny ma swoje odzwierciedlenie w wysokości budżetów, którymi dysponują władze na poszczególnych poziomach. Możliwości finansowe centralnych organów władzy są bardzo ograniczone, a znacznie większymi budżetami dysponują np. obie jednostki. Przykładowe porównanie wysokości budżetów na przestrzeni kilku lat przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Wysokość budżetów w latach 2003–2008 (w mln KM)

Wyszczególnienie	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Budżet Bośni i Hercegowiny	198,0	245,0	336,8	666,5	713,2	763,1
Budżet Federacji BiH	1001,5	962,8	968,2	1175,1	1150,7	1192,6
Łączne budżety kantonów i gmin w Federacji BiH	1413,5	1560,6	1667,8	1598,2	1604,3	1658,0
Budżet Republiki Serbskiej	991,4	996,6	995,0	1068,6	1126,1	1186,7
Łączne budżety gmin w Republice Serbskiej	298,3	339,8	366,8	399,8	421,2	443,7
Budżet Detryktu Brčko	175,0	156,0	155,0	160,0	165,0	180,0
Budżety łącznie	4077,7	4260,8	4489,6	5068,2	5180,5	5424,1

Źródło: F. Čaušević, *Ekonomska liberalizacija, provincijalizacija i otvorenost ekonomije Bosne i Hercegovine*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64, s. 159.

Niewydolny i podzielony system polityczny BiH miał także bezpośrednie przełożenie na blokowanie odbudowy i rozwoju ekonomicznego kraju. Niemal całkowity brak wspólnych instytucji rynkowych powodował, że zaczęły się kształtować odrębne systemy gospodarcze. Dopiero presja ze strony UE i zaangażowanie instytucji unijnych przyczyniły się do stopniowego reformowania systemu ekonomicznego państwa.

Począwszy od 2000 r., utworzono w Bośni i Hercegowinie szereg instytucji i organów, których celem była jej stopniowa integracja ekonomiczna. Najpierw powołano do życia Państwową Służbę Graniczną Bośni i Hercegowiny (*Državna granična služba BiH*), następnie Skarb Bośni i Hercegowiny (*Trezor BiH*), giełdy papierów wartościowych w Banja Luce, Sarajewie i Mostarze (i tu można wskazać na silny wpływ czynnika etnicznego). W latach 2000–2003 władze w Sarajewie podpisały umowy o wolnym handlu z dziewięcioma krajami Europy Południowo-Wschodniej, w tym ze wszystkim sąsiadami. Wreszcie w połowie 2004 r. utworzono – z pomocą Komisji Europejskiej i Agencji Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (*United States Agency for International Development, USAID*) – Służbę ds. Podatków Pośrednich (*Uprava za indirektno oporezivanje*). Była to pierwsza instytucja od czasu wojny na poziomie centralnym, która otrzymała uprawnienia do pobierania przychodów o charakterze fiskalnym (cło, akcyza itp.). Zwieńczeniem tego procesu było uchwalenie w 2005 r. ustawy o podatku od wartości dodanej (VAT), która weszła w życie 1 stycznia 2006 r. Wprowadzenie

²⁴ A. Zaimović, *Ekonomija Bosne i Hercegovine – stanje i perspektive*, [w:] *Država, politika i društvo u Bosni i Hercegovini. Analiza postdejtonskog političkog sistema*, prir. D. Banović i S. Gavrić, Sarajevo 2011, s. 206.

jednolitej stawki podatku na poziomie 17%²⁵ stworzyło możliwość prowadzenia wspólnej polityki fiskalnej na terytorium całego państwa²⁶.

Warto choć na chwilę zatrzymać się nad tym ostatnim aspektem, bowiem wyróżnia się on od przeważnie niekorzystnych informacji płynących z Bośni i Hercegowiny. Wprowadzenie podatku VAT i jego skutki można bez wątpienia ogłosić jako wielki sukces, tak rzadki w tym kraju. Już w 2008 r. do budżetu państwa wpłynęło o 60% podatków pośrednich więcej, niż miało to miejsce w 2005 r., a zamiast oczekiwanych 20 tys. płatników zarejestrowanych było dwa razy tyle. Spośród nich około 99% uiszczało opłaty w terminie. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że wprowadzenie VAT przyczyniło się do ograniczenia – ale z całą pewnością nie zlikwidowania – tzw. szarej strefy w BiH²⁷.

Mimo sukcesów w ujednolicaniu systemu podatkowego, gospodarka państwa nadal cierpi z powodu podziałów administracyjno-politycznych. Według szacunków niektórych ekonomistów, każdego roku strata spowodowana wykształceniem się odrębnych systemów gospodarczych sięga miliarda euro. Niestety, perspektywa zaoszczędzenia nawet tak olbrzymiej kwoty nie jest w stanie zachęcić decydentów do podjęcia reform zmieniających skomplikowaną i nieefektywną strukturę wewnętrzną Bośni i Hercegowiny²⁸.

²⁵ Wcześniej w Federacji i Republice obowiązywały różne stopy podatku obrotowego.

²⁶ F. Čaušević, *Bosna i Hercegovina i Evropska unija*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64, s. 181–182.

²⁷ Z. Hurtić, *op. cit.*, s. 155.

²⁸ F. Kozić, *Demokratija i ekonomija*, „BH ekonomski forum” 2012, br. 4, s. 236.

Bośnia i Hercegowina jako element gospodarki globalnej. Skutki światowego kryzysu finansowego

Po zakończeniu wojny w 1995 r. wspólnota międzynarodowa chciała możliwie szybko włączyć Bośnię i Hercegowinę w system gospodarki światowej. Kraj ten stał się członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego już następnego dnia po uroczystym podpisaniu porozumienia pokojowego w Paryżu, a w nieco ponad trzy miesiące później przyjęto go w poczet członków Banku Światowego²⁹. Te symboliczne daty stanowią jednocześnie początek nowych relacji między uczestnikami rynku światowego a zniszczonym przez konflikt zbrojny rynkiem BiH. Rynkiem – co trzeba dodać – który przed wojną tylko do pewnego stopnia stanowił pełnoprawny element światowej gospodarki (w ramach socjalistycznej Jugosławii).

Przez kolejne kilkanaście lat stopniowo i nie bez problemów system gospodarczo-ekonomiczny Bośni i Hercegowiny dźwigał się ze zniszczeń wojennych, stając się jednocześnie elementem rynku europejskiego i światowego. Niosło to ze sobą szereg pozytywnych aspektów, ale również uzależniło od tendencji, które akurat wpływały na gospodarkę globalną. Jednym z nich okazał się światowy kryzys finansowy, który odcisnął swoje piętno pod koniec pierwszej dekady XXI w.

Czołowi przedstawiciele władz, odpowiedzialni za politykę gospodarczą i finansową (w tym np. szef rządu, ministrowie finansów i skarbu oraz premierzy obu jednostek), jeszcze w trzecim kwartale 2008 r. zapewniali, że kryzys finansowy nie będzie miał wpływu na sytuację w Bośni i Hercegowinie³⁰. Co ciekawe, przemawiał przez nich nie tylko „obowiązkowy”, polityczny

²⁹ F. Čaušević, *Makroekonomski okvir...*, s. 18.

³⁰ *Idem*, *Mogućnosti oporavka bosanskohercegovačke ekonomije i regiona Zapadnog Balkana*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64, s. 264.

optymizm, ale i pewne racjonalne przesłanki. Bośnia i Hercegowina bowiem, podobnie jak znaczna część krajów dopiero przechodzących tranzycję, nie była aż tak silnie związana eksportem z partnerami zagranicznymi (upłynął zbyt krótki czas od rozpoczęcia procesu integracji gospodarczej, brakuje towarów, które miałyby szanse podbić obce rynki). Można było zatem mieć nadzieję, że kryzys albo ominie Sarajewo, albo, co najwyżej, osłabi tempo wzrostu. Tymczasem nie przewidziano, że, po pierwsze – miejscowi inwestorzy poddadzą się ogólnoswiatowej panice i zaczną wycofywać się z giełd, a po drugie – silne okażą się inne czynniki, rzutujące negatywnie na rozwój: spowolnienie reform gospodarczych, wstrzymanie prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw oraz opóźnienia w przebudowie bardzo obciążającego budżet systemu emerytalnego³¹.

Fatalne następstwa światowego kryzysu finansowego uderzyły w rynek bośniacko-hercegowiński w ostatnim kwartale 2008 r. Znacznie spadł poziom aktywności gospodarczej, co niekorzystnie wpłynęło na i tak bardzo wysokie bezrobocie. Osiągnęło ono w czerwcu 2009 r. niezwykle poziom, gdyż zarejestrowano 41,6% bezrobotnych (40,6% w grudniu roku poprzedniego). Trzeba jednak dodać, że ten astronomiczny wręcz odsetek pozostających bez pracy jest poddawany w wątpliwość przez specjalistów, krytykujących przyjętą w Bośni i Hercegowinie metodologię jego obliczania. Według danych Międzynarodowej Organizacji Pracy (*International Labour Organization*, ILO), faktycznie w 2009 r. poszukiwało zatrudnienia 24,1% – reszta spośród oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych pracowała „na czarno”³².

Pod koniec 2008 r. niemal wszystkie dane ekonomiczne wskazywały na pierwsze po 1995 r. załamanie gospodarcze

³¹ S. Pačarić, *Globalna finansijska kriza – Bosna i Hercegovina u fokusu*, „Forum Bosnae” 2009, br. 47, s. 131.

³² *Izveštaj o napretku Bosne i Hercegovine u 2009. godini*, Brisel, 14 X 2009, s. 25–26.

w BiH. Produkcja przemysłowa, eksport i import, inwestycje oraz popyt wewnętrzny zanotowały wyraźny spadek. Kryzys gospodarczy osiągnął najgłębszy poziom w 2009 r., gdy 70 tys. osób straciło pracę, eksport spadł o 21%, a import aż o 26%. Gwałtownie obniżyły się inwestycje zagraniczne, podobnie jak rezerwy walutowe Banku Centralnego Bośni i Hercegowiny. Wzrost PKB osiągnął wartość ujemną (-2,9%) – zaczęła się recesja. Aby uratować kraj przed problemem niewypłacalności, konieczne było podpisanie porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, który zaoferował Sarajewu pożyczkę w wysokości 1,2 mld dolarów³³.

Tabela 2. Wybrane wskaźniki gospodarcze w Bośni i Hercegowinie

	1996	1997	1998	1999	2000	2002	2004	2006	2008	2009	2010
PKB (mld euro)				4,9	5,5	6,5	8,1	9,8	12,6	12,3	13,0
Realna stopa wzrostu PKB (%)	86,0	37,0	10,0	10,0	5,5	5,5	6,0	6,2	5,7	-2,9	0,5
PKB per capita (euro)				1385	1449	1713	1953	2387	3287	3182	3200
Poziom bezrobocia %				39,3	39,7	40,9	43,2	31,9	23,4	24,1	27,2

Źródło: B. Tihi, *Globalna ekonomska kriza, političke nesigurnosti i mogućnosti za reforme u Bosni i Hercegovini*, [w:] *Međunarodni simpozij Bosna i Hercegovina – 15 godina Dejtonskog mirovnog sporazuma. Zbornik radova*, [ur. H. Bašić, F. Muslić], Sarajevo 2011, s. 259; <http://www.bhas.ba>.

³³ B. Tihi, *op. cit.*, s. 250.

Na tle ogólnie złej sytuacji gospodarczej Bośni i Hercegowiny może zastanawiać względnie dobra kondycja systemu bankowego w tym państwie, szczególnie w kontekście światowego kryzysu finansowego. Sensownym wytłumaczeniem tego zjawiska jest fakt, że sektor bankowy okazał się jedynym, w którym w pełni przeprowadzono proces restrukturyzacji. Prywatyzacja w tym przypadku nie miała charakteru „kuponowego”, w oparciu o *vouchery*, ale pojawili się inwestorzy zagraniczni, przynosząc ze sobą „świeże” fundusze *know how*. Do tego uchwalono (też sytuacja „wyjątkowa”) odpowiednie ramy prawne, tworząc nowoczesny system nadzoru nad działalnością sektora bankowego. I wreszcie ostatni wyjątek – banki w Bośni i Hercegowinie są w znacznie mniejszym stopniu podzielone pod względem etnicznym, gdyż mają oddziały na obszarze całego kraju, a nie tylko w Federacji czy Republice³⁴.

„Na garnuszku” wspólnoty międzynarodowej

Bezpośrednio po zakończeniu wojny i podpisaniu porozumienia pokojowego, Bośnia i Hercegowina właściwie w żadnym wymiarze, w tym także gospodarczym i ekonomicznym, nie była w stanie funkcjonować samodzielnie. W takich okolicznościach przedstawiciele wielu państw i organizacji międzynarodowych zobowiązali się do przekazania pomocy finansowej podzielonemu wewnątrz i bardzo zniszczonemu krajowi. Wstępne oceny Banku Światowego przewidywały konieczność pilnego zapewnienia 5,1 mld dolarów – tylko na niezbędne potrzeby mieszkańców. W trakcie pobytu roboczego zespołu z Banku Światowego przygotowano projekty odbudowy m.in. najważniejszych

³⁴ E. Čengić, *Bosna i Hercegovina. Put ka Evropskoj uniji*, Sarajevo 2010, s. 155.

zakładów pracy i infrastruktury, koniecznej do transportu materiałów, aby można było jak najszybciej rozpocząć produkcję³⁵.

Dla zgromadzenia potrzebnych środków, na odbudowę kluczowych elementów bośniacko-hercegowińskiej gospodarki, zostało zorganizowanych pięć konferencji donatorów. Pierwsza z nich odbyła się już pod koniec grudnia 1995 r., ostatnia w 1999 r. Ogółem brało w nich udział 48 krajów oraz 14 organizacji międzynarodowych, które przekazały łącznie 3,7 mld dolarów na inwestycje w infrastrukturę i rozwój ekonomiczny³⁶.

Skala tej pomocy była ogromna. Jak się szacuje, tylko do 2001 r. wspólnota międzynarodowa przekazała Bośni i Hercegowinie – w różnej formie – od 46 do 53 mld dolarów³⁷. Niestety, wskutek powszechnej korupcji i braku przejrzystych reguł, spośród przekazanych bezpośrednich funduszy pomocowych „zniknął” co najmniej miliard dolarów³⁸.

Całkowita pomoc dla Bośni i Hercegowiny osiągnęła – oceniając ją przez pryzmat stosunkowo niewielkiej liczby ludności – olbrzymią skalę, przez pewien czas najwyższy poziom na świecie. Według niektórych obliczeń, od 1996 r. do 2007 r. na przeciętnego mieszkańca tego państwa przypadало około 300 dolarów, podczas gdy – dla porównania – od 2002 r. w Afganistanie pomoc międzynarodowa oscylowała na poziomie 65 dolarów na osobę rocznie³⁹. Dopiero międzynarodowa pomoc dla Timoru Wschodniego okazała się wyższa (w przeliczeniu na mieszkańca).

Spośród wszystkich donatorów największym jest Unia Europejska, która pierwsze środki dla Bośni i Hercegowiny przeznaczyła już w 1991 r. (wtedy jako Europejska Wspólnota

³⁵ M. Smajić, *op. cit.*, s. 213.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ D. Stojanov, *op. cit.*, s. 93.

³⁸ P.C. McMahon, J. Western, *The Death of Dayton. How to Stop Bosnia from Falling Apart*, „Foreign Affairs” 2009, vol. 88, no. 5, s. 70.

³⁹ *Ibidem*.

Gospodarcza), gdy kraj ten stanął w obliczu poważnego kryzysu, dotyczącego przyszłości. Początkowo była to pomoc o charakterze *stricte* humanitarnym, w wysokości około 500 mln (późniejszych) euro. Od 1996 r. BiH uzyskała dostęp do programu PHARE, a w następnych latach do kolejnych programów unijnych, po części utworzonych z myślą o krajach Bałkanów Zachodnich (CARDS, ISPA, SAPARD – zamienione po 2007 r. na IPA). Dodać należy, że także inne państwa tego regionu korzystały (i dalej korzystają) z różnych form unijnej pomocy, a jej wysokość zależy w dużej mierze od stopnia zaawansowania w procesie integracji⁴⁰.

Istotnym impulsem dla poszerzenia strumienia środków pomocowych było rozpoczęcie w 1999 r. Procesu Stabilizacji i Współpracy (*Stabilisation and Association Process*, SAP), którym objęto państwa Europy Południowo-Wschodniej, w tym BiH. Dzięki niemu stało się możliwe stopniowe wchodzenie do kolejnych programów unijnych, zmierzających do zacieśnienia współpracy. Kończącym akordem Procesu miało być zawarcie Porozumienia o Stabilizacji i Stowarzyszeniu (*Stabilisation and Association Agreement*, SAA). Umowę tę podpisano – mimo wielu przeszkód, głównie natury politycznej – w czerwcu 2008 r.⁴¹ Niestety, niejako „za karę” za wstrzymanie niezbędnych dla pogłębiania integracji reform konstytucyjnych, do dziś nie weszła ona w pełni w życie, bo nie ratyfikowały jej odpowiednie organy UE. Wciąż obowiązuje tymczasowe porozumienie, dzięki któremu wymiana handlowa Bośni i Hercegowiny z krajami unijnymi została zliberalizowana. Unia, m.in. dzięki temu, stała się głównym partnerem handlowym Sarajewa, gdyż przypada na nią ponad połowa wymiany.

⁴⁰ A. Zaimović, A. Pušina, *Programi Evropske zajednice za Bosnu i Hercegovinu*, „Zbornik radova Ekonomskog fakulteta u Sarajevu” 2009, br. 29, s. 366–367.

⁴¹ A. Zaimović, *op. cit.*, s. 219–220.

Zakończenie. Perspektywy rozwoju sytuacji

Po okresie stabilnego wzrostu w latach 2000–2008, PKB Bośni i Hercegowiny w 2009 r. obniżył się prawie o 3%, w następnym roku minimalnie wzrósł (0,5%), podobnie jak w 2011 r. W 2012 r. nie zmienił się (według niektórych źródeł spadł – od 0,15% do nawet 0,5%), co powoduje, że po pięciu latach trwania światowego kryzysu finansowego – PKB Bośni i Hercegowiny nie osiągnął poziomu sprzed jego rozpoczęcia⁴². Dopiero (wciąż nieoficjalne dane) za 2013 r. oraz prognozy na 2014 r. dają szansę powrotu na ścieżkę niewielkiego rozwoju gospodarczego.

Starając się podsumować niełatwą sytuację gospodarczą Bośni i Hercegowiny, można wskazać następujące, najważniejsze jej cechy:

a) znaczący udział w PKB mają te sektory gospodarki, które charakteryzują się niskim poziomem innowacyjności (handel i produkcja rolna); ponadto dynamicznie rośnie udział podatków w strukturze produktu narodowego;

b) wysoka stopa rejestrowanego bezrobocia (najwyższa w regionie, znacznie przewyższająca dane z ogarniętej kryzysem Grecji), połączona ze stosunkowo wysokim poziomem przeciętnego wynagrodzenia (wyższy jest tylko w sąsiedniej Chorwacji); wpływa to na powiększenie się tzw. szarej strefy;

c) szczególnie niebezpieczny dla stabilności państwa jest wysoki poziom bezrobocia młodych; stanowią oni tylko 12,7% zatrudnionych, a wśród wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych, aż 58% to młodzi ludzie;

d) bardzo niskie emerytury – najniższe (oprócz Kazachstanu) wśród krajów przechodzących tranzycję;

e) wysoki poziom korupcji;

⁴² T. Slijepčević [et al.], *op. cit.*, s. 25.

f) stała nadwyżka importu nad eksportem, co skutkuje rosnącym poziomem deficytu handlowego; równie negatywna jest struktura eksportowanych dóbr, na które głównie składają się półprodukty, surowce naturalne i produkty rolne, natomiast import obejmuje np. dobra wysoko przetworzone⁴³.

Ogólnie rzecz biorąc, sytuacja gospodarcza i ekonomiczna Bośni i Hercegowiny jest ciągle zła. Miliardy euro pomocy ze strony wspólnoty międzynarodowej nie przełożyły się na znaczącą poprawę warunków życia mieszkańców, sfrustrowanych permanentnym kryzysem i wszechogarniającą korupcją⁴⁴ wśród rządzących na każdym szczeblu.

Poziom niezadowolenia przekroczył krytyczny próg na początku 2014 r., gdy po zamknięciu jednej z fabryk w Zenicy, w kilkudziesięciu miastach Bośni i Hercegowiny doszło do masowych protestów, zakończonych podpaleniem niektórych siedzib najwyższych organów władzy państwowej (w tym budynku Prezydium Bośni i Hercegowiny) oraz licznymi dymisjami na różnych szczeblach władzy. Bodaj po raz pierwszy od 1995 r. wystąpienia te nie miały podłoża etnicznego, gdyż protesty odbywały się na całym obszarze kraju (w większym stopniu w bardziej uprzemysłowionej Federacji). Tym samym można dojść do smutnej konstatacji, że fatalna sytuacja gospodarcza i ekonomiczna przysłoniła dotychczasowy problem numer jeden Bośni i Hercegowiny, czyli głębokie podziały etniczne. Nie jest to jednak powód do dumy, a raczej poważny problem dla władz tego państwa.

⁴³ K. Hodžić, *Makroekonomsko konvergiranje Bosne i Hercegovine Evropskoj Uniji: neizvjesnost i dugotrajnost procesa*, „Forum Bosnae” 2008, br. 43, s. 129–130.

⁴⁴ Bośnia i Hercegowina przez kilkanaście lat była określana – według raportu Transparency International – najbardziej skorumpowanym krajem w regionie. Przestała nim być w 2009 r. tylko dlatego, że po raz pierwszy uwzględniono w raporcie Kosowo.

Maja Savić-Bojanić

Minority Discontent as an Internal Destabilization Factor: The Issue of Territorial Minorities in Bosnia and Herzegovina

1. Introduction

Often referred to as “Yugoslavia in miniature”, Bosnia and Herzegovina (BiH), a small state at the heart of the Balkan Peninsula, can rightfully be considered a country of minorities. The reasons for this are manifold, but most can be traced back to the country’s post-Second World War history, which from 1945 until 1991 was part of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia¹. Yet, the colorful ethno-national picture of BiH is a difficult case for the stability theories. The consociational political system that was instituted in Bosnia and Herzegovina in 1995 by the Dayton Peace Agreement, reflects, or more so, mirrors the segregation of BiH’s citizens in everyday life. Caught in a limbo of queries pertaining to their majority-minority statuses, the citizens of BiH can be well defined as either a majority or a minority, depending on where they go or, better, reside. Subject to different ethno-national

¹ From 29 November 1945 until 7 April 1963 Yugoslavia was called the Federal People’s Republic of Yugoslavia (*Federativna Narodna Republika Jugoslavija*, FNRJ) when it changed its name to the Socialist Federal Republic of Yugoslavia (*Socijalistička Federativna Republika Jugoslavija*, SFRJ).

(often nationalistic) rhetoric, the issue of who can be considered a minority and where, lies at the core of Bosnia's many social ills. Not only does this problem penetrate the lives of ordinary men, but rather takes a different form once it reaches the "power-sharing realm", where the issue of minorities² becomes a state stability issue.

When examining the "minority status" issue within broader communities in BiH, it becomes rather clear that the question of minorities is saturated with both political and social significance. And while the country continues to enjoy peace, the legacies of the Dayton era still hold an unyielding grip over contemporary social policies and power-sharing politics, both of which severely underscore country's internal stability. Despite the fact that Dayton Accords were designed with the ultimate aim to end the war, the unintended consequence of the constitutional arrangement was to institutionalize the historical divisions. In the context of stability, this meant granting a right to ethnic entrepreneurs to propagate exclusive, rather than integrationist political agendas. Thus, the consociational arrangement proposed by Dayton Constitution, notably on the decision-making level, echoes societal divisions at other levels, hence penetrating into the citizen's realm. This is precisely why the issue of minority statuses is politicized on all levels even among the ordinary citizens, a factor that underpins socio-political instability in BiH.

Understanding the patterns of internal stability in the democratic context might be an easy task, but when

² For the purposes of introducing this complex constellation, a general term "minorities" is used in the introduction in order to enunciate the scope of the issues, or the fact that both national and territorial/statistical/constituent minorities face the same issue. All of these terms will be dealt with separately later in the study.

considering a post-conflict and a failed state it tends to become a “mission impossible”. This is especially so in BiH, whose internal stability is shattered mostly due to the overly politicized issue of territorial belonging, statistical data and ethnic background, all of which are factors that contribute to the endless debate of who and where is one a minority. Thus, this paper comprehensively investigates the current impact of the Dayton imbedded concept of ethnicity which strengthens ethnic belonging and overemphasizes the concept of territorial or constituent minorities in BiH. It argues that statistical differences in the number of constituent peoples across the country significantly contribute to state’s shattered internal stability, overstressing and strengthening the pre-existing nationalistic discourses and creating space for new, but pre-war inspired rhetoric. The analysis is presented through an investigation of the impacts that this issue has on two separate domains of the socio-political life in BiH – the power-sharing and the citizens’ realms.

1.1. Who are the “Constituents” and who are the “Others”? Revisiting the Minority Dilemma in the Context of Post-War BiH

In BiH, political representation rests on the concept of “differentiated citizens”, where identity (ethnic, cultural or religious) plays an enormous role in the process of decision-making and participation. In the post-war period, the dilemma of who can be considered a minority escalated to a point where the term “minority”, as understood by most European democratic countries, started being severely

abused; each group, despite its constitutional status³, adopted the use of the term solely under the umbrella of their territorial and/or statistical (under) representation. In this constellation of events it is easy to understand how such territorial and statistical disputes cause an almost artificial sense of crisis, which often escalate into conflicting debates and result in talks where words such as “secession”, “referendum” and “underprivileged” are omnipresent.

Thus, in order to better understand and analyze the correlation between the term “minority” and the implications that it has for the internal stability of the post-war BiH, one will systematically examine the three theoretical explanations of the term, which take into account the statistical, socio-political and legal factors, but also the peculiarities of each group, including those characteristics which describe identity and time and spatial presence⁴. All of these dimensions are essential in understanding many gaps in interpreting the statuses and rights of both *de facto* and *de jure* minorities in BiH, but also in bridging their discontent to the issue of internal stability.

1.1.1. The Statistical Approach

According to the statistical approach to the concept of minorities, for a group to be termed a minority it has to be numerically smaller compared to the rest of the population.

³ It can be said that the Bosniaks, Serbs and Croats have a preferential constitutional status over “Others”, as they have been granted the ultimate rights to participate in the decision-making on the highest level, as well as to be elected. This is not so for the underprivileged “Others”.

⁴ E. Hodžić, N. Stojanović, *Novi–stari ustavni inžinjering? Izazovi i implikacije presude evropskog suda za ljudska prava u predmetu Sejdić i Finci protiv BiH*, Sarajevo 2011, p. 43.

Hence, a statistical minority is a group which accounts for less than 50%⁵ of the entire population. However, the statistical approach does not encompass just merely numbers, but takes into account the three essential dimensions of the term “minority” *per se*, thus examining:

- a) The identity criteria;
- b) The moment of observation (time variable);
- c) Territorial presence (spatial variable).

The above criteria are, than, further divided according to the sub-traits of each dimension, for it is precisely from these subdivisions that we can examine, in greater detail, the peculiarities of each case.

The identity criteria is probably the broadest one, encompassing traits which include permanent (descriptive) and contingent (dependent) characteristics. Thus, permanent attributes include differences in gender, skin color, and eye shape and all other birth-given or physical attributes which cannot be changed (or are difficult to change). The contingent characteristics, on the other hand, include all those personal traits which are much easier adjusted, including citizenship and ideological orientation. The contingent characteristics are not imbedded in an individual by birth, but are brought on by outside factors, such as education, socio-political circumstances at any given period of life or even economic aspects.

Nevertheless, in some societies language and religion are seen as hereditary traits, as something that stays with an individual for the rest of his/her life. This is certainly the case in BiH, where the issue of language is not so relevant (considering that both territorial and national minorities⁶

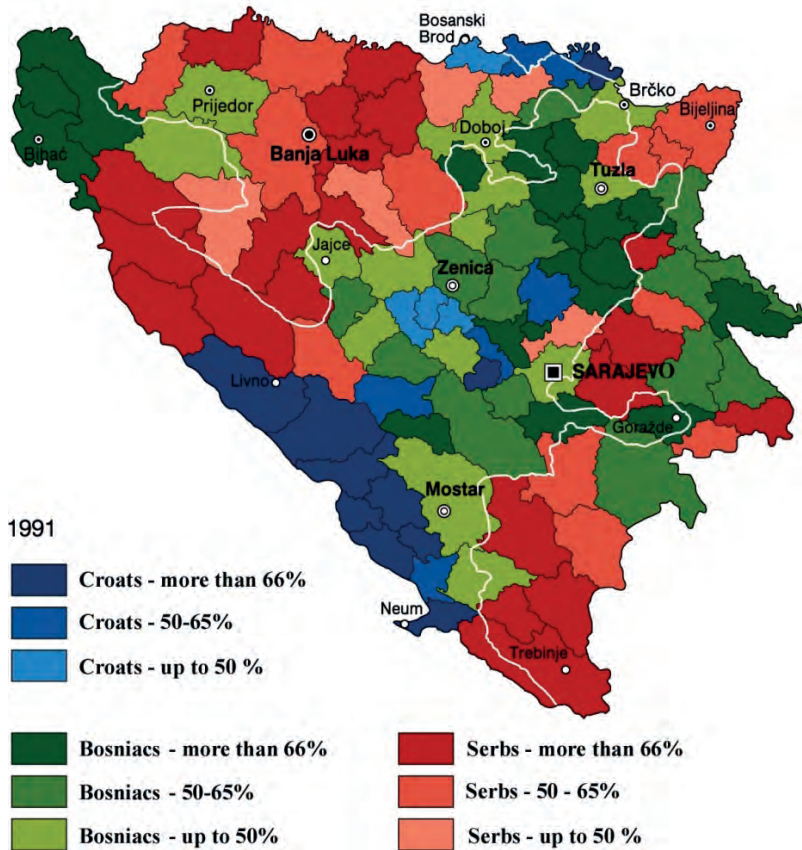
⁵ *Ibidem*, p. 44.

⁶ This statement does not apply to national minorities who converse in their minority language within their closed communities (e.g. Roma in

speak a variant of the same language and that it is difficult to pinpoint to their ethnic background just from their accent), but the religious factor is the underlying characteristic of all communities, as it used as the main denominator of one's ethnic background. What is more, religion in BiH is inseparable from identity claims, and as such can be considered as the main destabilizing factor, at least within the citizen's realm. Thus, religion (and language) are not contingent, but rather permanent ethnic traits which are brought from generation to generation. Then, to no wonder that religion in BiH is closely tied to the term "nation", where an individual is labeled as a member of a certain ethnic community based on his/her last or first name.

The second dimension considered under the statistical approach to the term "minority" is closely related to the time aspect. What it means is that, depending on the time of observation, a certain group, can be termed either a majority or a minority. If one observes a historical period or any other longer time stretch, it can be argued that demographic changes influenced by immigrations, wars, births, etc., can also create a situation in which a former majority became a minority. Here, again, we can examine the case of BiH. If we look at the pre-war map of BiH from 1991 (see Map 1), we can observe an intricate network of different colors, each indicating one of the three ethnic groups (three major ethnic groups are relatively evenly spread across the entire territory).

BiH), as they all fluently speak Bosnian/Serbian/Croatian when communicating with the rest of the population.



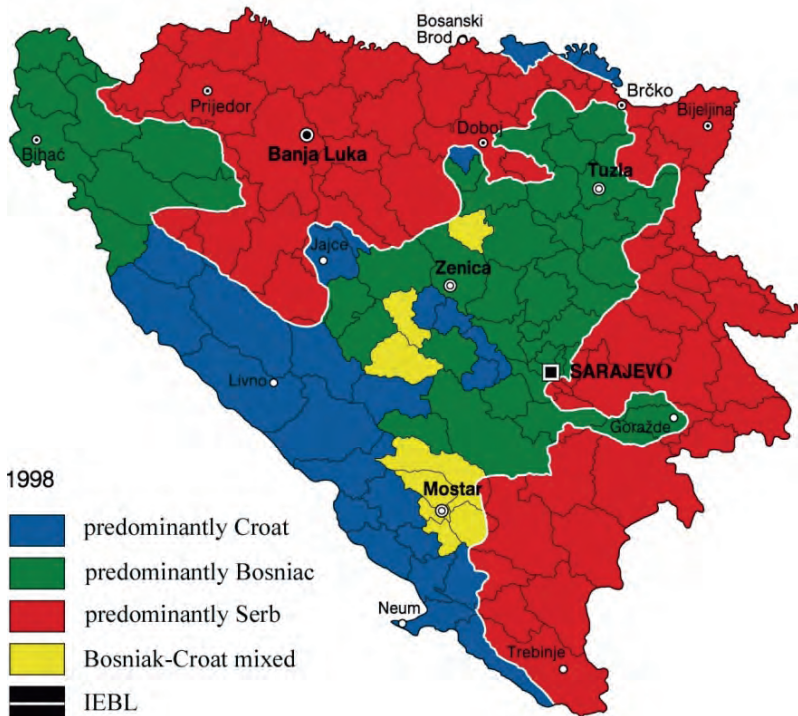
Map 1. Ethnic composition before the war in BiH (1991)

Source: Office of the High Representative (OHR), <http://www.ohr.int/>.

Examining the same map from post-1995 (see Map 2)⁷, we can notice a shift in colors, or delineate strict single color areas, which now designate many more majority areas and

⁷ The white (IEBL) line represents a division line between the Croato-Bosnian Federation of BiH (51% of the territory) and the Republic of Srpska (49% of the territory). This territorial division of the country was

a very few mixed-color regions (three major ethnic groups have strict territorial presence, without major “island” spots. This is especially the case with the Serb group, which has no majority areas outside the territory of the Republic of Srpska).



Map 2. Ethnic Composition of BiH in 1998

Source: Office of the High Representative (OHR), <http://www.ohr.int/>.

As it clearly stands, these time-relative changes were brought on by demographic changes induced by a war, thus

introduced by the 1995 peace settlement agreement known as the Dayton Peace Accords.

influencing the long-term statistical representation of different ethnic groups across the country.

Lastly, the preceding dimension considered by the statistical approach, and the one that is essential in the case of BiH's internal stability, is territory, or spatial relativity. Edin Hodžić and Nenad Stojanović claim that *person X can be a majority in his city, a minority in his region, and then again a majority in his country*⁸. Illustrating this statement on the example of BiH, and taking into account all previous statements, we can claim with certainty that in the case of BiH this is probably the most essential dimension of all. To clarify, let us observe the following scenario – a Croat woman who lives in Banja Luka is a minority in her city, because Banja Luka is overwhelmingly populated by the Serbs. She is also a minority in her region, because she lives in the Republic of Srpska (RS), where there is an insignificant Croat population. However, she is a majority in BiH, her country, because the Constitution of BiH recognizes her as a majority or one of the three constituent groups, granting her equal rights to those who belong to the Serb or Bosniak majority, respectively.

1.1.2. The Socio-Political Approach

Despite an overwhelming relevance of the statistical approach, it is not necessarily the case that minorities are solely defined by statistical factors. To illustrate, we can consider the case of South Africa, where the black “majority” was considered a “minority” during the years of Apartheid. Hence, one can argue that territorial minorities in BiH (e.g. the Croats in the Republic of Srpska) can also be considered a socio-political

⁸ *Ibidem*, p. 45.

minority, although, this cannot be legally accepted due to the fact that on the state-level (not territorial – entity level), this group is a majority in a sense it enjoys all social, political and economic privileges granted to it by the Dayton Constitution. However, it can be concluded that in the case of BiH, territorial (or statistical) minorities are also minorities in the socio-political context.

1.1.3. The Constitutional Approach

Despite the fact that a single group can be considered either a statistical or a socio-political minority (or both), it does not mean that it is a *de jure* minority. What it means is that under the Constitution of its state that particular group cannot be considered a minority. The reasons of this vary from state to state. When considering most East European states, we can say with certainty that these countries base their system on the principle of “the nation-state of a single nation”, with constitutional recognition of specific minorities⁹. In the case of BiH, the term “nation-state” as such, cannot be applied, as there are not one, but three dominant nations. However, what we can talk about is the existence of *de jure* and *de facto* minorities. If we are to consider “solely”

⁹ An example is the Republic of Croatia, whose Constitution states that *the Republic of Croatia is hereby established as the national state of the Croatian people and a state of members of other nations and minorities who are its citizens: Serbs, Muslims, Slovenes, Czechs, Slovaks, Italians, Hungarians, Jews and others, who are guaranteed equality with citizens of Croatian nationality and the realization of ethnic rights in accordance with the democratic norms of the United Nations and countries of free world.* Source: *The Constitution of the Republic of Croatia*, <http://www.constitution.org/cons/croatia.htm>.

the constitutional approach, then we can say that territorial minorities in BiH are not *de jure* minorities; however, they can be deemed *de facto* minorities. Hence, this complex constellation causes a number of disputes, but with one predominant belief – territorial minorities in BiH do exist and mainly include Bosniaks and Croats living in Republic of Srpska. An alternative belief, although arguable, is that Serbs are a minority in the Federation of Bosnia and Herzegovina (FBiH). One way or the other, the opposing interpretations of the term “minority” have an enormous destabilizing effect in post-war BiH. Thus, what follows is an observation of the current destabilizing effects of minority discontent on present-day BiH, which extends to two large realms – the power-sharing (political) and citizens’ (social) realm.

2. The Destabilizing Effects of Minority Discontent: From the Power-Sharing to the Citizen Realm

2.1. Why the Instability Scenario? The Effects of Statistical Data

When the war ended in 1995, the results of the ethnic cleansing were annulled. This occurred primarily with the drafting of the Agreement on Refugees and Displaced Persons, outlined in Annex VII of the Dayton Peace Accords, whose Article I (1) states that: *All refugees and displaced persons have the right freely to return to their homes of origin. They shall have the right to have restored to them property of which they were deprived in the course of hostilities since 1991 and to be compensated for any property that cannot be restored to them. The early return of refugees and displaced persons is an important objective of the settlement of the conflict in BiH.*

*The Parties confirm that they will accept the return of such persons who have left their territory, including those who have been accorded temporary protection by third countries*¹⁰. Thus, the individuals who were forcefully displaced within the territory of BiH or refugees found on a territory of a third state now had a right to return to their pre-war homes. This is where statistics come into play and bring us to the issue of statistical minorities that BiH is dealing with even many years after the end of the conflict.

According to the data available from the United Nations High Commissioner for Refugees (UNHCR), approximately 50% of the pre-war 4.5 million people living in BiH was displaced from 1992 until 1995. Hence, the effects of the return process were partial, as most of the returning population did not settle in their pre-war territories¹¹. By 2003, almost 1 million people returned (438,000 refugees and 547,000 displaced persons)¹², but most of them established in towns and villages where their particular ethnic group was in a majority. By the year 2000, the so-termed “minority return” process reached its peak, only to rapidly decrease 2 years later. When a set of constitutional amendments was adopted to the Constitution of Republic of Srpska (a sub-constitution in BiH) in 2002, the Bosniaks and the Croats who returned to their pre-war homes in this entity, gained (as constituent peoples) equal rights to those of the Serb population. Thus, the ethnic discrimination of the Bosniaks and the Croats living in RS, which previously existed under the Dayton Constitution, was

¹⁰ *The General Framework Agreement, 1995. Annex 7. Agreement on Refugees and Displaced Persons*, Article 1 (I), http://www.ohr.int/dpa/default.asp?content_id=375.

¹¹ See Map 2.

¹² *Closing the Circle: From Emergency Humanitarian Relief to Sustainable Returns in South East Europe*, UNHCR, 2004, <http://www.unhcr.org>.

de jure over. The major aim of these new sub-constitutional provisions was to enhance the return process and achieve full affirmation of individual rights and freedoms on all levels of socio-political and economic life in BiH.

Yet, there were some incontestable mistakes. Not only was the process termed “minority return” from the very beginning, thus labeling the constituent peoples as a *de facto* minority, but it contributed to the opposite process of “return”, adding to the destabilization process which hit the entire country. No one desired to participate in “minority return”, since the use of the term implicated severe discrimination on the basis of ethnicity and religion, mainly in the first 7 years after the conflict. This resulted in the creation of the previously portrayed ethnic cluster zones across BiH, as those who did return did so by finding refuge in the places where their ethnic minorities and their ethnic political parties constituted a majority. This is precisely why BiH is burdened with the issue of statistical or territorial minorities. For example, despite the fact that 15% of Bosniaks and 5% of Croats¹³ returned to their pre-war settlements in the Republic of Srpska, these numbers are irrelevant when we consider the fact that most of the people returned just to renew their homes, but in reality live and work somewhere else. Thus, the seeming “equality” between majorities and territorial minorities in BiH occurs only on the highest executive, legislative and judicial levels, whose structure portrays the old ethno-national picture of 1991. And as distant as this power-sharing picture is from the current socio-political status and daily lives of territorial minorities across BiH, it is still a source of destabilization that mostly penetrates these lower levels – the citizen’s realm.

¹³ *Statistical Yearbook 2012*, Republic of Srpska Institute of Statistics, <http://www.rzs.rs.ba/front/article/271/>.

2.2. The Entities – The Power-Sharing Realm as a Source of Destabilization

At the time of the creation of the Dayton Peace Agreement, the term “entity” was deliberately chosen to delineate the non-state nature of the sub-national territories that were created by it, namely the Federation of BiH and the Republic of Srpska. Yet, both entities have developed into state-like systems, with their own presidents, governments, constitutions and judiciaries. Although the relations of both entities to the state level are symmetrical, we can say with certainty that the RS is, more or less, a system that resembles a unitary state. Its highly centralized structure and an almost ethnically homogenous population denote its unitary character. On the other hand, the FBiH looks more like a federal system, which, in reality, it is, since its federal organization comprises of 10 cantons (8 of which are almost ethnically homogenous and 2 others are mixed). However, these subnational units reflect the intricate ethno-territorial arrangement, but moreover emphasize the main ingredient of the post-war instability of BiH which is mirrored in the power-sharing realm between different groups. Let us note that in the power-sharing aspect of destabilization, the issue of territorial minorities is less important than in the citizens’ realm, the reasons for which were outlined in the previous section. Nevertheless, what is relevant is that this realm deeply contributes to territorial minority discontent on the lower levels, an issue which will be discussed later in the study. But, going back to the issue of the diffusion of power, which, it is clear by now, sails from the center to the periphery, it is essential to pinpoint to the three major sources of destabilization which have their roots in this realm.

Firstly, we have to consider the fact that, in theory, BiH functions according to the principle of proportionality of

political representation (including public service, political appointments, allocation of public funds, etc.). This would not be so problematic, were it not for the fact that in practice it is only the state (and not the entity) level that practices this rule. However, at the entity level, due to the fact that there are territorial minorities, the fact that RS declares itself a *national state of Serbs* and the fact that the FBiH recognizes the Bosniaks and the Croats as *constituent peoples along with citizens*, thus merging two opposing concepts of nation-state and national state and excluding the Serbs, creates a situation in which territorial minorities become underprivileged in political representation on the entity level. In terms of stability, this means that the three constituent peoples do not have the same rights when it comes to political influence on the entity level. Thus, unequal representation and low levels of influence by territorial minorities represent the foremost destabilizing effects whose roots stem from the power-sharing realm. Simply put, *territorial minorities in both entities do not have the same rights as the majority living in that entity, despite the fact that on the state-level they are termed constituent peoples*. The principle of proportional representation thus creates numerous political games, where one territorial minority or the other is used as a puppet representative. But this creates a false picture, while the real one is this – a severely undermined proportional political participation. This, in turn, opens up an array of possibilities for ethnic interplay which overshadow political agendas and keep the country's reform efforts behind the curtain of nationalistic discourses. All of this results in continuous instability of the already shattered political system, but even worse threatens the peace and reconciliation process among the common citizenry. The destabilizing effect of this scenario is currently most obvious in the preparations for the October 2013 population census. It is not a novelty that the Bosniaks

living in RS have already started a campaign aimed at convincing people to register as Bosniaks, so that future statistics can result in a more or less similar ethnic picture that existed in 1991 (more Bosniaks present on today's territory of RS). The reasoning behind it – they do not want to be a territorial minority, but a fully equal group to the ethnic Serb majority living in this entity.

Furthermore, we must acknowledge the fact that all 3 groups (despite the differences in their territorial and statistical representation) enjoy a high degree of autonomy. This especially relates to issues that are not of common concern for all 3 groups, meaning that all responsibilities traditionally related to statehood (such as police), are dealt with on the entity level. Furthermore, due to a high degree of ethnic autonomy, there is a severe lack of will to strengthen the common state institutions. On the other hand, constitutional Article I (7) recognizes both state and entity citizenship, but without defining the meaning and relationship of these two conflicting concepts. This further strengthens ethnic autonomy on entity level and undermines the state. The result is a weak and unstable state and strong, ethnically divided entities. Thus, the destabilizing effect of this scenario is obvious. Nevertheless, the saga does not end here, but penetrates deeper into state's exclusive powers. This notably pertains to State's exclusive power on foreign policy, where the constitutional Article III (2a) states that *The Entities shall have the right to establish special parallel relationships with neighboring states consistent with the sovereignty and territorial integrity of BiH*¹⁴. Here, the reference is made exclusively to Croatia and Serbia, the "kin states" of Bosnia's two territorial minorities

¹⁴ *The General Framework Agreement, 1995. Annex 4. Constitution of BiH*, Article III (2a), http://www.ohr.int/dpa/default.asp?content_id=372.

(the Croats and the Serbs). How does this destabilize the state? First of all, this constitutional provision is a *de facto Anschluss*¹⁵, as it allows *special and parallel* relations with both states. This grants additional power to the entities to conclude treaties with both Croatia and Serbia. Many would argue that subnational regions (entities) in the modern federal states increasingly behave like independent international actors, but while this is true, BiH has a problem with drawing a clear line between constitutionally valid special parallel relations and those that affect the sovereignty of the state. These special relations allow provoke further destabilization in regards to the fact that certain territorial minorities (notably the Bosniaks living in the Croat and Serb majority areas) are constantly disadvantaged, as they do not receive different forms of support from a third state (kin state). This is especially valid in light of Croatian entry into the European Union, where it is expected that much financial aid will go to the region populated by the Croats in FBiH, thus creating further economic disparities between different groups and destabilizing the citizens' realm in this entity.

The last, but probably the most destabilizing issue of all is the so-called "minority veto". The latter is used in cases of protection of vital interests of each group, and in theory should be used only as an emergency instrument in cases in which regular political consultations are unsuccessful. However, up till today, this instrument has been severely abused by all three groups. Jens Woelk claims that *often the primary loyalty of political representatives in State-level institutions lies with the Entities, where the real power is exercised*,

¹⁵ J. Woelk, *Federalism and Consociationalism as Tools for State Reconstruction? The Case of Bosnia and Herzegovina*, [in:] *Federalism, Subnational Constitutions and Minority Rights*, ed. by G.A. Tarr, R.F. Williams and J. Marko, Westport–London 2004, p. 185.

*with the nation groups they represent, and – most importantly – with the nationalist political party they represent*¹⁶. What it means is that the power-sharing concept of “minority veto” can only further destabilize and weaken the state, leaving all power in the hand of the two entities, and creating further minority discontent as they find themselves struggling with pro-majority oriented decisions which, it is often the case, undermine particular rights of territorial minorities.

Thus, it is clear that these three power-sharing scenarios underpin ethnical divisions. However, the real effects of the above set-up are most obvious within the citizen’s realm, influencing the well-being and everyday standards of ordinary men, who, most of all, feel the disadvantages of being territorial minorities. Hence, the following section will deal with the issue of how the power-sharing realm really influences those “minority” citizens, but more importantly analyze the sources of destabilization which derive from the lower sphere of the socio-political order.

2.3. The Citizen’s Realm as a Source of Destabilization

In democratic countries, citizens can often pose a real threat to the central power, as citizen discontent and disobedience have historically succeeded in overthrowing leaders without legitimacy. Nevertheless, in countries of Eastern Europe, with weak democratic political culture and social inheritance of blind acceptance of political authorities, citizen discontent remains hidden within the walls of many homes, becoming permanent and only occasionally emerging as a form of a louder claim for rights. And as deeply imbedded in

¹⁶ *Ibidem.*

the society as it is, citizen discontent which remains unheard is often the most destabilizing factor within each society. Nowhere is this tendency more obvious than in BiH, and to no one is it more characteristic than to its territorial minorities. What is more, each territorial minority has its own story, but as opposing as they might be, they all revolve around discriminating employment practices and unequal political representation on the entity level.

Although, the principle of equality of peoples living in two entities is outlined in both subnational constitutions, this provision is applied only on the highest levels of governance as to create a distorted picture which mirrors the pre-war situation of territorial representation. In reality and within the citizen's realm, this image is very different. The uneasiness of the situation of territorial minorities living across BiH is widely acknowledged by three different groups – ethnic political parties, religious communities, and only to a degree, the people themselves. With differing approaches to the issue of discrimination in representation, they construct stories within their own realms, but all agree on one aspect – the principle of equality between the Bosniaks, the Serbs and the Croats is a dead letter.

And indeed, when looking at the statistical data concerning the employment procedures and the number of territorial minorities employed within the public sector in the Republic of Srpska, the results are discouraging. The official data from the Agency of Public Service of RS indicates that in 15 ministries, 25 entity organizations, 6 entity directorates and the Secretariat of the Republic of Srpska, there are 5,029 employees. Out of this number, only 134 are Bosniak (2.66%), 51 are Croat (1.01%) and 32 (0.63%) are “Others”¹⁷. However,

¹⁷ E. Katana, *Bez ekonomske perspektivnosti*, 10.04.2013, „Mediaonline. ba“, <http://www.mediaonline.ba/ba/?ID=511>.

the picture is even meeker at the lower levels of government. For example, out of 808 employees of the Tax Administration Office of the RS, only 6 are Bosniak, 6 are Croat, and 4 are members of national minorities (1 Slovenian, 2 Montenegrins and 1 Ukrainian) and 1 employee declared as “Other”¹⁸. The issue of discriminating employment practices, nevertheless, transcends the RS entity lines and is also characteristic of FBiH. This time, however, the focus is on the Serb territorial minority. Sarajevo, the capital of BiH, is just one of the examples where the Serb population is discontent with the employment practices in state institutions. The president of the Helsinki Committee for Human Rights in BiH, Vera Jovanović, says that in the government of the Canton of Sarajevo, 96% of all employees are Bosniaks¹⁹. This is even more troublesome considering the fact that Sarajevo is not ethnically homogenous, but represents one of the few multiethnic cities in BiH. The same problem troubles the predominantly Croat-populated Herzegovina, where only a few Bosniaks and Serbs work in the public sector. Hence, it is clear that the centrifugal force of ethnic politics leaves its mark on everyday life of common citizens. The dominant ethnic groups, saturated with stories of their own people’s discrimination in areas where they represent themselves a territorial minority, use all the privileges of the leading position in their majority areas and create *a situation in which one group is the ruler of all others*, despite their equal constitutional rights and standing. And when a majority rules a minority, the latter are discontent for sure. However what even more dangerous, is the fact that such territorial minorities represent a threat to the country’s

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ S. Boračić-Mršo, *Sarajevo: Pri zapošljavanju izgubljen duh multietničnosti*, 09.06.2011, http://www.slobodnaevropa.org/content/hrvati_i_srbi_diskriminirani_u_sarajevu/24228645.html.

internal stability, notably so in a post-conflict scenario where the groups in question are former belligerents.

Nevertheless, this is not where the story ends. The principle of equality of territorial minorities is endangered even if we look at symbols of local communities and institutions. To illustrate, let us use the examples of the Serb majority communities in the RS, all of which have their local religious holidays. Thus, all of the publically displayed symbols (notably coats of arms) carry religious symbols of only one group (here, the focus is mainly on the Serbs). This problem was acknowledged by the Constitutional Court of RS, when the Bosniaks initiated a legal procedure to remove these symbols in the cities of Vlasenica, Prijedor and Banja Luka²⁰. However, despite a favorable ruling for the Bosniaks, this has not been done, but instead spurred major discontent among the territorial minorities living in these cities. As such, religious symbolism in areas where people are particularly sensitive to such issues, and where the authorities are not doing much to change the situation in favor of the disadvantaged groups, is a hot pot for future inter-ethnic clashes, and an unquestionable source of internal destabilization.

Thus, it is clear that the backdrop of ethnicity in the citizen's realm is pervasive, but also underpinned by the more pusillanimous aspects of the power-sharing realm. In fact, most of the destabilizing effects of the citizen's sphere have their roots in the latter. After all, the segregation that citizens experience in their day to day doings, from employment to cultural symbolism, and the discontent that results from it, raises a question regarding the future stability and unity of the state itself. In such

²⁰ 13 legal claims were initiated across the RS.

a context, a thought of a future conflict is not unreasonable, as we must not forget that whatever territorial minority group we are referring to in BiH, one thing is in certain – the people justify these scenarios under the pretext that their groups are treated the same elsewhere. Thus, the discontent coming from the citizens' realm provides the support to the ethnically charged rhetoric of the power-sharing one from the inside, and consequently can be deemed the most powerful threat of all in the stability context of post-war BiH.

3. The Implications and Meaning of Territorial Minority Discontent for the Stability Context in BiH – Some Concluding Remarks

Although they ended the war and created the conditions for stabilization of post-war BiH, the Dayton Peace Agreement and particularly the Dayton Constitution, are certainly not the design for a stable and full functioning democratic state. The same can be claimed for Bosnia's subnational or entity constitutions, which flawlessly preserve inter-ethnic divisions, despite some great attempts at their reformation. This argument is easy to understand, considering many discriminatory aspects prescribed by both, the former and the latter. What is more, the fundamental contradictions imbedded in all three constitutions penetrate two different realms which influence the stability context of BiH – that of power-sharing and citizen levels. And while it is clear that many years after the signing of the Dayton Accords its founding principle based on the logic of accommodation of individual rights with those of nationalistic demands to *preserve collective rights in*

“*cleanse enclaves*”²¹ clearly cannot work, it would be rather naive to think that the current consociational option is likely to be changed. The reasons for this are legion.

On the level of the power-sharing realm the *status quo*, characterized by talks of proportional distribution of seats, equality or better inequality of territorially underrepresented groups, endangered rights and ethnic quotas, remains unchanged for years. Thus, no wonder that most of the destabilizing effects and talks about strengthening the statuses of territorial minorities, stem precisely from this realm. To illustrate let us consider the following – even the items which so painfully cripple the current political agenda in BiH, such as the Sejdić–Finci²² case, are burdened with talks of territorial minority rights, hence stirring the discussion of “national minorities” in the direction which aims only at strengthening the current already strong autonomy of the three constituent peoples on all levels of government. This is precisely the

²¹ *Implementing Equality: The “Constituent Peoples” Decision in Bosnia & Herzegovina*, (series: „ICG Balkans Report”, no. 128), Sarajevo–Brussels 2002, p. 25, <http://www.crisisgroup.org/~media/Files/europe/Bosnia%2045.pdf>.

²² Jakob Finci (a Jew) and Dervo Sejdić (a Roma) initiated a claim against BiH claiming that the BiH Constitution was discriminatory on the base of race, religion and association with a national minority. Both plaintiffs made reference to Protocol 12 of the European Convention on Human Rights, which BiH signed on 1 April 2005. Initially, these were to separate cases, which were then merged into one by the European Court of Human Rights. It is interesting to note that neither Sejdić nor Finci claimed their rights before the signing of the European Convention on Human Rights on the part of BiH, as they both believed that no legal basis for their complaints existed prior to this period. In December 2009 the Grand Chamber of the European Court for Human Rights ruled that BiH was guilty of violating Protocol 12 and Article 14 of the European Convention on Human Rights due to ethnic discrimination ingrained in its constitution.

scenario which the power-sharing realm fears, thus flawlessly succeeding in avoiding any amendments which would (further) endanger their group statuses on all levels.

Furthermore, the other side of the spectrum, the citizens' realm, does not stay immune to such doings. In fact, this is the "influenced" realm, not the root of the issue. This influence is primarily mirrored in the fact that the status of territorial minorities, regardless of their ethnic background, remains unchanged, but heavily depends on the behavior of entity and state politicians. On the other hand, in instances of increased ethnic tensions, the discrimination between the majority and the territorial minority becomes more emphasized. Thus, it is not difficult to see how this lower-end realm, influenced by the upper, power-sharing one, becomes the root of yet another source of destabilization, and that is citizen discontent.

On the other hand, it cannot be negated that the ethnic distance between majorities and territorial minorities still exist across BiH. What is more, this detachment is a direct product of the political system based on ethnicity, which was so enthusiastically praised at the time of creation of U5/98 judgment. Although the common citizens engage in joint social activities and gatherings, two decades of ethnicity-burdened politics create an unwanted distance between people, notably on the collective level. As recent research has shown, the distance present among groups is due to stereotypes that are often created by the behavior of those in the power-sharing realm – thus, the Bosniaks and the Croats living in RS are viewed as a potential threat to the Serbs, who in this case, are the good guys. One can simply reverse the territory, but the scenario still remains the same²³. Thus, what lingers is the

²³ S. Puhalo, *Etnička distanca i (auto)stereotipi građana Bosne i Hercegovine*, Sarajevo 2009, pp. 34–52.

reality in which territorial minorities, wherever dispersed, have no real political power and exist on the margins within the majority society.

And as unfortunate as it might seem, the political environment in a divided BiH offers a few stabilization perspectives. Politicians are aware of the few gains that negotiation with the rivals will bring. Thus, the formula for the standard behavior is mutual avoidance and nationalistically inspired rhetoric directed at political rivals. All of this is exacerbated by artificial labeling of groups – terming them a minority despite their ultimate constitutionally granted rights to exercise political power and their majority status on the state level – thus creating a fruitful ground for preserving the unfortunate *status quo*. In divided societies, such as BiH, the most leading political parties are ethnic parties. They have support of ethnic voters, who, history has shown, despite the obvious failures and obstructions that their respective ethnic parties have “achieved” in the past, still cast their votes for members of that particular party. After all, the alternative would be to vote for the rival party. Giovanni Sartori calls this *polarized pluralism*, where the *logic of elections changes from one of convergence of policy positions to one of extreme divergence*²⁴. In BiH, where there are a few and just recently emerged median parties, and even fewer median voters, the politics of extreme divergence has a stable ground. After all, why would its ground be shattered when it is fed by the politically induced destabilization from the power-sharing realm, but even worse, when it is preserved by the fear of “anything different” that so strangely rages among those artificially labeled minorities from the citizens’ realm.

²⁴ B. Reilly, *Democracy in Divided Societies. Electoral Engineering for Conflict Management*, Cambridge 2001, p. 10.

Konrad Pawłowski

Kosowo – od interwencji militarnej do deklaracji niepodległości

Ogłoszenie niepodległości przez Kosowo spotkało się ze sprzecznymi reakcjami ze strony społeczności międzynarodowej, stało się także powodem niesłabnącej dyskusji w nauce o stosunkach międzynarodowych. Z pewnością decyzję władz w Prisztinie można postrzegać w różny sposób i widzieć w niej realizację prawa narodów do samostanowienia, dokończenie procesu rozpadu wielonarodowej Jugosławii, zakończenie kolejnej fazy serbsko-albańskiego sporu o terytorium Kosowa, bezpośredni skutek interwencji militarnej NATO, wynik geopolitycznej rywalizacji mocarstw, wreszcie myśleć o niepodległości Kosowa jako o historycznym błędzie i wielkiej pomyłce Zachodu. Pomijając w tym miejscu kwestię trafności powyższych ocen oraz problem obecnego statusu Kosowa, który w dalszym ciągu budzi spore kontrowersje, konieczne wydaje się prześledzenie procesu, jaki w bezpośredni sposób doprowadził do ogłoszenia niepodległości przez południową prowincję Serbii.

Interwencja militarna NATO i administracja ONZ w Kosowie

Jakkolwiek przesłanki i podstawy prawne interwencji militarnej NATO przeciw Jugosławii były szeroko dyskutowane i niejednokrotnie kwestionowane, słuszne wydaje się

stwierdzenie, że zasadniczą przyczynę międzynarodowego zaangażowania w Kosowie stanowił konflikt serbsko-albański, który w latach 1998–1999 przybrał formę otwartej konfrontacji militarnej. Kiedy podejmowane przez społeczność międzynarodową działania dyplomatyczne, mające na celu powstrzymanie walk w Kosowie i towarzyszącego im kryzysu humanitarnego, związanego z falami albańskich uchodźców, okazały się nieskuteczne, NATO zdecydowało się wymusić zakończenie konfliktu zbrojnego za pomocą interwencji militarnej, tj. operacji powietrznej „Allied Force” przeciw Federacyjnej Republice Jugosławii (SRJ)¹.

Interwencja ta została zakończona w wyniku przyjęcia przez Jugosławię planu pokojowego opracowanego przez Zachód i Rosję, który zyskał autoryzację Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). W dniu 10 czerwca 1999 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 1244, która zobowiązywała SRJ do wycofania z Kosowa wszystkich jednostek armii i policji oraz sankcjonowała wejście do prowincji międzynarodowych sił wojskowych (*Kosovo Force*, KFOR) pod kierownictwem NATO. Rezolucja przywracała autonomiczny status Kosowa i ustanawiała wyłączną cywilną administrację ONZ nad prowincją przy jednoczesnym, formalnym potwierdzeniu terytorialnej integralności Jugosławii. W rezultacie Kosowo pozostawało *de iure* częścią SRJ, która przejściowo znalazła się pod zarządem ONZ².

W celu realizacji postanowień rezolucji nr 1244 została utworzona Misja Tymczasowej Administracji Organizacji

¹ N. Malcolm, *The War over Kosovo*, [w:] *War and Change in the Balkans. Nationalism, Conflict and Cooperation*, ed. by B.K. Blitz, Cambridge 2006, s. 143–155.

² *Resolution 1244 (1999) Adopted by the Security Council at its 4011th meeting, on 10 June 1999*, <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/172/89/PDF/N9917289.pdf?OpenElement>.

Narodów Zjednoczonych w Kosowie (UNMIK), na czele której stanął Specjalny Przedstawiciel Sekretarza Generalnego (*Special Representative of the Secretary-General, SRSG*) ONZ ds. Kosowa. Stosownie do treści rezolucji, cała władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza w prowincji znalazła się w rękach UNMIK. Co istotne, mandat UNMIK obejmował także wspieranie procesu politycznego, prowadzącego do określenia przyszłego statusu Kosowa³.

Niemal od początku działań administracji międzynarodowej stało się jasne, że rzeczywista stabilizacja w powojennym Kosowie musi uwzględnić polityczne aspiracje tamtejszych Albańczyków. W tym celu w grudniu 1999 r. UNMIK powołała do życia Tymczasową Połączoną Strukturę Administracyjną (*Joint Interim Administrative Structure, JIAS*), w ramach której wszystkie siły polityczne i grupy etniczne Kosowa uzyskały formalne prawo do współrządzenia prowincją razem z UNMIK. Powołanie JIAS skutkowało włączeniem dotychczasowych albańskich przywódców politycznych w zarządzanie oraz pozwoliło na dobrowolną likwidację struktur albańskiego „państwa równoległego”, stanowiącego odpowiedź na zniesienie przez władze w Belgradzie autonomii Kosowa oraz wyrażającego niepodległościowe aspiracje kosowskich Albańczyków⁴.

Ograniczone kompetencje lokalnych elit politycznych w ramach JIAS nie zadowalały ludności albańskiej, która postrzegała zakończenie działań zbrojnych przeciw Jugosławii jako militarne zwycięstwo i wyzwolenie Kosowa spod władzy Serbii przez Wyzwoleńczą Armię Kosowa (UÇK), Sojusz Północnoatlantycki i Stany Zjednoczone. Albańczycy podejrzliwie

³ *Ibidem*; A. Yannis, *Kosovo under International Administration*, „Survival” 2001, vol. 43, no. 2, s. 32–33.

⁴ K. Pawłowski, *System polityczny Kosowa*, [w:] *Systemy polityczne państw bałkańskich*, red. T. Bichta, M. Podolak, Lublin 2012, s. 271–274.

odnosili się zatem do UNMIK, oczekując, iż misja ONZ będzie stopniowo przekazywać swe kompetencje lokalnym przywódcom politycznym⁵.

Częściowym rozwiązaniem problemu stała się reorganizacja systemu władzy w Kosowie. Decyzją UNMIK, w miejsce zlikwidowanej JIAS utworzone zostały w maju 2001 r. Tymczasowe Organy Władzy Autonomicznej (*Provisional Institutions of Self-Government*, PISG). W ten sposób obok UNMIK zaczęły funkcjonować kosowskie organy władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, do których zaliczono m.in. Zgromadzenie, prezydenta Kosowa, rząd i sądy⁶.

Zakres kompetencji UNMIK i PISG został oficjalnie rozgraniczony, zaś misja ONZ sprawowała nadzór nad działaniami PISG, posiadając prawo do uchylenia praktycznie każdej decyzji tych organów. Utworzenie PISG nie podważało nadrzędnej władzy UNMIK, wynikającej z rezolucji nr 1244. Oznaczało jednak ważną zmianę systemową, związaną z przejściem Kosowa od formy faktycznego protektoratu międzynarodowego do postaci samorządnej jednostki terytorialnej, znajdującej się pod czasową administracją ONZ. Praktyka funkcjonowania PISG w ciągu kolejnych lat pokazała, że wraz z transferem kompetencji na rzecz organów lokalnych UNMIK coraz bardziej stawała się w pierwszym rzędzie instytucją wspierającą i kontrolującą kosowskie struktury władzy w realizacji powierzonych im zadań⁷.

⁵ *Starting from Scratch in Kosovo: The Honeymoon is Over*, (seria: „ICG Balkans Report”, no. 83), Prishtinë/Priština 1999, s. i–ii.

⁶ K. Pawłowski, *op. cit.*, s. 274–275.

⁷ *Ibidem*.

Problem statusu Kosowa

Wkroczenie do Kosowa sił KFOR, ustanowienie UNMIK oraz utworzenie JIAS i PISG doprowadziło wprawdzie do zakończenia walk i przywrócenia autonomii tej prowincji, nie rozstrzygało jednak jej statusu, a więc kwestii, która była główną przyczyną. Ta swoista i przeciągająca się tymczasowość nie zadowalała żadnej ze stron. Podczas gdy Serbowie postrzegali obecność w Kosowie międzynarodowych sił cywilnych i wojskowych jako wrogą okupację ich terytorium oraz kolejny już akt dramatu narodu serbskiego, zdecydowana większość kosowskich Albańczyków uznawała administrację UNMIK za wymuszony, ale konieczny etap na drodze do oczekiwanej pełnej niepodległości Kosowa. Odsuwanie decyzji w sprawie jego statusu na bliżej nieokreśloną przyszłość było więc dla nich daleko niesatysfakcjonujące⁸. Rodziło także inne konsekwencje, stawało bowiem pod znakiem zapytania powodzenie pokonfliktowej budowy pokoju, prowadzonej przez społeczność międzynarodową w sytuacji, gdy istniejące *status quo* w naturalny sposób zmierzało do kontynuacji konfliktu serbsko-albańskiego o terytorium Kosowa. Mimo obecności UNMIK i KFOR, dochodziło do powtarzających się zamachów na życie i mienie pozostałej w Kosowie ludności niealbańskiej, która była praktycznie przez cały czas ochraniajana przez KFOR. W sytuacji wzajemnej nienawiści oraz niemal całkowitej segregacji etnicznej, deklarowana przez społeczność międzynarodową koncepcja wieloetnicznego Kosowa była od początku skazana na niepowodzenie. Odnosząc

⁸ J. Rupnik, *The Postwar Balkans and the Kosovo Question*, [w:] D.H. Allin [et al.], *What Status for Kosovo?*, ed. by D. Triantaphyllou, (seria: „Chaillot Paper”, no. 50), Paris 2001, s. 82–84; V. Surroi, *Ten Concepts That Will Define the Future of Kosovo (A Personal Note)*, „Southeast European and Black Sea Studies” 2002, vol. 2, no. 1, s. 191–197.

się do rzeczywistości w Kosowie po zakończeniu operacji powietrznej NATO, Fatos Lubonja stwierdził, iż *Albańcy i Serbowie są zmuszeni do wspólnego życia w momencie, kiedy nienawidzą się wzajemnie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej*⁹.

Mimo skali międzynarodowego zaangażowania, było jasne, że przedłużająca się niepewność odnośnie do przyszłego statusu Kosowa, stanowi najważniejszy i konieczny do rozwiązania problem polityczny, który wywiera negatywny wpływ na bezpieczeństwo w prowincji i zagraża stabilności całego regionu Bałkanów. W efekcie coraz bardziej naglące stawało się uruchomienie procesu politycznego, który doprowadziłby do określenia ostatecznego statusu Kosowa¹⁰.

Działania dyplomatyczne na rzecz rozstrzygnięcia statusu Kosowa

Zdając sobie sprawę ze złożoności sytuacji, społeczność międzynarodowa zdecydowała się na podjęcie ograniczonych działań w kwestii statusu prowincji. W grudniu 2003 r. UNMIK i PISG przyjęły wspólnie dokument *Standardy dla Kosowa*, zawierający 109 szczegółowych celów,

⁹ F. Lubonja, *Reinventing Skenderbeg: Albanian Nationalism and NATO Neocolonialism*, [w:] *Kosovo. Contending Voices on Balkan Interventions*, ed. by W.J. Buckley, Cambridge 2000, s. 106–107; M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 346–348, 440–449; *A Kosovo Roadmap (II). Internal Benchmarks*, (seria: „ICG Balkans Report”, no. 125), Pristina–Brussels 2002, s. 17–21.

¹⁰ M. Glenny, *The Kosovo Question and Regional Stability*, [w:] F.-L. Altmann [et al.], *The Western Balkans: moving on*, ed. by J. Batt, (seria: „Chaillot Paper”, no. 70), Paris 2004, s. 87–97; *A Kosovo Roadmap...*, s. 22–23.

wyznaczonych do realizacji przez PISG. Implementacja wskazanych celów miała doprowadzić do podniesienia kompetencji lokalnych organów władzy oraz ustanowienia w Kosowie standardów demokratycznego państwa prawa. Rada Bezpieczeństwa ONZ poparła przyjęcie dokumentu, podkreśliła konieczność implementacji wskazanych w nim standardów oraz – zachęcając PISG do rzeczywistego wdrażania standardów – zadeklarowała, że w połowie 2005 r. mogłaby zostać przeprowadzona kompleksowa ocena ich implementacji. Rada Bezpieczeństwa ONZ wskazała także, że podjęcie dalszych działań w kwestii statusu Kosowa zależeć będzie od pozytywnego wyniku tej oceny¹¹.

Działania ONZ nie spotkały się z przychylnym odzewem ze strony mieszkańców prowincji, którzy widzieli w nich ustępstwo wobec żądań przeciwnika. Władze w Belgradzie oraz kosowscy Serbowie obawiali się, iż rzeczywistym skutkiem, pozornie neutralnej, implementacji standardów będzie odrzucana przez nich niepodległość Kosowa. Natomiast kosowscy Albańczycy uznawali konieczność wdrożenia *de facto* nierealistycznych standardów za celowe odwlekanie przez społeczność międzynarodową decyzji w sprawie statusu prowincji¹².

¹¹ A. Balcer, M. Kaczmarek, W. Stanisławski, *Kosowo – przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania historyczne i polityczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, (seria: „Prace OSW”, nr 27), Warszawa 2008, s. 19–20; *S/2004/71, 26 January 2004. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, s. 1–2. Cytowane w artykule raporty sekretarza generalnego ONZ dostępne są na stronie internetowej UNMIK: <http://www.unmikonline.org>.

¹² *S/2004/348, 30 April 2004. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, s. 1–5; *S/2004/613, 30 July 2004. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, s. 1–4.

Niezadowolenie albańskiej większości znalazło odbicie w wydarzeniach z marca 2004 r., kiedy to w wyniku kampanii przemocy, skierowanej przeciw kosowskim Serbom i zorganizowanej przez albańskich ekstremistów (przy niemal biernej postawie albańskich elit politycznych i PISG), zginęło 19 osób, prawie 900 odniosło ranny, a około 4,5 tys. Serbów zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów w południowym i środkowym Kosowie. O skali tych wydarzeń świadczy fakt, iż w wyniku zniszczenia lub zniszczeniu uległo ponad 700 domów, należących do przedstawicieli mniejszości etnicznych, oraz kilkadziesiąt obiektów kultu religijnego Cerkwi prawosławnej. Powyższa kampania przemocy niosła ze sobą milczące, ale wyraźne przesłanie polityczne, skierowane do ONZ i całej społeczności międzynarodowej, wyrażające narastający sprzeciw kosowskich Albańczyków wobec przeciągającego się braku decyzji w sprawie przyszłości Kosowa¹³.

W maju 2005 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ – informowana na bieżąco przez SRSG o implementacji standardów przez PISG – uznała, iż nastąpił progres w zakresie ich wdrażania i podjęła decyzję o przeprowadzeniu kompleksowej oceny implementacji standardów. Autor sporządzonego w tym celu raportu, ambasador Kai Eide, potwierdził postępującą implementację standardów, choć w niektórych obszarach uznał ów postęp za niewystarczający. Stwierdził jednak, że wprowadzenie w życie wyznaczonych standardów nie jest możliwe bez uregulowania kwestii statusu Kosowa i zalecił Radzie Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęcie dyskusji nad ostatecznym

¹³ *Collapse in Kosovo*, (seria: „ICG Europe Report”, no. 155), Pristina–Belgrade–Brussels 2004, s. 10–19; J. Mertus, *“Peacekeeping” in Kosovo: Mission Impossible?*, [w:] *Kosovo. Contending Voices...*, s. 439–440; J. Batt, *The Question of Serbia*, (seria: „Chaillot Paper”, no. 81), Paris 2005, s. 37–39.

statusem prowincji. Po zapoznaniu się z powyższym raportem Rada Bezpieczeństwa ONZ wyraziła zgodę na rozpoczęcie pod auspicjami ONZ bezpośrednich negocjacji między Belgradem i Prisztiną, które miały doprowadzić do uregulowania statusu Kosowa. Jednocześnie Rada Bezpieczeństwa ONZ wyznaczyła granice przyszłego kompromisu, ponieważ poinformowała oficjalnie sekretarza generalnego ONZ, że popiera wytyczne, dotyczące przyszłości prowincji, zawarte w dokumencie pt. *Zasady Ramowe Grupy Kontaktowej dla rozstrzygnięcia statusu Kosowa*¹⁴.

Dokument, opracowany przez Grupę Kontaktową – w skład której wchodziły Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy i Rosja – wzywał strony sporu do konstruktywnego zaangażowania w proces negocjacji oraz wyrzeczenia się wszelkich rozwiązań siłowych. Stwierdzał również, że decyzja, dotycząca przyszłego statusu Kosowa, powinna zostać zatwierdzona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Grupa Kontaktowa wyznaczyła także 10 szczegółowych zasad, które miały posłużyć do wypracowania porozumienia w kwestii statusu Kosowa. W swej zasadniczej części sprowadzały się one do stwierdzenia, że przyszłe rozwiązanie powinno wykluczyć: powrót Kosowa pod bezpośrednią władzę Serbii; działania jednostronne; użycie zbrojnej siły oraz zmiany terytorialne, np. podział Kosowa lub integrację Kosowa z innym państwem lub częścią drugiego państwa. W tej sytuacji rzeczywistym przedmiotem negocjacji mogły być tylko dwa scenariusze, a więc pełna niepodległość Kosowa, czasowo nadzorowana przez międzynarodowe

¹⁴ A. Balcer, M. Kaczmarek, W. Stanisławski, *op. cit.*, s. 20; S/2006/45, 25 January 2006. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo, s. 1–8; Letter dated 10 November 2005 from the President of the Security Council addressed to the Secretary-General, http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/{65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9}/Kos_S2005_709.pdf.

struktury cywilne i wojskowe, oraz szeroka autonomia Kosowa w ramach Serbii¹⁵.

Bezpośrednie rozmowy między Serbią i PISG rozpoczęły się w lutym 2006 r. Mimo mediacji Marttiego Ahtisaariego, powołanego na stanowisko Specjalnego Wysłannika Sekretarza Generalnego ONZ ds. Przyszłego Statusu Kosowa (*Special Envoy of the Secretary-General of the United Nations for the Future Status Process for Kosovo*), znalezienie wspólnie akceptowanego rozwiązania okazało się niemożliwe, ponieważ władze w Prisztinie domagały się pełnej niepodległości, a Serbia godziła się jedynie na przyznanie Kosowu szerokiej autonomii¹⁶.

W lutym 2007 r. M. Ahtisaari przedłożył PISG i Republice Serbii projekt *Kompleksowej propozycji na rzecz rozstrzygnięcia statusu Kosowa*. Ten tzw. plan Ahtisaariego zakładał zakończenie misji UNMIK i przekazanie jej kompetencji na rzecz organów Kosowa. Zawierał także szereg szczegółowych przepisów, gwarantujących m.in. prawa mniejszości i decentralizację Kosowa. Nad implementacją planu przez kosowskie instytucje miała czuwać społeczność międzynarodowa, reprezentowana przez Międzynarodowego Przedstawiciela Cywilnego (*International Civilian Representative, ICR*), który miał być jednocześnie Specjalnym Przedstawicielem Unii Europejskiej (*European Union Special Representative, EUSR*), oraz międzynarodowe siły wojskowe pod dowództwem NATO¹⁷.

W planie Ahtisaariego nie został wprowadzany zapis o niepodległości czy też suwerenności prowincji, ale wiele

¹⁵ J. Batt, *op. cit.*, s. 33–53; *Letter dated 10 November 2005...*

¹⁶ J. Batt, *op. cit.*, s. 21–32; *S/2006/707, 1 September 2006. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, s. 7.

¹⁷ *Comprehensive Proposal for the Kosovo Status Settlement, March 2007*, http://www.unosek.org/docref/Comprehensive_proposal-english.pdf.

przyjętych w nim rozwiązań jednoznacznie wskazywało, że zakłada on niepodległość Kosowa, która miała być w pierwszym okresie nadzorowana przez społeczność międzynarodową. Trudno się zatem dziwić, że plan ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem kosowskich Serbów i władz w Belgradzie. Także PISG były początkowo sceptyczne wobec tego planu, postrzegając go jako rozwiązanie odciągające w czasie pełną niepodległość Kosowa. Zdając sobie jednak sprawę, że przychylnie wobec żądań kosowskich Albańczyków państwa Zachodu domagają się poparcia *Kompleksowej propozycji* przez PISG, Zgromadzenie Kosowa przyjęło w kwietniu 2007 r. deklarację, w której zawarło wolę pełnej implementacji planu Ahtisaarięgo. Z kolei radykalne środowiska albańskie otwarciem odrzuciły *Kompleksową propozycję*, domagając się bezwarunkowej niepodległości i sprzeciwiając się każdej kolejnej formie międzynarodowej obecności w Kosowie¹⁸.

Plan Specjalnego Wysłannika stał się przedmiotem dalszych serbsko-albańskich negocjacji. Mimo iż Ahtisaari starał się przekonać Serbię i PISG do obustronnej akceptacji *Kompleksowej propozycji*, podejmowane przez niego działania zakończyły się niepowodzeniem. W marcu 2007 r. Ahtisaari przedstawił sekretarzowi generalnemu ONZ oficjalny raport, w którym stwierdził, że wynegocjowanie rozwiązania, popieranego równocześnie przez Belgrad i Prisztinę, nie jest możliwe, zaś przedłużający się brak decyzji odnośnie do statusu Kosowa prowadzi do kontynuacji konfliktu etnicznego i zagraża bezpieczeństwu w regionie. Specjalny

¹⁸ *Breaking the Kosovo Stalemate: Europe's Responsibility*, (seria: „Europe Report”, no. 185), Pristina–Belgrade–New York–Brussels 2007, s. 5–11; *S/2007/134, 9 March 2007. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, s. 1–3; *S/2007/395, 29 June 2007. Report of the Secretary-General on the United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, s. 2.

Wysłannik wskazał również, że kosowscy Albańczycy jednoznacznie opowiadają się za zakończeniem misji UNMIK i pragną, aby lokalne instytucje samodzielnie sprawowały władzę w Kosowie. Przywołując krwawe wydarzenia z lat 90. XX w. oraz uwzględniając rzeczywistość istniejącą w prowincji, stwierdził, że *jedyną realną opcją dla Kosowa pozostaje niepodległość, która w początkowym okresie powinna być nadzorowana przez społeczność międzynarodową* – celem właściwej implementacji założeń *Kompleksowej propozycji* przez instytucje Kosowa¹⁹.

Kompleksowa propozycja oraz raport Ahtisaariego zostały oficjalnie przedstawione Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Mimo iż reprezentowane w niej państwa Zachodu naciskały na przyjęcie nowej rezolucji, która wyraziłaby poparcie dla planu Ahtisaariego i zastąpiłaby rezolucję nr 1244, planom takim sprzeciwiła się Rosja. Wezwała do kontynuacji dwustronnych negocjacji i wskazała, że poprzez jedynie rozwiązanie akceptowane równocześnie przez Serbię i PISG²⁰.

Kolejna runda serbsko-albańskich negocjacji odbyła się pod auspicjami tzw. Trójki, w której skład weszli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Rosji. W rokowaniach PISG potwierdziły akceptację dla gwarantującego niepodległość planu Ahtisaariego, zaś Serbia w dalszym ciągu sprzeciwiała się *Kompleksowej propozycji*, godząc się na przyznanie Kosowu szerokiej autonomii. W efekcie rozmowy zakończyły się na początku grudnia 2007 r. ponownym brakiem porozumienia w kwestii przyszłego statusu Kosowa²¹.

¹⁹ *Report of the Special Envoy of the Secretary-General on the Kosovo's future status*, <http://www.unosek.org/docref/report-english.pdf>.

²⁰ *Breaking the Kosovo...*, s. 2–3; *S/2007/395...*, s. 1–2.

²¹ *Report of the European Union/United States/Russian Federation Troika on Kosovo, 4 December 2007*, http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/{65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9}/Kosovo_S2007_723.pdf.

Mimo fiaska rokowań, część społeczności międzynarodowej rozpoczęła działania mające zabezpieczyć dalszą obecność w Kosowie międzynarodowych sił cywilnych i wojskowych. W grudniu 2007 r. UE i NATO oficjalnie potwierdziły wolę dalszego zaangażowania w Kosowie. Na początku lutego 2008 r. Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o utworzeniu misji Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie (*European Union Rule of Law Mission in Kosovo*, EULEX Kosovo) oraz ustanowiła stanowisko EUSR, stwierdzając, iż osoba powołana na stanowisko EUSR powinna pełnić jednocześnie funkcję ICR. Rada UE poparła zatem rozwiązanie, które przewidywał, odrzucony przez Serbię i zaakceptowany przez PISG, plan Ahtisaariego. Wreszcie, na dzień przed ogłoszeniem niepodległości przez Kosowo, Rada UE podjęła decyzję o rozpoczęciu misji EULEX, deklarując, że w ciągu 120 dni nastąpi uruchomienie działań operacyjnych w Kosowie²².

W dniu 17 lutego 2008 r. Zgromadzenie Kosowa jednogłośnie przyjęło *Deklarację Niepodległości Kosowa*. Dokument ten stwierdzał, że ogłoszenie niepodległości stanowi wyraz woli obywateli i jest całkowicie zgodne z treścią popieranego przez organy Kosowa planu Ahtisaariego. Deklaracja zawierała także oficjalne zaproszenie do rozpoczęcia przez ICR nadzoru implementacji *Kompleksowej propozycji*, uruchomienia w Kosowie misji EULEX oraz kontynuacji dotychczasowych

²² *Council Joint Action 2008/124/CFSP of 4 February 2008 on the European Union Rule of Law Mission in Kosovo*, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2008:042:0092:0098:EN:PDF>; *Council Joint Action 2008/123/CFSP of 4 February 2008 appointing a European Union Special Representative in Kosovo*, <http://www.eur-lex.europa.eu/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2008:042:0088:0091:EN:PDF>; *Kosovo: Council establishes an EU Rule of Law Mission, appoints an EU Special Representative, 16 February 2008*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_Data/docs/pressdata/en/gena/98768.pdf.

działań NATO. W ciągu kolejnych miesięcy władze Kosowa przyjęły szereg aktów legislacyjnych (konstytucja, ustawa o granicach państwowych itd.), które podkreślały sprawowanie przez nie pełnej jurysdykcji w Kosowie oraz potwierdzały państwowość Kosowa. Natomiast EULEX i KFOR – mimo formalnie szerokich kompetencji ICR, przewidzianych w planie Ahtisaarięgo – objęły kluczową rolę w nadzorowaniu i wspieraniu pracy organów Republiki Kosowa²³.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że ogłoszenie niepodległości nie byłoby możliwe bez poparcia tej decyzji ze strony części społeczności międzynarodowej, zwłaszcza zaś Stanów Zjednoczonych, które otwarcie opowiadały się za suwerennością Kosowa. Jakkolwiek część państw z pewnością poparła deklarację niepodległości z powodu własnych, partykularnych interesów (zapewne z tego samego powodu pozostałe kraje nie uznały państwowości Kosowa), słuszne wydaje się jednak przypuszczenie, że akceptacja suwerenności Kosowa wynikała w pierwszym rzędzie z przekonania o braku możliwości zatrzymania procesu budowy kosowskiej państwowości oraz z oczekiwań, że dokończenie tego procesu – zgodne z wolą większości mieszkańców prowincji – przyczyni się do stabilizacji regionu Bałkanów.

Wyrazem wspomnianego poparcia było z pewnością utworzenie przez państwa, opowiadające się za niepodległością, Międzynarodowej Grupy Nadzorującej dla Kosowa (*International Steering Group for Kosovo*, ISG), która powołała do życia urząd ICR, nadzorujący w latach 2008–2012 proces implementacji *Kompleksowej propozycji* przez władze Kosowa.

²³ K. Pawłowski, *op. cit.*, s. 278–282; *Kosovo Declaration of Independence*, http://www.assembly-kosova.org/common/docs/Dek_Pav_e.pdf.

Proniepodległościowe podejście widoczne było także w działaniach UE. Mimo iż wielokrotnie podkreślała ona, że misja EULEX ustanowiona jest w granicach prawnych rezolucji nr 1244 i działa pod nadrzędną władzą UNMIK, podejmując decyzję o jej ustanowieniu i uruchomieniu, Rada UE faktycznie wyrażała wolę implementacji planu Ahtisaariego w sytuacji braku akceptacji tego planu przez Serbię oraz Radę Bezpieczeństwa ONZ.

O istnieniu takiego – nawet jeśli jedynie milczącego – poparcia świadczy także przeprowadzona przez sekretarza generalnego ONZ i akceptowana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rekonfiguracja międzynarodowej obecności cywilnej w Kosowie, związana z redukcją personelu i zadań UNMIK oraz przejściem jej kompetencji w obszarze prawa, porządku i bezpieczeństwa publicznego przez EULEX. Wprawdzie, stosownie do treści formalnie nadal obowiązującej rezolucji nr 1244, UNMIK sprawuje nadrzędną władzę w Kosowie, jednak po ogłoszeniu niepodległości i wprowadzeniu do Kosowa cywilnej misji UE znaczenie UNMIK jest w praktyce marginalne. Rzeczywistą władzę sprawują instytucje Kosowa, działające przy wsparciu i pod nadzorem społeczności międzynarodowej.

Powyższe argumenty nie mogą jednak przesłonić faktu, że ogłoszenie niepodległości przez Kosowo stało się przedmiotem niesłabnących kontrowersji, dotyczących przesłanek, uwarunkowań, podstaw prawnych oraz skutków tej decyzji. Niezależnie od – subiektywnej w swej istocie – oceny zasadności proklamacji niepodległości przez Kosowo, należy dostrzec, że decyzja ta miała charakter jednostronny i była pozbawiona oficjalnej akceptacji ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ. Oznacza to, że w sensie formalnym była ona sprzeczna z wytycznymi sporządzonymi przez Grupę Kontaktową w 2005 r. Nie może zatem dziwić, iż Serbia i Rosja wielokrotnie

wskazywały, że ogłoszenie niepodległości przez Kosowo jest działaniem bezprawnym. Można także dostrzec, że przedłożony stronom do negocjacji plan Ahtisaariego wyrażał poparcie najważniejszego żądania kosowskich Albańczyków. Trudno więc uznać, że jego postanowienia mogły kiedykolwiek zostać zaakceptowane przez Serbię.

Jakkolwiek społeczność międzynarodowa pozostaje podzielona w kwestii statusu Kosowa, zaś Republika Serbii uważa je za swoje terytorium, faktycznie od lutego 2008 r. Kosowo funkcjonuje jako suwerenna jednostka geopolityczna, której niepodległość uznało ponad 100 państw. Wprawdzie istnieje wiele powodów, by stwierdzić, że pozostaje „państwem niedokończonym”, charakteryzującym się wyraźną słabością w zakresie zapewnienia obywatelom deklarowanych praw i wolności, jednak dla kosowskich Albańczyków istnienie ich własnego państwa oznacza długo oczekiwane wyzwolenie spod władzy Belgradu. Z kolei kosowscy Serbowie powszechnie odrzucają niepodległość Kosowa i pozostają nieufni wobec instytucji międzynarodowych tam działających, które – ich zdaniem – wspierają funkcjonowanie nieuznawanych przez ludność serbską organów Republiki Kosowa. Spór wokół statusu Kosowa trwa zatem dalej i powoduje, że możliwość wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego na Bałkanach pozostaje nadal aktualna.

Ewa Bujwid-Kurek

Kosowscy entuzjaści *contra* kosowscy sceptycy. Dyferencjacja państw wobec legalności Republiki Kosowa

Kosowo, będące pokrajiną Republiki Serbii, ogłosiło jednostronny akt niepodległości 17 lutego 2008 r. Od tego momentu, a właściwie już nieco wcześniej, obserwuje się wyraźny podział państw, w tym także członków Unii Europejskiej (UE), na te, które niemal od pierwszego momentu w pełni zaakceptowały samodzielność Kosowa, jak i te, które do chwili obecnej wciąż jeszcze nie mogą zgodzić się z zaistniałym stanem rzeczy.

Przypomnijmy, że w Kosowie, które zamieszkiwała ludność w większości etnicznie albańska, wyznająca islam, ruch niepodległościowy eskalował, począwszy od śmierci „ojca narodów” – Josipa Broz-Tity, tj. od 1980 r.¹ 27 lutego 1989 r. władze serbskie wprowadziły w Kosowie stan wyjątkowy, a wkrótce aresztowały byłego przywódcę partii komunistycznej w Kosowie – Albańczyka Azema Vllasiego. Wydarzenia te przyczyniły się do wybuchu kolejnych zamieszek w marcu jeszcze tego samego roku, w wyniku których zginęło 20 osób. Przypomnieć też trzeba, że 23 marca 1989 r. władze Serbii

¹ W 1997 r. uaktywniła się partyzancka grupa zbrojna Wyzwoleńcza Armia Kosowa (UÇK) i przeprowadziła ataki na serbskie siły bezpieczeństwa w prowincji, powodujące represje prowadzone z rozkazu serbskiego przywódcy Slobodana Miloševicia, J.S. Nye, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, tł. M. Madej, Warszawa 2009, s. 238.

zniosły, przyznany w 1970 r., potwierdzony zapisem Konstytucji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ) z 22 lutego 1974 r., status autonomiczny Kosowa. Kosowo i Wojwodina zostały włączone bezpośrednio do Republiki Serbii. W tym samym czasie wojsko serbskie brutalnie stłumiło protesty kosowskich Albańczyków². W lipcu 1989 r., zgodnie z nową Konstytucją Republiki Serbii, jeszcze będącej podmiotem SFRJ, doszło do likwidacji albańskich instytucji politycznych. W odpowiedzi – w lipcu 1990 r. Albańczycy z Kosowa ogłosili „pierwszą” deklarację niepodległości, jednocześnie powołując rząd podziemny, którego premierem został dr Bujar Bukoshi³.

Za główny cel badawczy przyjęto tu ustalenie przesłanek, które legły u podstaw uznania Republiki Kosowa jako samodzielnego państwa przez te kraje, które autorka zalicza do grona kosowskich entuzjastów, jak też wskazanie na powody, którymi kierują się inne, nazwane przez autorkę kosowskimi sceptykami.

Uznanie konkretnego państwa przez inne decyduje o tym, że dany podmiot (czytaj: państwo) dopiero odtąd zaczyna w pełni korzystać ze swojej podmiotowości w prawie międzynarodowym. Tak się zwykle dzieje, chociaż z doktryny wynika pogląd, że nie jest to wymóg *sine qua non* dla ustalenia suwerennego bytu państwowego. Stąd nie bez znaczenia jest, by z niebywałą precyzją przestrzegać momentu uznania państwa, ażeby nie zaistniało niebezpieczeństwo przedwczesnej

² S. Wojciechowski, *Konflikt w Kosowie*, [w:] *Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne*, pod red. W. Malendowskiego, Warszawa 2000, s. 366.

³ F. Golemski, *Etniczne podłoże konfliktów na terenie byłej Jugosławii*, [w:] *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. S. Helnarskiego, Toruń 1994, s. 335. Patrz też S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 354.

decyzji w tej kwestii. Takie bowiem uznanie może być m.in. powodem do oskarżeń o ingerencję w wewnętrzne sprawy suwerennego podmiotu prawa międzynarodowego.

Wśród państw-członków Unii Europejskiej tylko pięć państw wciąż nie uznaje samodzielnego Kosowa. UE pozostawia swoim członkom prawo do wyłącznej decyzji, co do jego uznania (bądź nie). Wśród tych państw unijnych, które wydają się być jednoznacznie zdeterminowane w nieuznawaniu, są: Hiszpania, Cypr, Grecja, Rumunia i Słowacja⁴. Pozostałe 23 bardzo szybko zgodziły się na proklamowanie niepodległości przez Kosowo⁵. Z krajów pozaunijnych nie akceptują tego jednostronnie ogłoszonego aktu niepodległości np. Republika Serbii, a z państw spoza kręgu pojugosłowiańskiego – Federacja Rosyjska i Chińska Republika Ludowa.

W tym miejscu nasuwają się przynajmniej dwa zasadnicze pytania badawcze. Pierwsze: Czy wymienione państwa, niechętnie Kosowu, wyróżniają się jakąś specyficzną wspólną cechą? Drugie: Co może w przyszłości spowodować niejedność opinii co do statusu Kosowa wśród państw nie tylko tworzących UE?

Po ogłoszeniu niepodległości przez Kosowo niemal natychmiast zareagował rząd Republiki Serbii, zaniepokojony uznaniem tego aktu przez niektóre państwa. Za pośrednictwem ówczesnego szefa dyplomacji, Vuka Jeremicia, wystąpił

⁴ Unia Europejska skierowała do Kosowa swą największą misję cywilną EULEX Kosowo. Zakładano, że będzie ona liczyć 1800 osób personelu międzynarodowego i 1200 pracowników lokalnych. W skład tej misji wchodzi także funkcjonariusze policji, obsługujący wymiar sprawiedliwości, personel administracyjny oraz celnicy, *Po dwóch latach Kosowo wciąż dzieli kraje UE*, <http://www.euractiv.pl/polityka-zagadnienia/artukul/po-dwoch-latach-kosowo-wci-dzieli-kraje> (dostęp 8 III 2013).

⁵ Zob. <http://www.politykaglobalna.pl/2010/09/uznac-abchazje-i-osetie-poludnowa> (dostęp 8 III 2013).

15 sierpnia 2008 r. do Zgromadzenia Ogólnego ONZ o przekazanie Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości (MTS) wniosku o zbadanie kwestii legalności kosowskiej deklaracji niepodległości. Jeremić pytał: *Czy jednostronna deklaracja niepodległości, ogłoszona przez tymczasowe władze samorządu kosowskiego, jest zgodna z prawem międzynarodowym?*⁶ Gdyby pytać o to, czy secesja jest zgodna z prawem międzynarodowym, to w zasadzie nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi, bynajmniej nie precyzuje jej orzecznictwo MTS. Pewne jest jednak, że prawo do legalnej secesji w oparciu o dorobek traktatowy orzecznictwa i doktryny przynależne jest temu podmiotowi, którego lud/naród wykazuje różnice językowe, historyczne, religijne, poczucie wspólnotowości, odmienności i wyjątkowości. Secesja może być także usprawiedliwiona wówczas, gdy lud/naród nie ma warunków do realizowania się w ramach *status quo*. Nadto lud/naród musi mieć przekonanie o braku możliwości samorealizacji, czemu zwykle towarzyszy łamanie praw i dyskryminujące traktowanie. Kolejnym, bardzo istotnym wymogiem, usprawiedliwiającym secesję ludu/narodu jest uznanie go w kategorii statusu państwa na forum międzynarodowym⁷. W zasadzie, gdyby poprzestać tylko i wyłącznie na wymienionych przypadłościach, to można by bez żadnych wątpliwości uznać secesję Kosowa za legitymizowaną z pełnym uzasadnieniem. Dla legalności i uznania międzynarodowego wystarczy, że tylko dwa pierwsze, wymienione wcześniej, warunki zostaną spełnione. Wydaje się, że państwa, które już uznały państwowość Kosowa, zasugerowały się prezentowanymi argumentami⁸. Jednak

⁶ R. Kownacki, *Prawo Kosowa do samostanowienia: w oczekiwaniu na opinię doradcę MTS*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 1 (53), s. 91.

⁷ Zob. też J. Crawford, *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006, s. 411–412; por. R. Kownacki, *op. cit.*, s. 96.

⁸ *Ibidem*.

w opinii autorki jest to tylko jeden z aspektów uznawalności „oderwanej” prowincji, czym w tym konkretnym przypadku jest pokraina. Przypadek Kosowa utwierdza w przekonaniu, że ograniczenie się tylko i wyłącznie do jednostronnego postrzegania zakłóca wiarygodność i zasadność legitymizacji państwa. Przypomnijmy, że kontrola nad terytorium Kosowa została odebrana siłom serbskim przez interwencję NATO⁹. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych nr 1244 z 10 czerwca 1999 r. sprecyzowała status międzynarodowy Kosowa, jednocześnie ustanawiając tam administrację pod auspicjami ONZ¹⁰. Odtąd Kosowo było zarządzane przez Misję Tymczasowej Administracji Narodów Zjednoczonych (UNMIK), wspólnie z rodzimymi władzami prowincji¹¹. Rząd Republiki Serbii, nie mogąc pogodzić się z wyodrębnieniem się Kosowa, posługuje się bardzo istotnym argumentem, jakim jest poszanowanie integralności terytorialnej Jugosławii (czytaj: Serbii od 2006 r.) i pozostałych państw regionu. W kontekście prowadzonych rozważań należy zwrócić uwagę na poszanowanie prawa wewnętrznego Republiki Serbii, w tym szczególnie jej Konstytucji z 10 listopada 2006 r.¹²

⁹ Interwencja NATO dokonana została pod kryptonimem „Sojusznicza Siła” („Allied Force”).

¹⁰ S/RES/1244(1999). W ustaleniu nowego statusu Kosowa w oparciu o rezolucję nr 1244 miano uwzględniać zaakceptowane przez rząd jugosłowiański (zgodnie z prawem międzynarodowym Serbia jest uznana za sukcesorkę Jugosławii) decyzje, które zapadły na spotkaniach szefów dyplomacji G-8 6 maja 1999 r. Nadto brane powinny być pod uwagę zasady rozwiązania problemu kosowskiego, wyrażone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

¹¹ Natomiast nad bezpieczeństwem pieczę roztoczyła natowska misja KFOR.

¹² Szerzej na ten temat E. Bujwid-Kurek, *Serbia w nowej przestrzeni ustrojowej. Dzieje, ustroj, konstytucja*, Kraków 2012, s. 81, 104. Zob. też: *eadem*, *Zasady ustrojowe w zapisie konstytucji Republiki Serbii z 10 listopada 2006 roku*, „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2011, vol. 32,

Zarówno preambuła, jak i liczne artykuły tej Konstytucji wyraźnie świadczą o tym, że ogłoszenie jednostronnego aktu niepodległości przez Kosowo było jej złamaniem. Wypracowania konsensusu między stroną serbską i kosowską w tej spornej kwestii oczekiwano w oparciu o propozycję specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ Martiego Ahtisaariego. Przypomnijmy, że skierowana 2 lutego 2007 r. do zainteresowanych stron przewidywała utworzenie na terytorium Kosowa quasi-państwa¹³. Wówczas propozycja ta została zaakceptowana przez Kosowo, które bynajmniej nie przystało na dalsze działania, zmierzające w kierunku osiągnięcia celu, jakim było całkowite oderwanie się od Serbii i uzyskanie niepodległości.

Bardzo aktywnie w starania o nieuznanie jednostronnego aktu niepodległości Kosowa włączyła się Serbska Cerkiew Prawosławna (SPC). W jednym ze swych oświadczeń, pochodzących jeszcze z 8 lutego 2008 r., wyraziła następującą opinię: *Kosowo musi pozostać integralną częścią Serbii, otrzymując w zamian jak największą wewnętrzną autonomię*. Każde inne rozwiązanie, zdaniem wyższych przedstawicieli SPC, jest naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych oraz rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244 z 1999 r., które uznają terytorium Serbii za serbskie. W opinii autorów tego oświadczenia, przyznanie niepodległości Kosowu spowodowałoby *usankcjonowanie skutków wielowiekowej pomocy otomańskiej oraz byłoby potwierdzeniem rozwiązania kwestii kosowskiej, jakie zastosowali faszystowscy okupanci w trakcie II wojny światowej*¹⁴.

s. 93–115; *eadem*, *Stosunki serbsko-kosowskie w latach 2008–2012. Czy zagrożenie dla bezpieczeństwa państw bałkańskich?*, „Wschodnioznawstwo” 2012, s. 77–91.

¹³ Propozycję tę zaakceptowała zdecydowana większość państw UE i USA.

¹⁴ Patrz: *Saopštenije za javnost o Kosovu i Metohiji*, <http://www.spc.rs/> sr (dostęp 17 II 2013). Zob. też M. Seroka, *Serbska Cerkiew Prawosławna*

Patriarchowie SPC bardzo często zwracali uwagę na historyczny fakt, że Kosovo stanowi *centrum serbskiej tożsamości duchowej, kulturowej i narodowej*¹⁵. Biskupi Cerkwi prawosławnej wyrażali podziękowanie *braterskiej Rosji i przyjaciółom z Chin*¹⁶ za udzielone Serbii wsparcie w nieuznawaniu nowego statusu Kosowa. Poglądy patriarchów SPC konsekwentnie zwracały uwagę na to, że *sprawa Kosowa winna być rozwiązana w sprawiedliwy sposób z poszanowaniem zasad prawa międzynarodowego, a przede wszystkim zasady nienaruszalności granic*¹⁷. Znane jest także stanowisko SPC, wyrażone przez metropolitę Amfilohije, że *Serbia może wejść do Unii Europejskiej tylko jako całe państwo, to jest z Kosowem jako swoją prowincją*¹⁸.

wobec konfliktów narodowościowych w byłej Jugostawii, [w:] *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, pod red. R. Zenderowskiego, Warszawa 2012, s. 264.

¹⁵ Znane są częste odwoływania się do mitu bitwy na Kosowym Polu (28 czerwca 1389 r., w kalendarzu juliańskim – 15 czerwca). Od 1892 r. dzień ten uznany został oficjalnie przez SPC za święto kościelne zwane *Vidovdan*, które, począwszy od lat 80. XX w., przybierało coraz to bardziej na znaczeniu. Miejsce to często synonimicznie zwane jest „Serbską Golgotą”, zob.: R. Zenderowski, *Religia, etnonacjonalizm i tożsamość narodu: powiązania i modele relacji (ujęcie teoretyczne)*, [w:] *My już jesteśmy zjedzeni...*, s. 103; M. Seroka, *op. cit.*, s. 264. Na temat mitu kosowskiego zob.: R. Zenderowski, *Rola i znaczenie prawosławia w kształtowaniu serbskiej świadomości narodowej*, [w:] *My już jesteśmy zjedzeni...*, s. 137–139, 184–184.

¹⁶ Zob.: *Saopštenije za javnost Arhijereja...*; M. Seroka, *op. cit.*

¹⁷ W tej sprawie odbyło się spotkanie u Patriarchy Rusi z szefem dyplomacji rosyjskiej Siergiejem Ławrowem, *Pronaći zdrado rešenje za Kosovo i Metohiju; Vladika Amfilohije razgovarao sa Srgejom Lavrovim*, <http://www.src/rs/old> (dostęp 5 III 2013). Patrz też M. Seroka, *op. cit.*, s. 267.

¹⁸ Stanowisko takie utrzymywało się nawet po śmierci patriarchy Pavle (styczeń 2010 r.), kiedy jego miejsce zajął biskup Niša Irinej, *Metropolit Amfilohije: Kosovo je naš Sveti grad Jerusalem; Apel vladike Artimije*, <http://www.spc.rs> (dostęp 5 III 2012). Patrz też M. Seroka, *op. cit.*, s. 268.

Zanim jednak nastąpiła akceptacja samodzielnego Kosowa (bądź też jej brak) w oparciu o orzecznictwo, wyrażone przez predestynowany po temu, kompetentny organ w postaci MTS, czy też ONZ, zostały przedstawione stanowiska przez rządy pojedynczych państw. Jedne uczyniły to w formie oświadczeń pisemnych¹⁹, inne zaś ustnie²⁰. Wśród państw, angażujących się w przedmiotową sprawę, były i takie, które ogłosiły swoje stanowisko w obu formach, np. Serbia, Albania, Niemcy, Wielka Brytania itd.²¹

Wedle opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze deklaracja niepodległości Kosowa nie stanowi naruszenia prawa międzynarodowego. Nie zawiera ono bowiem *zakazu ogłoszenia deklaracji niepodległości*²².

¹⁹ Oświadczenia w formie pisemnej przedstawione zostały MTS do dnia 17 kwietnia 2009 r. i zostały udostępnione pozostałym członkom biorącym udział w postępowaniu. 36 państw złożyło stosowne oświadczenie pisemne, wśród nich znalazły się takie państwa, jak: Czechy, Francja, Cypr, Chiny, Szwajcaria, Rumunia, Albania, Austria, Egipt, Niemcy, Słowacja, Rosja, Finlandia, Polska, Luksemburg, Libia, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, USA, Serbia, Hiszpania, Iran, Estonia, Norwegia, Holandia, Słowenia, Łotwa, Japonia, Brazylia, Irlandia, Dania, Argentyna, Azerbejdżan, Malediwy, Sierra Leone, Boliwia i Wenezuela, R. Kownacki, *op. cit.*, s. 100.

²⁰ Stanowiska w trybie publicznej prezentacji zostały wyrażone w haskim Pałacu Pokoju podczas publicznych przesłuchań, które odbywały się w dniach 1–11 grudnia 2009 r. Wśród nich znalazły się takie państwa, jak: Serbia, Albania, Niemcy, Arabia Saudyjska, Argentyna, Austria, Azerbejdżan, Białoruś, Boliwia, Brazylia, Bułgaria, Burundi, Chiny, Cypr, Chorwacja, Dania, Hiszpania, USA, Rosja, Finlandia, Francja, Jordania, Norwegia, Holandia, Rumunia, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Niektóre z państw wcześniej zdeklarowanych w ostatniej chwili zrezygnowały z ustnego wyrażenia opinii, są to: Bahrajn i Laos, zob. *ibidem*, s. 101.

²¹ Por. przypisy 19 i 20.

²² Decyzja MTS w Hadze, pomimo że nie jest obowiązująca, to jednak może być powodem do uznawania dążeń separatystycznych mających

Jednak, co z całą mocą warto podkreślić, wyrażona opinia nie wpłynęła ani na zmianę stanowiska pełnej akceptacji niepodległości Kosowa przez USA, ani też na niechętny stosunek, wyrażany przez Rosję. Sekretarz generalny NATO, Anders Fogh Rasmussen, stwierdził, że stanowisko MTS w Hadze w sprawie Kosowa nie spowodowało reorientacji co do mandatu sił międzynarodowych KFOR, zatem NATO będzie kontynuować swoją misję na obszarze Kosowa²³. Stanowisko MTS w Hadze nie zdołało zmienić opinii rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które przekonywało, że *rozwiązanie problemu kosowskiego jest możliwe jedynie drogą kontynuowania rozmów zainteresowanych stron*²⁴. To właśnie rząd serbski, żywo zainteresowany wyrażeniem stanowiska w spornej kwestii Kosowa, skierował wniosek w tej sprawie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przypomnijmy, że 8 października 2008 r. poparło go ono względną większością głosów. Dotyczył on opinii MTS w sprawie legalności ogłoszenia niepodległości przez Kosowo²⁵. Broniąca swego

miejsce na całym świecie. Patrz *Trybunał w Hadze zdecydował: niepodległość Kosowa jest legalna*, <http://www.wprost.pl/ar/203084/Trybunał-w-Hadze-zdecydował-niepodleglosc-Kosowa-jest-legalna/> (dostęp 8 III 2013).

²³ Siły pozostające pod nadzorem NATO będą kontynuować swój mandat w celu utrzymania bezpieczeństwa w Kosowie i jego otoczeniu. Siły KFOR stacjonujące w Kosowie liczą około 10 tys. funkcjonariuszy, zob. *ibidem*.

²⁴ Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dostrzegła zaniedbanie ze strony MTS w Hadze, który wedle ich opinii wziął pod uwagę jedynie deklarację niepodległości pomijając szerszą analizę kwestii prawa Kosowa do jednostronnego odseparowania się od Serbii, zob. *ibidem*.

²⁵ Serbski wniosek poparty został przez 77 państw, w tym: Rosję, Brazylię, Indie, Chiny, Argentynę, Indonezję, Hiszpanię, Grecję, Egipt. Sześć państw było przeciwnego zdania, w tym: USA, Albania. 74 państwa wstrzymały się od głosu, natomiast 35 nie uczestniczyło w głosowaniu. Zdecydowana większość państw, które uznały niepodległość Kosowa (w momencie

stanowiska strona kosowska przekonywała, że deklaracja niepodległości w żadnym razie nie pozostaje w sprzeczności z rezolucją nr 1244, bowiem nie wyklucza ona w sposób jednoznaczny rozstrzygnięcia statusu Kosowa, uznając go za samodzielny podmiot prawa międzynarodowego (czytaj: samodzielne państwo).

Jak już wspomniano, na jednostronne ogłoszenie przez Kosowo aktu niepodległości zareagował niemal natychmiast rząd Republiki Serbii. Dušan Bataković²⁶ – serbski ambasador występujący przed Trybunałem w Hadze, wspólnie ze wspierającymi jego stanowisko Andreasem Zimmermannem, Malcolmem Shawem i Robertem Jenningsem udowodniali nielegalność deklaracji niepodległości Kosowa. Twierdzili, że jednostronny akt samodzielności Kosowa stanowi zagrożenie dla międzynarodowego porządku prawnego, opartego na jednoczesnym poszanowaniu zasad suwerenności i integralności terytorialnej. Szczególnie precyzyjny w swej argumentacji był A. Zimmermann, który w pięciu punktach eksplikował powód swojego stanowiska²⁷.

głosowania było ich 48), nie wzięła udziału w głosowaniu bądź wstrzymała się od głosu. Zob. *Sukces Serbii w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2008-10-16/sukces-serbii-w-zgromadzeniu> (dostęp 8 VIII 2013).

²⁶ Przewodniczący delegacji serbskiej.

²⁷ Jak pisze Rafał Kownacki, prof. A. Zimmermann wskazywał na sprzeczności między jednostronną deklaracją niepodległości Kosowa a rezolucją nr 1244: *1. Rezolucja nr 1244 potwierdza prymat integralności terytorialnej Jugosławii, a zatem w sposób oczywisty wyklucza jednostronnie proklamowaną secesję. 2. Rezolucja nr 1244 ustanowiła określony międzynarodowy reżim prawny, który nie może zostać zniesiony przez jednostronne działania. 3. Jednostronna deklaracja niepodległości nie może być utożsamiana z końcowym rozstrzygnięciem (final settlement), o którym wspomina rezolucja 1244. 4. Jednostronna deklaracja niepodległości narusza kompetencje Rady Bezpieczeństwa, w które wyposaża ją Karta Narodów*

Prócz Serbii, która, kierowana najbardziej oczywistymi względami, nie wyraziła zgody na samodzielność Kosowa, także Hiszpania bardzo poważnie obawiała się, że takie wydzielenie się ze struktury Republiki Serbii jej pokrainy może rodzić skutki negatywne, zwłaszcza dla państw, w ramach których znajdują się mniejszości narodowościowe. Politycy hiszpańscy stwierdzali, że będzie to stanowić precedens dla separatystycznych tendencji, z aktywnym udziałem zwartych enklaw narodowościowych. W przypadku Hiszpanii mogą to być np. Baskowie czy Katalończycy, którzy, jak się wydaje, tylko czekają na sprzyjający temu, korzystny dla artykulacji partykularnych interesów (czytaj: narodowościowych) klimat polityczny. Rząd Królestwa Hiszpanii nie zgadza się z jednostronnym aktem niepodległości Kosowa, uważając go za niezgodny z prawem międzynarodowym. W wypowiedzi z 20 lutego 2008 r. minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Miguel Ángel Moratinos, w obawie przed żądaniami separatystycznymi Basków i Katalończyków, powołując się na prawo do samostanowienia²⁸, stwierdził, że jest skłonny do uznania samodzielności, lecz pod warunkiem spełnienia dwóch ważnych, twardych warunków: wprawdzie kwestia Kosowa powinna być rozstrzygnięta poprzez wypracowanie konsensusu przez rząd Republiki Serbii i władze w Prisztinie, a następnie należy nadać temu formę rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, wiążącej obie zainteresowane strony.

Zjednoczonych. 5. Neutralne stanowisko sekretarza generalnego ONZ ws. Deklaracji niepodległości Kosowa nie może być traktowane jako forma uznania, zob. R. Kownacki, op. cit., s. 101–102.

²⁸ Prawo do samostanowienia okazuje się być zbyt mało czytelną zasadą moralną. Woodrow Wilson sądził, że pozwoli ono rozwiązać problemy Europy Środkowej w 1919 r., ale okazało się, że doprowadziło to do większej ilości sporów, patrz J.S. Nye, *op. cit.*, s. 238.

Słowacja – to kolejne państwo, które nie uznało jednostronnego aktu samodzielności Kosowa. Gdyby pytać o przyczyny, leżące u podstaw takiej decyzji, to odpowiedź wydaje się być prosta – obawa przed analogicznymi dążeniami separatystycznymi mniejszości węgierskiej. Niemal z tych samych powodów rząd Rumunii wyraził zdecydowany sprzeciw i nie zgodził się z samodzielnością Kosowa. Z wypowiedzi prezydenta Cypru – Dimitrisa Christofiasa – wnioskować można, że jego kraj jeszcze przez długi czas nie będzie skłonny uznać niepodległości Kosowa. Przypomnijmy, że Cypr, wciąż podzielony na część grecką i turecką, z różnym natężeniem doświadcza artykułowanych aspiracji separatystycznych ze strony Tureckiej Republiki Północnego Cypru²⁹. Tak więc, odwołując się do analogicznych problemów i zasad, minister obrony Cypru, Costas Papakostas, wyraził opinię, że jego kraj *nigdy nie uzna niepodległości Kosowa*³⁰. W oświadczeniu rzecznika prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Grecji, Georgiosa Koumoutsakosa, z 29 sierpnia 2008 r. została wyrażona jednoznacznie profilowana, niechętna opinia w spornej kwestii Kosowa. Zwrócił on uwagę na konieczność poszanowania integralności terytorialnej państw, jednocześnie odwołując się do chlubnych tradycji dyplomatycznych wszystkich rządów w tym względzie. Tę sojuszniczą przychylność, wyrażoną dla Serbii, można tłumaczyć przede wszystkim faktem historycznych zażyłości tych dwóch państw.

Z krajów pozaeuropejskich „eurosceptykami” okazały się być: Federacja Rosyjska i Chińska Republika Ludowa. Oba te państwa, będąc stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, zgodnie wystąpiły w obronie prymatu integralności

²⁹ Republika ta jest uznawana wyłącznie przez naczelne władze Turcji.

³⁰ Depesza Radia Serbskiego z 16 czerwca 2009 r.; patrz też R. Kownacki, *op. cit.*, s. 108.

terytorialnej Republiki Serbii. Rząd Chin byłby skłonny przychylić się tylko do konsensusu, wypracowanego przez zainteresowane strony (Serbię i Kosowo). Jednym z powodów, dla którego Chińska Republika Ludowa pozostaje niechętna wobec samodzielności Kosowa, jest wciąż jeszcze sporna kwestia Tajwanu. Idea „jednych Chin” wystarczająco usprawiedliwia niechętnie stanowisko wobec jednostronnego aktu samodzielności ogłoszonego przez Kosowo³¹.

Federacja Rosyjska, zmagająca się na swoim terytorium z multietnicznością, która szczególnie dotkliwie daje o sobie znać na obszarze Kaukazu, nie wyraża akceptacji dla samodzielnego bytu państwa Kosowo. W kontekście uznania w 2008 r. przez Rosję niepodległości Abchazji i Osetii Południowej, „oderwanych” od Gruzji, stanowisko, wyrażone wobec jednostronnego aktu niepodległości Kosowa, stało się mało wiarygodne, zwłaszcza przed MTS. Można zauważyć, iż zasada nadrzędności poszanowania integralności terytorialnej nad prawem do samostanowienia bynajmniej nie jest niepodważalną zasadą rosyjskiej polityki zagranicznej. Jednakże mimo to rząd rosyjski szczególnie zwracał uwagę na fakt, że nieprzemyślana decyzja krajów, zaliczanych do wcale niemałego grona „eurooptimistów” (określenie autorki) w kwestii Kosowa, wywoła negatywne zjawiska w państwach, które stan ten zaakceptowały, choć nie są one zupełnie wolne od podobnych zjawisk na swoich terytoriach³².

³¹ Dostrzega się tu obustronne poparcie (czytaj: serbsko-chińskie) w kwestii integralności terytorialnej głoszonej przez dwie strony. Por. wypowiedź szefa rządu Republiki Serbii, Bożidara Delicia, z 7 kwietnia 2009 r., cytowaną w depeszy agencji Tanjug.

³² Co do tak wyrażonej opinii zgodni byli zarówno Władimir Putin, jak i Dmitrij Miedwiediew. Stojąc na stanowisku poszanowania zasady integralności terytorialnej Serbii, byli oni zdania, że kwestia Kosowa winna być rozstrzygnięta w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244.

Grono niechętnych statusowi samodzielnej Republiki Kosowa wyróżnia się zasadniczą cechą: wszystkie te państwa zmagają się z niełatwymi tendencjami separatystycznymi, artykułowanymi przez narodowości/mniejszości narodowe, które zamieszkują ich terytoria. Precedens Kosowa może być dobrym alibi dla mniejszości węgierskiej (w Słowacji i Rumunii), dla Katalończyków i Basków³³ w Hiszpanii, czy też dla ludności tureckiej, zamieszkującej północną część Cypru. Tylko Republika Serbii jest w zupełnie innej sytuacji, gdyż Kosowo, historycznie rzecz biorąc niemal „od zawsze”, było kolebką serbskości, obszarem traktowanym za swego rodzaju *sacrum* (świętość) serbskości i narodu serbskiego. Kosowo, stanowiące szczególną ikonę dla Republiki Serbii, widniejące w zapisie jej konstytucji, postrzegane jest tu na zupełnie innych, bo wyjątkowych zasadach.

* * *

Jak już wcześniej wspomniano, do tzw. kosowskich entuzjastów spośród najbardziej znaczących państw na świecie zalicza się USA, a z grona państw Unii Europejskiej – Niemcy, Francję, Wielką Brytanię i Polskę, która jako dziesiąty w kolejności kraj na świecie uznała samodzielność Kosowa³⁴. Rząd Stanów Zjednoczonych od samego niemal początku był entuzjastą tej niepodległości. W przekonaniu wiceprezydenta USA, Joe Bidena, wizytującego Kosowo blisko rok po „uczynieniu się” przez nie niepodległym państwem (21–22 maja 2009 r.), niezawisłe Kosowo stanowi jeden z najważniejszych

³³ Więcej na ten temat zob. H. Szumańska, *Problem baskijski*, [w:] *Spory i konflikty międzynarodowe...*, s. 162–191.

³⁴ Stało się to 26 lutego 2008 r. W tej sprawie została przyjęta uchwała Rady Ministrów nr 38/2008 ws. uznania przez Rzeczpospolitą Polską Republiki Kosowa. Por. R. Kownacki, *op. cit.*, s. 108.

elementów długookresowej stabilizacji i pokoju na obszarze Bałkanów Zachodnich. Co więcej, ogłoszenie tej niepodległości oficjalnie uznane zostało przez Bidena za jedyne rozsądne rozwiązanie i w związku z tym nie może być odwołane³⁵. Z jednej strony szybkie uznanie przez USA niepodległości Kosowa może zdumiewać, a to zważywszy szczególnie na złamanie prawa wewnętrznego (czytaj: nadrzędnego aktu prawnego) Republiki Serbii, z drugiej jednak można się było tego spodziewać. Przypomnijmy, że amerykańscy i europejscy dyplomaci uważnie obserwowali pogarszającą się sytuację w Kosowie jeszcze w czasie trwania otwartego konfliktu zbrojnego na tym obszarze – pod kątem naruszenia praw człowieka. Jasne było, że administracja ówczesnego prezydenta USA, Billa Clintona, nie zgodzi się na to, by Kosowo stało się kolejną Bośnią, gdzie ofiarami masakr zostały tysiące Muzułmanów. Po tym, jak zawiodły negocjacje oraz sankcje gospodarcze wobec Serbii, Stany Zjednoczone i Pakt Północnoatlantycki rozpoczęły wiosną 1999 r., trwające 78 dni, naloty na to państwo. Odpowiedzią było wycofanie z Kosowa w czerwcu tego samego roku przez Slobodana Miloševicia wojsk serbskich. W ich miejsce NATO rozmieściło międzynarodowe siły stabilizacyjne. W kontekście prowadzonych rozważań zauważyć trzeba, iż mimo tego, że udało się powstrzymać mordy, porozumienie, dotyczące „ostatecznego statusu” Kosowa, wciąż pozostawało wtedy jeszcze sprawą otwartą³⁶. W opinii ówczesnego szefa dyplomacji Francji, Bernarda Kouchnera, deklaracja niepodległości Kosowa była działaniem w imię dobrze pojętego „wspólnego dobra”. Wedle tego polityka była także dobrym powodem do wypracowania ewentualnego konsensusu serbsko-kosowskiego, który

³⁵ <http://pristina.usembassy.gov> (dostęp 21 VI 2009).

³⁶ J.S. Nye, *op. cit.*, s. 238.

niebawem zostanie wymuszony na obu stronach przez wspólne ich członkostwo w Unii Europejskiej³⁷.

Z nieskrywanym zadowoleniem, uznaniem i atencją wypowiedział się w sprawie nas interesującej ówczesny brytyjski minister spraw zagranicznych – Gordon Brown. Ogłoszoną samodzielność Kosowa uznał on za ważny moment, w którym nastąpiło ostateczne zamknięcie jednego z istotnych etapów w dziejach regionu bałkańskiego. W akceptacji niepodległości Kosowa nie pomijał wymogu formalnego, jakim była gwarancja władz Kosowa dla przestrzegania praw tamtejszej mniejszości serbskiej. W komunikacie Kancelarii Premiera Wielkiej Brytanii z 18 lutego 2008 r. czytamy, że *tylko dzięki istnieniu dwóch niezależnych podmiotów państwowych możliwe będzie osiągnięcie przez zarówno Serbię, jak i Kosowo pełnej integracji z Unią Europejską*.

Rząd niemiecki także jako jeden z pierwszych wyraził niemal pełną akceptację dla niepodległości i samodzielnego bytu państwowego Kosowa. Zostało to wyrażone w bardzo szybko wysuniętej propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych. Formalnym aktem uznania nowego państwa przez rząd RFN było pismo, które do przywódcy Kosowa – Fatmira Sejdiu – wystosował ówczesny prezydent Niemiec – Horst Köhler³⁸. Ma to swoje konsekwencje dla relacji niemiecko-serbskich, zwłaszcza w procesie stowarzyszenia Serbii z Unią Europejską. Wśród siedmiu warunków, stawianych przez rządzącą w Niemczech koalicję CDU/CSU, którym Serbia powinna sprostać, znalazły się aż cztery w kwestii Kosowa. I tak, *oczekuje się realizacji*

³⁷ Bernard Kouchner posiadał ściśle związki z Kosowem – pełnił tam funkcję pierwszego specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ. Wspierał Kosowo w jego staraniach przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze.

³⁸ <http://www.zw.eom.pl/arttykul/222793.html> (dostęp 17 III 2013).

*dotychczasowych porozumień w dialogu z Prisztiną oraz kontynuacji tego dialogu, a także inicjatywy w kwestiach nieprzewidzianych dotychczas w umowach, np. energetyki i telekomunikacji*³⁹. Jednym z warunków jest zobowiązanie władz Republiki Serbii, by ludność serbska, zamieszkująca północną część Kosowa, była bardziej aktywna we współpracy z misjami pokojowymi tam stacjonującymi: EULEX i KFOR. Kolejnym jest wymóg zlikwidowania paralelnych struktur serbskich władz w Kosowie i zakończenie ich finansowania. Niemiecki Bundestag, warunkując członkostwo Serbii w Unii Europejskiej, stoi na stanowisku, że jej władze *muszą wykazać gotowość do podpisania porozumień normalizujących stosunki bilateralne z Kosowem, by w przyszłości oba państwa członkowskie [czytaj: Serbia i Kosowo – E. B.-K.] mogły realizować swoje wspólne i indywidualne interesy*. I w tym przypadku stanowisko Serbii w nieuznaniu Kosowa jako samodzielnego państwa jest nieprzejednane. O ile ówczesnie sprawujący funkcje wicepremiera i ministra obrony Republiki Serbii, Aleksandar Vučić, oświadczył, że *Serbia nie może uznać niepodległości Kosowa, ale że Niemcy mogą oczekiwać, iż wszelkie zobowiązania poprzedniego rządu Serbii w dialogu z Prisztiną zostaną wprowadzone w życie*⁴⁰, to jednak wicepremier Rasim Ljajić oznajmił⁴¹, że niektóre

³⁹ Warunek nr 4 stawiany przez CDU/CSU.

⁴⁰ *Niemcy stawiają Serbii kolejne warunki w kwestii członkostwa w UE*, <http://balkanistyka.org/niemcy-stawiaja-serbii-kolejne-warunki-w-kwestii-czlonkostwa-w-ue/> (dostęp 15 X 2012).

⁴¹ Wywiad udzielony telewizji Pink. Rasim Ljajić stwierdził także, że *spełnienie warunków o rozwiązaniu problemów telekomunikacyjnych i energetycznych będzie trudne w realizacji i konieczne będą ustępstwa ze strony Serbii*. Została nadto zwrócona uwaga na fakt, że Kosowo domaga się niezależnego numeru kierunkowego +383. Nie mogąc go uzyskać, Parlament Kosowa uchwalił ustawę, w której stanowi się o przejściu na prefiks albański o numerze +355. W takiej sytuacji Serbia zaproponowała

z siedmiu warunków, jakie strona niemiecka postawiła przed Serbią w sprawie rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych do Unii Europejskiej, są oderwane od rzeczywistości. Za takie uznał szczególnie likwidację paralelnych struktur serbskich władz w Kosowie⁴². Dla Serbii wymogi, stawiane przez Bundestag, są bardzo trudne do realizacji. Jednak należy zauważyć, że pomimo wielu problemów z tym związanych, politycy serbscy są w pełni świadomi, iż nie nastąpi realny rozwój gospodarczy, jeśli Serbia wyrzeknie się współpracy z Niemcami⁴³.

Konkludując, stwierdza się, że różnice zdań, wyrażane zwłaszcza przez najbardziej liczące się państwa na świecie, w kwestii uznania Kosowa za legalne państwo europejskie, mogą przez długi jeszcze czas stanowić rdzeń niezgody w toczonych dyskusjach i sporach politycznych. Autorka wyraża obawy nawet daleko bardziej idące, a mianowicie *casus* Kosowa, uznany dziś za ważną kwestę polityczną Bałkanów Zachodnich, może też przyczynić się do reaktywowania zredefiniowanej „neozimnej” wojny, toczonej pomiędzy państwami zaliczanymi do kosowskich eurooptymistów i kosowskich eurosceptyków. O tym przekonuje wyraźny podtekst polityczny, towarzyszący uznawalności bądź niewyrażaniu zgody na ogłoszenie jednostronnego aktu niepodległości przez

międzynarodowy numer kierunkowy +3815, który jednoznacznie świadczyć by miał o wspólnocie z Serbią (+381 to numer kierunkowy w połączeniach międzynarodowych z Serbią), jak również wskazywał na niezależność od Serbii (poprzez dodatkową cyfrę 5). Jeśli zaś chodzi o kwestie energetyki, to oznajmił on, że wspólnota międzynarodowa domaga się, by systemy energetyczne Valë i Gazivoda stały się częścią systemu kosowskiego. Podówczas były one wciąż jeszcze własnością serbskiego Skarbu Państwa, *ibidem*.

⁴² Zob. *ibidem*.

⁴³ Wicepremier Serbii, A. Vučić, wyraził zadowolenie z podpisanego protokołu o współpracy między niemiecką spółką RWE a firmą Elektroprireda Srbije, zob. *ibidem*.

Kosowo. Pomimo że 19 kwietnia 2013 r. premier Serbii, Iwica Dačić, i premier Kosowa, Hashim Thaçi, doszli do porozumienia w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków, co niewątpliwie umożliwi rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych Unii Europejskiej z Serbią, to jednak nadinterpretacją premiera Kosowa jest uznanie tego porozumienia za akceptację legalności Republiki Kosowa jako samodzielnego państwa. W opinii autorki, Serbia nie uzna Kosowa, co wcale nie przeszkadza, jak dowodzą fakty, normalizować stosunki między stronami⁴⁴. I, co więcej, bynajmniej nie stanowi to przeszkody ani dla Kosowa, ani dla Serbii do nabycia pełnoprawnego członkostwa w UE.

⁴⁴ Proces negocjacji akcesyjnych Belgradu z UE jest uzależniony od normalizacji stosunków między Serbią i Kosowem. Prowadzone od listopada 2012 r. pod auspicjami Unii rozmowy pomiędzy premierami Serbii i Kosowa dotyczyły w znacznej mierze administracji północnej części Kosowa, zamieszkaną przez mniejszość serbską. Na mocy porozumienia zawartego 19 kwietnia 2013 r. serbskie gminy w północnym Kosowie miały utworzyć wspólnotę, która będzie mieć znaczący wpływ na desygnowanie komendanta policji w tym regionie, jednocześnie gwarantując sobie prawo do zgłoszenia kandydata. Wspólnota, mająca siedzibę w Kosovskiej Mitrovicy, ma mieć prawo do własności, własnego konta bankowego, własnych naczelnych organów władzy państwowej (parlament, prezydent, wiceprezydent i rada, czyli rząd), będzie też sprawować funkcję kontrolną nad oświatą, kulturą i planowaniem przestrzennym. Nadto porozumienie przewiduje, że Serbia nie będzie blokować w przyszłości integracji Kosowa z Unią Europejską. Wdrażanie porozumienia może odbywać się przy aktywnej pomocy NATO. Sekretarz generalny Sojuszu, Anders Fogh Rasmussen, wyraził zadowolenie, że NATO mogło pomóc w osiągnięciu tego historycznego porozumienia, zob. http://wyborcza.pl/1,91446,13774367,UE_Porozumienie_Serbii_i_Kosowa_ws_no... (dostęp 4 V 2013).

Duško Radosavljević

State Policy of Serbia¹ – National Communities², Citizenship and Diaspora

1. State Policy of Serbia on National Communities

Before multi-party system was introduced in Serbia and Yugoslavia in 1990, national minority communities constituted a specific entity known as nationalities, which, at that point in our former country, was constitutionally, legally and politically equated with the concept of the peoples. This was particularly the case of Socialist Autonomous Province of Vojvodina, as there were a substantial number of them. In both political practice and everyday life, the complicated but highly efficient system of “the national key” was respected, ensuring that all the nationalities are adequately present in the institutions of political organizations³ and the socio-political communities⁴.

¹ Presented at the Conference *Trends and Directions of Kin-State policies in Europe and Across the Globe*, Budapest, 28 September 2012.

² In this paper we will use the term “national communities”, since this term is used in the Autonomous Province of Vojvodina, in order to avoid the offensive connotation of the term “minority”.

³ The League of Communists of Yugoslavia, the leading state and social force, as well as the Trade Union, the Socialist Alliance of Working People of Yugoslavia, the League of Veterans and the Socialist Youth League.

⁴ Municipality, autonomous province, republic, federation.

Correspondingly, the president of the Presidency of the Socialist Autonomous Province of Vojvodina⁵ was Nandor Major, of Hungarian origin, as well as many presidents of the Executive Council of the Province (Government of Vojvodina) have been from the lines of non-Serbs⁶, many presidents of the Assembly of the Autonomous Province of Vojvodina, etc. This unprecedented harmony lasted until the mid-80s of the last century⁷, when the Slovene and Serbian political coryphaei started voicing different attitudes regarding the division of the government. The first performed this through administration and bureaucracy – less taxation and less federative and “other” involvement in their endeavors, while the second claimed their right to the *national-constitutional unity of the whole territory!* Also, they demanded that others refrain from interfering with their affairs. At the end of the decade, when the Croats surfaced with their own ambition to pursue *a thousand-year-old dream of independence*, it was evident that the concept of Yugoslavia, *brotherhood and unity*, equality between people and nationalities, would not be able to remain for long. The consequence of the waged wars were six and one new independent states⁸, unspeakable human and material victims⁹, destruction just for its sake *per se*, ethnically

⁵ The Presidency was a collective authority. Under the Constitution of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia from 1974, the autonomous provinces had the same status as republics, so that they had all of the state authorities likewise.

⁶ For instance, Geza Tikvicki, Stipan Marušić, Franja Nad, Jon Srbovan.

⁷ For more information refer to: D. Radosavljević, *Elite i transformacija*, Novi Sad 2001.

⁸ Serbia does not recognize the independence of Kosovo.

⁹ War activities were especially noticeable in Vojvodina, which was a sort of “a war chamber” of Milošević’s regime having more than 100,000 soldiers mobilized for war in Croatia and in Bosnia and having been robbed

transformed population, and consequently, by implementing the prevailing nationalistic policies, diminished former nations to the status of “national minorities”.

Well, the system which protects ethnic groups in the Republic of Serbia was established in the time of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia (SFRJ), in which the issues of nation and ethnicity were dealt with in a more effective way than in any other socialist country. That meant that the SFRJ provided the protection of the ethnic groups (Serbian – *narodnosti*) through various mechanisms. Thus, the 1974 Constitution defined both the position and the collective rights of ethnic minorities, and Yugoslav institution of the “key” the mentioned above, enabled the ethnic groups to be a part of the political life, in spite of the one-party system. In accordance with this policy, all national groups of the former Yugoslavia (the Serbs, the Croats, the Macedonians, the Slovenians, the Muslims) had representatives proportionally on all levels of political power. However, they participated in it mostly on the local level. Members of these national groups had the right to the official use of their own languages, to the cultural autonomy (in the way of founding various cultural associations and institutions) as well as the right to the education in their mother tongues. Back to the time of the second state of Yugoslavia, the majority of the members of ethnic and cultural minorities lived in the Republic of Serbia, in the Autonomous Province of Vojvodina, to be more precise. After the break up of SFRJ, some new national groups – communities appeared on the territory of Serbia. In addition

of its many years long agricultural production for those purposes. Besides that, the people belonging to different ethnicities such as Hungarian, Ruthenian, Slovak and Croatian were being forced to wage wars against their nationals in different republics of Yugoslavia.

to the difficulties of regulating the status of the Slovenes, the Macedonians, the Croats, the Montenegrins and the (Bosnian) Muslims, Serbia had to deal with a very tense social climate caused by the sanctions and wars on the territory of the former country and pauperization of a very large part of population. Ethnic animosity was obvious, in spite of the 1990 Constitution, which guaranteed rights to the national communities, but, however, these were not respected and obeyed. In the last decade of the 20th century the sources of financing national cultural societies of the ethnic minorities fell apart, as well as the institutions which were responsible for the implementation and protection of their rights. Populism and the ethnification of politics, used by the government in order to gain more votes in addition to conflicts with neighboring countries created the feeling of insecurity among the citizens and even greater distance, animosity and distrust among the ethnic groups in the country.

The decade from 1990 to 2000 has been marked by the victory of pro-European forces in Croatia and Serbia, challenged the ability of minority communities to endure, preserve their identities, gain power and participate actively in political and public life. Certain part of the national elite did not get by very well; certain part did not even made any effort, knowing the aggressive character of the Serbian regime, which had highly adverse effects both on Vojvodina as a whole and tendencies of national minority communities. Thus, there were the cases of representatives of certain communities being reluctant to support actively the efforts for democratic changes in government, some focused solely on their communities' interests, some, disregarding the larger context, were concerned only with preserving restricted national benefits (i.e. culture and

information), some were exponents of the matrix-state policies, some gave up on their rights for public and political engagement thus leaving the issue of solving problems to the politicians of matrix-countries, some had extremely unequivocal attitudes about indispensable change of the regime and development of democratic politics and institutions for preservation of human rights. Still, the prevailing inclination of these *Years of Lead* was that all these issues would be tackled much more easily within the Autonomous Province of Vojvodina, considering the great number of people of national minorities who live there, rather than within Republic of Serbia, not the least within Federal Republic of Yugoslavia (SRJ) Yugoslavia which still existed then.

In the aftermath of the victory of the opposition in 2000, new laws have been issued, which took the rights of national communities into consideration. However, they were not met with expected approval neither from national communities nor from liberal-democratic and civil public. Although these laws complied legally and formally with the views of European emissaries¹⁰, it was evident that the assigned national councils, as the umbrella national institutions, would be (too) strongly influenced by the dominant political party within a particular national community. This entails that the impact of their civil society organizations would be insignificant or non-existing, that the provisions of the law could easily be counterproductive, that they could trigger unwanted (nationalistic) reactions within the minority communities and what even

¹⁰ Since 5 October 2000 in Serbia, the unequivocal compliance with the views of the European delegations, emissaries and institutions has been strongly stressed, with a special emphasis on the attitude that our laws are *the highest world standards in this area!*

more dangerously, nationalistic reactions of the dominant national community, that the “minor” and “major” national communities are not equally treated, that it is tailored to the interests of a particular national community, etc. However, it seems that the desire to be solve the problem as soon as possible, according to the author, outweighed the justified fears that the law could cause various problems, especially if some of the provisions are to be carelessly used.

Following 5 October 2000, the day of important changes, the democratic government took measures for SRJ to join the United Nations, the European Council and other international organizations, and to take over the responsibilities in accordance with international standards for protecting national communities, meaning that the country put itself under the obligation to encourage democratic institutions and procedures and to undertake special measures towards the protection of national communities, to put the multicultural system into practice, which was recommended in the instructions of the Organization for Security and Co-operation in Europe, the Council of Europe, the European Committee etc. By way of a reminder, Serbia signed the Frame Convention on the Protection of the Ethnic Minority Rights and the European Charter granting rights to regional and minority languages. All these documents define the minimum level of protection guaranteed to the national communities. The rights of the national communities were established by the 2006 Constitution and several specific laws, with the most important the Law on National Minority Rights and Freedom (passed in 2002, but it has been valid in Serbia since Montenegro left the Union of Serbia and Montenegro), the Law on the Official Use of Language and Script, the Law on State Education, the Law

on the Local Home Rule (2002/6/7). Serbia has signed bilateral agreements on the protection of ethnic minorities with Croatia, Macedonia, Hungary and Romania. The author will try to present some of the basic legal acts which define the position of national communities, the status of the Romanians in general, since the Romanians as a community have been in the most unfavourable position.

1.1. The Ethnic Structure of Serbia

In terms of ethnic structure, the Republic of Serbia is very heterogeneous. There are 20 ethnic groups with the status of national community. According to the 2002 census, 13.47% of the members of the national communities live in Serbia (excluding Kosovo). The largest number are the Hungarians (293,299 or 3.91%), then the Boshniaks (136,087 or 1.81%) and the Romas (108,193 or 1.44%). There is also a significant number of the Yugoslavs, the Montenegrins, the Croats, the Albanians and the Slovaks, while some national communities, for example the Czechs and the Ruthenians count only several thousands each. However, this number is not the essential criterion for the status of national community. An ethnic community is considered as a national community when it has been long in touch with the Serbian territory and it is distinct from the rest of the population on the basis of language, religion and customs and it tends to preserve its own identity. At the same time, citizens are offered an option not to declare their nationality at all, meaning that they can declare themselves by the region they live in.

Table 1. Ethnic Structure in Serbia (2002)

	Serbia	%	Central Serbia	%	Vojvodina	%
Total	7,498,001	100	5,466,099	73	2,031,992	27
Serbs	6,212,838	82.86	4,891,031	89.48	1,321,807	65.05
Montengrins	69,049	0.92	33,536	0.61	35,513	1.75
Yugoslavs	80,721	0.92	30,840	0.56	49,881	2.45
Albanians	61,647	0.82	59,985	1.10	1,695	0.08
Boshniaks	136,087	1.81	135,670	2.48	417	0.02
Bulgarians	20,497	0.27	18,839	0.34	1,658	0.08
Bunjevatzs	20,012	0.27	246	0	1,658	0.08
Wallachs	40,054	0.53	39,953	0.73	101	0
Goranatzs	4,581	0.06	3,975	0.07	606	0.03
Hungarians	293,299	3.91	3,092	0.06	290,207	14.28
Macedonians	25,847	0.34	14,062	0.26	11,785	0.58
Moslems	19,503	0.26	15,869	0.29	3,634	0.18
Germans	3,901	0.05	747	0.01	3,154	0.16
Romas	108,193	1.44	79,136	1.45	29,057	1.43
Russians	2,588	0.03	1,648	0.03	940	0.05
Ruthenians	15,905	0.21	279	0.01	15,626	0.77
Slovaks	59,021	0.79	2,384	0.04	56,637	2.79
Slovenians	5,104	0.07	3,099	0.06	2,005	0.10
Ukrainians	5,354	0.07	719	0.01	4,635	0.23
Croats	70,602	0.94	14,056	0.26	56,546	2.79
Czeks	2,211	0.03	563	0.01	1,648	0.08
Other	11,711	0.16	6,400	0.12	5,311	0.26
Undecided	107,732	1.44	52,716	0.96	55,016	2.71
Regional affiliation	11,485	0.15	1,331	0.02	10,154	0.50
Unknown	75,483	1.01	51,709	0.95	23,774	1.17

Source: *Etnički sastav stanovništva Srbije, po popisu iz 2002. godine*, "Saopštenje" [Beograd] 2003, br. 295.

National communities in Serbia have territorial homogeneity, with the exception of the Romanians, who are dispersed on the whole territory of Serbia. The Boshniaks mostly populate 6 municipalities in the region of Sandžak. They are in the absolute majority in Novi Pazar, Tutin and Sjenica and there is also a significant number of them in Priboj, Prijepolje and Nova Varoš. The Bulgarians are the majority in 2 municipalities – Dimitrovgrad and Bosilegrad, and the Slovaks traditionally live in Kovačica and Bački Petrovac. The Albanians make the absolute majority in the municipalities of Preševo and Bujanovac, and they are in the relative majority in the municipality of Medvedja¹¹. A specific fact about this type of territorial arrangement is that in some Serbian multi-ethnic municipalities a minority on the state level makes the majority on a local level¹². As a result, the Serbs, who are generally in majority, gain the minority status in these municipalities. Speaking of Vojvodina, two ethnic communities predominate: the Hungarian (14.28%) and the Serbian (65.05%). The Hungarians make the absolute majority in 6 municipalities on the north of Vojvodina, and they populate 25 more municipalities in the whole region of Vojvodina.

¹¹ According to all researches the Serbs express the strongest animosity towards the Albanians. The report of the Programme for United Nations Development says that one quarter of the citizens oppose to the possibility of the Albanians being the Serbian citizens, 30.4% of the people surveyed said they wouldn't like to have them as neighbours, and 65.5% wouldn't accept them for a spouse. See: http://hdr.undp.org/docs/reports/national/YUG_Serbia_and_Montenegro/Serbia_2005_en.pdf.

¹² From the total of 169 municipalities in Serbia (with the population of approximately 50,000 people) there are 68 multi-ethnic municipalities. There are 41 in Vojvodina, and 27 on the territory of Central Serbia. A municipality is considered to be multi-ethnic if 5% of the population belong to a certain national community, or, if more national communities together make at least 10% of the total population.

1.2. Constitutional and legal regulations which protect national community rights

2006 Constitution was a foundation for further development of the national minority protection and it also generally defines their status and protects their identity and integrity. There are several articles in this act referring to the guaranteed human and minority rights. Thus, the Constitution defines equality of all citizens' rights, prohibits discrimination, and is also against all kinds of arousing racial, religious or national hatred. It supports the right to be different, to keep distinctness, collective national communities rights (informing, culture, education, official language use) and the right to home-rule. The Constitution is also in favour of the spirit of tolerance, affirmative actions, acquired rights, equality in conducting public matters, authority of autonomous regions in implementing national communities rights. It prohibits assimilation by force and supports the right to join together, the right to cooperate with fellow-countrymen from other countries, and it proclaims the direct application of the guaranteed rights. As it is, the Constitution puts all the citizens into an equal position when it comes into law, no matter what their race, sex, birth, language, nationality, religion and political or other beliefs are. In addition, according to one of the Constitution articles any kind of arousing or encouraging racial, national, religious or any other non-equality, hatred or intolerance is subject to legal consequences. Even more, it is expected that all steps and segments of education, culture and media should support mutual understanding, respect and observance of differences, and that Serbia should encourage the spirit of tolerance and inter-ethnic dialogue, as well as partnership and understanding among people generally. Nevertheless, unlike the 1990 Constitution, this one defines Serbia

as a *democratic country of all the people who live in it*, while the concept of *the civic country* turns to *the country of the Serbian people and all the people who live in it*. Besides, this Constitution insists on the official use of the Serbian language and Cyrillic script, while the national symbols present Serbian national tradition exclusively. The national community rights are defined in more detail by specific laws.

The law on Protection of National Minority Rights and Freedom (2002/9) is the starting point for regulating and observing the status of national communities. It was passed on a federal level during the existence of the SRJ, and it has been valid since then, even after Montenegro separated from the Union of Serbia and Montenegro. This law will stay in power until the Parliament of Serbia passes a new law on national communities. This law took over the standards which were established in these sphere through the Council of Europe documents – the Frame Convention on the Protection of National Minorities and the European Charter on Regional and Minority Languages. This law also treats the definition of minority identities in a very flexible way. This means that the general concept of national communities covers various views of identity. However, as mentioned above, a certain group is considered as a national community if it has a long term and strong connection to this territory, and it has kept distinct features such as language, culture, national or ethnic affiliation, origin or confession, which distinguish them from the rest of the population. The basic principles of the system protecting minority community rights consist of: the ban on discrimination, the actions for preserving equality, the freedom of declaring one's nationality and expression, the cooperation with fellow countrymen in home country and abroad, obligatory obeying of constitutional acts, international law principles and public morality and the protection of the acquired

rights. The collective rights of national minorities are being realized through cultural autonomy. The essence of **cultural autonomy** is the right to keep a group's distinctness and its collective identity. Cultural autonomy guarantees the group the right to use its own language and script, to be educated in its mother tongue, to use one's name and surname, to found private educational institutions, to be informed etc. The idea of keeping a group's distinctness covers the concepts by which a group cultivates and enriches its language, religion and culture and brings in the use of national symbols (which, by the way, cannot be identical with the national symbols of the mother country). So, the most important elements of cultural autonomy are: the right to the official language use (on condition that 15% of the total population belongs to a certain national community), education, culture and informing. This law treats establishing of minority home-rules, or, to be more precise, national councils which represent a national community in sectors like official language use, education, media and culture. These councils are elected by the electors. In fact, they are elected in order to ensure the right to cultural autonomy. They are, actually, the representatives of community home-rules and their duty is to monitor all about a national community status and to start initiatives for passing adequate laws, decisions and measures. The system of their election has not been fully organized yet, although the mandate of the National Council of the Hungarian National Minority, which had been formed in 2002, ran out in the autumn in 2006. It caused the situation when people don't declare directly on a local level, but the national community political parties influence directly the election of community home-rules in the sphere of cultural autonomy. The fact is that those well organized communities, have one-party national councils, which is not the best option at all. Apart from that, law defines precisely

neither what falls within their competence, nor the way of financing from the budget. The Hungarians organized the first National Council, then followed the Ruthenians, the Romanians, the Croats, the Slovaks, the Bunjevatzcs, the Bulgarians, the Ukrainians, the Romanies, the Boshniaks, the Germans, the Egyptians, the Greeks, the Macedonians and the Wallachs.

One of the problems is that the community members who live far from traditional centres can hardly have any impact on its cultural policy. However, it seems that the biggest problem about national councils is that community political parties influence them too much, as they have a good contact with media, and usually good possibilities of financing, and they even use their public functions in the sphere of minority home-rule. Since there are usually no more than one or two powerful political parties belonging to a certain community, there cannot be multiple concepts of cultural policy so the direction of the cultural autonomy development is very clear.

The law on the official use of language and script (2010) allows the right to the official use of a national minority language in a local authority unit if the people who live there traditionally and use it, are more than 15% of the total population. This rule means that the national community language is used:

- a) in governing and legal processes;
- b) in communication with local authorities;
- c) in the process of registering people in the civil registers and official documents;
- d) in the work of representative bodies;
- e) in the use of the names of the local home-rule units, the names of public places, squares, streets and toponyms.

The 2006 Law on Identity Card allows that the form of the identity card can be printed in the language and script of

the national community. Of the total of 45 municipalities in Vojvodina there are only 7 in which Serbian is the only language in the official use (Indjija, Irig, Opovo, Pančevo, Pećinci, Ruma and Sremski Karlovci). In case that a certain community status does not meet the requirements necessary for obtaining right to have its language as the official language in the whole municipality, its language can be the official language in those parts of the municipality which this community populates in a large percent. Some municipalities have already done this in the cases of the Slovakian, the Croatian, the Hungarian, the Romanian, and the Ruthenian language, while the others are still delaying this act. At the moment, the Hungarian language and script are in the official use in 27 municipalities, the Slovakian in 10, and the Romanian in 8 municipalities, the Ruthenian in 5, the Croatian in 1 municipality, and the Czech on the territory of Bela Crkva.

We could say that the system of using the right to the official language use is well developed in Vojvodina. The situation is quite different in Central Serbia, meaning that this right is just partly implemented. Albanian language and script are in the official use in Presevo, Bujanovac and Medvedja, Bulgarian language in Bosilegrad and Dimitrovgrad, and Bosnian in three municipalities in which they are in the majority – Sjenica, Tutin and Novi Pazar. To conclude, there are seven languages in the official use in Vojvodina (Serbian, Croatian, Romanian, Ruthenian, Hungarian, Slovakian and Czech) while there are only four in Central Serbia (Serbian, Bosnian, Albanian and Bulgarian).

The Law on State Education (2009) states that the aim of education, besides developing the sense of belonging to the country and nationality, and cultivating Serbian culture and tradition, also has the aim to cultivate the tradition and culture of national minorities. Thus, members of national

communities can be educated in their mother tongue or bilingually. In case that the curriculum is carried out in Serbian, they also have a right to attend special lessons of their mother tongue with the elements of national culture. This law also states the minimum number of pupils necessary to organize the classes in the language of the national community. The required minimum of pupils who apply for the classes in their mother tongue is 15, but, if the Minister of Education gives a permission, this number can be smaller. According to this law, in that case, learning Serbian is still obligatory, and there is also an option in bilingual schools for pupils who attend classes in Serbian to study their minority mother tongue as well. In case that a member of a national community chooses to attend classes in Serbian, the school offers the classes of its mother tongue with the elements of national culture. In Vojvodina, the classes are organized in 6 languages (Serbian, Hungarian, Slovakian, Romanian, Ruthenian, and Croatian). As a result, in 78 primary schools there are classes in Hungarian, in 18 classes in Slovakian and Romanian, in 3 schools in Ruthenian and in 5 schools in Croatian language. Besides schools in which all the classes are organized in national community languages, there are many schools in which pupils can study their language as a subject. Again, the standards on this issue are higher in Vojvodina than in Central Serbia.

The Law on Local Authorities (2002/2007) is very important for many minority issues, as it brings to practice all new ideas about the citizens' participation. This law, (article 18) says that the municipalities have the authority to implement the national community rights. The mechanisms of the protection of these rights on the local level should create stable social relations and overcome various inter-ethnic animosities. According to this law, local authorities are to ensure the

conditions for preserving and promotion of the identity of national communities living on that particular territory. In reality this means that local authorities should take care of those national community rights which are related to establishing and further functioning of educational institutions, protection of cultural values, sharing news in public, using a language and script in public communication, the work of libraries, museums and other cultural institutions. In fact, local authorities should make sure that the conditions necessary for applying constitutional and legal acts really exist.

The Law on Local Authorities (article 63) states that the Councils for Relations Between Nationalities should be established in multi ethnic municipalities, or, more precisely, in those municipalities in which a national community makes more than 5% of the total population or all communities together make more than 10% of population. These councils (control mechanisms on a local level) are responsible for monitoring all activities and taking care of the issues of implementing and protection of national equity. This should be a mechanism which can create proper relations among ethnic groups on a local level. The same as in the case of national community councils it is not clear how the members should be elected (for example, in the municipality of Priboj the members of this Council are the district chairman and his deputy, who, in this case, are supposed to control the accordance of their own decisions with the Constitution), what their concerns are, and it also happens that some spheres of competence overlap with the spheres of a national council's competence. These councils have the authority to analyze every decision of a municipality council which deals with the national communities on that territory. In reality, there are many problems about the work of these councils because the law does not explicitly define neither their competence, nor their members' election rules,

so the work of these councils varies from one town to another. Thus, it happens that somewhere groups of citizens suggest members, and in some places it is the Serbian Orthodox Church or some other religious community, or in some cases even the members of the present Municipality Council do that etc. It should also be noted that the Council members who are elected after a suggestion from a political party are usually strongly influenced by that party afterwards. It would be better if the Council members were respectable citizens who don't belong to any party. One of the important issues is the overlapping of the Council's competence and the competence of local authorities and other national councils. These councils should be established in 68 municipalities in Serbia, but so far it has been done only in 43 of them. However, in practice these councils don't meet very often and local authorities don't always pass on their decisions to these councils' insight, which they are supposed to do. It is also known that so far it has never happened that a council set up legal proceedings about a decision brought by a certain municipality council. An additional role of this Council is building mutual trust among ethnic communities in Serbia, which is very important, considering the problems which existed in the 90s.

Summary of the policy on national community right protection

At this moment, when Serbia is in the second decade of 21st century, it is still burdened with ethnic problems, which modern societies have almost overcome, or they have almost adjusted different interests of traditional ethnic communities to each other. Any intention to compare the experience of Serbia to the cases of problematic relations in Western Europe

is not productive, as their causes are completely different. In Europe, the problems are related to the population from former colonies, and in Serbia they are connected with the traditional ethnic groups. Serbia should look for solutions in the neighbouring countries, which have similar multicultural situation, and they have found a solid base for developing permanent democracy principles. The present moment in Serbia does not seem to be very optimistic, and this situation it could easily cause a crisis in some parts of Serbia. The future is yet to show if the constitutional acts and other legal acts will be applied wisely, and thus serve as a starting point for creating appropriate policy of multicultural society. So far, we are only sure that it has been a long time since the proclamation of the 2006 Constitution of the Republic of Serbia and during that time, many excuses have been heard for not doing the things right.

2. State policy on the issues of citizenship

In 2004 the Parliament of Serbia passed the Law on Serbian citizenship¹³, which has been in use since February 2005¹⁴. This Law governs the process of acquisition and the termination of citizenship of the Republic of Serbia, re-acquisition of the citizenship, ascertaining citizenship, the process of acquiring citizenship, jurisdiction, and keeping record on citizenship. The Ministry of Internal Affairs decides on requests for acquiring and termination of citizenship. The requests for acquiring and termination of citizenship are

¹³ "Gazette of the Republic of Serbia", no. 135/04.

¹⁴ When the use of the Law on the Citizenship of the Republic of Serbia started, neither the Law on the Citizenship of Yugoslavia nor the Law on the Citizenship of the Socialist Republic of Serbia could be longer valid.

submitted to the Internal Affairs offices by place of residence, that is, the current address of the person who applies for it, or, it may be submitted to the competent diplomatic or consular mission of Serbia and Montenegro¹⁵.

2.1. The acquisition of citizenship by descent

According to the article 7 of this Law it is provided that a child acquires Serbian citizenship in case that:

1) a the time of his/her birth both parents are Serbian citizens;

2) a the time of his/her birth one parent is Serbian citizen and the child is born on the territory of the Republic of Serbia;

3) a child is born in Serbia, and at the time of his birth one parent is a Serbian citizen and the other is another country's citizen, but they mutually agree that the child acquires Serbian citizenship;

4) a child is born abroad, but at the moment of his/her birth one of the parents is a Serbian citizen, and the other is unknown, or of unknown citizenship or without citizenship.

2.2. Children born abroad

In case that one or both parents at the moment of a child's birth are Serbian citizens, and their child is born abroad, one of the parents can submit an application for entry in the registry, where the record on citizenship is

¹⁵ At the time of passing this law, Serbia was a member of the State Union of Serbia and Montenegro.

also kept. The parent applies for the citizenship through DCR¹⁶ of Serbia and Montenegro, whose territory he/she lives on temporarily.

On condition stated in Articles 7 to 10 of this Law, an adopted foreigner can also acquire Serbian citizenship by descent, or if he is an adopted person with no citizenship, in the case of complete adoption. The adopted person should submit the request for admission when he/she reaches the age of 18, and it should be by the age of 23.

2.3. Acquiring citizenship by admission

The issue of admitting foreigners into the citizenship of the Republic of Serbia is regulated by Article 14 of this Law, which allows a foreigner, in accordance with the regulations on movement and residence granted for permanent stay in the Republic of Serbia, to apply for Serbian citizenship, on condition that:

1) he/she has reached the age of 18 and that he/she is not deprived of working capacity;

2) he/she has a release from foreign citizenship or that he/she can provide some evidence that he/she would get this release if he/she acquires admission into Serbian citizenship;

3) he/she had continuous residence on the territory of Serbia for at least three years prior to the date of submission for the citizenship;

4) he/she submits a written statement which says that he/she considers Serbia to be his/her own country.

¹⁶ DCR – diplomatic and consular representatives.

2.4. A request for admission of emigrants in Serbian citizenship

This process is regulated by Article 18 of this Law, which says that emigrant and his descendant can acquire Serbian citizenship if they have reached the age of 18 and they are not deprived of working capacity. In that case, they should also submit a written statement that they consider Serbia to be their own country. A spouse of the person mentioned in paragraph 1 of this Article (who has acquired Serbian citizenship) can acquire admission into Serbian citizenship if he /she submits a written statement that he/she considers Serbia to be his/her own country. An emigrant is a person who left the Republic of Serbia with the intention to live abroad permanently.

A release from foreign citizenship is not necessary for acquiring Serbian citizenship, which means that a person can have double citizenship (he/she doesn't have to live in the Republic of Serbia and he/she doesn't need a permission on permanent stay).

In addition, Article 52 states that a Yugoslav citizen is also considered a Serbian citizen. This stands for a Yugoslav citizen, who, on the day when the application of this Law started, was a citizen of any other former Yugoslav country, or of a new country created on the territory of former Yugoslavia, or if he has a permanent residence on the territory of Serbia for at least nine years. He should also submit a written statement that he considers himself to be a Serbian citizen and that he should submit a request for entry in the records of the citizens of the Republic of Serbia.

2.5. Termination of Serbian Citizenship by Release

According to Article 28 the status of Serbian citizenship is terminated by release if a person submits a request for release and if he meets the necessary conditions:

- 1) that a person has reached the age of 18;
- 2) that a person has no interference to military service¹⁷;
- 3) that his tax is reconciled and that other legal requirements are completed;
- 4) that he has regulated proprietary obligations, stemming from marital relations and parent child relations;
- 5) that there are no criminal proceedings for offenses that are prosecuted *ex officio* and that if a person was sentenced to imprisonment – the sentence has been endured;
- 6) that a person has a foreign citizenship or a proof that he will be admitted to one.

2.6. Termination of Citizenship by Renunciation

Any adult citizen of the Republic of Serbia, who is born and has been living abroad, and has a foreign citizenship, can renounce his Serbian citizenship by the age of 25 (Article 33 of this Law). The issues regarding renunciation of citizenship by the age of 18, are regulated by Article 30 of this Law.

¹⁷ In the meantime, conscription has been abolished in Serbia.

2.7. Re-acquisition of Serbian citizenship

A person who is released from citizenship of the Republic of Serbia, who has acquired a foreign citizenship, and his citizenship of the Republic of Serbia was terminated at his parents' request by release or renunciation, can re-acquire Serbian citizenship (Article 34 of this Law) when he reaches the age of 18, on condition that he is not deprived of working capacity on condition that he submits a written statement that he considers the Republic of Serbia his own country.

2.8. Ascertaining of citizenship

If a person who has acquired citizenship of the Republic of Serbia, and has not been registered in the register of births or in the records of the Serbian citizens the Ministry which is responsible for internal affairs shall establish his citizenship at his request, or at the request of competent authorities conducting the procedure for exercising the rights of *ex officio* (Article 44). A person whose citizenship is ascertained shall be registered in Serbia nationals, according to the record kept under this Act.

2.9. Amendments to the Law on citizenship

Amendments and additions to the Law on citizenship (2004), which were passed in September 2007, all people of Serbian nationality, who don't have residence in Serbia, are offered a possibility to acquire Serbian citizenship, on condition that they reached the age of 18 and that they are not

deprived of working capacity. Along with the request for acquiring citizenship it is necessary to submit a written statement that they consider Serbia to be their own country. A special benefit lies in the fact that acquiring citizenship on this basis is not conditioned by prior release from a foreign citizenship. This practically means that the members of Serbian Diaspora are given an option to add Serbian citizenship to the citizenship they already have, and without the condition that they have to live in Serbia. This option is also offered to members of other ethnic groups and nationalities from the territory of Serbia, on condition that they submit the application for citizenship in no longer than two years afterwards. It should also be noted that the amendments and additions to the Law on citizenship enabled citizens of Montenegro to acquire Serbian citizenship if on 3 June 2006¹⁸, they had residence on the territory of Serbia, on condition that they submit the application for citizenship no longer than 5 years after this law came into force.

3. State policy towards Diaspora

In the sphere of state policy of Serbia towards Diaspora, which is hard to see, rather sporadic and ineffective, one of the few organized activities was **Strategy for preserving and strengthening the relations of the mother country and the Serbs in the region**, which was passed as a document by Serbian Government¹⁹. Here, we shall present certain parts of it, along with the appropriate comments and conclusions.

¹⁸ The declaration of independence of Montenegro.

¹⁹ 21 January, amendment 2 March 2011, "Gazette of the Republic of Serbia", no. 4/2011, 14/2011.

This strategy was adopted from the need to preserve and strengthen the relations between mother country and Diaspora, as well as with the Serbs in the region. There are no precise data about the number of the Serbian people in Diaspora but it has been roughly calculated that this number is around 4 million²⁰, which means that almost one third of all Serbs live abroad, outside the borders of the Republic of Serbia. The relation towards Diaspora and the Serbs in the region is based on Article 13 of the Constitution of the Republic of Serbia. Several acts of different legal force regulate these issues²¹. According to the Law on Diaspora and the Serbs in the region, the term “Diaspora” refers to the Republic of Serbia who live abroad and those members of the Serbian people, emigrants from the territory of Serbia and from the region and their descendants. The term “Serbs in the region” refers to the members of the Serbian people who live in Slovenia, Croatia, Bosnia and Herzegovina, Montenegro, Macedonia, Romania, Albania and Hungary.

²⁰ All the data in this chapter are taken from the Strategy.

²¹ The Constitution of the Republic of Serbia. The Law on Diaspora and Serbs in the region (“Gazette of the Republic of Serbia”, no. 88/9) – the first systematic law on the relations between mother country and Diaspora, as well as between mother country and the Serbs in the region. As such, it stands for a normative base for practicing long term policy towards scattering. This Law clearly demonstrates willingness to take much more serious, responsible and rational policy towards Diaspora and the Serbs in the region as well as:

- Declaration on considering the relation between mother country and the scattering to be a relation of greatest national interest (“Gazette of the Republic of Serbia”, no. 88/09);
- Strategy on governing migrations;
- National strategy for the young (“Gazette of the Republic of Serbia”, no. 55/08).

It is possible to distinguish several categories of Diaspora according to a period of emigration – economic emigration which dates from before the Second World War; political emigration, immediately after the Second World War; economic emigration, which started at the end of the 60s (and lasted until the 80s of the 20th century); the latest, partly economic, partly political migration, which started in the 90s and was caused by the wars on the territory of former Yugoslavia and long standing economic crisis. At present, about one and a half million Serbs live in European countries, while about a million of Serbs live in overseas countries – mostly older emigrants (political emigration after 1945) and their descendants. There is also a considerable number of Serbian emigrants overseas who emigrated after 1990, and they are mostly young people with a university degree. By disintegration of the SFRJ, number of members of the Serbian people who live outside its borders was increased, and that category of the Serbian people abroad was covered by the legal definition of “Serbs in the region”, and they make almost 2 million altogether. In the last 20 years, parts of the Serbian people have become national minorities (communities), or ethnic groups, on the territories of former Yugoslav republics, which have become independent countries in the meantime. Thus Serbia, as mother country of all its citizens who live abroad, the Serbs in the region and also the Serbs, emigrants from the territory of the Republic of Serbia and from the region, as well as their descendants, is trying to change it in the following ways:

- restoring Diaspora’s confidence in the home country;
- improving the position of Diaspora and Serbs in the region, in the foreign countries where they live;
- raising awareness of the Serbian public in the mother country about the importance of Diaspora and the Serbs in the region;
- networking.

In order to improve the position of Diaspora, it is necessary to involve it actively in the political life in Serbia and enhance the participation of Diaspora in democratic processes in Serbia. Diaspora was granted the right to vote in 2004 (presidential elections) for the first time, but it did not use that right very much. There are various reasons for the low response and they are mostly political, technical, financial and many other, but some of the reasons also lie in the fact that there was no possibility to vote via Internet. The Strategy provides that the right to vote is not only active, but passive as well. The passive right to vote would mean considering a possibility for representation of Diaspora in the National Assembly (Diaspora as an election unit).

The second and the third generation of Diaspora have a divided identity, meaning that they have both the Serbian and the identity of the country they live in. It is essential to modernize the Serbian part of their identity and to enrich it with various contents, so that it is no longer frozen in the time of their ancestors who arrived in a new country. Knowledge and the use of the Serbian language and the Cyrillic alphabet (and naming it by that name exactly) presents *condition sine qua non*, on which all the work on cooperation with Diaspora is based. Apart from direct consequences on individuals, denial of education in mother tongue affects a national community as a whole. Assimilation is prevented by all possible ways of cultivating close relations between Diaspora and the mother country and with raising awareness of the origin and nurturing of Serbian cultural, ethnic and religious identity. This is achieved by wearing national costumes, by recording, singing and public showing of their own folk songs and other forms of folklore, by the right to practice their own religion and religious ceremonies, by building churches, and religious education. It is also achieved by the right to publish books, the right to found theatres, radio stations, TV programs and other forms of the art of the community, that is,

in the language of the community. It is also important that they can use freely their national symbols and that they can show them in public, as well as to have the right to celebrate national and religious holidays of the mother country etc.

3.1. Suggested measures for accomplishing the goal

Preserving national identity – raising capacity, the level of organization and modernization of the organizing principles in Diaspora in order to use the program mentioned above. Diaspora organizations throughout the world are to use national symbols of the Republic of Serbia – the state emblem, flag and the anthem.

Serbia should encourage and help sustaining the present and forming new sections and schools associated with the Serbian Orthodox Church, where in addition to already existing religious education, there would be a unique standard of educating children. One of the instruments which could improve and modernize learning Serbian in Diaspora is creating interactive Web site.

3.2. Specific Goals of Preserving and Strengthening Relations between Mother Country and the Serbs in the Region

Serbian Republic (Republika Srpska) – Bosnia and Herzegovina

– Serbian Republic should be the most important sphere of interest and one of the major state and national foreign policy priorities of the Republic of Serbia;

– Consistent implementation of the Dayton Agreement and the absolutely necessary help and support of the progress of the Serbian Republic;

– The duty of the ministries with this issue in their jurisdiction to provide the citizenship for all the citizens of the Serbian Republic who want it;

– Ministry of Education should carry on with the process of consolidating the two educational systems.

The Federation of Bosnia and Herzegovina – Bosnia and Herzegovina

The Republic of Serbia should be engage in the issue of the position of the Serbian people in the Federation of Bosnia and Herzegovina; the Serbs are a constitutive nation in this entity, but they are in a more unfavorable position than the Bosnians or the Croats in the Serbian Republic.

Croatia

– Endeavoring to take a positive approach and thus reduce animosity between the Serbs and the majority in Croatia; Serbia must pay great attention to returning and existence of the Serbian people in the regions of Krajina, Slavonia, and Baranja as well as their position in the cultural, economic and political life of the people in other parts of Croatia, especially in big cities;

– Restoring sacred heritage of the Serbian people;

– Developing of educational system and the Serbian Orthodox Church (seminaries, grammar schools, primary schools, nursery schools etc.).

Montenegro

– The Republic of Serbia should treat Montenegro as the center of its foreign affairs and regional policy;

– It is important to provide conditions in which the Serbian people can have equality and a fair participation in state institutions, state administration and local authorities;

- It is essential that all Serbian people get the Serbian citizenship if they want it;
- It is especially important that the acquired right is systematically arranged and that the right to education in Serbian language is granted;
- It is necessary to restore religious heritage of the Serbian people;
- Educational System and the Serbian Orthodox Church should get more attention (seminaries, grammar schools, primary schools, nursery schools).

Macedonia

The Serbian people in the Republic of Macedonia have the status of a national minority. Nevertheless, their rights are not completely realized, as the Republic of Macedonia fails to fulfill the obligations, especially of material nature, towards the Serbian people in Macedonia.

Slovenia

The Serbian people are the largest minority national community in the Republic of Slovenia. Nevertheless, the Serbs are not granted the status of a national minority, the right to participate in the Parliament of Slovenia or any other rights resulting from that status.

Albania

The Serbian people in the Republic of Albania have recently been granted the status of a national minority and there is still a need to put a lot of effort into encouraging them to declare their national and religious identity.

Romania

The status of the Serbian people in Romania is satisfactory, but it is necessary to take more active steps in the policy of the Republic of Serbia so that the community in border districts maintains and improves its position. Although Romania has friendly attitude and affiliation towards the Serbian

people, Serbia should pay a great attention to preventing gradual assimilation of the Serbs in Romania.

Hungary

The status of Serbian people in the Republic of Hungary is in accordance with international standards meaning that they are equal with all other national minorities. Nevertheless, this status is not on the same level as the status of national minorities in the Republic of Serbia. The Hungarian Parliament ignores the constitutional obligation to provide participation of the minorities in the parliament. Financing the Serbian institutions and cultural and educational projects is sporadic and insecure. It is necessary to strengthen educational policy in general, especially learning Serbian language. Another important issue is an increase in population and gradual assimilation of the Serbian community in Hungary.

3.3. Present standards

With the exception of Romania and, to one extent, Bosnia and Herzegovina, the rest of the six countries in the region have not reached the international standards on the protection of the Serbian people. To guarantee the rights of the Serbian people in the region, the Republic of Serbia should invest more diplomatic and financial means into these issues.

3.4. Promised standards

The Constituency was promised to the Serbian people in Bosnia and Herzegovina. It was guaranteed by the Dayton Agreement and the Constitution of Bosnia and Herzegovina.

In the Serbian Republic, the Serbs were promised a safe return. In the Republic of Slovenia, the Serbian national community was denied the right to the status of national minority. In Montenegro, the Serbian people were denied collective status. In the Republic of Macedonia the Serbian people were denied the right to free choice of religion and stable funding of their organizations. In the Republic of Albania Serbian people are just beginning to enjoy the rights of a national minority, after rapid assimilation during 98 years of the existence of the Albanian state. In the Republic of Hungary the Serbs do not enjoy the guaranteed constitutional rights, most of all, the right to guaranteed representation in the Parliament and stable funding of their institutions and media.

3.5. Conclusion about politics on Diaspora

The strategy of preserving and strengthening the relations between the mother country and Diaspora and the mother country and the Serbs in the region is a very ambitious project of the Republic of Serbia, which is just beginning its independent life, after 78 years of existence within a large-scale state assemblies. Not only because of that, it is burdened with historical “alignments”, a wish to improve situation in the spheres where such situation is not utopia. We also get the impression that, in solving problems faced objectively by the members of Serbian community, the only solutions are those which were painfully paid in the last decade of the 20th century, or that the members of the Serbian community are treated in a paternalistic manner, so that they are not encouraged to articulate their interests in the public and political life of the countries they live in, and all that is mixed with deceptive hope that the Serbian government (rather

weak so far) and the Republic of Serbia will do that instead of them. Without real knowledge about realistic elements in the international community, about the existence of certain European values, the policy of Serbian accomplishments in the sphere of the protection of national community rights glorified (a well known expression *the highest international standards*), which is disputable, and at the same time it is not the best benchmark of searching for the rights for the members of the Serbian community in the region²². Just like many other documents which Serbia passed after 2000, this Strategy offered us just *another brick in the wall*, just another task of the so-called “European agenda” done, but the situation has not really improved. Thus, the Strategy is just on a paper and not a real action, similarly to most strategic documents, which have been successively passed for the recent years, with no real intention to change certain issues in Serbia.

Concluding remarks

Time will punish those who are late!

Mikhail S. Gorbachov

The Republic of Serbia is an incomplete country. This fact causes all other problematic situations and requests for fulfillment of the tasks of a certain field of public policy, which Serbia faces today. Situation is similar in the spheres of policy towards national communities, citizenship and Diaspora.

²² Serbia was surprised at Romania blocking the Serbian candidacy for the membership in United Nations and asking for prior discussions on the Wallach and Romanian community in Serbia, as well as the position of the Romanian Orthodox Church.

This stops us from viewing certain steps in this sensitive political area with confidence, since they are not systematically designed and carried carefully, with contradictory contents in different documents. The protection of the rights of national communities has not reached the 1990 level, with the general buzzword in Serbian political speech that all legal solutions, created after 2000, were *lined up with the highest international standards*, while on the other hand the members of the Serbian community in the region ask for more rights, referring to the historical and acquired rights. There is an impression that a bad compromise has been made between the Serbian authorities and the authorities of neighbouring countries, especially former Yugoslav republics, so that national communities get nothing but the existence of the national Councils, as for anything more than that there is no active response, no need and no financial support. Thus, the perspective of this area is very disputable. Certain improvements in the policy on citizenship have been made, but under the obvious pressure of international community. They started to solve this neglected area²³ in some ways, correcting the serious mistakes made in the 90s of the 20th century. In this way the right to double citizenship²⁴ was finally regulated, as it had been an aggravating factor in this area for many years.

The policy on Diaspora, to some extent, reflects the policy of the “old regime”. It is absolutely insincere, and unrealistic,

²³ A very large number of people did not manage to get the citizenship, even after years of waiting for it, although they fulfilled all the conditions, while those individuals who were close to authorities could achieve the same in a very short time.

²⁴ In one part of the Serbian political scene, mostly in the Right, giving double citizenship to the members of the Hungarian national community was not welcomed, but this strong disapproval is actually typical for all benefits which minority communities get from a mother country.

in view of its goals and in the ways of reaching them. By its character, it is just a list of nice wishes, and it also contains elements of destabilization of the countries in the region. It is impossible to implement its statements without any serious disagreement with neighbouring states. It would be very difficult for neighbouring countries to accept it with the request for reciprocal application, for the protection of their communities' interests in Serbia. Obviously, these difficulties, just like many other matters, were not seriously taken into consideration.

In the end, Serbia has not found the adequate policy for remediation of certain challenges on its route of modernization and reconnection to the flows of Euro-Atlantic integrations. One of the major tasks for Serbia is making political scene more serious, turning to productive dialogue among the members of the political elite, which would create a new form of a "social contract", as a necessary means of mapping the Serbian way towards a new normal situation. All other issues, as well as the policies in the spheres of interest mentioned above, will be the result of that agreement, which is yet to come. However, the lost time cannot be brought back.

Bibliography

Documents

Analiza o demografskoj situaciji u Autonomnoj pokrajini Vojvodini po popisu stanovništva 2002. godine, Novi Sad 2003

Etnički sastav stanovništva Srbije, po popisu iz 2002. godine, "Saopštenje" [Beograd] 2003, br. 295

European Parliament Resolution on the Defence of Multy-Ethnicity in Vojvodina, Strasbourg 2005

- Izveštaj Pokrajinskog ombudsmana – dve godine primene zakona o nacionalnim savetima nacionalnih manjina*, Novi Sad 2011
- Izveštaj Pokrajinskog ombudsmana za 2010. godinu*, Novi Sad
- Statut AP Vojvodine*, 2009
- Ustav R Srbije*, 1990
- Ustav R Srbije*, 2006
- Ustav SR Jugoslavije*, 1992
- Zakon o dijaspori i Srbima u regionu*, 2009
- Zakon o javnom informisanju*, 2010
- Zakon o kulturi*, 2009
- Zakon o lokalnoj samoupravi*, 2007
- Zakon o nacionalnim savetima nacionalnih manjina*, 2009
- Zakon o osnovama sistema obrazovanja i vaspitanja*, 2011
- Zakon o osnovnoj školi*, 2009
- Zakon o službenoj upotrebi jezika i pisma*, 2010
- Zakon o srednjoj školi*, 2009
- Zakon o utvrđivanju određenih nadležnosti autonomne pokrajine*, 2010
- Zakon o visokom obrazovanju*, 2009
- Zakon o zaštiti prava i sloboda nacionalnih manjina*, 2009

Other

- Autonomija i multietnička društva*, Subotica 2000
- Bašić G., Crnjanski K., *Politička participacija i kulturna autonomija nacionalnih manjina u Srbiji*, Beograd 2006
- Borojević T., *Praktikum za izradu strateškog plana nacionalnog saveta nacionalne manjine*, Beograd 2011
- Briza J. [et al.], *Manjine u Srbiji*, Beograd 2000
- Csergo Zs., *Kin-State Politics in Central and Eastern Europe: the Case of Hungary*, EES noon discussion, Meeting Report 315, 2005
- Dimitrijević V., *Ljudska prava u Srbiji 2009 – pravo, praksa i međunarodni standardi ljudskih prava*, Beograd 2010
- Francuski G., Pavlović-Križanić T., Žigmanov T., Domonji P., *Vodič za bolje i kvalitetnije ostvarivanje manjinskih prava na lokalnom nivou*, Novi Sad 2009
- Gojković N., *Sistem zaštite manjina u republici Srbiji*, Beograd [rukopis]
- Ogledi o regionalizaciji*, Subotica 2001

-
- Položaj nacionalnih manjina u Srbiji. Zbornik radova sa naučnog skupa održanog 24–26. novembra 2005.*, ur. V. Stanovčić, Beograd 2007
- Radosavljević D., *Dijagnoza međuteničkih odnosa u Vojvodini*, [in:] *Etnicitet i mediji. Položaj etničkih manjina u medijskom prostoru Vojvodine*, prir. L. Despotović, N. Đuretić, Novi Sad 2006
- Radosavljević D., *Elite i transformacija*, Novi Sad 2001
- Radosavljević D., *Political Representation of Minorities and Preservation of Multiethnic Identity of Vojvodina*, [in:] *The Challenges Of Multiculturalism*, Beograd 2012
- Radosavljević D., *Vojvodina i ustavni identitet Srbije*, [in:] *Ustav i demokratija u procesu transformacije. Zbornik radova sa međunarodne naučne konferencije “Država i demokratija u procesu evropeizacije Srbije”*, Beograd, 27–29. maj 2011. godine, ur. M. Podunavac, Beograd 2011
- Samardžić M., *Položaj manjina u Vojvodini*, Beograd 1999
- Vojvodanski identitet*, [prir. P. Domonji], (Series: “Biblioteka Helsinške sveske”, br. 24), Beograd 2006

Lilianna Miodońska

Republika Serbii w NATO? Poszukiwanie nowych koncepcji bezpieczeństwa

Szczyt w Lizbonie i jego znaczenie dla stosunków NATO–Serbia

Podczas odbytego w dniach 19–20 listopada 2010 r. szczytu NATO w Lizbonie została opracowana nowa koncepcja strategiczna Sojuszu. Była to pierwsza od 1999 r. całościowa doktryna strategiczna Paktu, stwierdzająca, że zagrożenie atakiem konwencjonalnym przeciw terytorium NATO jest niskie, natomiast *wiele regionów i państw na świecie doświadcza nabywania znaczących, nowoczesnych zdolności militarnych z konsekwencjami dla stabilności międzynarodowej i bezpieczeństwa euroatlantyckiego, które trudno jest przewidzieć; obejmuje to proliferację rakiet balistycznych, które stanowią realne i rosnące zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego*. Jako poważne zagrożenia dla NATO wymieniono także: proliferację broni jądrowej i innej broni masowej zagłady; terroryzm, zwłaszcza wspomagany nowoczesną technologią; niestabilność i konflikty poza granicami NATO, mogące sprzyjać ekstremizmowi, terroryzmowi i transgranicznemu przemytowi broni, narkotyków i ludzi; coraz częstsze, lepiej zorganizowane i przynoszące coraz większe straty cyberataki. Objętościowo największą część nowej koncepcji zajmują jednak zarządzanie kryzysowe i działania prewencyjne: kontrola

zbrojeń, rozbrojenie i nieproliferaacja oraz współpraca (partnerstwo) na rzecz umacniania bezpieczeństwa z państwami spoza Sojuszu (w pierwszym rządzie z Rosją) i organizacjami międzynarodowymi, przy utrzymaniu zasady tzw. otwartych drzwi (możliwości przyjęcia do NATO kolejnych państw europejskich spełniających standardy demokratyczne)¹.

Nowa koncepcja zakłada zapewnienie bardziej aktywnego i głębszego zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa światowego, czemu służyć mają m.in. istniejące już partnerstwa z krajami spoza Sojuszu oraz organizacjami międzynarodowymi. Położenie akcentu na ten aspekt przyszłej strategii NATO daje możliwość budowy relacji z takimi krajami, jak Serbia. Partnerstwa dotyczą nie tylko bezpieczeństwa euroatlantyckiego, ale również międzynarodowego. Sprzyjają zapewnieniu stabilizacji i wzmacniają wspólne wartości. Umożliwiają wymianę doświadczeń, dają poparcie przeprowadzanym reformom, oferują partnerską pomoc w przygotowaniu poszczególnych krajów do przyszłego włączenia się w strukturę Sojuszu. W związku z tym w Lizbonie został położony nacisk na wzmocnienie działalności Partnerstwa dla Pokoju (PdP) oraz Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego jako struktur wyznaczających podstawowy zakres dialogu i praktycznej współpracy pomiędzy stowarzyszonymi krajami, których Serbia jest aktywnym członkiem.

Dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego zachodnie Bałkany oraz Serbia mają kluczowe znaczenie. Większość krajów tego regionu należy do Paktu Północnoatlantyckiego lub wyraziła chęć akcesu. Spośród nich Albania, Chorwacja i Słowenia są już członkami Sojuszu. Serbia jest uczestnikiem

¹ Zob. A. Wilk, *NATO po szczycie w Lizbonie – konsekwencje dla Europy Środkowej i Wschodniej*, „Tydzień na Wschodzie” 2010, nr 39 (157), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie> (dostęp 24 XI 2010).

Partnerstwa dla Pokoju. Republika Macedonii od 1999 r. włączyła się w realizację Planu Działania na rzecz Członkostwa (MAP), jednak jej ewentualne członkostwo w Sojuszu jest blokowane przez Grecję, domagającą się zmiany nazwy państwa. W związku z tym, że Macedończycy, mimo chęci wstąpienia do NATO, nie są gotowi ulec greckim naciskom, rozwiązanie „problemu nazwy” nie wydaje się możliwe, a przynajmniej bliskie.

Spośród państw byłej Jugosławii do członkostwa w MAP została również zaproszona Czarnogóra, a realizacja planu wobec Bośni i Hercegowiny zależy np. od przebiegu procesu rejestracji mienia wojskowego, do czego państwo to zostało zobligowane.

W stosunku do Serbii NATO stara się pogłębiać stosunki bilateralne. W ostatnich latach skupiono się głównie na zagadnieniach reformy systemu obrony oraz planowania w przypadku sytuacji nadzwyczajnych. W ramach PdP współpraca koncentruje się na zacieśnianiu wojskowej interoperacyjności sił zbrojnych Serbii z państwami-członkami NATO – w celu współdziałania podczas operacji dla pokoju. Chodzi tu o wkład Serbii zarówno w akcje Sojuszu, jak i w operacje międzynarodowe pod auspicjami Narodów Zjednoczonych lub Unii Europejskiej (UE). We wszystkich udział tego kraju będzie mile widziany.

Już w kwietniu 2009 r. Serbia i Sojusz uzgodniły pierwszą transzę 19 partnerskich celów, a w maju 2010 r. ich wykaz został znacznie poszerzony. Obaj partnerzy założyli Grupę ds. Reformy Obrony NATO–Serbia, mającą na celu pomoc w reformowaniu systemu obrony i w realizacji postawionych sobie zadań².

² Zob. L. Rossin, *Nova Srbija, novi NATO – Vizija budućnosti za 21. vek*, [w:] *Nova Srbija, novi NATO – vizija budućnosti za XXI vek. Zbornik tekstova*, Beograd 2011, s. 19.

Jakie ostatecznie stanowisko wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego zajmie bałkański partner – trudno przewidzieć. Liderzy NATO pozostawili Serbii decyzję w kwestii rozwoju wzajemnych stosunków i ich ewentualnego tempa. Ambasador Lawrence Rossin nakreślił kilka możliwych w przyszłości rozwiązań:

1) *Jeśli Serbia zdecyduje, że jej przyszłość leży w dalszym pogłębianiu partnerstwa z NATO, znajdzie gotowego partnera pomiędzy naszymi 28 członkami.*

2) *Jeśli nie chce pogłębić partnerstwa, będzie to również do zaakceptowania dla NATO, chociaż byłibyśmy rozczarowani stratą wzajemnych możliwości.*

3) *Jeśli Serbia zdecyduje, że pragnie członkostwa w NATO, podobnie jak jej sąsiedzi, znajdzie otwarte drzwi Planu Działania na rzecz Członkostwa.*

4) *Jeśli Serbia zdecyduje, że nie chce wejść do NATO, będzie to również w porządku, gdyż od nikogo nie wymaga się zostania członkiem NATO, ani też nie są uzależnione od tego nasze dobre stosunki. NATO i narody w jego składzie mają bardzo bliską i płodną interakcję z wszystkimi krajami Europy, które z obojętnie jakiego powodu nie przyłączyły się do NATO, Partnerstwa dla Pokoju, a szczególnie misji. Tak będzie również w przypadku Serbii poza NATO, jeśli to będzie przez was wybrany kierunek³.*

Przeszkody na drodze ewentualnego włączenia się Serbii w struktury NATO

Biorąc pod uwagę rozmieszczenie krajów-członków Paktu Północnoatlantyckiego na mapie Europy, Republika Serbii jest wśród nich niemal samotną wyspą. Kraj ten ciągle stoi

³ *Ibidem*, s. 19–20.

wobec dylematu: „za” czy „przeciw” przyłączeniu się do NATO. Trudno się temu dziwić, biorąc pod uwagę jeszcze bardzo świeże w pamięci narodu serbskiego wydarzenia z 1999 r., kiedy wojska Sojuszu dokonały agresji na niezawisłe państwo, jakim była Związkowa Republika Jugosławii (SRJ). Jedena-stotygodniowe naloty zostały nazwane przez administrację ówczesnego prezydenta USA, Billa Clintona, *humanitarną wojną*, która do tej pory nie znajdowała uzasadnienia w istniejącym międzynarodowym prawie. Miała być prowadzona w obronie praw człowieka, a działania zbrojne zostały podjęte w celu przywrócenia pokoju.

NATO, wraz ze swymi sojusznikami, starało się wszelkimi siłami uzasadnić podjęte kroki... i znalazło poparcie dla swych agresywnych poczynań. Oto cytowana wielokrotnie wypowiedź ówczesnego prezydenta Republiki Czeskiej, Vaclava Havla: *To jest prawdopodobnie pierwsza wojna, która nie była prowadzona w imię „narodowego interesu”, ale w imię zasad i wartości. Jeśli o którejkolwiek z wojen można powiedzieć, że jest etyczna lub że jest prowadzona z moralnych powodów, to właśnie ta wojna [...]. Związkową Republikę Jugosławii NATO zaatakowało bez bezpośredniego mandatu ONZ. To nie był nieodpowiedzialny akt agresji, ani nie stanowi złamania międzynarodowego prawa*⁴. W podobnym tonie wypowiedział się angielski premier, Tony Blair: *To jest sprawiedliwa wojna, która nie bazuje na roszczeniach terytorialnych, ale na wartościach*⁵.

W ciągu 78 dni, rzekomo „chirurgicznie precyzyjnych” nalotów, trzy spośród pięciu zbombardowanych celów było obiektami cywilnymi, co ostatecznie doprowadziło do ogromnych

⁴ M. Pečuljić, *Globalizacija. Dva lika sveta*, Beograd 2005, s. 150–151.

⁵ Cyt. za: N. Chomsky, *Američki mač sa dve ostrice*. *Boston Globe*, 05.07.1999, http://news.beograd.com/srpski/clanci_i_misljenja/990705_americki_mac_sa_dve_ostrice.html (dostęp 20 IX 2009).

zniszczeń w gospodarce jugosłowiańskiej, w której odnotowano spadek produktu narodowego rządu 40%, a spadek produkcji przemysłowej o 44%⁶. Natomiast tzw. kolateralne szkody, jak nazwał je eufemistycznie rzecznik prasowy Sojuszu Jamie Shea, wyniosły około 2 tys. cywilnych mieszkańców Serbii⁷.

Do tej pory głównym celem Paktu Północnoatlantyckiego była ochrona wolności i zapewnienie stabilności oraz dobrobytu państw w nim zrzeszonych. Sojusz wyznaczał sobie zadania polityczne oraz militarne, związane z dążeniem do pokoju i bezpieczeństwa. Kraje skupione w ramach NATO zobowiązywały się do wzajemnego udzielenia pomocy i wsparcia w sytuacjach zagrożenia militarnego. Strategiczna koncepcja Sojuszu z 1991 r. zakładała, że ma on charakter defensywny, a żaden rodzaj sił zbrojnych nie zostanie wykorzystany poza koniecznością samoobrony. Dokumentem zaś z 1999 r., napisanym w trakcie powietrznej kampanii wojsk sojuszniczych na Serbię, stworzono precedens, dotyczący poszerzenia możliwości reagowania wojsk NATO, wykraczający poza definicję samoobrony, uzasadniający humanitarne interwencje w celu zapobiegania konfliktom.

Secesja Kosowa i uznanie przez większość państw członkowskich NATO niezawisłości tej byłej prowincji SRJ również nie przysporzyło Paktowi popularności. Wielokrotnie jednak podkreślano, że w skład Sojuszu wchodzi zarówno kraje, które uznały niezawisłość Republiki Kosowa, jak i te, które jej

⁶ *Međunarodno javno pravo: zbirka dokumenata*, prir. V. Hadži-Vidanović, M. Milanović, Beograd 2005, s. 239, cyt. za: M. Radojičić, „Rat na granici prava i morala“? *Agresija NATO-a na SRJ u međunarodno-etičkoj perspektivi*, „Filozofija i društvo” [Beograd] 2011, vol. 22, br. 3, s. 143.

⁷ E. Pieciul-Karminińska, *Językowe nadużycia. Słowa jak arszenik*, „Polityka”, 19 IV 2007, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/216106,1,jezykowe-naduzycia.read#ixzz21e9foIEK> (dostęp 19 IV 2007).

tego statusu odmówiły, a NATO – z uwagi na swój charakter – nie mogło zająć żadnego stanowiska w kwestii prawnego statusu nowo powstałego państwa.

Jednak problem Kosowa pozostaje dla Republiki Serbii ciągle nierozwiązaną kwestią, a jej stanowisko wspiera Rosja. Moskwa od samego początku krytykowała państwa Zachodu, które uznały niepodległość prowincji, podkreślając, że proklamowanie jej niezawisłości było nielegalne i stanowiło niebezpieczny precedens, zagrażający międzynarodowej stabilności i rażąco naruszający prawo międzynarodowe.

Dla Serbii dyplomatyczne wsparcie jej tradycyjnego i potężnego sojusznika ma ogromne znaczenie w związku z sytuacją wewnętrzną państwa. Belgrad obawia się możliwości dalszej, trwającej już od ponad 20 lat, dezintegracji swego terytorium. Groźba ta jest całkowicie realna. Należy podkreślić, że Serbia jest jedynym krajem bałkańskim o takim zróżnicowaniu etnicznym, co skutkuje jej największą wielokulturowością. Znaczną część społeczeństwa stanowią muzułmanie. Wielu z nich łączy bliskie więzi zarówno rodzinne, religijne, jak i polityczne z Boszniakami w sąsiedniej Bośni i Hercegowinie. Muzułmanie podkreślają swoją odrębność narodową w Serbii, dążąc od 1991 r. do secesji jej południowego regionu – Sandżaku (Raška). Uosobieniem tych starań jest sandżacki główny mufti – Muamer Zukorlić. Sytuacja staje się groźna, gdyż w wyniku pierwszych bezpośrednich wyborów, przeprowadzonych w 2010 r., wspólnota kulturowa z Zukorliciem na czele, mimo braku większości, ogłosiła zwycięstwo i ukonstytuowała Boszniacką Radę Narodową (*Bošnjачko nacionalno vijeće*, BNV). Organ ten przyjął deklarację, mocą której naród boszniacki został proklamowany konstytutywnym narodem Serbii. Po zwycięstwie w wyborach do rad narodowych Zukorlić

zadeklarował, że terytorium Sandżaku jest wolne i nigdy nie zostanie zniewolone⁸.

Podobne dążenia separatystyczne obserwuje się również w Wojwodinie, która od dawna miała status okręgu autonomicznego, podobnie jak Kosowo.

W stosunkach pomiędzy obydwoma państwami istotną rolę odgrywają także problemy gospodarcze, rzutujące na ewentualną decyzję Serbii o akcesie do Paktu Północnoatlantyckiego. Chodzi tym razem o energetyczną strategię Rosji wobec Republiki Serbii. Naftowy gigant, jakim jest Rosja, to właściciel dwóch serbskich kompanii naftowych – Beopetrolu i Jugopetrolu, co daje mu faktycznie pełną kontrolę rynku energetycznego w tym kraju. Ponadto Rosja planowała na Bałkanach ogromną inwestycję, którą miała być południowa nitka (Jużni tok) gazociągu biegnącego przez Serbię, z odgałęzieniem poprzez Republikę Serbską do Federacji Bośni i Hercegowiny. Z uwagi na to, że rosyjski surowiec pokrywa europejskie zapotrzebowanie w 23–40%, znaczenie strategiczne tej inwestycji byłoby ogromne. Gazociąg miał biec przez Morze Czarne do Bułgarii, gdzie miał rozgałęzić się na odnogę łączącą Serbię, Chorwację, Słowenię, Węgry i Austrię, i drugą, która, według planów, miała prowadzić przez Grecję do Włoch. Jak zauważył Aleksandar Fatić: *W świetle projektu Południowa Nitka znaczące jest istnienie nieoficjalnego dokumentu rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, noszącego nazwę „Program skutecznego wykorzystania polityki zagranicznej w długoplanowym rozwoju Rosji”, opublikowanego w 2010 r. przez rosyjskie wydanie czasopisma „Newsweek” oraz chorwacki „Jutarnji list”. Dokument ten przedstawia plan budowy rurociągu*

⁸ Muamer Zukorlić, http://sr.wikipedia.org/sr-el/%D0%9C%D1%83%D1%84%D1%82%D0%B8%D1%98%D0%B0_%D0%9C%D1%83%D0%B0%D0%BC%D0%B5%D1%80_%D0%97%D1%83%D0%BA%D0%BE%D1%80%D0%B%D0%B8%D1%9B (dostęp 4 XI 2012).

naftowego, nazwanego „Przyjaźń Adria”, długości 3200 km, mogącego pompować rocznie od 5 do 15 mln ton ropy w trakcie trzech faz jego stopniowej aktywacji. Rurociąg rozpoczynałby się w rosyjskim mieście Samara i prowadziłby poprzez Białoruś, Ukrainę, Słowację i Węgry do Omiša na chorwackiej wyspie Krk. Budową Południowej Nitki, Przyjaźń Adria i kraje członkowskie NATO w regionie zostałyby włączone w rosyjski projekt gazowy i popadłyby w rosyjską gazową zależność⁹.

Biorąc powyższe pod uwagę, Republika Serbii stoi wobec dylematu wyboru, który jest wyjątkowo skomplikowany i musi przebiegać wielopłaszczyznowo. Wymaga bowiem ustosunkowania się do żywotnych problemów, z którymi boryka się państwo na skutek swego położenia geopolitycznego, skutków agresji NATO, a także wcześniejszej polityki państw ościennych, skazującej Serbię na długotrwałe embargo, restrykcje ekonomiczne oraz izolację na arenie międzynarodowej. Dodatkowo utrudnia sytuację wpływ opinii publicznej, zdecydowanie podzielonej pomiędzy zwolenników Serbii autorytarnej, optującej za zachowaniem państwa nawet za cenę dyktatury, popierającej rządu byłego przywódcy – Slobodana Miloševicia – oraz demokratycznej i europejskiej, biorącej pod uwagę włączenie kraju w struktury NATO.

W NATO czy poza Sojuszem?

Analizując serbską historię od momentu rozpadu federalnego państwa, widać, że sporo miejsca w niej zajmują również relacje z Sojuszem Północnoatlantyckim. W rok

⁹ A. Fatić, *Srpska strateška dilema između NATO-a i Rusije*, [w:] *Nova Srbija, novi...*, s. 43–44; zob. też K. Žabec, *Tajni naputak Rusa: Morate biti u projektu Družba Adria*, „Jutarnji list”, 18 V 2010.

po wojennych doświadczeniach, w kraju doszło do radykalnych przemian politycznych. Zwyciężyła demokracja, a okres od 5 października 2000 r. do 3 marca 2004 r., kiedy na czele państwa stał dr Vojislav Koštunica, zyskał określenie Epoki Peryklesa w nowoczesnej Serbii¹⁰.

Już wtedy rząd współpracował z NATO w zakresie zapobiegania niepokojom i w rozwiązywaniu kryzysu na południu Serbii, a w marcu 2003 r. w uniemożliwieniu dalszego pogromu Serbów w Kosowie¹¹. Równocześnie zostały podjęte kroki w kierunku przyszłej integracji również z Paktem Północnoatlantyckim. Tak więc na przestrzeni bardzo krótkiego okresu została pokonana droga od konfrontacji do współpracy, zakończona konkretnymi decyzjami. W kwietniu 2002 r. Najwyższa Rada Obrony z jej przewodniczącym, V. Koštunicą, skierowała do rządu polecenie, dotyczące rozpoczęcia procesu włączania się do programu PdP. Do końca 2003 r. zostały unormowane stosunki z NATO, a z ponad 20 krajami Serbia zawarła porozumienia o współpracy bilateralnej. Jak stwierdził Milan Karagaća: *Do połowy 2004 r. około 800 żołnierzy i osób cywilnych, należących do systemu obrony, zostało objętych różnorodnymi programami szkolenia, kursami, biorąc udział w seminariach, konferencjach i w innych formach współpracy poza granicami kraju. Ponad 200 oficerów uzyskało znajomość języków obcych (angielskiego, francuskiego, włoskiego i greckiego), dostosowanych do standardów NATO. Koszty, wynoszące ponad 2 mln euro, ponosiły w największym stopniu kraje członkowskie NATO, ale*

¹⁰ *Petooktobarske promene – Periklovo doba moderne Srbije*, 5 X 2012, http://www.rtv.rs/sr_lat/politika/petooktobarske-promene-periklovo-doba-moderne-srbije_276886.html (dostęp 5 X 2012).

¹¹ *Srpsko-albanski sukob*, http://sh.wikipedia.org/wiki/Srpsko-albanski_sukob (dostęp 30 X 2012).

również państwa, m.in. Szwajcaria¹². Efektem pomyślnie rozwijającej się współpracy było przyjęcie Serbii do Partnerstwa dla Pokoju, nawet bez wspomnienia o konieczności ujęcia gen. Ratko Mladicia jako wypełnienia warunku wstępnego, co wydawało się początkowo przeszkodą nie do pokonania¹³.

Jednak tak obiecująco zapowiadający się rozwój wzajemnych kontaktów został zahamowany już w 2007 r. Zapoczątkował on proces konfrontacji z Paktem Północnoatlantyckim oraz UE, którego przyczyną były niepomyślnie negocjacje, dotyczące rozwiązania kwestii Kosowa. Od tamtej pory Serbia nieustannie poszukuje najbardziej odpowiadającej jej formuły bezpieczeństwa w XXI w. i rozważa jej różnorodne opcje.

Wymienia się tutaj kilka możliwości: 1) neutralność i niezaangażowanie; 2) partnerstwo w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa; 3) kolektywne bezpieczeństwo w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych; 4) współpracę zapewniającą bezpieczeństwo w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE); 5) koalicje zakładane *ad hoc*; 6) solidarność w ramach Unii Europejskiej; 7) wspólne programy bezpieczeństwa i partnerstwa w ramach NATO¹⁴.

Najwięcej kontrowersji wywołuje kwestia neutralności państwa. Parlament Zgromadzenia Narodowego Serbii 26 grudnia 2007 r. uchwalił deklarację dotyczącą neutralności kraju. Głosiła ona: *W związku z całokształtem roli NATO, od bezprawnego bombardowania Serbii w 1999 r., bez decyzji Rady Bezpieczeństwa, do Aneksu 11 odrzuconego planu Ahtisaariego, w którym określa się, że NATO jest ostatecznym organem władzy w niezależnym Kosowie, Narodowy Parlament*

¹² M. Karagaća, *Budući bezbednosni koncept Srbije*, [w:] *Nova Srbija, novi...*, s. 153.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Zob. *ibidem*, s. 149.

*Republiki Serbii podejmuje decyzję o wojskowej neutralności Republiki Serbii w stosunku do istniejących sojuszków wojskowych do ewentualnego rozpisania referendum, które ostatecznie o niej zdecyduje*¹⁵. Deklaracja ta ciągle pozostaje w mocy, ale zdania na jej temat dzielą samych polityków i serbską opinię publiczną.

Konieczność zachowania neutralności jest najczęściej motywowana geopolitycznym położeniem Serbii – jej usytuowaniem na wyjątkowo ważnym obszarze Europy Południowo-Wschodniej, w strefie rozlicznych strategicznych interesów oraz tym, że naród serbski poniósł największe straty w ciągu burzliwego XX w.

Neutralność Serbii w świecie nie została uznana i nie na to nie wskazuje, że taki status ma jej być przyznany. Przy tej okazji podkreśla się, że kraj ten nie posiada stabilnej sytuacji wewnętrznej gwarantującej bezpieczeństwo, a także odpowiednio rozwiniętej gospodarki i stabilnej ekonomii, pozwalającej na rozwijanie autonomicznych środków obrony. Podsumowując, Serbii nie stać na neutralność, która wymagałaby od niej znacznie większych nakładów na obronność, co mogłoby stanowić dla niej gwarancję bezpieczeństwa. Ponadto podkreśla się kwestię modernizacji armii, co może umożliwić jedynie przyłączenie się do Sojuszu. Jako przykład podaje się Chorwację, która otrzymała środki na rozwój własnego przemysłu zbrojeniowego, co pozwala jej na rozwój produkcji celowej, zgodnie ze standardami NATO. Nieprzystąpienie Serbii do Paktu będzie równoznaczne m.in. z zahamowaniem jej rozwoju technologicznego¹⁶.

¹⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 155.

¹⁶ *Programi/Most. Srbija u NATO paktu – za i protiv*, http://www.slobodnaevropa.org/content/most_srbija_nato/1737832.html (dostęp 29 X 2012).

Zwolennicy włączenia kraju do struktur NATO podkreślają, że mimo ogłoszonej neutralności, Serbia zezwoliła na loty samolotów Sojuszu nad swoim terytorium, podpisane są również umowy, dotyczące operacji lądowych (przerzucanie oddziałów wojskowych). Ponadto kryzys na południu Serbii został zażegnany z pomocą wojsk NATO, co oznacza, że w istocie, także od strony prawnej, trudno mówić o neutralności kraju.

Pozostając w kręgu zagadnień militarnych, porusza się bardzo często kwestię już przeprowadzonych w armii serbskiej reform, zgodnie ze standardami NATO, będącymi z całą pewnością najlepszymi w świecie. Stąd obecna dezorientacja armii, która nie wie, w jakiej znajduje się sytuacji – czy kraj jest w istocie neutralny, czy dalej ma postępować według standardów natowskich. Jednak podkreśla się, że wstąpieniem do Paktu Serbia nie tylko zapewniłaby sobie pokój, ale przede wszystkim jej przypadłaby wiodąca rola w systemie bezpieczeństwa na Bałkanach i w południowo-wschodniej Europie.

Przeciwnicy integracji na pierwsze miejsce, obok bombardowań z 1999 r., wysuwają kwestię Kosowa. W tej sprawie wypowiedział się sekretarz generalny NATO, Anders Fogh Rasmussen, który stwierdził: *Bardzo bym pragnął, by doszło do postępu w stosunkach pomiędzy Serbią i Unią Europejską, stąd istotne znaczenie ma fakt, by Serbia spostrzegła, że potrzebne jest znalezienie konstruktywnego, politycznego rozwiązania sprawy Kosowa. A dalej skonstatował: Zachodnie Bałkany uważam za „niezakończoną pracę”¹⁷.*

Kosowo stanowi równocześnie argument dla zwolenników wstąpienia do Sojuszu, którzy podkreślają, że Serbii będzie

¹⁷ Rasmussen: *Korak po korak do NATO-a*, <http://www.rts.rs/page/stories/sr/story/9/Politika/1132486/Rasmussen%3A+Korak+po+korak+do+NATO-a.html> (dostęp 29 X 2012).

znacznie łatwiej prowadzić pertraktacje w tej sprawie, jeśli z racji swej neutralności nie będzie pozostawała w napiętych stosunkach ze swymi sąsiadami. Nie można, ich zdaniem, ustosunkowywać się niechętnie wobec NATO, zważywszy, że stacjonują tam ciągle siły KFOR i EULEX. Ponadto może się zdarzyć, że siły zbrojne Republiki Kosowa znajdują się wcześniej w strukturach Paktu, co dla Serbii stworzyłoby niezbyt komfortową sytuację.

Jednak największe zastrzeżenia przed akcesją powoduje w Serbii obawa popsucia stosunków z Rosją, która popiera serbskie roszczenia terytorialne w kwestii Kosowa. Ponadto rząd w Belgradzie obawia się ewentualnej reakcji Moskwy, mogącej wpłynąć na zaopatrzenie kraju w surowce strategiczne. Nie wydaje się to uzasadnione, głównie z tego względu, że Rosja nie pozostaje we wrogich stosunkach z Sojuzem Północnoatlantyckim, ani z którymkolwiek krajem do niego należącym. W tym miejscu jako przykład przywoływane są stosunki z państwami wchodzącymi niegdyś do Układu Warszawskiego, a dziś należącymi do NATO¹⁸.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najbardziej strategicznych priorytetów Serbii jest wejście do Unii Europejskiej. Czy uda się to bez członkostwa w NATO? Należy podkreślić, że wszystkie byłe państwa socjalistyczne przed przystąpieniem do UE, stały się najpierw krajami sojuszniczymi Paktu. Sekretarz generalny NATO Rasmussen, pytany w kontekście niezbyt przychylnego stosunku serbskiego rządu wobec ewentualnego wstąpienia do struktur NATO, odpowiedział, że *całkowicie szanuje to, co w końcu będzie decyzją samych Serbów*. Równocześnie podkreślił kwestię, o której Serbowie zdają

¹⁸ Zob. *Programi/Most. Srbija u NATO...*

się nie pamiętać, a mianowicie to, że jeśli któryś kraj stara się o członkostwo w Unii Europejskiej, musi spełniać normy bardzo zbliżone do tych, które są wymagane w przypadku wstąpienia do Sojuszu¹⁹.

Podsumowując, najprawdopodobniej przyszłość Serbii w NATO jest nieuniknioną koniecznością. Kraj ten nie będzie mógł się ciągle wzbraniać przed wpływami Zachodu. Jednak najważniejszą korzyścią, płynącą z ewentualnego członkostwa, oprócz gwarancji bezpieczeństwa, wydaje się być wzmocnienie politycznego autorytetu Serbii na arenie międzynarodowej. To zaś sprawi, że stanie się ona bardziej interesująca ekonomicznie, a otwierając się dla obcych inwestorów, przyspieszy swój rozwój gospodarczy.

¹⁹ *Rasmusen: Korak po...*

Anna Jagiełło-Szostak

Sytuacja polityczna w Sandżaku a kwestia bezpieczeństwa narodowego Republiki Serbii

Sandżak jest regionem położonym na pograniczu Serbii i Czarnogóry¹. Swoją nazwę zawdzięcza administracyjno-terytorialnej jednostce, pochodzącej z czasów Imperium Osmańskiego. Ponad 60% mieszkańców Sandżaku to Boszniacy, którzy stanowią 1,8% obywateli w Serbii. Celem niniejszego artykułu jest analiza wpływu konfliktu polityczno-religijnego na kwestię bezpieczeństwa Serbii i pośrednio Bałkanów Zachodnich. W pracy przeanalizowane są zagadnienia dotyczące podziałów w ramach ugrupowań polityczno-religijnych, dążenia sił radykalnych do autonomii tego regionu, porównanie regionów Sandżaku, Kosowa i Wojwodiny, reakcja organizacji międzynarodowych i wybranych państw na potencjalną eskalację konfliktu oraz reakcje rządu serbskiego i obywateli na ekstremizm w Sandżaku.

Wyróżnić należy trzy czynniki, dla których Sandżak określony może zostać jako punkt zapalny na mapie Bałkanów Zachodnich². Po pierwsze, kwestie polityczno-religijne.

¹ Do Serbii należą gminy: Novi Pazar, Tuzin, Sjenica, Prijepolje, Nova Varoš, Priboj, a do Czarnogóry: Pljevlja, Bielo Polje, Berane, Andrijevića, Rožanje i Plav. W Bośni i Hercegowinie gminy Rudo, Čajniče, Foča i Goražde zamieszkiwane są także przez Boszniaków i Serbów.

² Zob. M. Mihajić, *Bałkański kompleks niestabilności i bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. nauk. R. Zięba, Warszawa 2008.

Uzależnione one były od sytuacji społeczno-politycznej w latach 90. XX w. Doszło wówczas do rozpadu Jugosławii, a co silniejsze ugrupowania polityczne przejmowały władzę, np. postulując autonomię dla Sandżaku, inne zaś dzieliły się, gdyż miały zupełnie inne pomysły na odrodzenie regionu sandżackiego. Po drugie, istotne okazały się aspekty społeczno-kulturowe, a zwłaszcza postulat tworzenia tożsamości boszniackiej, zarówno w Bośni i Hercegowinie (BiH), jak i w Sandżaku. Warto przy tym wspomnieć, iż Boszniakami określani są Muzułmanie, a Bośniakami wszyscy obywatele BiH. Po trzecie, czynniki ekonomiczne. Chodzi o takie, jak: upadek przemysłu tekstylnego w Sandżaku w latach 90. oraz związane z tym bezrobocie. Doprowadziło to do rozszczelniania granicy, aktywności przestępczości zorganizowanej, i związanego z tym przemytu narkotyków, ludzi i wzmożonej korupcji³. Ponadto, sfrustrowani mieszkańcy w swoich wyborach kierowali się w stronę polityków obiecujących szybkie zmiany społeczno-polityczne. Z powyższymi kwestiami Sandżak boryka się do czasów obecnych. Warto więc zwrócić uwagę, że nie przypadkowo w *Strategii bezpieczeństwa narodowego Serbii* z 2009 r. istnieje zapis, iż: *Ekstremizm narodowy i religijny, który ma swoje korzenie w konfliktach etnicznych i religijnych, które rozegrały się w bliższej i dalszej przeszłości,*

³ Zob. D. Vukmirović [et al.], *Corruption in Serbia: Bribery as experienced by the population*, United Nations Office on Drugs and Crime, Statistics and Surveys Section (SASS) and Statistical Office of the Republic of Serbia, Vienna 2011, http://www.unodc.org/documents/data-and-analysis/statistics/corruption/Serbia_corruption_report_web.pdf (dostęp 14 I 2014); R. Despotović, J. Veljković, *Reakcija: Sandžačka hronika – 2. Deo*, 2009, [film], B92, <http://blip.tv/b92/reakcija-sand%C5%BE-a%C4%8Dka-hronika-2-deo-2798670> (dostęp 15 I 2014); *Corruption Perception Index 2013*, Transparency International, <http://cpi.transparency.org/cpi2013/results/> (dostęp 16 I 2014).

jest czynnikiem ryzyka i stwarza istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa [Serbii – A. J.-S.]. Opieszałość w demokratyzacji procesów ekonomicznych i politycznych może doprowadzić do wzrostu napięć etnicznych i przerodzić się w potencjalne konflikty⁴. W Serbii takim punktem zapalnym niewątpliwie może być Sandzak. Z jednej strony sytuacja polityczno-religijna może prowadzić do destabilizacji Serbii, z drugiej zaś strony konflikt na tym obszarze nie posiada zasięgu międzynarodowego, jak miało to miejsce w przypadku Kosowa w latach 90. XX w.

Podziały religijno-polityczne

Jednym z czynników, rzutujących na niestabilność regionu, jest polityczno-religijna niezgoda panująca wśród Muzułmanów. O wpływy wśród Muzułmanów z Sandzaku rywalizują dwie grupy, które wyłoniły się ze Wspólnoty Islamskiej (*Islamska zajednica, IZ*)⁵ w 2007 r. Pierwszy

⁴ *Strategija nacionalne bezbednosti Republike Srbije*, Beograd 2009, s. 9, http://www.mod.gov.rs/lat/dokumenta/strategije/strategija_nacionalne_bezbednosti_lat.pdf (dostęp 20 X 2013).

⁵ Wspólnota Islamska po II wojnie światowej na terenie Jugosławii dbała o sprawy muzułmanów w BiH. Jak twierdzi Vjekoslav Perica, do końca lat 80. XX w. IZ kierowana była przez zwolenników ideologii „braterstwa i jedności”, a jej działania opierały się na przekonaniu, że muzułmanie, zamieszkujący całą Jugosławię, powinni żyć w zjednoczonym państwie, w którym Bośnia przyjmie kształt republiki federalnej. Po rozpadzie państwa jugosłowiańskiego wspólnoty islamskie znajdują się w: Serbii, Czarnogórze, Chorwacji, Macedonii, Słowenii, Kosowie. Więcej zob.: V. Perica, *Balkanski idoli. Religija i nacionalizam u jugoslovenskim državama*, [t.] 1, Beograd 2006, s. 187–197; *Mešihat Islamske zajednice u Srbiji*, <http://mesihat.org/>; *Islamska zajednica Srbije*, <http://www.izs.rs/>; *Islamska zajednica u Bosni i Hercegovini*, <http://www.rijaset.ba/>; *Islam Montenegro*, <http://www.monteislam.com/>.

Mufti, Muamer Zukorlić, uważa, że Sarajewo jest centrum muzułmanów z obszaru byłej Jugosławii i popiera jak najszybsze utworzenie autonomii Sandżaku. Zukorlić okrzyknięty został następcą Sulejmana Ugljanina (zobacz dalej), który wycofał się z zamiaru odłączenia Sandżaku od Serbii. Z kolei mufti Adem Zilkić jest zwolennikiem niezależności od Sarajewa i współpracy z IZ w Belgradzie, która uznaje za centrum Ankarę. Zilkić podkreśla, że jest Boszniakiem i do jego obowiązków należy rozwijanie narodowych, religijnych i państwowych komponentów tożsamości. Uważa on, podobnie jak Zukorlić, iż autonomia jest potrzebna⁶. Obie wspólnoty mają te same nazwy, uważają się za głowę IZ i nie uznają się nawzajem⁷.

Jednak najprężniej działającym przedstawicielem Boszniaków jest M. Zukorlić. Na zebraniach Mešihatu Islamske zajednice w Sandżaku, której przewodzi, przyjęto dotychczas kilka deklaracji, dotyczących Boszniaków i Sandżaku. W *Deklaracji z 1 lipca 2006 r.* stwierdzono, że Serbia jest państwem wielokulturowym, a Boszniacy – autochtonicznym narodem Serbii. Boszniacy odgrywają kluczową rolę w zachowaniu pokoju w Sandżaku i wspierają przemiany demokratyczne oraz decentralizację w Serbii. Z kolei w *Deklaracji z 16 września* tego samego roku zarzucono rządowi serbskiemu ignorowanie

com/; *Islamska zajednica u Hrvaskoj*, <http://islamska-zajednica.hr/>; *Islamska zajednica u Republici Sloveniji*, <http://www.islamska-zajednica.si/>; *Islamska zajednica Kosova*, <http://www.wikipedia.org> (dostęp 15 XI 2014).

⁶ Adem Zilkić: *Sandžak mora dobiti autonomiju*, „Politika”, 2 V 2011, <http://www.pravda.rs/2011/05/02/adem-zilic-sandzak-mora-dobiti-autonomiju/> (dostęp 2 VII 2012); Zukorlić: *Autonomija Sandžaka je moje ubuđenje*, 19 V 2011, <http://www.blic.rs/Vesti/Politika/254771/Zukorlic-Autonomija-Sandzaka-je-moje-ubedjenje> (dostęp 2 VII 2012).

⁷ R. Despotović, J. Veljković, N. Momčilović, *Sandžačka hronika – 1. deo*, http://www.b92.net/video/video.php?nav_category=933&nav_id=385130 (dostęp 30 VI 2012).

żądań Boszniaków w procesie tworzenia nowej konstytucji⁸. Zukorliciovi nie podoba się także, że w konstytucji Serbii z 2006 r. (art. 1) istnieje zapis, że jest to państwo narodu serbskiego i wszystkich obywateli zamieszkujących Serbię, a nie, jak wolałby Zukorlić, państwo wielokulturowe. Według wspomnianej deklaracji, Boszniacy żądają również rozpoczęcia dialogu o statusie Sandżaku i Boszniaków⁹. Deklarację podpisali m.in. przedstawiciele partii z Sandżaku, jak: Rasim Ljajić z Demokratycznej Partii Sandżaku (*Sandžačka demokratska partija*, SDP), Džemail Suljević z Narodowego Ruchu Sandżaku (*Narodni pokret Sandžka*), Fevzija Murić z Partii Sandżaku (*Stranka za Sandžak*), Tarik Imamović z Alternatywy Sandżaku (*Sandžačka alternativa*) i Zehnija Bulić z Demokratycznej Unii Sandżaku (*Sandžačka demokratska unija*). Nie podpisał jej S. Ugljanin¹⁰. Wspomniane partie (oprócz SDP) nie są jednak znaczącym graczem na arenie politycznej regionu.

W lipcu 2009 r., z inicjatywy M. Zukorlicia, w mieście Novi Pazar przyjęto kolejny dokument, tzw. *Deklarację o dyskryminacji i łamaniu praw Boszniaków w Serbii (Deklaracija o diskriminaciji i kršenju ljudskih prava Bošnjaka u Srbiji)*. Domagano się w niej przestrzegania praw człowieka, a zwłaszcza religijnych praw Boszniaków i muzułmanów w Serbii; odnotowano dyskryminujący stosunek Ministerstwa Religii wobec IZ; osądzono ekonomiczną dyskryminację wobec mieszkańców Sandżaku; żądano zmiany Konstytucji w zgodzie z deklaracjami boszniackich partii politycznych z 2006 r. Najistotniejszą kwestią *Deklaracji* z 2009 r. jest jej

⁸ Ustawa zasadnicza Serbii z 2006 r. wspomina o dwóch regionach autonomicznych: Wojwodinie i Kosowie.

⁹ *Mešihat Islamske zajednice u Srbiji*, http://www.mesihat.org/index.php?option=com_ezine&task=read&page=2&category=12&article=2656 (dostęp 22 X 2013).

¹⁰ *Ibidem*.

punkt 4, w którym Boszniacy domagają się procesu regionalizacji Sandżaku, w zgodzie z europejskimi standardami, oraz uznania charakteru tego regionu, co oznacza utrzymanie jego całości z siedzibą w Novym Pazarze. Z kolei od przedstawicieli w parlamencie i rządzie Republiki Serbii zażądano nieakceptowania dalszego podziału administracyjnego Sandżaku¹¹. *Deklaracji* nie podpisali poseł Munir Poturak z SDP i Džemal Suljović z Narodowego Ruchu Sandżaku. Podczas spotkania i ogłoszenia *Deklaracji* celem było także zbliżenie dwóch wiodących partii Boszniaków, które domagają się od państwa gwarancji, że sześć gmin, zamieszkałych przez Boszniaków, będzie częścią jednego regionu¹².

Deklaracja wywołuje domysły w sprawie utworzenia autonomii Sandżaku, oderwania go od Serbii i ewentualnego przyłączeni do BiH. Czy jednak jest to możliwe na wzór Kosowa bądź Czarnogóry? Zukorlić uważa, że to dążenie do wolności, a czas ekstremizmu należy do przeszłości. Z kolei Mirsad Jusufović, przedstawiciel Demokratycznej Partii Sandżaku, zaznacza, że nierealne jest oderwanie Sandżaku od Serbii. Minister ds. religii, Bogoljub Šijaković, także nie wierzy, by istniało realne zagrożenie radykalizacją regionu, a problem widzi w mediach, które podsycają napięcie. Przeciwnego zdania jest mufti Jusuf Spahić, który uważa, że prawa Boszniaków są zagrożone¹³.

Kolejny dokument – *Deklaracja z lipca 2010 r.* – wspomina o Boszniakach jako konstytutywnym narodzie w Serbii.

¹¹ *Mešihat Islamske zajednice Sandžaka*, http://www.mesihat.org/index.php?option=com_ezine&task=read&page=2&category=12&article=2656 (dostęp 30 V 2012).

¹² *Deklaracija o stanju prava Bošnjaka*, http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2009&mm=07&dd=04&nav_category=11&nav_id=369507 (dostęp 2 VII 2012).

¹³ R. Despotović, J. Veljković, N. Momčilović, *op. cit.*

Znowu zarzucono w niej Ministerstwu ds. Praw Człowieka i Praw Mniejszości dyskryminację i rasizm. Wezwano Boszniaków z macierzy i diaspory do odprowadzania 1% od dochodów na finansowanie projektu o *narodowym znaczeniu*¹⁴ na rzecz wolności Sandżaku.

W 2011 r. Mešihat z M. Zukorliciem na czele wydał *Deklarację o dyskryminacji w Sandżaku (Deklaracija o diskriminaciji u Sandžaku)*, w której użyto ostrzejszej retoryki. Wspomniano w niej o dyskryminacji we wszystkich sferach życia, która to przyjmuje formę terroru państwowego. Zarzucono państwu serbskiemu, że próbuje nawracać na prawosławie dzieci muzułmańskie i dyskryminuje Boszniaków na rynku pracy. Ponadto od instytucji międzynarodowych zażądano podjęcia szybkich kroków, dotyczących ochrony obywateli. W *Deklaracji* zagrożono, że jeżeli reżim szybko nie zmieni swojego stosunku do Sandżaku, to niezbędne będzie przygotowanie obywateli do nieposłuszeństwa i masowych protestów¹⁵.

Żądania Zukorlicia, chęć radykalnego postępowania oraz propagowanie przez niego mowy nienawiści sprawiają, że ugrupowanie można uznać za ekstremistyczne i nacjonalistyczne. Poprzez groźby i samozwańcze deklaracje chce doprowadzić do zjednoczenia Boszniaków, jednak nie jest to zgodne z regułami państwa demokratycznego, a poprzez uzurpowanie sobie przewodnictwa nad Muzułmanami w Sandżaku nie angażuje społeczeństwa obywatelskiego.

Warto także wspomnieć, iż w Serbii istnieje 14 rad mniejszości narodowych. W tamtejszej przestrzeni społeczno-politycznej funkcjonują dwie rady narodowe Boszniaków. Pierwsza, Boszniacka Rada Narodowa (*Bošnjачko nacionalno*

¹⁴ *Mešihat Islamske zajednice u...*

¹⁵ *Ibidem.*

vijeće, BNV), jest oficjalnie uznawana przez rząd serbski, druga, o tej samej nazwie, kierowana przez M. Zukorlicia, nie. Ponadto z samowwającej BNV wyodrębniły się Boszniacka Wspólnota Kulturalna (*Bošnjačka kulturna zajednica*, BKZ) i Narodowa Rada Sandżaku (*Narodno vijeće Sandžaka*, NVS). W 2011 r. w Novym Pazarze rozpoczęły się prace NVS, której celem jest ogłoszenie autonomii. Prezes Komisji ds. odnowienia NVS, Džemail Suljević, stwierdził, że *Sandżak nie jest serbską, ani czarnogóorską kolonią, tylko należy do wszystkich jego obywateli i w przyszłości decyzje nie mogą być podejmowane wbrew jego woli*¹⁶. Według założeń NVS, Autonomiczny Region Sandżaku po stronie czarnogóorskiej obejmowałby miasta: Pljevlja, Bijelo Polje, Berane, Andrijevića, Plav i Rožaje, a po stronie serbskiej: Novi Pazar, Tutin, Sjenicu, Prijepolje, Novu Varoš i Priboj¹⁷. NVS jest uznawana przez ekstremistów za najwyższy organ przedstawicielski obywateli Sandżaku i odpowiada za zakładanie „przedstawicielstw dyplomatycznych”¹⁸. Do tej pory NVS (z Zukorliciem na czele) szczyciła się otwieraniem „przedstawicielstw Sandżaku” w Göteborgu (Szwecja), Nowym Jorku i Sarajewie, a planowane są kolejne: w Waszyngtonie i Brukseli. Innym celem NVS jest umiędzynarodowienie kwestii statusu

¹⁶ *Cilj: autonomija Sandžaka*, „Večernje novosti online”, 14 VIII 2010, <http://www.novosti.rs/vesti/naslovnna/aktuelno.69.html:296252-Cilj-autonomija-Sandzaka> (dostęp 14 VII 2011); *Sandzak: Inevitable Radicalization*, „Helsinki Bulletin”, September 2009, no. 40, <http://www.helsinki.org.rs/doc/HB-No40.pdf> (dostęp 14 VII 2011); *Autonomija Sandžaka sve izvesnija*, „Vesti online”, 19 V 2011, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/138210/Autonomija-Sandzaka-sve-izvesnija> (dostęp 14 VII 2011).

¹⁷ *Cilj: autonomija Sandžaka...; Sandzak: Inevitable Radicalization...; Autonomija Sandžaka sve izvesnija...*

¹⁸ *Mešihat Islamske Zajednice u Srbiji*, http://mesihat.org/index.php?option=com_ezine&task=read&page=2&category=12&article=5740 (dostęp 2 VII 2012).

Sandżaku oraz sytuacji Boszniaków¹⁹. Działania, które podejmuje NVS, są niepokojące, gdyż nie jest to forma aktywności uznawana przez Serbię.

Autonomia

Publiczna debata o autonomii Sandżaku, podejmowana głównie przez mniejszość Boszniaków, rozpoczęła się już w latach 90. XX w., w czasie rozpadu federacji jugosłowiańskiej i wzrastających nacjonalizmów. Wówczas to Partia Akcji Demokratycznej (SDA) w 1991 r. zorganizowała referendum o politycznej i terytorialnej autonomii Sandżaku, z prawem do zjednoczenia z jedną z suwerennych republik Jugosławii. Na czele SDA w Sandżaku stanął wtedy S. Ugljanin²⁰. Rok później odbyło się referendum w sprawie samostanowienia Sandżaku, a w 1993 r. tamtejsi Muzułmanie ogłosili memorandum, dotyczące statusu tego regionu i jego powrotu do granic sprzed 1912 r., czyli sprzed podziału go między Serbię i Czarnogórę.

W 1993 r. podczas kongresu intelektualistów (*Bošnjacki sabor*) w Sarajewie postanowiono, iż określenie „Muzułmanin” zastąpi nazwa „Boszniak” (*Bošnjak*)²¹. W tym samym

¹⁹ *Zukorlić otvorio “ambasadu” u Švedskoj*, 14 XI 2011, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/179296/Zukorlic-otvorio-ambasadu-u-Svedskoj> (dostęp 30 VI 2012); *Zukorlićevo predstavništvo i u Njujorku*, 9 I 2012, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/193132/Zukorlicevo-predstavništvo-i-u-Njujorku> (dostęp 30 VI 2012).

²⁰ X. Bougarel, *Od “Muslimana” do “Bošnjaka”: pitanje nacionalnog imena bosanskih muslimana*, [w:] *Rasprave o nacionalnom identitetu Bošnjaka. Zbornik radova*, [ur. H. Kamberović], Sarajevo 2009, s. 126.

²¹ M. Imamović, *Historija Bošnjaka*, Sarajevo 2006, s. 17; A. Parzymies, *Muzułmanie w Serbii i Czarnogórze*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, pod red. nauk. A. Parzymies, Warszawa 2005, s. 118; M. Waldenberg, *Rozbicie*

roku określenie Boszniak zaczęło funkcjonować w BiH. Z tego też okresu pochodzą doniesienia o dyskryminacji i przemocy wobec Muzułmanów. Według raportów Tadeusza Mazowieckiego, przedstawionych Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ w 1993 r., Muzułmanie często padali ofiarą zachowań przestępczych (zastraszanie, szykanowanie, niszczenie dobytku lub zmuszanie do opuszczenia Sandżaku) przez serbskie grupy paramilitarne i ekstremistyczne. Niepokojeni byli głównie w miastach: Pljevlja, Prijepolje, Priboj i Bijelo Polje. W rezultacie opuszczali oni Sandżak, a na ich miejsce przybywali uchodźcy z Bośni. Tym samym region Sandżaku, graniczący z BiH, był zdestabilizowany. Przykładem incydentów z tamtego okresu jest np. sytuacja w mieście Priboj, gdzie autobusy zarezerwowane były tylko dla Serbów²². Niewątpliwie wydarzenia te przyczyniły się do wzrostu popularności nowej tożsamości narodowej i walki o własną autonomię.

Wspomniany działacz, S. Ugljanin, odegrał znaczną rolę w życiu politycznym Sandżaku. W 1993 r. wyjechał do Turcji, a rząd Serbii przygotował przeciw niemu akt oskarżenia, zarzucając mu m.in. chęć stworzenia „państwa Sandżak”. W 1996 r. Ugljanin powrócił do Serbii i wziął udział w wyborach. Został posłem do parlamentu Serbii z Koalicji „Lista za Sandżak – dr Sulejman Ugljanin”. Następnie otrzymał stanowisko ministra bez teki – odpowiadał za sprawy nierozwiniętych obszarów Serbii. Obecnie deklaruje konieczność pojednania zwaśnionych stron i rozwiązania konfliktu. Od 1990 r. jest liderem SDA w Sandżaku oraz BNV w Serbii²³.

Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki, Warszawa 2005, s. 156–157.

²² *Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii*, Poznań–Warszawa 1993, s. 144–145.

²³ *Vlada Republike Srbije*, <http://www.srbija.gov.rs/vlada/ministri.php#90305> (dostęp 30 VI 2012); por. D. Wybranowski, *Islam radykalny*,

Warto także tu wspomnieć o stosunku Czarnogóry do kwestii autonomii Sandżaku. Jak podał portal „Vesti-online”, w marcu 2006 r. prezydent Milo Đukanović (z Demokratycznej Partii Socjalistów Czarnogóry, *Demokratska partija socijalista Crne Gore*, DPS), przed przeprowadzeniem referendum nt. niepodległości Czarnogóry podpisał z Boszniacką Partią Czarnogóry (*Bošnjačka stranka Crne Gore*, BSCG) porozumienie o przyznaniu autonomii Sandżakowi. Czarnogórskie elity polityczne widzą Sandżak jako multietniczny, multiwyznaniowy i multikulturowy pograniczny region, który ma być mostem spajającym Serbię i Czarnogórę. Prawdopodobnie w zamian za poparcie Boszniaków władze oczekiwały ich opowiedzenia się za niezależnością Czarnogóry. Gdy informacja o poparciu autonomii przedostała się do opinii publicznej, DPS zaczęła wypierać się podpisania tego dokumentu²⁴. Podobnie BSCG widzi Sandżak jako pomost porozumienia między dwoma krajami. Jak dodaje jej lider – Rafet Husović, jest ona zwolennikiem regionalizacji według europejskich standardów, która może przynieść ekonomiczny rozwój, tj. swobodny przepływ ludzi, zmniejszenie barier administracyjnych w handlu oraz realizację transnarodowych projektów, które finansowane są z funduszy europejskich²⁵.

konflikty i problemy etniczne jako czynnik potencjalnych cesji politycznych we współczesnej Serbii – Sandżak, Dolina Preševa, Bujanovac i Medvedja, [w:] G. Ciechanowski [et al.], *Balkany we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Wybrane problemy*, Poznań 2010, s. 91–117.

²⁴ Đukanović tajno potpisao autonomiju Sandžaka, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Ex-YU/85907/Dukanovic-tajno-potpisao-autonomiju-Sandzaka> (dostęp 2 VII 2012).

²⁵ Sandžak most spajanja Crne Gore i Srbije, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Ex-YU/87938/Sandzak-most-spajanja-Crne-Gore-i-Srbije> (dostęp 2 VII 2012).

Sandżak a Kosowo i Wojwodina

Autonomiczna Prowincja Wojwodiny, podobnie jak w dalszym ciągu Kosowo – pomimo ogłoszenia niepodległości w 2008 r. – stanowią, według konstytucji Serbii z 2006 r., dwa regiony autonomiczne. Niewątpliwie konflikt albańsko-serbski w Kosowie miał olbrzymi wpływ na sytuację społeczno-ekonomiczną i polityczną Sandżaku. Jednak Kosowo i Sandżak nie mogą być porównywane. Problem Kosowa jest kwestią o zasięgu międzynarodowym, Sandżaku zaś nie. Kosowo zamieszkują około dwa miliony mieszkańców, z czego aż 90% stanowią Albańczycy. W Sandżaku po stronie serbskiej Boszniacy liczą ponad 150 tys. osób i posługują się językiem serbskim, co znacznie ułatwia komunikację. Ponadto w przypadku Sandżaku większość incydentów i kwestii spornych wywoływana jest przez dążenia liderów, którzy używają wszystkich możliwych środków (także nielegalnych), by przeciągnąć na swoją stronę Boszniaków z Serbii. Z kolei w relacjach Kosowo–Sandżak sporne może być jedynie ustalenie granicy²⁶.

Porównywanie Sandżaku do Wojwodiny może przynieść wiele korzyści. Po pierwsze, Wojwodina posiada spory zakres autonomii od 1974 r. Funkcjonuje na zasadach demokratycznych, szanuje prawa człowieka i mniejszości. Po drugie, jest zamieszкана przez ponad 20 mniejszości narodowych. Używa się tu pięciu języków urzędowych. Największe mniejszości stanowią Węgrzy, Chorwaci i Słowacy. W Sandżaku największa mniejszość – to Boszniacy. Rozwiązania, dotyczące mniejszości narodowych na terenie Wojwodiny, można byłoby przenieść także na Sandżak. Po trzecie, w Wojwodinie spora mniejszość węgierska, licząca około 300 tys. mieszkańców,

²⁶ Z. Pantelić, *Sandzak is not Kosovo, EU diplomats insist*, <http://euobserver.com/news/30898> (dostęp 5 V 2013).

także domaga się szerszej autonomii, choć dążenia jej liderów nie są tak agresywne, jak przedstawiciele Boszniaków.

Zarówno Kosowo, jak i Wojwodina, są regionami zamieszkanymi przez około dwa miliony osób, natomiast Sandżak (Serbia i Czarnogóra) zamieszkuje około 400 tys. osób, a połowę z nich stanowią Boszniacy. Sandżak porównywany jest do dwóch wspomnianych regionów, jednak mniejszość boszniacka jest mniej liczna od węgierskiej w Wojwodinie, czy albańskiej w Kosowie. Ponadto Boszniacy–ekstremiści nie posiadają silnego poparcia międzynarodowego.

Zaangażowanie państw i organizacji międzynarodowych

W maju 2011 r. na trójstronnym spotkaniu przedstawicieli Turcji, Serbii oraz Bośni i Hercegowiny w Karadordevie podniesiony został temat Sandżaku. Željko Komšić i Bakir Izetbegović z BiH stwierdzili, że o dezintegracji Sandżaku nie ma mowy, że istnieje teraz tam integracja, ale nie sprecyzowano jakiego rodzaju integracja. Boris Tadić, ówczesny prezydent Serbii, wspominał o tym, że przedstawiciele wszystkich zarejestrowanych partii Boszniaków pierwszy raz w historii mają swoje przedstawicielstwo w parlamencie. Ponadto Serbia stara się poprawić infrastrukturę Sandżaku poprzez pomoc od Turcji²⁷.

Wśród organizacji międzynarodowych, wspominających o problemie Sandżaku, są m.in. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz Unia Europejska (UE). Misja OBWE została ustanowiona w Serbii w 2001 r.

²⁷ *Nema dezintegracije Sandžaka*, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/133281/Nema-dezintegracije-Sandzaka> (dostęp 3 VII 2012).

Od tego czasu sytuacja mniejszości narodowych na jej terytorium jest nadzorowana i poprawia się. Organizacja wprowadziła inicjatywy dotyczące wolności mediów, zasad państwa prawa, działania przeciw przemytowi narkotyków oraz wspiera wysiłki na rzecz młodzieży i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Kampanie takie podejmowane są w Novym Pazarze, Tutinie, Sjenicy, Prijepolju, Novej Varoši i Priboju poprzez współpracę z miejscowymi instytucjami. Ponadto każda z lokalnych jednostek działa w obszarze ochrony mniejszości narodowych, wsparcia zrzeszeń religijnych, spraw granicznych, zapobiegania korupcji i rozwoju edukacji. W południowej Serbii OBWE kładzie największy nacisk na reformę systemu prawnego i policji – zwłaszcza przy budowie środków zaufania między policją a obywatelami. Misja OBWE także włączyła się w pomoc w konflikcie między liderami politycznymi i religijnymi z IZ²⁸.

Z kolei Unia Europejska tylko w nieznacznym stopniu zainteresowana jest kwestią Sandżaku. Pierwsze oświadczenia unijnych dyplomatów na temat sytuacji w tym regionie pojawiły się, gdy BNV, kontrolowana przez M. Zukorlicia, wystosowała w 2010 r. list z zapytaniem o możliwość przysłania obserwatorów UE. W piśmie do Catherine Ashton (Wysoki Przedstawiciel Unii do spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa) informowano o częstych przypadkach dyskryminacji i łamania praw człowieka oraz praw religijnych w regionie. BNV chciała, by wysłanie unijnych obserwatorów zminimalizowało napięcie w regionie i umożliwiło dialog w tej kwestii. Jednak UE nie jest zaniepokojona sytuacją w regionie, a kwestia Sandżaku na forum Unii w zasadzie nie istnieje.

²⁸ *Interview with Ambassador Hans Ola Ursatad, Head of the OSCE Mission to Serbia*, „Sandzak Danas”, 1 X 2008, <http://www.osce.org/serbia/34603> (dostęp 12 VII 2012).

Do tej pory bowiem żaden parlamentarzysta nie przedstawił jej jako poważnego punktu zapalnego na mapie Europy. Ponadto Bruksela nie zamierza wysłać obserwatorów do Sandżaku i oczekuje, że Belgrad będzie przestrzegać zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych i praw człowieka²⁹. Serbia, pomimo rozdarcia jej polityki zagranicznej między Rosją a UE, będzie starała się przestrzegać zasad kopenhaskich – tym bardziej, że od 2012 r. posiada status oficjalnego kandydata, a od stycznia 2014 r. rozpoczęła negocjacje z Unią w sprawie członkostwa.

Reakcje rządu i obywateli na ekstremizm polityczny w Sandżaku

Na temat istnienia separatyzmu w Sandżaku wypowiadają się także kluczowi ministrowie Serbii. W 2012 r. minister pracy – R. Ljajić z SDP – zauważył, że separatystyczne tendencje w Sandżaku nie mają żadnego poparcia i nie są współcześnie możliwe. Uważa on, że relacje między Serbami i Boszniakami nigdy nie były tak dobre. Zaznaczał, że dobry wpływ na jeszcze lepsze stosunki może mieć stabilny rząd, uformowany przez SDP i SDA Sandżak – z S. Ugljaninem na czele. Ponadto uważa, że żądania np. zmiany granic są nierealne, gdyż nikt nie chce niestabilności. Sandżak potrzebuje demokratyzacji, decentralizacji i rozwoju lokalnej administracji, co umożliwi rozwój ekonomiczny całej społeczności i regionu³⁰.

²⁹ Z. Pantelić, *op.cit.*

³⁰ *No separatism in Sandžak, says minister*, http://www.b92.net/eng/news/politics.php?yyyy=2012&mm=01&dd=08&nav_id=78188 (dostęp 3 XI 2013).

Oprócz polityków, także mieszkańcy Serbii przeciwstawiają się jakimkolwiek formom ekstremizmu. Przykładem może być obywatelska inicjatywa, nazwana Opór Sandżaku (*Otpor Sandžaka*), zrzeszająca studentów z Uniwersytetu Nowopazarskiego i innych uczelni z Serbii, którzy opowiadają się za Sandżakiem obywatelskim. Celem ruchu jest przeciwstawienie się wszelkim przejawom radykalizmu i ekstremizmu. Autorzy inicjatywy podkreślają, że region ten już od kilkunastu lat zmaga się z problemami politycznymi, ekonomicznymi, religijnymi i społecznymi. O dezorganizowanie sytuacji w Sandżaku oskarżają religijnego przedstawiciela muzułmanów – M. Zukorlicia, któremu zarzucają: wydawanie radykalnie nacjonalistycznych oświadczeń, rozpowszechnianie mowy nienawiści, niszczenie stosunków międzyetnicznych i polityczną destabilizację regionu³¹.

* * *

Kwestia Sandżaku postrzegana jest jako przypadek lokalny, na którego terenie rywalizują politycy i przedstawiciele religijni. Inicjatywa podziału na dwie wspólnoty islamskie w Serbii wynikać mogła z niezadowolenia muftich z działalności M. Zukorlicia. Faktem jest, że – według prawa szarijatu, jak i konstytucji Serbii – nie mogą istnieć dwie wspólnoty. Dlatego też część imamów, zarówno ze strony Zukorlicia, jak i Zilkicia, podniosła kwestię ponownego zjednoczenia wspólnoty w jeden organizm, gdyż leży to w interesie wszystkich wiernych – w Sandżaku, jak i w Serbii. Warto zauważyć, że istnienie kilku wspólnot islamskich i ciągle właśnie polityczno-religijne pozostawiają przestrzeń dla grup radykalnych i ekstremistycznych, co destabilizuje zarówno Sandżak,

³¹ S. Novosel, *Otpor u Sandžaku*, http://www.danas.rs/danasrs/drustvo/otpor_u_sandzaku.55.html?news_id=224150 (dostęp 20 X 2013).

jak i Serbie³². Sandżak – jako jeden z jej większych regionów – wymaga bacznej uwagi ze strony Belgradu. Wpływ na destabilizację mają tam słaby rozwój ekonomiczny, wzmagające się ubóstwo, bezrobocie oraz przestępczość zorganizowana, co jest pokłosiem konfliktów z lat 90. XX w. na obszarze Bałkanów Zachodnich. Jednak aktualnie organizacje międzynarodowe, jak i sam rząd w Belgradzie, nie traktują regionu jako potencjalnego punktu zapalnego, zagrożonego konfliktem.

³² A. Apostolovski, *Treći put muslimana iz Sandžaka*, <http://www.politika.rs/rubrike/Drustvo/Treci-put-muslimana-iz-Sandzaka.lt.html> (dostęp 14 IX 2013).

Małgorzata Łakota-Micker

Kwestia wielokulturowości Czarnogóry wobec problemu integracji państwa¹

Poczucie stabilności i bezpieczeństwa, dające jednostkom społecznym możliwość funkcjonowania w środowisku, sprzyjające realizacji ich celów i podstawowych założeń, stanowi niezwykle istotną wartość. Jednak w obliczu zagrożeń współczesnego świata, których skala i źródła zyskują coraz to nowszy i niespotykany dotąd wymiar, trudno jest mówić o ich całkowitej gwarancji. Zapewnienie powyższych dwóch atutów wydaje się więc stanowić wartość nadrzędną, być czynnikiem decydującym o przetrwaniu materialnym, stabilnym rozwoju państw i ich obywateli. Wśród wielu definicji bezpieczeństwa funkcjonuje wręcz odrębna kategoria bezpieczeństwa społecznego (*societal security*), autorstwa Barry'ego Buzana. Przedstawiciel tzw. szkoły kopenhaskiej dowodzi w niej, że *bezpieczeństwo społeczne odnosi się do utrzymywania, w zadowalających warunkach rozwoju, tradycyjnych wzorców języka, kultury i tożsamości religijnej, narodowej oraz zwyczajów*². Stąd istota bezpieczeństwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych wydaje się nieść dziś

¹ Fragmenty niniejszej publikacji zostały wykorzystane w monografii autorki: M. Łakota-Micker, *Czarnogóra. Studia nad bezpieczeństwem*, Wrocław 2013.

² B. Buzan, *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, London 1991, s. 18–19.

nowe treści. Obok tradycyjnych komponentów o charakterze militarnym, pojawiają się także te, odnoszące się do zjawisk sfery ekonomicznej, społecznej czy kulturowej³. Wielokrotnie to właśnie one stanowią główne źródło zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Głęboko zakorzenione w historii i kulturze narodów, potrafią uwidaczniać się w kryzysowych dla państwa momentach, kiedy to szczególnie przybierają na sile i znaczeniu, prowadząc do konfliktu.

Od zakończenia II wojny światowej konflikty wewnętrzne i wojny domowe wybuchały zdecydowanie częściej niż konflikty międzynarodowe lub międzypaństwowe. Badania, mające znaleźć odpowiedź na pytanie o przyczynowość konfliktów, skupiają się przede wszystkim na kwestiach i czynnikach etnicznych, środowisku, polityce i gospodarce. Nie są one jednak w stanie jasno określić rzeczywistych przesłanek, z powodu których dochodzi do konfliktów. Wśród różnych teorii można znaleźć twierdzenie wskazujące na fakt, że istnienie czynników etnicznych i religijnych jest w stanie zredukować ryzyko wybuchu konfliktu. Dopóki podzielone grupy prowadzą wspólną koegzystencję, asymilują się, różnorodność nie stanowi problemu. Kiedy jednak pojawiają się odrębne wizje, idee – system zawodzi. Istniejący podział etniczny może obrócić się w zaostrzony konflikt i zwiększyć

³ Pojęcie wielokulturowości rozumiane jest najczęściej na trzy sposoby. Po pierwsze, w płaszczyźnie opisowej wskazuje na wielość kultur, jest więc stwierdzeniem obiektywnego faktu zróżnicowania kulturowego danego społeczeństwa. Po drugie, oznacza również politykę rządową, zmierzającą do niwelacji napięć społecznych, związanych z faktem wielokulturowości danej populacji. Po trzecie, stanowi nazwę pewnej doktryny, ruchu, a nawet filozofii. W ostatnim przypadku wielokulturowość oznacza działania środowisk mniejszościowych skierowane na emancypację i ich pełniejszy udział w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym kraju, *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl> (dostęp 16 XII 2012).

prawdopodobieństwo poważnej eskalacji⁴. Tło wydarzeń lat 90. XX w. i działania zbrojne, jakie miały miejsce na terenie byłej Jugosławii, doskonale potwierdzają przyjęte powyżej twierdzenie. Pokazują, że jednocześnie sprzężenie wielu czynników, nie odnoszących się bezpośrednio wyłącznie do sfery militarnej, a wynikających głównie ze złej sytuacji gospodarczej, różnorodności wyznaniowej, językowej i kulturowej, przyczyniło się do wybuchu konfliktu. Dopóki żył sprawujący władzę Josip Broz-Tito, zintegrowane w ramach Jugosławii sześć republik: Słowenia, Chorwacja, Serbia, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra i Macedonia oraz dwa okręgi autonomiczne na terenie republiki serbskiej: Kosowo (z ludnością albańską) i Wojwodina (z ludnością węgierską), były w stanie zapewnić poszczególnym narodom wspólny byt i dążyć do podniesienia ich standardu życia, bez względu na przynależność etniczną czy wyznaniową. Wraz z pogarszającym się stanem zdrowia przywódcy, system pozbawiony silnej ręki zaczął podupadać. Śmierć Tity w maju 1980 r. stała się momentem, od którego do głosu zaczęli dochodzić przedstawiciele poszczególnych podmiotów federacji. Nastąpiło nasilenie tłamszonych od lat nacjonalizmów. Zapaść finansowa i zła sytuacja gospodarcza w Jugosławii oraz zmiany, do jakich doszło w Europie, powodowane rozpadem bipolarnego układu sił, tylko dodatkowo wzmogły protesty i rywalizację poszczególnych narodów. Doprowadziło to ostatecznie do poważnych wstrząsów na Bałkanach. Ich epicentrum stała się Jugosławia⁵. Na destrukcję Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ) wpłynęły m.in. istniejące pomiędzy narodami bałkańskimi konflikty, wynikające ze wzajemnych historycznych roszczeń

⁴ A. Polak, P. Paździorek, *Wojna, konflikt, kryzys*, Warszawa 2011, s. 88.

⁵ *Ibidem*, s. 72.

terytorialnych, czy ingerencji mocarstw europejskich (Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, monarchii habsburskiej) w wewnętrzne sprawy regionu⁶. Niezaprzeczalnym powodem starć stały się animozje zakorzenione wśród przedstawicieli poszczególnych narodów Jugosławii. Półwysep Bałkański to obszar, gdzie religia i etniczność Słowian południowych połączyły się tak ściśle, jak nigdzie indziej we współczesnej Europie. Każda z grup narodowościowych definiowała bowiem swoją własną tożsamość, ukazując odrębne symbole, obrazy i mity, jakich dostarczała im katolicka, prawosławna, bądź muzułmańska kultura religijna. Czynniki kulturalny, wielokrotnie wykorzystywany dla realizacji celów politycznych, uwzględniający mitologię narodową, zdawał się mieć niebywały wpływ na destabilizację na Bałkanach. Kultura, która zamiast stanowić nośnik wzajemnego porozumienia i współpracy, została bezpośrednio zaadaptowana w konflikty regionalne i posłużyła eskalacji nastrojów i postaw nacjonalistycznych⁷. Wielokulturowość i wielowyznaniowość narodów Jugosławii⁸ wpływała na zróżnicowanie kultur, tradycji i poglądów. Narodów, które w obliczu dążeń separatystycznych Słoweńców, wystąpien równie przywiązanych do Zachodu i dowodzących swych korzeni chrześcijańskich Chorwatów, chcących niezależności od Serbów; prawosławnych Serbów, nawiązujących do źródeł historii Jugosławii i głoszących wielkoserbskie idee; Albańczyków, występujących m.in. w Kosowie, walczących o nadanie temu ostatniemu statusu

⁶ F. Gołębcki, *Geokulturowe uwarunkowania stosunków politycznych na Bałkanach*, [w:] *Bałkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, red. nauk. W. Konarski, A. Koseski, Pułtusk 2006, s. 76.

⁷ *Ibidem*, s. 90.

⁸ Obywatele Serbii i Czarnogóry to głównie wyznawcy prawosławia, Bośni i Hercegowiny, Albanii – to w dużej mierze muzułmanie, Chorwaci i Słoweńcy – to katolicy.

republiki; czy rosnących aspiracji bośniackich Muzułmanów, o których przyjęło się mówić, że stanowią wspólnotę nie tylko religijną, ale i narodową – nie dały się zasymilować. Deprecjonowane od wielu lat problemy uwydatniły się, doprowadzając do eskalacji konfliktu na niewyobrażalną skalę. Federację opuszczały kolejno: Słowenia i Chorwacja, następnie Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, aż wreszcie w 2008 r. Kosowo. Najkorzystniejszym rozwiązaniem, które miało doprowadzić do zapewnienia stabilności i bezpieczeństwa na Bałkanach, wydawało się być stworzenie małych państw narodowych. Państw zachowujących swoją własną tożsamość, niewikłanych w konflikty pomiędzy walczącymi o swoje prawa narodowościami i mniejszościami narodowymi, jak i grupami etnicznymi⁹. Utworzenie państw o charakterze homogenicznym okazało się jednak niemożliwe. Jednostki zmuszone zostały do poszukiwania nowych rozwiązań, tożsamości i sposobów samoidentyfikacji¹⁰. O ile dążenia Słowenii, Chorwacji, Macedonii, Bośni i Hercegowiny do uzyskania pełnej suwerenności wyrażane były jasno już z początkiem lat 90. XX w., o tyle powiązania instytucjonalne, wojskowe, ekonomiczne Serbii i Czarnogóry nie pozwoliły tej ostatniej w podobny sposób manifestować chęci uzyskania niezależności państwowej. Serbia i Czarnogóra, jako kontynuatorki SFRJ, utworzyły 27 kwietnia 1992 r. Federalną Republikę Jugosławii, która 4 lutego 2003 r. przekształcona została w Serbię i Czarnogórę¹¹.

⁹ I. Rycerska, *Rozpad Jugosławii. Przyczyny i przebieg*, Kielce 2003, s. 184.

¹⁰ W.M. Stankiewicz, *Konflikt jako zjawisko integrujące i dezintegrujące oblicze współczesnego świata*, Olsztyn 2008, s. 79.

¹¹ Więcej zob.: W. Walkiewicz, *Czarnogórców droga do niepodległości*, [w:] *Bałkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013, s. 443–452; W. Szczepański,

Dzięki porozumieniu, które zostało zawarte pomiędzy prezydentami Serbii i Czarnogóry, przez trzy lata funkcjonował dość nietypowy podmiot, posiadający charakter konfederacji z pewnymi cechami federacji¹². W 2006 r., na drodze pokojowej, obywatele – za pośrednictwem referendum – przesądzi o odłączeniu Czarnogóry od Serbii. Opuszczając federację z Serbią, Czarnogóra stała się niezależnym podmiotem prawa międzynarodowego. Obawy elit rządzących w Czarnogórze, które jeszcze w latach 90. XX w. zakładały, iż jej nikły potencjał ekonomiczny nie pozwoli funkcjonować jako samodzielne państwo, okazały się nieuzasadnione. Udało się sprostać problemom natury wojskowej i ekonomicznej. Źródłem, mogącym zagrażać bezpieczeństwu państwa, wydawać się mogła natomiast kwestia wielokulturowości niepodległej Czarnogóry. Wielokulturowość, określana jako współistnienie odmiennych wartości i tradycji, skumulowanych w ramach jednego organizmu państwowego, poddana została demokratyzacji¹³. W przyjętej w 2007 r. Konstytucji Czarnogóry, nowy kraj określony został jako wielonarodowy, wielokulturowy i umożliwiający używanie, poza językiem czarnogórskim, także innych języków, którymi posługują się mniejszości narodowe, zamieszkujące jego terytorium. W ten sposób w Czarnogórze doszło do upublicznienia i instytucjonalizacji „zamrożonych“ dotychczas różnorodnych wartości, interesów i tożsamości kulturowych. Otwartość i demokratyczne podejście władz państwa do problemu w perspektywie siedmioletniej znalazły słuszne uzasadnienie. Okazały się mieć zasadnicze znaczenie i pozwoliły uniknąć kolejnych

Pożegnanie z Jugosławią: Wspólnota Państwowa Serbia i Czarnogóra (2003–2006), [w:] *ibidem*, s. 461–475.

¹² Szerzej zob.: J. Wojnicki, *System konstytucyjny Czarnogóry*, Warszawa 2012; *idem*, *System konstytucyjny Serbii i Czarnogóry*, Warszawa 2005.

¹³ W.M. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 79.

napięć w Czarnogórze, państwie zamieszkanym przez ludność o różnym pochodzeniu etnicznym.

* * *

Heterogeniczność narodowościowa współczesnych państw, w tym Czarnogóry, stanowi, z punktu widzenia ich bezpieczeństwa, jedno z kluczowych wyzwań. Jest swoistym testem na stabilność demokracji, umiejętność rozwiązywania konfliktów o podłożu narodowościowym oraz funkcjonowanie skutecznych rozwiązań formalnoprawnych. W przypadku Czarnogóry, jako państwa zabiegającego o akcesję do struktur współpracy państw szeroko rozumianego Zachodu, heterogeniczność należy postrzegać w dwóch wymiarach. Z jednej strony, jako swoiste wyzwanie dla Czarnogóry jako młodego państwa, z drugiej natomiast – jako potencjalny problem dla struktur, do których członkostwa ona pretenduje. Przed Czarnogórą, zmierzającą do NATO i Unii Europejskiej (UE), stoi istotne zadanie udowodnienia stabilności i skuteczności we wdrażaniu rozwiązań obecnie obowiązujących na tym obszarze, jak i takiej ich modyfikacji, aby możliwe było bezkonfliktowe współistnienie w jednej przestrzeni państwowej wielu różnych grup narodowościowych i wyznaniowych.

* * *

Zgodnie z przeprowadzonym w 1991 r. spisem ludności – jeszcze za czasów przynależności Czarnogóry do SFRJ – terytorium Czarnogóry zamieszkiwało 615 035 mieszkańców¹⁴. Narodowość czarnogórską deklarowało 380 467 osób, czyli

¹⁴ *Stanovništvo prema nacionalnoj ili etničkoj pripadnosti prema popisu 1981, 1991 i 2003. godine*, MONSTAT Crne Gore, Zavod za statistiku Crne Gore; P. Eberhardt, *Przemiany demograficzno-etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku*, Lublin 2005, s. 123.

61,86% ogółu ludności. Do największych mniejszości narodowych należeli: Muzułmanie – 89 614 (14,57%) obywateli, Serbowie – 57 453 (9,34%), Albańczycy – 40 415 (6,57%) oraz osoby określające się jako Jugosłowianie – 26 159 (4,25%). Jako potencjalne zagrożenie dla stabilności republiki czarnogórskiej widziano wówczas dość charakterystyczne skupianie się (grupowanie) wyżej wymienionych mniejszości w poszczególnych obszarach państwa. Jak pisze Piotr Eberhardt, Muzułmanie w 1991 r. osiedlali się w północno-wschodniej części Czarnogóry, tj. na obszarze graniczącym z Serbią. W gminie Rożaj, liczącej 22,9 tys. mieszkańców, ludność muzułmańska stanowiła 87,6% populacji (20,4 tys.), w gminie Plav – 58,1% (11,2 tys.), w Bjelo Polje – 41,7% (23 tys.), a w Berane – 25,8% (11,8 tys.)¹⁵. Przy granicy z Albanią, w gminie Ulcinj, zgodnie z danymi ze spisu ludności, dominowali Albańczycy, stanowiący 17,6 tys. mieszkańców (tj. 71,1% ogółu ludności). Liczna mniejszość albańska zamieszkiwała gminy Plav i Bar. Ludność serbska rozproszona była na terytorium całej Czarnogóry. Najwięcej Serbów w 1991 r. mieszkało w gminie Herceg Novi (30,9%) i Pljevlja (24,4%)¹⁶.

Kolejny spis ludności przeprowadzony został na terytorium Czarnogóry w 2003 r., tj. kiedy współtworzyła ona z Serbią związek państw, wchodzących w skład federacji. Już we wstępie opracowania, które powstało w wyniku badań demoskopowych, wyraźnie zwraca się uwagę na różnice, jakie zaszły w rozmieszczeniu ludności na terytorium Czarnogóry¹⁷.

Nie bez znaczenia na migracje w obrębie państw byłej Jugosławii miał jej rozpad. Zgodnie ze spisem, obszar

¹⁵ P. Eberhardt, *op. cit.*, s. 123.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Popis stanovništva, domaćinstva i stanova u 2003*, Zavod za statistiku Crne Gore, Podgorica 2005.

Czarnogóry w 2003 r. zamieszkiwało 620 145 osób, tj. o 5110 więcej niż wynika ze spisu z 1991 r.¹⁸ W porównaniu do wcześniejszych wyników, liczba osób podających się jako Czarnogórcy uległa zmniejszeniu o 112 798 osób (w 2003 r. wynosiła 267 669, tj. 43,16%), czyli o 18,73%. Najbardziej zauważalną zmianą okazało się zmniejszenie się liczby Muzułmanów, których w 2003 r. było 24 625 osób (3,97%), o 64 989 osób (tj. o 10,6%) mniej niż przed niecałymi 10 laty. Tuż po Czarnogórcach, na drugim miejscu pod względem liczebności, znaleźli się Serbowie – 198 414 osób. Ich liczba wzrosła o 140 961 osób, tj. o 22,65%. Na terenie Czarnogóry pojawili się tzw. Boszniacy (48 184 osób, tj. 7,77%), którzy nie byli wcześniej uwzględniani tu w spisach ludności. Liczba „Jugosłowian” zmalała do 1860 osób, tj. do 0,30% (z 4,25%). Charakterystyczne było ponadto pojawienie się tzw. osób nieokreślonych, co odnotowano w stosunku do 26 906 osób, tj. 4,34% (dla porównania – w 1991 r. było ich zaledwie 1944, tj. 0,32%). Jak podkreśla się, w spisie z 2003 r., zgodnie z zaleceniami międzynarodowymi, brano pod uwagę zarówno obywateli zamieszkujących Czarnogorę na stałe, jak i mieszkańców republiki, przebywających poza jej granicami (głównie ze względów zarobkowych) nie dłużej niż rok, jak i obcych obywateli, którzy pracowali wówczas w republice czarnogórskiej lub zamieszkiwali ją jako członkowie rodzin w okresie dłuższym niż rok.

Jak wynika z powyższych danych, na terytorium niewielkiego państwa doszło do znamiennych zmian o charakterze narodowościowym. Za istotny można przyjąć tu fakt, że w 1999 r. – za przyzwoleniem prezydenta Milo Đukanovicia – w Czarnogórze schronienie znalazło około 7 tys. uchodźców z Kosowa, głównie pochodzenia serbskiego

¹⁸ *Stanovništvo prema nacionalnoj ili...*

i romskiego¹⁹. Badacze dopatrują się w tak dużej liczbie osób, deklarujących się w 2003 r. jako Serbowie, również możliwości zmiany opcji narodowościowej przez część Czarnogórców. Pewnym wytłumaczeniem tego mogą być warunki polityczne, jakie istniały w trakcie spisu. Społeczeństwo czarnogórskie postawione było przed trudnym sprawdzianem, jakim stało się określenie przyszłego statusu politycznego ich kraju. Wielu mieszkańców, w tym czołowi działacze, było zwolennikami secesji i stworzenia niepodległej Czarnogóry. Liczni, rdzenni Czarnogórcy, odczuwający więź z Serbami, nie byli jednak za takim rozwiązaniem. Obawiali się konfrontacji z Serbią, a trudna sytuacja gospodarcza tym bardziej powstrzymywała ich przed jakimikolwiek krokami, które jeszcze bardziej mogły wpłynąć na jej pogorszenie. Obawiano się także ekspansji albańsko-muzułmańskiej²⁰.

Konstytucja Czarnogóry z 2007 r. określa ją już w preambule jako *państwo obywatelskie, które tworzą narody i mniejszości narodowe: Czarnogórcy, Serbowie, Boszniacy, Albańczycy, Muzułmanie, Chorwaci i inni, przywiązani do demokratycznej i obywatelskiej Czarnogóry*. Zgodnie z Ustawą zasadniczą, zdefiniowane zostało również obywatelstwo, stanowiące, w momencie ustalania nowych ram konstytucyjnych, podłoże potencjalnych konfliktów i napięć między Czarnogórą a Serbią, a w szczególności w kwestii nadania czarnogórskim Serbom podwójnego obywatelstwa. Zgodnie z Konstytucją, *wszyscy obywatele Czarnogóry, którzy na dzień 3 czerwca*

¹⁹ W trakcie kryzysu kosowskiego Czarnogóra była państwem, które przyjęło na swoje terytorium uchodźców ze wszystkich krajów byłej Jugosławii, a trudna do określenia liczba osób opuściła państwo. W 1999 r. uchodźcy i przesiedleńcy stanowili ponad 20% populacji Czarnogóry, *Upitnik*, Vlada Crne Gore, Ministarstvo za evropsku integraciju, Podgorica, 24 XI 2009, s. 6.

²⁰ W oparciu o: P. Eberhardt, *op. cit.*, s. 123.

2006 r., obok macierzystego obywatelstwa posiadali także obywatelstwo innego państwa, mają prawo do zachowania obywatelstwa czarnogórskiego. Natomiast obywatele republiki, którzy od tego samego dnia pozyskali również drugie obywatelstwo, mają prawo do zachowania czarnogórskich paszportów do czasu podpisania bilateralnego porozumienia z krajem, którego obywatelstwo uzyskali²¹.

Zgodnie z danymi ostatniego spisu powszechnego, przeprowadzonego w Czarnogórze w 2011 r., państwo zamieszkuje 620 029 mieszkańców²². Największa ich liczba skupiona jest w stolicy – Podgoricy – 185 937 (30%), następnie w miejscowościach: Nikšić i Bjelo Polje, gdzie koncentruje się ponad 50% mieszkańców Czarnogóry. Struktura etniczna nowego państwa przedstawia się następująco: największą zbiorowość stanowią Czarnogórcy (278 865 osób), następnie Serbowie (178 110), Boszniacy (53 605) i Albańczycy (30 439). Co ciekawe, w ostatnich badaniach demoskopowych na pytanie o pochodzenie etniczne 4,87% respondentów odmówiło odpowiedzi, nie chcąc deklarować swej przynależności do konkretnej grupy. Podobnie było, gdy pytano o język ojczysty (3,99%), czy religię (2,61%)²³.

Jak wynika z powyższego zestawienia, Serbowie stanowią drugą co do wielkości grupę narodowościową w Czarnogórze. W obliczu najnowszej historii i związków Czarnogóry z Serbią

²¹ Więcej na temat zob. Ł. Kobeszko, *Czarnogóra, przyjęto nową konstytucję*, <http://www.psz.pl/91-europa/czarnogora-przyjeto-nowa-konstytucje> (dostęp 20 VIII 2011).

²² Spis, dokonany na potrzeby agencji MONSTAT w 2011 r., pokazuje, że pod względem narodowościowym Czarnogórę zamieszkuje 45% Czarnogórców, 29% Serbów, 9% Boszniaków, 5% Albańczyków, 3% Muzułmanów, *Popis 2011, Crna Gora u brojkama*, Zavod za statistiku Crne Gore, Podgorica 2012.

²³ *Ibidem*.

oraz stosunku Serbii do NATO i UE może to w przyszłości generować pewne konflikty.

Współczesna struktura etniczna Czarnogóry stanowi interesujące studium przypadku. Religijnie i kulturowo kraj ten bliski jest Serbii. Wspólna historia obu narodów i szczególne więzy, jakie łączyły te państwa, nie pozostały bez znaczenia również dla dzisiejszych kontaktów. Stosunki serbsko-czarnogórskie zostały wystawione na próbę po konflikcie w Kosowie. Rysujące się pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia różnice w interesach i odrębne idee, co do przyszłego kształtu Serbii i Czarnogóry, poróżniły stojące u władzy elity. Tendencje separatystyczne i zarzuty wobec Belgradu, m.in. o narzucanie politycznej hegemonii i kulturalnej dominacji były coraz bardziej akcentowane. Właśnie wówczas grupa czarnogórskich intelektualistów, posiadających znaczące wpływy wśród ekipy sprawującej władzę, rozpoczęła kampanię o charakterze niepodległościowym, podkreślając w swych wystąpieniach odrębność narodu czarnogórskiego. Za sprawą ich działalności doszło do wyraźnej polaryzacji stanowisk wśród społeczeństwa czarnogórskiego. Poza osobami, które bagatelizowały różnice kulturowe pomiędzy Serbami a Czarnogórcami i wskazywały na niebezpieczeństwo ze strony Albańczyków, inni dowodzili konieczności odtworzenia w pełni suwerennego państwa czarnogórskiego. Pojawiły się głosy o potrzebie wyodrębnienia narodu czarnogórskiego. Na owe spory nałożyła się kwestia odrębności językowej, która zyskała wymiar polityczny. Stała się obiektem polemiki, na stałe różniącym językoznawców serbskich i czarnogórskich, ale i jednocześnie pobudzającym do działania nacjonalistów czarnogórskich. Wysuwane przez zwolenników języka czarnogórskiego liczne argumenty, negowane były jednak przez specjalistów serbskich²⁴.

²⁴ P. Eberhardt, *op. cit.*, s. 122.

Rozpad federacji w 2006 r. nie zakończył polemiki, dotyczącej istnienia języka czarnogórskiego. Trwa ona nadal. Stanowi przedmiot debat pomiędzy przedstawicielami świata nauki – filologami czarnogórskimi i serbskimi²⁵. Jak dowodzi profesor literatury czarnogórskiej na Wydziale Filologicznym w Nikšiću – Vojislav Nikčević²⁶, prowadzone przez ponad 30 lat badania wskazują na odrębność języka Czarnogórców od języka Serbów. Swoisty charakter języka wiąże się nie tylko z istnieniem narodu czarnogórskiego. *Język czarnogórski ma swoją odrębną, szczególną genezę, swoje odrębne pochodzenie, własny naród, własną bardzo rozwiniętą literaturę, wybitne dzieła literackie [...]. Język czarnogórski ma wiele typowych cech, które potwierdzają w pełni jego socjolingwistyczną tożsamość w odróżnieniu od języka serbskiego, który jest ponadnarodowy: do dziś nie posiada żadnego systemowego elementu, którym można by potwierdzić, iż jest specyficznie serbski* – stwierdził Nikčević²⁷.

Czarnogórskim, jako językiem urzędowym, posługują się nie tylko Czarnogórcy, ale i serbscy mieszkańcy Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji. Zgodnie z Konstytucją, dopuszczalne jest w celach urzędowych posługiwanie się językami: serbskim, bośniackim, albańskim oraz chorwackim²⁸. Kiedy w 2003 r. Serbia i Czarnogóra utworzyły luźną federację państw, ze szkół czarnogórskich usunięto przedmiot o nazwie „język serbski” i zastąpiono go *językiem serbskim, czarnogórskim, chorwackim lub bośniackim*. Trzy lata później, kiedy Czarnogóra uzyskała niepodległość, postanowiono zmienić

²⁵ Więcej nt. języka czarnogórskiego zob. „Lingua Montenegrina. Časopis za jezikoslovna, književna i kulturna pitanja” [Cetinje] 2009, god. 2, br. 3.

²⁶ Szerzej zob. *Czy istnieje język czarnogórski?*, <http://postslavia.filg.uj.edu.pl/html/zasoby/artykuly/jezyk/czarnogorski.pdf> (dostęp 25 XI 2012).

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Konstytucja Czarnogóry; zob. też Ł. Kobeszko, *op. cit.*

standardy językowe. Wprowadzono do alfabetu czarnogórskiego dodatkowe litery (względem alfabetu serbskiego). W dzisiejszej Czarnogórze dominuje alfabet łaciński. Od 2012 r. czarnogórskie abecadło, zgodnie z wcześniejszymi założeniami zyskało dwie nowe litery – ž (w cyrylicy zapisywane jako з z kreską) oraz ś (w cyrylicy ć), w ten sposób powiększając ich liczbę z 30 do 32. W szkołach zaczęto realizować lekcje języka czarnogórskiego.

Dla Serbów, których dzieci mówią językiem serbskim i uczęszczają do szkół czarnogórskich, powyższe zmiany są nie do przyjęcia. Podkreślają oni, że do czasu, gdy serbski nie stanie się językiem równorzędnym, Serbowie będą bojkotować lekcje czarnogórskiego w szkołach. W odpowiedzi rząd Czarnogóry obiecuje dodatkowe lekcje języka serbskiego. Mimo to, głównym językiem wykładowym w szkołach pozostaje czarnogórski. Tym samym oznacza to, że serbski znajduje się na równi z albańskim, bośniackim i chorwackim, czyli językami mniejszości narodowych w Czarnogórze²⁹. Mając na uwadze liczbę Serbów, zamieszkujących terytorium Czarnogóry, należy stwierdzić, że taka struktura programów nauczania języka może być odbierana jako przejaw dyskryminacji narodowej.

Podobnie, jak w przypadku języka, tak i w wymiarze religijnym, Konstytucja Czarnogóry z 2007 r. określa stosunki pomiędzy państwem a Cerkwią prawosławną. Obowiązuje rozdzielnosc Państwa od Kościoła. Pod względem wyznania, w dzisiejszej Czarnogórze dominuje prawosławie. Deklaruje je 72% obywateli, 19% stanowią wyznawcy islamu, 3% katolicy, 1% ateści, pozostali 5%³⁰. Większość

²⁹ *Język serbski w Czarnogórze*, <http://serbia.blog.pl/2011/08/16/jezyk-serbski-w-czarnogorze/> (dostęp 20 VIII 2011).

³⁰ *Ibidem*.

czarnogórskich prawosławnych przynależy do metropolii czarnogórsko-primorskiej Serbskiej Cerkwi Prawosławnej³¹.

³¹ Początek dominacji prawosławia w Serbii sięga rodu Nemanjiciów. W 1217 r. Stefan I, syn Stefana Nemanji, przyjął insygnia królewskie z rąk legata papieża Innocentego III. Jednak jego brat Sawa doprowadził do zerwania związku z papieżem i Rzymem. W 1219 r. Sawa otrzymał od Cesarstwa Nicejskiego (grecki spadkobierca Bizancjum) sakrę arcybiskupią w Żicy oraz 10 diecezji, co dało początek autokefalicznej Serbskiej Cerkwi Prawosławnej. W Zecie siedzibą diecezji był monaster św. Michała na Prevlace w Boce Kotorskiej. Za panowania cara Dušana diecezja zecka została podniesiona do rangi metropolii. Nie podobało się to jednak Weneccjanom, którzy na zdobytych obszarach utrudniali funkcjonowanie Kościoła. Biskupi zeccy zmuszani byli kilkakrotnie zmieniać swoją siedzibę, przenosząc ją z Budvy do Baru, Vranjina na Jeziorze Szkoderskim, do monasteru św. Mikołaja na wzgórzu Obod i Rijeki Crnojevića. Od 1484 r. siedzibą Cerkwi stał się monaster w Cetinju, do dnia dzisiejszego uznawanym za główne centrum Kościoła Prawosławnego w Czarnogórze. Po zlikwidowaniu przez Turków patriarchatu serbskiego w Peci, władzę nad Serbską Cerkwią Prawosławną przejęło arcybiskupstwo ochrydzkie. Grecy biskupi szczyli wśród Słowian liturgię grecką. Przywrócony w 1557 r. za sprawą bośniackiego Serba – wezyra Mehmeda Paszy – patriarchat w Peci został w 1766 r. ponownie zlikwidowany. Czarnogórcy duchowni, nie uznając podległości Grekom, zwrócili się o opiekę do serbskiego patriarchatu w Sremskich Karlovcach (wówczas Austria, obecnie Serbia), a później do Cerkwi rosyjskiej. W ten sposób powstały dwie hierarchie: serbska i czarnogórska. Od końca XV w. autorytet wśród czarnogórskich plemion zdobywał stopniowo metropolita Kościoła prawosławnego w osobie biskupa cetyńskiego. Kolejni biskupi zyskiwali coraz większą władzę świecką, aż do chwili uzyskania tytułu władzy. W 1697 r. tron władców objęła dynastia Petroviciów, której pierwszym przedstawicielem został Danilo, panujący w latach 1697–1735. Dzięki poparciu bliskich rządowi w Podgoricy kręgów powołana została do życia niekanoniczna Cerkiew Czarnogórska. Autokefaliczna Czarnogórska Cerkiew Prawosławna funkcjonowała do 1920 r. W 1993 r. została założona ponownie, jednak jej rejestracji dokonano dopiero w 2000 r., co nie obyło się bez sporów i debat wokół tej sprawy. Zdaniem czarnogórskich Serbów, jak i Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, Czarnogórska Cerkiew to nielegalnie działająca sekta, która powstała z powodów politycznych, a nie religijnych,

Zgodnie z Konstytucją, wspólnoty religijne w Czarnogórze są równoprawne i posiadają swobodę w realizowaniu swoich praw, co wynika z oddzielenia kwestii wyznaniowych od państwa³². Wobec powyższego wydawać by się mogło, iż wyznanie stanowić powinno potencjalny czynnik neutralizujący konflikty na tle narodowościowym, rodzące się pomiędzy Serbami a Czarnogórcami. Taka konkluzja nie wydaje się jednak zasadna. Jak podkreśla biskup Hilarion³³ – patriarcha Wiednia i Austrii oraz przewodniczący Wydziału Zewnętrznych Stosunków Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego, Czarnogóra *jest wielowyznaniowym państwem z prawosławną większością, jednak jedynym prawowitym Kościołem prawosławnym jest Serbski Kościół Prawosławny, a poszanowanie prawa kanonicznego wyklucza, by na jednym terytorium istniały dwa prawosławne Kościoły*. I dodaje: *niemożliwym jest, aby tworzyć nowy Kościół wtedy, kiedy powstaje nowe państwo, gdyż wówczas zamiast 15 Kościołów prawosławnych byłoby ich 150*³⁴. W odpowiedzi Cerkiew Czarnogórska stwierdza, że gdy Kościół Serbski był

i która podważa autorytet oraz osłabia wpływy Cerkwi Serbskiej na obszarze Czarnogóry, *Czarnogóra. Religia*, Bezdroża, 16 VI 2008, http://turystyka.wp.pl/kat,1036545,tittle,Religia,wid,15564929,wiadomosc.html?ticaid=115da9&_tictsrn=3 (dostęp 20 VIII 2011).

³² Ł. Kobeszko, *op. cit.*

³³ Podobnego zdania są również pozostali biskupi, m.in. cieszący się dużym autorytetem metropolita Serbskiej Cerkwi w Czarnogórze, biskup Amfilohije, według którego *niedopuszczalne jest zredukowanie Cerkwi do miana jednej ze wspólnot wyznaniowych*. Jego zdaniem, język serbski nie został w konstytucji uznany za równoprawny z czarnogórskim, co zasługuje na potępienie, gdyż język, określany mianem czarnogórskiego, jest sztucznym tworem politycznym, a cała spuścizna kulturalna Czarnogóry powstała w języku serbskim, *ibidem*.

³⁴ D. Walencik, *Rosyjskie prawosławie nie uzna „czarnogórskiego” Kościoła*, <http://www.ekumenizm.pl/koscioly/wschodnie/rosyjskie-prawoslawie-nie-uzna-czarnogorskiego-kosciola/> (dostęp 1 XII 2013).

kontrolowany przez Turków, to Kościół Czarnogórski był Kościołem niezależnym i uznawanym przez Święty Synod Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Tym samym za słuszne uważa zwrot 650 przejętych przez Serbów monasterów i cerkwi na terytorium Czarnogóry.

* * *

Jak można zauważyć, w dwu ostatnich dziesięcioleciach XX w. Serbska Cerkiew Prawosławna (SPC) ewoluowała. Kościół, funkcjonujący wcześniej na marginesie życia społecznego, nieprzygotowany do zachodzących zmian polityczno-społecznych, został zmuszony do zajęcia stanowiska wobec problemu biologicznego zagrożenia egzystencji narodu. Przypisana Cerkwi jeszcze na początku lat 90. XX w. przez duchownych potrójna rola *depozytariusza i obrońcy autentycznej tożsamości narodowej*³⁵, *gwaranta zachowania terytorialnej jedności ziem serbskich* (tj. ziem zamieszkałych przez Serbów) oraz *fundamentu, na którym budowana będzie przyszłość Serbów* – nie uległa istotniejszym zmianom. W ciągu ostatnich lat Cerkiew funkcjonowała w społeczeństwie jako instytucja nad wyraz zaangażowana w sprawy polityczno-społeczne, która, w opinii znawców przedmiotu, odegrała niechlubną rolę w procesie rozpadu państwa jugosłowiańskiego. Od lat 90. ubiegłego stulecia znaczna część hierarchów cerkiewnych koncentrowała się w swych działaniach na wręcz „etnofiletycznie” postrzeganym „problemie narodowym”. Cerkiew, w latach kolejnych, służyła politykom jako istotne narzędzie manipulacji, dzięki któremu zrealizowany zostać miał „projekt Wielkiej

³⁵ D. Gil, *Serbska Cerkiew Prawosławna po „rewolucji październikowej” 2000 roku*, s. 3, <http://postjugo.filg.uj.edu.pl/cerkiew.pdf> (dostęp 1 XII 2013); por. R. Radić, *Crkva u politici i politika u Crkvi*, [w:] *Srpska elita*, Beograd 2000 (seria: „Helsinkiške sveske”), s. 40.

Serbii”. Wraz z odsunięciem od władzy Slobodana Miloševića, polityczne zaangażowanie SPC uległo zmniejszeniu³⁶. Nie oznacza to jednak, że Serbska Cerkiew Prawosławna nie jest dziś postrzegana, podobnie jak to miało miejsce w latach 90., jako doskonały środek przekazu politycznych poglądów i ideologicznej manipulacji państwa serbskiego. Mimo że *Cerkiew prawosławna nie jest, jak myśli wielu, ani „narodowa”, ani „a-(nie)narodowa” ani „ponadnarodowa”, jest ona, biorąc pod uwagę skład narodowy swych członków, (była i powinna być) wielonarodowa*³⁷. Zdaniem teologa Radovana Bigovicia, terytorialna zasada, dotycząca organizacji Cerkwi prawosławnej, praktycznie nie odgrywa żadnej roli³⁸, to jednak *Serbowie, mieszkający poza obszarem państwa, zmieniali wiarę, a co za tym idzie – tożsamość narodową, przyczyniając się w ten sposób do powstania nowych nacji*³⁹. Utworzone dzięki temu Macedońska i Czarnogórska Cerkiew Prawosławna, mimo sugerowanej *równości i ponadnarodowości cerkiewnej*, stanowią przykład wpływu antagonizmów narodowych na możliwość sterowania Kościołem.

* * *

Czarnogóra nie uniknęła spięć o charakterze religijnym, zwłaszcza między serbskim a czarnogórskim kościołami prawosławnymi. Konflikt dotyczył przede wszystkim prawa własności do znajdujących się na terenie kraju cerkwi i obiektów kościelnych. Problemy wiązały się też z określeniem w Konstytucji roli Kościoła i tego, który z dwóch uznany zostanie za narodowy. Czarnogórski Kościół prawosławny podkreślał, że jest

³⁶ D. Gil, *op. cit.*

³⁷ *Ibidem.*

³⁸ *Ibidem*, s. 11.

³⁹ *Ibidem*, s. 12.

jedynym legalnym Kościołem prawosławnym, który może działać na terenie kraju. Akcentował przy tym, że jego majątek został odebrany bezprawnie na początku XX w. Nawoływano, by czarnogórski Kościół przejął wszystkie obiekty kościelne, kaplice i monastypy. Aby chronić mienie serbskie, duchowni Kościoła serbskiego zgłosili się o pomoc do władz Czarnogóry. Ich obawy starał się rozwiać sam prezydent, gdy 10 kwietnia 2007 r. mówił, że zadba o to, aby nie zostały Serbom odebrane święte obiekty. Słowa Filipa Vujanovicia ugodziły jednak przedstawicieli Kościoła czarnogórskiego. Ponadto 8 lipca czarnogórska służba graniczna nie zezwoliła na wyjazd, na terytorium państwa serbskiego, biskupa Filareta Miloševa. Owo zdarzenie starano się tłumaczyć tym, że nazwisko hierarchy widniało na liście Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, wśród osób oskarżonych o zbrodnie wojenne. Spektakularne zachowanie biskupa, który przy granicy rozbił obóz i rozpoczął głodówkę⁴⁰, wywołało burzę między dostojnikami Serbii i Czarnogóry. Kiedy 10 sierpnia 2007 r. wysadzono budowany na terenie Czarnogóry serbski kościół, oburzenie Serbów sięgnęło szczytu. Kłótnia między obu kościołami miała wymiar religijny, lecz warto zwrócić uwagę, że dla Podgoricy, która uzyskała niepodległość w 2006 r., istnienie czarnogórskiego Kościoła prawosławnego to też element narodowej tożsamości. Czarnogórcy Serbowie widzieli w jego obecności cios wymierzony w ich narodową kulturę i tradycję. Na skutek sporu, kontakty między Serbią a Czarnogórą uległy pogorszeniu. W celu ich rozwiązania potrzebne było zaangażowanie przedstawicieli Unii Europejskiej⁴¹. Złe stosunki na linii Belgrad–

⁴⁰ Filaret w wyniku strajku głodowego dostał zawału 7 września 2007 r. Dopiero to wpłynęło na decyzję władz czarnogórskich, by umożliwić duchownemu wjazd na terytorium Czarnogóry.

⁴¹ E. Maćczyńska, *Czarnogóra*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, R. XVII: 2007 [druk 2008], s. 105–107.

Podgorica wzmogła dodatkowo, przyjęta 24 września 2007 r. przez serbski parlament, uchwała, odnosząca się do podwójnego obywatelstwa. Na jej podstawie o obywatelstwo serbskie mogli ubiegać się wszyscy pełnoletni Serbowie, mieszkający poza granicami kraju⁴².

* * *

Przytaczana tu już wielokrotnie Ustawa zasadnicza Czarnogóry potwierdza wolę dążenia państwa do promocji, umacniania i polepszania ochrony podstawowych praw i wolności obywatela. Zarazem stanowi potwierdzenie polityki państwa w dotrzymywaniu międzynarodowych standardów w powyższym kontekście⁴³. Szczególnie istotne dla każdego człowieka są: ochrona jego praw i wolności, ujęte w art. 6; zakaz podżegania do nienawiści i nietolerancji pod każdym względem (art. 7); zakaz dyskryminacji, niezbędny do korzystania z pozostałych, przysługujących człowiekowi praw i wolności. Czarnogóra, w art. 9 Konstytucji, wyraźnie zapewnia, że ratyfikowane przez państwo i przyjęte międzynarodowe umowy oraz ogólnie uznawane zasady prawa międzynarodowego – stanowią integralną część wewnętrznego porządku prawnego państwa. Co istotne, posiadają one pierwszeństwo przed prawem krajowym i są bezpośrednio stosowane w przypadku, gdy dochodzi do sprzeczności z ustawodawstwem wewnętrznym⁴⁴.

⁴² *Serbia–Czarnogóra: spór o podwójne obywatelstwo*, <http://osw.waw.pl/pub/BiuletynOSW/2007/09/070926/best02.htm#1> (dostęp 11 IX 2012).

⁴³ Ponad połowa artykułów Konstytucji z 2007 r. (od art. 65 do 158) odnosi się do praw i wolności obywatela.

⁴⁴ Mowa tu m.in. o dokumentach ONZ: *Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych* wraz z protokołami fakultatywnymi; *Pakcie praw społecznych, gospodarczych i kulturalnych*; *Konwencji odnoszącej się do statusu uchodźców*; *Protokołu międzynarodowej eliminacji wszelkich form dyskryminacji rasowej*; *Konwencji w sprawie eliminacji wszelkich form*

Aby zapewnić wszystkim obywatelom państwa podstawowe prawa i wolności, bez względu na ich pochodzenie, wyznaczenie i język, w drugiej części Konstytucji (w art. 79 i 80) przedstawicielom mniejszości narodowych i innych mniejszości gwarantuje się prawa i swobody, z których mogą korzystać indywidualnie lub wspólnie z pozostałymi. Jednocześnie zabrania się asymilacji członków mniejszości, a państwo jest odpowiedzialne za ochronę tych osób przed wszelkimi przejawami celowej asymilacji⁴⁵. Powyższe prawa mniejszości znalazły swoje odzwierciedlenie w *Ustawie o prawach mniejszości i ich wolnościach*⁴⁶.

dyskryminacji kobiet; Konwencji o prawach dziecka; Konwencji w sprawie zakazu tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego postępowania. Czarnogóra zobowiązała się również przyjąć na siebie obowiązki, wynikające z Uniwersalnej deklaracji o prawach człowieka, jako zwyczajowe międzynarodowe zobowiązanie prawne. Spośród instrumentów Rady Europy Czarnogóra przyjęła: Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; Europejską Konwencję o zapobieganiu torturom oraz niehumanitarnemu i poniżającemu traktowaniu lub karaniu; Konwencję ramową o ochronie mniejszości narodowych; Kartę Języków Regionalnych i Mniejszościowych; Europejską Kartę Społeczną.

⁴⁵ Spośród najistotniejszych praw, gwarantowanych przez Konstytucję mniejszościom zamieszkującym terytorium Czarnogóry, wymienić można m.in.: prawo do wypowiedzi, ochrony, rozwoju i publicznego okazywania narodowych, etnicznych, kulturowych i religijnych różnic; możliwość używania i odnoszenia się do symboli narodowych i obchodzenia świąt narodowych; nauki i używania własnego języka, alfabetu, zarówno w sprawach urzędowych, jak i prywatnie. Na obszarach, gdzie widoczne jest skupienie się dużej liczby obywateli tej samej mniejszości, lokalne organy administracyjne i sądowe powinny prowadzić postępowania w języku mniejszości; pozwalać na stosowanie podwójnego oznaczania nazw ulic i osiedli; organizować ugrupowania mniejszościowe o charakterze edukacyjnym, kulturalnym i wyznaniowym, udzielać im wsparcia finansowego, dopuszczać do udziału w pracach Skupstiny i lokalnych władzach.

⁴⁶ W Czarnogórze za ochronę praw i polepszanie sytuacji mniejszości odpowiedzialne są przede wszystkim Ministerstwo ds. Ochrony Praw

Czarnogóra, zgodnie z przedstawionymi powyżej koncepcjami, stara się gwarantować prawa i wolności obywatelom państw Bałkanów Zachodnich (Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Serbii, Kosowa, Albanii i Macedonii), tj. państw, z którymi stanowiła niegdyś składową część Jugosławii⁴⁷.

Człowieka i Mniejszości Narodowych oraz Komitet Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, istniejący na stałe w parlamencie czarnogórskim. Decyzją parlamentu powołano do życia fundusz na rzecz mniejszości, którego zadaniem jest wspieranie działań na rzecz zachowania i rozwoju narodowych, bądź etnicznych różnorodności mniejszości narodowych i innych wspólnot mniejszościowych i ich członków w zakresie identyfikacji ich tożsamości narodowej, etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej, por.: Fond za manjine, Sl. list br. 13/08; *Strategija Manjinske Politike, Politika Vlade Crne Gore u oblasti poštovanja i zaštite prava manjina*, Vlada Crne Gore, Ministarstvo za zaštitu ljudskih i manjinskih prava, Podgorica, jun 2008; Zakon o manjinskim pravima i slobodama, Sl. List RCG br. 31/06, 51/06 i 38/07.

⁴⁷ W styczniu 2009 r. rządy Czarnogóry i Chorwacji podpisały *Porozumienie o ochronie praw czarnogórskiej mniejszości w Republice Chorwacji, jak i mniejszości chorwackiej zamieszkującej terytorium Czarnogóry*. Porozumienie gwarantuje prawa poszczególnych grup. Prawa czarnogórskiej mniejszości w Chorwacji regulowane są *Ustawą o mniejszościach narodowych Republiki Chorwacji z 2002 r.*, dzięki czemu możliwe było utworzenie Rady czarnogórskiej mniejszości narodowej w Republice Chorwacji. Ma ona czuwać nad udziałem Czarnogórców w życiu publicznym i chronić ich interesy. W preambule czarnogórskiej Konstytucji z 2007 r. wymieniono chorwacki naród, jako jeden z zamieszkujących państwo, a język chorwacki, obok pozostałych języków mniejszości, został wpisany, jako ten, którym Chorwaci mogą posługiwać się, jako urzędowym. Pod koniec 2007 r. na terenie Czarnogóry powołano do życia Radę ds. Chorwackiej Mniejszości Narodowej. W Skupstzinie Czarnogóry zagwarantowano miejsce dla przedstawiciela mniejszości chorwackiej. W niektórych miejscowościach, zamieszkiwanych przez Czarnogórców na terytorium Chorwacji, nauczanie na poziomie podstawowym odbywa się w języku czarnogórskim.

Ocenia się, że na terytorium Albanii żyje około 30 tys. przedstawicieli diaspory czarnogórskiej. Funkcjonują tam dwa ugrupowania – Morača, tj. grupa serbsko-czarnogórskiej mniejszości, założona w 1991 r., oraz Alba-Montenegro – z siedzibą w Skodrze, założona 30 czerwca 2001 r. W Czarnogórze Konstytucja

Ramy prawne i regulacje, odnoszące się do kwestii ochrony i reintegracji uchodźców, jak i wysiedleńców, zamieszkujących terytorium Czarnogóry od 1992 r., są znaczące. Znalazły się wśród nich m.in.: *Strategia długookresowego rozwiązywania problemu uchodźców i wysiedlonych* z marca 2005 r.; *Ustawa o obywatelstwie Czarnogóry*; *Ustawa o zatrudnieniu i pracy cudzoziemców*; *Prawo do opieki zdrowotnej*; *Ustawa o cudzoziemcach* i wiele innych. Mając na uwadze powyższe, wydaje się, że w Czarnogórze problem dyskryminacji o podłożu społecznym i ekonomicznym nie powinien stanowić zagrożenia. Uchodźcom przyznaje się bowiem szereg praw, dzięki którym powinni otrzymać godne warunki do życia w wielonarodowym państwie, za jakie uznaje się w swojej Konstytucji Czarnogóra⁴⁸.

wymienia mniejszość albańską, a język albański uznaje za jeden z urzędowych. Albańska reprezentacja posiada swoich przedstawicieli w Skupstwinie czarnogórskiej, którzy uczestniczą w pracach czterech partii narodowych.

Terytorium Macedonii zamieszkuje 5–10 tys. Czarnogórców. Stworzone zostało tam Ugrupowanie na rzecz Macedońsko-Czarnogórskiej Przyjaźni, jak i Wspólnota Czarnogórców w Macedonii, działające od września 2006 r. Od stycznia 2009 r. działa również kobiece lobby na rzecz czarnogórskiej wspólnoty. Czarnogóra posiada konsulat honorowy w Bitolju.

Jeśli chodzi o czarnogórską mniejszość na terytorium Bośni i Hercegowiny, to stanowi ona jedną z liczniejszych. Pod koniec czerwca 2008 r. utworzono tam Ugrupowanie Czarnogórców i mieszkańców pochodzenia czarnogórskiego. Z jego inicjatywy, 4 maja 2009 r. została podpisana deklaracja o powołaniu przedstawicieli wchodzących w skład Rady koordynującej działalność czarnogórskiej mniejszości narodowej w organach Bośni i Hercegowiny.

Stosunki Czarnogóry z Kosowem w zakresie problematyki mniejszościowej opierają się przede wszystkim na współpracy w zakresie powrotu uchodźców do Kosowa. Jak podają dane ostatniego spisu powszechnego, przeprowadzonego na terytorium Czarnogóry, przebywa tam 16 212 przesiedleńców z Kosowa, a zaledwie 1300 wysiedleńców pochodzenia romskiego opowiedziało się za powrotem. Więcej zob. *Upitnik*, Vlada Crne Gore, Ministarstvo za evropsku integraciju, Podgorica, 24 XI 2009.

⁴⁸ Więcej zob. *ibidem*.

Ustosunkowując się do wspomnianych wcześniej starań kraju o członkostwo w organizacjach o charakterze polityczno-ekonomicznym, jak i polityczno-wojskowym, nie sposób nie zauważyć, że stawiany przez nie przed przyszłymi aspirantami niepodważalny wymóg poszanowania praw mniejszości stanowić ma zasadniczy fundament i wyznacznik stopnia konsolidacji demokracji. Integracja staje się zatem katalizatorem i bodźcem dla wprowadzenia reform, sprzyjających osiągnięciu standardów obowiązujących w skonsolidowanych demokracjach. W efekcie, Czarnogóra, dążąc do sprostania owym standardom, zmuszona jest do podejmowania nowych wyzwań i stałego doskonalenia wdrażanych rozwiązań. Dzięki temu możliwe jest w tym państwie funkcjonowanie wielu języków, kultur i religii przy jednoczesnym poszanowaniu praw i wolności obywatela.

Wojciech Szczepański

Republika Czarnogóry jako potencjalny cel rosyjskich działań wywiadowczych (wprowadzenie do problemu)

Czarnogóra, niepodległa od 3 czerwca 2006 r., jest jednym z mniejszych państw Europy. Na obszarze 13 812 km² zamieszkuje około 627 tys. osób (dane z 2009 r.)¹. Atrakcyjność Czarnogóry odkrywają nie tylko turyści, w tym Polacy, ale także zagraniczni inwestorzy i, jak należy domniemywać, obce służby specjalne. Stroną, która osiąga aktualnie istotną pozycję w realizacji na terytorium Czarnogóry przedsięwzięć biznesowych, jak również szpiegowskich, są Rosjanie. Ich gospodarczą obecność można próbować przedstawić za pomocą konkretnych danych (np. ilości udziałów w czarnogórskich przedsiębiorstwach, które podane zostały w ostatnich latach procesowi przekształceń własnościowych). Równie wymiernymi parametrami nie da się jednak określić skali penetracji Czarnogóry przez rosyjskie służby wywiadowcze. Istotne jest jednak dostrzeżenie, charakterystycznej dla działań Moskwy, podejmowanych w wielu państwach, korelacji inicjatyw ekonomicznych i „specjalnych”. W zasadzie nie ma podstaw do tego, by istnienia powyższej prawidłowości nie zauważać akurat

¹ Dane za: F. Šístek, *Černá Hora*, Praha 2007; M. Mikołajczak, *Czarnogóra, [w:] Vademecum bałkanisty. Lata 500–2007*, red. I. Czamańska, Z. Pentek, Poznań 2009.

w państwie czarnogórskim, położonym w ważnej – z punktu widzenia interesów Rosji – części Europy².

Czarnogórsko-rosyjska współpraca polityczna, ekonomiczna, a okresowo również wojskowa, ma tradycje sięgające końca XVIII w. Rosja wspierała w XIX w. czarnogórskie dążenia wolnościowe. Subsydiowała władze Czarnogóry i jej prawosławne duchowieństwo, a także wojsko (na przełomie XIX i XX w.). Współcześnie w Czarnogórze, mimo prozachodniej orientacji politycznej (czy może raczej polityczno-ekonomicznej) większej części społeczeństwa, wciąż darzy się dużą estymą Rosję, rosyjską kulturę wysoką, jak również zwierzchników Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, a do pewnego stopnia także siły zbrojne państwa rosyjskiego oraz, kojarzonych dzięki mediom, głównych liderów politycznych Federacji Rosyjskiej (prezydent, premier, szef dyplomacji).

Po dojściu do władzy w Czarnogórze Milo Đukanovicia na początku lat 90. XX w. (w latach 1991–1998 premiera, następnie prezydenta, później ponownie kilkakrotnie premiera), a zwłaszcza po przyjęciu przez niego orientacji prozachodniej, Czarnogóra stała się państwem mocno politycznie spolaryzowanym (zwolennicy rozluźniania więzi z Serbią i zbliżenia z Zachodem, skupiający się wokół premiera *contra* orędownicy ścisłych związków z Serbią, integrujący się przy ówczesnym prezydencie Momirze Bulatoviciu). Następnie stopniowo dostawała się pod wpływy opcji prozachodnio-niepodległościowej. Jej umacnianie się stało się możliwe

² Zob. m.in.: *Руска политика на Балкану: зборник радова*, ur. J. Курјак, Београд 1999; К. Никифоров, *Између Кремља и Републике Српске (завршна етапа босанске кризе)*, Београд 2000; М. Корзенiewska-Wiszniewska, *Росјјске упуљу политичне и господарче в Републике Србије дзисај*, [w:] *Миједзцивилізацијни диалог в швіecie словианским в XX і XXI wieku. Historia – religia – kultura – polityka*, pod red. I. Stawowy-Kawki, Kraków 2012, s. 365–377.

jeszcze w warunkach wspólnoty z Serbią (tzw. trzecia Jugosławia w latach 1992–2003; Serbia i Czarnogóra w latach 2003–2006) – wskutek rozbicia partii M. Bulatowicia przez M. Đukanowicia, a następnie w warunkach prezydentury (1998–2002) i kolejnego premierostwa tego ostatniego (2003–2006)³. Szczególnie po konflikcie o Kosowo (marzec–czerwiec 1999 r.)⁴, Czarnogóra, pozostająca już w bardzo słabych więziach z Serbią, obrała, obowiązujący do dziś, kurs na integrację z Zachodem. Przejawia się on we współpracy (także wojskowej) z Niemcami⁵ oraz sympatiach do tego państwa, jak też m.in. do Włoch, Austrii i Wielkiej Brytanii. Wyrażanemu zamiarowi wstąpienia do Unii Europejskiej (UE) i NATO towarzyszyło otwarcie Podgoricy na zachodnie, zwłaszcza

³ O. Sofransky, S.R. Bowers, M.T. Doss Jr., *Montenegro: Vassal or Sovereign?*, „Liberty University. Faculty Publications and Presentations – Helms School of Government”, 28 I 2009, http://digitalcommons.liberty.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1027&context=gov_fac_pubs (dostęp 7 XII 2013); W. Szczepański, *Pożegnanie z Jugosławią: Wspólnota Państwowa Serbia i Czarnogóra (2003–2006)*, [w:] *Balkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013, s. 461–475; *idem*, *Główne problemy polityczne jugosłowiańskiej Republiki Czarnogóry w okresie od kwietnia 1992 r. do marca 1999 r.*, [w:] *Balkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura. Materiały z konferencji „Poznać Balkany”*, Toruń, 29 maja 2009 roku, pod red. H. Stysa i Sz. Sochackiego, Toruń 2009, s. 43–59; *idem*, *Wspólnota programowo pęknięta: Serbia i Czarnogóra – przygotowania do rozvodu?*, „Puls Świata” 2005, nr 3 (13), s. 32–35.

⁴ Zob.: K. Pawłowski, *Kosowo. Konflikt i interwencja*, Lublin 2008; A. Makowski, *Sojusz Północnoatlantycki wobec konfliktów w byłej Jugosławii*, [w:] *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*, red. nauk. J. Czaja, Warszawa 2005, s. 165–194. Na temat sytuacji w Kosowie w całym okresie od wojny 1999 r. do jednostronnej proklamacji suwerenności w Prisztinie (17 lutego 2008 r.) zob. A. Malinowski, *Od autonomii do niepodległości. Ewolucja problemu Kosowa w latach 1974–2008*, Choszczno–Gorzów Wlkp. 2010, s. 249–356.

⁵ D. Noack, *Hilfstruppen*, „German Foreign Policy” (Bonn), 17 III 2010.

włoskie, niemieckie i austriackie (choć wymienić należałoby także węgierskie i słoweńskie) inwestycje.

W kolejnym okresie przewodzenia przez M. Đukanovicia czarnogórskiemu rządowi (rozpoczętym w lutym 2008 r.) zainicjowany został jednak kurs na gospodarcze zbliżenie z Federacją Rosyjską. U źródeł tego tkwił zapewne w jakiejś mierze fakt, iż czarnogórski premier był już wówczas do pewnego stopnia „spalony” w Europie Zachodniej (zwłaszcza we Włoszech) – w związku z oskarżeniami o niedemokratyczne rządy, tolerowanie mafii, czy wręcz czerpanie profitów z jej działalności (przemyt papierosów, narkotyków, broni, a nawet żywego towaru)⁶. Władze Federacji Rosyjskiej zaś otwarcie, bez tego typu zastrzeżeń, Đukanovicia popierają.

Mimo iż udział państw zachodnich (a także wspomnianych już w niniejszym kontekście Węgier) w inwestycjach w Czarnogórze pozostaje znaczący⁷, aktywność rosyjska na tym polu do niedawna stale wzrastała. Rosjanie (The Central European Aluminum Company, CEAC, oraz EN+, kontrolowane przez Olega Deripaskę⁸) skupili w swoich rękach na pewien czas większość akcji (około 2/3) czarnogórskich podmiotów strategicznych: kombinatu aluminiowego w Podgoricy (Kombinat aluminjuma Podgorica, KAP) i kopalni boksytów Rudnik w Nikšićiu. Sprzedaż Rosjanom udziałów KAP

⁶ M. Lopusina, *Milo. Jedna evropska priča*, Niš 2005, s. 39–46.

⁷ „Dan” (Podgorica), 28 VIII 2009, s. 7; „Pobjeda” (Podgorica), 29 VIII 2009, s. 5; „Vijesti” (Podgorica), 6 IX 2013, s. 7.

⁸ Pochodząca sprzed kilku lat, niemniej wciąż zachowująca wartość, charakterystyka O. Deripaski, jego różnorodnych biznesów (aluminium, motoryzacja, banki, ubezpieczenia, budownictwo, spółka lotnicza – powiązane w holding Basic Element) oraz posiadanych przezeń związków biznesowo-towarzyskich (m.in. z doradzającymi mu Jamesem Wolfensohmem i Klausem Mangoldem), zob. M. Kuntz, *Ein Oligarch und Seine Freunde*, „Süddeutsche Zeitung” (München), 9 VIII 2007, s. 20.

sfinalizowana została 1 grudnia 2005 r. osobiście przez O. Deripaskę i premiera M. Đukanovicia. W radzie dyrektorów KAP oraz Rudnika zasiadło wówczas trzech Rosjan: Wiaczesław Krilow, Andrej Kuzniecowa i Aleksej Kuzniecowa⁹.

Od 2007 r. w wymienionych przedsiębiorstwach narastać zaczęły poważne problemy, mimo iż Rosjanie jakoby zainwestowali w nie aż około 200 mln euro (oszacowanie rosyjskie).

Pierwszą z kwestii, wymagających pilnego rozwiązania, było już wtedy zaopatrzenie KAP w prąd. Problem ten powracał później w odniesieniu do kolejnych podmiotów czarnogórskiej gospodarki, współzarządzanych przez Rosjan. Zdaje się, iż jego najlepszym rozwiązaniem, preferowanym przez samych Czarnogórców, mogło okazać się wybudowanie i oddanie w porę do eksploatacji drugiego bloku elektrowni ciepłej w mieście Pljevlja (Termoelektrana „Pljevlja” u Pljevljima), co byłoby pierwszym od 1982 r., kiedy uruchomiono tę elektrownię, dużym przedsięwzięciem w czarnogórskiej energetyce¹⁰. Rozumieli to inwestorzy z Rosji. Rosyjska grupa EN+ zamierzała zrealizować przedmiotowy projekt już w 2007 r. Została jednak pozbawiona takiej możliwości decyzją czarnogórskiego parlamentu¹¹. Niedługo potem rozgorzał też spór o podział stanowisk w radzie nadzorczej KAP. Latem 2013 r. czarnogórskie dzienniki zdominowały informacje o zadłużeniu KAP, grożącym nawet zamknięciem kombinatu i zwolnieniami pracowników, zawirowaniach własnościowych wokół

⁹ Por.: <http://www.kap.me/index1.php?module=1&menu=8>; <http://www.ceacgroup.com/>; <http://www.enplus.ru>; <http://www.dan.co.me/?nivo=3&rubrika=Ekonomija&clanak=257983&datum=2010-12-02>; http://en.wikipedia.org/wiki/Podgorica_Aluminium_Plant (dostęp 10 XII 2010 – wszystkie cytowane materiały); „Dan”, 28 VIII 2009, s. 7.

¹⁰ N. Uskoković, *Kina protiv Evrope*, „Dnevne novine” (Podgorica), 4 IX 2013, s. 2.

¹¹ *Rusi opet u igri*, „Dnevne novine”, 4 IX 2013, s. 2.

przedsiębiorstwa, jak również o nowej fazie czarnogórsko-rosyjskich targów o to, w jaki sposób w radzie nadzorczej tego przedsiębiorstwa powinni być reprezentowani najważniejsi udziałowcy (obok rosyjskich CEAC, EN+ i VTB są nimi czarnogórski Skarb Państwa i Elektroprivreda Crne Gore, EPCG) i jakiej wysokości mają być dotacje państwa oraz kredyty, uzyskiwane dla KAP w niemieckich bankach, których gwarantem jest Ministerstwo Finansów Czarnogóry¹². Uwagę poświęcano również, dodatkowo komplikującemu sytuację kombinatu, konfliktowi o uregulowanie jego należności za energię elektryczną, nielegalnie przejętą z międzynarodowego interkonektora energetycznego (udziałowcy rosyjscy uznają za elementy czarnogórskiej polityki naciskowej względem nich aresztowanie dyrektora finansowego KAP Dimitrija Potrubacza, odpowiadającego za pozyskanie nieprzysługującego KAP prądu, a także nie zgadzają się na pokrycie przez rząd czarnogórski powstałych należności za energię elektryczną z pieniędzy, które wcześniej obiecał on Rosjanom)¹³.

Wykorzystując Międzyrządowy Rosyjsko-Czarnogórski Komitet ds. Handlu, minister ds. sytuacji nadzwyczajnych Federacji Rosyjskiej, Władimir Puczkow, naciskał na początku września 2013 r. na rząd Republiki Czarnogóry, jednoznacznie upominając się o prowadzenie przezeń polityki gospodarczej w sposób umożliwiający zabezpieczenie interesów rosyjskich

¹² N. Uskoković, *Pritisak vlade Rusije zbog KAP-a*, „Dnevne novine”, 6 IX 2013, s. 3; D.M., *Dug KAP-a prebijaju preko budžeta*, „Dan”, 6 IX 2013, s. 5; Ma.-M.-Iv. G., *Opet kredit da sad imaju za plate i penzije*, „Vijesti”, 6 IX 2013, s. 5; M.M., *Još 250 radnika KAP-a može u penziju*, „Vijesti”, 6 IX 2013, s. 5; *EPCG prednjači sa neuplatom doprinosa*, „Vijesti”, 6 IX 2013, s. 6 (w tekście pokazane są powiązania EPCG z KAP i konsekwencje, jakie ponosi EPCG w związku z zaległościami finansowymi, które posiada w stosunku do niej KAP).

¹³ N. Uskoković, *Pritisak vlade Rusije...*, s. 3.

w KAP. Było to uzasadniane w dokumencie rosyjskim troską o wspólny interes Czarnogórców i Rosjan oraz o kondycję gospodarczą całej Czarnogóry¹⁴. Apel rosyjskiego ministra nie cofnął oczywiście decyzji o postawieniu kombinatu w stan upadłości (ogłoszono ją w lipcu 2013 r.), niemniej możliwe, iż pomoże on rosyjskim udziałowcom przedsiębiorstwa, a więc firmom kontrolowanym przez O. Deripaskę, w skutecznym egzekwowaniu należności, jakie – według rosyjskich oszacowań – powinny trafić w ręce CEAC, EN+ oraz VTB w związku z likwidacją KAP (łącznie około 120 mln euro)¹⁵.

Z poważnym kryzysem borykał się w ostatnich latach nie tylko KAP, ale również Rudnik boksita z Nikšicia, kontrolowany przez Rosjan z CEAC, od którego jeszcze niedawno kopaliny kupować chciał po preferencyjnych cenach kontrahent węgierski – firma Vagon impex Andrása Rasko¹⁶, interesujący się także (o czym będzie jeszcze mowa poniżej) przejęciem całego nikšickiego przedsiębiorstwa. W latach 2011–2013 w Rudniku boksita często wybuchały strajki¹⁷. Podobnie jak KAP, kopalnia boksytów z Nikšicia popadła w tarapaty, m.in. w związku z brakiem dostaw prądu dla tego przedsiębiorstwa, spowodowanym jego długami. Decyzją zarządu zawiesiło ono działalność w pierwszym kwartale 2012 r., mając wówczas nieuregulowane zobowiązania

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Novo ročište za povjerioce*, „Vijesti”, 8 IX 2013, s. 5.

¹⁶ Sv.M., *Mađari raskidaju ako ne dobiju rudu*, „Vijesti”, 6 IX 2013, s. 7; *idem*, *U pondeljak preti raskid*, „Vijesti”, 7 IX 2013, s. 6.

¹⁷ B. Brašnje, *Rudari blokiraju izvoz boksita*, „Dan”, 23 VIII 2011, s. 1; V. Kadić, *Radnici „Boksita” i dalje blokiraju izvoz*, <http://www.novosti.rs/vesti/planeta.300.html:452118-Radnici-Boksita-i-dalje-blokiraju-izvoz> (dostęp 8 XII 2013); <http://www.portalanalitika.me/ekonomija/vijesti/124673-radnici-boksita-blokirali-izvoz-rude> (dostęp 7 XII 2013); <http://www.rtvatlas.tv/vijesti/ekonomija/2069-blokirani-izvoz-rude-iz-boksita.html> (dostęp 8 XII 2013).

wobec pracowników (m.in. 24% wynagrodzeń należnych załódze za listopad 2011 r., całych wynagrodzeń za grudzień 2011 r. i styczeń 2012 r., a także – co stanowiło przedmiot sporów sądowych – dwóch pensji z miesięcy letnich 2011 r.). W tak napiętej sytuacji rozważano rządową pomoc dla kopalni, którą obiecywali jej m.in. przewodniczący Skupsztiny Czarnogóry, Ranko Krivokapić, oraz doradca premiera (okresowo będący także przedstawicielem rządu w zarządzie firmy) – Predrag Stamatović¹⁸. Jednym z poważniejszych scenariuszy, które rozważano już wówczas, było doprowadzenie do przejścia kontroli nad kopalnią przez rodzimą firmę Neksan z Nikšicia, kierowaną przez Miodraga Dakę Davidovicia – rzutkiego biznesmena, posiadającego dobre relacje ze związkowcami (postulowali niegdyś dokooptowanie go do czarnogórskiej Rady Ministrów). Tenże Davidović od maja 2011 r. odpowiadał, na mocy specjalnego porozumienia biznesowo-technicznego, zawartego 15 marca 2011 r., za organizację produkcji w zakładzie Nikšićka Źeliezara¹⁹. Nie bez powodów zatem wyobrażano sobie, że scalenie w jego rękach kontroli nad dwoma ważnymi podmiotami gospodarczymi z Nikšicia stanowić mogłoby milowy krok w kierunku uzdrowienia sytuacji wydobywczego sektora gospodarki czarnogórskiej. Brak określonych gwarancji rządowych (szczególnie w kwestii subwencji, z których Neksan zamierzał pokryć koszty dostawy prądu dla kopalni boksytów), długotrwałe zamieszanie z Rosjanami o zaległe należności dla górników²⁰, a także inne nierozwiązane, nieco mniej

¹⁸ *Nikšić*: „Neksan” hoće u rudnik boksita, 12 III 2012, <http://www.novosti.rs/vesti/planeta.300.html:370342-Niksic-Neksan-hoce-u-rudnik-boksita> (dostęp 28 I 2015).

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ W grudniu 2012 r. 70 z 554 pracowników wyprocesowało w końcu około 100 tys. euro zaległości od CEAC, niemniej nierozstrzygnięte

istotne, problemy, powodowały, że sytuacja Rudnika boksita długo nie znajdowała rozwiązania, zaś M. Davidović ogłaszał już (np. latem 2012 r.) swoją rezygnację ze starań o przejęcie przedsiębiorstwa²¹. Według stanu z początku września 2013 r., ponad 300 górników, zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie (zwolnienia z 2011 r. objęły aż 320 osób²²), nie miało zapłaconych pensji nawet przez kilkanaście miesięcy z rządu. Inne zobowiązania (dodatki, nagrody jubileuszowe, ekwiwalenty zimowe i przestojoye) nie były regulowane w firmie przez trzy do pięciu lat²³. W kontekście powyższego, w jednej z odnotowanych przez prasę na początku września 2013 r. informacji na temat sytuacji w kopalni, padły znamienne słowa. Oto pracownicy, kontestujący sytuację przedsiębiorstwa i swoją własną, zapytywali, jak możliwe stało się popadnięcie kopalni w wielkie zadłużenie, podczas gdy jej sytuację kontrolowała rzekomo rosyjska CEAC wraz z czarnogórskim rządem, oraz dlaczego *de facto* kopalniany dług ma CEAC niejako wobec siebie samej i z pracy górników chce go sobie spłacić, choć prawdopodobne jest, że wcześniej określone kwoty po prostu (współ)defraudowała?²⁴

pozostały pozwy z żądaniem szacowanymi na około 1,5 mln euro, obejmującymi spłaty wynagrodzeń pozostałych pracowników oraz dodatkowo roszczenia zbiorcze z tytułu różnych ekwiwalentów i nagród gwarantowanych, *Boksiti dobili spor protiv CEAK-a*, 10 XII 2012, <http://www.bankar.me/2012/12/10/boksiti-dobili-spor-protiv-ceak-a/> (dostęp 21 I 2015).

²¹ Czarnogóra: *Fabryka wyrobów tytoniowych zamiast kopalni*, 5 VII 2012, <http://balkanistyka.org/czarnogora-fabryka-wyrobow-tytoniowych-zamiast-kopalni/> (dostęp 28 IV 2015); Czarnogóra: *Brak porozumienia w sprawie kopalni boksytów*, 23 VI 2012, <http://balkanistyka.org/czarnogora-brak-porozumienia-w-sprawie-kopalni-boksytow/> (dostęp 29 IV 2015).

²² B. Brašnjo, *op. cit.*, s. 1.

²³ Sv.M., *op. cit.*, s. 7.

²⁴ Ra.P., *Nezadovoljni rudari odlučni da ne dozvole izvoz boksita ni po koju cenu*, „Pobjeda”, 2 IX 2013, s. 1.

19 listopada 2013 r. ogłoszona została w sądzie upadłość zakładu Rudnik boksita²⁵. Zadłużenie firmy szacowane było wówczas na około 130 mln euro, a rosyjską kompanię CEAC wskazywano publicznie jako ponoszącą odpowiedzialność za doprowadzenie do katastrofalnej sytuacji czarnogórskiego przedsiębiorstwa²⁶. Dopiero 30 grudnia 2014 r. syndyk masy upadłościowej Rudnika boksita – Zdravko Cićmil – przedłożył warunki umowy o przejęciu produkcji dwóm inwestorom (czarnogórski Neksan oraz węgierski Vagon impex), pozostałym w grze o kontrolę nad kopalnią²⁷. W styczniu 2015 r. rozstrzygnięty został przetarg na przejęcie Rudnika boksita za 9,5 mln euro (dwie wcześniejsze wyceny opiewały odpowiednio na 14 mln i 10,7 mln euro). Przedsiębiorstwo znalazło się ostatecznie pod kontrolą Neksanu, który w okresie od ogłoszenia upadłości kopalni do grudnia 2014 r./stycznia 2015 r. – na podstawie specjalnej umowy – organizował ograniczone wydobycie boksytów ze złóż Zagrad i Štitovo. Powierzenie zakładu czarnogórskiej firmie Neksan M. Davidovicia, z którą o przejęcie kopalni konkurowali w 2014 r. zrazu inwestorzy polski (Onico) i, wspomniany już wcześniej, węgierski (Vagon impex), a następnie już tylko drugi z wymienionych podmiotów, oznacza zdecydowanie się przez Czarnogórców na konsolidację biznesu górniczego w rodzimych rękach. Rozwiązanie powyższe, kwestionowane przez przegranego inwestora, pochodzącego z Węgier²⁸, przyjęte zostało

²⁵ <http://www.rtvatlas.tv/vijesti/ekonomija/2069-blokiran-izvoz-rude-iz-boksita.html> (dostęp 8 XII 2013).

²⁶ V. Dimitrevska, *Montenegro's Neksan set for partnership with Rudnici Boksita – report*, <http://wire.seenews.com/news/montenegro-s-neksan-set-for-partnership-with-rudnici-boksita-report-459408> (dostęp 21 I 2015).

²⁷ S. Mandić, *Mađari ili Neksan? Ko će preuzeti Boksita, znaće se za 10 dana: stečajni upravnik poslao predloge*, „Vijesti”, 5 I 2015, s. 1.

²⁸ Jako bylemu kontrahentowi Rudnika boksita oraz pretendentowi do jego przejęcia związkowcy, kierowani przez Iliję Đilasa, a także

z satysfakcją i ulgą przez większość zainteresowanych tą sprawą Czarnogórców²⁹. Stanowisko to najjaśniej wyraził chyba inżynier z kopalni z Nikšicia – Ilija Miljanić, stwierdzając, że po doświadczeniach z rosyjską CEAC O. Deripaski, który doprowadził to jedno z ważniejszych czarnogórskich przedsiębiorstw do upadłości i zadłużeń, sięgających 130 mln euro, Rudnik boksita nie potrzebuje już pozostawać pod zarządem jakiegokolwiek zagranicznej kompanii³⁰.

Równolegle do przywoływanych informacji, dotyczących problemów KAP i wymienionej kopalni boksytów, z którymi przed kilkoma laty związali się udziałowcy rosyjscy, w gazetach czarnogórskich pojawiały się w ostatnich latach również wiadomości o przygotowywanym nowym przetargu, dotyczącym budowy drugiego bloku elektrowni ciepłej w Pljevlji. Do udziału w nim, oprócz kompanii z Chin i środkowoeuropejskich państw-członków UE (Czech, Słowacji i Polski), sposobiła się również Rosyjska Państwowa Korporacja Energii Jądrowej (Rosatom)³¹.

Nadal zatem zauważalne pozostawało dążenie wielkiego biznesu z Rosji, powiązanego mniej lub bardziej cytelnie z Kremlem oraz z rosyjskim aparatem władzy wykonawczej, do zachowania wpływów na czarnogórski przemysł

inżynierowie z tego przedsiębiorstwa, zarzucają manipulowanie ceną surowca i oszustwa w zakresie gwarantowania jego wydobycia, a nawet nieczyste zagrania lobbingowe czy wręcz łapówkarskie.

²⁹ *Ibidem*, zob. również: <http://www.vijesti.me/vijesti/poljaci-i-madari-se-interesuju-za-boksita-796689> (dostęp 20 IX 2014); <http://mondo.me/a395064/Info/Drustvo/Poljaci-i-Madjari-zele-imovinu-Boksita.html> (dostęp 20 IX 2014); <http://crna.gora.me/vijesti/ekonomija/madari-da-kazu-kome-su-davali-procentat/> (dostęp 2 I 2015); *Mađari ucenjuju tuđbom*, „Dan”, 20 I 2015, s. 1; <http://www.balkanmagazin.net/rudarstvo-i-metalurgija/cid192-33596/nek-san-novi-vlasnik-rudnika-boksita> (dostęp 28 I 2015).

³⁰ *Mađari ucenjuju...*, s. 1.

³¹ N. Uskoković, *Kina protiv...*, s. 2; *Rusi opet...*

wydobywcy (w grę, mimo decyzji o ogłoszeniu stanu upadłości wyżej scharakteryzowanych przedsiębiorstw, wchodzi jeszcze kwestia przyszłości kopalni węgla kamiennego w Pljevlji³²), jak również do uzyskania owych wpływów w sektorze energetycznym najmniejszego z postjugosłowiańskich państw (Termoelektrana).

W związku z obcą kontrolą nad czarnogóorską gospodarką (z udziałem w tym Rosjan), niektórzy eksperci ze Stanów Zjednoczonych (Amerykanie Stephen R. Bowers i Marion T. Doss Junior oraz Mołdawianin Octavian Sofranksy) wyrażali obawy odnośnie do mogącej postępować wasalizacji Czarnogóry³³. Inni z kolei (np. Serbka Danica Popović) przestrzegali przed jej przekształceniem się w drugą Abchazję czy Osetię Południową (w nomenklaturze gruzińskiej określaną obecnie mianem „Region Cchinwali”), w których problemy gospodarcze krzyżują się ze społecznymi i politycznymi³⁴. Obecne załamanie się niektórych, najbardziej przykuwających uwagę, rosyjskich biznesów w Czarnogórze nie oznacza wszak, że państwo to przestanie być przez Moskwę traktowane jako szczególnie pożądany obiekt gospodarczej, jak również wywiadowczej, penetracji.

Rosjanie wykazują w Podgoricy także aktywność w zabieganiu o przychylność dla swoich projektów energetycznych, na czele z South Stream – gazociągiem Gazpromu. Funkcjonowanie tegoż (o ile dojdzie do jego uruchomienia³⁵) rosyjski rząd zamierza „ochroniać” przede wszystkim poprzez

³² N. Uskoković, *Kina protiv...*, s. 2.

³³ O. Sofranksy, S.R. Bowers, M.T. Doss Jr., *op. cit.*

³⁴ D. Bilefsky, *A Russian Window on the West Montenegro Earns a new Nick-Name Moscow-on the Sea*, „International Herald Tribune” (New York), 1 XI 2008.

³⁵ A. Kublik, *Antyukraińska rura Gazpromu zatrzymana*, „Gazeta Wyborcza”, 6 XII 2013, s. 21.

właściwe ukierunkowanie i intensyfikację pracy rozpoznawczo-informacyjnej rezydentur wywiadowczych Służby Wywiadu Zagranicznego (*Služba wniesznej razwiedki*, SWR) i Głównego Zarządu Wywiadowczego (*Gławnoje razwiedy-watielnoje uprawlenije*, GRU), ulokowanych w przedstawicielstwach dyplomatycznych, działających w państwach, które podpisały porozumienia o budowie tego gazociągu³⁶. Niemniej, niemalże na pewno stwierdzić można, iż w powyższym celu zaplanowano już także wykorzystywanie rosyjskich siatek wywiadowczych, aktywnych w ambasadach i konsulat-ach w krajach sąsiednich, czyli m.in. w Czarnogórze. Wielce prawdopodobne jest zaangażowanie do tego struktur wywiadów cywilnego i wojskowego, które mogą zostać związane z tworzonym w południowoserbskim Nišu, być może nawet głównie jako „przykrywka” dla działań o charakterze niejawnym, Rosyjsko-Serbskim Centrum Humanitarnym. Jego gestorami są Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Federacji Rosyjskiej oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Serbii. Pierwotnie określane było jako Centrum ds. Zadań Nadzwyczajnych³⁷.

³⁶ Grono to tworzą państwa należące do UE: Austria, Bułgaria, Chorwacja, Grecja, Słowenia i Węgry oraz, ubiegająca się o członkostwo w niej, Serbia, należąca do Europejskiej Wspólnoty Energetycznej, w której kwestie rynku gazowego regulowane są w oparciu o przepisy unijne. Na temat porozumienia rosyjsko-serbskiego w sprawie gazociągu zob. M. Stojanović, *Premijer Srbije sa predsednikom Rusije juče u Moskvi: Vučić i Putin postigli dogovor o Južnom toku*, http://www.danas.rs/danasrs/politika/vucic_i_putin_postigli_dogovor_o_juznom_toku.56.html?news_id=285064 (dostęp 9 VII 2014).

³⁷ M. Korzeniewska-Wiszniewska, *op. cit.*, s. 375–376. Należy zwrócić uwagę na położenie miasta Niš. South Stream przebiegać miał właśnie nieopodal tego największego ośrodka miejskiego południowej Serbii; z niego zaś blisko jest już nie tylko do niestabilnych Doliny Preševskiej, Kosowa czy północnej Macedonii, ale także do Czarnogóry i Albanii (należącej do NATO). Ponadto, co przypomniane zostało we wskazanym artykule

Podmioty rosyjskie w zauważalny sposób prowadzą na terytorium Czarnogóry także ekspansję w budownictwie. Wizytówką są tu nadmorskie hotele, wznoszone np. przez firmę Mirax Wiaczesława Lejbmanna i Siergieja Polonskiego (rosyjskie „fortece” na Riwierze Budwańskiej, gdzie pojawiają się kluczowi moskiewscy biznesmeni i przedstawiciele Gazpromu, Łukoilu lub też, wspomnianego już wyżej, VTB, wcześniej znanego jako Vniesztorbank)³⁸ oraz gwiazdy rozrywki (np. Madonna)³⁹. Wykup ziemi i domów przez Rosjan na czarnogórskim wybrzeżu osiągnął już w latach 2005–2008 wyjątkowy rozmach (zainwestowało weń wówczas przeszło 30 tys. Rosjan)⁴⁰. Rosyjska obecność w Czarnogórze przyjęła zatem bardzo wymierny i wręcz spektakularny charakter. Demonstrują ją ponadto bezpośrednie połączenia lotnicze z Moskwy (w sezonie letnim także z innych rosyjskich miast oraz, do niedawna, z wschodnioukraińskiego Doniecka) z Podgoricą i nadmorskim miastem Tivat, jak również

Mirelli Korzeniewskiej-Wiszniewskiej, przekazom na temat rosyjsko-serbskiego projektu związanego z Nišem, podawanym w polskich mediach jesienią 2011 r., towarzyszyły informacje o podejrzeniach, iż inwestycja ta służyć będzie ulokowaniu w dogodnym miejscu rosyjskiej komórki. Miałyby ona prowadzić działania wywiadowcze ukierunkowane na elementy amerykańskiej tarczy antyrakietowej, które planuje się rozmieścić na terytorium sąsiadującej z Serbią Rumunii, *ibidem*, s. 375, przypis 33.

³⁸ VTB na początku grudnia 2013 r. uznawany był za drugi największy bank Rosji (po Sberbanku), I. Trusewicz, *Rosyjskie banki państwowe są dobrej myśli*, „Rzeczpospolita”, 6 XII 2013, s. A10. Zob. również poświęcony problemowi wyprowadzania z Rosji przez tamtejsze banki (w tym VTB), w nie zawsze przejrzystych celach, potężnych sum (miliardy dolarów amerykańskich), „wpompowanych” w nie przez państwo rosyjskie w celu kredytowania zagrożonych rosyjskich przedsiębiorstw, W. Radziwinowicz, *W Rosji kryzys to biznes*, „Gazeta Wyborcza”, 12 XI 2013, s. 28.

³⁹ D. Bilefsky, *op. cit.*; zob. także „The Times” (London), 8 X 2008.

⁴⁰ D. Noack, *op. cit.*

ekspansja rosyjskich, zwolnionych z obowiązku wizowego, turystów⁴¹. Odnotować należy też przypadki zyskiwania obywatelstwa Czarnogóry przez cudzoziemców (w tym Rosjan) po zainwestowaniu w niej powyżej 0,5 mln euro⁴² (a więc już

⁴¹ *Rosja i Czarnogóra wzajemnie znoszą wizy*, „BEST OSW – Balkany i Europa Środkowa. Tygodnik OSW”, 1 X 2008, nr 31 (65), s. 4.

⁴² Czarnogórska ustawa o obywatelstwie umożliwiała jeszcze parę lat temu nadanie go z takiego tytułu. W oparciu o § 12 teże ustawy możliwe jest przyznanie obywatelstwa cudzoziemcowi ze względu na ważny ekonomiczny i/lub polityczny interes Czarnogóry. Regulacje prawne, oficjalnie umożliwiające przyznanie obywatelstwa w zamian za inwestycje lub po prostu określonej wysokości wpłatę do budżetu państwa, funkcjonują również w innych krajach (Malta, Cypr, Bułgaria, Dominikana, Saint Kitts i Nevis, Antigua i Barbuda, a z pewnymi obostrzeniami także Austria), J. Przybylski, *Rząd sprzeda nawet paszport*, „Tygodnik Lisickiego Do Rzeczy”, 25 XI–1 XII 2013, s. 80–81. Z czarnogórskiego przepisu skorzystało, nadając w 2010 r. obywatelstwo Thaksinowi Shinawatrze, zbiegłemu z Królestwa Tajlandii miliarderowi i byłemu premierowi (2001–2006) tego państwa, <http://www.economynews.us/economy/thaksin-shinawatra-leverages-montenegrin-citizenship/> (dostęp 5 XII 2013); <http://www.reuters.com/article/idUSTRE62G2QM20100317> (dostęp 5 XII 2013). W świetle sprawy T. Shinawatry (w mniejszym stopniu również na przykładzie wcześniejszego zamieszania z prawdopodobnym ukrywaniem się w Czarnogórze amerykańskiego szachisty B. Fischera), opozycja antydukanowiciowska przedstawia niekiedy własne państwo jako potencjalną przystań podejrzanym osób, zbiegów i kryminalistów. W mediach pojawiają się informacje identyfikujące jako główne miejsce pobytu T. Shinawatry Dubaj w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. To właśnie stamtąd miał on przybyć do Czarnogóry, zatrzymując się w marcu 2010 r. w mieście Miločer koło Budvy, *Roćen brani Tajland od Šinavatre*, <http://www.rts.rs/page/stories/sr/story/11/Region/571861/Ro%C4%87en+brani+Tajland+od+%C5%A0inavatre.html> (dostęp 7 XII 2013); zob. też: J. Giziński, *Polityczny cyklon w Bangkoku*, „Rzeczpospolita”, 28 XI 2013, s. A9; M. Kruczkowska, *Gorączka w Bangkoku*, „Gazeta Wyborcza”, 30 XI–1 XII 2013, s. 13. Frapujące jest również zainteresowanie prezesującej Radzie Ministrów Tajlandii – Yingluck Shinawatry (rodzonej siostry T. Shinawatry) – kooperacją z Czarnogórą i odwiedzanie przez nią tego państwa, zob. D. Murić, *Prva sestra Tajlanda: Jingluk*

nie tylko, jak było to jeszcze kilka lat temu, skromne symbole, w postaci „ławeczki Puszkina” – dar merostwa Moskwy dla Podgoricy).

W ocenie Dragana Teleskovicia (według informacji medialnych – byłego funkcjonariusza jugosłowiańskiego kontrwywiadu cywilnego), Czarnogóra stanowi jedną z istotniejszych bałkańskich baz dla penetracji prowadzonej przez służby specjalne Federacji Rosyjskiej, państw Zachodu (szczególnie: Wielkiej Brytanii, USA, RFN, Austrii i Włoch), sąsiadów z byłej Jugosławii (w tym – dodać należy – Serbii, czego wymieniony autor z oczywistych względów nie akcentuje) oraz krajów arabskich⁴³.

Obok wciąż ważnych kwestii terroryzmu, obrotu bronią i narkotykami czy stabilności Kosowa i zislamizowanego regionu Sandżaku Nowopazarskiego, szczególne znaczenie dla penetrujących Czarnogórę (i szerzej – Bałkany) służb specjalnych, uzyskały dziś zagadnienia gospodarcze.

Rosyjski wywiad ekonomiczny, prowadzony w Czarnogórze głównie przez SWR, napotyka wprawdzie konkurencję ze strony brytyjskiej służby *Secret Intelligence Service* (SIS, MI6), niemieckiej *Bundesnachrichtendienst* (BND) czy włoskiej *Agenzia Informazioni e Sicurezza Esterna* (AISA). Sądzi się jednak, iż jest on w swoich przedsięwzięciach i dyskontowaniu pracy agentury bardzo skuteczny. Dociera do urzędników, biznesmenów oraz polityków. Przygotowuje grunt pod kluczowe inwestycje (lobbing) i osłania je. Lokuje ludzi w strukturach firm (własnych, mieszanych kapitałowo

Šinavatra tiže u Crnu Goru, „Vijesti”, 9 IX 2013, s. 1. Ciekawe są także informacje o tym, jakoby T. Shinawatra *alias* Thaki Shinegra oprócz czarnogórskiego posiadał jeszcze paszporty nikaraguański i ugandyjski, zob. cyt. wyżej tekst: *Roćen brani Tajland...*

⁴³ Č. Mranović, *Špijuni su na vašem platnom spisku*, „Revija Dana” (Podgorica), 4 II 2009.

i jednorodnie czarnogórskich)⁴⁴. Idąc dalej, hipotetycznie założyć można i to, iż, budując w państwie gospodarczo słabym⁴⁵, wciąż jeszcze skorumpowanym⁴⁶, niedomagającym administracyjnie i nie posiadającym ugruntowanej demokracji, swoiste, nieformalne enklawy rosyjskie – wywiad cywilny SWR (podobnie wojskowe GRU, interesujące się niestabilnym sąsiednim Kosowem i państwami regionu należącymi już, bądź też, jak Czarnogóra, pretendującymi do NATO⁴⁷) wykorzystywać może czarnogórskie przyczółki jako znakomite miejsce

⁴⁴ *Ibidem.*

⁴⁵ Opinie o narastającym kryzysie gospodarczym Czarnogóry zob. Ma. M., *Vode države u stečaj*, „Vijesti”, 7 IX 2013, s. 5.

⁴⁶ Przeciwdziałanie korupcji w Czarnogórze z pewnością nie jest, z punktu widzenia standardów zachodnich, satysfakcjonujące. Raczej trudno też wyobrazić sobie naprawdę efektywne zwalczanie jej przez tamtejsze służby specjalne, co, jak zdaje się sugerować polski prawnik i publicysta, mający czarnogórskie korzenie, może mieć pewne podłoże społeczno-zwyczajowe: *W małej społeczności klanowej rodzina wzajemnie się popiera. Z tych względów w Czarnogórze raczej nie mogłoby powstać CBA, bo konflikt między rodzinami o to, kto będzie kontrolować tę służbę, mógłby wywołać kolejną wojnę domową na Bałkanach*, L.A. Szaranowicz, *Ima veze*, „Wręcz Przeciwnie”, 2 X 2011, s. 31.

⁴⁷ Niewykluczone jest także zainteresowanie Federacji Rosyjskiej wybrzeżem czarnogórskim jako bazą prowadzenia operacji, operującej też na Morzu Śródziemnym, jej marynarki wojennej. Wywiadowcze rozpoznanie tego rodzaju możliwości może stanowić zadanie GRU. Poszlaki, wskazujące na sondowanie pewnych możliwości we wskazanej materii, pojawiły się na początku września 2013 r., w kontekście napięcia międzynarodowego spowodowanego przez sytuację w Syrii, zob. V.K., *MO: ruski ratni brodovi ne dolaze*, „Dnevne novine”, 6 IX 2013, s. 5. Wartościowym opracowaniem, poświęconym GRU, pomagającym zrozumieć specyfikę tej służby specjalnej i działań także obecnie przez nią prowadzonych, pozostaje książka Wiktora Suworowa (Władimira Rezuna), napisana jeszcze w okresie zimnowojennym, a więc z myślą o radzieckim, a nie rosyjskim, wywiadzie wojskowym, noszącym tę samą nazwę, zob. W. Suworow, *GRU. Radziecki wywiad wojskowy*, Poznań 2010.

ukrywania czy przerzucania w inne miejsca swoich wywiadowców oraz tzw. prania pieniędzy, przeznaczanych m.in. na pozaprawne działania służb (drugi Cypr?)⁴⁸. Niektórzy obserwatorzy sytuacji państw bałkańskich gotowi są podzielić pogląd znanego pakistańsko-brytyjskiego intelektualisty Tariqa Aliego, że *Czarnogóra jest państwem, które na pewno nie przetrwałoby bez pieniędzy rosyjskiej mafii [...], i które UE chce objąć integracją, bojąc się Rosjan*⁴⁹. Słowa te, interpretowane w powiązaniu z wyżej zasygnalizowanymi możliwościami rosyjskimi, nabierają nowego, interesującego wydźwięku. Kwestię zauważalnej rosyjskiej przychylności dla czarnogórskich aspiracji do członkostwa w UE (popartych oficjalnie w listopadzie 2010 r. przez Komisję Europejską⁵⁰) warto przeanalizować w tym świetle.

Poważniejsze kontrowersje wywoływać może stosunek Kremla do czarnogórskich starań o członkostwo w NATO. Pokusa posiadania swojego „konia trojańskiego” w Sojuszu ma dla oficjalnej Moskwy niebagatelne znaczenie. Federacja Rosyjska zacieśnia jednak w ostatnich latach swoje relacje z Serbią, sąsiadującą z Czarnogórą, dążąc raczej do odepchnięcia od niej i jej bezpośredniego otoczenia struktur

⁴⁸ Proceder tzw. prania w Czarnogórze pieniędzy wytransferowanych z Rosji (choć nie ma w tekście o tym przypadku sugestii jego autora – dziennikarza „Vijesti” odnośnie do roli służb specjalnych) potwierdza i dobrze ilustruje artykuł, dotyczący interesów realizowanych w mieście Bar przez niejakiego Vladimira V. Abakumova (zakup nieruchomości). Na jego konto przelewała pieniądze zbiegła z Rosji była funkcjonariuszka fiskusa z Moskwy – Olga Stepanova, oskarżona o kradzież około 230 mln euro, M.R., *Ukradenim novcem kupovala nekretnine u Crnoj Gori i Dubaju*, „Vijesti”, 8 IX 2013, s. 5.

⁴⁹ T. Ali, *Evropa je mrtav kontinent*, „Politika” (Beograd), 10 XI 2013 (w rubryce pt. *Razgovor nedelje*).

⁵⁰ H. Čurić, *Pogorica slavi približavanje EU*, „Politika”, 11 XI 2010, s. 4; „Danas” (Beograd), 10 XI 2010, s. 13; „Pobjeda”, 2 XII 2010.

NATO. Wejście Czarnogóry do Paktu Północnoatlantyckiego, który uznaje Rosję jako przeciwnika (co jest przede wszystkim odpowiedzią na agresywne kroki rosyjskie w stosunku do Ukrainy i prowokacje wymierzone przez Federację Rosyjską w członków NATO), traktowane jest aktualnie w Moskwie jako scenariusz niekorzystny. Niewykluczone, iż zapobieżeniu mu, bądź choćby odsunięciu w czasie jego realizacji, służyć będzie stosowanie przez Rosjan polityki okresowego wyhamowywania, a nawet zamrażania, inwestycji lokowanych w małym nadadriatyckim państwie. Może to generować w nim określone perturbacje budżetowe, czy wręcz ekonomiczno-polityczną destabilizację. Właśnie w takim kontekście na zagrożenia, związane z możliwością redukcji inwestycji rosyjskich w Czarnogórze, zwrócił uwagę minister spraw zagranicznych Czarnogóry, Igor Lukšić, w rozmowie z szefem dyplomacji niemieckiej – Frankiem-Walterem Steinmaierem, w kwietniu 2015 r.⁵¹

Zamykając niniejsze rozważania, należy zauważyć, iż istotne dla szacowania możliwości prowadzenia działań przez służby specjalne Federacji Rosyjskiej w Czarnogórze jest też to, jakiego przeciwnika posiadają one w tym państwie. Jest nim, kierowana od sierpnia 2010 r. do marca 2012 r. przez Vladana Jokicia⁵², a następnie przez Borę Vučinića, Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (*Agencija za nacionalnu bezbjednost*, ANB) – spadkobierczyni byłej Służby Bezpieczeństwa Państwowego (*Služba državne*

⁵¹ „Rosja destabilizuje Czarnogórę”. *Kreml dla własnych interesów gotowy jest rozpetać nowe piekło na Bałkanach?*, <http://wpolityce.pl/swiat/242228-rosja-destabilizuje-czarnogore-kreml-dla-wlasnych-interesow-gotowy-jest-rozpetac-nowe-pieklo-na-balkanach> (dostęp 27 IV 2015).

⁵² *Vladan Jokić novi direktor Agencije za bezbjednost Crne Gore*, <http://www.rtv.rs> (dostęp 29 VII 2010); <http://www.anb.me/CV%20Direktor.html> (dostęp 12 XII 2010).

bezbednosti, SDB)⁵³, której szefowali Vukašin Maras i Dušan Marković (okresowo minister bez teki – doradca premiera ds. relacji z NATO i UE)⁵⁴. ANB, scalony kontrwywiad i wywiad, stanowi z pewnością strukturę znajdującą się jeszcze *in statu nascendi*, choć jej właściwości, ujęte ustawowo, są dość szerokie⁵⁵. Problematyczną kwestią pozostaje jednak to, jak względem Rosjan i ich ekspansji (gospodarczej, politycznej i wywiadowczej) w Czarnogórze nastawieni są polityczni władarze tego państwa i mocodawcy ANB, dryfujący ku sympatiom prorosyjskim.

Zakładany w opracowaniach eksperckich oraz w tekstach publicystycznych związek pewnych rosyjskich działań ekonomicznych (np. inwestycji w wydobywanie surowców, przesył nośników energii itp.), prowadzonych poza granicami Federacji Rosyjskiej przez ludzi Moskwy, z uzyskującą coraz większy rozmach aktywnością rosyjskich służb specjalnych na obszarze krajów, w których inwestują podmioty gospodarcze

⁵³ Informacje na: <http://www.anb.me> (dostęp 12 XII 2010).

⁵⁴ J. Targalski, *Mechanizmy demontażu komunizmu w Jugosławii na przykładzie Słowenii i Serbii (1986–1991)*, praca doktorska, napisana pod kier. prof. dr. P. Wieczorkiewicza, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku, 2006, s. 235–238; S. R., *SDB Crne Gore – SDB Srbije*, <http://www.aimpress.ch/dyn/pubs/archive/data/199510/51013-002> (dostęp 12 XII 2010); http://www.yurope.com/nasa-borba/arhiva/Maj97/0405/0405_15.HTM (dostęp 2 XII 2010); <http://forum.cafemontenegro.com/showthread.php?t=3873> (dostęp 13 XII 2010); *Šef tajne policije Crne Gore postavljen za ministra*, <http://www.rtv.rs> (dostęp 30 VII 2010); <http://seebiz.eu/cg/politika/nebojsa-medojevic-dusko-markovic-nasljeduje-mila> (dostęp 10 XII 2010); <http://www.vesti.rs/Region/Preminuo-Vukasini-Maras.html> (dostęp 12 XII 2010); *Đukanović ide u NATO, premier Duško Marković?*, „Kurir” (Beograd), 7 VII 2010.

⁵⁵ Tekst ustawy o ANB: „Služebni list Crne Gore” (Podgorica), 5 V 2008, br. 28/05; <http://www.amb.me> (dostęp 13 XII 2010); <http://www.ccmr-bg.org> (dostęp 13 XII 2010).

kontrolowane przez powiązanych z Kremlen oligarchów⁵⁶, pozwala stawiać hipotezy, dotyczące wysokiego poziomu infiltracji wywiadowczej takich państw przez Rosjan.

W odniesieniu do przypadku czarnogórskiego, dodatkowo podkreślić należy, iż faktyczne możliwości przeciwdziałania przez Podgoricę wpływom rosyjskich służb specjalnych są niewielkie. Decyduje o tym rażąca dysproporcja potencjałów służb rosyjskich i czarnogórskiej ANB oraz przyjmowanie przez władze Czarnogóry orientacji prorosyjskiej.

Co do charakteru infiltracji Czarnogóry przez stronę rosyjską, której prowadzenie zakłada się w niniejszych

⁵⁶ Zob. m.in.: P. Earley, *Towarzysz J. Tajemnice szefa rosyjskiej siatki szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych po zimnej wojnie*, przeł. M. Szymański, Poznań 2008; E. Lucas, *Nowa zimna wojna. Jak Kreml zagraża Zachodowi*, przeł. J. Stawski, Poznań 2008; *idem*, *Deception: The Untold Story of East-West Espionage Today*, London 2012; A. Kowalski, *Rosyjski sztylet. Działalność wywiadu nielegalnego*, Łomianki 2013; *idem*, *Odbudowa imperium*, „Gazeta Polska”, 27 XI 2013; R. Stanić, *Špijunski rat u Srbiji*, „Evropa. Srpski nacionalni nedeljnik” (Beograd), 10 III 2005, s. 26–31; S. Čongradin, *Crveni orkestar u Ruskom domu*. „Danas” serijał: *ako je Srbija, kako kažu „patriotski” krugovi, puna zapadnih špijuna – ko „radi za Ruse”?*, „Danas”, 30 IX 2011, s. 1–2; J. Diković, *Kako je „Danas” pravi ruski vikiliks: ko u Srbiji radi za Ruse*, „Novi standard” (Beograd), 3 X 2011, <http://www.standard.rs/kako-danas-pravi-ruski-vikiliks-ko-u-srbiji-radi-za-ruse-2.html> (dostęp 7 XII 2013); K. Trębski, P. Wipler (przy współpracy: D. Ćosić, R. Przedmojskiego i S. Stodolaka), *Kiedy zabraknie nam gazu*, „Wprost”, 18 I 2009, s. 6–11; L.M. Bednarz, J. Kowalski, *Rosja bez gazu*, „Wprost”, 18 I 2009, s. 12–13; W. Lorenz, *Kreml stawia na szpiegów*, „Rzeczpospolita”, 7–9 IV 2012, s. A8; *Racja stanu, racja klanu*, rozmowa Adama Tycnera z Włodzimierzem Marciniakiem, „Rzeczpospolita” (dodatek „PlusMinus”), 27–28 X 2012, s. P2–P3; I. Janke, *Bidzina – rosyjski projekt*, „Rzeczpospolita” (dodatek „PlusMinus”), 27–28 X 2012, s. P5; A. Łomanowski, *Imperium kontratakuje*, „Rzeczpospolita”, 7–8 XII 2013, s. A1; *idem*, *Miłość płatna i darmowa*, „Rzeczpospolita” (dodatek „PlusMinus”), 7–8 XII 2013, s. P2–P3.

rozważaniach, podkreślić należy, iż jest ona najprawdopodobniej głównie infiltracją „miękką” (co nie oznacza: słabszą, mniej intensywną), dokonywaną w większym stopniu przez przedstawicieli służb będących tzw. głęboko zakonspirowanymi oficerami (GZO), czy nawet *nielegalami*⁵⁷, uplasowanymi poza strukturą placówki dyplomatycznej (w firmach i instytucjach rosyjskich). Wywiadowcy tego rodzaju z reguły nie sporządzają standardowych, przekazywanych w rutynowy sposób, raportów dla misji swojego państwa. Jako tacy stanowią grupę trudniejszą do zidentyfikowania przez miejscowy kontrwywiad. Działając na polu pozyskiwania kontaktów osobowych i informacji, są mniej agresywni (mniej klasycznych werbunków, więcej wypracowywania tzw. kontaktów informacyjnych w gremiach złożonych z dysponentów cennych informacji, dzielących się nimi bez świadomości rzeczywistej roli uzyskujących ją osób, ani nawet ich faktycznego pochodzenia czy narodowości), lecz za to bardziej inwazyjni i nierzadko skuteczniejsi.

⁵⁷ Pojęcie *nielegal* na gruncie powstałej w Polsce literatury przedmiotu przybliży i objaśni się najszerzej we wskazanej wyżej publikacji: A. Kowalski, *Rosyjski sztylet...*

Bibliografia (wybór)

DOKUMENTY (DRUKOWANE)

- Broz-Tito J., *Artykuły i przemówienia 1969–1975*, Warszawa 1977
- Civil Strife in Yugoslavia: The U.S. Response. Hearing before the Subcommittee on European Affairs of the Committee on Foreign Relations. United States Senate. One hundred second Congress. First Session. February 21, 1991*, Washington 1991
- Dedijer V., *Dokumenti 1948*, knj. 3, Beograd 1979
- Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers, 1945*, vol. V, *Europe*, Washington 1967
- Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers, 1948*, vol. IV, *Eastern Europe; The Soviet Union*, Washington 1988
- Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers, 1952–1954*, vol. VIII, *Eastern Europe; Soviet Union; Eastern Mediterranean*, Washington 1988
- Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers, 1955–1957*, vol. XXVI, *Central and Southeastern Europe*, Washington 1992
- Gheorghiu-Dej G., *Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1954
- Juzbašić Ž., *Srpsko pitanje i hrvatska politika. Svjedočanstva i dokumenti 1990–2000*, Zagreb 2009
- Petranović B., Zečević M., *Jugoslavija 1918–1988. Tematska zbirka dokumenata*, Beograd 1988
- Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii*, Poznań–Warszawa 1993
- The Kosovo Conflict. A Diplomatic History Through Documents*, eds. P.E. Auerswald and D.P. Auerswald, Cambridge–The Hague 2000
- The Kosovo Conflict and International Law. An Analytical Documentation 1974–1999*, ed. H. Krieger, Cambridge 2001

Yugoslavia. From "National Communism" to National Collapse. US Intelligence Community Estimative Products on Yugoslavia, 1948–1990, Pittsburgh 2006

WSPOMNIENIA, DZIENNIKI, RELACJE

- Baker J.A. III (with DeFrank T.M.), *The Politics of Diplomacy. Revolution, War and Peace 1989–1992*, New York 1995
- Bilski R., *Kocioł bałkański*, Warszawa 2000
- Bilski R., *Urodziłam się z łopata*, [przedmowa P. Chmielewski], Warszawa 2010
- Bush G., Scowcroft B., *Świat przekształcony*, przeł. J.J. Górski, Warszawa 2000
- Clark W.K., *Waging Modern War. Bosnia, Kosovo, and the Future of Combat*, New York 2002
- Дел Понте К., *Обвинителката во лов. Соочувања со најлошите злосторници на човештвото и културата на неказивност*, Скопје 2008
- Demick B., *W oblężeniu. Życie pod ostrzałem na sarajewskiej ulicy*, przeł. A. Pustała-Lewicka, Wołowiec 2014
- Djilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, przeł. A. Ciołkosz, Warszawa 1991
- Dizdarević R., *From the Death of Tito to the Death of Yugoslavia*, trans. S. Risaluddin, Sarajevo–Zagreb 2009
- Drakulić S., *Oni nie skrzywdziliby nawet muchy. Zbrodniarze wojenni przed Trybunałem w Hadze*, przeł. J. Szacki, Warszawa 2006
- Holbrooke R., *To End a War*, New York 1999
- Hutchings R.L., *American Diplomacy and the End of the Cold War. An Insider's Account of U.S. Diplomacy in Europe, 1989–1992*, Washington–Baltimore–London 1997
- Izetbegović A., *Inescapable Questions. Autobiographical Notes*, trans. by S. Rissaluddin, J. Izetbegović, Leicester 2003
- Kardelj E., *Sećanja*, Beograd 1980
- Melady T.P., *The Ambassador's Story. The United States and the Vatican in World Affairs*, Huntington 1994
- Mesić S., *Demise of Yugoslavia. A Political Memoir*, Budapest–New York 2004
- Owen D., *Balkan Odyssey*, San Diego–New York 1995

- Pejanović M., *Through Bosnian Eyes. The Political Memoir of the Bosnian Serb*, introd. by R.J. Donia, trans. by M. Bowder, West Lafayette 2004
- Zimmermann W., *Origins of a Catastrophe. Yugoslavia and its Destroyers – America's Last Ambassador Tells What Happened and Why*, New York 1996

OPRACOWANIA

- Albanian Identities. Myth and History*, eds. S. Schwandner-Sievers, B.J. Fischer, London 2002
- Asymetryczne Bałkany. Działania asymetryczne, militarne i polityka. Materiały i studia*, pod red. nauk. D. Gibas-Krzak, Częstochowa 2015
- Awadziun M., *NATO–Jugostawia. Klasyczny wymiar konfliktu zbrojnego czy wojna trzeciej generacji?*, [w:] *Konflikty militarne i niemilitarne na Bałkanach w XX i XXI wieku w perspektywie polemologicznej*, pod red. D. Gibas-Krzak i A. Krzaka, Szczecin–Warszawa 2013
- Balcer A., Kaczmarek M., Stanisławski W., *Kosowo – przed ostatecznym rozwiązaniem. Proces uregulowania statusu międzynarodowego – uwarunkowania historyczne i polityczne, perspektywy rozwoju sytuacji*, (seria: „Prace OSW”, nr 27), Warszawa 2008
- Balkan Battlegrounds: A Military History of the Yugoslav Conflict, 1991–1995*, vol. I, Washington 2002
- Bałkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura. Materiały z konferencji „Poznać Bałkany”, Toruń, 29 maja 2009 roku*, pod red. H. Styśa i Sz. Sochackiego, Toruń 2009
- Bałkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013
- Bałkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, red. nauk. W. Konarski, A. Koseski, Pultusk 2006
- Banac I., *Sa Staljinom protiv Tita*, Zagreb 1990
- Bania R., *Polityka zagraniczna USA w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku*, [w:] *Ameryka. Społeczeństwo, kultura, polityka*, red. T. Płudowski, t. 3, *Polityka i stosunki międzynarodowe*, Toruń 2008
- Barić N., *Je li 1995. godine Hrvatska počnila “etničko čišćenje” Srba?*, „Časopis za suvremenu povijest” 2004, god. 36, br. 2

- Barić N., *Main Characteristics of the self-proclaimed Republic of Serb Krajina, 1990–1991–1995 on Croatian territory*, [w:] *Asymetryczne Balkany. Działania asymetryczne, militarne i polityka. Materiały i studia*, pod red. nauk. D. Gibas-Krzak, Częstochowa 2015
- Barić N., *Srpska pobuna u Hrvatskoj 1990.–1995.*, Zagreb 2005
- Batt J., *The Question of Serbia*, (seria: „Chaillot Paper”, no. 81), Paris 2005
- Bekić D., *Jugoslavija u hladnom ratu. Odnosi s velikim silama 1949–1955*, Zagreb 1988
- Benson L., *Jugosławia. Historia w zarysie*, tł. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2011
- Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. nauk. R. Zięba, Warszawa 2008
- Biberaj E., *Shqipëria në tranzicion. Rruga e vështirë drejt Demokracisë*, Tirana 2001
- Bieleń S., *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006
- Bieniek K., *Polityka zagraniczna Turcji wobec państw bałkańskich*, Toruń 2008
- Bieniek K., *System partyjny Republiki Turcji w latach 1950–2011*, Warszawa 2013
- Bilandžić D., *Hrvatska moderna povijest*, Zagreb 1999
- Bilandžić M., *Hrvatska vojska u međunarodnim odnosima*, „Polemos” 2008, sv. 11, br. 22
- Bjelajac M., Žunec O., *Rat u Hrvatskoj, 1991–1995*, [w:] *Suočavanje s jugoslavenskim kontroverzama. Inicijativa naučnika*, prir. Ch. Ingraio, T.A. Emmet, Sarajevo 2010
- Bogdani M., Loughlin J., *Albania and the European Union. The Tumultuous Journey towards Integration and Accession*, London 2007
- Bogetić D., *Jugoslavija i zapad 1952–1955. Jugoslovensko približavanje NATO-u*, Beograd 2000
- Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – terażniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Bougarel X., *Od “Muslimana” do “Bošnjaka”: pitanje nacionalnog imena bosanskih muslimana*, [w:] *Rasprave o nacionalnom identitetu Bošnjaka. Zbornik radova*, [ur. H. Kamberović], Sarajevo 2009

- Brzeziński Z., *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, przekł. K. Murawski, Warszawa [1994]
- Bujwid-Kurek E., *Państwa poługostowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2008
- Bujwid-Kurek E., *Serbia w nowej przestrzeni ustrojowej. Dzieje, ustroj, konstytucja*, Kraków 2012
- Bujwid-Kurek E., *Stosunki serbsko-kosowskie w latach 2008–2012. Czy zagrożenie dla bezpieczeństwa państw bałkańskich?*, „Wschodnioznawstwo” 2012
- Bujwid-Kurek E., *Zasady ustrojowe w zapisie konstytucji Republiki Serbii z 10 listopada 2006 roku*, „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2011, vol. 32
- Burakowski A., Gubrynowicz A., Ukielski P., 1989 – *Jesień Narodów*, Warszawa 2009
- Buzan B., Wæver O., *Regions and Powers. The Structure of International Security*, Cambridge 2004
- Buzan B., Wæver O., Wilde J. de, *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder–London 1998
- Caplan R., *Europe and the Recognition of New States in Yugoslavia*, Cambridge–New York 2005
- Carletto C., Davis B., Stampini M., Zezza A., *A Country on the Move: International Migration in Post-Communist Albania*, „International Migration Review” 2006, vol. 40, no. 4
- Čaušević F., *Bosna i Hercegovina i Evropska unija*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64
- Čaušević F., *Makroekonomski okvir strategije ekonomskog razvoja Bosne i Hercegovine*, „Forum Bosnae” 2013, br. 63–64
- Čengić E., *Bosna i Hercegovina. Put ka Evropskoj uniji*, Sarajevo 2010
- Chmielewski P., *Konflikty bałkańskie pierwszej połowy lat 90. XX wieku w polityce Kremla*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Ciechanowski G. [et al.], *Balkany we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Wybrane problemy*, Poznań 2010
- Cohen L.J., *Broken Bonds. Yugoslavia's Disintegration and Balkan Politics in Transition*, Boulder–San Francisco–Oxford 1995

- Čolović I., *Kultura i politika u Srbiji*, [w:] *Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009
- Confronting the Yugoslav Controversies. A Scholars' Initiative*, ed. by Ch. Ingrao and T.A. Emmert, 2nd ed., West Lafayette 2013
- Croatia since Independence. War, Politics, Society, Foreign Relations*, ed. by S.P. Ramet, K. Clewing, R. Lukic, München 2008
- Czekalski T., *Bułgaria*, Warszawa 2010
- Czerwiński M., *Semiotyka dyskursu historycznego. Chorwackie i serbskie syntezy dziejów narodu*, Kraków 2012
- Davutoglu A., *Strategijska dubina – međunarodni položaj Turske*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2
- Dimitrijević B., *Od Staljina do Atlantskog pakta. Armija u spoljnoj politici Titove Jugoslavije 1945–1958*, Beograd 2005
- Država, politika i društvo u Bosni i Hercegovini. Analiza postdejtonskog političkog sistema*, prir. D. Banović i S. Gavrić, Sarajevo 2011
- Dybowska A., *Geneza i međynarodowe implikacije konfliktu wewnątrz-bałkańskiego z 1997 roku*, [w:] *Bałkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, red. nauk. W. Konarski, A. Koseski, Pułtusk 2006
- Dymarski M., *„Miękkie podbrzusze Europy” – Bałkany w nowoczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, t. 1, *Bałkany: przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, red. nauk. M. Podolak, Lublin 2013
- Eberhardt P., *Przemiany demograficzno-etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku*, Lublin 2005
- Elsässer J., *Jak džihad przybył do Europy. Wojownicy Boga i tajne służby na Bałkanach*, przeł. M. Bochwic-Ivanovska, Warszawa 2007
- Erik N., *The Croatian Guards brigades*, „Jane's Intelligence Review” 1995, vol. 7, no. 10
- Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*, red. nauk. J. Czaja, Warszawa 2005
- Fatić A., *Srpska strateška dilema između NATO-a i Rusije*, [w:] *Nova Srbija, novi NATO – vizija budućnosti za XXI vek. Zbornik tekstova*, Beograd 2011
- Federalism, Subnational Constitutions and Minority Rights*, ed. by G.A. Tarr, R.F. Williams and J. Marko, Westport–London 2004

- Fisher B.J., *Albania po 1989 roku: dziedzictwo Hodży*, [w:] *Polityka Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej po 1989 roku*, pod red. S.P. Ramet, przeł. M. Gałąska [et al.], Warszawa 2012
- Gallagher T., *The Balkans after the Cold War. From Tyranny to Tragedy*, London–New York 2003
- Gibas-Krzak D., *Operacja „Oluja” w świetle raportów i dokumentów oficerów i podoficerów 2 kompanii piechoty polskiego batalionu UNPROFOR w Chorwacji*, [w:] *„Na ostrzu miecza stoją nasze sprawy...”. Studia o służbach specjalnych, wojnie i bezpieczeństwie Polski, Europy i świata. Z okazji 70-lecia profesora doktora habilitowanego Wiesława Wróblewskiego*, [red. nauk. A. Aksamitowski, P. Zając], Szczecin 2012
- Gibas-Krzak D., *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje*, Toruń 2009
- Glaurdic J., *The Hour of Europe. Western Powers and the Breakup of Yugoslavia*, New Haven–London 2011
- Golembki F., *Etniczne podłoże konfliktów na terenie byłej Jugosławii*, [w:] *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. S. Helnarskiego, Toruń 1994
- Golembki F., *Geokulturowe uwarunkowania stosunków politycznych na Bałkanach*, [w:] *Bałkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, red. nauk. W. Konarski, A. Koseski, Pułtusk 2006
- Gompert D.C., *How to Defeat Serbia*, „Foreign Affairs” 1994, vol. 73, no. 4
- Gompert D.C., *The United States and Yugoslavia’s Wars*, [w:] *The World and Yugoslavia’s Wars*, ed. by R.H. Ullman, New York 1996
- Gordi E., *Jedno sasvim lično sećanje na hladni rat, Jugoslaviju i jeftino (ali dobro) vino*, [w:] *Zid je mrtav, živeći zidovi! Pad Berlinskog zida i raspad Jugoslavije*, ur. I. Čolović, Beograd 2009
- Gordi E., *Suoćacanje s prošlošću u Srbiji: prepreke i prilike*, [w:] *Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009
- Gucka A., *Czy Unia Europejska ponosi winę za kryzys polityczny w Bośni i Hercegowinie?*, [w:] *Konflikty militarne i niemilitarne na Bałkanach w XX i XXI wieku w perspektywie polemologicznej*, pod red. D. Gibas-Krzak i A. Krzaka, Szczecin–Warszawa 2013
- Hansen L., *Security as Practice. Discourse Analysis and the Bosnian War*, New York 2006
- Hayden R., *From Yugoslavia to the Western Balkans. Studies of a European Disunion, 1991–2011*, Leiden 2013

- Herbut M., *Turcja między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Polityka zagraniczna. Aktorzy. Potencjały. Strategie*, red. nauk. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011
- Hodžić E., Stojanović N., *Novi–stari ustavni inženjering? Izazovi i implikacije presude evropskog suda za ljudska prava u predmetu Sejdić i Finci protiv BiH*, Sarajevo 2011
- Hodžić K., *Makroekonomsko konvergiranje Bosne i Hercegovine Evropskoj Uniji: neizujesnost i dugotrajnost procesa*, „Forum Bosnae” 2008, br. 43
- Hrnčević L., Dekanić I., Karasalihoć-Sedlar D., *Analiza sigurnosti opskrbe prirodnim plinom u Republici Hrvatskoj*, „Energija” 2008, god. 57, br. 6
- Hurtić Z., *Problems and Prospects of the EU Integration of Bosnia and Herzegovina: Major Macroeconomic Challenges for the Accession Process*, „Posebna izdanja Akademije nauka i umjetnosti BiH” 2011, br. 2
- Imamović M., *Historija Bošnjaka*, Sarajevo 2006
- Informator o państwach b. Jugosławii i ich silach zbrojnych*, Warszawa 1993
- Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. nauk. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007
- Izak K., *Radykalny islam na Bałkanach źródłem konfliktów społecznych i terrorystycznego zagrożenia dla Europy*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 9 (5)
- Jagiello-Szostak A., *Idea narodu politycznego kontra etnonacjonalizmy. Od jugosławizmu do jugonostalgii*, Wrocław 2013
- Jagiello-Szostak A., *Nacjonalizm w przemówieniach Slobodana Miloševića*, „Sprawy Narodowościowe” 2012, z. 41
- Jakovina T., *Američki komunistički saveznik. Hrvati, Titova Jugoslavija i Sjedinjene Američke Države 1945.–1955.*, Zagreb 2003
- Jakovina T., *Socijalizam na američkoj pšenici*, Zagreb 2002
- Jović D., *Yugoslavia: A State that Withered Away*, West Lafayette 2009
- Karaćaga M., *Budući bezbednosni koncept Srbije*, [w:] *Nova Srbija, novi NATO – vizija budućnosti za XXI vek. Zbornik tekstova*, Beograd 2011
- Karasalihoć-Sedlar D., Dekanić I., Hrnčević L., *Sigurnost opskrbe naftom u Hrvatskoj*, „Energija” 2009, god. 58, br. 1

- Katz V., *Platforma o budućoj jugoslavenkoj zajednici (Plan Izetbegović-Gligorov), Pogled iz bosanskohercegovačke perspektive*, „Prilozi” 2013, br. 42
- Kaufman J.P., *NATO and the Former Yugoslavia. Crisis, Conflict, and the Atlantic Alliance*, Lanham 2002
- Kiwerska J., *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000
- Kiwerska J., *Rozchodzenie się dwóch światów? Stany Zjednoczone i relacje transatlantyckie 1989–2012*, Poznań 2013
- Klemenčič M., *The International Community and the FRY/Belligerents, 1989–1997*, [w:] *Confronting the Yugoslav Controversies. A Scholars’ Initiative*, ed. by Ch. Ingrao and T.A. Emmert, 2nd ed., West Lafayette 2013
- Klemenčič M., Žagar M., *The Former Yugoslavia’s Diverse Peoples. A Reference Sourcebook*, Santa Barbara 2004
- Konflikty militarne i niemilitarne na Bałkanach w XX i XXI wieku w perspektywie polemologicznej*, pod red. D. Gibas-Krzak i A. Krzaka, Warszawa–Szczecin 2013
- Korzeniewska-Wiszniewska M., *Geneza konfliktu serbsko-albańskiego w Kosowie w latach 1968–1998 na tle wewnętrznej polityki Jugostawii – próba analizy*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, t. XLIII
- Korzeniewska-Wiszniewska M., *Rosyjskie wpływy polityczne i gospodarcze w Republice Serbii dzisiaj*, [w:] *Międzycywilizacyjny dialog w świecie słowiańskim w XX i XXI wieku. Historia – religia – kultura – polityka*, pod red. I. Stawowy-Kawki, Kraków 2012
- Korzeniewska-Wiszniewska M., *Serbia pod rządami Slobodana Miloševića. Serbska polityka wobec rozpadu Jugostawii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Kraków 2008
- Korzeniewska-Wiszniewska M., *Stanowisko serbskie wobec procesu tworzenia państwa macedońskiego w 1991 roku*, [w:] *Macedoński dyskurs niepodległościowy. Historia, kultura, literatura, język, media*, red. I. Stawowy-Kawka, M. Kawka, Kraków 2011
- Kosecki A., *W bałkańskim tyglu*, Pułtusk 2002
- Koseski A., *Bułgarska transformacja*, [w:] *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, red. nauk. A. Koseski, J. Wojnicki, Pułtusk 2011

- Kosovo. *Contending Voices on Balkan Interventions*, ed. by W.J. Buckley, Cambridge 2000
- Kovačević D., *Kavez. Krajina u dogovorenom ratu*, Beograd 2003
- Kovačević Ž., *Amerika i raspad Jugoslavije*, Beograd 2007
- Kowalski A., *Rosyjski sztylet. Działalność wywiadu nielegalnego*, Łomianki 2013
- Kownacki R., *Prawo Kosowa do samostanowienia: w oczekiwaniu na opinię doradcą MTS*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 1 (53)
- Krysieniel K., *Jugosławia na rozdrożu. Wybory do władz republikańskich w 1990 roku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2011, no. 7
- Krysieniel K., *System polityczny Republiki Chorwacji*, Poznań–Chorzów 2007
- Krysieniel K., *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjonalną*, Warszawa 2012
- Krysieniel K., Wojnicki J., *Partie i systemy partyjne państw byłej Jugosławii (Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Czarnogóra, Macedonia, Serbia, Słowenia)*, Pułtusk–Warszawa 2009
- Kubiak K., *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2007*, Warszawa 2007
- Kuljić T., *Sećanje na titoizam. Između diktata i otpora*, Beograd 2011
- Kuźniar R., *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2011
- Lampe J.R., *Yugoslavia as History. Twice There Was a Country*, 2nd ed., Cambridge 2000
- Latawski P., Smith M.A., *The Kosovo Crisis and the Evolution of Post-Cold War European Security*, Manchester–New York 2003
- Lawson C., Saltmarshe D., *Security and Economic Transition: Evidence from North Albania*, „Europe-Asia Studies” 2000, vol. 52, no. 1
- Lopušina M., *Milo. Jedna evropska priča*, Niš 2005
- Lubonja F., *Albania – wolność zagrożona. Wybór publicystyki z lat 1991–2002*, przekł., oprac. i wybór D. Horodyska, Sejny 2005
- Lubonja F., *Reinventing Skenderbeg: Albanian Nationalism and NATO Neocolonialism*, [w:] *Kosovo. Contending Voices on Balkan Interventions*, ed. by W.J. Buckley, Cambridge 2000
- Lučić I., *Karadorđevo, politički mit ili dogovor?*, „Časopis za suvremenu povijest” 2003, vol. 35, no. 1
- Lučić I., *Uzroci rata. Bosna i Hercegovina od 1980. do 1992. godine*, Zagreb 2013

- Luketić K., *Balkan: od geografije do fantazije*, Zagreb–Mostar 2013
- Lukic R., Lynch A., *Europe from the Balkans to the Urals. The Disintegration of Yugoslavia and the Soviet Union*, New York 1996
- Luković M.D., *Kryzys kosowski oczyma Serbów. Bezpośrednie przyczyny, korzenie historyczne, przebieg i konsekwencje*, Belgrad 2000
- Łakota M., *Wizerunek Chorwacji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Wybrane problemy współczesnych stosunków międzynarodowych*, pod red. M.S. Wolańskiego, Wrocław 2008
- Łakota-Micker M., *Czarnogóra. Studia nad bezpieczeństwem*, Wrocław 2013
- Łakota-Micker M., *Republika Chorwacji na drodze do NATO*, Polkowice 2011
- Łoś R., *Niemcy wobec konfliktu w Bośni i Hercegowinie. Próba stabilizacji*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Łoś R., Regina-Zacharski J., *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010
- Macedoński dyskurs niepodległościowy. Historia, kultura, literatura, język, media*, red. I. Stawowy-Kawka, M. Kawka, Kraków 2011
- Magaš B., *The Destruction of Yugoslavia. Tracking the Break-up 1980–92*, London–New York 1993
- Makowski A., *Sojusz Północnoatlantycki wobec konfliktów w byłej Jugosławii*, [w:] *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*, red. nauk. J. Czaja, Warszawa 2005
- Malcolm N., *Kosovo. A Short History*, New York 1998
- Malcolm N., *The War over Kosovo*, [w:] *War and Change in the Balkans. Nationalism, Conflict and Cooperation*, ed. by B.K. Blitz, Cambridge 2006
- Malinowski A., *Od autonomii do niepodległości. Ewolucja problemu Kosowa w latach 1974–2008*, Choszczno–Gorzów Wlkp. 2010
- Marijan D., *Oluja*, Zagreb 2007
- Mastny V., *Stalin i zimna wojna. Sowieckie poczucie zagrożenia*, tł. M. Werner, Warszawa 2006
- McMahon P.C., Western J., *The Death of Dayton. How to Stop Bosnia from Falling Apart*, „Foreign Affairs” 2009, vol. 88, no. 5

- Međunarodni simpozij Bosna i Hercegovina – 15 godina Dejtonskog mirovnog sporazuma. Zbornik radova*, [ur. H. Bašić, F. Muslić], Sarajevo 2011
- Meier V., *Yugoslavia. A History of its Demise*, trans. by S.P. Ramet, New York 2005
- Mertus J., “*Peacekeeping*” in *Kosovo: Mission Impossible?*, [w:] *Kosovo. Contending Voices on Balkan Interventions*, ed. by W.J. Buckley, Cambridge 2000
- Mey H.M., *Germany, NATO and the War in the Former Yugoslavia*, „Comparative Strategy” 1993, vol. 12, no. 2
- Międzycywilizacyjny dialog w świecie słowiańskim w XX i XXI wieku. Historia – religia – kultura – polityka*, pod red. I. Stawowy-Kawki, Kraków 2012
- Mihajić M., *Balkański kompleks niestabilności i bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. nauk. R. Zięba, Warszawa 2008
- Mikołajczak M., *Czarnogóra*, [w:] *Vademecum bałkanisty. Lata 500–2007*, red. I. Czamańska, Z. Pentek, Poznań 2009
- Mišević T., *Administrativni kapacitet Srbije: podsticanje evropske integracije*, [w:] *Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009
- Mitrović M., *Etničko čišćenje kao strategija država na prostoru bivše SFRJ*, „Tokovi istorije. Časopis Instituta za noviju istoriju Srbije” 2005, br. 1–2
- Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 2, pod red. E. Ponczka, A. Sepkowskiego, Toruń 2012
- Moczala Korzeniewska M., *Proces politycznego i społecznego rozpadu Jugosławii (SFRJ) w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Politeja” 2005, nr 1 (3)
- Morel J.-F., *American-Croatian Relations during the 1990s*, [w:] *Croatia since Independence. War, Politics, Society, Foreign Relations*, ed. by S.P. Ramet, K. Clewing, R. Lukic, München 2008
- Moroz-Grzelak L., *Bracia Słowianie. Wizje wspólnoty a rzeczywistość*, Warszawa 2011
- Muzułmanie w Europie*, pod red. nauk. A. Parzymies, Warszawa 2005

- My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, pod red. R. Zenderowskiego, Warszawa 2012
- „*Na ostrzu miecza stoją nasze sprawy...*”. *Studia o służbach specjalnych, wojnie i bezpieczeństwie Polski, Europy i świata. Z okazji 70-lecia profesora doktora habilitowanego Wiesława Wróblewskiego*, [red. nauk. A. Ak-samitowski, P. Zając], Szczecin 2012
- Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. S. Helnarskiego, Toruń 1994
- Nikolić K., *Slobodan Milošević i Franjo Tuđman o statusu Bosne i Hercegovine 1991*, „Istorija 20. veka” 2010, vol. 28, br. 3
- Нишић С., *Хрватска Олуја у српске сеобе*, Београд 2006
- Nova Srbija, novi NATO – vizija budućnosti za XXI vek. Zbornik tekstova*, Beograd 2011
- Нye J.S., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, tł. M. Madej, Warszawa 2009
- Opportunities Missed, Opportunities Seized. Preventive Diplomacy in the Post-Cold War World*, ed. by B.W. Jentleson, Lanham 2000
- Parzymies A., *Muzułmanie w Serbii i Czarnogórze*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, pod red. nauk. A. Parzymies, Warszawa 2005
- Pastusiak L., *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2005
- Pastuszek A., *Polityka zagraniczna Bułgarii w rejonie Morza Czarnego po zimnej wojnie*, [w:] *Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki. V*, pod red. K. Taczyńskiej i A. Twardowskiej, Toruń 2013
- Paszkiwicz J., *Problem integracji Serbów powracających do Chorwacji ze społeczeństwem i strukturami państwa chorwackiego (2000–2005)*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. nauk. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007
- Pawłowski K., *Kosowo. Konflikt i interwencja*, Lublin 2008
- Pawłowski K., *System polityczny Kosowa*, [w:] *Systemy polityczne państw bałkańskich*, red. T. Bichta, M. Podolak, Lublin 2012
- Perica V., *Balkanski idoli. Religija i nacionalizam u jugoslovenskim državama*, [t.] 1–2, Beograd 2006
- Perica V., Velikonja M., *Nebeska Jugoslavija. Interakcije političkih mitologija i pop-kulture*, Beograd 2012

- Perlmutter T., *The Politics of Proximity: The Italian Response to the Albanian Crisis*, „International Migration Review” 1998, vol. 32, no. 1
- Perritt H.H. Jr., *The Road to Independence for Kosovo. A Chronicle of the Ahtisaari Plan*, New York 2010
- Pešić V., *The War for Ethnic States*, [w:] *The Road to War in Serbia. Trauma and Catharsis*, ed. by N. Popov, New York–Budapest 2000
- Petric A., *Srpska ekonomska situacija na raskršću*, [w:] *Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009
- Petrović T., *Yuropa. Jugoslovensko nasleđe i politike budućnosti u postjugoslovenskim društvima*, Beograd 2012
- Pettifer J., Vickers M., *The Albanian Question. Reshaping the Balkans*, London 2007
- Pirjevec J., *Tito in tovariši*, Ljubljana 2011
- Plochy S., *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, przekł. Ł. Witeczak, Kraków 2015
- Polityka Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej po 1989 roku*, pod red. S.P. Ramet, przeł. M. Gałąska [et al.], Warszawa 2012
- Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. nauk. J. Zając, Toruń 2005
- Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki. IV*, pod red. K. Taczyńskiej i A. Twardowskiej, Toruń 2012
- Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki. V*, pod red. K. Taczyńskiej i A. Twardowskiej, Toruń 2013
- Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, red. nauk. A. Koseski, J. Wojnicki, Pułtusk 2011
- Pszczola J., *Być Słoweńcem, być Słowianinem, być Europejczykiem. Relacje między polityką, kulturą a literaturą*, [w:] *Poznać Bałkany. Historia – polityka – kultura – języki. IV*, pod red. K. Taczyńskiej i A. Twardowskiej, Toruń 2012
- Puhalo S., *Etnička distanca i (auto)stereotipi građana Bosne i Hercegovine*, Sarajevo 2009
- Radojičić M., „Rat na granici prava i morala”? Agresija NATO-a na SRJ u međunarodno-etičkoj perspektivi, „Filozofija i društvo” [Beograd] 2011, vol. 22, br. 3
- Rajak S., *Yugoslavia and the Soviet Union in the Early Cold War. Reconciliation, Comradeship, Confrontation, 1953–1957*, London 2011

- Ramet S.P., *Explaining the Yugoslav meltdown. A theory about the causes of the Yugoslav meltdown: The Serbian national awakening as a "revitalization movement"*, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2004, vol. 32, no. 4
- Ramet S.P., *The Three Yugoslavias. State-Building and Legitimation, 1918–2005*, Washington 2006
- Ramet S.P., *Thinking about Yugoslavia. Scholarly Debates about the Yugoslav Breakup and the Wars in Bosnia and Kosovo*, Cambridge 2005
- Rasprave o nacionalnom identitetu Bošnjaka. Zbornik radova, [ur. H. Kamberović], Sarajevo 2009
- Raś M., *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Warszawa 2005
- Rathfelder E., *Raskršnica Sarajevo. Bosna i Hercegovina deset godina poslije Dayton: muslimani, pravoslavci, katolici i jevreji grade zajedničku državu*, Tuzla 2007
- Rekś M., *Jeden kraj, trzy historie. Interpretacje przeszłości w podaytonowskiej Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – terażniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Rekś M., *Mit II wojny światowej w polityce historycznej serbskich i chorwackich nacjonalistów*, [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 2, pod red. E. Ponczka, A. Sepkowskiego, Toruń 2012
- Rekś M., *Mity narodowe i ich rola w kreowaniu polityki na przykładzie państw byłej Jugosławii*, Łódź 2013
- Remembering Utopia: The Culture of Everyday Life in Socialist Yugoslavia*, ed. by B. Luthar and M. Pušnik, Washington 2010
- Republika Chorwacji. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, pod red. nauk. A. Jagiełło-Szostak, Wrocław 2014
- Ridley J., *Tito*, Zagreb 2000
- Rossin L., *Nova Srbija, novi NATO – Vizija budućnosti za 21. vek*, [w:] *Nova Srbija, novi NATO – vizija budućnosti za XXI vek. Zbornik tekstova*, Beograd 2011
- Rycerska I., *Rozpad Jugosławii. Przyczyny i przebieg*, Kielce 2003
- Schmidt F., *Conspiracy Theories in Albanian Politics and Media*, [w:] *Albanian Identities. Myth and History*, eds. S. Schwandner-Sievers, B.J. Fischer, London 2002

- Seroka M., *Serbska Cerkiew Prawosławna wobec konfliktów narodowościowych w byłej Jugosławii*, [w:] *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, pod red. R. Zenderowskiego, Warszawa 2012
- Sfetas S., *From Ankara to Bled: Marshal Tito's Visit to Greece (June 1954) and the Formation of the Balkan Alliance*, „Balcanica” 2011, br. XLII
- Shalamanov V., *Bulgarian Defense Reform from 1990–2008 as a Change Management Process and the Role of Integrity Building*, „Connections. The Quarterly Journal” 2009, vol. VIII, no. 3
- Silber L., Little A., *Yugoslavia. Death of a Nation*, New York–London 1997
- Singer P.W., *Corporate Warriors. The Rise of Privatized Military Industry*, Ithaca–London 2003
- Sivignon M., *Les Balkans. Une géopolitique de la violence*, Paris 2009
- Składowski K., *System rządów w Republice Chorwacji*, Łódź 2013
- Smajić M., *Međunarodne organizacije i sigurnost Bosne i Hercegovine u postdejtonskom periodu*, Sarajevo 2011
- Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne*, pod red. W. Malendowskiego, Warszawa 2000
- Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009
- Sretenović M., *Geopolitički položaj Zapadnog Balkana*, „Vojno delo” [proleće] 2010, god. LXII
- Starc G., *Sportsmen of Yugoslavia, Unite: Workers' Sport between Leisure and Work*, [w:] *Remembering Utopia: The Culture of Everyday Life in Socialist Yugoslavia*, ed. by B. Luthar and M. Pušnik, Washington 2010
- Stawowy-Kawka I., *Kosowo – problemy narodowe*, „Prace Komisji Środkowo-europejskiej PAU” 2002, t. X
- Stojanov D., *Bosna i Hercegovina u zamci politike i ekonomije*, „Pregled” 2003, br. 1–2
- Suočavanje s jugoslavenskim kontroverzama. Inicijativa naučnika*, prir. Ch. Ingraio, T.A. Emmet, Sarajevo 2010
- Surroi V., *Ten Concepts That Will Define the Future of Kosovo (A Personal Note)*, „Southeast European and Black Sea Studies” 2002, vol. 2, no. 1
- Systemy polityczne państw bałkańskich*, red. T. Bichta, M. Podolak, Lublin 2012

- Szczepański W., *Główne problemy polityczne jugosłowiańskiej Republiki Czarnogóry w okresie od kwietnia 1992 r. do marca 1999 r.*, [w:] *Balkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura. Materiały z konferencji „Poznać Balkany”, Toruń, 29 maja 2009 roku*, pod red. H. Stysa i Sz. Sochackiego, Toruń 2009
- Szczepański W., *Jugosławia*, [w:] *Vademecum bałkanisty. Lata 500–2007*, red. I. Czamańska, Z. Pentek, Poznań 2009
- Szczepański W., *Pożegnanie z Jugosławią: Wspólnota Państwowa Serbia i Czarnogóra (2003–2006)*, [w:] *Balkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013
- Szczepański W., *Wspólnota programowo pęknięta: Serbia i Czarnogóra – przygotowania do rozvodu?*, „Puls Świata” 2005, nr 3 (13)
- Szczesio S.L., *Droga do Dayton – zaangażowanie dyplomacji amerykańskiej w końcowej fazie wojny w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Szczesio S.L., *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec rozpadu Jugosławii w latach 1990–1991*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2009, [nr] 84
- Szczesio S.L., *Relacje amerykańsko-jugosłowiańskie w latach osiemdziesiątych XX w. – zarys problemu*, [w:] *Wokół spraw trudnych, bolesnych i zapomnianych. Studia i szkice*, pod red. E. Kowalczyk [et al.], Łódź 2014
- Szymański A., *Polityka zagraniczna Turcji w latach 2007–2009: kontynuacja czy zmiana?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2 (48)
- Szymański A., *System konstytucyjny Turcji*, Warszawa 2006
- Tanasković D., *Neoosmanizam. Doktrina i spolnopolitička praksa*, Beograd 2010
- Tanner M., *Croatia. A Nation Forged in War*, New Haven–London 1997
- Tanty M., *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003
- Targalski J., *Kres jugokomunizmu. Mechanizmy demontażu komunizmu w Jugosławii na przykładzie Słowenii i Serbii (1986–1991)*, Poznań 2011
- Taşınar Ö., *The Rise of Turkish Gaullism: Getting Turkish-American Relations Right*, „Insight Turkey” 2011, vol. 13, no. 1
- The Road to War in Serbia. Trauma and Catharsis*, ed. by N. Popov, New York–Budapest 2000

- The World and Yugoslavia's Wars*, ed. R.H. Ullman, New York 1996
- Thomas N., Mikulan K., *The Yugoslav Wars (1). Slovenia and Croatia 1991–95*, Oxford 2006
- Tihi B., *Globalna ekonomska kriza, političke nesigurnosti i mogućnosti za reforme u Bosni i Hercegovini*, [w:] *Međunarodni simpozij Bosna i Hercegovina – 15 godina Dejtonskog mirovnog sporazuma*. Zbornik radova, [ur. H. Bašić, F. Muslić], Sarajevo 2011
- Todorova M., *Dizanje prošlosti u vazduh. Oglеди o Balkanu i Istočnoj Evropi*, Beograd 2010
- Tradycje pogranicza i przestrzenie tradycji. Od komunizmu do postmodernizmu i postkolonializmu*, red. nauk. B. Zieliński, Poznań 2008
- Trifkovic S., *Turkey as regional power: neo-ottomanism in action*, „Politeia” [Banja Luka] 2011, god. I, br. 2
- Tripković Đ., *Zapadne sile i konflikt Tito–Staljin 1948. godine*, „Jugoslovenski istorijski časopis” 1996, br. 1–2
- Tudman M., *Programiranje istine, rasprava o preraspodjelima društvenih zaliha znanja*, Zagreb 2012
- Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2011
- Vademecum balkanisty. Lata 500–2007*, red. I. Czamańska, Z. Pentek, Poznań 2009
- Vankovska B., Viberg H., *Between Past and Future. Civil-Military Relations in the Post-Communist Balkans*, London–New York 2003
- Vlahutin R., *Europska Unija, Zapadni Balkan i Srbija: mogu li se stvari ipak raditi bolje?*, [w:] *Srbija je važna. Unutrašnje reforme i evropske integracije*, ur. V. Petrić, G. Svilanović, K. Solioz, Beograd 2009
- Vučetić R., *Koka-kola socijalizam. Amerikanizacija jugoslovenske popularne kulture šezdesetih godina XX veka*, Beograd 2012
- Вучинић М.М., *Грађански рат у Хрватској 1991–1995*, Београд 2004
- Vukadinović R., Čehulić L., Lovrić D., *NATO u međunarodnim odnosima*, Zagreb 2006
- Vukadinović R., *U.S. Policy in the Southeast Europe*, „Politička misao” 1998, vol. XXXV, no. 5
- Waldenberg M., *Rozbicie Jugostawii. Jugostawiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005
- Waldenberg M., *Rozbicie Jugostawii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Warszawa 2003

- Walkiewicz W., *Czarnogórców droga do niepodległości*, [w:] *Balkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013
- Walkiewicz W., *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009
- War and Change in the Balkans. Nationalism, Conflict and Cooperation*, ed. by B.K. Blitz, Cambridge 2006
- Wituch T., *Terytoria sporne w Europie po roku 1815*, Pułtusk 2001
- Woelk J., *Federalism and Consociationalism as Tools for State Reconstruction? The Case of Bosnia and Herzegovina*, [w:] *Federalism, Subnational Constitutions and Minority Rights*, ed. by G.A. Tarr, R.F. Williams and J. Marko, Westport–London 2004
- Wojciechowski S., *Integracja i dezintegracja Jugosławii na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2002
- Wojciechowski S., *Konflikt w Kosowie*, [w:] *Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne*, pod red. W. Malendowskiego, Warszawa 2000
- Wojnicki J., *Dylematy przeobrażeń ustrojowych w Republice Chorwacji*, [w:] *Republika Chorwacji. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, pod red. nauk. A. Jagiełło-Szostak, Wrocław 2014
- Wojnicki J., *Proces instytucjonalizacji przemian ustrojowych w państwach postjugosłowiańskich*, Pułtusk 2007
- Wojnicki J., *Przeobrażenia ustrojowe państw postjugosłowiańskich (1990–2003)*, Pułtusk 2003
- Wojnicki J., *System konstytucyjny Czarnogóry*, Warszawa 2012
- Wojnicki J., *System konstytucyjny Serbii i Czarnogóry*, Warszawa 2005
- Wokół spraw trudnych, bolesnych i zapomnianych. Studia i szkice*, pod red. E. Kowalczyk [et al.], Łódź 2014
- Woodward S.L., *Balkan Tragedy. Chaos and Dissolution after the Cold War*, Washington 1995
- Woodward S.L., *Costly Disinterest: Missed Opportunities for Preventive Diplomacy in Croatia and Bosnia and Herzegovina, 1985–1991*, [w:] *Opportunities Missed, Opportunities Seized. Preventive Diplomacy in the Post-Cold War World*, ed. by B.W. Jentleson, Lanham 2000
- Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, t. 1, *Balkany: przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, red. nauk. M. Podolak, Lublin 2013
- Wybrane problemy współczesnych stosunków międzynarodowych*, pod red. M.S. Wolańskiego, Wrocław 2008

- Wybranowski D., *Islam radykalny, konflikty i problemy etniczne jako czynnik potencjalnych cesji politycznych we współczesnej Serbii – Sandżak, Dolina Preševa, Bujanovac i Medvedja*, [w:] G. Ciechanowski [et al.], *Balkany we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Wybrane problemy*, Poznań 2010
- Wybranowski D., *Początki i pierwsze lata działalności Armii Republiki Bośni i Hercegowiny*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Yannis A., *Kosovo under International Administration*, „Survival” 2001, vol. 43, no. 2
- Zacharias M.J., *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004
- Zacharias M.J., *Międzynarodowe uwarunkowania rozpadu Jugosławii 1990–1991*, „Dzieje Najnowsze” 2003, R. XXXV, nr 2
- Zaimović A., *Ekonomija Bosne i Hercegovine – stanje i perspektive*, [w:] *Država, politika i društvo u Bosni i Hercegovini. Analiza postdejtionskog političkog sistema*, prir. D. Banović i S. Gavrić, Sarajevo 2011
- Zajac J., *Koncepcje polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie*, [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. nauk. J. Zajac, Toruń 2005
- Zenderowski R., *Religia, etnonacjonalizm i tożsamość narodowa: powiązania i modele relacji (ujęcie teoretyczne)*, [w:] *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, pod red. R. Zenderowskiego, Warszawa 2012
- Zenderowski R., *Rola i znaczenie prawosławia w kształtowaniu serbskiej świadomości narodowej*, [w:] *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, pod red. R. Zenderowskiego, Warszawa 2012
- Zenderowski R., *Wstęp*, [w:] *Zjawiska i procesy dezintegracji w postzimmowojennej Europie*, red. A. Rudowski, R. Zenderowski, Warszawa 2009
- Zid je mrtav, živeli zidovi! Pad Berlinskog zida i raspad Jugoslavije*, ur. I. Čolović, Beograd 2009
- Zieliński B., *Obraz Słowiańszczyzny południowej w polskim dyskursie publicznym III Rzeczypospolitej (po 1989 roku)*, [w:] *Tradycje pogranicza*

- i przestrzenie tradycji. Od komunizmu do postmodernizmu i postkolonializmu*, red. nauk. B. Zieliński, Poznań 2008
- Zjawiska i procesy dezintegracji w postzimnowojennej Europie*, red. A. Rudowski, R. Zenderowski, Warszawa 2009
- Znamierowska-Rakk E., *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej. Korzenie – próby realizacji – upadek*, Warszawa 2005
- Żornaczuk T., *Polityka Turcji wobec Bałkanów Zachodnich i jej znaczenie dla relacji z Unią Europejską*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, red. A. Szymański, Warszawa 2011
- Żurek P., *Bośnia i Hercegowina w wizji politycznej Franjo Tuđmana (1991–1995)*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. Studia i szkice*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2011
- Żurek P., *Oblężenie Dubrownika (1991–1992)*, [w:] *Bałkany Zachodnie między przeszłością a przyszłością*, pod red. P. Chmielewskiego i S.L. Szczesio, Łódź 2013

STRONY I PORTALE INTERNETOWE

- | | |
|---|---|
| http://balkanistyka.org | http://www.crisisweb.org |
| http://balkans.aljazeera.net | http://www.csd.bg |
| http://eur-lex.europa.eu | http://www.danas.rs |
| http://fakty.interia.pl/ | http://www.dans.bg |
| http://news.beograd.com | http://www.defender.hr/ |
| http://postslavia.filg.uj.edu.pl | http://www.geopolityka.org |
| http://przestepczoscorganizowana.pl | http://www.helsinki.org.rs |
| http://riskmonitor.bg | http://www.hrvatski-vojniki.hr |
| http://sacp.government.bg/ | http://www.hrw.org |
| http://wiadomosci.onet.pl | http://www.humsec.eu |
| http://www.aimpress.ch | http://www.icty.org/ |
| http://www.assembly-kosova.org | http://www.jutarnji.hr/ |
| http://www.b92.net | http://www.krajinaforce.com/ |
| http://www.blic.rs | http://www.lex.bg/ |
| http://www.crisisgroup.org | http://www.loc.gov |
| | http://www.mediaonline.ba |

- | | |
|---|---|
| http://www.mesihat.org | http://www.rtvatlas.tv |
| http://www.mingo.hr | http://www.rzs.rs.ba |
| http://www.morh.hr/hr/ | http://www.securitycouncilreport.org |
| http://www.nacional.hr | http://www.slobodnaevropa.org |
| http://www.novosti.rs | http://www.spc.rs |
| http://www.ohr.int | http://www.srbija.gov.rs |
| http://www.osce.org | http://www.unhcr.org |
| http://www.osw.waw.pl | http://www.unmikonline.org |
| http://www.polityka.pl | http://www.vesti-online.com |
| http://www.predsjednik.hr/ | http://www.wprost.pl |
| http://www.psz.pl | http://www.wyborcza.pl |
| http://www.rferl.org | |
| http://www.rtv.rs | |

Wykaz ważniejszych skrótów

ARBiH	– <i>Armija Republike Bosne i Hercegovine</i> – Armia Republiki Bośni i Hercegowiny
BiH	– <i>Bosna i Hercegovina; Bosnia and Herzegovina</i> – Bośnia i Hercegowina
CIA	– <i>Central Intelligence Agency</i> – Centralna Agencja Wywiadowcza
EUFOR	– <i>European Union Force</i> – Siły Unii Europejskiej
EULEX	– <i>European Union Rule of Law Mission in Kosovo</i> – Misja Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie
EWG	– Europejska Wspólnota Gospodarcza
FBiH	– <i>Federacija Bosne i Hercegovine; Federation of Bosnia and Herzegovina</i> – Federacja Bośni i Hercegowiny
FNRJ	– <i>Federativna Narodna Republika Jugoslavija</i> – Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii
FYROM	– <i>Former Yugoslav Republic of Macedonia</i> – Była Jugosłowiańska Republika Macedonii
HDZ	– <i>Hrvatska demokratska zajednica</i> – Chorwacka Wspólnota Demokratyczna
ICTY	– <i>International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia</i> – Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii
IFOR	– <i>Implementation Force</i> – Siły Implementacyjne
JA	– <i>Jugoslovenska armija</i> – Jugosłowiańska Armia
JNA	– <i>Jugoslovenska narodna armija</i> – Jugosłowiańska Armia Ludowa
KBWE	– Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KFOR	– <i>Kosovo Force</i> – Siły [w] Kosowie
KPJ	– <i>Komunistička partija Jugoslavije</i> – Komunistyczna Partia Jugosławii

MAP	– <i>Membership Action Plan</i> – Plan Działań na rzecz Członkostwa
MTS	– Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
NATO	– <i>North Atlantic Treaty Organization</i> – Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
NDH	– <i>Nezavisna Država Hrvatska</i> – Niezależne Państwo Chorwackie
OBWE	– Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
OHR	– <i>Office of the High Representative</i> – Biuro Wysokiego Przedstawiciela
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
PdP	– Partnerstwo dla Pokoju
RS	– <i>Republika Srpska; Republic of Srpska</i> – Republika Serbska
RSK	– <i>Republika Srpska Krajina</i> – Republika Serbska Krajina
SDA	– <i>Stranka demokratska akcije</i> – Partia Akcji Demokratycznej
SFOR	– <i>Stabilisation Force</i> – Siły Stabilizacyjne
SFRJ	– <i>Socijalistička Federativna Republika Jugoslavija</i> – Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii
SIV	– <i>Savezno izvršno vijeće</i> – Związkowa Rada Wykonawcza
SKJ	– <i>Savez komunista Jugoslavije</i> – Związek Komunistów Jugosławii
SPC	– <i>Srpska pravoslavna crkva</i> – Serbska Cerkiew Prawosławna
SRJ	– <i>Savezna Republika Jugoslavija; Federal Republic of Yugoslavia</i> – Federacyjna/Związkowa Republika Jugosławii
TO	– <i>Teritorijalna odbrana</i> – Obrona Terytorialna
UÇK	– <i>Ushtria Çlirimtare e Kosovës</i> – Wyzwoleńcza Armia Kosowa
UE	– Unia Europejska
UNCRO	– <i>United Nations Confidence Restoration Operation in Croatia</i> – Operacja Organizacji Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji
UNHCR	– <i>United Nations High Commissioner for Refugees</i> – Wysoki Komisarz Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców

-
- UNMIK** – *United Nations Interim Administration Mission in Kosovo* – Misja Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kosowie
- UNPROFOR** – *United Nations Protection Force* – Siły Ochronne Organizacji Narodów Zjednoczonych
- VRS** – *Vojska Republike Srpske* – Armia Republiki Serbskiej

Informacje o Autorach

- Gen. bryg. rez. dr inż.
Tomasz Bąk** – adiunkt, Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wydział Administracji i Nauk Społecznych, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie; Dyrektor Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
- Prof. dr hab. Ewa
Bujwid-Kurek** – Katedra Współczesnych Transformacji Politycznych, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński
- Dr hab. Tadeusz Czekalski** – Zakład Antropologii Historycznej, Instytut Historii, Wydział Historyczny, Uniwersytet Jagielloński
- Dr Danuta Gibas-Krzak** – adiunkt, Zakład Polityki Bezpieczeństwa, Dyplomacji i Historii Najnowszej, Instytut Nauk Politycznych i Bezpieczeństwa, Wydział Filologiczno-Historyczny, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
- Mgr Wiktor Hebda** – doktorant, Katedra Współczesnych Transformacji Politycznych, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński

-
- Dr Anna Jagiello-Szostak** – adiunkt, Zakład Badań Wschodnich, Instytut Studiów Międzynarodowych, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski
- Dr Mirella Korzeniewska-Wiszniewska** – adiunkt, Katedra Historii Współczesnej, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński
- Dr hab. Krzysztof Krysieniel, prof. WSB** – Katedra Nauki o Polityce, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Zamiejscowy w Chorzowie
- Dr Andrzej Krzak** – adiunkt, Zakład Polityki Bezpieczeństwa, Dyplomacji i Historii Najnowszej, Instytut Nauk Politycznych i Bezpieczeństwa, Wydział Filologiczno-Historyczny, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
- Dr Małgorzata Łakota-Micker** – adiunkt, Zakład Polityki Zagranicznej RP, Instytut Studiów Międzynarodowych, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski
- Dr hab. Lilianna Miodońska, prof. ATH** – Katedra Studiów Środkowoeuropejskich, Wydział Humanistyczno-Społeczny, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Białymostku-Białej
- Prof. Desirée Pangerc** – CIELS University Campus (Padova, Italy) / Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland (London, United Kingdom)
- Dr Konrad Pawłowski** – adiunkt, Zakład Stosunków Międzynarodowych, Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

-
- Prof. dr Duško Radosavljević** – Faculty of Legal and Business Studies
dr Lazar Vrkatić (Novi Sad, Serbia)
- Dr hab. Jacek Regina-Zacharski** – adiunkt, Katedra Teorii Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Instytut Studiów Politologicznych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki
- Dr Magdalena Rekęć** – adiunkt, Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej, Instytut Studiów Politologicznych, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Uniwersytet Łódzki; Centrum Naukowo-Badawcze UŁ „Bałkany na przełomie XX/XXI w.”
- Maja Savić-Bojanić** – doktorantka (PhD candidate), Sarajevo School of Science and Technology (Sarajevo, Bosnia and Herzegovina) / University of Buckingham (Buckingham, United Kingdom)
- Dr Wojciech Szczepański** – Komisja Bałkanistyki PAN, Oddział w Poznaniu
- Mgr Sławomir Lucjan Szczesio** – asystent, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r., Instytut Historii, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki; Centrum Naukowo-Badawcze UŁ „Bałkany na przełomie XX/XXI w.”
- Dr hab. Wiesław Walkiewicz, prof. SGGW** – Zakład Nauk o Polityce i Stosunków Międzynarodowych, Katedra Socjologii, Wydział Nauk Humanistycznych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
- Dr hab. Jacek Wojnicki, prof. UW** – Zakład Europejskich Studiów Subregionalnych, Instytut Europejski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski

Dr Rafał Woźnica

– adiunkt, Katedra Historii Współczesnej,
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków
Międzynarodowych, Wydział Studiów Mię-
dzynarodowych i Politycznych, Uniwersy-
tet Jagielloński

**Dr hab. Piotr Żurek,
prof. ATH**

– Katedra Studiów Środkowoeuropejskich,
Wydział Humanistyczno-Społeczny, Aka-
demia Techniczno-Humanistyczna w Biel-
sku-Białej



Uniwersytet
ŁÓDZKI



Bałkany
20/21

CENTRUM NAUKOWO-BADAWCZE UŁ

W kolejnym tomie z serii „Bałkany XX/XXI” zaprezentowano studia i szkice z zakresu spraw politycznych, społecznych, gospodarczych oraz wojskowych, a także dyplomatycznych i wywiadowczych, dotyczące państw Bałkanów Zachodnich. Autorzy dzielą się refleksjami m.in. o tym, jakie wyzwania stoją jeszcze przed tym regionem, jakie zagrożenia może spowodować dla Europy i świata ewentualna destabilizacja wewnętrzna w tamtych krajach, a także jak destrukcyjną siłą stał się (nie tylko tam) radykalny islam. Zwracają uwagę na to, jak ważną rolę mogą odgrywać Bałkany Zachodnie w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa. Stawiają również pytania o to, co sprawia, że proces zmian na Bałkanach Zachodnich przebiega dość wolno – czy źródło tego stanu rzeczy tkwi tylko w sprawach wewnętrznych, czy jest to problem szerszy, dotyczący także reakcji społeczności międzynarodowej. Dlaczego mocarstwa nie mogą porozumieć się co do tego, jak i po co wspierać te kraje? Dlaczego organizacje międzynarodowe nie są w stanie zapewnić tam pokojowej stabilizacji? Czy możliwe są kolejne, groźne dla ładu europejskiego i pokoju światowego konflikty zbrojne w tym zapalnym regionie? Rozważania nad tymi ważnymi kwestiami mogą zainteresować nie tylko historyków, politologów, prawników, dziennikarzy, ale także polityków i osoby, którym obszar bałkański jest – z różnych powodów – szczególnie bliski.



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8088-028-3



9 788380 880283